

**Miscellanea
Historico-Iuridica**

Współautorzy tomu XX, zeszyt 1

Wiktoria Danilewicz-Prokorym (Uniwersytet w Białymstoku)

Stanisław Hoc (Uniwersytet Opolski)

Marcin Jędrysiak (Uniwersytet Wrocławski)

Michał Koniecko (Uniwersytet w Białymstoku)

Bartłomiej Majchrowicz (Uniwersytet Śląski w Katowicach/Muzeum w Chorzowie)

Magdalena Makówka (Uniwersytet Łódzki)

Marta Maksimczuk (Uniwersytet w Białymstoku)

Mariusz Mohyłuk (Uniwersytet w Białymstoku)

Mikołaj Osak (Uniwersytet w Białymstoku)

Nina Marlene Schallmoser (Universität Salzburg, Austria)

Michał Paweł Stokowski (Uniwersytet w Białymstoku)

Barbara Surdykowska (Biuro Ekspertckie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność)

Bartłomiej Władysław Tarkowski (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Mateusz Ułanowicz (Uniwersytet w Białymstoku)

Adam Wójcik (Uniwersytet Wrocławski)

Wojciech Wydmański (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

UNIwersytet w Białymstoku
Wydział Prawa
Katedra Nauk Historyczno-Prawnych,
Teorii i Filozofii Prawa oraz Komparatystyki Prawniczej

Miscellanea Historico-Iuridica

Tom XX, zeszyt 1

pod redakcją
Piotra Fiedorczyka



Białystok 2021

Rada Naukowa/Scientific Board:

Eduardo Cebreiros Álvarez (Universidad da Coruña, Spain); Soazick Kerneis (Université Paris Ouest Nanterre La Défense, France); Adam Lityński (Humanitas University, Sosnowiec, Poland); Marju Luts-Sootak (University of Tartu, Estonia); Piotr Niczyporuk (University of Białystok, Poland); Kenneth J. Pennington (The Catholic University of America, Washington, USA); Janis Pleps (University of Latvia); Anton D. Rudokvas (St. Petersburg University, Russia); Karel Schelle (Masaryk University, Brno, Czechia); Dariusz Szpoper (Pomeranian University in Slupsk, Poland); Charles Szymanski (Vytautas Magnus University, Kaunas, Lithuania); Jan Zabłocki (Cardinal Stefan Wyszyński University, Warsaw, Poland)

Redakcja/Editors:

Piotr Fiedorczyk (redaktor naczelny/chief editor)
Katarzyna Doliwa (zastępca redaktora naczelnego/deputy chief editor)
Bartosz Kamil Truszkowski (sekretarz/secretary)

Redaktorzy Tematyczni/Subject Editors:

Piotr Niczyporuk (prawo rzymskie/Roman Law)
Karol Łopatecki (historia prawa – średniowiecze i czasy nowożytnie/history of law – medieval period and early modern times)
Marcin Łysko (historia prawa – XX wiek/history of law – 20th century)
Karol Kuźmich (historia doktryn polityczno-prawnych/history of political and legal thought)

Recenzenci/Reviewers:

Maria Donata Panforti, Anna Stawarska-Rippel, Andrzej Wrzyszc

Redakcja i korekta/Correction:

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska (język polski/Polish)
Katherine Mazurkiewicz (język angielski/English)

Projekt okładki: Teodor Worona
Skład i redakcja techniczna: Roman Sakowski

Adres Redakcji/Editors' Address:

Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku,
15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 1; tel. (fax): (+48) 85 732 70 62
e-mail: miscellanea@uwb.edu.pl; <http://miscellanea.uwb.edu.pl>

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2021

Od 2021 r. periodyk „Miscellanea Historico-Iuridica” jest umieszczony w prowadzonym przez Ministerstwo Edukacji i Nauki wykazie czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych z przypisaną liczbą 100 punktów.

The abstracts of particular articles are available online in CEEOL (Central and Eastern European Online Library), CEJSH (Central European Journal of Social Sciences and Humanities) and Index Copernicus (ICI Journals Master List) databases

Od 2021 r. czasopismo wydawane jest wyłącznie w formie elektronicznej. Wersje drukowane poprzednich tomów można nabyć w cenie 20,00 zł + VAT (8%) pod adresem::

15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20B, p. 7
e-mail: wydawnictwo@uwb.edu.pl; tel. 85 745 71 02; 85 745 71 20

ISSN 1732–9132
e-ISSN 2719–9991

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20B
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>; e-mail: wydawnictwo@uwb.edu.pl

Spis treści

I

PRAWNE ASPEKTY W HISTORII POLSKO-NIEMIECKIEGO SĄSIEDZTWA: CZĘŚĆ DRUGA

Bartłomiej Władysław Tarkowski

Problem religijnego wychowania dzieci w poniemieckim prawie
II Rzeczypospolitej..... 9

Wojciech Wydmański

Niemiecki kodeks cywilny w pracach Komisji Kodyfikacyjnej nad
Kodeksem zobowiązań z 1933 r.....27

Marcin Jędrzyak

Wpływ ustawodawstwa III Rzeszy na polskie projekty ustaw
eugeniczných (1933–1939).....53

Michał Koniecko

Polsko-niemiecki pakt o nieagresji z 1934 r. – geneza i przegląd postanowień 81

Bartłomiej Majchrowicz

Prawo czy bezprawie? O legalności wprowadzenia Niemieckiej Listy
Narodowościowej na Górnym Śląsku w świetle czwartej konwencji
haskiej postrzeganej przez pryzmat wykładni prawa międzynarodowego
przez prawników niemieckich i polskich.....97

Adam Wójcik

Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich jako krok
do unormowania stosunków polsko-niemieckich..... 121

II

VARIA

Magdalena Makówka

Spektakl śmierci – przebieg egzekucji elit w Anglii w XVI i XVII w..... 139

Mateusz Ułanowicz

Karol Brzostowski i jego Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska 155

Michał Paweł Stokowski

Z badań nad białostockim epizodem w biografii Rafała Lemkina..... 177

Mateusz Ułanowicz	
Działalność parlamentarna Michała Łazarskiego (1928–1939).....	187
Mikołaj Osak	
Cechy stalinowskiego prawa karnego na podstawie podręcznika Igora Andrejewa, Leszka Lernella i Jerzego Sawickiego <i>Prawo karne Polski Ludowej z 1950 r.</i>	219
Wiktoria Danilewicz-Prokorym	
Działania prawne składające się na budowanie wizerunku Białegostoku z marką Esperanto	239
Mariusz Mohyluk	
O sędziach pokoju w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej Polskiej.....	253

III

PANDEMIA COVID-19 I JEJ NORMATYWNE NASTĘPSTWA

Marta Maksimczuk	
Rozwój teorii i praktyki stosowania fiskalizmu na świecie i w Polsce z odniesieniem do współczesnej sytuacji epidemii COVID-19.....	283
Barbara Surdykowska	
Ochrona interesów publicznych w Rozporządzeniu Rzym I w kontekście zróżnicowania standardów pracowniczych w UE	305
Nina Marlene Schallmoser	
Corona Ignorers – Only Annoying or Already Punishable? A Consideration of §§178, 179 Austrian Criminal Code (Endangering People by Infectious Diseases)	323

IV

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Stanisław Hoc	
Recenzja: J. Widacki, A. Szuba-Boroń, <i>Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Przyczynek do historii zmagania polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim</i> , Kraków 2020, 208 s.....	345
CONTENTS	355

I
PRAWNE ASPEKTY
W HISTORII
POLSKO-NIEMIECKIEGO SĄSIEDZTWA:
CZĘŚĆ DRUGA

Bartłomiej Władysław Tarkowski

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e- mail: krp.btarkowski@gmail.com

ORCID: 0000-0003-0812-7551

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.01

Problem religijnego wychowania dzieci w poniemieckim prawie II Rzeczypospolitej

ABSTRAKT

Jesteśmy świadkami masowych migracji. Zdecydowanie ponad milion Ukraińców, osób bliskich Polakom etnicznie i kulturowo, stale mieszka i pracuje w Polsce. Analogicznie wielomilionowa rzesza Polaków nieustannie przebywa za granicą. Wielokrotnie zawierane są małżeństwa różnowiercze (lub nawiązują się analogiczne relacje nieformalne), rodzą się im dzieci, które rodzice chcą wychowywać religijnie bądź w innym światopoglądzie. W przypadku różnic religijnych (światopoglądowych), jakie wychowanie religijne lub światopoglądowe powinny otrzymywać te wspólne dzieci? Paternalistyczne Prusy wydały kazuistyczne przepisy tego dotyczące. Początkowo były one oparte na dość sprawiedliwych założeniach, jednakże szybko przybrały antypolską postać. Odrodzona II Rzeczpospolita uznała, że do czasu wdrożenia prawa polskiego zunifikowanego w skali całego państwa tymczasowo powinny obowiązywać unormowania pozaborcze na dotychczasowych obszarach ich obowiązywania. Od 1946 r., czyli od unifikacji polskiego prawa rodzinnego, brak jednoznacznej odpowiedzi w prawie polskim, jak małżeństwa mieszane religijnie (światopoglądowo) powinny wychowywać swoje dzieci pod tym względem. Celem znalezienia rozwiązania tego zagadnienia w ramach komparatystyki prawniczej warto sięgnąć do poniemieckiego prawa i orzecznictwa II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza do pośrednio oceniającego je wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Hoffmann przeciwko Austrii. Orzeczenie to ukształtowało aktualną linię orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zapadło minimalną większością głosów: 5 do 4, przy 4 zdaniach odrębnych. Zaprezentowany w nim punkt widzenia z czasem został szerzej zaakceptowany. Wielokrotnie przywołujące ten wyrok orzeczenie Trybunału w sprawie Palau-Martinez przeciwko Francji zapadło 6 głosami do 1, przy tylko 1 zdaniu odrębnym.

ABSTRACT**The Problem of Religious Education of Children in the Post-German Law of the Second Republic of Poland**

We are witnessing mass migrations. Far more than a million Ukrainians, people close to Poles, ethnically and culturally, constantly live and work in Poland. Likewise, the multitude of Poles are continually abroad. Frequently members of different religions marry each other (or analogous informal relationships are established), they have children and want to raise them religiously or instil them a different worldview. What religion or worldview should their mutual children receive in case of their parents' differences in beliefs? Paternalistic Prussia issued casuistic regulations regarding this. Initially, they were based on rather just assumptions, but quickly took the anti-Polish form. The reborn Second Republic of Poland decided that until the implementation of the Polish law, unified in the scale of the entire country, the post-annexation regulations should apply temporarily in the areas of their existing application. No unequivocal answer how religiously (ideologically) mixed marriages should raise their children in this respect has been provided in Polish law since 1946, that is, from the unification of Polish family law. In order to find a solution of this issue within comparative law studies, we should look at post-German law and jurisprudence of the Second Republic of Poland, particularly at indirectly assessing them judgment of the European Court of Human Rights in the case of *Hoffmann v. Austria*. This ruling shaped the current line of jurisprudence of the European Court of Human Rights. It was issued by a minimal majority of votes: 5 to 4, with 4 dissenting opinions. The point of view presented in it has been more widely accepted with time. The Court's ruling in the case of *Palau-Martinez v. France*, which repeatedly invoked this judgment, was adopted by 6 votes to 1, with only 1 dissenting opinion.

Słowa kluczowe: małżeństwa mieszane religijnie, religijne wychowanie dzieci, była dzielnica pruska

Key words: religiously mixed marriages, religious upbringing of children, former Prussian district

Zetknięcie wyznawców¹ różnych religii² może prowadzić do twórczego uzupełniania się, przypominającego, że tworzymy jedną rodzinę ludzką. Niestety, zamiast tego często prowadzi do konfliktu wyznaniowego³.

Szczególnie wiele emocji w tym zakresie powstaje w bliskich relacjach, jak małżeństwo i rodzicielstwo. W niniejszej pracy skupię się na religijnym wychowaniu dzieci, co również należy uznać za wolność przyrodzoną i niezbywalną rodziców, włączając w to swobodę dokonywania zmian w tym zakresie. Jednakże jak podejść do możliwej kolizji tej wolności z prawami innych?

Regulacje prawne w byłej dzielnicy pruskiej dotyczące religijnego wychowania dzieci

We współczesnej Polsce, w przeciwieństwie do I Rzeczypospolitej⁴, brak jakichkolwiek konkretnych norm prawnych dotyczących religijnego wychowania dzieci w sytuacji różnic wyznaniowych między rodzicami. Natomiast w II Rzeczypospolitej w tzw. byłej dzielnicy pruskiej obowiązywało w tym zakresie prawo poniemieckie⁵. Pomijając zagadnienie chwilowego obowiązywania

¹ Poniższe wywody *mutatis mutandis* dotyczą również światopoglądów areligijnych i ich ekspresji.

² Co zastanawiające, nie ma zadowalającej definicji religii: A. Łopátka, *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, Warszawa 1995, s. 12, z powołaniem na przyp. 8: J. Keller, hasło „religia”, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 9. Nie podaje pełnocennej definicji A. Krishnaswami, *Study of Discrimination in the Matter of Religious Rights and Practices*, New York 1960, United Nations, E/CN. 4 sub. 2/200/rev. 1, s. 1 i M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, wyd. 5 zm., Warszawa 1993, s. 7.

³ „Wędrówki ludów wewnątrz Europy, a także migracja na wielką skalę zawsze pociągały za sobą konfrontacje wielu różnych poglądów, kultów religijnych, jak i różnice w pojmowaniu istoty ludzkiego życia. Zetknięcie się różnych kultur wyznaniowych może prowadzić do zwiększenia wzajemnego zrozumienia lub wręcz odwrotnie, do ugruntowania tendencji separatystycznych i trendów fundamentalistycznych” – ust. 4 i 5 zalecenia 1202 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dnia 2 lutego 1993 r. dotyczącego tolerancji religijnej w społeczeństwie demokratycznym, czterdziesta czwarta sesja zwykła, 23 posiedzenie, dokument nr 6732, raport Komisji do spraw Kultury i Nauki, [w:] A. Łopátka, op. cit., s. 81.

⁴ Zamiast wielu tytułem przykładu zob. art. II §10 traktatu polsko-rosyjskiego z 1768 r., VL VI, 578 (s. 263): „Małżeństwa między osobami różnej religii, to iest: Katolickiej Rzymskiej, Greckiej Nie-Unickiej, y Ewangelickiej oboiej konfessyi, nie mają być przez nikogo brnione, y przeszkadzane. Potomstwo ex mixto matrimonio splotzone, synowie w oycowskiej, a corki w macierzyńskiej wierze edukowane być powinny z excepcją umowy dla stanu szlacheckiego, ieżeliby iaka przez kontrakt małżeński przed szlubem zawarty znajdować się miała; copulatio ma fieri przez Xiędza, lub Ministra tey religii, ktorey neosponsa, a in reniteria Parochi neosponsae Romanae religionis, duchowny etiam dyssydenski wolność ma mieć copulandi. Dekreta tey ustawie przeciwnie, ieżeli w którym Sądzie zaszyły, pro nullus declaratur”.

⁵ Do 1 lipca 1946 r., czyli do wejścia w życie dekretów z dnia 22 stycznia 1946 r.: prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 6, poz. 52, ze zm.) jak też przepisów wprowadzających prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 16, poz. 53, ze zm.), przemilczających zagadnienie religijnego wychowania dzieci, w szczególności w sytuacji różnic wyznaniowych między rodzicami.

w Wielkopolsce Kodeksu Napoleona wprowadzono tam Landrecht pruski⁶. Omawianą i cytowaną tematykę normowała część II tytuł 2 §§77–84 Ogólnego Pruskiego Prawa Krajowego:

- §77. Gdy rodzice do różnych należą wyznań, więc aż do ukończenia czternastego roku, synowie w religii oycy, córki zaś w religii matki nauczane być muszą.
- §78. Dopóki jednak rodzice są zgodni względem nauki religijnej, iaka dzieciom dana być ma; nikt trzeci im się w tém sprzeciwić nie może.
- §79. Zresztą, różnica wyznania żadnemu z rodziców w niczem niewłacza w prawach co do wychowania.
- §80. Po śmierci nawet rodziców dalsze dawanie nauki religijnej, nastąpić musi w wyznaniu tego z rodziców do którego płci dzieci należą.
- §81. Na zmianę religii, którą w ostatniej chorobie uczyniona została; żaden w téj mierze wzgląd dawany być niema.
- §82. Jeżeli jednak zmarły małżonek dał dziecko swéj płci przynajmniej na rok przed śmiercią wychować w nauce religijnej drugiego małżonka, nauka takowa i po śmierci jego, a to aż do skończenia czternastego roku dziecka daną być winna.
- §83. Żadnemu Towarzystwu kościelnemu nie wolno dziecko przed skończonym czternastym rokiem dopuścić do przyjęcia lub wyznania innej religii, iak téj, do której podług powyższych postanowień należy; chociażby nawet rodzice jego płci na to zezwolili.
- §84. Po skończonym czternastym roku, zawisło od wyboru dzieci, do którego chcą należeć wyznania⁷.

Powyższe unormowanie zdaje się dążyć do pogodzenia potencjalnie rozbieżnych interesów zbiorowości, kościołów, rodziców różnowyznaniowych i ich dzieci. Pozostaje ocenić, czy zgodnie z zasadami słuszności.

Co do pierwszej płaszczyzny, uzgadniania interesu publicznego z interesami poszczególnych osób, to to unormowanie cechuje się daleko idącą kazuistyką. Władca wie lepiej. Zresztą taka precyzja jest charakterystyczna dla myśli niemieckiej. Z dzisiejszej indywidualistycznej perspektywy trudno zaakceptować tak daleko idącą ingerencję monarchy, nawet domniemując jego czyste intencje zaprowadzenia harmonii między sprzecznymi dążeniami i tęsknotami. Jednakże należy mieć na uwadze, że w dawnych czasach kult religijny był sprawą publiczną o wielkiej wadze społecznej⁸. Nawet tacy ideolodzy reformacji, jak Marcin Luter czy Jak Kalwin, identycznie jak działacze katolicyści uważali,

⁶ Z. Radwański, J. Wąsicki, *Wprowadzenie Pruskiego Prawa Krajowego na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, t. 6, nr 1, s. 196-197, 202.

⁷ *Powszechne Prawo Kraiowe dla państw pruskich, nowe wydanie*, t. 3, Poznań 1826, s. 155-156.

⁸ M. Pietrzak, op. cit., s. 18.

że państwo może mieć tylko jedną religię i że wobec tego należy tępić innowierców⁹. Takie przekonanie do dziś zdecydowanie utrzymuje się w wielu państwach islamskich. Z tej perspektywy powyższe unormowania Landrechtu, niepreferujące żadnej religii, należy ocenić pozytywnie na tle epoki, mimo nieprzystawania ich do naszych czasów, gdy nie chcemy podlegać dobrotliwym władcom traktującym nas niczym dzieci. Z tego względu kazuistyczne normowanie religijnego wychowania dzieci własnych przez rodziców różnowierczych, zwłaszcza przepisami bezwzględnie obowiązującymi, budzi sprzeciw. Być może inaczej należałoby je oceniać, gdyby użyto tu przepisów względnie obowiązujących, tyle że wówczas pojawia się pytanie, czy znajdowałyby one zastosowanie w razie konfliktu; natomiast w razie zgody przepisy takie wydają się zasadniczo zbędne.

Dopuszczam prymat interesu publicznego nad wolnością sumienia i wyznania w przypadkach skrajnych, gdy wyznanie jest zbrodnicze. Skrajnym, ale za to oczywistym przykładem byłaby tu religia nakazująca składanie ofiar z ludzi lub przyzwalająca na to. W takim przypadku na zbiorowości ciążyłby wręcz obowiązek pozytywny podjęcia skutecznych działań w celu wyeliminowania takich praktyk, nawet jeśli wiązałoby się to z delegalizacją takiej religii, o ile zgodnie z zasadą proporcjonalności ingerencji w prawa i wolności człowieka nie byłoby innego, mniej dotkliwego sposobu zabezpieczenia interesów członków społeczeństwa równie ważnych lub ważniejszych od wolności wyznania, ze szczególnym uwzględnieniem interesów osób rzeczywiście lub potencjalnie (z wysokim stopniem prawdopodobieństwa) pokrzywdzonych przez to wyznanie zbrodnicze. W gruncie rzeczy nie ma zero-jedynkowego antagonizmu między interesem publicznym a interesami prywatnymi członków danego społeczeństwa, skoro to ludzie tworzą społeczność, a uogólnione interesy członków społeczeństwa tworzą interes publiczny. Na zasadę jedności, potrzebę równowagi zwraca uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka: „demokracja nie sprowadza się do stałej dominacji opinii większości; wymaga ona równowagi, która zapewnia mniejszościom sprawiedliwe traktowanie i która pozwala uniknąć wszelkich nadużyć wynikających z dominującej pozycji”¹⁰.

Należy pochwalić Landrecht, że w przeciwieństwie do przywołanego traktatu polsko-rosyjskiego nie przewidziano różnego traktowania w zależności od przynależności stanowej. Sprawiedliwość wyklucza, aby nasza wolność przyrodzona zależała od przypadkowego faktu, na który nikt z nas nie miał wpływu, mianowicie kim są nasi rodzice.

⁹ Ibidem, s. 20.

¹⁰ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Younga, Jamesa i Webstera przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (Wielkiej Brytanii) z dnia 13 sierpnia 1981 r., skargi nr 7601/76 i 7806/77, §63, [w:] K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 171.

Drugą płaszczyzną jest godzenie interesów rodziców i dzieci z interesami osób trzecich, a w szczególności dalszej rodziny, sąsiadów, znajomych, społeczności lokalnej, jak też z interesami, jak to ujęto, towarzystw kościelnych. Trafnie przyznano prymat woli tych pierwszych. Mowa o wolności istotnej dla człowieczeństwa, przyrodzonej i niezbywalnej, zatem osoby postronne co do zasady nie powinny się wtrącać w korzystanie z niej. Jestem przy tym świadomy delikatnego zagadnienia, czy dziadkowie powinni mieć jakikolwiek, a jeśli tak, to jaki wpływ na religijne wychowanie swoich wnuków w sytuacji różnic wyznaniowych. Wydaje się, że temat ten jest całkowicie przemilczany w piśmiennictwie i publikowanym orzecznictwie; jego omówienie wymagałoby odrębnego opracowania, które być może otworzyłoby dyskusję na ten temat.

Trzecią płaszczyzną jest godzenie interesów obojga rodziców z interesem ich dziecka. W Landrechcie przewidziano dość radykalne rozwiązanie: do ukończenia 14 roku życia dziecko jest traktowane przedmiotowo. Nie ma żadnego wpływu na swoje wychowanie religijne. Nie służy mu żadna odrębna od rodziców wolność myśli, sumienia i wyznania. Nie ma prawa zwrócić się do „towarzystwa kościelnego”, aby w oderwaniu od uprawnień wychowawczych rodziców wyznawać w nim religię zgodną ze swoimi przekonaniem. Natomiast „po skończonym czternastym roku, zawisło od wyboru dzieci, do którego chcą należeć wyznania” (§84). Przepis ten rozumiem w ten sposób, że od tej chwili rodzice nie mają żadnego wpływu na religijne wychowanie danego dziecka. Przepis ten można rozumieć nawet w ten sposób, że może to być wyznanie inne niż wyznanie któregośkolwiek z rodziców.

Było to unormowanie wadliwe. Nie ma takiego momentu w życiu człowieka, że do danej chwili człowiek jest bezwolnym, pozbawionym własnych przekonań przedmiotem, a od tegoż dnia niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki staje się podmiotem, dorosłym zdolnym do posiadania własnych przekonań i zdolnym do samodzielnego kierowania swoim życiem w taki sposób, że inne osoby muszą uwzględniać jego wolę. Rozwój dziecka ku dorosłości jest procesem stopniowym. W miarę upływu lat należy niejako płynnie coraz bardziej liczyć się z własnymi przekonaniem religijnymi dziecka, nawet w kontrze do przekonań religijnych jednego, a nawet obojga jego rodziców. Apogeum tego procesu jest dzień dojrzenia do pełnoletniości i (niestety tylko domniemanej prawnie) samodzielności intelektualnej i emocjonalnej.

Powyższa ocena, uwzględniająca jedność rodziny i podmiotowość każdego jej członka, w tym dzieci, obecnie znajduje poparcie w brzmieniu art. 14 Konwencji o prawach dziecka:

1. „Państwa-Strony będą respektowały prawo dziecka do swobody myśli, sumienia i wyznania.
2. Państwa-Strony będą respektowały prawa i obowiązki rodziców lub, w odpowiednich przypadkach, opiekunów prawnych odnośnie do ukie-

runkowania dziecka w korzystaniu z jego prawa w sposób zgodny z rozwijającymi się zdolnościami dziecka [podkr. – B.T.].

3. Swoboda wyrażania wyznawanej religii lub przekonań może podlegać tylko takim ograniczeniom, które są przewidziane prawem i są konieczne do ochrony bezpieczeństwa narodowego i porządku publicznego, zdrowia lub moralności społecznej bądź podstawowych praw i wolności innych osób¹¹.

Czwartą płaszczyzną jest godzenie interesów rodziców mających różne wyznania. Fundamentalnym założeniem było oparcie się na czynniku obiektywnym i niezmiennym, jakim jest płeć dziecka. Miało to zapewnić sprawiedliwość, ponieważ statystycznie rzecz ujmując, małżeństwa posiadają równą liczbę synów jak córek. Dlatego mąż i żona mieli równe szanse zaspokojenia swoich pragnień wychowania dzieci w swojej religii. Trafne wydaje się też założenie, że mężom będzie łatwiej wychowywać synów, a żonom – córki. Pod tym względem regulacja Landrehtu opierała się na tych samych założeniach, jak wyżej powołany traktat polsko-rosyjski, z tym że traktat przewidywał wspomniany już wyjątek dla osób stanu szlacheckiego.

Kazuistykę unormowania Landrehtu dopełnia zakaz zmiany wyznania dziecka podczas ostatniej choroby rodzica (choroby, która doprowadziła do jego zgonu), zapewne z obawy przed nieodpowiedzialną decyzją z powodu zaburzenia funkcjonowania władz umysłowych takiego umierającego małżonka. Koresponduje z tym obowiązek uszanowania wyboru nawet po śmierci rodzica, ale o ile został on dokonany na co najmniej rok przed śmiercią tegoż rodzica. „Towarzystwom kościelnym” zabroniono naruszania ustawy. Wreszcie podkreślono, że różnica wyznania rodziców nie uwłącza w ich prawach co do wychowania.

W treści unormowania dodano, że dopóki rodzice są zgodni względem religijnego wychowania dzieci, to nikt trzeci nie może im się w tym sprzeciwiać. Jest to *quasi*-przyznanie, że przepisy co do rodziców są dyspozytywne. Modelowo dyspozytywność przepisów, moim zdaniem, powinna być sformułowana

¹¹ Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r. nr 120, poz. 526 ze zm.). Polska przy ratyfikacji złożyła oświadczenie: „Rzeczpospolita Polska uważa, że wykonania przez dziecko jego praw określonych w konwencji, w szczególności praw określonych w artykułach od 12 do 16, dokonuje się z poszanowaniem władzy rodzicielskiej, zgodnie z polskimi zwyczajami i tradycjami dotyczącymi miejsca dziecka w rodzinie i poza rodziną”. Co ciekawe, później pewne zastrzeżenia wycofano (oświadczenie rządowe z dnia 27 marca 2013 r. w sprawie zmiany zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej dnia 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku [Dz.U. z 2013 r. poz. 677]), natomiast Polska jak dotąd nie uchyliła się od tego oświadczenia. Zob. interpelację posła Arkadiusza Litwińskiego nr 6080 z dnia 26 czerwca 2012 r., Sejm VII kad., wraz z tam podanymi dalszymi źródłami. Odpowiedź na interpelację, poczyniona na sposób formalistyczny, a nie merytoryczny *in fine* jest niezrozumiała, wygląda na omyłkową.

w ten sposób, że pierwszym przepisem powinna być wypowiedź, że decyduje tu umowa między rodzicami, choćby nieformalna (np. na zasadzie przyzwolenia), a następne przepisy powinny być wprowadzone zdaniem, że w przypadku braku umowy stosuje się następujące unormowania. Tymczasem układ §§77–84 Landrechtu sugeruje, że dobrotliwy monarcha „wie lepiej” i niejako łaskawie toleruje, dopuszcza niezastosowanie się do jego woli „dopóki iednak rodzice są zgodni (...)”. Można to uznać za kolejny przykład paternalizmu władcy. Marginalnie można dodać, iż wydaje się, że nawet konsensus rodziców nie znosił zakazu nałożonego na „towarzystwa kościelne” (§83), czyli umowa rodziców nie uprawniała dziecka, które nie ukończyło 14 lat, „do przyjęcia lub publicznego wyznania innej religii” niż przewidziana tymi przepisami, „choćaby nawet rodzice jego płci na to zezwolili”, co stanowiło bardzo istotne ograniczenie wolności rodziców: sumienia i wyznania oraz wychowania dzieci, jak też wolności sumienia i wyznania dzieci. Monarcha łaskawie przymknął oko tylko na niezgodny z jego wolą kult domowy, ale nie publiczny.

Reasumując, unormowanie Landrechtu, bardzo kazuistyczne, z jednej strony wyraźnie ingerowało w tak delikatną sferę życia wyzwalającą silne uczucia, których chyba nie da się uporządkować regulacjami prawnymi, a z drugiej strony odznaczało się zasadniczo przemyślanymi, logicznymi założeniami niedyskryminującymi nikogo, co poniekąd realizowało zasadę równości, choć w ujęciu kazuistyczno-paternalistycznym.

Jednakże już dnia 21 listopada 1803 r. król pruski wydał deklarację istotnie nowelizującą te unormowania¹². Władca oświadczył, że dotychczasowa regulacja, iż w małżeństwach między osobami różnych wyznań synowie są wychowywani w religii ojca, natomiast córki w religii matki, wywołuje jedynie podziały w rodzinach, które nierzadko niszczą jedność członków rodziny.

Z tego względu monarcha rozstrzygnął, że dzieci małżeńskie w każdym przypadku mają być wychowywane w religii ojca. Żaden małżonek nie był zobowiązany do odstępowania od tego rozstrzygnięcia na skutek umowy. Jednakże wciąż miał obowiązywać §78 Landrechtu, na mocy którego nikt nie miał prawa sprzeciwiać się rodzicom, dopóki sami byli zgodni co do wychowania religijnego udzielanego swym dzieciom. Ponadto Jego Królewska Wysokość nakazała sądom, w tym konsystorzom, jak też innym władzom przestrzeganie tej deklaracji oraz by była wydrukowana i podana do powszechnej wiadomości.

Cel istnienia takiej regulacji trafnie przedstawił ks. Jan Sosnkowski:

Znosiła ona [deklaracja] wszystkie układy przedślubne, dotyczące religijnego wychowania dzieci z małżeństw mieszanych i ustanawia, aby wszystkie dzieci

¹² Zob. np. Meller, [brak podania imienia], *Welchen Religionsunterricht haben Kinder aus Mischehen zu besuchen?*, „Posener Evangelisches Kirchenblatt”, R. 14, 1936, s. 387-388; A. Roskovany, *De matrimoniis mixtis inter Catholicos et Protestantas*, t. 2, Quinque-Ecclesis [Wien] 1842, s. 104–105 (nieistotne różnice w pisowni).

z tych małżeństw szły za religią ojca, rzekomo dla uniknięcia niezgód rodzinnych, w istocie zaś, jak same dokumenty rządowe tłumaczą, powodem wydania takiej deklaracji było przeciwdziałanie prozelityzmowi katolików, wreszcie zarządzenie to miało służyć do ochrony religii ewangelickiej, bo – ‘w państwie w którym większość mieszkańców jest ewangelicką, wypadek, że ewangelik poślubia katoliczkę, musi się częściej zdarzać, niż przeciwny’¹³.

Zatem unormowanie to należy ocenić jako konfliktowe, dyskryminujące żony. W czasie intensywnej germanizacji wówczas raczej katolickiej Wielkopolski masowo przybywali tam pełnić służbę Prusacy zwykle będący protestantami, niejednokrotnie poślubiający miejscowe kobiety, np. Polki, zwykle będące katoliczkami. Odwrotne przypadki w Prusach, jak się wydaje, zachodziły rzadziej. Prowadziło to do faktycznej dyskryminacji katolicyzmu i jego wyznawców (wyznawczyń). W żadnym przypadku nie można tego uznać za realizację zasady równości. Rodziło to wyraźny konflikt zasad religijnego wychowania własnych dzieci.

W Niemczech zjednoczonych pod panowaniem pruskim ponownie skodyfikowano prawo cywilne. (Modelowo w ustawodawstwach kapitalistycznych prawo rodzinne ujmuje się w kodeksie cywilnym; w ustawodawstwach socjalistycznych i krajów byłego Bloku Wschodniego – w odrębnych kodeksach). Odnośnie do religijnego wychowania dzieci art. 134 ustawy wprowadzającej kodeks cywilny niemiecki utrzymał dotychczasowe partykularyzmy, stanowiąc, że „niewzruszone pozostają przepisy o religijnym wychowaniu dzieci”¹⁴.

W II Rzeczypospolitej

Polska uznawała, że dotychczasowe ustawodawstwo pruskie i niemieckie wciąż obowiązywało na obszarze byłej dzielnicy pruskiej włączonej w skład państwa po I wojnie światowej i na obszarze Ziemi Odzyskanych włączonych w skład państwa po II wojnie światowej – aż do ich uchylenia przez polskiego ustawodawcę.

Wyraźnie ukazuje to sprawa, która była podstawą wydania precedensowego orzeczenia z dnia 17 kwietnia 1936 r. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, sygn. akt II CZ. (X) 1115/35 – nieprzypadkowo opublikowanego w „Orzecznictwie Sądów Polskich”¹⁵ i głosowanego¹⁶.

¹³ J. Sosnkowski, *Zatarg arcybiskupa Dunina z rządem pruskim o małżeństwa mieszane*, „Ateneum Kapłańskie” 1910, R. 2, t. 3, z. 4, s. 319.

¹⁴ Zob. np. *Das Bürgerliche Gesetzbuch nebst dem Einfüruungsgesetze für das Deutsche Reich...*, Berlin 1896, s. 551.

¹⁵ Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 17 kwietnia 1936 r., sygn. akt II CZ. (X) 1115/35, „Orzecznictwo Sądów Polskich”, 1936, poz. 329, s. 312 – 315.

¹⁶ Meller, op. cit., s. 386–391.

Otóż w Brzeźnie Nowym¹⁷ żył rolnik Adolf H., będący ewangelikiem, który ze swą żoną Wiktoria H., będącą katoliczką, miał dwoje żyjących dzieci, a mianowicie córkę Halinę, urodzoną 3 lutego 1923 r. i syna Leonarda, urodzonego 13 stycznia 1924 r.

Ów ewangelik zmarł 18 września 1932 r. Leonard do śmierci ojca był wychowywany w wierze ewangelickiej, w szkole uczęszczał na naukę religii ewangelickiej. Niemniej po śmierci ojca matka posłała go na naukę religii katolickiej.

Gmina ewangelicka – Rada Kościelna w Sokołowie Budzińskim w 1933 r. wystąpiła ze sprzeciwem do inspektora szkolnego w Chodzieży, ten jednak odpowiedział, że nie ma żadnej możliwości prawnej interweniowania¹⁸, dlatego pismem z 12 lutego 1934 r. gmina wystąpiła do Sądu Grodzkiego w Wągrówcu¹⁹ ze sprawą rodzinną o wyznaczenie kuratora w celu zapewnienia wychowania ewangelickiego Leonardowi.

Tenże Sąd uchwałą z 3 marca 1934 r. oddalił wniosek, podnosząc, że troska o wychowanie religijne dziecka należy po śmierci ojca do matki, której nikt nie może zmusić do obrania dla dziecka pewnej oznaczonej religii.

Rada wniosła zażalenie z 30 sierpnia 1934 r. na powyższe, wywodząc, jak dotychczas, a Sąd Okręgowy w Gnieźnie uchwałą z 27 czerwca 1935 r. zażalenie oddalił, uzasadniając, jak sąd I instancji. Na to Rada wniosła dalsze zażalenie z 3 października 1935 r., wywodząc, jak dotychczas, skutkiem czego Sąd Apelacyjny w Poznaniu orzekł postanowieniem z 17 kwietnia 1936 r., oddalając dalsze zażalenie. Teza orzeczenia w OSP („Orzecznictwie Sądów Polskich”) brzmi:

Na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej dzieci z małżeństw mieszanych powinny w myśl deklaracji królewskiej z 21 listopada 1803 r., nowelizującej §76 części II tytułu 2 powszechnego prawa krajowego z 5 lutego 1794 [r.], być wychowywane do 14-go roku życia w religii ojca.

Jeżeli jednak matka po śmierci ojca, a przed osiągnięciem przez dziecko 14 lat życia, wychowuje w swej religii – choć z naruszeniem przepisów deklaracji – to ten stan rzeczy może w poszczególnym przypadku uzasadnić odmowę powrotu dziecka do religii ojca, gdyby powrót ten groził wstrząsem kształtującego się u niego zrozumienia dla pojęć i obrzędów religijnych²⁰.

Pomijając wartość samodzielnej lektury nader rozbudowaną wielostronicową wstępną argumentację prawniczą, wychodzącą już od przepisów rangi konstytucyjnej (czego wielokrotnie brak we współczesnym orzecznictwie polskim),

¹⁷ Pisownia „Brzeźno Nowe” znajduje się w tekście orzeczenia opublikowanym w „Orzecznictwie Sądów Polskich”. Pisownia współczesna: Nowe Brzeźno.

¹⁸ Meller, op. cit., s. 386.

¹⁹ Pisownia „Wągrówiec”, jak się wydaje, jest omyłkowa, nie znajduje potwierdzenia w przedwojennych aktach normatywnych, natomiast widać ją w tekście orzeczenia opublikowanym w „Orzecznictwie Sądów Polskich”. Zapewne chodzi o Wągrowiec.

²⁰ Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu..., s. 312.

moim zdaniem, rzetelną, wskazującą na naruszenie prawa przez matkę, należy postawić pytanie, dlaczego w takim razie Sąd Apelacyjny w Poznaniu oddalił dalsze zażalenie.

Sąd, jak stwierdził, miał sposobność wyegzekwowania wychowania religijnego Leonarda zgodnie z prawem, Jednakże skoro deklarację wydano w celu zapobieżenia rozłamom i nieporozumieniom w rodzinach, to nie mogła być stosowana czysto literalnie wówczas, gdy takie jej przestrzeganie prowadziłyby do nagłych wstrząsów duchowych u dziecka i nagłych zmian jego kształtującego się zrozumienia spraw religijnych. Skoro bowiem zmiany przypadły na okres duchowego rozwoju dziecka, to wychowawczy wpływ religii mógłby być poważnie zagrożony lub nawet zupełnie zaniknąć. Wtedy zostałyby zupełnie pominięty interes dziecka, który przede wszystkim powinien być brany pod uwagę [podkr. – B.T.]. Z tego względu kwestia naruszenia duchowego dobra dziecka przez zmiany religii w okresie rozwoju duchowego nie mogła nasuwać wątpliwości, więc konieczne było wykluczenie zmiany przeprowadzonej dla dobra dziecka rzekomo zagrożonego naruszeniem przepisów deklaracji. Byłaby nieracjonalna troska o dobro duchowe małoletniego wyrażająca się w działaniach nieprzysparzających mu większej korzyści od szkody.

Tymczasem Leonard H. uczył się na naukę religii katolickiej już od śmierci ojca, rozpoczął mając 8 lat. Zdaniem sądu, wówczas nie posiadał jeszcze własnego zdania co do pojęć religijnych i znaczenia obrzędów religijnych. Jednak w momencie orzekania miał już 12 lat i za niecałe 2 lata miał się stać własnowolny według obowiązujących przepisów co do religii. Przez okres około 3 ½ roku, gdy uczył się na lekcje religii katolickiej i nieustannie miał styczność z wpływem wychowawczym matki katoliczki w domu, ukształtowało się w nim zrozumienie pojęć i znaczenia religii oraz obrzędów wyznania rzymskokatolickiego. Zresztą o krystalizowaniu się w tym wieku religijnego wpływu wychowawczego szkoły świadczy normalne dopuszczanie wychowanków do pełnych praktyk religijnych. Powrót do wyznania ewangelickiego – podyktowany jedynie literalnym brzmieniem deklaracji z 1803 r., a nie odpowiadający już jej duchowi w wytworzonym stanie rzeczy – nie byłby wskazany dla małoletniego Leonarda, zwłaszcza że w krótkim czasie, jaki pozostaje do jego religijnej własnowolności, nie byłoby już możliwe zatarcie kilkuletniego wpływu nauki religii katolickiej i umocnienie go w pojęciach i praktykach religii ewangelickiej. Natomiast, zdaniem sądu, w żadnym przypadku nie może być narażony na brak urobionych pojęć religijnych. Stąd jak w pkt. II powyższej tezy orzeczenia.

Glosator²¹, jak łatwo się domyślić²², całkowicie zgodził się z pkt. I tezy orzeczenia, a co do jej pkt. II, stawiającego wyżej duchowe dobro dziecka niż

²¹ Meller, op. cit., s. 386-391.

²² Glosa opublikowana w „Posener Evangelisches Kirchenblatt” zapewne musiała być zgodna z interesami ewangelików.

literalne przestrzeganie przepisów, trafnie gorzko zauważył, że w stanie prawnym, jak niniejszy, wystarczyło, żeby matka przez dłuższy czas sprzeciwiała się rozstrzygnięciu sądu, by wszystkie te unormowania stały się iluzoryczne. Podkreśla, że prawodawcy chyba też chodziło o dobro dziecka. Tak oto Sąd Apelacyjny w Poznaniu, pełniący funkcję Sądu Kameralnego w Berlinie, co można zestawiać z pełną autorytetu funkcją Sądu Najwyższego, co dodatkowo podkreśla wagę tego precedensowego orzeczenia – niedorzeczne byłoby oczekiwanie, że suwerenna II Rzeczpospolita zezwoli na składanie dalszych zażaleń na orzeczenia swoich sądów do niemieckiego Berlina – po raz kolejny nie zastosował się do utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Kameralnego w Berlinie, jednakże zgodnie z tym orzeczeniem należy składać stosowne wnioski – podsumowuje autor.

Nie zgadzam się z ewangelickim glosatorem, jakoby celem deklaracji było dobro dziecka. Prawdziwe powody wydania tej deklaracji uprawdopodobniłem powyżej: chodziło o zapobieżenie prozelityzmowi przez katolików, a może też o zwiększenie wpływów ewangelickich w Wielkopolsce kosztem katolicyzmu. W ramach realizacji tych celów interes dzieci zszedł na dalszy plan, a może nawet był bez znaczenia dla władcy. Na pewno nie realizowało zasady równości traktowanie przedmiotowo dzieci, a nawet żon. Natomiast wydaje się, że niedyskryminacyjne unormowania Landrechtu mogły wynikać z czystych pobudek, choć moim zdaniem, są zbyt kazuistyczne i za mało nastawione na dobro dziecka.

Dobro dziecka, ono – przynajmniej według treści uzasadnienia – doprowadziło Sąd Apelacyjny w Poznaniu do rozstrzygnięcia wyrażającego się w oddaleniu dalszego zażalenia. Chcę wierzyć, że to była prawdziwa pobudka działania sądu, a nie chęć wzmocnienia katolicyzmu kosztem wyznania ewangelickiego, co byłoby smutnym odgięciem w wolnej Polsce wahadła uprzednio przechylnego w drugą stronę przez niesprawiedliwą deklarację królewską wspierającą germanizację ziem polskich i wzmacnianie protestantyzmu kosztem katolicyzmu. Uważam, że przedmiotowe orzeczenie kieruje się raczej zasadą równości i uzupełniania się interesów jednostkowych niż konfliktu zasad, ze szczególnym uwzględnieniem interesów dzieci, które są najsłabsze w egzekwowaniu swoich praw, o ile w ogóle są do tego zdolne, dlatego zasługują na szczególne faworyzowanie przez sądy. Sąd zachował harmonię bardzo szczegółowo i moim zdaniem przekonująco uzasadniając, dlaczego „towarzystwo kościelne” w myśl literalnego brzmienia przepisów miało rację, a jednocześnie podkreślając, dlaczego mimo to należy w sprawie skupić się na dobru dziecka.

Hoffmann przeciwko Austrii

Trafność podejścia polskiego sądu do zagadnienia religijnego wychowania dzieci dobitnie wykazał wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Hoffmann przeciwko Austrii.

W Niemczech weszła w życie ustawa z dnia 15 lipca 1921 r. o religijnym wychowaniu dzieci²³. Nie znalazła ona zastosowania w polskiej sprawie, ponieważ w dacie wydania tej ustawy przedmiotowe miejscowości w Wielkopolsce, w których żyli państwo H., znajdowały się już pod władzą polską, więc niemiecka władza ustawodawcza wówczas już tam się nie rozciągała. Unormowania tej ogólnoniemieckiej ustawy w znacznym stopniu nawiązywały do wyżej omówionych regulacji pruskich. W 1938 r. Austria została włączona do Rzeszy, a 1 marca 1939 r. wydano rozporządzenie o wprowadzeniu ustawy o religijnym wychowaniu dzieci w kraju Austrii²⁴. Oznaczało to rozciągnięcie mocy obowiązującej tej ustawy na kraj przyłączony do Rzeszy, podobnie jak tuż po II wojnie światowej Polska rozciągnęła moc obowiązującą niektórych polskich ustaw na nowo włączone Ziemie Odzyskane. Ustawa ta była zmieniona przez art. IV austriackiej ustawy związkowej z dnia 30 czerwca 1977 r. o uporządkowaniu na nowo praw o dzieciach²⁵. W 1985 r. ukazało się obwieszczenie Kanclerza Związkowego (Federalnego) i Związkowego Ministra Sprawiedliwości, którym ponownie ogłoszono ustawę o religijnym wychowaniu dzieci²⁶. Można zatem stwierdzić, że w Austrii obowiązywała niemiecka ustawa o religijnym wychowaniu dzieci dostosowana terminologicznie do austriackiego kodeksu cywilnego²⁷.

Tymczasem począwszy od 1984 r. w małej austriackiej miejscowości Gaissau zachodziły wydarzenia, które wymusiły zmianę niemieckiego podejścia w polityce wyznaniowej względem rodzin różnowierczych²⁸.

²³ *Gesetz über die religiöse Kindererziehung. Vom 15 Juli 1921*, „Reichs-Gesetzblatt” 1921, nr 78, s. 939-941.

²⁴ *Verordnung über die Einführung des Gesetzes über die religiöse Kindererziehung im Lande Österreich vom 1. März 1939*, „Reichs-Gesetzblatt” 1939, I, s. 384.

²⁵ *Bundesgesetz vom 30. Juni 1977 über die Neuordnung des Kindschaftsrechts*, „Bundesgesetzblatt” 1977, nr 404.

²⁶ *Kundmachung des Bundeskanzlers und des Bundesministers für Justiz vom 5. April 1985, mit der das Gesetz über die religiöse Kindererziehung wiederverlautbart wird*, „Bundesgesetzblatt” 1985, nr 155.

²⁷ *Religionen in Österreich, Übersicht der in Österreich anerkannten Glaubensgemeinschaften*, b.a., wyd. przez Urząd Kanclerza Związkowego, Związkową Służbę Prasową, Wien 2020, s. 6, 66.

²⁸ *Court H.R., Hoffmann v. Austria judgment of 23 June 1993, Series A No. 255-C*, [w:] *Publications of The European Court of Human Rights, Series A: Judgments and Decisions*, t. 255, Strasbourg 1993, s. 45-92; *Orzecznictwo strasburskie: Zbiór orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1990–1997*, opr. T. Jasudowicz, t. 2, Toruń 1998, s. 581-583, 862-864; *Odmowa pozostawienia matce po rozwodzie praw rodzicielskich, ze względu na jej przynależność do Świadków Jehowy: Hoffmann przeciwko Austrii (orzeczenie – 23 czerwca 1993; A 255-C)*, [w:] M.A. Nowicki, *Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1991–1993*, „Biuletyn Centrum Europejskiego Uniwersytetu

Po rozwodzie rodzice ubiegali się o prawo do opieki nad dziećmi. Mąż podnosił, że w chwili ślubu on i żona byli katolikami i że nie chce, aby żona, która po ślubie została Świadkiem Jehowy, zaczęła wychowywać w tym wyznaniu ich wspólne dzieci Martina i Sandrę. Wskazywał na szkodliwość tej religii dla dzieci.

Sądy niższej instancji przyznały matce prawo do opieki nad dziećmi, opierając się m.in. na opinii psychologa dziecięcego. Natomiast austriacki Sąd Najwyższy przyznał prawo do opieki nad dziećmi ojcu, nazywając Świadków Jehowy sektą i przede wszystkim opierając się na ustawie o religijnym wychowaniu dzieci, jak też w celu uchronienia dzieci przed zepchnięciem na margines życia społecznego wskutek sekciarskiego wychowania; pojawił się też argument dotyczący zagrożenia życia dzieci wskutek odmowy transfuzji krwi.

Matka, w chwili ślubu katoliczka, najwyraźniej nigdy nie otrzymała zgody od (eks)męża, zawsze katolika, na zmianę wychowania religijnego ich wspólnych dzieci, zapewne początkowo wdrażanych do wiary katolickiej, na wychowanie ich w wierze Świadków Jehowy.

Pani Ingrid Hoffmann złożyła skargę do Europejskiej Komisji Praw Człowieka; z czasem zapadł wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Trybunał w szczególności orzekł pięcioma głosami do czterech, że doszło do naruszenia art. 8 w związku z art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Trybunał nie przeczył, że po rozwodzie w razie sporu rodziców niełatwo orzec, które z nich powinno opiekować się dziećmi. Trybunałowi przede wszystkim nie spodobało się uznanie przez austriacki Sąd Najwyższy, jakoby decydujący głos powinna mieć ustawa o religijnym wychowaniu dzieci. Ważniejsze jest dobro dzieci.

Tyle o wyroku Hoffmann przeciwko Austrii. Dokładnemu omówieniu go – i zapoczątkowanej nim linii orzecznictwa – można byłoby poświęcić odrębny artykuł. Istotne jest tutaj to, że Sąd Apelacyjny w Poznaniu, niejako sprzeciwiając się linii orzecznictwa Sądu Kameralnego w Berlinie, trafnie rozłożył akcenty podobnie, jak wiele lat później uczynił to Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Warszawskiego, Ośrodek Informacji Rady Europy”, wyd. specjalne 2/94, s. 98-99; *Świadkowie Jehowy oczyszczeni z zarzutów w procesie o opiekę nad dziećmi*, b.a., „Przebudźcie się!” z 8 października 1993 r., s. 15; M.A. Nowicki, *Różne wyznania rodziców*, [w:] *Prosto ze Strasburga: Przeciwno Austrii, Francji, Hiszpanii, Szwajcarii i Grecji*, „Rzeczpospolita” z 23 lipca 1993 r., s. 11; idem, *Europejska Konwencja Praw Człowieka: Wybór orzecznictwa*, wyd. 2 zm. i uzup., Warszawa 1999, s. 556; A. Redelbach, *Strasbourg bliżej: Skargi indywidualne do Europejskiej Komisji Praw Człowieka*, Poznań 1996, s. 110; D.J. Harris, M. O’Boyle, C. Warbrick, *Law of European Convention on Human Rights*, London, Dublin, Edinburgh 1995, s. 369-370.

Podsumowanie

Dziś życie społeczne jest zdecydowanie bardziej skomplikowane niż przed wiekami. Wiara w to, jakoby udało się uchwalić precyzyjną, ale niekazuistyczną i zarazem zawsze lub prawie zawsze słuszną ustawę o religijnym wychowaniu dzieci w przypadku różnic wyznaniowych w rodzinie, wydaje się naiwna. W tym stanie rzeczy nie można mechanicznie akcentować tylko jednej zasady wyboru, czyj interes postawić na pierwszym miejscu, w konflikcie z interesami pozostałych zainteresowanych. „Świat nie może być analizowany na drodze wyizolowanego jednego tylko aspektu, ponieważ ontologiczność przedmiotowa jest jedna i niepodzielna”²⁹. Należy kłaść nacisk na poszukiwanie harmonii, na zasadę jedności. Chodzi nie tyle o interesy indywidualne, co rodziny jako całości. Powinno się przy tym akcentować dobro dzieci jako podmiotów wolności myśli, sumienia i wyznania, a nie przedmiotów wychowania, zarazem uwzględniając przyrodzone i niezbywalne prawo rodziców do wychowania swoich dzieci, w tym religijnego. Dla wyrównania szans jest konieczne faworyzowanie interesów dzieci stosownie do ich słabości w samodzielnej dbałości o swoje interesy. Wolność dzieci należy uwzględniać stosownie do stopnia ich rozwoju w dojrzewaniu do dorosłości.

Bibliografia

Akty normatywne

- Bundesgesetz vom 30. Juni 1977 über die Neuordnung des Kindschaftsrechts, „Bundesgesetzblatt” z 1977 r., nr 404.
- Das Bürgerliche Gesetzbuch nebst dem Einführungsgesetze für das Deutsche Reich..., Berlin 1896.
- Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 6, poz. 52).
- Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo rodzinne (Dz.U. 1946 nr 16, poz. 53).
- Gesetz über die religiöse Kindererziehung. Vom 15. Juli 1921, „Reichs-Gesetzblatt” z 1921 r., nr 78, s. 939-941.
- Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991 nr 120, poz. 526).
- Kundmachung des Bundeskanzlers und des Bundesministers für Justiz vom 5 April 1985, mit der das Gesetz über die religiöse Kindererziehung wiederverlautbart wird, „Bundergesetzblatt” 1985, nr 155.

²⁹ A. Baładynowicz, *Człowiek częścią wszechświata*, Warszawa 2019, s. 73.

Oświadczenie rządowe z dnia 27 marca 2013 r. w sprawie zmiany zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej dnia 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku, (Dz.U. 2013, poz. 677).

Powszechnie Prawo Kraiowe dla państw pruskich, nowe wydanie, tom trzeci, Poznań 1826.

Traktat polski-rosyjski z 1768 r., „Volumina Legum”, VII, 578, s. 263.

Verordnung über die Einführung des Gesetzes über die religiöse Kindererziehung im Lande Österreich vom 1. März 1939, „Reichs-Gesetzblatt” 1939, I, s. 384.

Zalecenie 1202 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dnia 2 lutego 1993 r. dotyczące tolerancji religijnej w społeczeństwie demokratycznym, czterdziesta czwarta sesja zwykła, 23 posiedzenie, dokument nr 6732, raport Komisji do spraw Kultury i Nauki.

Orzecznictwo

Court H.R., Hoffmann v. Austria judgment of 23 June 1993, Series A No. 255-C, [w:] Publications of The European Court of Human Rights, Series A: Judgments and Decisions, t. 255, Strasbourg 1993, s. 45 – 92.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 17 kwietnia 1936 r., sygn. akt II CZ. (X) 1115/35, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1936, poz. 329, s. 312-315.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Younga, Jamesa i Webstera przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (Wielkiej Brytanii) z dnia 13 sierpnia 1981 r., skargi nr 7601/76 i 7806/77.

Opracowania

Bałandynowicz A., *Człowiek częścią wszechświata*, Warszawa 2019, s. 73.

Harris D.J., O’Boyle M., Warbrick C., *Law of European Convention on Human Rights*, London–Dublin–Edinburgh 1995.

Krishnaswami A., *Study of Discrimination in the Matter of Religious Rights and Practices*, New York 1960, United Nations, E/CN. 4 sub. 2/200/rev. 1.

Litwiński A., *Interpelacja nr 6080 z dnia 26 czerwca 2012 r.*, Sejm VII kad.

Łopatka A., *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, Warszawa 1995.

Meller [brak podania imienia], *Welchen Religionsunterricht haben Kinder aus Mischehen zu besuchen?*, „Posener Evangelisches Kirchenblatt”, R. 14, 1936.

Nowicki M.A., *Europejska Konwencja Praw Człowieka: Wybór orzecznictwa*, wyd. 2 zm. i uzupeł., Warszawa 1999.

Nowicki M.A., *Różne wyznania rodziców*, [w:] *Prosto ze Strasburga: Przeciwno Austrii, Francji, Hiszpanii, Szwajcarii i Grecji*, „Rzeczpospolita” z 23 lipca 1993 r., s. 11.

Odmowa pozostawienia matce po rozwodzie praw rodzicielskich, ze względu na jej przynależność do Świadków Jehowy: Hoffmann przeciwko Austrii (orzeczenie – 23 czerwca 1993; A 255-C), [w:] M.A. Nowicki, *Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1991–1993*, „Biuletyn Centrum Europejskie-

- go Uniwersytetu Warszawskiego, Ośrodek Informacji Rady Europy”, wyd. specjalne 2/94, s. 98-99.
- Orzecznictwo strasburskie: Zbiór orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1990–1997*, t. 2, opr. T. Jasudowicz, Toruń 1998.
- Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, wyd. 5 zm., Warszawa 1993.
- Radwański Z., Wąsicki J., *Wprowadzenie Pruskiego Prawa Krajowego na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, t. 6, nr 1.
- Redelbach A., *Strasbourg bliżej: Skargi indywidualne do Europejskiej Komisji Praw Człowieka*, Poznań 1996.
- Religionen in Österreich*, wyd. przez Urząd Kanclerza Związkowego, Związkową Służbę Prasową, Wien.
- Roskovany A., *De matrimoniis mixtis inter Catholicos et Protestantas*, t. 2, Quinque-Ecclesis [Wien] 1842.
- Sosnkowski J., *Zatarg arcybiskupa Dunina z rządem pruskim o małżeństwa mieszane*, „Ateneum Kapłańskie” 1910, R. 2, t. 3, z. 4.
- Świadkowie Jehowy oczyszczeni z zarzutów w procesie o opiekę nad dziećmi*, b.a., „Przebudźcie się!” z 8 października 1993.
- Wojtyczek K., *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999.
- Zachariasiewicz M., *Klauzula porządku publicznego jako instrument ochrony materialnoprawnych interesów i wartości fori*, Warszawa 2018.

STRESZCZENIE

Problem religijnego wychowania dzieci w poniemieckim prawie II Rzeczypospolitej

We współczesnej Polsce, w przeciwieństwie do I Rzeczypospolitej, brak jakichkolwiek konkretnych norm prawnych dotyczących religijnego wychowania dzieci w sytuacji różnic wyznaniowych między rodzicami. Natomiast w II Rzeczypospolitej w tzw. j byłej dzielnicy pruskiej obowiązywało w tym zakresie prawo poniemieckie. Początkowo Landrecht pruski przewidywał unormowania raczej słuszne, niedyskryminujące żadnego z małżonków: zasadniczo synowie mieli przyjmować religię ojca, a córki – matki. Niestety, od 1803 r. deklaracja królewska nakazywała, aby wszystkie dzieci z tych małżeństw szły za religią ojca. Było to dyskryminujące wobec żon. Taki stan prawny w byłej dzielnicy pruskiej zastała odrodzona Polska po I wojnie światowej. Na jego kanwie zapadł w 1936 r. precedensowy wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Sąd wyżej postawił interes dziecka od litery prawa. Do tego samego wniosku doszedł Europejski Trybunał Praw Człowieka w 1993 r. w kluczowym wyroku Hoffmann przeciwko Austrii, który zapadł w analogicznym stanie prawnym. Prowadzi to do praktycznego wniosku, że w przypadku sporu między rodzicami różnowierczymi sądy, zmuszone do wypowiedzania się o sposobie wychowania dzieci bądź o tym, któremu z rodziców powierzyć pieczę nad dziećmi, muszą przede

wszystkim kierować się dobrem dziecka, ustalonym standardowo przy użyciu opinii psychologów i temu podobnych środków dowodowych jako narzędzi poznania rzeczywistości. Nie wydaje się realne wydanie zawsze lub prawie zawsze słusznych przepisów, które niejako automatycznie prowadziłyby do rozstrzygnięcia w tym względzie. Należy jedynie postulować dojrzałość rodziców, aby dla dobra swych dzieci, swojej rodziny, a poniekąd i całego społeczeństwa umieli i chcieli zgodnie czynić ustalenia w zakresie religijnego (światopoglądowego) wychowania swoich dzieci.

SUMMARY

The Problem of Religious Education of Children in the Post-German Law of the Second Republic of Poland

In contemporary Poland, as opposed to the Polish-Lithuanian Commonwealth, there is a lack of specific legal norms concerning religious upbringing of children in the event of religious differences between parents. Whereas in the Second Republic of Poland in the so-called former Prussian District the post-German law was in force. Initially the Prussian Landrecht provided rather just regulations, non-discriminatory for either of the spouses: basically sons were to adopt the father's religion and daughters - the mother's. Unfortunately, the royal declaration, released in 1803, ordered that all the children of these marriages followed their father's religion. It was discriminatory against the wives. Poland - reborn after the First World War – found such legal status in the former Prussian District. On its basis, the Court of Appeal in Poznań issued a precedential judgement in 1936. The court placed interests of the child above the letter of the law. The same conclusion was reached by the European Court of Human Rights in 1993 in the key judgment of *Hoffmann v. Austria*, which was issued in a similar legal state. This leads to the practical conclusion that in the event of a dispute between parents of different religious beliefs, courts forced to comment on the way children should be brought up or which parent to grant custody of children, first of all have to consider the best interests of the child, established as standard using the opinions of psychologists and this similar means of evidence as tools of cognition of reality. It does not seem realistic that always or almost always proper regulations – which, as it were, automatically would lead to a settlement in this respect – would be established. One should only postulate the maturity of parents so that they could and want to make arrangements in the field of religious (ideological) upbringing of their children in harmony, for the sake of their children, their family and, in a sense, the whole society.

Wojciech Wydmański

Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: wojciechw1998@interia.pl

ORCID: 0000-0002-9619-5062

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.02

Niemiecki kodeks cywilny w pracach Komisji Kodyfikacyjnej nad Kodeksem zobowiązań z 1933 r.

ABSTRAKT

Celem niniejszej pracy jest omówienie wykorzystania przez Komisję Kodyfikacyjną II Rzeczypospolitej niemieckiego kodeksu cywilnego z 1896 r. (BGB) w pracach nad Kodeksem zobowiązań z 1933 r. Tematyka kodyfikacji i unifikacji prawa prywatnego w okresie międzywojennym cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród historyków prawa, a także znawców komparatystyki prawniczej. Wynika to z faktu, iż proces unifikacji i kodyfikacji prawa zobowiązań w II Rzeczypospolitej zakładał opracowanie kodeksu łączącego elementy wszystkich ustaw dawnych państw zaborczych. Dzięki temu polski kodeks zobowiązań nie zaliczał się ani do systemu rzymskiego ani germańskiego. Na szczególną uwagę zasługuje wykorzystanie przez członków Komisji Kodyfikacyjnej BGB. W pracy zostanie zaprezentowany wykaz przepisów kodeksu zobowiązań, które były wzorowane wyłącznie na niemieckiej ustawie lub na BGB oraz innych kodeksach. Ponadto zostanie zaprezentowane wykorzystanie BGB na wybranych przepisach kodeksu zobowiązań. Przy ustaleniu wpływu BGB na przepisy kodeksu zobowiązań wykorzystana zostanie metoda porównawcza oraz teksty aktów normatywnych, materiały legislacyjne oraz literatura prawnicza. Szczególnie pomocne będzie uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań autorstwa referenta Romana Longchamps Bériera. Tematyka poruszona w pracy może okazać się atrakcyjna dla naukowców polskich oraz niemieckich, badających wpływ BGB na rozwój polskiego prawa obligacyjnego.

ABSTRACT**The German Civil Code in the Work of the Codification Committee
on the Code of Obligations of 1933**

The work aims to discuss the use of the German Civil Code from 1896 (BGB) by the Codification Commission in the work on the Code of Obligations from 1933. The subject of codification and unification of private law in the interwar period is of great interest to historians of law. It is also an issue for experts in comparative legal studies. This is since the process of unification and codification of the law of obligations in the Second Polish Republic assumed the development of a code combining elements of all laws of the former partitioning states. As a result, the Polish Code of Obligations does not belong to either the Romanesque or the Germanic system. Particularly noteworthy is the use by members of the BGB Codification Committee. The work will present a list of the provisions of the Code of Obligations that were modeled only on the German law or on the BGB and other codes. Additionally, the use of BGB will be presented on selected regulations of the Code of Obligations. When determining the impact of BGB on the rules of the Code of Obligations, a comparative method and the texts of normative acts, legislative materials, and legal literature will be used. The justification for the draft Code of Obligations by Roman Longchamps de Bérrier will be particularly helpful. The subject matter raised in the paper may turn out to be attractive to Polish and German researchers studying the impact of the BGB on the development of Polish obligation law.

Słowa kluczowe: kodeks zobowiązań, unifikacja, kodyfikacja, BGB, Komisja Kodyfikacyjna, dwudziestolecie międzywojenne, komparatystyka prawnicza

Key words: code of obligations, unification, codification, BGB, Codification Commission, interwar period, legal comparative

Uwagi wstępne

Tematyka kodyfikacji prawa prywatnego w czasach II Rzeczypospolitej od lat cieszy się zainteresowaniem wśród historyków prawa¹. Jest to bowiem okres, w którym polski prawodawca stanął przed wielkim wyzwaniem, jakim było ujednoczenie systemu prawnego. Choć w 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, to jednak nadal na ziemiach byłych zaborów obowiązywało prawo państw zaborczych. Konieczność kodyfikacji i unifikacji prawa była jednym z najważniejszych zadań w procesie integracji kraju². W związku z potrzebami gospodarczymi i społecznymi na szczególną uwagę zasługiwało prawo zobowiązań³.

¹ Zob. Z. Radwański, *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. 21, z. 1; S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1-4; idem, *Z dziejów unifikacji prawa prywatnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, z. 2; M. Pietrzak, *Z problematyki kodyfikacji prawa w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Partykularyzm a unifikacja prawa w Polsce (XV–XX w.)*, red. T. Maciejewski, Gdańsk 1994; A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969)*, Tychy 2001; idem, *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej*, Wrocław 2000; idem, *Zagadnienia systematyki kodyfikacji prawa cywilnego i handlowego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej (1919–1939)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, z. 3.

² Zob. L. Górnicki, *Prawo jako czynnik integracji państwa w latach II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2011, s. 111-114.

³ L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach...*, s. 397-462; idem, *Wpływ obcych ustawodawstw i doktryny prawa na polską kodyfikację prawa prywatnego w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Prawnicze TBSP UJ” 2005, z. 13; idem, *Metoda opracowania i koncepcja kodeksu zobowiązań z 1934 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2008; idem, *Zasada uspołecznienia pewnych stosunków umownych w kodeksie zobowiązań z 1933 roku*, [w:] *Zasady prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego*, red. M. Podkowski, Wrocław 2015; idem, *Godność osobista pracownika pod rządami kodeksu zobowiązań z 1933 r.*, [w:] *Honor, cześć, godność: aspekty historyczno-prawne*, red. P. Wiązek, Wrocław 2016; G. Jędrejek, *Polski kodeks zobowiązań z 1933 roku powstanie, źródła, znaczenie dla europejskiego prawa obligacyjnego*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2001, t. 11, z. 1; A. Stawska-Rippel, *Kodeks zobowiązań w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, nr 3; A.M. Falkowska [Moszyńska], *Wpływ praw obcych na kodeks zobowiązań z 1933 roku na podstawie wybranych instytucji prawa obligacyjnego*, [w:] *Korzenie i tradycje współczesnego prawa cywilnego w zjednoczonej Europie*, red. A. Karabowicz, M. Strusa, Kraków 2005; eadem, *Charakter i zakres odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękomi w kodeksie zobowiązań z 1933 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej im. Papieża Jana Pawła II w Suwałkach” 2008, t. 9, nr 17; eadem, *O pracach kodyfikacyjnych słów kilka: prace nad kształtem instytucji rękomi w kodeksie zobowiązań*, [w:] *Świat, Europa, mała Ojczyzna, studia ofiarowane profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. Małecki, Bielsko-Biała 2009; J. Halberda, *Instytucja niesłusznego z bogacenia w Kodeksie zobowiązań z 1933 r. na tle współczesnych kodyfikacji*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, nr 5; idem, *Nienależne świadczenie w polskim Kodeksie zobowiązań z 1933 r. na tle porównawczym*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, t. 9, z. 1; J. Kola, *Działalność Komisji Kodyfikacyjnej w obszarze prawa zobowiązań. Refleksje z okazji 80 rocznicy Kodeksu zobowiązań*, „Palestra” 2013, nr 9-10; J.S. Petraniuk, *Charakterystyka polskiego prawa zobowiązań okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Synteza Prawa Polskiego 1918–1939*, red. T. Guz, J. Gluchowski, M.R. Pałubska Warszawa 2013; W. Dajczak, *Kodeks zobowiązań jako lekcja metody porównawczej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2014, z. 4; M. Derek, *Indywidualizm czy socjologizm? Zasada swobody umów w projektach polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 roku na tle*

Prace nad kodyfikacją nowego prawa rozpoczęły się jeszcze przed odzyskaniem niepodległości w ramach Departamentu Sprawiedliwości utworzonego przez Tymczasową Radę Stanu i działającego następnie przy Radzie Regencyjnej⁴. Po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r. kompetencję w zakresie opracowywania projektów legislacyjnych uzyskało Ministerstwo Sprawiedliwości. Jednakże bez wątpienia największą rolę w opracowywaniu projektów ustaw odegrała Komisja Kodyfikacyjna, która została utworzona na mocy ustawy z 3 czerwca 1919 r.⁵ Skupiała najwybitniejszych przedstawicieli nauki, ale także praktyki prawa⁶.

Zadanie, przed jakim stanęli członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, choć z uwagi na ogrom pracy oraz różnorodność ówczesnego systemu prawnego odrodzonej Polski nie było łatwe, to jednak dawało im dość duże możliwości oraz swobodę w przygotowywaniu projektów ustaw. Jak przyjmuje się w literaturze⁷,

porównawczym, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. 67, z. 2; D. Haponiuk, *Uwagi o pracach nad polskim kodeksem zobowiązań z 1933 r. ze szczególnym uwzględnieniem zasady słuszności*, „Miscellanea Historico-Iuridico” 2018, t. 17, z. 1.

- 4 R. Jastrzębski, *Wpływ polskiej tradycji prawnej na kodyfikację prawa prywatnego (1919–1939)*, [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Prawo polskie w 100-lecie odzyskania niepodległości*, red. Ł. Pisarczyk, Warszawa 2019, s. 254.
- 5 Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o powołaniu Komisji Kodyfikacyjnej (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 44, poz. 315). Warto zauważyć, że powołanie Komisji Kodyfikacyjnej II RP na podstawie ustawy podnosiło rangę tego organu. W porównaniu do innych komisji z czasów późniejszych, jak Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości z 1956 r. czy Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego z lat 1996–2015, które zostały powołane na mocy zarządzeń, uchwały i rozporządzenia Rady Ministrów, Komisja z okresu międzywojennego odgrywała wyjątkową ważną rolę w procesie legislacyjnym. Zob. Zarządzenie nr 227 Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 sierpnia 1956 r. w sprawie powołania Komisji Kodyfikacyjnej (M.P. 1956 nr 70, poz. 856); Uchwała Rady Ministrów nr 109/96 z dnia 17 września 1996 r.; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 2003 r. w sprawie organizacji i trybu działania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.
- 6 F.X. Fierich, *Komisja Kodyfikacyjna w Rzeczypospolitej Polskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 1925, z. 3; K. Sójka-Zielińska, *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. 27, z. 2; S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 31, z. 2; idem, *W osiemdziesięciolecie Komisji Kodyfikacyjnej (Geneza i struktura)*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 4; A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991; M. Mohyluk, *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, z. 1-2; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach...*; idem, *Organizacyjne zagadnienia kodyfikacji prawa handlowego w Komisji Kodyfikacyjnej II RP (1919–1939)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2003; idem, *Komisja Kodyfikacyjna II RP: pozycja ustrojowa, podejmowanie decyzji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2019; idem, *Rola parlamentu w powstaniu i działalności Komisji Kodyfikacyjnej II RP w zakresie kodyfikacji prawa prywatnego*, [w:] *Zgromadzenia stanowe i organy przedstawicielskie w dziejach; Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Marianowi Ptakowi*, red. J. Koredczuk, P. Wiązek, Wrocław 2020; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym* cz. III. *Okres międzywojenny*, Kraków 2001; idem, *Kodyfikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, z. 1; E. Borkowska-Bagińska, *O doświadczenia kodyfikacji prawa cywilnego w II Rzeczypospolitej dla współczesnego ustawodawcy*, „Czasy Nowożytne” 2002, t. 12; M. Mazuryk, I. Sadowski, *Organizacja i funkcjonowanie komisji kodyfikacyjnej prawa cywilnego w latach 1919–1989. Zarys problematyki*, „Rocznik Nauk Prawnych” 2013, nr 23, z. 1.
- 7 Z. Radwański, op. cit., s. 33 i n.

zwyciężyła jedna z kilku koncepcji, zakładająca opracowanie nowego krajowego prawa, odrzucając przy tym możliwość recepcji zarówno któregoś z praw państw zaborczych, jak i dawnego prawa polskiego. Należy przypomnieć, iż członkowie Komisji Kodyfikacyjnej w opracowywaniu projektów aktów normatywnych nie byli związani narodowym dorobkiem prawnym, rozumianym jako prawo I Rzeczypospolitej. Było ono archaiczne już w XIX w. o czym ówczesni zdawali sobie sprawę⁸. Jednakże, choć starano się odejść od narzuconych w wyniku zaborów praw i stworzyć własne oryginalne rozwiązania legislacyjne, to przecież nie można było całkowicie zerwać z dorobkiem państw zaborczych⁹. Przede wszystkim dlatego, że prawo to przyjęło się w polskim społeczeństwie, a także dlatego, że na terenie Polski obowiązywały ustawy należące zarówno do systemu germańskiego (niemiecki kodeks cywilny z 1896 r. i austriacki kodeks cywilny z 1811 r.) jak i romańskiego (Kodeks Napoleona z 1804 r.), a więc największe osiągnięcia europejskiej cywilistyki XIX w. Fakt, że było to prawo narzucone w wyniku wydarzeń historycznych, nie przeszkadzał w jego wykorzystaniu przy opracowywaniu projektów ustaw. Pogląd ten był obecny od samego początku działalności Komisji. Na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej 10 listopada 1919 r. kilku prelegentów wskazywało na sposobność korzystania z dorobku praw obcych. Warto przywołać słowa Marszałka Sejmu (Ustawodawczego) Wojciecha Trąpczyńskiego (wieloletniego adwokata i doktora nauk prawnych)¹⁰:

Wolni zatem będziecie od więzów historycznych, będziecie mogli wlać w formy ustawowe, które według słów poety (Goethego) – razem z nami się zrodziło. (...) Po za tem jednak byłoby błędem, gdybyśmy, goniąc za rzekomą oryginalnością narodową, nie korzystali w pełnej mierze z nauki innych narodów lub z doświadczeń, w innych krajach poczynionych¹¹.

Jeszcze lepsze wydają się słowa ks. Adam Czartoryskiego przywołane przez przewodniczącego Komisji F. X. Fiericha jeszcze przed powstaniem Komisji,

⁸ A. Moniuszko, P. Z. Pomianowski, *Zerwana więź. Tradycje dawnego prawa polskiego w XIX i XX wieku*, [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Prawo polskie w 100-lecie odzyskania niepodległości*, red. Ł. Pisarczyk, Warszawa 2019, s. 386-389.

⁹ Jak wskazał przewodniczący Sekcji Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej W. L. Jaworski: „Musimy mieć ambicję, żeby stworzyć kodeks, któryby nie tylko odpowiadał aktualnym stosunkom, ale także miał szanse utrzymania się przez pewien długi czas. Gdybyśmy poszli za objawianem przez niektórych prawników zdaniem, że wystarczy zmodyfikować i dostosować do polskich potrzeb jeden ze znakomitych obcych kodeksów cywilnych, stworzylibyśmy moim zdaniem kodeks, któryby od razu był anachronizmem. Nie przychyliam się przeto do tego kierunku i idę trudniejszą drogą stworzenia kodeksu, który bezpośrednio wspierał się na panujących obecnie stosunkach (...). Zob. W.L. Jaworski, *Nowożytny Kodeks Cywilny. Referat na Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej dnia 6 grudnia 1921 r.*, Kraków 1922, s. 5-6. Por. I. Koschembahr-Łyskowski, *W sprawie naszego prawa cywilnego*, Warszawa 1925, s. 2 i n.

¹⁰ Z. Kaczmarek, *Marszałkowie Senatu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 21-24.

¹¹ *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny 1921*, t. 1, z. 1, s. 17.

a które są często cytowane w pracach historycznoprawnych¹²: „Nie ma hańby, przeciwnie, jest powinnością korzystać z doświadczenia drugich, czerpać wszędzie, co jest dobrego i sobie przyswajając poprawy, dodatki, doskonalenia”¹³.

Korzystanie z dorobku prawnego państw obcych w pracach nad unifikacją prawa zobowiązań było przedmiotem badań m.in. Leonarda Górnickiego¹⁴ i Anny M. Moszyńskiej [Falkowskiej]¹⁵. Na szczególną uwagę i uznanie zasługują prace pierwszego autora poświęcone kodyfikacji i unifikacji prawa prywatnego w okresie międzywojennym. Badanie komparatystyczne nad przenikaniem się norm między systemami prawnymi jest ważnym i ciekawym tematem badawczym w szczególności w pracach nad dziejami ewolucji oraz unifikacji i kodyfikacji prawa. Pozwala bowiem zrozumieć tożsamość instytucji prawnych oraz ich wpływ na rozwój poszczególnych systemów prawnych. Odgrywa także istotną rolę w studiach prawniczych¹⁶.

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, warto spróbować określić znaczenie terminów: unifikacja i kodyfikacja. Obydwa często występują w pracach prawniczych i odnoszą się do procesu stanowienia prawa¹⁷. Często można

¹² Zob. L. Górnicki, *Wpływ obcych ustawodawstw i doktryny prawa na polską kodyfikację prawa prywatnego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Prawnicze TBSP UJ” 2005, z. 13, s. 59; R. Jastrzębski, op. cit., s. 257.

¹³ F.X. Fierich, *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, R. II, s. 457-458.

¹⁴ Zob. L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach...*, s. 460-462; idem, *Wpływ obcych ustawodawstw i doktryny prawa na polską kodyfikację prawa prywatnego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Prawnicze TBSP UJ” 2005, z. 13, s. 63-67; idem, *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2017, s. 136-140.

¹⁵ A. Falkowska-Szemta [Moszyńska], *Regulacja w zakresie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady i braki przedmiotu świadczenia w austriackim kodeksie cywilnym z 1811 r. (ABGB) i jego wpływ na przepisy polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej im. Papieża Jana Pawła II w Suwałkach” 2006, t. 7, nr 14; eadem, *Wpływ praw obcych...*; eadem, *Szwajcarski kodeks zobowiązań w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2008, t. 4.

¹⁶ Zob. W. Hug, *The history of comparative law*, „Harvard Law Review” 1932, t. 45, nr 6, s. 1028 i n.; M. Schmitthoff, *The science of comparative law*, „The Cambridge Law Journal” 1939, t. 7, nr 1, s. 99 i n.; H.J. Ault, M.A. Glendon, *The importance of comparative law in legal education: United State Goals and Methods of legal comparison*, „Journal of Legal Education” 1976, t. 27, nr 4, s. 599; K. Zweigert, H. Kötz, *An Introduction to Comparative Law. Volume I: The Framework*, Amsterdam-New York-Oxford 1977, s. 10-22; J. Gordley, *Comparative Legal Research: Its Function in the Development of Harmonized Law*, „The American Journal of Comparative Law” 1995, t. 43, nr 4, s. 556 i n.; idem, *Comparative Law and Legal History*, [w:] *The Oxford Handbook of Comparative law*, red. M. Reimann, R. Zimmermann, New York 2006, s. 768; W. Dajczak, op. cit., s. 829-840; J. Rudnicki, *Prawo cywilne „własne” i „obce” sto lat temu oraz współcześnie*, [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Prawo polskie w 100-lecie odzyskania niepodległości*, red. Ł. Pisarczyk, Warszawa 2019.

¹⁷ S. Salmonowicz, *Kodyfikacje i myśl kodyfikacyjna XVII i XVIII wieku*, [w:] *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu*, Poznań 1974, s. 143-146; W. Uruszczak, *Europejskie kodeksy prawa doby renesansu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, t. 40, z. 1, s. 60-61; A. Rosett, *Unification, Harmonization, Restatement, Codification and Reform in International Commercial Law*, „The American Journal of Comparative Law” 1992, t. 40, nr 3, s. 685-688;

zauważyć, że używane są w sposób zamienny. Ich znaczenie było różne w zależności od epoki historycznej¹⁸. Mając to na uwadze oraz tematykę niniejszej pracy, przez kodyfikację będziemy rozumieć proces zebrania i usystematyzowania norm poszczególnej gałęzi prawa w jednym akcie normatywnym (kodeksie). Z kolei unifikacja odnosi się do procesu ujednoczenia (harmonizacji) systemu prawnego w celu usunięcia odrębności, partykularyzmów oraz wiążących się z tym kolizji. W niniejszej pracy właściwym pojęciem będzie unifikacja.

BGB w pracach Komisji Kodyfikacyjnej

Jednym z największych osiągnięć unifikacji prawa prywatnego II RP był Kodeks zobowiązań z 1933 r.¹⁹ Nie tylko ze względu na nowoczesne jak na owe czasy rozwiązania, ale także dlatego, że zachował równowagę pomiędzy wpływami dawnych kodeksów cywilnych obowiązujących na ziemiach polskich. Twórcy uznali bowiem, iż należy najpierw zunifikować prawo obligacyjne, a następnie włączyć je do przyszłego kodeksu cywilnego. Takie stanowisko przyjęto po opublikowaniu projektu prawa zobowiązań autorstwa Ernesta Tilla i innych autorów na posiedzeniu Sekcji Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej 8 kwietnia 1923 r.²⁰ Pogląd członków Komisji Kodyfikacyjnej w jakiejś mierze przypomina wcześniejsze rozwiązania szwajcarskie. W 1881 r. szwajcarskiemu prawodawcy udało się opracować prawo o zobowiązaniach. Po uchwaleniu 1907 r. Kodeksu cywilnego (ZGB) i jego wejściu w życie w 1912 r. kodeks zobowiązań został utrzymany w mocy jako księga piąta nowego kodeksu²¹.

S. Sucharitkul, *Unification of Private Law and Codification of International Law*, "Uniform Law Review" 1998, t. 3, z. 2-3, s. 695 i n.; E. Borkowska-Bagińska, *Między zbiorem a kodeksem. Refleksje o kodyfikacji i myśli kodyfikacyjnej Oświadczenia*, [w:] *Historia integra. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. D. Jancka, R. Łaszewski, Toruń 2001, s. 93; W. Szafranski, *Pojęcie kodyfikacji w ujęciu historycznym*, [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, t. 2, red. P. Wiliński, Poznań 2005, s. 108-113.

¹⁸ Jak wskazał L. Górnicki oraz A. Lityński współcześnie unifikację (określaną czasem jako harmonizacja) uważa się za etap, część procesu kodyfikacji, która ma charakter nadrzędny. Natomiast w okresie międzywojennym uważano odwrotnie. Unifikacja, jako ujednoczenie, zintegrowanie prawa była priorytetem, dlatego najpierw miano dokonać unifikacji, a następnie kodyfikacji. Jak wskazał A. Lityński: „należało prawo najpierw zunifikować (w takich kodeksach jak kodeks zobowiązań), a następnie skodyfikować w jednym kodeksie cywilnym”. Zob. A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji...*, s. 8; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach...*, s. 60-69. Por. Z. Sitnicki, *Kodyfikacja a unifikacja*, „Przegląd Sądowy” 1929 z. 4.

¹⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. 1933 nr 82, poz. 598).

²⁰ L. Górnicki, op. cit., s. 397; A.M. Falkowska [Moszyńska], *Szwajcarski kodeks...*, s. 58.

²¹ E.J. Schuster, *The Swiss Civil Code*, "Journal of Comparative Legislation and International Law" 1923, t. 5, nr 4, s. 217-219; A.M. Falkowska [Moszyńska], op. cit., s. 57-58; E.F. Malaspina, *Introduction to Swiss Civil Law. The History of the Swiss Civil Code*, Zürich 2018, s. 7-12 ([https://www.ius.uzh.ch/dam/jcr:2b247c70-ee4f-4bc4-8495-4555e53f050a/History%20of%20ZGB_HS18%20\(Fiocchi\).pdf](https://www.ius.uzh.ch/dam/jcr:2b247c70-ee4f-4bc4-8495-4555e53f050a/History%20of%20ZGB_HS18%20(Fiocchi).pdf) (20.03.2021)).

Jak pisał główny referent kodeksu zobowiązań Roman Longchamps Bérier:

(...) zwyciężył jedyny, moim zdaniem, słuszny pogląd, że polski kodeks zobowiązań powinien być etapem rozwojowym prawa, dotychczas na ziemiach polskich obowiązującego, a zatem pewnego rodzaju kompromisem między syntezeami Kodeksu Napoleona, austriackiego i niemieckiego tak, aby można go wprowadzić bez wielkich trudności we wszystkich dzielnicach państwa i aby żadna nie miała wrażeń, że jej się narzuca prawo innej dzielnicy²².

Podobnie uważał współreferent Ludwik Domański: „kodeks zobowiązań jest przede wszystkim ustawą unifikacyjną, syntezą przepisów kodeksowych, obowiązujących na terenie Państwa Polskiego, a więc kodeksów cywilnych: niemieckiego, austriackiego, francuskiego i rosyjskiego, zaliczanych do różnych systemów”²³.

Warto przypomnieć stanowisko A. Falkowskiej, która stwierdziła, że „wszystkie instytucje tego kodeksu, każdy artykuł i paragraf, opierały się na prawie obcym”²⁴. Mówiąc o prawie obcym, z którego korzystali autorzy kodeksu zobowiązań (k.z.), należy wymienić przede wszystkim niemiecki kodeks cywilny z 1896 r. (*Bürgerliches Gesetzbuch – BGB*), kodeks cywilny austriacki z 1811 r., (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch – ABGB*), Kodeks Napoleona z 1804 r. –KN, w mniejszym stopniu Tom X Zводу Praw z 1835 t. (*Свод законов*). Oprócz kodeksów, które obowiązywały na terenie II Rzeczypospolitej, autorzy k.z. korzystali również ze szwajcarskiego kodeksu cywilny z 1907 r. (*Zivilgesetzbuch – ZGB*), a zwłaszcza jego księgi piątej, czyli kodeksu zobowiązań (*Code des obligations, Obligationenrecht*), francusko-włoskiego projektu Komitetu Zjednoczenia Ustawodawczego Narodów Sprzymierzonych i Zaprzyżądnionych (*Comite pour l’union legislative entre les nations allies at amies*)²⁵, ale tak-

²² R. Longchamps Bérier, *Zjednoczenie prawa obligacyjnego w państwach słowiańskich. Referat na I Zjeździe Prawników Państw Słowiańskich w Bratysławie*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1933, s. 133.

²³ L. Domański, *System kodeksu zobowiązań*, „Nowy Kodeks Zobowiązań” 1934, nr 4, s. 15.

²⁴ A.M. Falkowska [Moszyńska], *Wpływ praw obcych...*, s. 81.

²⁵ W okresie międzywojennym rozwinęła się idea międzynarodowej unifikacji prawa zobowiązań. W tym celu Francja i Włochy powołały specjalny komitet, którego zadaniem było opracowanie projektu wspólnej ustawy o prawie obligacyjnym. Najważniejszymi autorami projektu byli profesorewie Henri Capitant i Vittorio Scialoja. Projekt ukazał się w 1927 r. i spotkał się z zainteresowaniem członków Sekcji Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacji pracujących nad kodeksem zobowiązań. Sam projekt wspólnego kodeksu miał jednak charakter przede wszystkim unifikacyjny i nigdy nie wszedł w życie. Zob. R. Longchamps Bérier, *L’unification internationale du droit des obligations*, „Revue polonaise de legislation civile et criminelle” 1929, t. 2; idem, *Ujednolicenie prawa obligacyjnego państw słowiańskich*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1933; L. Górnicki, *Prawo cywilne...*, s. 399; idem, *Wpływ obcych ustawodawstw...*, s. 65; A.M. Falkowska [Moszyńska], *W kierunku wspólnego kodeksu zobowiązań: projekt francusko-włoski z 1927 r.*, [w:] *Koncepcja integracji w Europie w XX i XXI wieku*, t. 2: *Prawo, stosunki międzynarodowe*, red. D. Bunikowski R. Musiałkiewicz, Toruń 2008; eadem, *Wpływ praw obcych na...*, s. 82-83; eadem, *Międzynarodowe ujednolicenie prawa zobowią-*

że uwzględniali w swoich pracach rosyjski projekt z 1900 r., kodeks sowiecki, kodeks japoński, kodeks serbski, kodeks portugalski czy prawo czechosłowackie²⁶.

Nie sposób wskazać, którego kodeksu normy wywarły największy wpływ na kodeks zobowiązań. Jak pisałem wyżej, starano się zachować równowagę pomiędzy systemami (germańskim i romańskim). Choć przepisy k.z. wzorowane były na prawie obcym, to jednak nie mamy tu do czynienia z recepcją prawa, lecz wykorzystaniem poszczególnych instytucji prawnych²⁷. W niniejszej pracy ograniczymy się do wykorzystania przez Komisję Kodyfikacyjną niemieckiego kodeksu cywilnego z 1896 r. (BGB).

Jak wiadomo BGB był najmłodszym kodeksem cywilnym obowiązującym na terenach Polski przed odzyskaniem niepodległości. W związku z tym, że tematyka pracy skupia się na wykorzystaniu w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II RP niemieckiego kodeksu, aniżeli na samym kodeksie, chciałbym tylko zwrócić uwagę na jego ogólną charakterystykę, która miała wpływ na to, dlaczego autorzy kodeksu zobowiązań korzystali tak często właśnie z BGB. Zalicza się on to tzw. wielkich kodyfikacji. W przeciwieństwie do Kodeksu Napoleona (*Code civile*) czy ABGB stoi na stanowisku solidarnościowych poglądów, które rozwinęły się w II poł. XIX w. Przyjmuje systematykę pandektą. Korzysta z rozwiniętej nowoczesnej terminologii oraz klauzul generalnych, będąc wolnym od kazuistyki. Z całą pewnością o tym, jak wielkim osiągnięciem niemieckiej cywilistyki był BGB świadczy jego uznanie nie tylko w Niemczech, ale także, czy może nawet przede wszystkim, poza granicami II Cesarstwa Niemieckiego. Otóż, spotkał się on z zainteresowaniem w Europie, Ameryce Łacińskiej i Azji²⁸. Jak wskazała K. Sójka-Zielińska: „Pojawienie się BGB w poważniej

zań w okresie międzywojennym, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. 11; D. Deroussin, *Code des obligations et des contrats franco-italien de 1927: chant du cygnet de la culture juridique latine?*, „Clio Themis. Revue électronique d'histoire du droit” 2009, nr 2.

²⁶ Zob. Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja Prawa Cywilnego, t. 1, z. 2: *Projekt części szczególnej prawa o zobowiązaniach w opracowaniu referentów głównych projektu Ernesta Tilla i Romana Longchamps Bériera*, s. 69; R. Longchamps Bérier, *Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań*, t. 1, Warszawa 1936, s. 287, 315; idem, *Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań z. 7*, Warszawa 1937, s. 35, 60, 71-72, 87-88; idem, *Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań z. 8*, Warszawa 1939, s. 148-149 i 159; A.M. Falkowska [Moszyńska], *Szwajcarski kodeks...*, s. 59.

²⁷ A.M. Falkowska [Moszyńska], *Wpływ praw obcych...*, s. 81-83.

²⁸ Zob. E. Freund, *The New German Civil Code*, “Harvard Law Review” 1900, t. 13, nr 8; W.W. Smithers, *The German Civil Code*, “The American Law Register” 1902; R. Zimmermann, *The New German Law of Obligation*, New York 2005, s. 5-30; P.R. Luney Jr., *Traditions and foreign influences: systems of law in China and Japan*, “Law and contemporary problems” 1989, t. 52, s. 130-132; idem, *The German Civil Code and the Development of Private Law in Germany*, „Oxford U Comparative L Forum” 2006 [https://ouclf.law.ox.ac.uk/the-german-civil-code-and-the-development-of-private-law-in-germany]; R. Berkowitz, *Bürgerliches Gesetzbuch (BGB) of 1900: Positive Legal Science and the End of Justice*, [w:] *The Gift of Science. Leibniz and the Modern Legal Tradition*, Cambridge (Massachusetts) 2005, s. 137-156; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009, s. 275-369.

mierze ograniczyło absolutną dotychczas dominację *Code civil* w Europie i świecie²⁹. Szczególny wpływ wywarł niemiecki kodeks cywilny na szwajcarski kodeks cywilny (ZGB) z 1907 r. W polskiej literaturze jako wzór wskazuje się właśnie kodeks szwajcarski, ponieważ stanowił on największe osiągnięcie europejskiej cywilistyki oraz zawierał elementy zarówno germańskie jak i romańskie³⁰.

Warto dokonać analizy kodeksu zobowiązań w celu ustalenia, które jego elementy były wzorowane na niemieckim kodeksie cywilnym (BGB). W swoich pracach o kodeksie zobowiązań L. Górnicki wskazał, iż na BGB wzorowano w szczególności: przepisy o zobowiązaniach przemiennych, przepisy o nienależytym wykonaniu zobowiązań, zasady oświadczenia woli składania oferty przy zawieraniu umów, przepisy o zadatku, budowę części szczególnej kodeksu, najem i dzierżawę, przepisy o umowie pośrednictwa, przepisy o umowie spółki cywilnej oraz samo ujęcie treści zobowiązania (art. 17, 29, 37, 55, 68, 94 §2, 189, 194, 207, 200 k.z.)³¹. Jednocześnie wrocławski historyk prawa zwrócił uwagę, iż przykłady wpływu obcych kodeksów można mnożyć³². Korzystając z uzasadnienia do kodeksu zobowiązań autorstwa R. Longchamp Bériera, piśmiennictwa, a nade wszystko tekstów samych aktów normowanych, możemy ustalić, które jeszcze przepisy polskiego prawa obligacyjnego były oparte na niemieckim kodeksie cywilnym. W celu zaprezentowania wykorzystania przepisów BGB w opracowaniu k.z., chciałbym zaproponować na potrzeby niniejszej pracy podział przepisów polskiego kodeksu na trzy kategorie.

Pierwsza grupa to przepisy k.z. wzorowane bezpośrednio na BGB, oczywiście z ewentualnymi poprawkami. Uwzględniając przepisy wskazane przez L. Górnickiego możemy do niej zaliczyć: odpowiedzialność solidarną wierzycieli (art. 19-21 k.z.), wady oświadczenia woli, brak zamiaru zawarcia umowy (art. 33 k.z.), ziszczenie warunku (art. 48 k.z.), wybór świadczenia przez osobę trzecią (art. 59 k.z.), zastrzeżenie prawa odstąpienia w umowie (art. 76 k.z.), skutki odstąpienia od umowy (art. 78 k.z. i 79 k.z.), zawarcie umowy przez przedstawiciela oraz przedstawicielstwa (art. 93-94 k.z.), odwołanie pełnomocnictwa (art. 98 k.z.), wyłączenie odpowiedzialności za własne czyny – obrona konieczna (art. 139 k.z. i 140 k.z.), nieodstępowania prawa do odszkodowania osobom trzecim (art. 167 k.z.), stosowanie odpowiednie przepisów o przelewie wierzycielności (art. 176 k.z.), wykonywanie zobowiązań (art. 189 k.z.), prawo zatrzymania (art. 219 k.z.), nieważność dokumentów na okaziciela (art. 226 k.z.), nabycie rzeczy

²⁹ K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 300.

³⁰ A.M. Falkowska [Moszyńska], *Szwajcarski kodeks...*, s. 58-59; Por. K. Dunin, *Nowy kodeks cywilny szwajcarski*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1908, nr 45; H. Konic, *Nowe prawo o zobowiązaniach w Szwajcarii*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1912, nr 24; K. Zweigert, H. Kötz, op. cit., s. 166-175.

³¹ L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach...*, s. 460-461.

³² Idem, *Wpływ obcych...*, s. 67.

tego samego gatunku przez wierzyciela na koszt dłużnika (art. 246 k.z.), stowowanie przepisów o zarachowaniu przy potrąceniu (art. 257 k.z.), bieg terminu przedawnienia wobec osób niemających zdolności do czynności prawnych (art. 278 k.z.), przerwanie biegu terminu przedawnienia (art. 280 k.z.), ustalenie przez sąd ceny w umowie sprzedaży (art. 297 k.z.), szkoda wynikająca z niewłaściwego dostarczenia towaru (art. 301 §3 k.z.), obowiązek sprzedawcy przekazania informacji kupującemu o przedmiocie sprzedaży (art. 302 k.z.), wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy nieruchomości za wady publiczno-prawne (art. 311 k.z.), rękojmia za wady prawne papierów wartościowych (art. 312 k.z.), termin odstąpienia od umowy sprzedaży (art. 326 k.z.), prawo pierwokupu w umowie odkupu (art. 348 k.z.), przepisy w przedmiocie i niepodzielności prawa pierwokupu (art. 349 k.z. i 350 k.z.), zwrot pożyczki w przypadku nieoznaczenia terminu (art. 439 k.z.)³³.

Do drugiej grupy możemy zaliczyć przepisy wzorowane na rozwiązaniach przyjętych w BGB oraz w ABGB lub ewentualnie w szwajcarskim kodeksie zobowiązań. Dwa pierwsze kodeksy zaliczają się do systemu germańskiego (niemieckiego³⁴). Trzeci jest osiągnięciem cywilistyki skupiającym rozwiązania germańsko-romańskie. Do tej grupy możemy zakwalifikować przepisy o: zobowiązaniach solidarnych (art. 10 k.z.), nieważności oświadczenia woli (art. 34 k.z.), pozorności oświadczenia woli (art. 35 k.z.), błędzie w oświadczeniu woli (art. 36-38 k.z.), skutkach zniekształcenia oświadczenia woli (art. 44 k.z.), pierwotnej niemożności świadczenia (art. 57 k.z.), nieważności umowy o spadek po osobie żyjącej (art. 58 k.z.), przepisy o zawarciu umowy (art. 61 k.z. i 63 k.z.), odstępnym (art. 80 i 81 k.z.), niemożności żądania zwrotu świadczenia (art. 131 k.z.), niesłusznym wzbogaceniu (art. 123-127 k.z.), czynach niedozwolonych (art. 134-137 k.z.), solidarnej odpowiedzialności za wyrządzenie szkody i roszczenie zwrotne do sprawcy (art. 146 i 147 k.z.), odpowiedzialności za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia (art. 165 k.z.), przelewie wierzytelności (art. 170-172 k.z.), zmianie dłużnika (art. 182 k.z.), miejscu spełnienia świadczenia (art. 190 k.z.), terminie spełnienia świadczenia (art. 192 k.z.), prawie żądania pokwitowania spełnienia świadczenia (art. 220 i 221 k.z.), wystawieniu dokumentu na okaziciela (art. 225 k.z.), zwolnieniu dłużnika z zobowiązania (art. 228 k.z.), dokumentach na okaziciela (art. 229 k.z. i 230 k.z.), zwłoce wierzyciela (231 k.z. i 232 k.z.), niewykonaniu świadczenia przez dłużnika (art. 240 k.z. i 241 k.z.),

33 R. Longchamps Bériet, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 21-23, 31-32, 52-53, 58, 83-84, 110-111, 126-128, 135-137, 202-205, 247, 264, 283-285, 316-317, 338-329, 365-368, 400-402, 443-444 i 447-449; idem, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 2, Warszawa 1937, s. 11-12, 17-19, 20, 41, 43-44, 53, 74-75; idem, *Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań*, z. 8, Warszawa 1939, s. 190-191.

34 System germański był czasem określany przed autorów k.z. jako system niemiecki. Zob. idem, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, z. 7, s. 56.

opóźnieniu i zwłoce dłużnika (art. 247 k.z. i 248 k.z.), skutkach niewykonania zobowiązań wzajemnych (art. 250 k.z. i 251 k.z.), umorzeniu przez potrącenie wierzytelności (art. 258 k.z.), ogólnie o przedawnieniu (art. 273 k.z. i 274 k.z.), rozpoczęciu biegu przedawnienia (art. 276 k.z.), przerwaniu biegu przedawnienia (art. 279 k.z.), przedawnieniu wierzytelności (art. 287 k.z.), przejściu ciężarów i korzyści na sprzedawcę (art. 304 k.z.), zwolnieniu z rękojmi sprzedawcy (art. 307 k.z.), rękojmi przy sprzedaży według próbki lub wzoru (art. 321 k.z.), odstępnym od umowy (art. 330 k.z.), domniemaniu istnienia wady (art. 334 k.z.), sprzedaży na próbę (art. 339 k.z.), prawie pierwokupu (art. 346 k.z.), odpowiedzialności darczyńcy za szkody (art. 360 i 361 k.z.), obowiązki wynajmującego (375 i 376 k.z.), przepisy o obowiązkach najemcy (art. 382, 383, 388 k.z.), najmie na czas nieoznaczony (art. 392 k.z.), używaniu rzeczy najętej i podnajemie (art. 398 k.z.), oddaniu rzeczy najętej (art. 400 k.z.), zakończeniu dzierżawy (art. 414 k.z.) i sposobie używania rzeczy (art. 422 k.z.)³⁵.

W końcu trzecia grupa, która składa się z przepisów wzorowanych nie tylko na BGB, ale także na ustawach zarówno systemu germańskiego, jak i rzymskiego, w szczególności Kodeksu Napoleona. Przepisy te są najlepszym przykładem na unifikacyjny charakter kodeksu zobowiązań oraz elementami wspólnymi obu systemów. Na tych kodeksach wzorowano: uchylenie się od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem groźby (art. 41 k.z.), roszczenie o uchylenie się od oświadczenia złożonego pod wpływem błędu (art. 43 k.z.), ziszczenie warunku (art. 47 k.z.), odszkodowanie umowne (art. 82–85 k.z.), przepisy o odpowiedzialności za cudze rzeczy (art. 142–145 k.z.), przepisy o odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy (art. 148 k.z. i 151 k.z.), zwrot kosztów pogrzebu w przypadku śmierci poszkodowanego (art. 162 k.z.), przelew wierzytelności (art. 168 i 169 k.z.), zarzuty dłużnika w przelewie wierzytelności (art. 174 k.z.), wstąpienie w prawa wierzyciela z mocą ustawy (art. 179 KZ), przepisy o zmianie dłużnika (183–186 k.z. i 188 k.z.), przesłanie wierzytelności (art. 191 k.z.), domniemanie terminu na korzyść dłużnika (art. 200 k.z.), zwolnienie dłużnika z zobowiązania (art. 204 k.z.), przepisy o przedmiocie wykonania zobowiązania (art. 207 k.z., 209 k.z., 211 k.z.), zarachowanie zapłaty (212 k.z., 213 k.z. i 214 k.z.), wykonanie zobowiązań wzajemnych (art. 215–217 k.z.), prawo zatrzymania (art. 218 k.z.), prawo żądania zwrotu dokumentu o zobowiązaniu (art. 222 k.z.), odpowiednie stosowanie przepisów o zwłoce wierzyciela (art. 237 k.z.), odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte

³⁵ R. Longchamps Bériet, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 37–41, 80–82, 185–189, 175–182, 193–200, 212, 244–246, 253–259, 270–272, 285–287, 290–291, 317–320 326–328, 330–333, 332–333, 335–336, 337–338, 353–359, 368–375, 387–388, 402–403, 430–433, 434–438 i 454–456; idem, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, z. 7, s. 21–25, 34–36, 45–50, 55–59, 63–64, 71–73 i 98–101; idem, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, z. 8, s. 126–129, 133–135, 140–141, 144, 147–150, 150–156, 167–168 i 178.

wykonanie zobowiązania (art. 239 k.z.), definicję zwłoki dłużnika (art. 243 k.z.), odroczenie wykonania zobowiązania (art. 256 k.z.), przepisy o potrąceniu (art. 259-262 k.z.), niemożliwość świadczenia (art. 267 k.z.), kapitalizację zaległych świadczeń okresowych (art. 287 k.z.), zaskarżenie czynności dłużnika (art. 288-290 k.z.), obowiązek sprzedawcy do rękojmi (art. 306 k.z.), roszczenia kupującego z tytułu rękojmi (art. 314 k.z.), obowiązek kupującego (art. 337 k.z.), wyłączenie stosowania przepisów o darowiźnie (art. 355 k.z.), żądanie zwrotu przysporzenia majątkowego w umowie darowizny (art. 363 k.z.), przepisy o odwołaniu darowizny (art. 365 k.z. i 367 k.z.)³⁶.

Na podstawie wyżej ukazanego zestawienia możemy stwierdzić, że autorzy polskiego prawa obligacyjnego bardzo często korzystali z dorobku niemieckiej cywilistyki. Na BGB wzorowano stosunkowo najwięcej przepisów w porównaniu do innych kodeksów. Mimo to, nie można stwierdzić, że kodeks zobowiązań był wzorowany przede wszystkim na prawie niemieckim. Jak już pisałem, stanowił on akt o charakterze unifikacyjnym, dążącym do kompromisu i zachowania równowagi pomiędzy kodeksami cywilnymi obowiązującymi na terenie II Rzeczypospolitej. To, że cieszył się takim uznaniem i zainteresowaniem członków Komisji Kodyfikacyjnej wynika z tego, że był on wówczas, obok ZGB (w tym szwajcarskiego kodeksu zobowiązań), najnowocześniejszym kodeksem cywilnym w Europie, cieszącym się uznaniem zarówno na kontynencie europejskim, jak i daleko poza jego granicami. Łatwo zauważyć w przedstawionym wykazie, że najwięcej przepisów, w których korzystano z BGB to także przepisy oparte na innych ustawach. Co ważne, choć wzorowano poszczególne przepisy oraz instytucje prawne na ich niemieckich odpowiednikach, to jednak niejednokrotnie starano się dostosować rozwiązania niemieckie do potrzeb polskich. Kodyfikatory dostrzegali wady poszczególnych rozwiązań i starali się wprowadzić nowe rozwiązania. Potwierdza to teza, iż nie mieliśmy tu do czynienia z recepcją prawa, rozumianą jako przyjęcie cudzych rozwiązań. W celu zobrazowania tego procesu, chciałbym przedstawić kilka przykładów wpływu BGB na przepisy kodeksu zobowiązań.

³⁶ R. Longchamps Bérrier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 43-45, 47-50, 56-58, 207-212, 213-219, 240-242, 249-253, 261-263, 266-268, 272-282, 287-290, 294-295, 299-304, 306-309, 309-310, 311-313, 314-316, 320-323, 338, 349-353, 359-363, 397-400, 403-411, 416-420, 454-471; idem, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, z. 7, s. 27-29, 44-45, 60-62, 85-90, 103-106, 107-108 i 111-115.

Umowne prawo odstąpienia

Przepisy o umownym prawie odstąpienia kodeksu zobowiązań opierały się na unormowaniach przede wszystkim BGB, w szczególności art. 76, 78 i 79 k.z., natomiast art. 77 na BGB oraz ABGB. Ustawodawstwo zaborcze nie było jednolite w stosunku do instytucji umownego odstąpienia. Kodeks Napoleona stał na stanowisku, że umowa może być rozwiązana tylko za zgodą stron wyrażoną w odpowiedniej klauzuli lub w przypadkach przewidzianych przez ustawę. ABGB przewidywał taką możliwość wyłącznie w przypadkach zastrzeżenia odstępnego oraz jako *lex commissoria* przy umowach wzajemnych ściśle terminowych (§ 919 ABGB). Tom X Zводу Praw nie normował oraz nie zakazywał umownego odstąpienia od umowy³⁷. Najdokładniej i najlepiej umowne prawo odstąpienia było uregulowane w niemieckim kodeksie cywilnym, odróżniając tę instytucję od warunku. To za BGB (§ 346 i 347) przyjęto art. 76 k.z., który w sposób bardziej zwięzły od niemieckiej ustawy wskazywał możliwość zastrzeżenia przez każdą ze stron umownego prawa odstąpienia przy zawieraniu umowy. Z kolei paragraf drugi opracowano na podstawie §355 BGB, który uprawniał stronę umowy do wyznaczenia uprawnionej stronie okresu, po upływie którego prawo odstąpienia wygasa. Możliwość wyznaczenia terminu miała na celu ochronę bezpieczeństwa obrotu oraz interesów strony³⁸.

Artykuł 77 k.z. był wzorowany na BGB oraz ABGB. Przepis ten przychylił się do ogólnej zasady występującej w kodeksie zobowiązań, a obecnej również w BGB, która zakłada pozasądowe dokonywanie czynności. Zawiadomienie o odstąpieniu od umowy należało zgłosić drugiej stronie w dowolny sposób. Jedynie gdy wartość przedmiotu zobowiązania wynosiła ponad tysiąc złotych, wówczas konieczne było zawiadomienie w formie pisemnej. Podobne stanowisko przyjęły przepisy BGB i ABGB³⁹. Paragraf 349 BGB stanowił: „odstąpienie od kontraktu dokonuje się oświadczeniem wobec drugiej strony”⁴⁰. Jeżeli doszło do odstąpienia uznawano (art. 78 k.z.), że umowa nigdy nie została zawarta (skutek *ex tunc*), a wszystko ma być przywrócone do pierwotnego stanu⁴¹.

W zakresie szkody wywołanej utratą, uszkodzeniem lub obciążeniem przedmiotu świadczenia (art. 79 k.z.) polski kodeks nie podzielił stanowiska niemieckiego (z §351 i 352), które uznano za zbyt surowe⁴².

³⁷ R. Longchamps Bériet, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 106-107.

³⁸ Ibidem, s. 107-108.

³⁹ Ibidem, s. 108.

⁴⁰ *Niemiecki Kodeks Cywilny obowiązujący od 1-go Stycznia 1900*, Bytom 1900, s. 70.

⁴¹ R. Longchamps Bériet, op. cit., s. 108.

⁴² Ibidem, s. 108-109.

Obrona konieczna i stan wyższej konieczności

Obrona konieczna polega na odparciu bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro własne lub innej osoby⁴³. W kodeksie zobowiązań została uregulowana w art. 139⁴⁴, a wcześniej była znana wszystkim ustawodawstwom w zakresie ich jurysprudenji. Kodyfikatorzy zdawali sobie sprawę z granic obrony koniecznej, która może przerodzić się w samosąd. Dlatego art. 139 k.z. do wyłączenia odpowiedzialności wymagał zaistnienia przesłanek bezprawności zamachu oraz tego, aby był bezpośredni tj. „na pomoc sądową lub policyjną nie można było czekać”⁴⁵. Ponadto obrona, która wyrządziła szkodę, musiała być niezbędna, ponieważ bez jej zastosowania nie można byłoby odeprzeć zamachu. Artykuł 139 k.z. był wzorowany na §227 BGB⁴⁶ i za nim dopuszczał obronę konieczną zarówno własnego jak i cudzego dobra, nie czyniąc tu żadnej różnicy (podobnie obronę konieczną rozumiano w szwajcarskim kodeksie zobowiązań oraz w fr.-wł. proj. kod.), gdyż jak wskazał R. Longchamps Bérier: „nie można działania z pobudek altruistycznych traktować gorzej od działania z pobudek egoistycznych”⁴⁷.

Podobnie na prawie niemieckim opracowano art. 140 k.z.⁴⁸ regulujący obronę konieczną wobec rzeczy. Ta szczególna forma obrony koniecznej występowała tylko w niektórych prawodawstwach zaborczych (prawa obcych)⁴⁹. W organicznym zakresie przewidywało ją prawo rosyjskie, a w ABGB i KN należało odwoływać się do ogólnych rozwiązań określających obronę konieczną. Jedynie BGB przewidywał tę instytucję znaną niemieckiej literaturze jako „Sachwehr”. Wprowadzenie tej normy wiązało się z roszczeniem osoby, która poniosła szkodę wobec osób, które uzyskały na tym korzyść o ich zwrot w stosunku do doznanej

43 Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2016, s. 201.

44 Art. 139 k.z.: Kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro własne lub innej osoby, ten nie odpowiada za szkodę, jaką wyrządził przytem napastnikowi.

45 R. Longchamps Bérier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 203.

46 §227 BGB: Czyn nakazany konieczną obroną nie jest bezprawiem. Obrona konieczna jest to taka obrona, jaka jest potrzebna, aby odwrócić obecną bezprawną napaść od siebie samego lub drugiej osoby.

47 R. Longchamps Bérier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 203.

48 Art. 140 k.z.: Kto zniszczył lub uszkodził cudzą rzecz, albo zranił lub zabił cudze zwierzę w celu odwrócenia od siebie lub od innych niebezpieczeństwa, grożącego bezpośrednio od tej rzeczy lub zwierzęcia, ten nie odpowiada za szkodę, jeżeli niebezpieczeństwa sam nie wywołał, a czyn wyrządzający szkodę był konieczny.

49 Art. 224 ustawy o zapobieganiu przestępstw T. XIV oraz art. 684 T. X Zводу Praw (który to artykuł nie określał czym jest obrona konieczna). W Kodeksie Napoleona i ABGB nie występowała ta instytucja, dlatego należało stosować ogólne przepisy – §19 i 1306a ABGB.

szkody (art. 122 k.z.). Polscy kodyfikatorzy przychyliłi się do postulatów nauki niemieckiej i austriackiej, uznającej zwolnienie od odpowiedzialności za szkodę osoby (sprawcy) broniącej się przed niebezpieczeństwem ze strony rzeczy lub zwierzęcia⁵⁰. W konsekwencji art. 140 k.z. był wzorowany na §228 BGB⁵¹.

Przedawnienie

Przepisy o przedawnieniu zostały uregulowane w Tytule IV Dziale VII (art. 276–287) kodeksu zobowiązań. Większość z nich była wzorowana na BGB. Artykuł 278 k.z.⁵² określający przedawnienie wobec osoby niemającej zdolności do czynności prawnych został przyjęty na wzór §206 BGB⁵³. Istniała różnica między rozwiązaniami zawartymi w Kodeksie Napoleona i T. X Zводу Praw oraz fr.-wł. proj., a tymi z BGB. Te pierwsze wstrzymały bieg przedawnienia wobec osób małoletnich lub ubezwłasnowolnionych do czasu uzyskania przez nich zdolności do czynności prawnych, niezależnie od tego czy mieli przedstawiciela ustawowego. Zdaniem autorów k.z. takie uprzywilejowanie osób bez zdolności do czynności prawnych jest nieuzasadnione, dlatego przychyliłi się do rozwiązań germańskich (BGB i ABGB), które uznawały przedawnienie tylko wówczas gdy nie ma przedstawiciela ustawowego⁵⁴. Paragraf 2 art. 178 k.z. wprowadzono na wzór ABGB określając, że termin nie może minąć 2 lata po ustaniu przyczyny. Natomiast ostatni paragraf na wzór BGB oraz orzecznictwa austriackiego⁵⁵.

⁵⁰ R. Longchamps Bérier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 203-205. Por. L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny: część ogólna*, t. 1-2, Warszawa 1936; J. Korzonek, I. Rossenbluth, *Kodeks zobowiązań – komentarz*, Kraków 1934.

⁵¹ §228 BGB: Kto uszkadza albo niszczy rzecz obcą, aby odwrócić grożące z jej strony niebezpieczeństwo od siebie albo drugiej osoby, ten nie działa wbrew prawu, jeżeli to uszkodzenie albo zniszczenie rzeczy jest potrzebne do odwrócenia niebezpieczeństw, a szkoda nie pozostaje w rażącym stosunku do niebezpieczeństwa. Jeżeli działający zawinił spowodowaniem niebezpieczeństwa, to jest on zobowiązany do wynagrodzenia szkody.

⁵² Art. 278 §1 k.z.: Przedawnienie biegnie przeciwko osobom pozbawionym zdolności do czynności prawnych lub w niej ograniczonym, chociażby osoby te nie miały przedstawiciela ustawowego. §2 Jednocześnie termin nie może się skończyć wcześniej, niż po upływie dwóch lat od chwili, gdy ustanowiono przedstawiciela, albo gdy ustała przyczyna jego ustanowienia. §3 Gdy termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata, bieg przedawnienia rozpoczyna się od chwili ustanowienia.

⁵³ §206 BGB: Jeżeli osoba nieprawdzielna albo w prawdzielności ograniczona nie ma prawnego zastępcy, to przedawnienie przeciw niej bieżące nie może się skończyć przed upływem sześciu miesięcy, licząc od chwili, w której ta osoba staje się bez ograniczenia prawdzielną, albo w której ustaje brak zastępstwa. Jeżeli kres przedawnienia wynosi ,mniej jak sześć miesięcy, to wstępuje przeciąg czasu dla przedawnienia wyznaczony w miejsce owych sześciu miesięcy.

⁵⁴ R. Longchamps Bérier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 443-444. Por. L. Domański, op. cit.; J. Korzonek, I. Rossenbluth, op. cit.

⁵⁵ Ibidem, s. 444.

Twórcy kodeksu zobowiązań projektując art. 280⁵⁶ również wzięli za przykład regulacje niemieckiego kodeksu cywilnego⁵⁷. Przepis ten normował nowe rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia. Powstawało pytanie, czy po przerwaniu biegu terminu przedawnienia przez dane zdarzenie, nowy bieg rozpoczyna się natychmiast po zajściu zdarzenia powodującego przerwanie, czy też istnieje jakiś okres przerwy, po którym rozpoczyna się bieg przedawnienia. Tylko w BGB zostało to wyraźnie uregulowane⁵⁸. Kodeks ten wprowadzał przerwę przedawnienia w przypadkach wskazanych w ustawie – wniesienia pozwu, przypozwania, podniesienia zarzutu potrącenia w procesie lub zgłoszenia wierzytelności w postępowaniu upadłościowym⁵⁹. Kodeks zobowiązań przyjął to stanowisko, precyzując w §2 i 3 moment, w którym bieg przedawnienia rozpoczynał się na nowo.

Podsumowanie

Problematyka unifikacji i kodyfikacji prawa obligacyjnego oraz samego kodeksu zobowiązań nadal zasługuje na uwagę historyków prawa oraz znawców komparatystyki prawniczej. Stanowi ciekawy przedmiot badawczy dotyczący przenikania się norm prawnych różnych, w tym odmiennych systemów prawnych. Jak wskazywał W. Dajczak kodeks zobowiązań jest interesującym i cennym przedmiotem do badań porównawczych⁶⁰. Kodeks zobowiązań był bez wątpienia osiągnięciem polskiej cywilistyki, łączący w sobie elementy systemu germańskiego i romańskiego. Jak pisali jego autorzy oraz współcześni znawcy przedmiotu był dziełem o charakterze unifikacyjnym, a więc ujednocającym pozaborowe ustawodawstwo. Dzięki temu żaden z kodeksów cywilnych obowiązujących na ziemiach polskich nie został ani recypowany ani też normy żadnego kodeksu nie zostały w dominującym zakresie przyjęte do polskiego kodeksu. Na podstawie wykazanych w pracy ustaleń, możemy wskazać, że niemiecki kodeks cywilny był jedną z najczęściej wykorzystywanych obcych ustaw. Część przepisów była wzorowana wyłącznie na BGB, inne na BGB oraz ustawach systemu germańskiego, a w końcu na BGB oraz innych ustawach zarówno systemu romańskiego jak i germańskiego. Co ważne, k.z. nie przyjmował przepisów

56 Art. 280 k.z.: §1 Po każdym przerwaniu bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo. §2 Jeżeli przerwanie nastąpiło przez wniesienie pozwu, przypozwanie lub podniesienie zarzutu potrącenia w procesie, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo dopiero od chwili prawomocnego rozstrzygnięcia lub innego zakończenia sporu. Jeżeli postępowanie uległo zawieszeniu na zgodny wniosek obu stron, albo wskutek niestawiennictwa obu stron lub jednej z nich, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo z chwilą zakończenia tego postępowania.

57 Zob. §212–220 BGB.

58 R. Longchamps Bériér, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, s. 6

59 Ibidem, s. 447-448.

60 W. Dajczak, op. cit., s. 828 i n.

BGB, ani też żadnej innej ustawy wprost. Nie ma tu mowy o recepcji prawa, a jedynie adaptacji, wzorowaniu i wykorzystaniu rozwiązań obcych kodeksów. Co więcej, nawet korzystając wyłącznie z dorobku BGB członkowie Komisji Kodyfikacyjnej dokonywali analizy jego rozwiązań, oceniając ich wartość praktyczną. BGB wielokrotnie bardzo obszernie, niemal kazuistycznie, normował pewne zagadnienia, co dostrzegali autorzy kodeksu. Przykładem mogą być przepisy o umownym prawie odstąpienia.

Mimo coraz bogatszej literatury historycznoprawnej wciąż brakuje, w mojej ocenie, jednej pracy kompleksowo omawiającej historię kodeksu zobowiązań. Choć mamy, m.in. dzięki L. Górnickiemu szereg prac na temat prac kodyfikacyjnych (unifikacyjnych) oraz liczne mniejsze publikacje różnych badaczy poświęcone samemu kodeksowi, zarówno w okresie międzywojennym, jak i w czasach Polski Ludowej, to jednak wciąż nie ma w polskiej literaturze obszernej monografii poświęconej *sensu stricto* k.z. W ramach takiej pracy, można omówić zarówno prace kodyfikacyjne (unifikacyjne), stosowanie i przyjęcie kodeksu przez orzecznictwo oraz doktrynę, jak i jego obowiązywanie po II wojnie światowej oraz wpływ na Kodeks cywilny z 1964 r.⁶¹ Przy ewentualnych pracach badawczych należałoby zwrócić uwagę na wpływ obcych systemów prawnych na polskie prawo obligacyjne oraz ewolucję poszczególnych instytucji zaczerpniętych z tych systemów. Warto wreszcie, zainteresować badaczy zagranicznych, w tym zwłaszcza niemieckich, tematyką wpływu BGB na kodeks zobowiązań, jak i całe polskie prawo prywatne, co może zaowocować w pełni prawnoporównawczymi rezultatami.

Bibliografia

Źródła

- Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch: ABGB – Powszechna Księga Ustaw Cywilnych (Austriacki Kodeks Cywilny)*, red. J. Olszewski i inni, Rzeszów 2014.
- Mączyński A. (wstęp), *Kodeks Napoleona, Kodeks cywilny Królestwa Polskiego, Kodeks zobowiązań i inne i inne przepisy obowiązujące w województwach centralnych*, Warszawa 2008.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Cywilnego*, t. 1, z. 1, *Projekt prawa o zobowiązaniach w opracowaniu koreferenta projektu Adwokata Ludwika Domańskiego*, Warszawa 1927.
- Niemiecki Kodeks Cywilny obowiązujący od 1-go Stycznia 1900*, Bytom 1900.
- Longchamps Bérier R., *Projekt francusko-włoski o zobowiązaniach z r. 1927*, Warszawa 1929.

⁶¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93).

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. 1933 nr 82, poz. 598).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 2003 r. w sprawie organizacji i trybu działania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.
- Till E., Longchamps Bériet R., *Polskie prawo zobowiązań. (Część szczególna). Projekt wstępny z motywami*, Lwów 1928.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93).
- Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o powołaniu Komisji Kodyfikacyjnej (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 44, poz. 315).
- Zarządzenie nr 227 Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 sierpnia 1956 r. w sprawie powołania Komisji Kodyfikacyjnej (M.P. 1956 nr 70, poz. 856).

Literatura przedmiotu

- Ault H.J., Glendon M.A., *The importance of comparative law in legal education: United State Goals and Methods of legal comparison*, „Journal of Legal Education” 1976, t. 27, nr 4.
- Berkowitz R., *Bürgerliches Gesetzbuch (BGB) of 1900: Positive Legal Science and the End of Justice*, [w:] *The Gift of Science. Leibniz and the Modern Legal Tradition*, Cambridge (Massachusetts) 2005.
- Borkowska-Bagieńska E., *O doświadczenia kodyfikacji prawa cywilnego w II Rzeczypospolitej dla współczesnego ustawodawcy*, „Czasy Nowożytne” 2002, t. 12.
- Borkowska-Bagieńska E., *Między zbiorem a kodeksem. Refleksje o kodyfikacji i myśli kodyfikacyjnej Oświadczenia*, [w:] *Historia integra. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. D. Jancka, R. Łaszewski, Toruń 2001.
- Dajczak W., *Kodeks zobowiązań jako lekcja metody prawnoporównawczej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2014, z. 4.
- Derek M., *Indywidualizm czy socjologizm? Zasada swobody umów w projektach polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 roku na tle porównawczym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. 67, z. 2.
- Deroussin D., *Code des obligations et des contrats franco-italien de 1927 : chant du cygnet de la culture juridique latine?*, „Clio Themis. Revue électronique d’histoire du droit” 2009, nr 2.
- Domański L., *System kodeksu zobowiązań*, „Nowy Kodeks Zobowiązań” 1934, nr 4.
- Domański L., *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny: część ogólna*, t. 1-2, Warszawa 1936.
- Dunin K., *Nowy kodeks cywilny szwajcarski*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1908, nr 45.
- Falkowska [Moszyńska] A.M., *Charakter i zakres odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi w kodeksie zobowiązań z 1933 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej im. Papieża Jana Pawła II w Suwałkach” 2008, t. 9, nr 17.
- Falkowska [Moszyńska] A.M., *O pracach kodyfikacyjnych słów kilka: prace nad kształtem instytucji rękojmi w kodeksie zobowiązań*, [w:] *Świat, Europa, mała Ojczyzna*,

- studia ofiarowane profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. Małecki, Bielsko-Biała 2009.
- Falkowska [Moszyńska] A.M., *Międzynarodowe ujednoczenie prawa zobowiązań w okresie międzywojennym*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2012, t. 11.
- Falkowska [Moszyńska] A.M., *Szwajcarski kodeks zobowiązań w pracach Komisji Rzeczypospolitej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2008, t. 4.
- Falkowska [Moszyńska] A.M., *W kierunku wspólnego kodeksu zobowiązań: projekt francusko-włoski z 1927 r.*, [w:] *Koncepcja integracji w Europie w XX i XXI wieku*, t. 2, *Prawo, stosunki międzynarodowe*, red. D. Bunikowski, R. Musiałkiewicz, Toruń 2008.
- Falkowska [Moszyńska] A.M., *Wpływ praw obcych na kodeks zobowiązań z 1933 roku na podstawie wybranych instytucji prawa obligacyjnego*, [w:] *Korzenie i tradycje współczesnego prawa cywilnego w zjednoczonej Europie*, red. A. Karabowicz, M. Strusa, Kraków 2005.
- Falkowska-Szemta [Moszyńska] A.M., *Regulacja w zakresie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady i braki przedmiotu świadczenia w austriackim kodeksie cywilnym z 1811 r. (ABGB) i jego wpływ na przepisy polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 r.*, „*Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej im. Papieża Jana Pawła II w Suwałkach*” 2006, t. 7, nr 14.
- Fierich F.X., *Komisja Kodyfikacyjna w Rzeczypospolitej Polskiej*, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny*” 1925, z. 3.
- Fierich F.X., *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, „*Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego*” 1919, R. II.
- Freund E., *The New German Civil Code*, „*Harvard Law Review*” 1900, t. 13, nr 8.
- Gordley J., *Comparative Law and Legal History*, [w:] *The Oxford Handbook of Comparative law*, red. M. Reimann, R. Zimmermann, New York 2006.
- Gordley J., *Comparative Legal Research: Its Function in the Development of Harmonized Law*, „*The American Journal of Comparative Law*” 1995, t. 43, nr 4.
- Górnicki L., *Godność osobista pracownika pod rządami kodeksu zobowiązań z 1933 r.*, [w:] *Honor, cześć, godność: aspekty historyczno-prawne*, red. P. Wiązek, Wrocław 2016.
- Górnicki L., *Komisja Kodyfikacyjna II RP: pozycja ustrojowa, podejmowanie decyzji*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*” 2019.
- Górnicki L., *Metoda opracowania i koncepcja kodeksu zobowiązań z 1934 roku*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*” 2008.
- Górnicki L., *Organizacyjne zagadnienia kodyfikacji prawa handlowego w Komisji Kodyfikacyjnej II RP (1919-1939)*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*” 2003.
- Górnicki L., *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*” 2017.
- Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej*, Wrocław 2000.
- Górnicki L., *Prawo jako czynnik integracji państwa w latach II Rzeczypospolitej*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*” 2011.

- Górnicki L., *Rola parlamentu w powstaniu i działalności Komisji Kodyfikacyjnej II RP w zakresie kodyfikacji prawa prywatnego*, [w:] *Zgromadzenia stanowe i organy przedstawicielskie w dziejach; Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Marianowi Ptakowi*, red. J. Koredczuk, P. Wiązek, Wrocław 2020.
- Górnicki L., *Wpływ obcych ustawodawstw i doktryny prawa na polską kodyfikację prawa prywatnego w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Prawnicze TBSP UJ” 2005, z. 13.
- Górnicki L., *Zagadnienia systematyki kodyfikacji prawa cywilnego i handlowego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej (1919–1939)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, z. 3.
- Górnicki L., *Zasada uspołecznienia pewnych stosunków umownych w kodeksie zobowiązań z 1933 roku*, [w:] *Zasady prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego*, red. M. Podkowski, Wrocław 2015.
- Grodziski S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 31, z. 2.
- Grodziski S., *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1-4.
- Grodziski S., *W osiemdziesiątce Komisji Kodyfikacyjnej (Geneza i struktura)*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 4.
- Grodziski S., *Z dziejów unifikacji prawa prywatnego*, „Czasopismo Prawo-Historyczne” 1985, z. 2.
- Halberda J., *Instytucja niesłusznego zubożenia w Kodeksie zobowiązań z 1933 r. na tle współczesnych kodyfikacji*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, nr 5.
- Halberda J., *Nienależne świadczenie w polskim Kodeksie zobowiązań z 1933 r. na tle porównawczym*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, t. 9, z. 1.
- Haponiuk D., *Uwagi o pracach nad polskim kodeksem zobowiązań z 1933 r. ze szczególnym uwzględnieniem zasady słuszności*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. 17, z. 1.
- Hug W., *The history of comparative law*, “Harvard Law Review” 1932, t. 45, nr 6.
- Jastrzębski R., *Wpływ polskiej tradycji prawnej na kodyfikację prawa prywatnego (1919–1939)*, [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Prawo polskie w 100-lecie odzyskania niepodległości*, red. Ł. Pisarczyk, Warszawa 2019.
- Jaworski W.L., *Nowożytny Kodeks Cywilny. Referat na Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej dnia 6 grudnia 1921 r.*, Kraków 1922.
- Jędrejek G., *Polski kodeks zobowiązań z 1933 roku powstanie, źródła, znaczenie dla europejskiego prawa obligacyjnego*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2001, t. 11, z. 1.
- Kaczmarek Z., *Marszałkowie Senatu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Kola K., *Działalność Komisji Kodyfikacyjnej w obszarze prawa zobowiązań. Refleksje z okazji 80 rocznicy Kodeksu zobowiązań*, „Palestra” 2013, nr 9-10.
- Konic H., *Nowe prawo o zobowiązaniach w Szwajcarii*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1912, nr 24.
- Koschembahr-Łyskowski I., *W sprawie naszego prawa cywilnego*, Warszawa 1925.
- Korzonek J., Rossenbluth I., *Kodeks zobowiązań – komentarz*, Kraków 1934.

- Lityński A., *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1.
- Lityński A., *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969)*, Tychy 2001.
- Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.
- Longchamps Bériet R., *L'unification internationale du droit des obligations*, „Revue Polonaise de Legislation Civile et Criminelle” 1929, t. 2.
- Longchamps Bériet R., *Ujednoczenie prawa obligacyjnego państw słowiańskich*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1933.
- Longchamps Bériet R., *Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań*, z. 1, Warszawa 1936.
- Longchamps Bériet R., *Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań*, z. 7, Warszawa 1937.
- Longchamps Bériet R., *Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań*, z. 8, Warszawa 1939.
- Longchamps Bériet R., *Zjednoczenie prawa obligacyjnego w państwach słowiańskich. Referat I Zjeździe Prawników Państw Słowiańskich w Bratysławie*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1933.
- Luney P.R. Jr., *Traditions and foreign influences: systems of law in China and Japan*, “Law and Contemporary Problems” 1989, t. 52.
- Malaspina E.F., *Introduction to Swiss Civil Law. The History of the Swiss Civil Code*, Zürich 2018, [https://www.ius.uzh.ch/dam/jcr:2b247c70-ee4f-4bc4-8495-4555e53f050a/History%20of%20ZGB_HS18%20\(Fiocchi\).pdf](https://www.ius.uzh.ch/dam/jcr:2b247c70-ee4f-4bc4-8495-4555e53f050a/History%20of%20ZGB_HS18%20(Fiocchi).pdf) (20.03.2021).
- Mazuryk M., Sadowski I., *Organizacja i funkcjonowanie komisji kodyfikacyjnej prawa cywilnego w latach 1919–1989. Zarys problematyki*, „Rocznik Nauk Prawnych” 2013, nr 23, z. 1.
- Mohyluk M., *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, t. 51, z. 1–2.
- Moniuszko A., Pomianowski P.Z., *Zerwana więź. Tradycje dawnego prawa polskiego w XIX i XX wieku*, [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Prawo polskie w 100-lecie odzyskania niepodległości*, Warszawa 2019.
- Petraniuk J.S., *Charakterystyka polskiego prawa zobowiązań okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Synteza Prawa Polskiego 1918–1939*, red. T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubka, Warszawa 2013.
- Pietrzak M., *Z problematyki kodyfikacji prawa w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Partykularyzm a unifikacja prawa w Polsce (XV–XX w.)*, red. T. Maciejewski, Gdańsk 1994.
- Plaża S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. III, *Okres międzywojenny*, Kraków 2001.
- Plaża S., *Kodyfikacja prawa w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, z. 1.
- Radwański Z., *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. 21, z. 1.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2016.

- Rosett A., *Unification, Harmonization, Restatement, Codification and Reform in International Commercial Law*, „The American Journal of Comparative Law” 1992, t. 40, nr 3.
- Salmonowicz S., *Kodyfikacje i myśl kodyfikacyjna XVII i XVIII wieku*, [w:] *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu*, Poznań 1974.
- Schmitthoff M., *The science of comparative law*, „The Cambridge Law Journal” 1939, t. 7 nr 1.
- Schuster E.J., *The Swiss Civil Code*, „Journal of Comparative Legislation and International Law” 1923, t. 5, nr 4.
- Sitnicki Z., *Kodyfikacja a unifikacja*, „Przegląd Sądowy” 1929, z. 4.
- Smithers W.W., *The German Civil Code*, „The American Law Register” 1902.
- Sójka-Zielińska K., *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. 27, z. 2.
- Sójka-Zielińska K., *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009.
- Stawarska-Rippel, *Kodeks zobowiązań w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, nr 3.
- Sucharitkul S., *Unification of Private Law and Codification of International Law*, „Uniform Law Review” 1998, t. 3, z. 2-3.
- Szafrański W., *Pojęcie kodyfikacji w ujęciu historycznym*, [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, t. 2, red. P. Wiliński, Poznań 2005.
- Uruszczak W., *Europejskie kodeksy prawa doby renesansu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, t. 40, 1988, z. 1.
- Zimmermann R., *The German Civil Code and the Development of Private Law in Germany*, „Oxford U Comparative L Forum” 2006, <https://ouclf.law.ox.ac.uk/the-german-civil-code-and-the-development-of-private-law-in-germany>, (10.03.202).
- Zimmermann R., *The New German Law of Obligation*, New York 2005.
- Zweigert K., Kötz H., *An Introduction to Comparative Law. Volume I: The Framework*, Amsterdam–New York–Oxford 1977.

STRESZCZENIE

Niemiecki kodeks cywilny w pracach Komisji Kodyfikacyjnej nad Kodeksem zobowiązań z 1933 r.

Do największych osiągnięć Komisji Kodyfikacyjnej okresu międzywojennego należy Kodeks zobowiązań z 1933 r. Opracowanie polskiego prawa obligacyjnego było z punktu widzenia gospodarczego i społecznego pilniejsze od innych dziedzin prawa cywilnego. Przygotowując projekt ustawy o prawie zobowiązań, jej twórcy byli w dość dogodnym położeniu. Nie byli związani prawem polskim, rozumianym jako prawo z czasów I Rzeczypospolitej, a ponadto mogli korzystać z rozwiązań poszczególnych praw dzielnicowych. W związku z tym kodeks zobowiązań należy określać jako dzieło o charakterze unifikacyjnym, zachowującym równowagę pomiędzy systemami prawnymi poszczególnych dawnych dzielnic zaborczych. Szczególnie wiele rozwiązań kodeksu zobowiązań wzorowano na niemieckim kodeksie cywilnym (BGB) z 1896 r. Był to, obok szwajcarskiego kodeksu cywilnego w tym jego księgi piątej – kodeksu zobowiązań, najnowocześniejszy kodeks cywilny w Europie i co ważne, najmłodszy, jaki obowiązywał na terenie (zachodnim) Polski. Po dokonaniu analizy kodeksu zobowiązań, BGB, uzasadnienia projektu kodeksu zobowiązań oraz dokonania analizy porównawczej możemy ustalić, które przepisy polskiego kodeksu były opracowane przy wykorzystaniu niemieckiego kodeksu cywilnego. W celu zaprezentowania omawianego zjawiska w pracy został zaproponowany podział przepisów k.z. na trzy grupy. Pierwsza zawiera przepisy wzorowane wyłącznie na BGB. W drugiej znajdują się przepisy wzorowane na BGB oraz innych kodeksach należących do systemu germańskiego tj. ABGB z 1911 r. oraz ewentualnie szwajcarskiego kodeksu zobowiązań, który zawierał rozwiązania zarówno germańskie jak i romańskie. Natomiast trzecia grupa skupia przepisy oparte na ustawach systemu romańskiego (Kodeks Napoleona) oraz germańskiego w tym BGB. Wykaz ten dowodzi unifikacyjnego charakteru i istoty polskiego prawa obligacyjnego. W celu przybliżenia omawianego zjawiska zostało zaprezentowane wykorzystanie przepisów BGB na kilku wybranych przepisach kodeksu zobowiązań dotyczących: umownego odstąpienia od umowy, wyłączenia odpowiedzialności za własne czyny oraz biegu terminu przedawnienia. Omawiana problematyka jest interesująca dla historyków prawa oraz znawców komparatystyki prawniczej, ponieważ unifikacja prawa zobowiązań wiąże się z przenikaniem się norm różnych systemów prawnych.

SUMMARY

The German Civil Code in the Work of the Codification Committee on the Code of Obligations of 1933

One of the greatest achievements of the Codification Commission during the interwar period is the Code of Obligations from 1933. From the economic and social point of view, the development of Polish obligatory law was more urgent than other areas of civil law. During the preparation of the bill about the law of obligations, its authors were in a fairly convenient position. They were not bound by Polish law, understood as the law of the First Republic of Poland, and on the other hand, they could use the solutions of individual district laws. Therefore, the code of obligations should be described as a work of a unifying nature that maintains a balance between the legal systems of individual former partitioning districts. In particular, many solutions in the code of obligations were modelled on the German Civil Code (BGB) from 1896. It was, next to the Swiss Code of Obligations, the most modern civil code in Europe and, importantly, the youngest one that was in force in (western) Polish territories. After analysing the code of obligations, BGB, the justification for a draft of the code of obligations, and performing comparative analysis, we can determine which provisions of the Polish code were developed using the German Civil Code. To present the discussed phenomenon in this paper, a division for three groups of the regulations included in the code of obligations was made. The first contains rules modelled exclusively on the BGB. The second one includes provisions modelled on the BGB and other codes belonging to the Germanic system, i.e. ABGB from 1911, and possibly the Swiss code of obligations, which included both Germanic and Romanesque solutions. On the other hand, the third group includes regulations based on the laws of the Romanesque system (Napoleon's Code) and the Germanic system, including the BGB. This list proves the unification nature and essence of Polish obligation law. To introduce the discussed phenomenon, the use of the BGB provisions was presented on a few selected provisions of the Code of Obligations concerning: contractual withdrawal from the contract, exclusion of liability for one's actions, and the limitation period. The discussed issues are of interest to historians of law and experts in comparative legal studies because the unification of the law of obligations is an excellent example of the use of the norms of various legal systems.

Marcin Jędrzyiak

Uniwersytet Wrocławski
e-mail: marcin.jedrysiak@uwr.edu.pl

ORCID: 0000-0002-2855-4430

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.03

Wpływ ustawodawstwa III Rzeszy na polskie projekty ustaw eugenicznych (1933–1939)

ABSTRAKT

W polskim dyskursie naukowym temat rozwoju ruchu eugenicznego był już wielokrotnie poruszany. Wiele miejsca poświęcono zarówno ustawodawstwu przyjętemu w III Rzeszy jak i historii polskiego ruchu eugenicznego. Mniej miejsca we współczesnej nauce poświęcono jednak tematowi projektów polskich ustaw eugenicznych oraz ich analizy pod kątem prawnym, chociaż temat ten był komentowany przez prawników w okresie międzywojennym. Do tej pory nikt nie przebadał tego, w jakim stopniu koncepcje eugeniczne urzeczywistniane w nazistowskich Niemczech inspirowały polskie projekty analogicznych rozwiązań w zakresie prawa. Według części autorów inspiracje te są silne i łatwo dostrzegalne nawet po krótkiej analizie. Warto więc poddać tezę o silnym wpływie niemieckiego ustawodawstwa na polskie projekty krytycznej ocenie. Celem pracy jest porównanie niemieckiego ustawodawstwa eugenicznego z polskimi koncepcjami w tym zakresie, w szczególności projektami autorstwa Leona Wernica. Dzięki wykorzystaniu metody prawnoporównawczej w ujęciu historycznym wskazane zostały punkty zbieżne oraz rozbieżności w zakresie polskich projektów ustaw eugenicznych oraz ustaw nazistowskich: ustawy o zapobieganiu obciążeniom dziedzicznym i chorobowym potomstwa, ustaw norymberskich, ustawy o ochronie zdrowia ludu niemieckiego. Polskie projekty to opublikowany w 1934 r. projekt Ustawy z zakresu eugeniki zapobiegawczej, wydane w 1935 r. projekty czterech ustaw eugenicznych, a także ustawy: „O hamowaniu rozrodu osobników dysgeniczných” Wernica, „O hamowaniu rozrodu niepożądanego” Witolda Łuniewskiego oraz „Ustawa eugeniczna” Bohdana Ostromeckiego. Omówiona została także tzw. Ustawa eugeniczna z 1938 r. W pracy wskazano,

iż jakkolwiek Wernic wprost wskazywał niekiedy na swoje inspiracje ustawodawstwem niemieckim i włoskim, tak koncepcje jego i innych polskich eugeników są oryginalne. Podobieństwa z ustawodawstwem niemieckim widać na przykładzie procedury sterylizacji czy też pewnej zgodności katalogu chorób, które kwalifikowały do sterylizacji. Propozycje polskie nie były jednak identyczne z nazistowskimi. Nie było w nich też treści rasistowskich oraz antyżydowskich. Co więcej, w Polsce mocniej niż w Niemczech akcentowano rolę tzw. eugeniki pozytywnej.

ABSTRACT

Influence of the Third Reich's Law on the Projects of Eugenic Legal Acts in Poland (1933–1939)

The matter of development of the eugenic movement has already been described in the Polish science. A lot has been written regarding both the law of the Third Reich, as well as the history of the Polish eugenic movement. However Polish project of eugenic laws have never been thoroughly analyzed from the legal point of view, despite this topic being an object to commentaries in the Interwar period. Up to this point no one attempted to analyze how strongly did the Nazi eugenic concepts influenced the Polish projects of eugenic laws. According to some authors such inspirations are easily noticeable. Thus the thesis that the German law strongly influenced the Polish projects shall be subjected to a critical analysis. The goal of the paper is to compare the German eugenic law with Polish concepts on that matter, especially projects made by Leon Wernic. Due to the use of the comparative legal analysis in the historical perspective, it was possible to indicate the similarities and dissimilarities between the Polish projects and the Nazi laws: Law for the Prevention of Hereditary and diseases of offspring; the Nuremberg Laws; the Law for the Protection of the Health of the German People. The Polish drafts include the Preventive Eugenics Act published in 1934, the drafts of four eugenics laws published in 1935; project of the law: „On the inhibition of reproduction of dysgenic individuals” created by Wernic; draft of the law „On the inhibition of undesirable reproduction” made by Witold Łuniewski and „Eugenics Laws” prepared by Bohdan Ostromęcki. The so-called „Eugenics Act” of 1938 has also been analyzed. The paper indicates that although Wernic explicitly pointed out his inspiration by German and Italian legislation, his concepts as well as concepts of other Polish eugenicists are original. Similarities with German legislation can be seen for example in the procedure of sterilization or a certain concordance of the catalog of diseases which qualified for sterilization. The Polish proposals, however, were not identical with the Nazi proposals. Neither were they racist or anti-Jewish in content. Moreover, the role of so-called positive eugenics was more strongly emphasized in Poland than in Germany.

Słowa kluczowe: eugenika, III Rzesza, rasizm, Niemcy, Polska, prawo, II Rzeczpospolita, Polska w okresie międzywojennym

Key words: eugenics, Third Reich, racism, Germany, Poland, law, Second Polish Republic, Poland during the inter-war period

Polskie koncepcje eugeniczne w okresie międzywojennym doczekały się już szerokiego omówienia w polskiej historiografii. Dorobek nauki w tym zakresie można wyszczególnić na przykładzie prac Magdaleny Gawin¹, Krzysztofa Kawalca², Macieja Marszała³, Michała Musielaka⁴, Grzegorza Radomskiego⁵. Dość dobrze opisane zostały dzieje polskiego ruchu eugenicznego oraz sama natura tego skomplikowanego zjawiska, związanego zarówno ze sferą myśli politycznej jak i naukami medycznymi. W pracach Franciszka Połomskiego⁶ czy Franciszka Ryszki⁷ zostały przedstawione także niemieckie działania w tym zakresie na terenie Polski.

Wspomniani autorzy opisali szeroko jak odnosili się polscy zwolennicy eugeniki do ustawodawstwa rasowego i eugenicznego III Rzeszy, która po raz pierwszy na tak wielką skalę podjęła się prób wprowadzania w życie założeń tej pseudonauki. Wskazani naukowcy, szeroko analizując działalność i myśl polskiego ruchu eugenicznego, w mniejszym stopniu dotknęli interesującej kwestii, jaką są podjęte w polskich środowiskach eugenicznych próby stworzenia projektów ustaw związanych z „ulepszaniem” puli genowej człowieka. Projekty te mogą zasługiwać na uwagę ze względu na to, że powstawały one w okresie, gdy istniało już ustawodawstwo nazistowskie, co może sugerować istnienie pewnych związków między polskimi propozycjami a niemieckim prawem oraz praktyką. Pokazywałoby na potencjalne inspiracje narodowosocjalistycznym podejściem do prawa wśród eugeników w II Rzeczypospolitej – oczywiście ograniczonego do, nigdy nie wprowadzanych w życie, projektów aktów prawnych, przygotowywanych raczej przez lekarzy związanych z ruchem eugenicznym. Zdaniem Michała Musielaka, przygotowywane przez eugeników polskich projekty ustaw

¹ M. Gawin, K. Uzarczyk, *Eugenika – biopolityka – państwo. Z historii europejskich ruchów eugenicznych w pierwszej połowie XX w.*, Warszawa 2010; Eaedem, *Rasa i nowoczesność: historia polskiego ruchu eugenicznego*, Warszawa 2003.

² K. Kawalec, *Spór o eugenikę w Polsce w latach 1918–1939*, „Medycyna Nowożytna” 2000, nr 7/2.

³ M. Marszał, *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930–1939)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1997, nr 20.

⁴ M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*, Poznań 2008.

⁵ G. Radomski, *Eugenika i przejawy jej recepcji w polskiej myśli politycznej do 1939 roku*, „Historia i Polityka” 2010, nr 4/11.

⁶ F. Połomski, *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*, Katowice 1970.

⁷ F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego: rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1964.

bardzo przypominały ustawodawstwo nazistowskie⁸. Pogląd o pewnej inspiracji polskich projektów ustawodawstwem III Rzeszy formułuje także Magdalena Gawin⁹. Wobec tego typu tezy warte rozważania jest, czy w projektach polskich eugeników rzeczywiście odnaleźć można ślady niemieckich ustaw eugenicznych czy rasistowskich. To właśnie odpowiedź na to pytanie jest założeniem niniejszego artykułu. W tym celu niezbędne jest jednak jasne określenie czym jest eugenika jako zjawisko oraz jak powiązana jest z rasizmem (w szczególności w jego biologicznej odmianie). Niezbędne jest też krótkie przedstawienie ustawodawstwa eugenicznego w III Rzeszy oraz porównanie ich z projektami powstałymi w latach 30. w Polsce, przy uwzględnieniu momentu ich powstania.

Eugenika jako zjawisko

Istnieje wiele definicji eugeniki. W okresie międzywojennym stosowano na jej określenie wiele synonimów, użytecznych w określonych kontekstach, takich jak np. higiena społeczna, higiena rasy, higiena ludzkiego rozrodu, eugenetyka, antropologia społeczna (gdzie mowa o rasie), czy polityka populacyjna (gdzie omawiano wdrażanie polityki eugenicznej przez państwo). Jak wynika już z przedstawionego tutaj wyliczenia, eugenika może (choć wcale nie musi) być związana z rasizmem. Za twórcę eugeniki uznaje się powszechnie brytyjskiego uczonego Francisa Galtona, który użył tego terminu po raz pierwszy w 1883 r. na łamach pracy *Inquiries into Human Faculty and its Development*¹⁰. Jak pisał na kartach swej rozprawy: „Moim zamiarem jest poruszenie tematów mniej lub bardziej związanych z kształtowaniem rasy lub też – jak moglibyśmy to nazwać – z kwestiami eugenicznymi”. Kwestie eugeniczne wyjaśniał w sposób następujący:

To znaczy z problemami związanymi z tym, co określone jest po grecku, dosłownie *eugenes*, dobry z pochodzenia, obdarzony z urodzenia szlachetnymi przymiotami. To [pojęcie] i pokrewne słowa, jak Eugenia itp., są stosowane tak samo do ludzi, zwierząt i roślin. Bardzo pragniemy zwięzłego określenia na oznaczenie nauki o ulepszeniu pochodzenia, która w żadnym wypadku nie jest ograniczona do pytań o rozsądne kojarzenie par, lecz która, szczególnie w przypadku człowieka, bierze pod rozwagę wszystkie wpływy, które dają, choć w niewielkim stopniu, bardziej odpowiednim rasom lub odmianom krwi większą szansę szybkiego zwyżczenia nad mniej odpowiednimi, niż mieliby oni w innym wypadku”¹¹.

⁸ M. Musielak, *Polska międzywojenna myśl polityczna i społeczna wobec rasizmu i higieny rasowej w Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2009, t. 31, s. 268.

⁹ M. Gawin, *Rasa i nowoczesność...*, s. 249.

¹⁰ K. Marulewska, *Eugenika w świetle idei postępu. Rozważania wokół fundamentów filozoficznych*, „Dialogi Polityczne” 2008, nr 10, s. 69.

¹¹ Tłumaczenie za: *ibidem*, s. 69-70.

Eugenika miała być w zamierzeniu formą nauki o tym, jak doskonalić rasę ludzką. Eugenika, jak wskazuje Magdalena Gawin, nie musiała być wcale powiązana z genetyką¹².

Eugenikę niekiedy dzieli się na pozytywną oraz negatywną. Eugenika pozytywna miała na celu wspieranie rozmnażania jednostek posiadających „odpowiednie” geny, poprzez wspieranie matek, dodatki rodzicielskie czy promowanie dzieciństwa. Eugenika negatywna z kolei miała na celu zapobieganiu płodzeniu dzieci przez osoby nieposiadające odpowiednich „predyspozycji” – osoby upośledzone, chore, społecznie niedostosowane (alkoholicy, przestępcy czy prostytutki).

Koncepcje eugeniczne bardzo szybko przejęte zostały przez myślicieli politycznych i prawnych, niezależnie od ich orientacji ideologicznej. Eugenika doskonale nadawała się do adaptacji przez osoby, które traktowały świat przez pryzmat darwinizmu społecznego oraz walki o byt. Był to objaw niezwykle chłodnego, skrajnie racjonalistycznego i ekonomicznego spojrzenia na zarządzanie populacją w celu uzyskania jak największej liczby jednostek „godnych”. Taka selekcja miała prowadzić do zwiększenia dziedzicznego zdrowia ludzkości (lub danego narodu). Eugenicy często postrzegali swoje zadanie w kategoriach etycznych, uznając za etyczny obowiązek dbanie o rozwój „odpowiednich” jednostek. Eugenicy mogli proponować eliminację rozrodu pewnych jednostek ze względów zarówno społecznych (bieda, brak zaradności), biologicznych jak i rasowych.

Ustawodawstwo eugeniczne w III Rzeszy

Należy wskazać, że eugenika nie jest nieodłącznie związana z rasizmem. W Niemczech można było wyodrębnić kilka nurtów eugeniki. Wśród najważniejszych przedstawicieli tej pseudonauki wyróżnić można m.in. Alfreda Ploetza czy Wilhelma Schallmayera. Ploetz uważa się za twórcę terminu „higiena rasowa” i jednego z głównych propagatorów ochrony „rasy aryjskiej” przed degeneracją. Ploetz był socjalistą, pragnącym stworzenia pangermańskiej, komunistycznej utopii¹³. W swojej pracy *Die Tichtigkeit unsrer Rasse und der Schutz der Schwache* postulował zastąpienie losowej selekcji naturalnej, naukową politykę racjonalnej selekcji, w celu zastopowania „degeneracji” ludzkości. W szczególności Ploetz pragnął zapewnić odpowiednią kondycję rasy „Teutonów”. Przez rasę rozumiał pewną wspólnotę żyjącą przez pokolenia,

¹² M. Gawin, *Niechciana pamięć – polski ruch eugeniczny w latach międzywojennych: na marginesie artykułu Krzysztofa Kawalca*, „Medycyna Nowożytna” 2000, nr 8/2, s. 76.

¹³ Co ciekawe, podczas studiów we Wrocławiu zapoznał on późniejszego zdobywcę nagrody Nobla w dziedzinie literatury – Gerharda Hauptmanna, z którym rozważali stworzenie germańskiej, socjalistycznej kolonii. Ibidem, s. 200.

wyróżnioną ze względu na swoje właściwości cielesne oraz duchowe. Zasadniczo Ploetz za rasę najwyższą uważał rasę białą, wśród której najdoskonalszą grupę stanowili oczywiście Niemcy. Co ważne, proarianizm Ploetza nie łączył się z antysemityzmem¹⁴. Pragnął on jedynie zapobieżeniu widzianej przez siebie degeneracji rozwoju białej rasy poprzez świadomą politykę racjonalnego planowania przekazywania najbardziej wartościowych genów następnym pokoleniom.

Według Sheili Faith Weiss, nie należy jednak utożsamiać całego niemieckiego ruchu eugenicznego z kierunkami nastawionymi na ochronę rasy aryjskiej. Eugenika w wydaniu Schallmayera zawierała znacznie mniej wątków rasistowskich. Traktował on eugenikę jako formę etyki, nazywając ją nawet „pokoleniową etyką”. Zdaniem Schallmayera proces ewolucji miał być przesłanką oceny norm moralnych. Selekcja naturalna miała zapewnić tryumf najwyższej formy etyki ewolucyjnej. Narody, które przyjęłyby tę formę etyki miałyby osiągnąć znaczną przewagę nad innymi, opartymi na starych wzorach etycznych i moralnych¹⁵. Eugenika miała stanowić praktyczne wprowadzenie zasad darwinizmu do życia społecznego. W odróżnieniu jednak od Ploetza, Schallmayer odrzucał koncept „rasy aryjskiej” czy nawet bezwzględny prymat rasy białej, bardzo doceniając dorobek kulturowy Chińczyków¹⁶. Mimo to, uważał za rasy gorsze czarnoskórych mieszkańców Afryki czy też mieszkańców Europy Wschodniej. Pokazuje to na pewien związek – chociaż niekoniecznie organiczny – między eugeniką a koncepcjami rasistowskimi. Jednak dopiero przejęcie władzy przez Hitlera oznaczało jednak tryumf eugeniki podporządkowanej kwestiom rasowym, wzbogaconej ponadto często nieobecny w niej antysemityzmem¹⁷. Wielu dotychczasowych eugeników zostało zresztą wpisanych w nazistowski aparat władzy, dążący do promowania zasad „higieny rasowej”.

Pierwszą nazistowską ustawą związaną z eugeniką była Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses z 14 lipca 1933 r. (Ustawa o zapobieganiu obciążeniom dziedzicznym i chorobowym potomstwa). Ustawa ta zasadniczo nie zawierała treści rasistowskich, skupiając się na sterylizacji osób chorych. Została przetłumaczona na język polski i opublikowana w „Zagadnieniach Rasy” – czasopiśmie wydawanych przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne¹⁸. Drugą falą nazistowskich ustaw zawierających treści eugeniczne były ustawy norymberskie z 15 września 1935 r. wraz z rozporządzeniami z października tego samego roku.

¹⁴ Ibidem, s. 202.

¹⁵ R. Weikart, *From Darwin to Hitler. Evolutionary ethics, Eugenics and Racism in Germany*, New York 2004, s. 50-51.

¹⁶ Ibidem, s. 119.

¹⁷ S.F. Weiss, *The Race Hygiene Movement in Germany*, „Osiris” 1987, t. 3, s. 194-195.

¹⁸ *Ustawa o zapobieganiu obciążeniom dziedzicznym i chorobowym potomstwa*, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 1, s. 86-90.

Należy jednak wskazać, że ustawy te – w przeciwieństwie do prawa z 1933 r. – przygotowane zostały przez samych nazistów, bez współpracy z naukowcami zajmującymi się eugeniką¹⁹. Były to w istocie trzy ustawy: Das Gesetz zum Schutze des deutschen Blutes und der deutschen Ehre (Ustawa o ochronie niemieckiej krwi i honoru, dalej: ustawa o krwi [niemieckiej]), Reichsbürgergesetz (Ustawa o obywatelstwie Rzeszy) oraz Reichsflaggengesetz (Ustawa o fladze Rzeszy). Nazistowskie prawo eugeniczne przed II wojną światową dopełnia przy tym ustawa o ochronie zdrowia ludu niemieckiego z 1935 r. (Gesetz zum Schutz der Erbgesundheit des deutschen Volkes). Pewne treści związane z eugeniką zawarte zostały ponadto w odrębnych aktach prawnych.

Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses

Ustawa o zapobieganiu obciążeniom dziedzicznym i chorobowym potomstwa wzorowana była na odrzuconym pruskim projekcie podobnej ustawy z 1932 r. Składała się z 18 paragrafów, bez podziałów na działy czy rozdziały.

Główną myśl ustawy zawierał §1, przewidujący bardzo uznaniowe i ogólnie określone przesłanki sterylizacji. Jak głosił przepis: „Kto jest obciążony chorobą dziedziczną może być wyjałowiony (sterylizowany) drogą zabiegu chirurgicznego, jeśli na podstawie doświadczenia wiedzy lekarskiej, należy oczekiwać z dużym prawdopodobieństwem, że jego potomstwo zostanie dotknięte ciężkimi wadami dziedzicznymi o charakterze fizycznym i duchowym”. Ustawa wprost wymieniała niepożądane choroby. Były to: wrodzony niedorozwój umysłowy, schizofrenia, psychoza maniakalno-depresyjna, padaczka wrodzona, płasawica Huntingtona, ślepotą wrodzoną, głuchota wrodzona, ciężka wrodzona wada rozwojowa. Co ciekawe, przesłanką do sterylizacji był także „ciężki alkoholizm”, również zaciekle zwalczany przez część eugeników.

Należy wskazać, że ustawa w niewielkim stopniu regulowała kwestie prawnomaterialne, bardziej skupiając się na samej procedurze „dobrowolnej” sterylizacji. Na marginesie można zauważyć, że jakkolwiek zasadniczo w ustawie mowa była o sterylizacji, w §14 dość niespodziewanie niemiecki prawodawca dodawał informacje o tym, że oprócz sterylizacji możliwe jest także usunięcie gruczołów płciowych, jeżeli zabieg ten wykonany zostanie według zasad wiedzy lekarskiej, dla zapobieżenia niebezpieczeństwa życia lub zdrowia osoby operowanej i za jej zgodą. W istocie zatem w szczególnych przypadkach dopuszczano również kastrację. Należy jednak wskazać, że nie wskazywano tutaj już przesłanek w formie konkretnych chorób, ale samo niebezpieczeństwo życia lub zdrowia osoby operowanej. Wątek ten wart jest jednak dostrzeżenia ze względu na fakt, że funkcjonujące już od lat. 20. XX stulecia w Danii ustawodawstwo

¹⁹ S.F. Weiss, op. cit., s. 234-235.

sterylizacyjne otwarcie dopuszczało kastrację, gdy „ograniczenie prokreacji jest bardzo ważne dla społeczeństwa”²⁰. W praktyce chodziło tutaj o dobrowolną kastrację przestępców seksualnych oraz osób upośledzonych psychicznie (w przypadku tych pierwszych – wymagana była jednak zgoda ministra sprawiedliwości). Pokazuje to, że paradoksalnie ustawy przygotowane przez nazistów były w pewnych aspektach łagodniejsze (przynajmniej na gruncie treści) od ustaw przygotowanych w demokratycznej Danii.

Odnośnie do procedury, przygotowana została ona w sposób taki, by sprawa pozory dobrowolności sterylizacji danej osoby. Wnioskodawcą miała być docelowo sama osoba mająca podlegać sterylizacji. Jeżeli jednak osoba ta była niezdolna do wykonywania samodzielnej pracy, nie ukończyła osiemnastego roku życia, wnioskodawcą miał być zastępca prawny za zgodą opiekuna prawnego. Do wniosku zawsze dołączone powinno być zaświadczenie lekarza potwierdzające, że osoba wnosząca o sterylizację została pouczona o jej istocie i skutkach. Jednocześnie jednak §3 wskazywał, że z wnioskiem o sterylizację wystąpić mógł również lekarz urzędowy albo kierownik zakładu leczniczego lub karnego. W istocie zatem jasne było, że państwo miało zachować dużą kontrolę nad sterylizacją i mogła być ona inicjowana za pomocą środków administracyjnych.

Wniosek składany był do sądu do spraw dziedzicznych i zdrowotnych (który był oddziałem sądu powszechnego), przedkładany na piśmie i okoliczności go uzasadniające miały być sprawdzane przez komisję lekarską „bądź w inny sposób”. Sposób ten nie został nigdzie określony, co otwierało duże pole do nadużyć. Posiedzenia sądu miały być tajne. W skład sądu oprócz sędziego wchodzić miał lekarz urzędowy oraz lekarz praktyk. Sądy mogły powoływać świadków, rzeczoznawców, zarządzać osobiste wstawienictwo i badania lekarskie osoby mającej być poddanej sterylizacji. W sprawie przesłuchania i zaprzysiężenia świadków i rzeczoznawców, wykluczania i uchylania zeznań, stosowano odpowiednio przepisy procedury cywilnej. Lekarze wezwani w roli rzeczoznawców zobowiązani zostali do składania zeznań bez względu na tajemnicę zawodową. Władze sądowe, administracyjne i zakłady lecznicze były zobowiązane do udzielania sądom wszelkich posiadanych wiadomości. Ustawa niemiecka, co warto zauważyć, włączając lekarzy w skład orzekający sądu zacierała niejako różnicę między rzeczoznawcą a sędzią.

Osobie, której sterylizacja była przedmiotem postępowania, przysługiwało prawo zaskarżenia wyroku sądu do sądu apelacyjnego do spraw dziedzicznych i zdrowotnych. Termin na złożenie skargi wynosił miesiąc od otrzymania wyroku. Skarga zawieszala wykonanie wyroku. Sąd apelacyjny również obradował w składzie trzyosobowym, jednak ustawa czyniła w §10 pkt 1 zastrzeżenie, że w składzie orzecznym zasiada „lekarz uprawniony do

²⁰ M. Musielak, *Sterylizacja ludzi...*, s. 75.

wykonywania praktyki na obszarze Rzeszy, szczególnie obznajomiony z nauką o dziedziczności”.

Zabieg sterylizacji dokonywany był dopiero po uprawomocnieniu się wyroku, przez lekarza w zakładzie leczniczym. Zakład, w którym sterylizacja miała być dokonana wskazywany był przez władze administracyjne. „Dobrowolności” sterylizacji przeczył wyraźnie §12 ustawy. Wskazywał on, że po uprawomocnieniu się wyroku sądowego, zabieg sterylizacji wykonany miał być nawet wbrew woli osoby, która miała być wysterylizowana, chyba że ta osoba nie była jedynym wnioskodawcą (przepis ten jako jedyny wskazywał, że możliwe było jednocześnie wystąpienie o sterylizację kilku wnioskodawców). Lekarz urzędowy mógł zwrócić się do władz z prośbą o pomoc w wykonaniu wyroku. Ustawa dopuszczała zastosowanie wobec takiej osoby środków przymusu bezpośredniego. Wykonanie wyroku mogło zostać jednak zawieszono, w przypadku zajścia okoliczności wymagającej rozpatrzenia nowych dowodów rzeczowych (§12 pkt 2 ustawy o zapobieganiu przenoszeniu chorób dziedzicznych).

Ustawy norymberskie i ustawa o ochronie zdrowia ludu niemieckiego

Wśród ustaw norymberskich bez wątplenia największe znaczenie miała tzw. ustawa o krwi (niemieckiej)²¹. Zgodnie z §1 zabronione było zawieranie małżeństw między Żydami a obywatelami krwi niemieckiej lub pokrewnej. Małżeństwa zawarte mimo to są nieważne, nawet jeśli w celu obejścia ustawy zostały zawarte za granicą. Ustawa zabraniała także pożycia pozamałżeńskiego między Żydami a obywatelami krwi niemieckiej lub pokrewnej. Ustawa przewidywała sankcje karne za naruszenie tych zakazów. Jak głosił §5 ust. 1, kto działa wbrew zakazowi z §1, ten podlegał karze pozbawienia wolności. Mężczyzna działający wbrew §2 podlegał karze więzienia lub pozbawienia wolności.

Ustawę o krwi (niemieckiej) rozwijała treść rozporządzenia z 14 listopada 1935 r.²², która była silnie związana z rozporządzeniem do ustawy o obywatelstwie (również z 14 listopada 1935 r.)²³. Pierwsze rozporządzenie do ustawy o krwi (niemieckiej) dookreślało zakres zakazu małżeństw z Żydami. Zgodnie z nimi zabronione było także małżeństwo między Żydami a „żydowskimi mieszkańcami”, którzy są przynależni państwu niemieckiemu i mają jednego całkowicie żydowskiego dziadka.

„Mieszkańcy” przynależni państwu niemieckiemu, którzy mieli dwóch w pełni żydowskich dziadków potrzebowali zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy oraz przedstawicieli Fuhrera w celu zawarcia małżeństwa

²¹ *Das Gesetz zum Schutze des deutschen Blutes und der deutschen Ehre*, RGBl I 1935, s. 1146-1147.

²² *Erste Verordnung zur Ausführung des Gesetzes zum Schutze des deutschen Blutes und der deutschen Ehre*, RGBl I, s. 1334ff.

²³ *Erste Verordnung zum Reichsbürgergesetz*, RGBl I, s. 1333-1334.

z obywatelem o krwi niemieckiej lub pokrewnej albo z żydowskim „mieszaniec”, który miał tylko jednego w pełni żydowskiego dziadka. W celu wydania decyzji, organy miały zwracać uwagę na cechy psychiczne, mentalne i charakterologiczne, długość przebywania rodziny w Niemczech, uczestnictwo ojca w wojnie światowej oraz historii rodzinne. Wniosek o zgodę kierowany był do organów administracyjnych właściwych względem miejsca zamieszkania zainteresowanego.

Definicję „Żyda” oraz „Mieszaniec” określało I Rozporządzenie do ustawy o obywatelstwie odpowiednio w §5 i §2 ust. 2. Za Żyda uważano osobę, która miała co najmniej trzech w pełni żydowskich dziadków. Żydowski „mieszaniec”, również mógł zostać warunkowo uznany za Żyda.

Żydowski „mieszaniec” był definiowany jako osoba, która pochodziła od jednego lub dwóch w pełni żydowskich dziadków, pod warunkiem, że nie jest uważana za Żyda w rozumieniu paragrafu 5 ust. 2 Rozporządzenia. Dziadka uważa się za w pełni żydowskiego, jeżeli należał do żydowskiej wspólnoty wyznaniowej. Paragraf 4 zabraniał małżeństw między żydowskimi obywatelami o mieszanej narodowości, którzy mieli tylko jednego w pełni żydowskiego dziadka (Großelternteil). Wskazane w §2-4 Rozporządzenia oraz §1 ustawy o krwi (niemieckiej) przesłanki miały wyczerpująco określać przesłanki zakazów małżeństwa.

Zgodnie z §6, małżeństwo nie mogło być jednak zawarte, gdy spodziewano się, że potomstwo „zagrozić będzie ochronie niemieckiej krwi”. Oznaczało to, że można było odmówić rejestracji małżeństwa na podstawie uznaniowego podejrzenia.

Rozporządzenie potwierdzało także obowiązek pokazania certyfikatu wydawanego na podstawie Gesetz zum Schutz der Erbgesundheit des deutschen Volkes, iż nie istnieją przesłanki negatywne małżeństwa wskazane w §6 Rozporządzenia. Małżeństwo zawarte pomimo zakazów mogło być unieważniona na drodze sądowej. W przypadku, gdy jeden z nupturientów był cudzoziemcem i zachodziły przesłanki zakazu małżeństwa wskazane w ustawie o krwi (niemieckiej) albo rozporządzeniu do niego wydanym albo nastąpi odmowa wydania certyfikatu o zdadności do małżeństwa, niezbędne było uzyskanie decyzji Ministra Rzeszy (rozporządzenie nie precyzowało o którego ministra chodzi).

Rozporządzenie doprecyzowywało także w §11, iż przez związki pozamałżeńskie w rozumieniu art. 2 ustawy o krwi (niemieckiej) rozumie się jedynie stosunki seksualne. Pozamałżeńskie związki między Żydami oraz narodowo mieszanymi Żydami, którzy mieli tylko jednego żydowskiego dziadka były także karane na podstawie §5 ust. 2 ustawy o krwi (niemieckiej).

Ustawa ta miała kontekst jednoznacznie rasowy i miała na celu odgraniczenie „krwi niemieckiej” od żydowskiej. Pewnym jej dopełnieniem była ustawa o ochronie zdrowia ludu niemieckiego (*Gesetz zum Schutz der Erbgesundheit des deutschen Volkes*) z 18 października 1935 r.²⁴ Ta krótka ustawa regulowała przypadki, w których małżeństwo było zabronione. Wymieniała cztery z nich, z których każdy miał charakter eugeniczny:

1. Jeden z nupturientów cierpi na chorobę, co do której istnieje ryzyko jej przeniesienia na potomstwo;
2. Jeden z nupturientów jest ubezwłasnowolniony lub znajdował się pod opieką tymczasową;
3. Jeden z nupturientów, który osiągnął pełnoletniość, cierpi z powodu zaburzeń psychicznych, które czyniłyby małżeństwo niepożądanym dla społeczności;
4. Jeden z nupturientów cierpi na chorobę dziedziczną w rozumieniu ustawy o zapobieganiu obciążeniom, gdy jeden z nupturientów był bezpłodny.

Planowano wprowadzenie §2, zgodnie z którym przed zawarciem małżeństwa nupturienti mieli obowiązek dostarczyć certyfikat z urzędu zdrowia o zdatości do małżeństwa. Certyfikat ten miał potwierdzać brak zaistnienia ww. przesłanek do zawarcia związku małżeńskiego. Certyfikat miał mieć bardzo istotne znaczenie, gdyż w przypadku, gdy małżeństwo zostało zawarte na podstawie sfałszowanego certyfikatu, mogło ono zostać unieważnione na wniosek prokuratora. Małżeństwo zawarte za granicą w celu uniknięcia tych przepisów było z kolei uważane za bezskuteczne w świetle prawa niemieckiego.

Wejście w związek małżeński pomimo zaistnienia przesłanek było karalne karą do trzech miesięcy pozbawienia wolności. Karane było również usiłowanie. Ustawa nie dotyczyła jednak małżeństw zawieranych przez cudzoziemców, lub gdy nupturient płci męskiej był cudzoziemcem.

Przepisy ustawy rozwijane były przez tekst rozporządzenia w sprawie wprowadzenia Ustawy o małżeństwach z 29 listopada 1935 r.²⁵ Rozporządzenie rozwijało przepisy ustawy, wskazując na szczegóły procedury uzyskiwania przez nupturientów zaświadczeń.

²⁴ *Gesetz zum Schutz der Erbgesundheit des deutschen Volkes*, RGBI 1935, s. 1246.

²⁵ *Erste Verordnung zur Durchführung des Ehegesundheitsgesetzes*, RGBI 1935, s. 419f.

Projekty ustaw eugenicznych w Polsce

W Polsce eugenicy zorganizowani wokół periodyków takich jak: „Higiena Psychiczna” czy „Zagadnienia Rasy” zaprezentowali szereg własnych projektów ustaw eugenicznych. Autorem większości z nich był warszawski lekarz Leon Wernic. Pierwszym z nich był opublikowany w 1934 r. projekt Ustawy z zakresu eugeniki zapobiegawczej²⁶. Wskazać można ponadto na wydane w 1935 r. projekty czterech ustaw eugenicznych²⁷. Wszystkie te projekty zostały zatem stworzone i opublikowane już po stworzeniu niemieckiej ustawy o zapobieganiu obciążeniom dziedzicznym i chorobowym potomstwa, ale jeszcze przed ustawami norymberskimi oraz Ustawą o małżeństwie. Ponadto, wskazać należy cztery niepublikowane projekty ustaw z 1936 r., omawiane w Departamencie Służby Zdrowa Ministerstwa Opieki Społecznej. Były to: „O hamowaniu rozrodu osobników dysgeniczných” Leona Wernica, „O hamowaniu rozrodu niepożądanego” Witolda Łuniewskiego oraz „Ustawa eugeniczna” Bohdana Ostromęckiego. Co więcej, w 1938 r. omawiano jeszcze jeden projekt zatytułowany po prostu jako „Ustawa eugeniczna”.

Projekty Leona Wernica z lat 1934–1936

Pierwszy projekt Wernica, opracowany już po uchwaleniu niemieckiej ustawy o zapobieganiu i rozprzestrzenianiu się chorób dziedzicznych, składał się z części ogólnej, części dotyczącej metryk zdrowia, części dotyczącej eugeniki pozytywnej, eugeniki negatywnej oraz części o sądach dziedzicznych i zdrowotnych. W projekcie tym przewidywano powołanie obowiązku badań lekarskich dla obu kandydatów do małżeństwa dokonywanych przez odpowiednio przeszkolonych lekarzy. Urzędy stanu cywilnego miały wymagać od kandydatów przedstawienia takich zaświadczeń. Przewidywano także stworzenie metryk zdrowia dla wszystkich mieszkańców kraju wstępujących w związki małżeńskie. Metryki, stosownie do treści §4 pkt 3 projektu, prowadzone być miały przez wykwalifikowanych lekarzy państwowych, samorządowych albo prywatnych. Zgodnie z pkt. 4 tego paragrafu, metryka miała zawierać:

- a) możliwie najdokładniejsze dane rodowodowe, dotyczące uzdolnień i chorób, mogących przekazywać się dziedzicznie;
- b) dane, dotyczące zatruc i cierpień wrodzonych (syfilis), wpływających na rozwój płodu i noworodka;

²⁶ Ustawa z zakresu eugeniki zapobiegawczej, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 2, s. 236 i n.

²⁷ L. Wernic, *O ustawach eugenicznych w Polsce*, „Zagadnienia Rasy” 1935, t. 9 nr 1-2, s. 45 i n.

- c) wyniki badań lekarskich, odnoszące się do innych stron psychicznych i fizycznych oraz wnioski, co do możliwości zawarcia małżeństwa.

Stan zdrowia określany miał być na co najmniej dwa tygodnie przed zawarciem małżeństwa. Zarażenie się po tym terminie „unicestwiać” miało zezwolenie lekarskie. Dla urzędu cywilnego zarząd kartoteki zdrowia wydawać miał całkowite bądź warunkowe zezwolenie na zawarcie małżeństwa albo zakaz zawarcia małżeństwa; dostęp do akt kartoteki miały władze lekarskie, sądowe, wojskowe, statystyczne i instytucje, pracujące dla celów naukowych; zarząd kartoteki, jako też osoby, władze oraz instytucje, korzystające z jej danych, obowiązuje tajemnica zawodowa. Znaczenie zezwolenia było określane w §5 projektu: udzielenie ślubu cywilnego było bez niego niemożliwe.

W zakresie eugeniki pozytywnej (warto zwrócić uwagę, że nazistowskie ustawy nie zawierały rozwiązań dotyczących tej strony eugeniki) rozwój pożądaných elementów społeczeństwa wspierać miały określone instytucje. I tak, przy poradniach przedślubnych istnieć miały państwowe i samorządowe urzędy pośrednictwa małżeństw o charakterze lekarskim, prawnym i gospodarczym. Ponadto wystawiać miał wypis metryki zdrowia, tj. krótkie świadectwo zdrowia obejmujące zezwolenie całkowite lub warunkowe zezwolenie lekarza na małżeństwo. W projekcie przewidywano powołanie instytucji samopomocy gospodarczej dla kandydatów małżeńskich, uznanych za odpowiednich do zawarcia małżeństwa. Powstać miał także fundusz eugeniczny, który miał wspierać finansowo niezamożnych nowożeńców, którzy byli wartościowi eugenicznie. Fundusz powstać miał z opodatkowania kawalerów i bezdzietnych małżeństw, trwających ponad 5 lat. Należy wskazać, że jakkolwiek niemieckie ustawy eugeniczne nie zawierały podobnych regulacji, tak pewną pomoc dla małżeństw – w postaci pożyczki, która była umarzana w wysokości 25% za każde narodzone dziecko – zawarto w przepisach ustawy o zmniejszeniu bezrobocia z 1 czerwca 1933 r. oraz wydanym na jego podstawie rozporządzeniu wykonawczym w sprawie gwarancji pożyczek dla małżonków²⁸. Warunkiem było jednak, by małżonkowie dostarczyli odpowiedni certyfikat, potwierdzający ich zdrowie. Przepis ten wynikał z Rozporządzenia z dnia 26 lipca 1933 r.²⁹ Pożyczka nie mogła być przyznana małżonkom, jeżeli którykolwiek z nich cierpiał na chorobę zakaźną lub inną, zagrażającą życiu, w momencie składania wniosku o nią.

W zakresie eugeniki negatywnej projekt Wernica szedł dużo dalej niż nazistowska ustawa o sterylizacji. Polski projekt ustawy przewidywał aż cztery różne kierunki działań eugeniki negatywnej.

Pierwszym z nich była „racjonalna segregacja” polegająca na trzymaniu w zakładach zamkniętych (izolując płcie odmienne) jednostek, których rozród

²⁸ *Durchführungsverordnung über die Gewährung von Ehestandsdarlehen*, RGBl 1933, Bd. I, s. 377.

²⁹ *Zweite Durchführungsverordnung über die Gewährung von Ehestandsdarlehen*, RGBl 1933, Bd. I, s. 540.

był „niepożądany”. Chodziło tu o przestępców, zakłady dla psychicznie chorych, domy pracy dla żebraków i włóczęgów, domy wychowania dla niedorozwiniętych. Po drugie, „racjonalne wyjaławiana płciowe” polegać miało na sterylizacji osób obciążonych chorobami, które mogłyby zawierać małżeństwa, ale niepożądane było posiadanie przez nich potomstwa.

Projekt promował także „racjonalną antykoncepcję” poprzez zapobieganie ciąży w pewnych przypadkach (takich jak ciężka niemoc po zbyt częstych porodach, duża liczba dzieci – ponad 4 – przy braku środków i przy wskazaniach eugenicznych). Wernic proponował także „racjonalne zabiegi akuszeryjne”, tj. wywoływanie poronień oraz kastracje chirurgiczne. W projekcie zawarte zostały także pewne elementy procedury związanej ze sterylizacją. Miała się ona dokonywać na wniosek osoby zainteresowanej bądź na żądanie lekarza. Sterylizacja nie mogła zostać dokonana bez dokładnego zbadania przez lekarza wskazań zdrowotnych, społecznych i eugenicznych. Wskazaniem do sterylizacji miały być: ciężkie choroby przekazywane potomstwu zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej, głębokie dziedziczne zбочzenia (moral insanity), ciężkie zбочzenia seksualne, ciężkie dziedziczne wady zmysłów (głuchoniemota wrodzona, ślepotą wrodzoną) – wreszcie ciężki alkoholizm. Wszelkie sprawy z tego zakresu miały być rozpatrywane przez sąd do spraw dziedzicznych i zdrowotnych. Sądy te miały istnieć, zgodnie z §10 projektu Wernica przy sądach okręgowych. Instancją odwoławczą miały być analogiczne wydziały przy sądach apelacyjnych oraz przy sprawach nadzwyczajnych – przy Sądzie Najwyższym. W sferze procedury ustawa przypominała mocno narodowosocjalistyczną ustawę o zapobieganiu rozprzestrzenianiu się chorób dziedzicznych – widać to chociażby w składzie sędziowskim, który składać się miał z trzech osób: sędziego oraz dwóch lekarzy: urzędującego oraz praktykującego, z których każdy miał mieć zastępcę. Posiedzenia sądu miały być tajne. Do przesłuchiwania, zaprzysiężenia świadków i rzeczoznawców, wykluczania i uchylania zeznań stosowano ogólne przepisy postępowania dla sądów cywilnych (§12 ust. 3). Lekarze działający jako rzeczoznawcy, zwolnieni byli z tajemnicy zawodowej. Podobnie jak w ustawach narodowosocjalistycznych, władze sądowe, administracyjne oraz zakłady lecznicze zobowiązane były do udzielania sądowi ds. dziedzicznych i zdrowotnych wszelkich informacji zdobytych przez obserwację. Osoba, która miała być poddana sterylizacji miała prawo do zaskarżenia wyroku do sądu apelacyjnego w terminach przewidzianych dla procedury cywilnej.

Dość podobne były także rozwiązania związane z wykonywaniem wyroku: sterylizacja mogła zostać dokonana dopiero po jego uprawomocnieniu się. Wykonawcą miał być lekarz uprawniony do praktykowania na terenie Rzeczpospolitej. Ciekawy projekt regulacji zawierał §13 pkt 3: „osoby, dobrowolnie zgłaszające się do wyjałowienia, same wybierają lekarza i zakład; od nich jedynie zależy, czy skorzystają z udzielonego im prawa wyjałowienia się”. Widać z tego, że sterylizacja miała być traktowana w wizji eugeników jako prawo jed-

nostki, stąd też zapewne przepisy sugerujące jej dobrowolny charakter. Mimo to §13 pkt 4 zawierał kolejne rozwiązanie bardzo przypominające te wskazane w niemieckiej ustawie o zapobieganiu obciążeniom dziedzicznym i chorobowym potomstwa: osoby, skazane na wyjąłowanie na wniosek lekarza urzędowego, kierowników zakładów szpitalnych lub karnych, mogą być wyjąłowane nawet wbrew woli we wskazanym przez władze zakładzie leczniczym przez wskazanego lekarza; ten ostatni w razie sprzeciwu chorego winien zwrócić się do władz o pomoc w wykonaniu wyroku. Zatem również Wernic dopuszczał zastosowanie środków przymusu bezpośredniego.

Zgłaszający się dobrowolnie sami opłacali koszty postępowania sądowego. Skarb Państwa pokrywał koszty postępowania dokonywanego na wniosek osoby trzeciej. Wernic do kwestii finansowania zabiegów podchodził inaczej niż ustawa niemiecka. Projekt Wernica podobnie jak niemiecka ustawa odnosił się do kwestii kastracji, jednocześnie dotykając kwestii aborcji, czego niemiecka ustawa nie czyniła. Zgodnie z §15 projektu, sterylizacja i usunięcie narządów płciowych, a także przerywanie ciąży, mogły być wykonane (poza sytuacjami wskazanymi w ustawie) tylko gdy groziło niebezpieczeństwo życia lub zdrowia osoby operowanej i za jej zgodą. Zabieg mógł przeprowadzić jedynie lekarz działający według zasad wiedzy lekarskiej.

Wernic był autorem także drugiego, dużo bardziej obszernego projektu, opublikowanego w „Zagadnieniach Rasy” w 1935 r.³⁰, wraz z późniejszymi uzupełnieniami³¹. Składał się on aż z czterech projektów ustaw: o poradnictwie przedślubnym, o pomocy dla nowożeńców, o kartotekach zdrowia oraz „o zmniejszeniu obszarów opieki społecznej”.

Pierwszy z nich zakładał stworzenie na terenie całego kraju sieci poradni przedmażeńskich (prowadzonych przez ubezpieczalnie społeczne oraz zakłady komunalne), w których lekarze wyszkoleni w zakresie eugeniki udzielaliby nieodpłatnych porad. Przez pierwsze 5 lat po wejściu w życie ustawy przyszli małżonkowie mieli być jedynie zachęceni do korzystania z poradnictwa. Po upływie tego czasu do zawarcia małżeństwa stosowne zaświadczenie miało być już wymagane przez urzędników stanu cywilnego. Zaświadczenie potwierdzać miało stan zdrowa małżonków i być ważne przez okres dwóch tygodni. Uzyskanie świadectwa miało być bezpłatne dla mieszkańców danej gminy. Bezpłatne miały być także porady przedmażeńskie. W drugiej wersji, wydzwięk projektu został nieco złagodzony. Urzędnicy stanu cywilnego mieli jedynie namawiać do korzystania z poradnictwa małżeńskiego, a uzyskiwanie zaświadczenia nie było już wymogiem (art. 2 projektu). Pewne różnice dotyczyły także odpłatności: porada przedmażeńska miała następować bezpłatnie lub za niewielką

³⁰ L. Wernic, *O ustawach...*, s. 45 i n.

³¹ Idem, *Uzupełnienia i poprawki do ustaw eugenicznych*, „Zagadnienia Rasy” 1935, t. 9, nr 3-4, s. 237 i n.

odpłatnością. Zgodnie z art. 4 projektu, kandydaci do małżeństwa mogli wzajemnie pokazywać sobie zaświadczenia lekarskie w cztery oczy, lub w obecności urzędnika (ewentualnie księdza), lub też złożyć ustnie o wynikach badania lekarskiego ich zdrowia. Zgłoszenie niezgodne z prawdą miało jednak podlegać karze jak za oszustwo.

Ustawa o pomocy dla nowożeńców stanowić miała wyraz eugeniki pozytywnej. Zgodnie z proponowaną treścią art. 1 tej ustawy, osoby wartościowe (pod względem fizycznym i psychicznym), pochodzące z rodzin zasłużonych w pracy społecznej, twórczej w ogóle, w razie nieposiadania środków materialnych, mogły przy zawieraniu małżeństwa korzystać z pomocy państwa, samorządu i gminy (Wernic względem na brak przygotowania prawnego potraktował gminę i samorząd jako podmioty odmienne). Ustawa wskazywała, że chodzi tu o osoby niezamożne, młode, odznaczające się zdolnościami w szkole, zaletami w pracy zawodowej, społecznej, naukowej i artystycznej, a także jednostki wartościowe pod względem psychicznym i moralnym oraz zasłużone w zakresie rozwoju fizycznego, także o specjalistów we wszystkich działach pracy fizycznej i umysłowej. Artykuł 2 ust. 2 dodawał do tej kategorii także niezamożnych pracowników państwowych cywilnych i wojskowych, samorządowych i gminnych (bez wymogu, by były to osoby młode).

Pomoc obejmowała zwolnienie z opłat, związanych z zawieraniem małżeństwa, udzielanie pomocy pieniężnej przez gminę, zwolnienie na 5 lat od podatków państwowych oraz gminnych, ułatwianie nabywania narzędzi pracy i mieszkań, także kolonii dla rolników, ubezpieczenia dzieci przez gminy, samorząd i państwo, a także ustanawianie wiana dla dziewcząt w postaci odpowiednich ubezpieczeń państwowych, samorządowych lub gminnych. Zgodnie z ustawą wprowadzony miał być także podatek pomocy nowożeńcom od kawalerów powyżej lat 30 i rodzin zamożnych, bezdzietnych, które 5 lat po ślubie nie mają dzieci albo w dłuższym pożyciu ograniczają rodzinę do 1 dziecka. Podatek ten miał się składać ze stałej, określonej sumy, uzależnionej od wieku kawalerów i rodzin bezdzietnych oraz wzrastającego postępowo podatku od dochodów. Od podatku zwolnieni mieli być niezamożni kawalerowie, którzy nie mogli zawrzeć małżeństwa ze względów eugenicznych oraz rodziny bezdzietne, niezamożne, którym ze względów eugenicznych lekarze doradzali bezdzietność bądź uległy „izolacji płciowej” (tj. izolacji w zakładach karnych, dla umysłowo chorych itp.).

Zapisy te ulegały niewielkim zmianom w później opublikowanym uzupełnieniu projektu. Ograniczono formy pomocy do bezpłatnego udzielenia ślubu, zwolnienia z podatków państwowych i gminnych oraz ułatwienia w nabywaniu mieszkań i narzędzi pracy (ponadto: kolonii dla rolników oraz warsztatów pracy dla rzemieślników). Jednocześnie rekomendowano utworzenie prywatnych lub samorządowych Towarzystw Ubezpieczeń, które zabezpieczyłyby posag dla dziewczyny – ale także warsztat pracy dla chłopca, środki finansowe na wy-

padek ciąży i karmienia oraz na wychowanie i kształcenie dzieci. Zachowano zasadniczo przepisy dotyczące podatku dla pomocy nowożeńcom.

Ustawa o kartotekach zdrowia nakładała na ustawy gminny i zarządy miast kompetencję (upoważnienie) do zakładania kartotek zdrowia przy urzędach stanu cywilnego, które miały skupiać metryki zdrowia kandydatów wstępujących w związki małżeńskie. Metryka taka miała zawierać dane rodowodowe i dane, dotyczące schorzeń przekazywanych dziedzicznie (choroby psychiczne i „choroby zmysłów”) oraz drogą zakażenia – tutaj projekt ustawy wymieniał choroby weneryczne, gruźlicę, alkoholizm i narkomanię. Zgodnie z art. 3 projektu do aktów niezbędnych do zawarcia małżeństwa należało przekazać krótki wyciąg metryki, zawierający całkowite lub warunkowe zezwolenie lekarza. Zaświadczenie nie było wystawiane osobie, której stan zdrowia nie pozwalał na zawarcie związku małżeńskiego. Zrezygnowano także z obowiązku przedstawiania metryki po 5 latach od wejścia w życie ustawy.

Ostatnią (oraz najdłuższą) z proponowanych ustaw eugenicznych była ustawa o zmniejszeniu ciężarów związanych z opieką społeczną³². Przepisy te jednoznacznie zakwalifikować należy jako związane z eugeniką negatywną. Jak głosił art. 1

Dla zmniejszenia wydatków związanych z utrzymaniem jednostek ciężko dziedzicznie obciążonych (wrodzony niedorozwój umysłowy, dziedziczna padaczka, schizofrenia, obłęd maniakalno-depresyjny, dziedziczna głuchota i dziedziczna ślepotą, ciężkie dziedziczne wady cielesne, ciężki alkoholizm), należy stosować, zależnie od warunków, sposoby następujące:

1. Umieszczenie w zakładach zamkniętych, uwzględniających oddzielenie jednej płci od drugiej (zakłady zamknięte dla umysłowo chorych, domy pracy dla przestępców, włóczęgów i żebraków).
2. Stosowanie środków ograniczających rozród typów niepożądanych (prawdopodobnie chodziło tutaj o wykreślone, w porównaniu z pierwszym projektem, środki takie jak antykoncepcja czy aborcja).
3. Wyjaławianie drogą chirurgiczną jednostek obciążonych wyżej wspomnianymi cierpieniami umysłowymi oraz dziedziczną głuchoniemotą i dziedziczną ślepotą³³.

W porównaniu z ustawami niemieckimi wyłączono zatem z katalogu chorób płasawice Huntingtona.

Zgodnie z art. 2 projektu, zabiegi sterylizujące mogły być dokonane na podstawie wskazań lekarskich, społecznych eugenicznych, zgodnie z funkcjonującymi przepisami Kodeksu karnego tylko w publicznych zakładach leczniczych.

³² L. Wernic, *O ustawach...*, s. 49 i n.

³³ *Ibidem*, s. 49-50.

Wniosek o sterylizację mógł postawić sam zainteresowany lub też lekarz kierownik zakładu, gdzie kandydat(ka) jest internowany(a). Nie jest jednak jasne, z jakich powodów Wernic zawarł tutaj odwołanie do przepisów kodeksu karnego – nie wyjaśnia tego także w swoim komentarzu do projektu³⁴. Zaskakuje to tym bardziej, iż – jak wskazał komentujący projekty Wernica Henryk Żółtowski – sterylizacja pojawiała się w polskim Kodeksie karnym jedynie w art. 235 i to jako zbrodnia³⁵.

Sterylizacja mogła być dokonana jedynie po przebadaniu przez komisję lekarską. Składała się z dwóch lekarzy specjalistów, eugenisty oraz psychiatry oraz władz sanitarnych. Sterylizacja dobrowolna wymagała uzyskania zezwolenia wskazanej komisji.

Mimo docelowej dobrowolności sterylizacji, projekt przewidywał także rozwiązania spraw dotyczących przymusowej sterylizacji „oraz innych zabiegów chirurgicznych”. Istoty tych innych zabiegów Wernic nie wyjaśnia, wydaje się jednak, że chodzi tutaj o kastrację. Zajmować się tym miały wydziały do spraw dziedzicznych utworzone przy sądach okręgowych oraz – jako instancje odwoławcze – sądach apelacyjnych.

W przeciwieństwie do wcześniejszych projektów, ta ustawa autorstwa Wernica przewidywała aż pięcioosobowy skład sądu, składający się z dwóch sędziów zawodowych, jednego lekarza zaznajomionego z eugeniką oraz nauką o dziedziczności, a także prokuratora i obrońcy. Posiedzenia nie miały być już tajne, lecz „odbywać się przy drzwiach zamkniętych”. Miało to wynikać z faktu, że postępowanie wkraczało w „najbardziej ukryte zaułki życia delikwenta”³⁶. Postępowanie miało się toczyć według zasad przyjętych w postępowaniu karnym.

Możliwość skargi nie została wskazana w projekcie wprost, jednak wynikała instrumentalnie z proponowanych przepisów dotyczących utworzenia wydziałów przy sądach apelacyjnych. Podobnie jak w ustawach niemieckich, możliwe było wznowienie postępowania, gdy znajdą nowe okoliczności, mogące wpłynąć na zmianę jeszcze niedokonanego wyroku. Powodowało to wstrzymanie wyroku. Ponowne rozpatrzenie wniosku o sterylizację mogło mieć miejsce jedynie w razie zajścia nowych faktów, przemawiających za koniecznością sterylizacji. W razie sprzeciwu skazanego (warto podkreślić tutaj użyte słowo – wprost mowa o skazanym), publiczny zakład leczniczy miał prawo zwrócić się do władz bezpieczeństwa o pomoc w wykonaniu wyroku.

Opublikowana później modyfikacja projektu była nieco krótsza, chociaż zawierała więcej środków stosowanych wobec jednostek ciężko dziedzicz-

³⁴ Ibidem, s. 68-69.

³⁵ H. Żółtowski, *Obezplodnienie w Polsce. Zarys problemu de lege lata i de lege ferenda*, „Higiena Psychiczna” 1935, nr 6-7, s. 196.

³⁶ L. Wernic, *O ustawach...*, s. 70.

nie obciążonych. Utrzymano rozwiązania polegające na izolacji, a sterylizację przedstawiono jako środek pomocniczy, w sytuacji, gdy pozostałe środki nie mogą być stosowane. Docelowymi środkami miały być „środki, ograniczające rozwój typów mało wartościowych oraz odradzanie jednostkom małowartościowym związków małżeńskich, pożycia małżeńskiego i płciowego, pouczanie o okresach jałowości kobiecej, oraz inne dozwolone metody”, a po drugie: „zapobieganie rozrodowi jednostek umysłowo-chorych. znajdujących się na wolności (więc w kolonjach dla umysłowo-chorych) w styczności z osobnikami odmiennej płci”³⁷. Wernic wprost wskazywał, że przez wyjałowienie rozumieć należy przewiązanie i przecięcie nasienio- i jajowodów bez usuwania gruczołów płciowych³⁸.

W dalszej kolejności projekt ustawy w dużej mierze powtarzał rozwiązania zwarte w projekcie z 1934 r. dotyczące procedury wyrażenia przez sąd zgody na sterylizację. Wskazywano jednak, że wniosek o sterylizację postawić może oprócz samej osoby zainteresowanej, także jej opiekun, lekarz kierownik zakładu, gdzie kandydat jest internowany(a) (art. 2 ust. 2 projektu). Przewidziano także funkcjonowanie trzyosobowej komisji lekarskiej, składającej się z lekarza eugenisty, psychiatry i przedstawiciela władz sanitarnych. Komisja komunikować miała swoją opinię sądowi, zarówno wobec osób zgłaszających się dobrowolnie jak i przysyłanych przez „władze opiekuńcze”. Zasadniczo jednak komplet orzekający także miał się składać z pięciu osób, a jego posiedzenia odbywać się przy drzwiach zamkniętych.

Ostatni z projektów autorstwa Wernica – z 1936 r. – również był projektem dotyczącym sterylizacji i w dużej mierze stanowi skróconą wersję poprzednich projektów. „Wyłączenie z rozrodu” miało obejmować jednostki obciążone dziedzicznie lub też chorobą wrodzoną, która uniemożliwiała wychowanie potomstwa lub przekazującą mu ciężkie wady fizyczne lub psychiczne. Wobec takich osób Wernic przewidywał następujące kategorie środków: zakaz zawierania małżeństw lub odradzanie, stosowanie środków i zabiegów antykoncepcyjnych, ewentualnie pouczenie o okresach jałowych kobiet; umieszczenie w zakładach zamkniętych (osób chorych psychicznie w szpitalach, domach pracy dla przestępców, włóczęgów i żebraków); sterylizację drogą chirurgiczną osób obciążonych psychicznymi cierpieniami (niedorozwój umysłowy, padaczka, obłęd maniako-depresyjny, rozwinięta schizofrenia), a także dziedziczną głuchoniemotą, dziedziczną ślepotą, „zbozczeniami seksualnymi”, ciężkim alkoholizmem oraz w przypadkach, gdzie poważne cierpienie dziedziczne występowało kolejno u dwojga pierwszych dzieci lub w dwu pokoleniach. Ta ostatnia przesłanka stanowi pewne novum, które miało zapewne zapobiegać chorobom,

³⁷ Idem, *Uzupełnienia...*, s. 239-240.

³⁸ Ibidem, s. 240.

które nie zostały wcześniej wykryte. Co ciekawe, Wernic zawarł w projekcie możliwość – wobec osób o szczególnych uzdolnieniach – zwolnienia z obowiązku sterylizacji, pod warunkiem, że komisja lekarska uzna to za możliwe³⁹. Sama procedura sterylizacji określona została dużo bardziej skrótowo i mniej logicznie. Zasadniczo wniosek o sterylizację mógł złożyć sam kandydat, bądź jego wychowawca, ewentualnie opiekun, lekarz oraz kierownik zakładu, w którym kandydat był internowany. O sterylizacji decydował zasadniczo sąd okręgowy, przy którym stworzony miał zostać wydział do spraw populacyjnych. Sterylizacja wymagała jednak zgody komisji. Wyrok sądu okręgowego mógł zostać zaskarżony do sądu apelacyjnego⁴⁰.

Polskie projekty ustaw eugenicznych z lat 1936–1938

Projekt Łuniewskiego przypominał nieco projekty Wernica, chociaż charakteryzował się jeszcze większym stopniem ogólności w zakresie określenia chorób kwalifikujących daną osobę do sterylizacji. Miały do niej kwalifikować się osoby „obarczone dziedzicznie chorobami przekazywanymi się potomstwu”⁴¹. Łuniewski wymieniał tutaj „pewne postacie niedorozwoju umysłu”, „pewne choroby nerwowe i psychiczne”, ciężką konstytucję psychopatyczną, dziedziczne postacie głuchoniemoty i ślepoty, nowotwory złośliwe, krwawiączkę i inne. Zasadniczo zabieg sterylizacji miał być dobrowolny, jednak mógł też nastąpić na żądanie prawnego zastępcy danej osoby. Sterylizacja mogła nastąpić, jeżeli kompetentna komisja lekarska stwierdzi, że istotnie zachodzi uzasadniona obawa, że potomstwo takiej osoby będzie narażone na „ciężkie cierpienia cielesne lub psychiczne”. Komisja lekarska składać się miała z dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, 2 lekarzy z właściwej dla danego przypadku specjalizacji, internisty lub psychiatry. Komisja miała zatem znacząco inny skład niż w Niemczech. Uchwała komisji zapadała większością 4/5 głosów. Jednocześnie Łuniewski proponował także procedurę sterylizacji przymusowej oraz przymusowej kastracji, idąc w swym projekcie dalej niż Niemcy. Przymusowa kastracja następować miała za zgodą sądu i dotyczyła osób dotkniętych ciężkimi postaciami niedorozwoju umysłu, ciężkimi postaciami psychopatii, padaczki, nałogowego alkoholizmu oraz nabytym osłabieniem umysłu cięższego stopnia, co do których „zachodzi uzasadniona obawa, że przy zachowanych skłonnościach rozrodczych nie są zdolne z powodu ich niedomogi psychicznej rozumieć znaczenia ich obowiązków rodzicielskich i obowiązków tych spełniać”⁴². Wniosek

39 M. Gawin, *O hamowaniu rozrodu osobników dysgenicznich*, [w:] eadem, *Rasa i nowoczesność...*, s. 322.

40 Ibidem, s. 323.

41 Ibidem, s. 325.

42 Ibidem, s. 326.

o sterylizacji mogły złożyć organy opieki społecznej, policja obyczajowa, kierownictwo zakładu leczniczego, opiekuńczego, karnego, osoby sprawująca nad daną osobą faktyczną opiekę oraz jej najbliżsi krewni. Sąd podejmował decyzję o sterylizacji dopiero po opinii komisji lekarskiej. Postanowienie sądu w tym zakresie (a nie wyrok!) wykonywane było dopiero po wydaniu stosownego zarządzenia przez prokuratora.

Przymusowa kastracja dotyczyć miała osób dotkniętych skłonnościami psychopatycznymi do ciężkich i groźnych dla otoczenia przestępstw, takich jak zabójstwa czy okaleczenia na tle seksualnym, zmuszanie przemocą innych osób do celów nierządnych, pedofilia. Kastracja mogła nastąpić po wydaniu opinii przez komisję lekarską. Mogła nastąpić zarówno na wniosek osoby zainteresowanej jak i bez jej zgody na mocy zarządzenia sądu okręgowego.

Projekt Ostromięckiego dotyczył poradnictwa małżeńskiego. Wymagał on od nupturientów przedślubnego świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że ich stan zdrowia nie stwarza przeszkód do zawarcia małżeństwa. Świadectwo to miało być ważne przez miesiąc od daty wystawienia. W ciągu pierwszych 5 lat stosowania ustawy zamiast zaświadczenia wystarczać miało jednak zwykłe oświadczenie nupturientów. Ostromięcki wprost wymieniał choroby, które eliminowały możliwość małżeństwa. Były to: choroba psychiczna, otwarta gruźlica, chorób weneryczna w stanie zaraźliwym, przewlekła narkomania, przewlekły alkoholizm, dziedziczne: ślepotę, głuchoniemotę albo padaczkę⁴³. W przypadku krewnych II i III stopnia należało ponadto poświadczyc, że żadne z tych osób, ich rodziców, rodzeństwa nie chorowało na chorobę psychiczną przekazywaną potomstwu. Obowiązek posiadania zaświadczenia nie dotyczył osób, które nie były zdolne do zapłodnienia. Poradnie przedślubne miały istnieć w wymiarze co najmniej jedna na powiat i finansowane przez „Związki samorządowe”. Wydanie przez nich zaświadczeń oraz badania miały być bezpłatne. W przypadku odmowy wydania zaświadczenia zainteresowanym służyło odwołanie do komisji lekarskiej, działającej przy wojewódzkiej administracji ogólnej. Ślub nie mógł odbyć się bez oświadczenia lub zaświadczenia. Miała to być administracyjna przeszkoda służąca zablokowaniu małżeństwa. Nie oznaczała ona jednak wydaje się nieważności tak zawartego związku. Co ciekawe, w przeciwieństwie do regulacji niemieckich, polskie projekty nie przewidywały żadnej możliwości unieważnienia małżeństwa zawartego bez oświadczenia lub certyfikatu.

Projekt ten zawierał także propozycje dotyczące sterylizacji. Obejmować ona miała osoby objęte wrodzonym niedorozwojem umysłowym, obłądzeniem maniakalno-depresyjnym, schizofrenią, dziedziczną padaczką, dziedziczną ślepotą, dziedziczną głuchoniemotą, przewlekłym alkoholizmem i narkomanią, jeżeli

43 M. Gawin, *Ustawa eugeniczna*, [w:] eadem, *Rasa i nowoczesność...*, s. 328.

(świadczy o tym użycie spójnika „i”) nie były zdolne do wychowywania swojego potomstwa. Projekt zezwalał także na kastrację względem osób, wykazujących wzmoczony lub zboczony popęd płciowy, powodujący popełnienie (udowodnione wyrokiem sądowym) czynów niebezpiecznych dla życia lub zdrowia innych osób. O orzeczeniu tych środków decydować miała komisja lekarska ds. małżeńskich. Wniosek o kastrację lub sterylizację złożyć mogła sama osoba zainteresowana, jej opiekun, małżonek, wstępny lub zstępny w linii prostej, rodzeństwo, kierownik zakładu, w którym osoba przebywała, a także władze administracji ogólnej i sąd (Ostromecki nie precyzował jaki sąd)⁴⁴. Sterylizacja i kastracja mogły być przeprowadzane zarówno dobrowolnie jak i przymusowo. W przypadku jednak wskazanych powyżej chorób, przymusowa sterylizacja, gdy cierpienie bezsprzecznie lub w większości przypadków może być dziedziczne przez potomstwo.

O wskazanych kwestiach decydować miał sąd ds. dziedzicznych działając przy sadach okręgowych oraz apelacyjnych. Orzekać w sprawie miał trzyosobowy skład – sędzia oraz dwóch lekarzy. Podobnie jak w niemieckiej ustawie czy projektach Wernica, w przypadku wydania wyroku sądowego, osoba mogła być poddana sterylizacji lub kastracji przymusowo, przy wykorzystaniu pomocy odpowiednich władz.

Ostatni projekt – ustawy eugenicznej z 1938 r. – bardzo przypomina w istocie połączenie opisanych powyżej projektów Ostromeckiego i Łuniewskiego, o czym świadczą nawet nazwy działów tej ustawy: „O poradnictwie przedślubnym” oraz „O hamowaniu rozrodu niepożądanego”⁴⁵. Projekt również regulował poradnictwo przedślubne, sterylizację oraz kastrację, także przymusową. W kontekście procedury wyjąłowania przewidziano jednak nieco inny skład sądu: miał się składać z 2 lekarzy mianowanych przez Ministra Opieki Społecznej na wniosek Departamentu Służby Zdrowia oraz sędziego jako przewodniczącego. Mimo to, sąd działał przy uwzględnieniu wstępnego wniosku komisji lekarskiej. Pewną nowością zawartą w projekcie był jednak dział III „Postanowienia ogólne”. Zawierał on pewne normy o charakterze ustrojowym: przy każdym urzędzie wojewódzkim i komisariacie rządu na miasto stołeczne Warszawę ustanowiona miała zostać wojewódzka komisja lekarska do wydawania orzeczeń w sprawach zawierania małżeństw oraz sprawach sterylizacji i kastracji w składzie 3 lekarzy: przedstawiciela urzędu wojewódzkiego (przewodniczący), psychiatry lub neurologa oraz internisty. Mogli oni też powoływać rzeczoznawców. Przy Ministerstwie Opieki Społecznej powołana miała zostać natomiast komisja odwoławcza, składająca się z 3 lekarzy, przedstawiciela ministerstwa, psychiatry oraz eugenika. Co ciekawe, w projekcie zrezygnowano

⁴⁴ Ibidem, s. 330-331.

⁴⁵ M. Gawin, *Ustawa eugeniczna*, [w:] eadem, *Rasa i nowoczesność...*, s. 337-343.

z dotychczasowej nomenklatury, słowo „wyjałowienie” zastępując słowem „obezplodnienie”. Projekt nie przewidywał żadnych regulacji dotyczących eugeniki pozytywnej.

Porównanie polskich projektów ustaw eugenicznych oraz prawa nazistowskiego

Ludwik Wernic wprost wskazywał niekiedy na swoje inspiracje ustawami nazistowskimi oraz niektórymi regulacjami przyjętymi w Niemczech oraz we Włoszech. Jest to widoczne na gruncie przyjętej procedury sterylizacji, która w projektach jego autorstwa jest podobna do struktury postępowania przewidzianej w ustawach niemieckich. Wskazać można jednak na kilka odrębności: np. oprócz skargi do sądu apelacyjnego możliwe było odwołanie się także do Sądu Najwyższego. W pierwszych projektach Wernica, co zostało jednak później ograniczone w jego uzupełnieniach, dużo mniejsze pole zostawiono dla możliwości złożenia wniosku o sterylizację przez podmiot inny, niż sam „zainteresowany”. W pierwszym projekcie Wernica może to uczynić albo sama osoba podlegająca sterylizacji albo lekarz. Nie przewiduje się takiej kompetencji dla np. naczelników zakładów karnych czy leczniczych. Tego typu wątki pojawiają się dopiero w uzupełnieniu do projektu ustawy o zmniejszeniu obszarów opieki społecznej. Mimo to zarówno niemieckie jak i polskie projekty przewidują silną etatyzację całego procesu sterylizacji i uzależniania go w pewnym stopniu od woli urzędników. Dopiero późniejsze projekty – z lat 1936 i 1938 – zdają się stopniowo odchodzić od niemieckiego wzoru postępowania, próbując stworzyć inną procedurę, różniącą się przykładowo innym składem lub rolą komisji lekarskiej.

Katalog chorób czy też okoliczności uzasadniających sterylizację w projektach Wernica różnił się od listy stworzonej w Niemczech przede wszystkim tym, że był bardziej ogólny, nie wskazując konkretnej listy chorób, posługując się raczej ogólnymi sformułowaniami, takimi jak: „ciężkie choroby przekazywane potomstwu zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej, głębokie dziedziczne zboczenia”. Nie wymieniał też wprost niektórych chorób wskazywanych przez Niemców: płasawicy Huntingtona, schizofrenii, psychozy maniakalno-depresyjnej. Inne katalogi chorób zawierały projekty z lat 1936–1938. Pewnej inspiracji ustawami nazistowskimi można jednak dopatrzeć się potencjalnie na gruncie zawarcia alkoholizmu jako jednej z przesłanek sterylizacji. Z drugiej strony, nie musi to być wcale wyraz inspiracji Niemcami: Wernic już w 1918 r. postulował sporządzenie listy jednostek „mało wartościowych”, na której znaleźć się mieli także alkoholicy⁴⁶. Mimo deklarowanej

⁴⁶ M. Musielak, *Sterylicacja ludzi...*, s. 220-221.

dobrowolności zabiegów sterylizacyjnych, wyraźne jest pozostawienie szerokiej furtki do tego, by zasadnicza ich część wynikała z rekomendacji lekarza. Co ciekawe, w późniejszych projektach coraz wyraźniej pojawia się też dodatkowa przesłanka sterylizacji: była ona uzasadniana już nie tylko względami przenoszenia chorób dziedzicznych, ale także tym, że osoby cierpiące na te choroby nie mogłyby się zajmować potomstwem.

Polskie projekty różnią się regulowaniem także eugeniki pozytywnej, poradnictwa małżeńskiego oraz wcześniejszą próbą uregulowania kwestii zaświadczeń małżeńskich, które w Niemczech przyjęte zostały dopiero w 1935 r. W tym kontekście nie może być mowy o inspiracji prawem niemieckim. Kwestie te zaczerpnięte zostały raczej z prawodawstwa niektórych stanów USA oraz ustawodawstwa funkcjonującego w Skandynawii⁴⁷. Dotyczy to także późniejszych rozwiązań przewidzianych w projektach z 1936 czy 1938 r. W polskich projektach brakuje także rozwiązań motywowanych rasowo, mających na celu zwalczanie jakiejś grupy ludności jako mniej wartościowe pod tym względem – wynikało to zapewne z przekonania samego Wernica, dość sceptycznego wobec antysemitckiego aspektu eugeniki obecnego w Niemczech⁴⁸. Pojawiającym się z kolei u Wernica wątkiem, związanym z eugeniką pozytywną, jest także podatek dla osób samotnych czy też bezdzietnych, który miał finansować rozmnażanie się par uznanych za bardziej wartościowe. Podatku takiego brakuje w Niemczech. Wernic wprost powołuje się tutaj na rozwiązania włoskie, wprowadzone w 1927 r. oraz na dorobek francuskiej pomocy dla rodzin⁴⁹. Z drugiej strony polskie projekty ustaw, szczególnie te późniejsze, szeroko omawiały kwestię przymusowej kastracji kryminalistów w ramach ustaw eugenicznych. W III Rzeszy kwestia ta uregulowana została nie w ustawie eugenicznej, ale w Ustawie z 24 listopada 1933 r. o zwalczaniu niebezpiecznych przestępców pospolitych oraz środkach ochrony i poprawy (*Gesetz gegen gefährliche Gewohnheitsverbrecher und über Maßregeln der Sicherung und Besserung*)⁵⁰. W odróżnieniu od niemieckich ustaw dużo ostrożniej podchodzono do aborcji eugenicznej, dopuszczając ją jedynie w niektórych projektach i tylko w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia. Wyjątkiem był tylko pierwszy projekt Wernica wprost wskazujący aborcję jako jeden ze środków zapobiegających rozrodowi „osobników niepożądanych”.

Pewnym podobieństwem na gruncie niemieckich ustaw oraz polskich projektów jest takie samo podejście do sterylizacji. Traktowane jest ono bowiem

47 J. Nowakowski, *Współczesne poradnictwo przedślubne i małżeńskie w Polsce i zagranicą*, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 1, s. 12-13.

48 M. Gawin, *Rasa i nowoczesność...*, s. 280.

49 L. Wernic, *O ustawach...*, s. 55-58.

50 *Das Gesetz gegen gefährliche Gewohnheitsverbrecher und über Maßregeln der Sicherung und Besserung*, RGBI 1933, Bd. 1, s. 995.

pozornie jako prawo samej osoby zainteresowanej. Można to w moim odczuciu potraktować jako pewną kwestię natury aksjologicznej wynikającej z etycznego wymiaru eugeniki. Osoby, które miały być sterylizowane miały zgłaszać się same i dobrowolnie w ramach poczucia obowiązku wobec narodu oraz całego gatunku ludzkiego w celu wyeliminowania swoich genów z puli. Pokazuje to na gruncie prawa potraktowanie dobrowolnych sterylizacji jako realizacji pewnego obowiązku natury etycznej. W przypadku braku dobrowolnej sterylizacji, mogły zmusić do tego chorą osobę odpowiednie organy państwa lub lekarz.

Kolejnym podobieństwem między polskimi projektami oraz ustawami nazistów jest także kwestia braku przynależności do danej klasy społecznej jako przesłanki sterylizacji – innymi słowy, ubóstwo lub przynależność do danej klasy społecznej nie wpływały zdaniem autorów ustaw na czyjąś przydatność dla celów eugeniki, co było powszechne w krajach skandynawskich⁵¹. O tym, czy dana osoba zawiera geny pożądane czy nie, decydować miały w polskich projektach jedynie czynniki biologiczne, a w niemieckich – biologiczne oraz od 1935 r. także rasowe. Dopuszczano jednak to, że osoba zajmująca niską pozycję społeczną może być jednak przydatna genetycznie i zasługiwać na wsparcie od państwa w postaci eugeniki pozytywnej. Jediną społeczną przesłanką sterylizacji mógł być ciężki alkoholizm, co jednak uznać można także za przesłankę natury psychiatrycznej. W niektórych polskich projektach dopuszczono wyjątki od sterylizacji, jeżeli dana osoba przejawiała szczególne zdolności (ostatni projekt Wernica).

Innymi słowy, mimo istnienia pewnego związku między prawami przyjętymi w Niemczech oraz jego projektami, projektów polskich ustaw eugenicznych nie można uznawać za silnie inspirowane nazistowskimi. Przejęte zostały pewne elementy procedury (projekty nazistów w zakresie eugeniki były w pewnym zakresie pionierskie) w zakresie sterylizacji oraz w zakresie chorób kwalifikujących się do sterylizacji, jednak nie należy tutaj dopatrywać się prostej chęci transplantacji rozwiązań niemieckich. Projekty polskie, w szczególności te z lat 1936 i 1938, pozostają projektami autorskimi, czerpiącymi z całego dorobku europejskiej i światowej eugeniki.

⁵¹ M. Gawin, *Rasa i nowoczesność...*, s. 248.

Bibliografia

- Das Gesetz gegen gefährliche Gewohnheitsverbrecher und über Maßregeln der Sicherung und Besserung*, RGBl 1933, Bd. 1.
- Das Gesetz zum Schutze des deutschen Blutes und der deutschen Ehre*, RGBl I 1935.
- Das Gesetz zur Änderung des Gesetzes zur Verhütung erbkranken Nachwuchses*, RGBl I 1935.
- Durchführungsverordnung über die Gewährung von Ehestandsdarlehen*, RGBl 1933, Bd. Erste Verordnung zum Reichsbürgergesetz, RGBl I.
- Erste Verordnung zur Ausführung des Gesetzes zum Schutze des deutschen Blutes und der deutschen Ehre*, RGBl I.
- Erste Verordnung zur Durchführung des Ehegesundheitsgesetzes*, RGBl I 1935.
- Gawin M., *Niechciana pamięć – polski ruch eugeniczny w latach międzywojennych: na marginesie artykułu Krzysztofa Kawalca*, „Medycyna Nowożytna” 2000, t. 8, nr 2.
- Gawin M., *Rasa i nowoczesność: historia polskiego ruchu eugenicznego*, Warszawa 2003.
- Gawin M., Uzarczyk K., *Eugenika – biopolityka – państwo. Z historii europejskich ruchów eugenicznych w pierwszej połowie XX w.*, Warszawa 2010.
- Gesetz zum Schutz der Erbgesundheit des deutschen Volkes*, RGBl I 1935.
- Kawalec K., *Spór o eugenikę w Polsce w latach 1918–1939*, „Medycyna Nowożytna” 2000, t. 7, nr 2.
- Marszał M., *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930–1939)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1997, nr 20.
- Marulewska K., *Eugenika w świetle idei postępu. Rozważania wokół fundamentów filozoficznych*, „Dialogi Polityczne” 2008, nr 10.
- Musielak M., *Polska międzywojenna myśl polityczna i społeczna wobec rasizmu i higieny rasowej w Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2009, t. 31.
- Musielak M., *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*, Poznań 2008.
- Nowakowski J., *Współczesne poradnictwo przedślubne i małżeńskie w Polsce i zagranicą*, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 1.
- Połomski F., *Ustawodawstwo rasiotowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*, Katowice 1970.
- Radomski G., *Eugenika i przejawy jej recepcji w polskiej myśli politycznej do 1939 roku*, „Historia i Polityka” 2010, nr 4(11).
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego: rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1964.
- Ustawa o zapobieganiu obciążeniom dziedzicznym i chorobowym potomstwa*, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 1.

- Ustawa z zakresu eugeniki zapobiegawczej*, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 2.
- Weikart R., *From Darwin to Hitler. Evolutionary ethics, Eugenics and Racism in Germany*, New York 2004.
- Weiss S. F., *The Race Hygiene Movement in Germany*, „Osiris” 1987, t. 3.
- Wernic L., *O ustawach eugenicznych w Polsce*, „Zagadnienia Rasy” 1935, t. 9, nr 1-2.
- Wernic L., *Uzupełnienia i poprawki do ustaw eugenicznych*, „Zagadnienia Rasy” 1935, t. 9, nr 3-4.
- Zweite Durchführungsverordnung über die Gewährung von Ehestandsdarlehen*, RGBL 1933, Bd. I.
- Żółtowski H., *Obezplodnienie w Polsce. Zarys problemu de lege lata i de lege ferenda*, „Higjena Psychiczna” 1935, nr 6-7.

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest przedstawieniu wpływu, jakie miały niemieckie ustawy eugeniczne na polskie projekty ustaw eugenicznych przygotowywane w latach 1933–1939 w II Rzeczypospolitej. Praca powstała na podstawie metody prawnoporównawczej w kontekście historycznym. W pracy podjęto próbę krótkiego wyjaśnienia eugeniki jako zjawiska oraz wskazanie jej nurtów, szczególnie tych, które wpływały na jej rozwój w III Rzeszy. Wskazane zostały krótko poglądy m.in. Alfreda Ploetza czy Wilhelma Schallmayera. Zasadnicza część artykułu rozpoczyna się od opisu nazistowskich ustaw związanych z eugeniką: przede wszystkim ustawy o zapobieganiu obciążeniom dziedzicznym i chorobowym potomstwa, ustaw norymberskich oraz ustawie o małżeństwach. Wskazana została ich struktura oraz główne regulacje. Uzyskany w ten sposób materiał porównany został z polskimi projektami eugenicznymi stworzonymi w badanym okresie. Wskazać tutaj można na próby Leona Wernica (projekt ustawy z zakresu eugeniki zapobiegawczej, projekty ustaw eugenicznych: O poradnictwie przedślubnym, O pomocy dla nowożeńców, O kartotekach zdrowia oraz O zmniejszeniu obszarów opieki społecznej, O hamowaniu rozrodu osobników dysgenicznym), a także O hamowaniu rozrodu niepożądanego Witolda Łuniewskiego oraz Ustawę eugeniczną Bohdana Ostromęckiego oraz projekt ustawy eugenicznej z 1938 r. Projekty te porównano z niemieckimi aktami prawnymi. Pozwoliło to na wskazanie pewnej inspiracji nazistowskimi ustawami w zakresie sposobu określenia procedury sterylizacji oraz katalogu chorób, kwalifikujących do sterylizacji. Brakuje jednak w polskich projektach wątków rasistowskich oraz antysemitycznych. Co więcej, w polskich ustawach widać większe zainteresowanie eugeniką pozytywną. Wcześniej niż w Niemczech sformułowano także projekty dotyczące zaświadczeń dla małżonków. Pokazuje to jedynie niewielki poziom inspiracji koncepcjami nazistowskimi wśród polskich eugeników.

SUMMARY**Influence of the Third Reich's Law on the Projects of Eugenic Legal Acts in Poland (1933–1939)**

The goal of the article is to show the influence that German eugenic legal acts had on the Polish projects of such acts, prepared in years 1933–1939 in the Second Polish Republic. The paper was made on the basis of the legal comparative methodology in the historical context. In the paper an attempt has been made to explain the concept of eugenics and to show its different branches, especially those that influenced it in the Third Reich. Thus, the views of Alfred Ploetz and Wilhelm Schallmayer had been described shortly. The main part of the article begins with a description of the Nazi eugenic acts, especially the Act on prevention of inherited diseases among offspring, Nuremberg Laws and the Law on Marriage. Their general structure has been shown as well as the main regulations. Collected material was compared with the Polish projects of the eugenic laws created in the researched period. Here it is possible to list the works by Leon Wernic (project of the Law on the preventive eugenics, projects of four eugenic laws: on pre-marital guidance, on the help for newly married, on the health card index, on halting the procreation of dysgenic persons), as well as “on halting the unwanted procreation” by Witold Łuniewski and Bohdan Ostromęcki “Eugenic Act” as well as the project of the eugenic act of 1938. Those projects were compared with the German legal acts on the matter. This allowed to show some level of similarities regarding the sterilization procedure and the catalogue of diseases which qualified a person for a sterilization. However, the Polish projects lack any racist or anti-Semitic aspects. What is more, the Polish projects focused more on the positive eugenics. Also, projects regarding the certificates for spouses were formulated earlier than in Germany. That shows a relatively low level of inspiration by the Nazi concepts among the Polish eugenics.

Michał Koniecko

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: mikon16@o2.pl

ORCID: 0000-0002-0358-1029

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.04

Polsko-niemiecki pakt o nieagresji z 1934 r. – geneza i przegląd postanowień

ABSTRAKT

Jednym ze skutków zakończenia I wojny światowej (nazywanej wówczas Wielką Wojną), były znaczne przeobrażenia geopolityczne na mapie Europy. Powstało wtedy wiele nowych państw. Jednym z nich była Polska (II Rzeczpospolita). Terytorium nowo utworzonego państwa obejmowało część ziem wchodzących dotychczas w skład Niemiec, Rosji i Austro-Węgier. Przyznanie odrodzonej Rzeczpospolitej Wielkopolski oraz części Pomorza i Górnego Śląska spowodowało głęboki konflikt między Polską a Niemcami. Jednym z głównych celów polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej było bowiem odzyskanie spornych terytoriów. Interesy obu państw były zatem sprzeczne, a jednym z przejawów złych stosunków była wojna celna. Po przejęciu władzy przez Adolfa Hitlera, Marszałek Józef Piłsudski wysunął w kierunku Francji propozycję wojny prewencyjnej, mającej odsunąć dyktatora od władzy. Był to punkt zwrotny, który doprowadził do polepszenia wzajemnych relacji i w efekcie zawarcia paktu o nieagresji. Ożywieniu uległy kontakty między obu państwami, a propaganda hitlerowska zaprzestała ataków na Polskę. Okres ocieplenia zakończył się wraz z wysunięciem pierwszych żądań terytorialnych wobec Rzeczpospolitej, w tym włączenia do III Rzeszy Wolnego Miasta Gdańska. Pogorszenie stosunków dyplomatycznych, połączone z brytyjsko-francuskimi gwarancjami militarnymi dla Polski, doprowadziły do wypowiedzenia paktu przez Niemcy w kwietniu 1939 r. Celem artykułu jest przedstawienie genezy oraz treści polsko-niemieckiego paktu o nieagresji oraz dokonanie jego analizy, zarówno pod kątem prawnym, jak i intencji stron, towarzyszących jego zawarciu.

ABSTRACT**The German-Polish Non-Aggression Pact of 1934 – Origins and Overview**

One of the effects of the end of the First World War (then known as the Great War), was a significant geopolitical transformation on the map of Europe. Many new states were established at that time. One of them was Poland (the Second Polish Republic). The territory of the newly created state included part of the lands previously belonging to Germany, Russia and Austria-Hungary. The conceding of Greater Poland and parts of Pomerania and Upper Silesia to the reborn Republic of Poland caused a deep conflict between Poland and Germany. One of the main goals of the Weimar Republic's foreign policy was to regain the disputed territories. The interests of both countries were therefore at odds, and one of the manifestations of the poor relations was the Customs War. Following Adolf Hitler's seizure of power, Marshal Józef Piłsudski proposed France a preventive war, in order to remove the dictator from power. This was a turning point that led to an improvement in mutual relations, resulting in the conclusion of a non-aggression pact. Contacts between the two countries revived, and Nazi propaganda ceased its attacks on Poland. The period of warming ended with the first territorial claims against the Republic of Poland, including the incorporation of the Free City of Danzig into the Third Reich. Deterioration of diplomatic relations, combined with British-French military guarantees for Poland, led to the declaration of the Pact by Germany in April 1939. The aim of this article is to present the genesis and content of the Polish-German non-aggression pact and to analyze it from the legal point of view, as well as from the point of view of the intentions of the parties which accompanied its conclusion.

Słowa kluczowe: roszczenia terytorialne, wojna prewencyjna, pakt o nieagresji

Key words: territorial claims, preventive war, non-aggression pact

Pierwsza wojna światowa wywołała wielki szok w społeczeństwach państw europejskich. Zasięg konfliktu, ogromne zniszczenia i śmierć milionów ludzi (żołnierzy i cywilów) na zawsze zmieniły oblicze Starego Kontynentu. Mimo tego, nie wszystkie narody poniosły jedynie (czy też w głównej mierze) straty. Na mapie Europy pojawiło się bowiem wiele nowych państw, takich jak Królestwo SHS (Serbów, Chorwatów, Słoweńców) – późniejsza Jugosławia czy Czechosłowacja. Dodatkowo, po 123 latach zaborów odrodziła się Rzeczpospolita. Mimo faktycznego uznania istnienia nowego państwa, jego granice zostały ostatecznie określone dopiero w 1923 r. W skład polskiego organizmu państwowego weszły niektóre ziemie, stanowiące dotychczas część terytorium Niemiec cesarskich. Były to Pomorze, przyznane Polsce traktatem pokojowym z Wersalu, Wielkopolska oraz część Górnego Śląska. Do przyznania młodemu

państwu przez uczestników Konferencji Pokojowej dwóch ostatnich z wymienionych terytoriów, skłoniły powstania zorganizowane przez tamtejszą polską ludność – wielkopolskie (w dniach 27 grudnia 1918 r. – 16 lutego 1919 r.) oraz trzy śląskie (17 – 24 sierpnia 1919 r., 19/20 – 25 sierpnia 1920 r. oraz 2/3 maja 1921 r. – 5 lipca 1921 r.). Takie rozwiązania, były w sposób oczywisty zgodne z interesami polskimi, jednak zapowiadały nieuchronny konflikt na linii II Rzeczpospolita-Republika Weimarska, skazując młode państwo na konfrontację z jego zachodnim sąsiadem. Ustanowienie polskiej władzy na części terenów wchodzących dotychczas w skład terytorium Rzeszy było w Niemczech powszechnie uznawane za niesprawiedliwe i nieuzasadnione. Sytuację komplikował fakt, że w granicach polskich pozostało ponad milion Niemców, którzy otrzymali wbrew swej woli obywatelstwo polskie¹.

Nic więc dziwnego, iż głównym celem niemieckiej polityki zagranicznej po 1918 r. było obalenie (rewizja) postanowień Traktatu Wersalskiego, w tym odzyskanie utraconych ziem (Wielkopolski, części Górnego Śląska, tzw. korytarza pomorskiego oraz Gdańska). Wrogość ujawniła się już w czasie wojny polsko-bolszewickiej, kiedy to niemieccy robotnicy i kolejarze blokowali transporty z bronią dla polskiego wojska². Berlin chciał więc poświęcić swego sąsiada, mimo że Armia Czerwona dążyła do połączenia się z niemieckimi rewolucjonistami. O wiele bardziej złowrogim przejawem niechęci zachodniego sąsiada, było zawarcie przez Republikę Weimarską traktatu z ZSRS. Miało to miejsce 16 kwietnia 1922 r. w Rapallo. Porozumienie to przewidywało nawiązanie wspólnych kontaktów dyplomatycznych oraz wzajemne zrzeczenie się roszczeń, w tym praw do mienia niemieckich przemysłowców znacjonalizowanego w Rosji Radzieckiej³. Efektem dwustronnych rozmów było także podpisanie tajnej konwencji wojskowej. Obejmowała ona udostępnienie sowieckich poligonów do szkolenia załóg niemieckich czołgów i samolotów. Z drugiej strony, gwarantowano z kolei pomoc w rozwoju radzieckiego przemysłu zbrojeniowego. Regułą stała się także wymiana doświadczeń kadr dowódczych Reichswehry i Armii Czerwonej⁴.

¹ Zgodnie z Pierwszym Spisem Powszechnym, przeprowadzonym w 1921 r., ludność Rzeczypospolitej Polskiej kształtowała się na poziomie 27, 2 mln ludzi, z czego, w okresie międzywojennym, według różnych szacunków, od ponad 2% do ponad 3% całej populacji, stanowiła mniejszość niemiecka. <https://www.polska1918-89.pl/spoleczenstwo-ii-Rzeczypospolitej.22.html> (14.03.2021). M. Pietrzak podaje, iż w spisie z 1921 r. narodowość niemiecką zadeklarowało 3,9 % badanych, co oznacza, że mniejszość ta liczyła 1 060 800 osób – J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 498-500; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1921 r. w sprawie przeprowadzenia powszechnego spisu ludności (Dz.U. 1921 nr 58, poz. 368); Zob. też M. Maciejewski, *Stosunek Adolfa Hitlera do spraw polskich od zarania nazizmu do jego upadku*, Wrocław 2014, s. 36-38.

² Więcej na ten temat zobacz na: <https://www.gdansk.pl/historia/historie-gdanskie/trudny-rok-1920,a,174460>, (22.03.2021).

³ <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/586122,Uklad-w-Rapallo-Niemcy-i-Sowieci-rozpoczynaja-wspolprace> (22.03.2021).

⁴ Ibidem.

Powyższy traktat ustanawiający militarną współpracę, był więc pośrednio wymierzony w II Rzeczpospolitą. Zarówno ZSRS, jak i Republika Weimarska, dążyły bowiem do likwidacji niepodległego państwa polskiego.

Kolejnym traktatem godzącym w integralność terytorialną i suwerenność polskiego państwa, był tzw. pakt reński (Traktaty Lokarneńskie), zawarty w szwajcarskim Locarno 16 października 1925 r. Republika Weimarska zagwarantowała wówczas nienaruszalność granicy niemiecko-francuskiej oraz niemiecko-belgijskiej, odmówiła jednak dokonania tego w stosunku do Polski i Czechosłowacji⁵. Otwierało to drogę do rewizji wschodnich granic Rzeczpospolitej w przyszłości. Rozmiaru porażki nie zmniejszył fakt, iż Francja samodzielnie udzieliła gwarancji dla granicy polsko-niemieckiej. Namiastką bezpieczeństwa było zawarcie Traktatu Arbitrażowego⁶. Przewidywał on załatwianie sporów w drodze procedur dyplomatycznych bądź poddania sprawy trybunałowi rozjemczemu lub Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej [był to organ Ligi Narodów – przyp. aut.]. Sygnatariusze aktu zgodzili się także na utworzenie Stałej Komisji Pojednawczej, mającej w założeniu prowadzić do polubownego załatwiania wszelkich spornych kwestii. Składać się ona miała z pięciu członków – po jednym wyznaczały strony Traktatu oraz trzech, wybranych „za obopólną zgodą”, spośród przedstawicieli państw trzecich. Osoby te powinny być różnej narodowości. Jedna z nich pełnić miała rolę przewodniczącego Komisji (art. 4 akapit 1). Dalsze przepisy regulowały procedurę i tryb postępowania przed Stałą Komisją Pojednawczą.

Wroga postawa Niemiec wobec Polski przejawiała się również poprzez wojnę celną, prowadzoną od 1925 r. Wygasły wówczas postanowienia Traktatu Wersalskiego przyznające wszystkim krajom alianckim klauzulę najwyższego uprzywilejowania w wymianie handlowej z Niemcami oraz umowa genewska z 15 maja 1922 r., zobowiązująca Niemcy do bezcłowego przyjmowania polskiego węgla przez 3 lata⁷. Konwencja genewska o Górnym Śląsku została ratyfikowana 24 maja 1922 r.⁸ Miała ona na celu utrzymanie spójności gospodarczej oraz infrastrukturalnej tego regionu po podziale pomiędzy Polskę a Niemcy. Jednym ze środków do tego prowadzących, miał być nakaz kupna węgla, pochodzącego z polskich kopalni.

⁵ Więcej na ten temat zobacz na: <https://histmag.org/Otdad-nie-ma-zwycieczcow-i-zwycieczonych-Traktat-w-Locarno-i-przyszlosc-powojennej-Europy-21285> (22.03.2021); J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski. 1918–1945. Od Wersalu do Jałty*, Poznań 2014, s. 89–91; A. Zamoyski, *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu. 966–2008*, Kraków 2011, s. 441.

⁶ Traktat Arbitrażowy pomiędzy Polską a Niemcami, podpisany w Londynie dnia 1 grudnia 1925 r. (Dz.U. RP nr 22, poz. 131); A. Zamoyski, op. cit., s. 441.

⁷ <https://dzieje.pl/aktualnosci/wojna-celna> (17.03.2021); J. Karski, op. cit., s. 79.

⁸ Konwencja niemiecko-polska, dotycząca Górnego Śląska, podpisana w Genewie dnia 15 maja 1922 r. (Dz.U. 1922 nr 44, poz. 371); Ustawa z dnia 24 maja 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. (Dz.U. 1922 nr 44, poz. 370).

W 1931 r. Senat Wolnego Miasta Gdańska wypowiedział Rzeczpospolitej umowę, na podstawie której Gdańsk stanowił port macierzysty dla polskich okrętów wojennych. Umowa ta dawała też Polsce m.in. prawo przyjmowania obcych flot wojennych oraz określała prawa Polaków mieszkających w Gdańsku. Co więcej, nazistowskie bojówki posunęły się nawet do zaatakowania polskiego konsulatu, czym złamano prawo międzynarodowe⁹.

Wrogą reakcję Republiki Weimarskiej i ponowne żądania przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska, wywołało także podpisanie przez Polskę paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim¹⁰. W Niemczech mogło to bowiem zostać odebrane jako umowa, wymierzona w Republikę Weimarską. Ponadto, nie jest wykluczone, że pakt ten wzbudził obawy o możliwość kontynuacji wspólnej polityki militarnej Niemiec z Rosją Radziecką.

Dążenia do zmiany postanowień Traktatu Wersalskiego, zarówno tych dotyczących granic niemieckich, jak i rozbrojeniowych, czy nakładających reparacje wojenne oczywiście nie zanikły, lecz zwiększyły się po przejęciu władzy przez nazistów. Wrogość wobec Polski wzmocniła się zatem znacznie po dojściu do władzy Adolfa Hitlera. Ujawnił on swoje plany wprost chociażby podczas przemówienia w Bytomiu, a więc przy samej granicy z II Rzeczpospolitą¹¹.

W odpowiedzi na te działania, Marszałek Józef Piłsudski przygotował plan wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom, mający w założeniu odsunąć Hitlera od władzy i zagrożenie ze strony Niemiec. Były Naczelnik Państwa próbował także, bezskutecznie, przekonać Francję do udziału w ataku. Wojna prewencyjna była też reakcją na zaproponowany przez Mussoliniego latem 1933 r. tzw. pakt czterech, mający umożliwić rozwiązywanie kryzysów i sporów w sposób pokojowy, ale jednocześnie dający podstawy do rewizji granic Polski¹².

W międzyczasie, po wypowiedzeniu przez Senat Wolnego Miasta Gdańska umowy o policji portowej, Polska zdecydowała się zwiększyć załogę Westerplatte¹³.

Widmo wojny prewencyjnej wzbudziło zaniepokojenie w Niemczech, gdyż w 1933 r. (gdy pomysł ten powstał), wojsko Rzeczpospolitej mogło mieć teoretycznie szansę na odniesienie sukcesu. Sytuacja ta zmieniła się już kilka lat później. Rządzący III Rzeszą zdecydowali się wówczas na podjęcie rokowań z Polską, a Hitler złożył Piłsudskiemu pojednawcze propozycje¹⁴.

Pierwszym formalnym aktem polsko-niemieckiego odprężenia była narada pomiędzy Adolfem Hitlerem a Alfredem Wysockim, ówczesnym posłem

⁹ Ibidem, s. 11-13.

¹⁰ J. Karski, op. cit., s. 109-112; A. Zamojski, op. cit., s. 441.

¹¹ D. Baliszewski, *Polska wojna prewencyjna*, „Historia. Uważam Rze” 2018, nr 3 (72), s. 12.

¹² J. Karski, op. cit., s. 120-122; D. Baliszewski, op. cit., s. 14.

¹³ D. Baliszewski, op. cit., s. 14.

¹⁴ A. Zamojski, op. cit., s. 441; P. Łepkowski, *Wojna, której zabrakło (Od Redaktora)*, „Historia. Uważam Rze” 2018, nr 3(72); J. Karski, op. cit., s. 130.

nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Niemczech. Odbyła się ona w dniu 2 maja 1933 r. Polski urzędnik ukrył wcześniej w jednej ze swych wypowiedzi zarówno groźbę wojny, jak i propozycję nawiązania pokojowych stosunków. Propozycję tę kanclerz Rzeszy zaakceptował¹⁵. 8 maja tego samego roku, Józef Piłsudski przyjął wizytę niemieckiego attache wojskowego, zaś tydzień później (15 maja) gdańska komórka Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (NSDAP) wydała deklarację głoszącą współpracę z Rzeczypospolitą Polską. W międzyczasie, Niemcy przeprosiły za atak na konsulat i pobicie polskiego obywatela¹⁶. 15 listopada 1933 r. odbyła się rozmowa posła (w późniejszym okresie) ambasadora polskiego w Berlinie, Józefa Lipskiego z Hitlerem, będąca wstępem do podpisania omawianej umowy międzynarodowej. Dwanaście dni później, Hans-Adolf von Moltke (mianowany w 1934 r. ambasadorem w Warszawie), przedstawił Piłsudskiemu projekt deklaracji, co zapoczątkowało negocjacje¹⁷. Ich efektem końcowym, była deklaracja o niestosowaniu przemocy, podpisana przez Józefa Lipskiego i Konstantina von Neuratha [ministra spraw zagranicznych Rzeszy – przyp. M.K.] dnia 26 stycznia 1934 r.

Intencje Niemiec nie były jednak szczerze. Zamierzali oni jedynie uspić czujność II Rzeczypospolitej i dać sobie czas na przygotowanie się do wojny¹⁸. Przede wszystkim, Niemcy jedynie ograniczyły, lecz nie zrezygnowały z roszczeń terytorialnych. Wskazywały na to oficjalne i nieoficjalne wypowiedzi przywódców zachodniego sąsiada, w tym złożona kilka lat później propozycja przeprowadzenia eksterytorialnej autostrady¹⁹. Jako przykład, można tu podać słowa Goebbelsa, zapisane przez niego w osobistym dzienniku – „Pułkownik Beck mądry i zachowuje się normalnie. Chce się uwolnić od Francji i bardziej zbliżyć do Berlina. Z Polską można sobie poradzić”²⁰. Podstawowym celem nazistów było bowiem stworzenie niemieckiej przestrzeni życiowej na Wschodzie²¹. Wymiernym efektem osiągniętym przez kanclerza Rzeszy było także to, że mógł on utrzymywać swój wizerunek jako pokojowego polityka i jednocześnie skupić się na zbrojeniach Niemiec²².

¹⁵ D. Baliszewski, op. cit., s. 13-14.

¹⁶ Ibidem, s. 14; J. Karski, op. cit., s. 131.

¹⁷ J. Karski, op. cit., s. 131-132.

¹⁸ J. Bohler, *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, Kraków 2011, s. 32.

¹⁹ J. Karski, op. cit., s. 228, 233, 234-236; <https://www.polskieradio.pl/39/156/A/rtykul/2442130,Deklaracja-o-nieagresji-z-Hitlerem-%E2%80%93-pakt-z-diablen-proba-obrony-niepodleglosci> (22.03.2021).

²⁰ D. Baliszewski, op. cit., s. 15.

²¹ Zobacz definicję pojęcia Lebensraum w *Encyklopedii PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Lebensraum;3931104.html> (22.03.2021); Zobacz też: http://www.sww.w.szu.pl/index.php?id=doktryny_nazizm_lebensraum (22.03.2021); J. Bohler, op. cit., s. 34.

²² J. Bohler, op. cit., s. 32.

Polska odgrywała także inną, ważną, aczkolwiek dalekosiężną rolę w polityce zagranicznej Niemiec. Jej wyrazem były kierowane w stronę Warszawy postulatory zacieśnienia kontaktów kulturalnych i „bliższe braterstwo broni”. W praktyce, oznaczało to, że według planów Hitlera, Rzeczpospolita miała połączyć się z Niemcami w ramach walki z Rosją. W oczach kanclerza, Polska miała bowiem być istotnym sojusznikiem w przyszłej wojnie z ZSRS (Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich). Hitler chciał także osobiście spotkać się z Piłsudskim, aby omówić z nim niemiecką ekspansję na kraje bałtyckie oraz polską w kierunku Morza Czarnego²³.

Również w Polsce, zdawano sobie sprawę z tymczasowości zawartego układu. Przywódcy obu krajów (tj. kanclerz i Piłsudski) w rozmowach z zaufanymi ludźmi podkreślali, że przedmiotowa umowa, obowiązywać będzie tylko przez pewien okres²⁴. W założeniu kierownictwa polskiego państwa, deklaracja o nieagresji miała dać Polsce czas na przygotowanie się do wojny i zmniejszenie militarnych dysproporcji między Reichswehrą (od 1935 r. – Wehrmachtem) a Wojskiem Polskim. Piłsudski dostrzegł bowiem, że deklaracja ze strony Niemiec jest grą na zwłokę i zlecił opracowanie potencjału militarnego Niemiec i Rosji. Zapewnił więc krajowi czasowy spokój, umożliwiając jego wewnętrzną konsolidację. W opinii Marszałka, mentalność Niemców pod rządami nazistów bardzo się zmieniła. W związku z tym, prognozował on, że ocieplenie wzajemnych stosunków potrwa nie więcej niż cztery lata²⁵.

Ponadto, zawarcie paktu było dla Piłsudskiego dopełnieniem polityki różnych odległości w stosunkach z Niemcami i ZSRR (w 1932 r. zawarto bowiem analogiczny pakt polsko-sowiecki)²⁶.

Politycznym następcą Marszałka został minister spraw zagranicznych, płk Józef Beck. Cechowała go jednak pewnego rodzaju naiwność, gdyż wierzył, że osiągnięte porozumienie jest trwałe, ostateczne i niezmienne. Beck nie zdawał sobie także sprawy z tego, że dla przywódcy Niemiec, pozytywne stosunki z Polską to nie cel ostateczny, lecz jedynie środek prowadzący do realizacji długofalowych planów podboju. Beck błędnie przyjął zatem, iż odprężenie jest częścią dziedzictwa Piłsudskiego²⁷. Tymczasem Marszałek, już 12 kwietnia 1934 r. (a więc niecałe trzy miesiące po podpisaniu deklaracji) powiedział: „Zawarliśmy te dwa pakt [z Niemcami i z Rosją] siedzimy na dwu stołkach – to nie może trwać długo. Musimy się zdecydować, z którego powinniśmy spaść najpierw

²³ A. Zamojski, op. cit., s. 441; J. Karski, op. cit., s. 11, 218-228, 232, 234.

²⁴ J. Bohler, op. cit., s. 32.

²⁵ J. Karski, op. cit., s. 134-135; J. Bohler, op. cit., s. 32.

²⁶ Ibidem, s. 32; J. Karski, op. cit., s. 190; <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/244213>. Deklaracja-o-nieagresji-z-Hitlerem-%E2%80%93-pakt-z-diablem-proba-obrony-niepodleglosci (22.03.2021); <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1184610>, Pakt-o-nieagresji-z-ZSRR (22.03.2021).

²⁷ J. Karski, op. cit., s. 236-237, 239-243.

i kiedy”²⁸. Jak zostało już wskazane, Niemcy jedynie odłożyli roszczenia terytorialne w czasie, czego zresztą nie ukrywali.

Mimo tego, Beck uznał, że żądania Niemiec postawione w 1939 r. są raczej próbą nerwów niż zapowiedzią realnej wojny. Kierując się tym przekonaniem, początkowo był on przeciwny jakiegokolwiek polsko-brytyjskiemu, jawnemu oraz oficjalnemu sojuszowi, który wskazywałby na zmianę stosunku Polski do Niemiec. W jego opinii, taki krok zamykałby definitywnie drogę do pożądanego porozumienia²⁹.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, a zwłaszcza to, że obie strony zdawały sobie sprawę z tymczasowości zawartego paktu, nie może dziwić, że omawianej umowie nadano najniższą rangę wśród umów międzynarodowych. Formę taką, zamiast traktatu formalnego i precyzyjnego, zaproponowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Niemiec³⁰. Deklaracja o nieagresji, nie rozstrzygała kwestii będących najbardziej spornymi w relacjach polsko-niemieckich, a więc sporów terytorialnych, regulując w zasadzie (poza powstrzymaniem się od agresji), kwestie drugorzędne. Rozwiązanie najważniejszych problemów zostało jedynie odwleczone w czasie. Z perspektywy Niemiec, nie zamykała więc ona drogi do odzyskania utraconych ziem³¹. W związku z tym, stosunki polsko-niemieckie, mimo niewątpliwiej poprawy wzajemnych relacji na wielu płaszczyznach, miały w istocie charakter pozorny i bardziej oficjalny.

Nie mniej ciekawie niż geneza i okoliczności towarzyszące podpisaniu deklaracji o nieagresji, prezentuje się treść tej umowy. Deklaracja ta, jak wskazuje jej nazwa, zawierała w dużej mierze postanowienia bardzo ogólne, można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że kurtuazyjne. Przede wszystkim stwierdzono, iż oba państwa wychodzą z założenia, że utrzymanie i utrwalenie stałego pokoju pomiędzy nimi stanowi istotny warunek dla powszechnego pokoju w Europie. Ponadto, zadeklarowano oparcie wzajemnych stosunków na Pakcie Paryskim z dnia 27 sierpnia 1928 r. (Pakcie Brianda-Kelloga) i uczestnictwo w nim oraz dookreślenie zastosowania wyrażonych w nim zasad. Deklaracja i stworzona przez nią gwarancja pokoju, miała służyć poszukiwaniu rozwiązań opartych na słusznym i sprawiedliwym wyrównaniu obustronnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Zasięg oddziaływania paktu został więc zakreślony bardzo szeroko, nie został on jednak skonkretyzowany.

Oficjalnym celem paktu były owocny rozwój stosunków sąsiedzkich i ugruntowanie dobrego sąsiedzkiego pożycia. Miało to przynieść korzyści Polsce, Niemcom i innym narodom Europy. Zgodnie z deklaracją, nie dotyczyła

²⁸ Cyt. za J. Karski, op. cit., s. 239.

²⁹ J. Karski, op. cit., s. 202-203.

³⁰ Ibidem, s. 133.

³¹ Ibidem, s. 133.

ona zagadnień, które, zgodnie z prawem międzynarodowym, należą wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z obu państw³². Deklaracja wprowadzała więc w ten sposób zakaz ingerencji stron umowy w wewnętrzne sprawy drugiego z układających się państw, zgodnie z zasadą nieinterwencji. Zasada ta, będąca jedną z podstawowych dla prawa międzynarodowego, obejmuje m.in. zakaz ingerencji militarnej lub wysuwania gróźb użycia takiego środka, niewywieranie nacisków politycznych i gospodarczych, zmierzających do podporządkowania sobie innego państwa oraz zakaz udzielania pomocy organizacjom i osobom, prowadzącym działalność, mającą na celu obalenie władzy lub ustroju suwerennego państwa, w tym stosującym metody terrorystyczne³³. Ponadto, deklaracja o niestosowaniu przemocy, wprowadzała obowiązek bezpośredniego porozumiewania się Polski i Niemiec w zakresie wszystkich zagadnień, dotyczących ich wzajemnych stosunków. Kwestie sporne miały być rozstrzygane w drodze bezpośrednich rokowań, a gdyby nie było to możliwe – we wzajemnym porozumieniu przy pomocy innych sposobów pokojowych, w tym stosując metody postępowania przewidziane na taką sytuację w pozostałych, obowiązujących wzajemnie oba państwa, porozumieniach. Niedopuszczalne w żadnym przypadku było jednak stosowanie przemocy. Dokumenty ratyfikacyjne omawianej umowy miały zostać możliwie szybko wymienione w Warszawie. Pakt o nieagresji w założeniu powinien pozostać w mocy przez dziesięć lat od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, z tym że w sytuacji, w której żaden z rządów nie wypowiedziałby go na sześć miesięcy przed upływem tego okresu, zachowałby on moc. Wówczas jednak, każdy rząd był uprawniony wypowiedzieć ją w każdym czasie z terminem sześciomiesięcznym³⁴.

Oczywistym plusem podpisania paktu było jednak odczuwalne odprężenie w relacjach polsko-niemieckich. Wzajemne stosunki po podpisaniu deklaracji uległy bowiem znaczącej poprawie. Ożywieniu uległy także kontakty kulturalne, czego wyrazem była m.in. wystawa polskiego malarstwa w Berlinie w 1935 r.³⁵ Do Polski przyjeżdżali na polowania czołowi politycy III Rzeszy, a minister Beck stał się częstym gościem Goeringa. Co nie mniej ważne, Niemcy przerwały agresywne kampanie przeciwko Polsce, kończąc oficjalnie politykę rewizjonistyczną. Trzecia Rzesza zaczęła również uznawać prawa polskie w Gdańsku, a sytuacja polskiej mniejszości w Niemczech poprawiła się. Poprawa stosunków umożliwiła bowiem podpisanie 5 listopada 1937 r. wspólnej deklaracji

32 Deklaracja między Polską a Niemcami o niestosowaniu przemocy, podpisana w Berlinie dnia 26 stycznia 1934 r. (Dz.U. 1934 nr 16, poz. 12).

33 https://prawo.uni.wroc.pl/sites/default/files/students-resources/Zasady%20prawa%20mi%C4%99dzynarodowego_0.pdf (20.03.2021).

34 Deklaracja między Polską a Niemcami o niestosowaniu przemocy, podpisana w Berlinie dnia 26 stycznia 1934 r. (Dz.U. 1934 nr 16, poz. 124).

35 <https://audiovis.nac.gov.pl/zespol/1:7230> (22.03.2021).

o mniejszościach narodowych³⁶. Być może, było to związane z planami zaangażowania Polski do podbicia Związku Sowieckiego. Ponadto, minister propagandy III Rzeszy, Joseph Goebbels, jako jeden z nielicznych cudzoziemców, został przyjęty przez polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Symbolicznym efektem poprawy wzajemnych stosunków było podniesienie rangi przedstawicielstw dyplomatycznych z poselstw na ambasady (co nastąpiło 1 listopada 1934 r.). Ponadto, polska prasa nie atakowała już przywódcy Rzeszy, a minister Beck zapewniał, że w Polsce nie odbędzie się zaplanowany zjazd organizacji żydowskich. Również w prasie niemieckiej ucichły ataki na sąsiada i żądania rewizji granic wschodnich. Władze Wolnego Miasta Gdańska nie wносиły także do Ligi Narodów kolejnych skarg, skierowanych przeciwko polskim władzom. Z drugiej jednakże strony, w obu krajach zawieszono (co do zasady) spory polityczne i przystąpiono do rozbudowy armii i przemysłu zbrojeniowego³⁷.

Znaczenie deklaracji jest również nie do przecenienia ze względów ekonomiczno- gospodarczych. Umowa ta stała się bowiem podstawą do zakończenia wojny celnej. Odpowiedni dokument w tym zakresie został podpisany 7 marca 1934 r. w Warszawie³⁸. Zakończenie wojny celnej umożliwiło nawiązanie i ożywienie wzajemnych kontaktów handlowych. Wyrazem tego były m.in. takie kroki jak podpisanie 4 listopada 1935 r. umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką (przedłużonej następnie m.in. umową z 20 lutego 1937 r.). Zakres tego aktu prawnego uległ nawet rozszerzeniu³⁹.

³⁶ J. Karski, op. cit., s. 133, 220, 223, 228, 234, 335; J. Bochler, op. cit., s. 33; *Deklaracje polsko-niemieckie w sprawach mniejszościowych*, „Front Zachodni” 1937, R. V, nr 9; <https://www.encyklopedia.puszca-bialowieska.eu/index.php?dzial=haslo&id=1013> (20.03.2021).

³⁷ J. Karski, op. cit., s. 133, 134; J. Bochler, op. cit., s. 34.

³⁸ Protokół handlowy między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką; treść umowy zobacz na: <http://www.ibidem.com.pl/zrodla/1918-1939/polityka-miedzynarodowa/1934-03-07-protokol-handlowy-polniem.html> (20.03.2021).

³⁹ Zobacz takie akty prawne jak: Ustawa z dnia 9 stycznia 1936 r. w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisanej w Warszawie dnia 4 listopada 1935 r. (Dz.U. 1936 nr 5, poz.41); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisanej w Warszawie dnia 4 listopada 1935 r. (Dz.U. 1935 nr 83, poz. 512); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 września w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia polsko-niemieckiego z dnia 18 lipca 1936 r., dotyczącego uzupełnienia umowy gospodarczej między Polską a Niemcami z dnia 4 listopada 1935 r. (Dz.U. 1936 nr 68, poz. 491); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 października 1936 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień drugiego porozumienia do umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 4 listopada 1935 r., podpisanego w Warszawie dnia 19 października 1936 r. (Dz.U. 1936 nr 83, poz. 572); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 lutego 1937 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień podpisanej w Warszawie dnia 20 lutego 1937 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie przedłużenia umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 4 listopada 1935 r. (Dz.U. 1937 nr 14, poz. 93).

Zawarto również (2 marca 1939 r.) dodatkową umowę do umowy gospodarczej z dnia 1 lipca 1938 r.⁴⁰ Umowa gospodarcza z 1935 r., ratyfikowana w Polsce ustawą z 9 stycznia 1936 r., dotyczyła kwestii związanych z handlem międzynarodowym i transgranicznym. Zakres przedmiotowy tego aktu prawnego był stosunkowo szeroki. Objęto nim produkty rolne i przemysłowe, a więc w zasadzie wszystkie produkty działalności człowieka. Towary handlowe obu stron korzystać miały z klauzuli najwyższego uprzywilejowania w zakresie cel i innych opłat (art. 1). Pojazdy motorowe, wytworzone w Polsce i Niemczech, miały podlegać takim samym zasadom, regulującym opłaty licencyjne i ich rejestrację (art. 4 akapit 2). Kupcy, fabrykanci i inni przemysłowcy mający prawo do prowadzenia działalności na terenie jednego z układających się państw i płacący tam podatki, mogli dokonywać zakupu towarów i zamawiać usługi na terytorium drugiego z państw. Działalność taka zwolniona była z opłat z tym związanych (art. 8 akapit 1)⁴¹.

Obraz pozytywnych stosunków umacniały media i polskie posunięcia w polityce zagranicznej, będące na rękę Niemcom⁴². Wymienić tu można przede wszystkim faktyczny udział Wojska Polskiego w rozbiórce Czechosłowacji. Sytuację pogorszyła śmierć Marszałka Piłsudskiego, którego Hitler traktował jak równorzędnego partnera; Beckiem zaś gardził⁴³.

Podpisanie polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach, odbiło się szerokim echem i wywołało skrajnie odmienne reakcje pozostałych państw europejskich. Zawarcie paktu spotkało się przede wszystkim z niedowierzaniem⁴⁴. Jego podpisanie odbyło się bowiem w niedługim czasie po przejściu władzy przez Adolfa Hitlera, który otwarcie głosił chęć obalenia postanowień Traktatu Wersalskiego. Nie dziwi zatem, iż niektóre państwa mogły uznać, iż omawiana umowa międzynarodowa obejmuje także tajne, niewyjawione opinii publicznej postanowienia. Do deklaracji polsko-niemieckiej negatywnie i sceptycznie odnoszono się we Francji, Czechosłowacji i Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Dwa ostatnie z wymienionych państw, uznały nawet, że Polska zawarła z Niemcami tajny pakt antyradziecki⁴⁵. Zawarcie tej umowy godziło także w propagandę państwa czechosłowackiego

⁴⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 marca 1939 r. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień umowy dodatkowej do umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką (Dz.U. 1939 nr 24, poz. 155).

⁴¹ Umowa gospodarcza między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 4 listopada 1935 r.

⁴² J. Karski, op. cit., s. 236-237, 242-243.

⁴³ J. Bohler, op. cit., s. 32.

⁴⁴ J. Karski, op. cit., s. 133; P. Galik, *Zrozumieć przeszłość. Lata 1815–1939. Część III*, Warszawa 2014, s. 469.

⁴⁵ Ibidem s. 469; więcej na ten temat zobacz na M.K. Kamiński, *Czechosłowackie i sowieckie reakcje na polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy z 26 I 1934 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2012, R. 44.

(uwikłanego z Polską w spór o Zaolzie), przedstawiającą II Rzeczpospolitą jako kraj sezonowy, skazany na pozbawienie niepodległości przez Niemcy. Francuzi twierdzili także, że zawarcie deklaracji uratowało III Rzeszę przed dyplomatyczną izolacją z powodu wycofania się z konferencji rozbrojeniowej i z Ligi Narodów⁴⁶. Pozytywnie na zawarcie paktu o nieagresji między Polską a Niemcami zareagowano natomiast w Londynie. Władze tego państwa uznały to posunięcie za początek normalizacji stosunków między oboma państwami i, co najważniejsze z brytyjskiego punktu widzenia, osłabienia wpływów francuskich w Europie⁴⁷; III Republika związana była bowiem sojuszem wojskowym z Polską (od 1921 r.) oraz Czechosłowacją. W założeniu polityków francuskich, umowy te miały okrążyć strategicznie Niemcy, a Polska i Czechosłowacja odgrywały w tym planie rolę sojuszników. Francja sachująca Niemcy z dwóch stron, posiadająca sprzymierzeńców w kontynentalnej Europie, zdobywała przez to przewagę, dającą jej pierwszorzędną pozycję wśród państw Starego Kontynentu. Tymczasem, naczelnym założeniem brytyjskiej polityki zagranicznej było od dziesięcioleci dążenie do utrzymania równowagi sił między mocarstwami.

Niestety traktat nie okazał się trwały. Został on wypowiedziany przez III Rzeszę w trakcie przemowy Hitlera w Reichstagu 28 kwietnia 1939 r. (co było wynikiem zawarcia polsko-brytyjskiego układu sojuszniczego). 30 marca, Beck przyjął bowiem brytyjskie gwarancje militarne dla Polski, a Chamberlain dzień później wygłosił na ten temat przemówienie w Izbie Gmin. 6 kwietnia wydano wspólny komunikat, zapowiadający zawarcie w najbliższym czasie formalnego traktatu o wzajemnej pomocy w razie bezpośredniego lub pośredniego zagrożenia niezawisłości. Akty te (traktat polsko-brytyjski) Hitler potraktował jako próbę okrążenia Niemiec, a działania RP jako sprzeczne z tymi zobowiązaniami⁴⁸. Pakt obowiązywał więc w czasie, gdy Niemcy postawili pod adresem Polski pierwsze żądania (styczeń i marzec 1939 r.) oraz później, aż do przyjęcia przez Rzeczpospolitą gwarancji brytyjskich oraz zawarcia w sierpniu paktu w istocie antyniemieckiego (choć nazwa Niemcy bezpośrednio tam nie padła). W konsekwencji, potwierdziły się słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane już w 1925 r. Stwierdził on, iż „Wy tej Polski nie utrzymacie. Ta burza, która nadciąga, jest zbyt wielka”⁴⁹.

⁴⁶ J. Karski, op. cit., s. 133-134.

⁴⁷ P. Galik, op. cit., s. 469.

⁴⁸ J. Karski, op. cit., s. 203- 204, 206, 209-210; więcej na temat kulis gwarancji i porozumień brytyjsko-francusko-polskich zob. ibidem, s. 201-218, 246-253, 271-275; <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2442130,Deklaracja-o-nieagresji-z-hitlerem-%E2%80%93-pakt-z-diabłem-proba-obrony-niepodległości> (22.03.2021).

⁴⁹ P. Łepkowski, op. cit.

Bibliografia

- Baliszewski D., *Polska wojna prewencyjna*, „Historia. Uważam Rze” 2018, nr 3 (72).
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. 6, Warszawa 2009.
- Bohler J., *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, Kraków 2011.
- Deklaracje polsko-niemieckie w sprawach mniejszościowych*, „Front Zachodni” 1937, R. V, nr 9.
- Galik P., *Zrozumieć przeszłość. Lata 1815–1939. Część III*, Warszawa 2014.
- Kamiński M.K., *Czechosłowackie i sowieckie reakcje na polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy z 26 I 1934 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2012, R. 44.
- Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski. 1918–1945. Od Wersalu do Jałty*, Poznań 2014.
- Łepkowski P., *Wojna, której zabrakło (Od Redaktora)*, „Historia. Uważam Rze” 2018, nr 3 (72).
- Maciejewski M., *Stosunek Adolfa Hitlera do spraw polskich od zarania nazizmu do jego upadku*, Wrocław 2014.
- Zamojski A., *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu. 966–2008*, Kraków 2011.

Źródła internetowe

- <https://www.polska1918-89.pl/spolecznstwo-ii-Rzeczypospolitej.22.html> (14.03.2021).
- <https://www.gdansk.pl/historia/historie-gdanskie/trudny-rok-1920,a,174460> (22.03.2021).
- <https://polskie.radio.pl/39/156/Artykul/586122,Uklad-w-Rapallo-niemcy-i-Sowieci-rozpozynaja-wspolprace> (22.03.2021).
- <https://histmag.org./Odtad-nie-ma-zwycieczow-i-zwyciezonych-Traktat-w-Locarno-i-przyszlosc-powojennej-Europy-21285> (22.03.2021).
- <https://dzieje.pl/aktualnosci/wojna-celna> (17.03.2021).
- <https://polskieradio.pl/39/156/Artykul/2442130,Deklaracja-o-nieagresji-z-Hitlerem-%E2%80%93-pakt-z-diablem-proba-obrony-niepodleglosci> (22.03.2021).
- <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Lebensraum;3931104.html> (22.03.2021).
- http://www.sww.w.szu.pl/index.php?id=doktryny_nazizm_lebensraum (22.03.2021).
- <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1184610,Pakt-o-nieagresji-z-ZSRR> (22.03.2021).
- <https://audiovis.nac.gov.pl/zespol/1:7230> (22.03.2021).
- <https://www.encyklopedia.puszcza-bialowieska.eu/index.php?dzial=haslo&id=1013> (22.03.2021).
- https://prawo.uni.wroc.pl/sites/default/files/students-resources/Zasady%20prawa%20mi%C4%99dzynarodowego_0.pdf (22.03.2021).

<http://www.ibidem.com.pl/zrodla/1918-1939/polityka-miedzynarodowa/1934-03-07-protokol-handlowy-pol-niem.html> (20.03.2021).

Akty prawne

Deklaracja między Polską a Niemcami o niestosowaniu przemocy, podpisana w Berlinie dnia 26 stycznia 1934 r. (Dz.U. 1934 poz. 124, nr 16).

Traktat Arbitrażowy pomiędzy Polską a Niemcami, podpisany w Londynie dnia 1 grudnia 1925 r. (Dz.U. RP nr 22, poz. 131).

Konwencja niemiecko-polska, dotycząca Górnego Śląska, podpisana w Genewie dnia 15 maja 1922 r. (Dz.U. 1922 nr 44, poz. 371).

Ustawa z dnia 24 maja 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. (Dz.U. 1922 nr 44, poz. 370).

Umowa gospodarcza między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 4 listopada 1935 r.

Ustawa z dnia 9 stycznia 1936 r. w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisanej w Warszawie dnia 4 listopada 1935 r. (Dz.U. 1936 nr 5, poz.41).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisanej w Warszawie dnia 4 listopada 1935 r. (Dz.U. 1935 nr 83, poz. 512).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 września w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia polsko-niemieckiego z dnia 18 lipca 1936 r., dotyczącego uzupełnienia umowy gospodarczej między Polską a Niemcami z dnia 4 listopada 1935 r. (Dz.U. 1936 nr 68, poz. 491).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 października 1936 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień drugiego porozumienia do umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 4 listopada 1935 r., podpisanego w Warszawie dnia 19 października 1936 r. (Dz.U. 1936 nr 83, poz. 572).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 lutego 1937 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień podpisanej w Warszawie dnia 20 lutego 1937 r. umowy między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie przedłużenia umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 4 listopada 1935 r. (Dz.U. 1937 nr 14, poz. 93).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 marca 1939 r. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień umowy dodatkowej do umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką (Dz.U. 1939 nr 24, poz. 155).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1921 r. w sprawie przeprowadzenia powszechnego spisu ludności (Dz.U. 1921 nr 58, poz. 368).

STRESZCZENIE

Odzyskanie niepodległości przez państwo polskie było nie do pogodzenia z interesami Niemiec. Ustanowienie polskiej władzy na części terenów wchodzących dotychczas w skład terytorium Rzeszy powodowało nieuchronny konflikt młodego państwa z jego zachodnim sąsiadem. Niemcy nie ograniczali się bowiem jedynie do składania deklaracji, ale podejmowali konkretne kroki w celu odebrania Polsce części jej ziem. Dobrym przykładem jest tu wojna celna, mająca w założeniach przyczynić się do destabilizacji gospodarczej odrodzonej Polski i załamania się młodej państwowości (należy przy tym uwzględnić fakt, iż Niemcy pozostawały do tego czasu jednym z głównych partnerów handlowych Polski). W wyniku tych działań, w II Rzeczypospolitej pojawił się plan wojny prewencyjnej. Niektóre jednostki wojskowe otrzymały nawet specjalne zadania, związane z przygotowaniem do niej. Niemcy, nieprzygotowane jeszcze wówczas do wojny, postanowiły zmienić oficjalne nastawienie wobec Polski. Efektem wzajemnych negocjacji było podpisanie deklaracji o nieagresji (a w późniejszym okresie także zawarcie szeregu pomniejszych umów o znaczeniu gospodarczo- ekonomicznym). Jej zawarcie spowodowało faktyczne polepszenie wzajemnych relacji. Było ono jednakże pozorne, gdyż III Rzesza nie wyrzekła się swych pretensji terytorialnych, lecz odłożyła w czasie ich realizację. Deklaracja nie okazała się jednak trwała, gdyż już kilka lat po jej zawarciu, została ona przez Niemcy wypowiedziana. Pretekstem stało się przyjęcie angielskich i francuskich gwarancji wojskowych, co w Niemczech zostało uznane za umowy wymierzone w III Rzeszę. Niedługo później, wybuchła II wojna światowa.

SUMMARY

The German-Polish Non-Aggression Pact of 1934 – Origins and Overview

The regaining of independence by the Polish state was incompatible with German interests. The establishment of Polish authority on part of the territories hitherto included in the territory of the Reich resulted in an inevitable conflict between the young state and its western neighbour. The Germans did not limit themselves to declarations, but took concrete steps to deprive Poland of part of its lands. A good example of this is the Customs War, which was intended to contribute to the economic destabilisation of the reborn Poland and the collapse of the young statehood (it should be borne in mind that until then Germany had remained one of Poland's main trading partners). As a result of these actions, a plan for preventive war emerged in the Second Republic. Some military units were even given special tasks to prepare for it. Germany, unprepared for war at that time, decided to change its official attitude towards Poland. The result of mutual negotiations was the signing of a declaration

of non-aggression (and later also a number of minor agreements of economic importance). The conclusion of this declaration resulted in a real improvement of mutual relations. It was only apparent, however, as the Third Reich did not renounce its territorial claims, but postponed their realization. However, the declaration did not turn out to be permanent, as a few years after its signing, it was denounced by Germany. The pretext was the acceptance of English and French military guarantees, which in Germany was regarded as agreements against the Third Reich. Soon after, the Second World War broke out.

Bartłomiej Majchrowicz

Uniwersytet Śląski w Katowicach/Muzeum w Chorzowie
e-mail: bbbmajchrowicz@gmail.com

ORCID: 0000-0003-2646-2193

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.05

Prawo czy bezprawie? O legalności wprowadzenia Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku w świetle czwartej konwencji haskiej postrzeganej przez pryzmat wykładni prawa międzynarodowego przez prawników niemieckich i polskich

ABSTRAKT

W poniższym artykule postaram się przedstawić sprawę Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku widzianą z trzech perspektyw historyczno-prawnych razem z krótkim omówieniem jak wpłynęła ona na los Górnoszlązaków oraz kształtujące się w jej świetle relacje polsko-niemieckie. Po krótkim opisie najważniejszych skutków wprowadzenia Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku oraz jej wpływu na relacje ludności polskiej i niemieckiej przejdę do opisu pierwszej części historycznoprawnej, w której zaprezentuję literalne brzmienie czwartej konwencji haskiej (ze szczególnym uwzględnieniem działu trzeciego traktującego o wykonywaniu okupacji) wraz z przykładem jej zastosowania po I wojnie światowej. W kolejnej części przedstawię polską wykładnię jej postanowień w kontekście oceny legalności wprowadzenia Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku. W ostatniej części przedstawię odmienne stanowisko prawników niemieckich, aby możliwe stało się osiągnięcie mojego głównego celu badawczego, jakim było przedstawienie (w sposób porównawczy) jak ważną rolę w prawie międzynarodowym odgrywa jego wykładnia – chociaż teksty konwencji są najczęściej formułowane w jasny sposób i po pierwszym zetknięciu się z ich brzmieniem nie budzą w interpretatorze wątpliwości, to mimo wszystko stwarzają możliwość

szerokiej, często jawnie godzącej w fundamenty całego porządku międzynarodowego wykładni. Choć sam przykład jest historyczny, tematyka różnic w wykładni prawa międzynarodowego jest w dzisiejszych czasach, przy postępującej globalizacji oraz integracji międzynarodowej, szczególnie ważna. W artykule wykorzystane zostały zarówno teksty aktów prawnych (czwartej konwencji haskiej i paktu Brianda-Kellogga), jak i ich późniejsze interpretacje przez prawników polskich oraz niemieckich.

ABSTRACT

Law or Lawlessness? The Legality of Introducing the German People's List in Upper Silesia in the Light of the Fourth Hague Convention Perceived by the Interpretation of International Law by German and Polish Lawyers

In the following article, I will attempt to present the matter of the German Nationality List in Upper Silesia from three historical and legal perspectives, as well as a brief overview of how it influenced the fate of the Upper Silesians and the Polish-German relations. After a short description of the most important results of the introduction of the German Nationality List in Upper Silesia and its impact on the relations between the Polish and German people, I will present the literal wording of the Fourth Hague Convention (with particular emphasis on the third chapter including the exercise of occupation) and show an example of its use after the First World War. In the next part, I will present the Polish legal interpretation of its provisions in the context of assessing the legality of introducing the German Nationality List in Upper Silesia. In the last part, I will present the different standpoint of German lawyers to achieve my main research goal, which was to present (in a comparative way) the importance of the legal interpretation in international law – although texts of the conventions are most often formulated clearly and initially their wording does not raise any doubts in the interpreter, they create the possibility of a broad interpretation, often openly undermining the foundations of the entire international order. Although the example itself is historical, the subject of differences in the interpretation of international law is particularly important nowadays, with the advancing globalization and international integration. The article uses both the texts of legal acts (the Fourth Hague Convention and the Briand-Kellogg Pact) and their subsequent interpretations by Polish and German lawyers. In the part concerning Polish-German relations in the light of the German Nationality List in Upper Silesia, the memories of witnesses of history were also used.

Słowa kluczowe: prawo, historia, historia prawa, stosunki polsko-niemieckie

Key words: history, law, history of law, Polish-German relations

Słowo wstępne

Niemiecka Lista Narodowościowa była głównym narzędziem niemieckiej polityki narodowościowej prowadzonej na Górnym Śląsku w latach 1939–1945. Spór o legalność jej wprowadzenia w świetle prawa międzynarodowego toczył się między prawnikami polskimi i niemieckimi przede wszystkim w kontekście procesu norymberskiego oraz późniejszej historiografii głównie na podstawie literalnego znaczenia czwartej konwencji haskiej. Jednak dotychczas nie próbowano podjąć próby spojrzenia na tę problematykę z perspektywy nie tyle sporu o interpretacje konkretnego aktu prawnego czy też określenia stanu faktycznego związanego ze stosowaniem postanowień konwencji, lecz przez pryzmat odmiennych wzorców wykładni całego prawa międzynarodowego, które w rezultacie prowadzą do różnego rozumienia używanych znaczeń oraz oceny ich wagi. Niezależnie natomiast od prawnych aspektów związanych z wprowadzeniem w życie Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku najważniejszą konsekwencją jej wprowadzenia było faktyczne powiązanie obywateli polskich ze strukturami państwowymi III Rzeszy oraz włączenie ich w poczet niemieckiej wspólnoty narodowej (Volksgemeinschaft). W poniższym artykule postaram się przedstawić zarówno bardziej teoretyczny aspekt związany z możliwością odmiennej interpretacji co do dopuszczalności i legalności wprowadzenia Niemieckiej Listy Narodowościowej w świetle tego samego aktu prawa międzynarodowego, jaki stanowi czwarta konwencja haska, jak również faktyczne konsekwencje jej wprowadzenia dla relacji polsko-niemieckich.

Geneza wprowadzenia Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku oraz jej wpływ na kształtowanie się stosunków między ludnością polską i niemiecką

Niemiecka Lista Narodowościowa na Górnym Śląsku została wprowadzona rozporządzeniem z dnia 4 marca 1941 r., uzupełnionym następnie przez rozporządzenie z 31 stycznia 1942 r. U podłoża decyzji o jej wprowadzeniu legła przede wszystkim przegrana przez Wojsko Polskie kampania wrześniowa. Po krótkim okresie wojskowej administracji, Górny Śląsk (wraz z innymi Ziemiemi Zachodnimi RP) został na mocy §4 dekretu o podziale i zarządzie wschodnich obszarów z 8 października 1939 r. wcielony do Rzeszy Niemieckiej¹. Pozwoliło to na wprowadzenie szczegółowych rozporządzeń, które miały ukształtować nowe stosunki narodowościowe na Górnym Śląsku. Ostatecznie w swoich założeniach dzieliła ona ludność autochtoniczną na cztery grupy:

¹ A. Koniczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy Górny Śląsk 1939–1945*, Wrocław–Warszawa 1972, s. 103.

- I. Osoby narodowości niemieckiej wykazujące przed 1 września 1939 r. aktywność na rzecz niemczyzny.
- II. Osoby narodowości niemieckiej bierne w walce narodowościowej.
- III. Wewnątrz grupy trzeciej możliwe jest rozróżnienie trzech podgrup:
 - a) Osoby pochodzenia niemieckiego, które z biegiem czasu uległy polonizacji, jednak ze względu na ich postawę można było przypuszczać, że będą pełnowartościowymi członkami wspólnoty narodowej.
 - b) Osoby nieniemieckiego pochodzenia, żyjące w małżeństwie z osobami narodowości niemieckiej.
 - c) Osoby o niewyjaśnionej przynależności narodowej, które przed 1 września 1939 r. nie przyznawały się do niemczyzny i posługiwały się językiem słowiańskim.
- IV. Osoby pochodzenia niemieckiego, całkowicie spolonizowane, tzw. renegaci.

Każda z grup otrzymała własny rodzaj dowodu osobistego – w przypadku dwóch pierwszych grup były to dokumenty w kolorze niebieskim, grupie trzeciej wydawano dokumenty w kolorze zielonym, a w przypadku grupy czwartej czerwonym². Najważniejsze były jednak skutki prawne związane z przynależnością do jednej ze wskazanych grup – grupy I i II otrzymywały niemiecką przynależność państwową ze skutkiem od 26 października 1939 r. natomiast wpisani do grupy III otrzymywali przynależność państwową z możliwością odwołania (w okresie 10 lat od daty przyjęcia Volkslisty)³. W przypadku grupy IV możliwe było uzyskanie przynależności państwowej do odwołania, jednak tylko poprzez nadanie obywatelstwa (czyli fakultatywnie)⁴.

O ile pierwsze dwie grupy pokrywały się w zasadzie z przedwojenną mniejszością niemiecką, o tyle grupę III i IV tworzyła ludność legitymująca się przed wybuchem wojny obywatelstwem polskim, niewchodząca w skład niemieckiej mniejszości narodowej. Najszersza oraz najbardziej zróżnicowana była grupa III. To właśnie do niej przypisano zdecydowaną większość Górnoślązaków. Chociaż początkowo przynależność do tej grupy nadawano wyłącznie w drodze nadań jednostkowych od 16 lutego 1942 r. rozpoczął się proces jej masowego nadawania (za sprawą wprowadzenia przymusu składania wniosków o wpisanie na DVL. Raz złożone oświadczenie woli nie mogło być później odwołane)⁵. Według danych z 10 października 1943 r. liczba zapisanych na DVL wyniosła

² L. Olejnik, *Zdrajcy narodu? Losy Volksdeutschwów w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 26.

³ Ibidem, s. 27.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, s. 31.

na Górnym Śląsku 1,29 mln osób, z czego do grupy III przyporządkowano 73% wszystkich zapisanych⁶.

Na skutek nadania polskiej ludności Górnego Śląska obywatelstwa niemieckiego doszło do jej prawnego oraz faktycznego połączenia z Niemiecką Wspólnotą Narodową (Volksgemeinschaft). Konsekwencje takiego prawnego powiązania dla wzajemnych relacji polsko-niemieckich były widoczne na każdym kroku codziennej egzystencji.

Przed wszystkim należy podkreślić, że Polacy przyporządkowani do III grupy DVL nigdy nie byli traktowani jako jej pełnoprawni członkowie. Oprócz szeregu praw i obowiązków, które faktycznie zbliżały posiadaczy III grupy DVL z resztą społeczeństwa niemieckiego (takimi jak: podleganie niemieckiemu prawu karnemu i cywilnemu, prawo do zawierania związków małżeńskich i adopcji dzieci w ramach niemieckiej wspólnoty narodowej, zachowanie prawa do posiadanej majątku i świadczeń socjalnych oraz przede wszystkim obowiązków służby wojskowej⁷) pozostawiono nadal liczne zakazy charakterystyczne tylko dla przedstawicieli tej grupy. Składały się na nie: brak możliwości otrzymania stanowiska dożywotniego urzędnika w administracji państwowej, stanowisk oficerskich w wojsku, stanowisk kierowniczych w urzędach oraz funkcji wymagających szczególnego zaufania takich jak nauczyciel czy majster⁸. Możemy na tym przykładowym wyliczeniu szczególnych uprawnień i zakazów zauważyć, że chociaż faktycznie oddzielono status prawny osób wpisanych do III grupy DVL od osób z grupy IV lub Polaków, którzy w ogóle nie zostali na nią wpisani, to jednak w dalszym ciągu „trójkowicze” nie byli traktowani jako pełnoprawni obywatele niemieccy. Prowadziło to do licznych napięć w relacjach pomiędzy polską ludnością wpisaną na DVL a resztą społeczeństwa niemieckiego na czele z organami władzy. Jaskrawy przykład możemy wynotować na gruncie prawa pracy – chociaż formalnie w 1941 r. na obszar wszystkich ziem wcielonych rozciągnięto niemieckie prawo pracy, jego postanowienia ograniczono wyłącznie do osób zakwalifikowanych do trzech pierwszych grup DVL⁹. W miejsce dotychczasowego prawa do pracy wprowadzono przymus pracy, co skutkowało znaczącym rozwarstwieniem wynagrodzeń finansowych. Z jednej strony jawnie dyskryminowano kobiety, bowiem nawet w okresie tzw. wojny totalnej, kiedy masowo zatrudniano je w przemyśle ciężkim, ich wynagrodzenie sięgało średnio zaledwie 23,66 marki tygodniowo (dla pracownic niewykwalifikowanych), podczas gdy odpowiednio (niewykwalifikowanym) pracownikom męskim płacono średnio 37,77 marki tygodniowo¹⁰. Z drugiej natomiast, dyskryminacja

⁶ Ibidem.

⁷ R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010, s.71.

⁸ Ibidem, s. 72.

⁹ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*, Katowice 2006 s. 312-313.

¹⁰ Ibidem, s. 317.

w polityce płacowej na Górnym Śląsku dotyczyła przede wszystkim pochodzenia narodowego robotników: np. w przemyśle węglowym średnie pensje sięgały raptem 74,4–76,6% wynagrodzenia robotników wykwalifikowanych w głębi Rzeszy, podczas gdy na ternach wcielonych Górnego Śląska spadały one jeszcze niżej do wysokości około 69,8–72,4% wynagrodzenia robotników wykwalifikowanych w głębi Rzeszy¹¹. Ponadto osoby zaliczone do IV grupy DVL oraz Polacy, którzy nie zostali na nią wpisani, zostali obciążeni specjalnym podatkiem tzw. daniną Polaków (Polenangabe) oraz społeczną daniną wyrównawczą (Sozialausgleichabgabe)¹². Pogłębiało to poczucie skonfliktowania Górnoszlązaków z jednej strony ze znajdującymi się w gorszej sytuacji Polakami niewpisanymi na DVL lub uplasowanymi w jej najniższej grupie, z drugiej natomiast ze znajdującymi się w zdecydowanie lepszej sytuacji Niemcami. Najgłośniejsze jednak sprawy dotyczyły niespójnych podziałów w ramach rodzin. Znana jest np. sprawa skargi do Zentralstelle der DVL nauczyciela Maksa B., którego rodzicom nadano IV grupę DVL (pomimo faktu, iż ojciec powoda przed wojną był czynnym członkiem niemieckiej organizacji Volksbund), podczas gdy on sam oraz jego brat zostali przyporządkowani do grupy III. Następnie zostali oni powołani do Wehrmachtu oraz odznaczeni za postawę w działaniach wojennych, co miało skutkować przeniesieniem go do wyższej grupy DVL – co ciekawe, pomimo zasług syna dla wojska skargę oddalono, a rodziców nadal pozostawiono w grupie IV (czyli pomimo iż obaj synowie ryzykowali życie dla niemieckiej wspólnoty narodowej, ich najbliższa rodzina była obciążona specjalnymi opłatami oraz musiała liczyć się z groźbą wywłaszczenia) – podobne sytuacje wielokrotnie wpływały negatywnie na relacje polsko-niemieckie na Górnym Śląsku¹³. Spraw tego rodzaju było zdecydowanie więcej, a najgłośniejsze dotyczyły przypadków, w których mimo czynnej służby syna w wojsku niemieckim rodziców zdążono wywłaszczyć, a często również przesiedlić, jednak bez wątpienia do największych napięć na gruncie relacji polsko-niemieckich wynikających ze wpisu na DVL dochodziło w związku z odbywaniem służby wojskowej. Do niemieckiej terminologii wojskowej przeniknęło nawet słowo „Kaczmarek”, które pierwotnie (od czasów wojny prusko-francuskiej z lat 1870–1871) miało się odnosić właśnie do Polaków (i dotyczyło głównie Wielkopolan) odbywających służbę w armii niemieckiej. Później terminem tym zaczęto określać również nowo przybyłych, nieobytych jeszcze w walce żołnierzy. Postawy Ślązaków, którzy trafili do wojska niemieckiego były skrajnie różne – od otwartego oporu oraz dezercji przy pierwszej sposobności, przez bierne wykonywanie rozkazów oraz względne dostosowanie się do zaistniałej sytuacji aż do otwartej kolaboracji – jednak nawet w tym ostatnim przypadku nigdy nie udało się na stałe zahamować tarć

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 318.

¹³ R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, s. 74.

między Górnślązakami a resztą niemieckiej wspólnoty narodowej. Znamienną historię stanowi przypadek Alfonsa Białeckiego. Przed wojną uczęszczał on do polskiego gimnazjum w Katowicach, później do lokalnej szkoły górniczej¹⁴. W 1940 r. został powołany do Wehrmachtu i w trakcie swojej służby warunkowo (jako osoba wpisana na DVL) otrzymał stopień podporucznika oraz jedno z najwyższych odznaczeń niemieckich – krzyż rycerski¹⁵. Białecki swoją służbę traktował jako... młodzieńczą przygodę, dlatego ochotniczo zgłosił się do prestiżowych oddziałów spadochronowych¹⁶. Dobitym dowodem, że po stronie Białeckiego nie wystąpiło ideologiczne zaangażowanie lub kolaboracja stanowi przypadek odnotowany podczas jednego z jego urlopów w rodzinnej miejscowości: po mszy świętej podszedł do grupy swoich polskich przyjaciół, z którymi rozpoczął prowadzenie rozmowy w gwarze górnośląskiej – w tym momencie podszedł do niego urzędnik państwowy zwracając uwagę, iż nie powinien (jako bohater wojenny) posługiwać się językiem polskim w miejscu publicznym¹⁷. W tym momencie Białecki uderzył urzędnika w twarz wykrzykując: „Das ist meine Muttersprache!”. Ponadto skutecznie interweniował w sprawie zwolnienia sąsiadów umieszczonych w KL Auschwitz¹⁸. Na podstawie wspomnień innego uczestnika podobnych wydarzeń – Józefa Niesyto mogę przytoczyć historię niezwykle odmienną. Józef również został wcielony do Wehrmachtu, wcześniej odbywając jednak służbę przygotowawczą w Służbie Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst)¹⁹. Podczas jej trwania był permanentnie ganiony za swoje polskie pochodzenie przez bezpośredniego zwierzchnika²⁰. W czasie świąt Bożego Narodzenia musiał zostać na terenie koszar wspólnie z innymi, niższymi rangą powołanymi oraz przełożonymi. W wieczór wigilijny przełożeni szukali osoby, która potrafiła grać na akordeonie – padło na Józka, który odgrywał kolędy i inne skoczne melodie – od tego momentu jego stosunki z przełożonym uległy poprawie. Po wcieleniu do Wehrmachtu Józef został skierowany na front zachodni (na południu Francji)²¹. Mieszkańcy szybko zorientowali się, że zarówno Józef jak i kilku jego kolegów było w istocie Polakami. Zawarli nieformalną umowę, iż w dniu inwazji amerykańskiej zostaną ukryci przez lokalnego lekarza w jego mieszkaniu, w którym spokojnie doczekają wkroczenia wojsk alianckich²². Tak się jednak nie stało, ponieważ aliancka inwazja zastała Józefa w lazarecie poza linią frontu – dopiero w wyniku dalszych kolei losu Józefowi udało się oddać

¹⁴ Ibidem, s. 248.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 249.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ J. Niesyto, *Kaj jest Józek? Wspomnienia wojenne Józefa Niesyto*, Chorzów 2015, s. 57.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, s. 58-60.

²² Ibidem, s. 63.

w niewolę aliancką²³. Zdecydował się on na wstąpienie do marynarki wojennej RP i po zakończeniu wojny powrócił do kraju. Jego brat (którego spotkał na wyspach) pozostał w Szkocji, gdzie założył rodzinę²⁴.

Nie ulega wątpliwości, że na gruncie relacji polsko-niemieckich w związku z pełnieniem służby wojskowej zawsze panował rodzaj napięcia, które było widoczne przede wszystkim w sferze ich życia w „cywilu” np. w poziomie zróżnicowania płac, natomiast w momencie powołania do wojska relacje ulegały najczęściej zmianie. Bezpośrednio na froncie większość Polaków poczuwała się do konieczności wykonania obowiązku względem innych pobratymców, którzy trafiali razem z nimi do oddziałów, a z czasem również do frontowego koleżeństwa razem z Niemcami, które w niemieckim żargonie wojskowym określane jest jako Kameradschaft. Chociaż dla większości z nich droga do wyższych stopni kariery wojskowej była zamknięta, najczęściej nie odczuwali oni dyskryminacji na gruncie relacji z innymi towarzyszami broni. Problemem pozostawała sama konieczność służby w armii obcego państwa, którą postrzegano z jednej strony jako rodzinną tragedię (szczególnie w momencie skierowania na front wschodni), z drugiej natomiast za przymuszoną konieczność, bowiem rodziny osób, które odmawiały podjęcia obowiązku służby wojskowej, były narażone na ostre represje, łącznie z możliwością zesłania do obozu koncentracyjnego. Na froncie wschodnim większość Polaków w Wehrmachcie faktycznie podejmowała walkę z wojskami radzieckimi, ze strony których spodziewano się represji w przypadku dostania się do niewoli. Na froncie zachodnim większość Górnoślązaków starała się odnaleźć sposób na ucieczkę i zasilenie szeregów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (jak na załączonym przykładzie dwóch Górnoślązaków – Alfonsa Białeckiego i Józefa Niesyto). Na koniec warto zaznaczyć, że kształtowanie się relacji polsko-niemieckich w świetle Niemieckiej Listy Narodowościowej nie kończy się wraz z przywróceniem na terytorium Górnego Śląska polskiej jurysdykcji. Na skutek skomplikowanej sytuacji związanej z powojennymi zmianami granic oraz podjętej przez PRL próby rozliczenia się ze sprawą Volkslisty wielu Górnoślązaków zostało zmuszonych lub dobrowolnie wyjechało na terytorium kształtującego się powoli RFN. W 1970 r. po symbolicznej wizycie kanclerza Willy Brandta oraz normalizacji stosunków omiędzy Polską a RFN otworzyła się droga do tzw. programu łączenia rodzin, w wyniku którego doszło do kolejnych migracji ludności w obrębie obu państw w głównej mierze na gruncie indywidualnych sytuacji związanych ze sprawą Volkslisty – jest to już jednak temat na osobne studium.

²³ Ibidem, s. 66-68.

²⁴ Ibidem, s. 70-87.

Opis postanowień działu trzeciego czwartej konwencji haskiej oraz przykład ich zastosowania i wykładni po zakończeniu pierwszej wojny światowej

Swoimi korzeniami konwencje haskie sięgają zorganizowanej w 1874 roku międzynarodowej konferencji brukselskiej, której uchwały doczekały się po ponad dwudziestu latach pierwszej kodyfikacji, uchwalonej na konferencji pokojowej w Hadze 29 lipca 1899 r. (choć ścisłe rzecz ujmując kodyfikacja stanowi załącznik do konwencji i zawęża projekt uchwał brukselskich wyłącznie do wojny lądowej, a nie wojny jako zjawiska samego w sobie)²⁵. W kilka lat później podjęto następną kodyfikację „prawa wojny lądowej” (podjętą na drugiej konferencji pokojowej w Hadze 15 czerwca – 18 października 1907 r.) znaną jako załącznik do czwartej konwencji haskiej o prawach i zwyczajach wojny lądowej²⁶. Regulowała ona nie tylko zasady prowadzenia wojny, lecz również sposoby przeprowadzenia okupacji i skutki jej zakończenia dla położenia ludności zamieszkującej tereny nią objęte. To właśnie postanowienia działu trzeciego (artykuły od 42. do 56.) konwencji traktującego o *władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego* są kluczowe dla dalszej interpretacji działań podjętych przez władze niemieckie na Górnym Śląsku po 1939 r.

Okupacja zdefiniowana została jako stan faktyczny, którego przejaw stanowi faktyczne zajmowanie i kontrolowanie terytorium przez siły armii nieprzyjacielskiej – jednocześnie doprecyzowano, iż okupacja rozciąga się wyłącznie na te terytoria, gdzie władza okupanta została ustanowiona i może być faktycznie wykonywana (art. 42)²⁷. Podstawowym zadaniem, które spoczywało na barkach okupanta w myśl postanowień konwencji było przywrócenie porządku i życia społecznego na podstawie (poza bezwzględny przeszkodami) przepisów prawa obowiązujących w okupowanym kraju (art. 43)²⁸. W szczególowy sposób wymieniono katalog zakazanych czynności, na który składały się:

1. Przymuszanie ludności okupowanego terytorium do udzielania informacji dotyczących armii przeciwnej lub strony wojującej (art. 44)²⁹.
2. Przymuszanie ludności okupowanego terytorium do składania przysięgi wierności wobec państwa nieprzyjacielskiego (art. 45)³⁰.

²⁵ F. Ryszka, *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy*, Warszawa 1982, s. 46.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (Dz.U. 1927 nr 21, poz. 161), s. 20, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19270210161/O/D19270161.pdf> (21.02.2021).

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

3. Działanie przeciwko honorowi, prawu rodzinnemu, życiu jednostki, własności prywatnej (w tym konfiskaty) oraz zniesienia swobody wykonywania obrządków religijnych (art. 46)³¹.
4. Rabunek (art. 47)³².
5. Nakładanie na ludność terytorium okupowanego kar zbiorowych (w tym pieniężnych) za postęпки jednostek w ramach odpowiedzialności solidarnej (art. 50)³³.
6. Pobieranie kontrybucji w formie innej niż pisemnego rozkazu (i pod odpowiedzialnością naczelnego generała) oraz (w miarę możliwości) w zgodzie z przepisami opodatkowania i repartycji podatków obowiązujących. Za pobranie podatku należało wydać odpowiednie pokwitowanie (art. 51)³⁴.
7. Rekwizycje w naturze lub w ramach usług od gmin i mieszkańców dla podmiotów innych niż armia okupacyjna, przy czym zaznaczono, iż nie mogą one prowadzić do uczestnictwa ludności w działaniach wojennych przeciwko własnej ojczyźnie. Świadczenia w naturze powinny być w miarę możliwości opłacane w gotówce (art. 52)³⁵.
8. Zajęcie, zniszczenie lub świadoma profanacja własności gmin, instytucji kościelnych, dobroczynnych, wychowawczych, sztuk pięknych, naukowych (która zawsze traktowana jest jako własność prywatna, nawet jeśli należy do państwa) oraz pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki (art. 56)³⁶.

Na okupancie spoczywało również wiele obowiązków oraz mniejszy katalog uprawnień, które także poddano szczegółowemu wyliczeniu:

1. W przypadku pobierania na terytorium okupowanym ustanowionych na rzecz państwa podatków i opłat (w tym rogatek) powinno być to uczynione (w miarę możliwości) w zgodzie z obowiązującymi przepisami o opodatkowaniu i repartycji opłat, z czego wynika dla okupanta obowiązek pokrycia kosztów administracji danego terytorium w zakresie, w jakim był do tego zobowiązany rząd legalny (art. 48)³⁷.
2. Okupantowi przysługuje prawo do pobierania innych niż wymienione w art. 48 danin publicznych, o ile zostaną one przeznaczone na potrzeby armii lub administracji okupowanego terytorium (art. 49)³⁸.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 21.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem, s. 22.

³⁷ Ibidem, s. 21.

³⁸ Ibidem.

3. Okupantowi przysługuje prawo rekwizycji wyłącznie: gotówki, funduszy i papierów wartościowych, które stanowią własność państwa jak również składów broni, środków transportu, magazynów, zapasów zaprowiantowania oraz innego państwowego mienia ruchomego o ile może on służyć do celów wojennych. Wszelkie środki służące do przenoszenia wiadomości, osób i rzeczy (z wyjątkiem środków regulowanych przez prawo morskie) jak również składy broni i amunicji mogą zostać zarekwirowane nawet jeżeli stanowią własność prywatną. Podlegają one zwrotowi (art. 53)³⁹.
4. Kable podwodne łączące terytorium okupowane z terytorium neutralnym mogą być zarekwirowane i niszczone wyłącznie w wyniku bezwzględnej konieczności. Podlegają one zwrotowi (art. 54)⁴⁰.
5. Okupant zobowiązany jest do ochrony wartości gmachów publicznych, nieruchomości, lasów i rolnych gospodarstw należących do państwa nieprzyjacielskiego, względem których uważać się będzie jedynie za administratora i użytkownika (art. 55)⁴¹.

Najbardziej znane zastosowanie konwencji przed 1945 r. związane jest z zakończeniem I wojny światowej. Tuż po podpisaniu aktu kapitulacji przez Niemcy została powołana specjalna komisja (tzw. komisja piętnastu) w celu zbadania odpowiedzialności sprawców wojny i ustalenia sankcji, jakie miały być przeciw nim orzeczone⁴². Najważniejszym osiągnięciem komisji na gruncie wykładni konwencji haskiej było sprecyzowanie katalogu 32 przypadków, które naruszyły prawa i zwyczaje wojny, w związku z czym powinny podlegać międzynarodowej jurysdykcji karnej (choć katalog opublikowano dopiero po zakończeniu II wojny światowej; wskazuje on jak kształtowała się wykładnia przepisów konwencji w większości krajów europejskich)⁴³. Wśród nich znalazły się liczne stany faktyczne, z którymi zetknęliśmy się również w kontekście wprowadzenia Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku. Były to kolejno:

1. Deportacja osób cywilnych.
2. Uzurpowanie sobie suwerenności w warunkach okupacji militarnej.
3. Przymusowy pobór do wojska mieszkańców okupowanego terytorium.
4. Konfiskata własności.
5. Ściąganie bezprawnych i nadmiernie wysokich kontrybucji i rekwizycji.

Chociaż wszystkie punkty wspomnianego katalogu zostały przyjęte jednogłośnie, nie znalazły się one w oficjalnej redakcji tekstu – stało się tak nie z powodu rozbieżności lub wątpliwości co do wykładni samej konwencji lecz

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, s. 22.

⁴¹ Ibidem.

⁴² F. Ryszka, *Norymberga...*, s. 51.

⁴³ Ibidem, s. 53.

na skutek braku narzędzi umożliwiających usankcjonowanie odpowiedzialności karnej państwa i jego organów za złamanie jej postanowień (konwencja ustanowiła bowiem jedynie odpowiedzialność cywilną państw)⁴⁴. Z powyższego wynika, że samo stwierdzenie bezprawności (w kontekście postanowień konwencji) wymienionych działań nie było dyskutowane lecz zgodnie stwierdzone a jedyną rozbieżności i wątpliwości interpretacyjne były związane ze skutkami jakie powinno rodzić naruszenie jej postanowień, skoro nie zawierała ona przepisów dotyczących odpowiedzialności karnej państwa i jego organów.

Czwarta konwencja haska i sprawa Niemieckiej Listy Narodowościowej w świetle wykładni prawa międzynarodowego wśród prawników polskich w latach 1918–1945

Sprawa Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku doczekała się szerokiej gamy interpretacji ze strony prawników polskich, szczególnie po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 r. w związku z mającym się rozpocząć procesem norymberskim. Jednak w swoich analizach wydanych tuż po zakończeniu II wojny światowej oddźwięk znajduje przede wszystkim przedwojenna wykładnia prawa międzynarodowego jak również samej konwencji, która ukształtowała wśród powojennych badaczy omawianej problematyki sposób postrzegania prawa.

Podstawowym zadaniem, przed którym stanęła polska doktryna prawna przed przystąpieniem do szczegółowego wymieniania pogwałceń postanowień czwartej konwencji haskiej w związku z wprowadzeniem Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku, było zdefiniowanie zjawiska okupacji. Powszechnie przyjęto, w pełnej zgodzie z literalnym brzmieniem konwencji, iż jest to stan przejściowy, bowiem ostatecznie kończy się albo na skutek usunięcia wojsk okupanta w związku z dalszymi działaniami wojennymi, albo przez zawarcie pokoju i przejście części terytorium jednego państwa w skład drugiego albo też przez zakończenie wojny drogą tzw. zawojowania (*debellatio*), które polega na całkowitym zniszczeniu państwa – podmiotu prawa narodów. Zatem okupant sprawuje nad przejętym terytorium władzę w imieniu własnym, jednak jedynie w zastępstwie wypartego państwa⁴⁵. Powszechnie wiadomo, iż działania wojenne w 1939 r. nie zakończyły się podpisaniem porozumienia pokojowego bądź aktu kapitulacji. Powstaje zatem pytanie, czy działania, z których częściowym katalogiem czytelnik mógł zapoznać się w pierwszej części niniejszego artykułu, a które stanowiły w jawny sposób pogwałcenie przedstawionego

⁴⁴ Ibidem, s. 50.

⁴⁵ K.M. Pospieszański, *Pod niemieckim prawem 1939–1945 (ziemie zachodnie)*, Poznań, 1946, s. 203–204.

w części drugiej literalnego brzmienia przepisów konwencji dotyczących sposobu przeprowadzenia okupacji (przede wszystkim podejmowanie działań sprzecznych z obowiązującym na tych terenach do 1939 r. porządkiem prawnym) mogły znaleźć oparcie prawne w stanie faktycznym zawojowania państwa polskiego?

Karol Pospieszalski wskazuje na argumenty, które przemawiają na niekorzyść tezy głoszącej zawojowanie. Odwołując się do nauki niemieckiej wskazuje:

Samo zdobycie wrogiego terytorium państwowego nie wystarcza, by uzasadnić debellatio. (...) Stan faktyczny debellatio nie zachodzi już wtedy, gdy całe terytorium państwowe zostało zajęte. Trzeba nadto, by siły zbrojne państwa okupowanego zostały zniszczone, by rząd był w rozsypce, a władca w niewoli lub uciekł. Jeśli natomiast siły zbrojne państwa okupowanego kontynuują walkę na terytorium sprzymierzeńca, a rząd sprawuje władzę z zagranicy, jak np. rząd belgijski podczas wojny światowej z Le Havre, nie zachodzi debellatio, a tym samym również nabycie suwerenności nad terytorium zajęтым przez okupanta [podkr. – B.M.]. W takich przypadkach nadzieja na zmianę szczęścia wojennego nie jest wykluczona⁴⁶.

Uzupełnia ją definicja profesora Juliana Makowskiego, według której „debellatio stwarza prawo zwycięscy do terytorium państwa pokonanego dopiero wtedy, kiedy się okaże, że przyłączenie ma charakter stały (...) wobec czego poprzedni suweren nie ma możliwości odzyskania tego, co utracił”⁴⁷. Przekładając zatem powyższe definicje na stan faktyczny, który zaistniał na ziemiach polskich po zakończeniu działań wojennych podczas kampanii wrześniowej możemy wykazać, że państwo polskie trwało nadal pomimo utraty kontroli nad całym jego obszarem. Francja oraz Wielka Brytania wypowiedziały wojnę Rzeszy Niemieckiej właśnie ze względu na niezaprzymanie prowadzonych przez nią działań wojennych przeciwko Polsce pomimo postawionego jej ultimatum. Z tego z kolei wynika, iż przywrócenie władzy polskiej na zajęтым terytorium stało się podstawowym celem wojny ratując tym samym byt państwa polskiego. Na wagę takiego właśnie zestawienia państw walczących w bloku militarnym dla pojęcia debellatio zwraca uwagę Alfons Klafkowski cytując opinię profesora Ludwika Ericha z 1920 r., który zaznacza iż „szczególnie trudne jest stosowanie debellatio podczas wojny między grupami państw. W takim wypadku nawet całkowite zajęcie jednego państwa nie może oznaczać «debellatio», gdyż to państwo walczy na terytorium swoich sprzymierzeńców”⁴⁸. Idąc jednak jeszcze głębiej w obowiązujące ówczesnie prawo narodów, możemy zauważyć, że na fakt powstania państwa jako podmiotu prawa narodów składają się dwa elementy: pojawienie

⁴⁶ Ibidem, s. 208.

⁴⁷ J. Makowski, *Prawo międzynarodowe. Część I*, Warszawa 1930, s. 303-304.

⁴⁸ A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946, s. 103.

się nowego tworu, noszącego cechy państwa oraz uznanie go przez społeczność międzynarodową – zatem uznanie ma charakter konstytutywny dla powstania nowego podmiotu prawa międzynarodowego, jakim jest państwo i musi mieć swój odpowiednik również na gruncie zaniknięcia takiego podmiotu. Zatem do faktycznej utraty państwowości nie wystarczy jedynie utrata istotnych cech państwa – konieczne jest również uznanie tego faktu przez innych członków społeczności międzypaństwowej. W tym miejscu warto wspomnieć, iż instytucja uznania międzynarodowego również w jego współczesnym porządku stanowi podstawowe narzędzie rozstrzygające fakt powstania lub zaniknięcia państwa jako podmiotu prawa narodów.

Na koniec warto również wspomnieć, że doktryna polska była zgodna co do faktu, iż nawet w przypadku zawojowania stronę zwycięską obowiązywać miała legalna wykładnia skutków, jakie ów stan rodzi – profesor Julian Makowski słusznie zauważa, iż „ludność państwa podbitego nabywa *via facti* przynależność państwową zdobywcy i zlewa się z jego dotychczasową ludnością”⁴⁹.

Po nakreśleniu uznawanej przez prawników polskich wykładni przepisów prawa międzynarodowego jak również samej konwencji haskiej wraz z zaprezentowaniem oceny stanu faktycznego związanego z okupacją terytorium państwa polskiego, która według nich nie zakończyła się w październiku 1939 r., lecz trwała aż do pełnego wyzwolenia kraju w 1945 r. możliwe staje się wykazanie licznych naruszeń postanowień działu trzeciego czwartej konwencji haskiej, których dopuścili się Niemcy wprowadzając Niemiecką Listę Narodowościową na terenie Górnego Śląska. W świetle przedstawionej interpretacji podstawowym naruszeniem było działanie władz okupacyjnych wbrew artykułowi 46., w świetle którego zabronione jest jakiegokolwiek ograniczanie możliwości dalszego istnienia narodu zamieszkującego okupowane terytorium, tym bardziej poprzez działania, które mają na celu włączenie go w skład narodu okupującego teren. Czytelnik mógł już zaobserwować, iż jednym z podstawowych zadań stawianych przez niemieckie władze Niemieckiej Liście Narodowościowej było włączenie (szczególnie od 1942 r.) możliwie szerokiej grupy polskiej ludności Górnego Śląska w skład Niemieckiej Wspólnoty Narodowej za sprawą nadania jej obywatelstwa niemieckiego, co w jawny sposób pogwałca wspomniany artykuł. Tym samym naruszony został również art. 43 konwencji, który nakładał na okupanta obowiązek przywrócenia ładu na okupowanym terytorium w oparciu o lokalne przepisy prawne. Z kolei konsekwencją naruszenia art. 46. Konwencji (za sprawą nadania części polskiej ludności Górnego Śląska obywatelstwa niemieckiego) było również naruszenie art. 45., poprzez przymuszenie jej do złożenia przysięgi na wierność państwu nieprzyjacielskiemu (za sprawą nałożenia

49 J. Makowski, *op. cit.*, s. 277.

na nią obowiązku służby wojskowej i związania z państwem niemieckim nie tylko z tytułu obywatelstwa, lecz również w związku z przysięgą wojskową).

Wymienione powyżej naruszenia przepisów konwencji stanowią jedynie zawężony katalog najważniejszych z nich, jednak, co ciekawe, w powojennej ocenie aspektów prawnych związanych z wprowadzeniem Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku główna uwaga polskich prawników skupia się na aspekcie bezprawności samej wojny, która doprowadziła do okupacji kraju. Zwracają oni uwagę, że zarówno Niemcy jak i Polska były stronami paktu Brianda-Kellogga, który stanowił iż „Wysokie Strony Umawiające się oświadczają uroczyście imieniem Swoich ludów, że potępiają uciekanie się do wojny celem załatwienia sporów międzynarodowych i wyrzekają się jej jako narzędzia polityki narodowej w ich wzajemnych stosunkach”⁵⁰, a z tego wynika, iż zawojowanie mogłoby być wynikiem jedynie wojny legalnej, czyli przedsięwziętej (zgodnie z paktem Brianda-Kellogga) w celu samoobrony lub z ramienia społeczności międzypaństwowej. Warto w tym miejscu wspomnieć, że również Trybunał Norymberski przyjął podobną interpretację niemieckich działań w czasie wojny, wskazując w akcie oskarżenia w punkcie dotyczącym pogwałcenia traktatów międzynarodowych, iż

Statut Trybunału określa jako przestępstwo planowanie lub wszczęcie wojny napastniczej, bądź wojny naruszającej traktaty międzynarodowe. (...) Wobec tego jest rzeczą zbędną wchodzić w szczegóły sprawy, a nawet rozważać, w jakim stopniu te wojny napastnicze były również wojnami „z pogwałceniem międzynarodowych traktatów, gwarancji lub umów”⁵¹.

Również w bezpośrednim odwołaniu do konwencji haskich podstawowym zarzutem wobec strony niemieckiej było pogwałcenie art. 1. trzeciej konwencji haskiej polegające na bezprawnym rozpoczęciu działań wojennych⁵². Z kolei w przypadku odwołania się do paktu Briana-Kellogga trybunał doprecyzował, że strona niemiecka zawarła (26 stycznia 1934 r.) z Polską opartą na wspomnianym akcie deklarację o utrzymaniu trwałego pokoju, która wykluczała użycie siły i obowiązywać miała przez 10 lat⁵³.

⁵⁰ Traktat Przeciwwojenny, podpisany w Paryżu dnia 27 sierpnia 1928 r. (ratyfikowany zgodnie z ustawą z dnia 13 lutego 1929 r.) (Dz.U. 1929 nr 63, poz. 489), s. 4, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19290630489/O/D19290489.pdf> (06.01.2021).

⁵¹ T. Cyprian, J. Sawicki, *Walka o zasady norymberskie 1945–1955*, Warszawa, 1956, s. 305.

⁵² Ibidem, s. 306.

⁵³ Ibidem, s. 307.

Czwarta konwencja haska oraz Niemiecka Lista Narodowościowa w świetle wykładni prawa międzynarodowego w III Rzeszy

Po przedstawieniu ogólnego opisu postanowień konwencji haskiej oraz zaprezentowania ich wykładni dokonanej po zakończeniu I wojny światowej jak również w okresie pomiędzy 1918 a 1945 r. (w środowisku prawników polskich) możliwe stało się zauważenie jak wiele z nich zostało naruszonych przez władze niemieckie w wyniku działań podjętych w ramach wprowadzania Niemieckiej Listy Narodowościowej na terenie Górnego Śląska. Analizując jednak powyższe działania nie należy pominąć zaprezentowania wykładni prawa międzynarodowego, na podstawie której były one podejmowane, szczególnie w kontekście obowiązywania lub też nieobowiązywania samej konwencji (w odczuciu prawników niemieckich z lat 1933–1945).

Podstawową zasadą ówczesnego prawa III Rzeszy, w świetle której należy postrzegać również wykładnię prawa międzynarodowego była zasada wodzostwa (*Führerprinzip*). Pierwszym z ówczesnych, niemieckich prawników, który starał się przedstawić jej wpływ na wykładnię prawa był Reinhard Höhn. W jego interpretacji powyższej zasady suwerenność nie pozostaje już atrybutem państwa jako osoby prawnej, w którego miejsce wstępuje Führer przewodzący i kierujący narodem dokonując tzw. *Führung*⁵⁴. Sam naród jest wyłącznie prowadzony (*geführt*) i nie ma wpływu na przebieg całego procesu⁵⁵. Zatem jedyna, suwerenna władza należy do Führera, który nie jest organem państwa, lecz znajduje się ponad nim⁵⁶. W konsekwencji uznano, iż samo prawo (bowiem władza zaczyna się od stanowienia prawa) pochodzi zawsze od samego wodza i jest aktem jego woli⁵⁷. W tym miejscu możemy już zauważyć, że cała koncepcja *Führerprinzip* sprowadzała się do utrzymywania prymatu prawa wewnętrznego nad prawem międzynarodowym. Już w tym kontekście należy postawić pytanie, czy w doktrynie prawnej III Rzeszy w ogóle istniało pojęcie prawa międzynarodowego – w istocie część teoretyków przeczyła jego występowaniu w ramach systemu prawnego III Rzeszy. W teorii Ernsta Wolgasta w miejscu dawnego „obiektywnego prawa międzynarodowego” istniały jedynie konkretne zobowiązania pomiędzy państwami, które opierały się na zasadzie *pacta sunt servanda*⁵⁸. Z kolei Ludwig Scherer poszedł jeszcze dalej odrzucając istnienie osobnego prawa międzynarodowego na podstawie wykładni pojęcia wspólnoty, która dla Scherera może być jedynie wspólnotą narodową, dlatego wspólnota międzynarodowa nie istnieje, a tzw. prawo międzynarodowe jest wyłącznie ze-

54 F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 243.

55 Ibidem.

56 Ibidem.

57 Ibidem, s. 245.

58 Ibidem, s. 252.

wewnętrznym prawem państwa⁵⁹. Pomimo logicznej spójności między teoriami negującymi istnienie prawa międzynarodowego a samą *Führerprinzip* stanowiącą fundament całego systemu prawnego III Rzeszy przez cały okres jej istnienia konieczne było działanie i występowanie na arenie międzynarodowej (choćby wyłącznie w celach wymiany handlowej). Okazuje się zatem, iż pomimo wewnętrznego odrzucenia i wyparcia norm prawa międzynarodowego z porządku prawnego III Rzeszy konieczne stało się opracowanie sposobu jego wykładni, która pozwoliłaby na stosowanie go w zgodzie i pod dyktando obowiązującego reżimu. W późniejszym okresie konieczne stało się również wykazanie, iż w wyniku kolejnych kampanii prowadzonych przez Wehrmacht oraz zajmowania coraz to nowych obszarów, na które rozciągała się niemiecka jurysdykcja i administracja nie doszło do jego pogwałcenia – oczywiście podobne cele zostały tej wykładni postawione w związku z gospodarowaniem byłymi obszarami II RP wcielonymi do Rzeszy w październiku 1939 r. W tym kontekście również działania przeprowadzone przez organy niemieckie na Górnym Śląsku w związku z wprowadzeniem Niemieckiej Listy Narodowościowej miały doczekać się silnej oraz logicznej (w odczuciu prawników niemieckich) podpory prawnej.

Największe znaczenie dla tak oportunistycznej wykładni prawa międzynarodowego miało wiele prac Carla Schmitta, z których bardzo ważne miejsce zajmuje jego wykład (wydany wraz z uzupełnieniami 28 lipca 1941 r. zatem już po wprowadzeniu Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku) pod tytułem *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym*.

Podstawowym założeniem, na którym Carl Schmitt oparł swój wykład, jest postulat ustanowienia podmiotami prawa międzynarodowego (które według Schmitta jest jedynie prawem międzypaństwowym) tworów wielkoobszarowych, które zostają przez niego dookreślone jako rzesze⁶⁰. W obrębie tak rozumianych podmiotów prawa międzynarodowego podstawę wszelkich relacji i zobowiązań stanowiłaby zasada nieingerencji sił trzecich w obrębie poszczególnych „rzesz”⁶¹.

Chociaż nie sposób odmówić Schmittowi słusznego zwrócenia uwagi na związane z postępowaniem technologicznym zmiany w zakresie postrzegania przestrzeni (choćby na gruncie obiegających nieustannie kulę ziemską fal radiowych lub statków powietrznych, które podczas jednego lotu przelatują przez obszary pozostające pod różną jurysdykcją) tak samo ciężko przychodzi możliwość oderwania takiego postulatu z kontekstu zaborczej polityki III Rzeszy. Ponadto sam autor zauważa:

⁵⁹ Ibidem, s. 253.

⁶⁰ C. Schmitt, *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2009.

⁶¹ Ibidem.

Niemiecko-rosyjski traktat o granicach i przyjaźni z 28 września 1939 roku (...) ustala granice „wzajemnych interesów państw [reich]” na terytorium byłego państwa polskiego. W art. 2 traktatu wyraźnie odrzuca się wszelką ingerencję sił trzecich w te ustalenia, a we wprowadzeniu podkreśla się, że traktat ma na celu zapewnienie żyjącej tam ludności pokojowego bytu odpowiadającego jej narodowej specyfice [sic!]. Tym samym system wersalski tak zwanej ochrony mniejszości w tej części Europy przestał istnieć” [pod. B.M.]⁶².

Zatem według Schmitta, w ramach nowego porządku międzynarodowego, którego głównym propagatorem w owym okresie miała być III Rzesza, możliwe jest odrzucenie wszelkich, obowiązujących dotychczas przepisów prawa międzynarodowego, o ile stanie się to na skutek porozumienia między wielkoobszarowymi podmiotami (takimi jak Związek Radziecki i III Rzesza), bowiem prowadzi to do przekazania terytoriów zajmowanych dotychczas przez inne, mniejsze podmioty prawa międzynarodowego w sferę wewnętrznych regulacji umawiających się stron. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wykładnię samego pojęcia Rzeszy zaproponowaną przez Schmitta:

Rzesza w tym sensie to przewodnia i nośna siła, której idea polityczna promieniuje na określony wielki obszar i która z zasady wyklucza interwencje obcych sił w tym obszarze. Wielki obszar nie jest oczywiście tożsamy z Rzeszą w tym sensie, iżby Rzesza była samym tym obszarem chronionym przez nią przed interwencjami; nie każde też państwo ani nie każdy naród z tego wielkiego obszaru same stanowią fragment Rzeszy, tak jak nikt uznający doktrynę Monroe nie będzie myślał o zaliczeniu Brazylii czy Argentyny do USA. Każda Rzesza wszakże ma pewien wielki obszar, w który wypromieniowuje swoją ideę polityczną i który nie może być terenem obcych interwencji⁶³.

Powyższy cytat obrazuje dwa, bardzo ważne dla oceny wykładni prawa międzynarodowego w III Rzeszy zjawiska.

Pierwsze, stanowi obraz prymatu nie tylko prawa wewnętrznego nad międzynarodowym, lecz przede wszystkim dominację polityki nad prawem jako całością. Jest to wyraz bezpośredniego przełożenia doktryny wodzostwa na proces stanowienia i stosowania prawa. Zatem każda wola wodza, która pozostawała zjawiskiem politycznym mogła prowadzić do konkretnego oddziaływania na obszar pozostający fragmentem jej oddziaływania, które pozostawałoby wolne od zobowiązań prawa międzynarodowego.

Drugie, związane jest z koniecznością przedstawienia wykładni państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego dokonanej przez Schmitta. Z cytowanego powyżej fragmentu wynika bowiem jakoby Schmitt nie odbierał pod-

⁶² Ibidem, s. 71-72.

⁶³ Ibidem, s. 75.

miotowości prawnej mniejszym i słabszym państwom, nawet jeśli zalicza je w orbitę oddziaływania III Rzeszy. Analizując jednak fragment dotyczący umowy niemiecko-radzieckiej korzysta on już z pojęcia „byłego państwa polskiego”. Co zatem decydowało według Schmitta o przetrwaniu państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego?

Dzisiejsze współzycie różnych narodów, zwłaszcza dużych czy zagrożonych, wymaga właśnie sprawnej organizacji we właściwym sensie tego słowa, wymaga minimalnej miary wewnętrznej spójności i bezpiecznej obliczalności. Obejmuje też wysokie kwalifikacje duchowe i moralne, a dalece nie każdy naród jako taki dojrzał już do tego minimum organizacji i dyscypliny. Walka teorii prawa międzynarodowego z pojęciem państwa chybiałaby celu, gdyby nie uwzględniała poziomu rzetelnego porządku, jaki (...) był istotny dla dotychczasowego pojęcia państwa. Naród niezdolny do państwowości już w tym organizacyjnym tylko sensie nie może być podmiotem prawa międzynarodowego. Przykładowo wiosną 1936 roku okazało się, że Abisynia nie była państwem. Nie wszystkie narody potrafią zdać egzamin w postaci utworzenia dobrego nowoczesnego aparatu państwowego, a bardzo nieliczne stały się zdolne do prowadzenia nowoczesnej materialnej wojny mocą własnych organizacyjnych, przemysłowych i technicznych dokonań. Nowy porządek Ziemi, a tym samym zdolność do bycia dziś pierwszej rangi podmiotem prawa międzynarodowego wymaga wysokiego stopnia cech nie tylko „naturalnych” w sensie naturalnie z góry danych, lecz także świadomej dyscypliny, zaawansowanej organizacji i zdolności do utworzenia mocą własnych sił i do bezpiecznego utrzymania w swoich rękach aparatu nowoczesnej wspólnoty, który może powstać tylko dzięki poważnej koncentracji ludzkich interesów⁶⁴.

Z powyższego cytatu wynika wiele bezpośrednich argumentów, w świetle których należy interpretować ówczesne postrzeganie przez niemieckich prawników systemu międzynarodowych zobowiązań oraz oceny podmiotowości międzynarodowej. Stanowi on również kontrwykładnię przepisów i zagadnienia obowiązywania konwencji haskiej względem wykładni dokonanej przez prawników polskich. Przede wszystkim obowiązywanie przepisów prawa międzynarodowego między państwami Schmitt wyprowadza nie z instytucji uznania, lecz z bliżej niedookreślonej zdolności do zorganizowania i utrzymania nowoczesnego aparatu państwowego. Podążając za przykładem podanym przez niego (Abisynia) należy uznać, iż taka wykładnia prowadzi również do legalizacji wojny napastniczej, bowiem jeżeli terytorium drugiej strony zostaje w pełni zajęte w wyniku działań zbrojnych, nawet jeżeli nie zostanie podpisane porozumienie pokojowe, a władza zwierzchnia uda się na emigrację za granicę, państwo przestaje nosić miano podmiotu prawa międzynarodowego, z takimi skutkami jak gdyby nigdy nim nie było. Przekładając powyższą wykładnię podmiotowości

⁶⁴ Ibidem, s. 91-92.

państwa na stan faktyczny związany z okupacją terenów II RP przez Niemcy od października 1939 r., możemy zauważyć, iż doktryna niemiecka prowadzi do całkowitego odebrania podmiotowości prawnej państwu polskiemu (skutki takiej interpretacji w wyniku zakończonej kampanii wojennej są zdecydowanie dalej idące niż potencjalne stwierdzenie zawojowania) – w tym kontekście przestały również (według prawników niemieckich) obowiązywać wszelkie postanowienia prawa międzynarodowego między Polską a Niemcami. Koronnym zwieńczeniem potwierdzenia słuszności tak dokonanej wykładni podmiotowości państwa miało być podpisanie dwustronnej umowy między Trzecią Rzeszą a Związkiem Radzieckim, która ustanawiała nowy porządek na tych terytoriach i wyłączała je spoza ingerencji państw trzecich (w tym z postanowień prawa międzynarodowego). Podejmowany przez prawników polskich argument toczącej się nadal wojny koalicyjnej, która w sposób szczególnie prowadziła do dalszego trwania państwa polskiego jako podmiotu prawa międzynarodowego doktryna niemiecka zbywa poprzez wskazanie konieczności posiadania zdolności do utrzymania wysokiego stopnia organizacji i prowadzenia nowoczesnej, materialnej wojny z wykorzystaniem własnych środków (zatem wyklucza możliwość trwania podmiotowości państwa w obliczu całkowitego zagarnięcia jego terytoriów, nawet jeśli jego rząd oraz siły zbrojne będą prowadziły w dalszym ciągu zmagania zbrojne z terytoriów państw sojusznich). W świetle tak przedstawionej wykładni podmiotowości państwa do pogwałcenia postanowień konwencji haskiej (według doktryny niemieckiej) w związku z wprowadzeniem na Górnym Śląsku Niemieckiej Listy Narodowościowej dojść nie mogło, ponieważ wygasła całkowicie podmiotowość państwa polskiego (tak jak gdyby nigdy ono nie istniało), a tym samym nie było konieczne stosowanie się do postanowień konwencji. Opanowane zaś terytorium i zamieszkującą je ludność stały się elementem pozostającym w sferze prawa wewnętrznego Rzeszy Niemieckiej, w której element polityczny wiódł prymat nad postanowieniami prawa.

Analizując zatem legalność (w tym zgodność z postanowieniami konwencji haskiej) decyzji o wprowadzeniu Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku należy zauważyć, iż w świetle niemieckiej wykładni prawa międzynarodowego z lat 1933–1945 nie prowadziła ona do pogwałcenia zobowiązań prawa międzynarodowego (w tym samej konwencji haskiej) oraz wpisywała się w postulowany przez nich system prawa wewnętrznego III Rzeszy.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że decyzja o wprowadzeniu Niemieckiej Listy Narodowościowej na terenie Górnego Śląska była decyzją czysto polityczną i już w tym sensie wpisuje się w ogólne ramy zasady wodzostwa, w których to polityka (w tym polityka zagraniczna) miała wieść prym nad postanowieniami i przepisami prawa. W tym kontekście sam Schmitt posunął się do próby zalegalizowania wojny napastniczej (jako formy realizacji polityki Rzeszy), o ile doprowadziłaby ona do całkowitego zajęcia terytorium wrogiego państwa nawet jeżeli nie zostało podpisane porozumienie pokojowe, władze kraju

udały się na emigrację, a siły zbrojne wrogiego państwa prowadziły w dalszym ciągu operacje przeciwko siłom napastnika – w ramach powszechnego powstania zbrojnego (jak w przypadku Abisynii w latach 1936–1941) lub w ramach prowadzenia wojny koalicyjnej (jak w przypadku Polski w latach 1939–1945). W tym momencie terytorium okupowane stawało się sferą wyłącznego oddziaływania III Rzeszy, która pozostawać miała wolna od ingerencji sił zewnętrznych (w tym od postanowień przepisów prawa międzynarodowego) i przede wszystkim kształtować system prawny pod dyktando racji politycznych (a jak wiadomo z pierwszej części artykułu, za wprowadzeniem na terenach Górnego Śląska Niemieckiej Listy Narodowościowej przemawiały szerokie względy polityczne, w tym założenia polityki rasowej Rzeszy). Ponadto według wykładni prawa międzynarodowego zaproponowanej przez Schmitta państwo, które nie jest zdolne do samodzielnego utrzymania wystarczającego poziomu organizacji (według Schmitta utożsamianej ze zdolnością do kontrolowania chociaż fragmentu swojego terytorium) nie tylko przestaje być państwem, lecz ukazuje społeczności międzynarodowej, że nigdy nim nie było. W tym kontekście, terytorium II RP chociaż w świetle czwartej konwencji haskiej znajdowało się pod okupacją, a podmiotowość prawna państwa polskiego trwała nadal, utraciło (dla prawników niemieckich) miano podmiotu prawa międzynarodowego. To z kolei prowadzić miało do wygaśnięcia wszelkich łączących dotychczas III Rzeszę i II Rzeczpospolitą powiązań na gruncie prawa międzynarodowego. W tym kontekście decyzja o wprowadzeniu Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku nie mogła stanowić naruszenia konwencji haskiej, ponieważ przyjmując fikcję nieistniejącego nigdy państwa polskiego sama konwencja musiała zostać uznana za nigdy nieobowiązującą. Warto zwrócić również uwagę, że wykładnia zaproponowana przez Carla Schmitta stanowi swego rodzaju dostosowanie wykładni zaproponowanej przez prawników polskich (zgodnej z powszechnie obowiązującą wówczas wykładnią prawa międzynarodowego) dla potrzeb niemieckich – szczególnie na gruncie rozważań nad ustaniem podmiotowości państwa. Schmitt nie mógł powołać się na pojęcie *debellatio*, ponieważ w tym stanie konieczne jest pełne przyjęcie ludności zamieszkującej zawojowany obszar w poczet narodu, bez zróżnicowania ich praw i obowiązków. W przypadku Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku nie chodziło jednak o włączenie w poczet wspólnoty narodowej wszystkich zamieszkujących na nim byłych obywateli państwa polskiego, lecz jedynie tych, którzy mogli wykazać swoje niemieckie pochodzenie (w ten sam sposób postępowano również w przypadku innych, podbitych przez Wehrmacht obszarów) zatem *debellatio* nie stanowiło skutecznego narzędzia realizacji niemieckiej polityki narodowościowej – stąd wprowadzenie nowej wykładni, według której państwo, którego terytorium zostało całkowicie opanowane przez siły zbrojne agresora traciło swoją podmiotowość tak, jakby nigdy jej nie posiadało. W świetle tak stworzonej wykładni prawa międzynarodowego wprowadzenie Niemieckiej

Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku miało stać się zgodne z jego postanowieniami.

Zakończenie

Na podstawie porównania wykładni prawa międzynarodowego obowiązującej w III Rzeszy i Polsce (w latach 1918–1945) oraz zastosowanej przez Międzynarodowy Trybunał Karny możliwe stało się ukazanie problemu legalności wprowadzenia Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku z dwóch perspektyw. Pierwszą stanowiła wykładnia oparta na klasycznym sposobie postrzegania prawa międzynarodowego, akceptująca jego prymat nad prawem wewnętrznym. W jej świetle możliwe stało się ukazanie wielu naruszeń, których dopuściły się władze niemieckie w związku z wprowadzeniem Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku. Wynikały one nie tylko z samego działu trzeciego czwartej konwencji haskiej lecz również z wielu innych aktów prawnych, które składały się na oficjalnie akceptowany ówczesnie (nawet przez III Rzeszę) porządek prawny. Z drugiej strony, możliwe stało się również ukazanie, do jak odmiennych wniosków można dojść przy ocenie tego samego stanu faktycznego w świetle tych samych przepisów, jeżeli podporządkuje się prawo międzynarodowe prawu wewnętrznemu państwa, którego cały system prawny zostanie podporządkowany polityce. Chociaż współcześnie nikt nie kwestionuje już bezprawnego działania III Rzeszy, szczególnie w świetle prawa międzynarodowego, przedstawienie tworzonej przez jej prawników doktryny oraz wykładni obowiązujących przepisów stanowi nadal znaczący przykład, który powinien przypominać kolejnym pokoleniom akademickich prawników o odpowiedzialności, która ciąży na nich w związku z opracowywaniem kolejnych wzorców wykładni (w świetle której najbardziej bezprawne działania mogą doczekać się uznania za obowiązujące prawo, które będzie oddziaływało na sytuację objętych jego postanowieniami podmiotów).

Bibliografia

- Cyprian T., Sawicki J., *Walka o zasady norymberskie 1945–1955*, Warszawa 1956.
- Kaczmarek R., *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*, Katowice 2006.
- Kaczmarek R., *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010.
- Kłafkowski A., *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946.
- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy Górny Śląsk 1939–1945*, Wrocław–Warszawa 1972.
- Makowski J., *Prawo międzynarodowe. Część I*, Warszawa 1930.

- Niesyto J., *Kaj jest Józek? Wspomnienia wojenne Józefa Niesyto*, Chorzów 2015.
- Olejnik L., *Zdrajcy narodu? Losy Volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006.
- Pospieszalski K.M., *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (ziemie zachodnie)*, Poznań 1946.
- Ryszka F., *Norymberga. Prehistoria i ciąg dalszy*, Warszawa 1982.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Schmitt C., *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2009.

Źródła internetowe

- Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (Dz.U. 1927 nr 21, poz. 161), <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19270210161/O/D19270161.pdf> (dostęp: 06.01.2021).
- Traktat Przeciwojenny, podpisany w Paryżu dnia 27 sierpnia 1928 r. (ratyfikowany zgodnie z ustawą z dnia 13 lutego 1929 r.); (Dz.U. 1929 nr 63, poz. 489), <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19290630489/O/D19290489.pdf> (dostęp: na 06.01.2021).

STRESZCZENIE

W artykule została przedstawiona sprawa Niemieckiej Listy Narodowościowej na Górnym Śląsku zarówno z perspektywy stosunków polsko-niemieckich jak i z perspektywy historyczno-prawnej. W pierwszej części zaprezentowana została skomplikowana sytuacja osób, które zostały nią objęte. Opisane dwie, skrajnie różne relacje pozwalają na obrazowe zarysowanie trudnego losu polskiej ludności Górnego Śląska w latach 1939–1945, wobec której stosowano różne środki przymusu w celu jej całkowitego wcielenia w niemiecką wspólnotę narodowościową. Jak zostało to ukazane w artykule, były to jednak działania czysto instrumentalne, mające na celu przede wszystkim dostarczenie nowych rekrutów dla wykrywającej się na frontach II wojny światowej armii oraz pozyskanie wykwalifikowanych pracowników mogących utrzymać tempo produkcji niezbędnych dla gospodarki wojennej III Rzeszy produktów (przede wszystkim węgla i stali). Czytelnik po zapoznaniu się z literalnym brzmieniem czwartej konwencji haskiej w drugiej części artykułu będzie mógł zauważyć drastyczne bezprawie, do jakiego doszło w związku z wprowadzeniem Niemieckiej Listy Narodowej na Górnym Śląsku. Dostrzegli je również prawnicy polscy, którzy szczególnie po zakończeniu II wojny światowej podjęli aktywną działalność na rzecz ukazania światu rozmiaru bezprawia, które w latach 1939–1945 objęło były polskie tereny Górnego Śląska. Jednak samo przedstawienie stanowiska prawników polskich nie oddaje w pełni rozmiaru tej tragedii – właśnie dlatego, zdecydowałem się na zaprezentowanie w trzeciej części artykułu interpretacji prawników niemieckich, według której wszystkie działania podjęte

przez władze niemieckie na Górnym Śląsku w latach 1939–1945 były w pełni zgodne z przepisami prawa międzynarodowego, w tym z samą konwencją haską. Choć współcześnie nikt nie powątpiewa już w bezprawie aktów uchwalanych w ramach wykładni głoszącej całkowity upadek państwa polskiego już we wrześniu 1939 r., zaprezentowanie wykładni prawa międzynarodowego tak skrajnie sprzecznej z jego fundamentami umożliwi przypomnienie o odpowiedzialności, jaka ciąży na teoretykach prawa, których akademickie rozważania mogą zostać wcielone w życie i w ten sposób doprowadzić do stworzenia prawnej argumentacji na rzecz bezprawnych działań.

SUMMARY

Law or Lawlessness? The Legality of Introducing the German People's List in Upper Silesia in the Light of the Fourth Hague Convention Perceived by the Interpretation of International Law by German and Polish Lawyers

The article presents the issue of the German National List in Upper Silesia, both from the perspective of Polish-German relations and from the historical and legal perspective. The first part presents the complicated situation of people who were covered by it. The description of the two, extremely different views shows illustratively the difficult fate of the Polish population of Upper Silesia in the years 1939–1945, against whom various coercive measures were used to fully incorporate it into the German national community. As it was presented in the article, these were purely instrumental actions, aimed primarily at providing new recruits for the army bleeding out on the fronts of World War II and at recruiting qualified workers who could maintain the pace of production of products necessary for the war economy of the Third Reich (primarily coal and steel). After reading the literal wording of the Fourth Hague Convention in the second part of the article, the reader will be able to notice the drastic lawlessness that occurred after the introduction of the German National List in Upper Silesia. It was also noticed by Polish lawyers who, especially after the end of World War II, undertook many activities to show the world the extent of the lawlessness that covered the former Polish territories of Upper Silesia in the years 1939–1945. However, presenting standpoint of Polish lawyers does not fully reflect the scale of this tragedy – and this is why I decided to present, in the third part of the article, the interpretation of German lawyers, according to which all actions taken by the German authorities in Upper Silesia between 1939 and 1945 were fully compliant with international law, including the Hague Convention itself. Although nowadays no one doubts the lawlessness of acts enacted as part of the interpretation proclaiming the complete collapse of the Polish state as early as in September 1939, presenting an interpretation of international law so extremely inconsistent with its foundations makes it possible to recall the responsibility that lies on theoreticians of law, whose academic considerations may become implemented and thus lead to the creation of a legal argument in favor of unlawful actions.

Adam Wójcik

Uniwersytet Wrocławski
e-mail: 300111@uwr.edu.pl

ORCID 0000-0002-1265-5974

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.06

Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich jako krok do unormowania stosunków polsko-niemieckich

ABSTRAKT

Kwestia pojednania polsko-niemieckiego po 1945 r. oraz działania podejmowane przez obie strony, w celu osiągnięcia nici porozumienia, niewątpliwie powiązane są z działaniami Kościoła katolickiego w Polsce i kierującego nim kardynała Stefana Wyszyńskiego. Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich jest symbolem przebaczenia i chęcią odbudowy relacji pomiędzy narodem polskim i niemieckim. Krok, jaki wykonali zwierzchnicy Kościoła w Polsce wobec strony niemieckiej przyczynił się do unormowania, a z czasem do podjęcia wzajemnych stosunków polsko-niemieckich. Celem pracy jest ukazanie istoty Orędzia biskupów polskich oraz ukazanie reakcji obydwu stron na działania podjęte przez hierarchów kościelnych. W pracy dość szczegółowo przedstawione są relacje polsko-niemieckie przed publikacją Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, a także sytuacja po publikacji listu. Artykuł przedstawia chronologicznie proces przygotowania listu, oraz idee, jakie przyświecały autorom przełomowego dzieła, a także z jakimi problemami po publikacji Orędzia musiał się zmierzyć Kościół katolicki w Polsce i jego kierownictwo. Ukazane zostały również działania propagandowe i antykościelne, mające zniszczyć zaufanie ludzi do Kościoła i kard. Stefana Wyszyńskiego. Praca pokazuje jak ważnym momentem w dziejach relacji polsko-niemieckich jest publikacja Orędzia biskupów polskich, która to stała się podwaliną poprawy, a z czasem także i nawiązaniem stosunków międzysąsiedzkich. Praca opisuje temat wielokrotnie poruszany przez innych autorów, lecz zawiera nowe, powstałe z biegiem lat informacje dotyczące istoty tego ważnego dzieła.

ABSTRACT**Letter of Reconciliation of the Polish Bishops to the German Bishops
as a Step Towards Normalizing Polish-German Relations**

The issue of Polish-German reconciliation after 1945 and the actions of both parties to reach an agreement are undoubtedly related to the activities of the Catholic Church in Poland and of Cardinal Stefan Wyszyński, who led it. Letter of Reconciliation of the Polish Bishops to the German Bishops is a symbol of forgiveness and the will to rebuild relations between the Polish and German nations. The step taken by the leaders of the Church in Poland towards the German side contributed to the normalization and, with time, of establishing mutual Polish-German relations. The aim of the work is to show the essence of the Polish bishops letter and showing the reaction of both sides to the actions taken by the church hierarchs. At work, Polish-German relations are quite fast before the publication of the Polish Orbis to German bishops, as well as the situation after the publication of the letter. The article presents the process of preparing the letter in chronological order, as well as the ideas that guided the authors of the breakthrough work. The article presents what problems after the publication of Lub, the Catholic Church in Poland and its leadership had to face. There were also shown responses to propaganda and anti-church trust in people towards the Church and Cardinal Stefan Wyszyński. The work shows how important a moment in the history of Polish-German relations is the publication of the letter of the Polish bishops, which is to become the basis for the improvement and, over time, the establishment of relations between neighbors. The work describes a topic repeatedly raised by other authors, but contains new information, developed over the years, about the essence of this important work.

Słowa kluczowe: Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich, relacje polsko-niemieckie, kard. Stefan Wyszyński, abp Bolesław Kominek

Key words: Letter of Reconciliation of the Polish Bishops to the German Bishops, Polish-German relations, cardinal Stefan Wyszyński, Bolesław Kominek

Krok w stronę unormowania wzajemnych stosunków

Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich jest uważane za jeden z najważniejszych, a z pewnością przełomowy moment w powojennej historii pojednania polsko-niemieckiego. Zawiera ono przypomnienie historycznych relacji omiędzy narodem polskim a narodem niemieckim, a także bardzo rzadko w tamtym okresie spotykane stwierdzenie, że okres wojenny przyniósł także cierpienie dla Niemców. Wskazano tu m.in. na cierpienia Niemców spowodowane przesiedleniami za zachodnią stronę Odry i Nysy Łużyckiej oraz

poruszono temat braku akceptacji przez Niemców nowej granicy państwa polskiego na Odrze i Nysie Łużyckiej.

List biskupów polskich do ich niemieckich odpowiedników jest pierwszym tak poważnym krokiem w stronę polepszenia, a z czasem i unormowania wzajemnych relacji w stosunkach polsko-niemieckich. Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich jest orędzieniem pokoju i podwaliną pod fundament nowych relacji między zwaśnionymi narodami. Decyzja o podjęciu tak nietypowego kroku w stronę powszechnie uznawanych wrogów, wiązała się z niezwykłą odwagą najwyższych hierarchów kościelnych oraz wiarą w lepsze czasy, w których najbliżsi sąsiedzi nie będą do siebie pałać nienawiścią. Ten, jakże istotny krok do pojednania spotkał się zarówno z aprobatą części społeczeństwa polskiego i niemieckiego, jak również z kompletną dezaprobatą pozostałej części społeczeństwa polskiego, na czele z władzami najwyższymi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Negatywnie podsumowany przez partyjną propagandę list wywołał niemałe poruszenie, oburzenie i niezadowolenie społeczeństwa polskiego, które przeżyło okres okupacji niemieckiej i bardzo dobrze pamiętało zbrodnie, jakich dopuszczali się niemieccy agresorzy. List biskupów polskich do niemieckich braci w Chrystusie, wbrew powszechnie głoszonej propagandzie partyjnej zawierał dokładne przypomnienie krzywd i zbrodni dokonanych przez naród niemiecki, na narodzie polskim w okresie okupacji, jak również na przestrzeni dziejów.

Relacje polsko-niemieckie w latach 1945–1965

Stosunki polsko-niemieckie nigdy nie należały do najlepszych. Rozbiory Polski, germanizacja ludności polskiej, hamowanie polskiego rozwoju gospodarczego po I wojnie światowej, agresja zbrojna we wrześniu 1939 r. oraz zbrodnicza działalność niemiecka w czasie II wojny światowej, przyczyniły się do tego, iż ludność polska postrzegała Niemców jako zło wcielone. Wraz z ustanowieniem zachodniej granicy państwa polskiego na linii Odry i Nysy Łużyckiej na terenach Polski znalazła się ludność niemiecka, mieszkająca na tych terenach od pokoleń. Nowe polskie władze podkreślały przy każdej możliwej okazji, że na nowo wcielonych ziemiach zamieszkuje również ludność polska, czego przykładem jest funkcjonujący przed wybuchem wojny Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu¹. Działał także Dom Polski, a także rzymskokatolicka wspólnota zgromadzona przy kościele pw. św. Marcina na Ostrowie Tumskim². Podstawowym problemem powstałym na nowo przyłączonych ziemiach była żyjąca tu ludność niemiecka, dla której nie było miejsca w nowej powojennej demokracji ludowej. Na skutek działań okupacyjnych ludność darzyła Niemców szczerą nienawiścią i chęcią zemsty za wyrządzone krzywdy. Uważano

¹ R. Gelles, *Konsulaty we Wrocławiu*, Wrocław 1996, s. 144.

² Z. Antkowiak, *Wrocław od A do Z*, Wrocław 1991, s. 153.

w tamtym czasie, że Polacy i Niemcy nie mogą mieszkać i normalnie funkcjonować wspólnie, gdyż jest to po prostu niemożliwe. Powszechny był postulat wysiedlenia ludności niemieckiej zamieszkującej na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Po raz pierwszy na poważnie projekt ten został poruszony w 1945 r., podczas konferencji w Poczdamie. Stanisław Jankowiak w swojej pracy *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970* wskazuje, iż Stalin postulował jak największe wysiedlenie Niemców z tzw. Ziemi Odzyskanych, wizja ta spotkała się natomiast z dezaprobatą premiera Churchilla, miał on uważać, iż bardziej odpowiednie będzie wysiedlenie takiej samej liczby Niemców, co Polaków z ziem wcielonych do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Ostatecznie przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego podjęli decyzję o wysiedleniu całej ludności niemieckiej zamieszkującej ziemie polskie. Władze najwyższe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uznały, iż Polska Ludowa ma być państwem jednolitym narodowościowo, a występowanie mniejszości niemieckiej mogłoby powodować niepożądane reakcje ludności polskiej względem niemieckiej jak i wzajemnie. Podjęta przez Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej Uchwała z dnia 16 maja 1945 r. wskazywała konieczność wysiedlenia ludności niemieckiej w ciągu roku z terenów polskich i osiedlenia w ich miejsce około 3,5 miliona osadników ze wschodu³. Parę miesięcy później dnia 20 listopada 1945 r. Rada Kontroli będąca najwyższym organem sojuszniczym w okupowanych Niemczech, zatwierdziła plan transferu ludności niemieckiej z terenów Austrii, Czechosłowacji, Węgier oraz Polski. Co do Niemców mieszkających na ziemiach austriackich Rada ustaliła, iż będą musieli opuścić ją ci, którzy przybyli do Austrii wraz z wcieleniem (Anschluss) tego państwa w 1938 r. w granice III Rzeszy⁴. Według planu transferowego z Polski miało zostać wywiezionych około 3,5 miliona Niemców⁵. Po zakończeniu II wojny światowej pozbywanie się niechcianych mieszkańców pochodzenia niemieckiego odbywało się na dwa sposoby. Pierwszym były zorganizowane wysiedlenia Niemców na zachód, natomiast drugim sposobem było tworzenie warunków skłaniających Niemców do wyjazdu⁶. Faktyczną realizację pierwszego sposobu powierzono wojsku⁷. Drugi sposób był realizowany przez propagandę i ludność cywilną, która pamiętając piekło okupacji uprzykrzała życie niemieckiej społeczności w każdy możliwy sposób⁸. Należy również wspomnieć,

3 S. Dudra S., B. Nitschke (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej*, Kraków 2010, s. 37..

4 K. Skubiszewski, *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*, Warszawa 1968, s. 111.

5 Ibidem, s. 112.

6 S. Jankowiak, *Wysiedlenia Niemców z Polski po II wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2(6), s. 144, 148.

7 P. Kacprzak, *Polityka władz polskich wobec ludności niemieckiej w okresie funkcjonowania Ministerstwa Ziemi Odzyskanych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 62, z. 2, s. 217.

8 Ibidem.

iż w okresie powojennym niechęć i represje były także stosowane wobec Polaków, którzy w okresie wojny wyrzekli się swego pochodzenia i przyjęli obywatelstwo agresora. Byli oni uznawani za zdrajców i najgorszy sort społeczny w powojennej rzeczywistości. Uchwała Całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1945 r. (K.11/45), stwierdzała, iż fakt zgłoszenia przez obywatela polskiego w czasie wojny swej przynależności do narodowości niemieckiej jest działaniem na korzyść nieprzyjaciela. Działanie na korzyść okupanta było utożsamiane jako jednanie się z wrogiem i zdrada narodu. Kolejnym przykładem działań państwowych wobec zdrajców był wydany 28 czerwca 1946 r. dekret o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r. Zgodnie z art. 1 tegoż dekretu, obywatel polski, który zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej w okresie II wojny światowej podlega odpowiedzialności karnej. Kara za zmianę obywatelstwa polskiego na obywatelstwo niemieckiego okupanta wynosiła od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Naród niemiecki i zdrajców ojczyzny piętnowano przez prasę, radio, plakaty propagandowe. Poruszając problematykę stosunków polsko-niemieckich w latach 1945–1965 warto wspomnieć również o oficjalnych relacjach pomiędzy państwami niemieckimi a Polską Ludową. Relacje te były dość zróżnicowane i specyficzne. Powojenna polityka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz niemieckiej Republiki Demokratycznej była nieodzownie związana z polityką Związku Radzieckiego. Obydwa te państwa znalazły się właśnie w powojennej strefie wpływów ZSRR, co wiązało się z tym, iż ich wzajemne relacje muszą ulec zmianie. Niemców z NRD przedstawiano jako tych, w żaden sposób niepowiązanych ze zbrodniczą działalnością narodowego socjalizmu. Niemców przedstawiano z reguły w najgorszym świetle, lecz wspomniano także, iż istnieją przyzwoici Niemcy⁹. Utożsamiano ich jako przeciwników polityki Adolfa Hitlera, a także zdarzało się wspomnieć o niemieckiej działalności antyhitlerowskiej. Częściej jednak tematu Niemców starano się nie poruszać. Działania propagandowe mające na celu przemilczenie odpowiedzialności historycznej Niemców z NRD były mało przekonujące dla ludności polskiej. Byli to ci sami Niemcy, którzy wraz z powstaniem w 1949 r. NRD stali się jego nową społecznością. Ludność polska, a także kierownictwo partii traktowali Niemców jak najgorsze zło świata. Propaganda partyjna pokazywała Niemców zawsze w złym świetle, a także próbowała pokazywać zwycięstwa Polaków nad Niemcami¹⁰. Miało to na celu zarówno wzbudzić większą niechęć do sąsiedniego narodu, jak również podnieść Polaków na duchu. Sowieci próbowali na siłę przybliżyć Polskę i NRD do siebie w celu współpracy socjalistycznych państw. Przykładem

⁹ A. Dudek, *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009, s. 21.

¹⁰ *Ibidem*, s. 22.

działań mających przybliżyć do siebie te dwa państwa było uznanie w 1950 r. granic na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz oficjalne podpisanie traktatu w Zgorzelcu¹¹. Przez lata władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej stopniowo wyzywały się praw i roszczeń do ziem i majątków pozostawionych na wschodzie, w zamian za ucieczkę od historycznej odpowiedzialności za okres II wojny światowej¹². Warto wspomnieć, iż NRD potrzebowała Polski jako pewnego rodzaju orędowniczki swoich działań i partnera na arenie międzynarodowej. Spowodowane to było izolacją dyplomatyczną NRD aż do lat 70. XX w. W oczach świata to RFN był przedstawicielem państwa niemieckiego na arenie międzynarodowej, a NRD było utożsamiane z państwem satelickim ZSRR. Pomimo wzajemnej niechęci do siebie, zarówno Polska Ludowa jak i NRD będące w „cieniu wielkiego brata” zmuszone były do utrzymywania wzajemnych stosunków, choćby tylko pozornych¹³. Stosunki między Polską Ludową a Republiką Federalną Niemiec aż do 1972 r. istniały jedynie na płaszczyźnie gospodarczo-handlowej. Przed 1972 r. PRL oraz RFN nie nawiązywały żadnych stosunków dyplomatyczno-konsularnych. Polska jako państwo bloku wschodniego uważała, że Republika Federalna Niemiec nie chce pogodzić się z utratą części terytorium niemieckiego na korzyść Polski oraz że nie uzna postanowień poczdamskich. Niemcy Federalne uważały natomiast, że Polska nie jest ani niepodległym ani samodzielnym państwem, a jedynie satelitą Związku Radzieckiego. Relacje pomiędzy tymi państwami można śmiało określić jako negatywne, choć przez pewien czas wcale nie istniały. Przykładem na to jest dziesięcioletni okres braku jakichkolwiek oficjalnych działań skierowanych w stronę PRL bądź RFN w latach 1945–1955. Po dziesięcioletniej ciszy we wzajemnych relacjach Uchwałą Rady Państwa z dnia 18 lutego 1955 r. oficjalnie strona polska poinformowała o zakończeniu stanu wojny z Niemcami¹⁴. W 1957 r. przejawiano chęć nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a RFN, lecz wycofano się z tego pomysłu. Prawdopodobnie do nawiązania stosunków nie doszło ze względu na uznawanie przez rząd PRL Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako państwa. Faktu tego nie mógł zaakceptować rząd w Bonn, ponieważ Niemcy Zachodnie nie uznawały podziału Niemiec¹⁵. Polityka Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec RFN zbliżyła się do siebie po wzniesieniu muru berlińskiego. Owe zbliżenie spowodowane było wspólnymi planami wobec RFN. Planami

¹¹ A. Kotula (red.), *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, Szczecin 2003, s. 40.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 41.

¹⁴ H.A. Jacobsen, M. Tomala, *Warszawa–Bonn 1945–1991. Stosunki polsko-niemieckie. Analiza i Dokumenty*, Warszawa 1992, s. 27.

¹⁵ W. Borodziej (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991*, Warszawa 2006, s. 8.

tymi było uznanie przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a także uznanie przez rząd w Bonn NRD jako państwa.

Orędzie biskupów polskich do niemieckich braci w Chrystusie

Dnia 11 października 1962 r. papież Jan XXIII uroczystie otworzył Sobór Watykański II. Sobór odbywał się pod hasłem odnowy Kościoła (*aggiornamento*)¹⁶. Poruszono na nim sprawy dotyczące liturgii, prawa kanonicznego, czy wzajemnych relacji kościelnych. Pośród licznych delegacji z całego świata w Watykanie znalazła się również delegacja Episkopatu Polski, którą łącznie przez cały okres trwania Soboru Watykańskiego II reprezentowało 66 hierarchów kościelnych. Warto wspomnieć, że podczas inauguracji Soboru Watykańskiego II naszą ojczyznę reprezentowało 24 polskich biskupów. Przez cały okres trwania Soboru jedynie dziewięciu hierarchów było obecnych na wszystkich jego sesjach¹⁷: kard. Stefan Wyszyński, abp Karol Wojtyła, abp Antoni Baraniak, bp Piotr Kołwa, bp Michał Klepacz, bp Kazimierz Kowalski, bp Antoni Pawłowski, bp Herbert Bednarz oraz bp Franciszek Jop reprezentowali naszą ojczyznę na wszystkich sesjach Soboru Watykańskiego II. Delegacją hierarchów kościelnych z Polski kierował kard. Stefan Wyszyński, któremu władze komunistyczne wielokrotnie odmawiały wydania paszportu. W obawie przed międzynarodowym skandalem, związanym z brakiem jednego z najważniejszych hierarchów kościelnych ówczesnych czasów na sesjach soborowych, partia zezwoliła na wyjazd Wyszyńskiego do Watykanu¹⁸. Sobór Watykański II przyniósł Kościołowi wiele istotnych i cennych refleksji oraz działań faktycznych. Jednym z nich był właśnie list polskich biskupów skierowany do biskupów niemieckich. Był on pewnego rodzaju uwieńczeniem rozmów kard. Stefana Wyszyńskiego z kard. Juliušem Dopfnerem, który w ówczesnych czasach przewodził Konferencji Episkopatu Niemiec. Po raz pierwszy do spotkania kardynałów doszło w bazylice na Zatybrzu, gdzie wspólnie modlili się przed grobem bp. Hozjusza. Wracając bezpośrednio do tematu Orędzia to jeszcze przed otwarciem Soboru powstał projekt dokumentu, który podejmował próbę oceny systemu komunistycznego. Prace nad dokumentem były koordynowane przez kard. Alfreda Ottawianiego. W pracach nad owym dokumentem uczestniczył za zgodą Prymasa Wyszyńskiego rezydujący w Rzymie, polski abp Józef Gawlina. Publikacja dokumentu nie doszła do skutku, a prace nad nim zostały przerwane przez Stefana Wyszyńskiego i Juliusa Dopfnera¹⁹. Przerwanie prac spowodowane było

¹⁶ E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 499.

¹⁷ Ibidem, s. 500.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 511.

obawą przed pogorszeniem położenia pozycji Kościoła w PRL i NRD. Wiadomo, że przedstawiciele władz kościelnych byli nieustannie inwigilowani. Sobór Watykański II był obserwowany przez różne agencje wywiadowcze państw świata, a szczególnie pracom soborowym przyglądał się Komitet Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR (KGB)²⁰. Polscy biskupi, kierując się wiekową mądrością Kościoła katolickiego wyrazili chęć wzajemnego pojednania się z narodem niemieckim. Biskupi polscy wiedzieli dobrze, że pielęgnowanie urazy do Niemców nie tylko przekreśla możliwość podjęcia jakiegokolwiek relacji z zachodnim sąsiadem, ale także jest niezgodne z naukami Kościoła. W *Ewangelii według św. Mateusza* napisane jest „Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych”²¹. *Ewangelia* jasno daje do zrozumienia, że należy przebaczać, tak więc biskupi kierując się słowami Jezusa Chrystusa uznali, że pojednanie się z wrogiem będzie wypełnieniem słów Bożych, jak również krokiem w stronę zażegnania nienawiści i naprawy wzajemnych relacji. List biskupów polskich do biskupów niemieckich to jeden z 56 listów wysłanych do hierarchów kościelnych świata. Zawierały one zaproszenie przedstawicieli kościelnych na obchody Milenium Chrztu Polski, które odbyć się miały w 1966 r. Listy zostały skierowane do szerokiego grona odbiorców. Wśród nich znaleźli się papież Paweł VI, biskupi Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Libanu, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, a także do Światowej Rady Kościołów w Genewie. Jeden z listów milenijnych trafił nawet do patriarchy Konstantynopola Atenagorasa. Pojawiła się także hipoteza, że jeden z listów milenijnych wysłany został także do Chin, a konkretniej mówiąc do biskupów Tajwanu²². Z listami milenijnymi związana jest także prośba Prymasa Wyszyńskiego, aby miejscowe episkopaty przez jeden dzień modliły się za Polskę. W tym miejscu należy wspomnieć, iż w odezwie na prośbę Prymasa w wielu państwach takich jak Argentyna, Stany Zjednoczone, Hiszpania czy Republika Południowej Afryki zorganizowane zostały modlitwy w intencji jego ojczyzny²³. Orędzie skierowane do narodu niemieckiego zostało w całości spisane w języku niemieckim przez głównego inicjatora pojednania polsko-niemieckiego arcybiskupa wrocławskiego Bolesława Kominka. Podpisane zostało ono 18 listopada 1965 r. w Papieskim Instytucie Polskim przy via Pietro Cavallini 38 w Rzymie. Arcybiskup Bolesław Kominek przedłożył do podpisu biskupom uczestniczącym w czwartej i zarazem ostatniej sesji Soboru Watykańskiego II list w języku niemieckim, skierowany do hierarchów Kościoła w Niemczech. List sygnowało trzydziestu sześciu biskupów, począwszy w kolejności od kard. Wyszyńskiego, abp. Bolesława Kominka, abp. Karola

²⁰ Ibidem, s. 526.

²¹ *Ewangelia według św. Mateusza*, 6,15-16.

²² M. Rajfur, *Cały świat usłyszał*, „Gość Niedzielny”, 29 listopada 2020, s. V.

²³ Ibidem.

Wojtyły i innych. Istotnym faktem jest to, że nie wszyscy wiedzieli co podpisują. Zdecydowana większość biskupów nie znała języka niemieckiego²⁴. Biskup Bogdan Sikorski twierdził, iż nie wszyscy biskupi byli zadowoleni z inicjatywy pokojowej skierowanej w stronę niemiecką, lecz szacunek wobec osoby Prymasa Wyszyńskiego i jego powszechny autorytet spowodowały akceptację Orędzia przez najwyższych hierarchów kościelnych. Wiadomo dziś, że Stolica Apostolska była informowana szczegółowo o pracach nad listem oraz że wyraziła się pozytywnie na jego temat. Sam Paweł VI wspierał polskich biskupów, gdyż ich działania mogły polepszyć nie tylko stosunki między narodami, ale także sytuację Kościoła na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Orędzie początkowo zostało błędnie dostarczone do rezydencji kard. Fringsa w Rzymie. W przeciągu paru dni list otrzymali już wszyscy adresaci²⁵. Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich zaczyna się od informacji i zaproszenia Niemców na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski, które miały odbyć się na Jasnej Górze. Następnie w liście przedstawione zostały dzieje Polski od momentu przyjęcia przez Mieszka I chrztu w 966 r. do czasów ówczesnych. List uwzględniał także relacje między naszymi narodami na przestrzeni dziejów. Interesujący jest fakt, iż list biskupi wspomina także Niemców, których spotkały różnego rodzaju nieszczęścia podczas rządów NSDAP. Wymienia się tu nazwiska kardynałów Faulhabera, von Galena, Preysinga, a także bojowników ruchu antyhitlerowskiego. Ostatnia część listu zawiera najbardziej kontrowersyjne słowa ówczesnych czasów, które stały się symbolem pojednania polsko-niemieckiego. Słowami tymi są „... wyciągamy do was nasze dłonie z ław kończącego się Soboru, udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”.

Reakcje na Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich

Orędzie polskich hierarchów Kościoła katolickiego wywołało niemałe poruszenie w opinii publicznej. Większość społeczeństwa wypowiadała się nieprzychylnie na temat Orędzia, lecz zdarzali się i tacy którzy popierali działania Prymasa i jego współpracowników. Głównymi krytykami listu biskupów polskich do ich niemieckich odpowiedników była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Oskarżała ona biskupów o godzenie w rację bytu państwa polskiego²⁶. Partia była zdumiona, a zarazem niezadowolona z postawy władz kościelnych. Niezadowolnienie władz najwyższych związane było z przekroczeniem przez Kościół pewnej granicy. Partia prowadziła jedyną zgodną do zaakceptowania politykę

²⁴ E.K. Czaczkowska, op. cit., s. 539.

²⁵ P. Madajczyk, *Okoliczności powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich*, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009, s. 119.

²⁶ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Orędzie Biskupów a reakcja władz*, Warszawa 1995, s. 13.

zagraniczną, a list do niemieckich biskupów był pewnego rodzaju przerwaniem partyjnego monopolu na stosunki zagraniczne²⁷. Szybko zdano sobie sprawę, że należy zaatakować Kościół z całej siły i wszystkimi możliwymi sposobami, tak, by kler raz na zawsze stracił szacunek i zaufanie ludu pracującego. Władze PZPR zainicjowały walkę totalną z Kościołem, prowadzona była w początkowym okresie głównie przez środki masowego przekazu, jakim była prasa. Gazety ogólnopaństwowe takie jak „Życie Warszawy”, „Słowo Powszechne” i „Trybuna Ludu” oraz gazety lokalne jak wrocławskie „Słowo Polskie” czy „Gazeta Robotnicza” – podjęły próbę zdyskredytowania Kościoła i osoby Stefana Wyszyńskiego²⁸. W swoich działaniach aparat propagandy uciekał się do zniekształceń tekstu Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, jak również przedstawiania fałszywych listów biskupich. Z czasem wielu uczonych i sławnych osób zaczęło angażować się w publiczne ataki na Kościół katolicki. Wśród nich były takie osobistości jak Aleksander Gieysztor, Konstanty Grzybowski, czy Juliusz Bardach²⁹. Także inni wybitni uczeni i sportowcy jak prof. Karol Maleczyński, doc. Marian Orzechowski, Michał Szczepan czy Antoni Dąsał³⁰. Orędzie było pewnego rodzaju szansą, którą PZPR dostała, by zniechęcić ludzi do Kościoła, a tym samym zwiększyć poparcie społeczne dla działań władz państwowych. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR poleciło podjąć szeroką akcję propagandową, mającą na celu oczernianie Kościoła i jego hierarchów³¹. List biskupów zapoczątkował pewien okres działań antykościelnych znanych jako „Bitwa Milenijna”. Wynikiem tychże działań było m.in. niewpuszczenie do Polski papieża Pawła VI, który miał uczestniczyć i przewodzić duchowo obchodom „Tysiąclecia Chrztu Polski”. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu nie zezwolono na wyjazd do Rzymu, a obchody Milenium zagłuszone były przez państwowe obchody „Tysiąclecia Państwa Polskiego”³². Służba Bezpieczeństwa 20 czerwca 1966 r. dokonała zatrzymania kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, co powszechnie uznaje się za jeden z najbardziej barbarzyńskich momentów kampanii antykościelnej okresu „Bitwy Milenijnej”³³.

²⁷ S. Krzyżanowski, *Kampania propagandowa w sprawie orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku w świetle prasy z Wrocławia i Zielonej Góry*, [w:] *In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką*, Zielona Góra 2010, s. 155.

²⁸ *Ibidem*, s. 148.

²⁹ Ł. Kamiński, *Władze PRL i społeczeństwo polskie wobec Orędzia biskupów polskich*, [w:] *Wokół Orędzia*, s. 135.

³⁰ Oficjalna strona portalu Nowe Życie, <http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/index.php/2015/11/30/reakcja-komunistycznych-wladz-polski-na-oredzie-biskupow-polskich-do-biskupow-niemieckich> (24.08.2021).

³¹ Ł. Kamiński, *op. cit.*, s. 133.

³² Oficjalna strona portalu Tygodnik Powszechny, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/milenijna-proba-sil-156844> (24.08.2021).

³³ Oficjalna strona portalu Wielka Historia, <https://wielkahistoria.pl/dlaczego-polscy-komunisty-aresztowali-obraz-matki-boskiej-czestochowskiej> (24.08.2021).

Dnia 22 grudnia 1965 r. kierownictwo Departamentu Prasy i Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych skierowało do swoich placówek stwierdzenie, że „Kierownictwo oceniło list jako zakrojoną na szeroką skalę dywersję polityczną” – Departament stwierdził, iż „język biblijny maskuje wrogie nam treści polityczne i ma nadawać manewrowi politycznemu Wyszyńskiego charakter religijnego przesłania”. Należy zaznaczyć, iż odpowiedzialność za słowa Orędzia wziął na siebie Episkopat Polski i kierujący nim kard. Stefan Wyszyński. To głównie na jego barki spadła najostrejsza fala krytyki ze strony rządowej. Oprócz Prymasa ciężar krytyki przyjąć musiał także główny autor i inicjator listu biskupów abp Bolesław Kominek. Represje wobec niego nasiliły się po wydaniu Orędzia do tego stopnia, iż wyodrębniono grupę tajnych współpracowników, którzy oprócz ogólnej inwigilacji środowiska kościelnego we Wrocławiu mieli bacznie przyglądać się samemu arcybiskupowi³⁴. W 1965 r. pojawił się szczególnie istotny problem, jaki napotkał Kościół w Polsce. Były nim działania rządowe dotyczące punktów katechetycznych, budownictwa sakralnego oraz zasadniczej służby wojskowej seminarzystów, odmowy wydawania paszportów dla duchowieństwa, jak również przejmowanie majątku kościelnego przez państwo. Kościół po raz pierwszy odniósł się do zarzutów kierowanych przez partię wobec hierarchów kościelnych 15 grudnia 1965 r. Wtedy to Episkopat Polski w wydanym komunikacie odrzucił wszystkie zarzuty KC PZPR i ich aparatu propagandy³⁵. Wszystkim antyklerykalnym działaniom prawno-administracyjnym towarzyszyła stale ostra propaganda. Rok 1965 przyniósł również widoczną radykalizację społeczeństwa, w tym wzrost działań antyklerykalnych. Przykładem tych działań były chociażby wypraszenie osób duchownych z pociągów, liczne pogroźki czy nawet ataki słowne wobec kleru. Dość często zdarzały się także napaści fizyczne na księży czy braci zakonnych. Dnia 14 stycznia 1966 r. doszło do wystąpienia pierwszego sekretarza Władysława Gomułka. Podczas swojego wystąpienia odniósł się do treści Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich. Stwierdził wtedy, że hierarchowie kościelni użyli niefortunnnych sformułowań w treści listu. Zaledwie parę miesięcy później Władysław Gomułka 17 kwietnia 1966 r. w Poznaniu stwierdził

Jakże ograniczony i wyzbyty narodowego poczucia państwowości musi być umysł przewodniczącego episkopatu polskiego, który z tych tragedii, które spotkały Polskę, wyciąga taki tylko wniosek, że naród polski mógł [bardzo często być i bez króla i bez wodza i bez zwierzchników, i bez premierów i bez ministrów, ale naród ten nigdy nie żył bez pasterza]. Ten wojujący z naszym państwem ludowym nieodpowiedzialny pasterz, który głosi że nie będzie się korzył przed polską

34 S.A. Bogaczewicz, *Działania resortu bezpieczeństwa wobec ks. Kard. Bolesława Kominka w latach 1945-1974. Zarys zagadnienia*, [w:] *Wokół Orędzia*, s. 73.

35 L. Kamiński, op. cit., s. 134.

racją stanu, stawia sobie swoje urojone pretensje do duchownego zwierzchnictwa nad narodem polskim wyżej niż niepodległość Polski³⁶.

Władysław Gomułka chciał, by Kościół był podporządkowany partii, że powinien być instytucją państwową. Według pierwszego sekretarza jedynie partia miała prawo przemawiać w imieniu Polski i Polaków, więc gdy zrobił to Kościół to doszło do ostrej, a czasami agresywnej nagonki ze strony obozu rządzącego na swoich przeciwników. W okresie po Orędziu Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych zapraszały biskupów polskich na przesłuchania w sprawie treści Orędzia i tego, co biskupi uważają o jego przesłaniu. Osoby przesłuchujące hierarchów miały odgórnie przygotowaną listę z pytaniami do kleru³⁷.

Jednym z istotnych przykładów działań państwowych wobec Prymasa było pismo Urzędu Rady Ministrów do biskupa Zygmunta Choromańskiego w sprawie odmowy na wyjazd za granicę kardynała Stefana Wyszyńskiego z dnia 7 stycznia 1966 r. MW-9/66. Tekst zawierał uzasadnienie odmowy wydania pozwolenia na wyjazd za granicę, w którym władze PRL twierdziły, iż ze względu na działalność polityczną Prymasa Wyszyńskiego, która jest szkodliwa dla polskiej racji stanu oraz mogące narazić na szwank interesy Polski Ludowej odmawia się wydania paszportu³⁸. Powołano się na art. 4 ust. 2. pkt 3 ustawy o paszportach, który mówił, iż organ właściwy może odmówić wydania paszportu osobie działającej na niekorzyść interesów PRL³⁹.

W Aktach Wojewódzkich do spraw Wyznań znajduje się relacja Lubelskiego Wydziału do spraw Wyznań o spotkaniu z księżmi powiatu kraśnickiego z dnia 14 grudnia 1965 r. Według dokumentów wynika, iż podczas tego spotkania ani jeden z obecnych na nim księży nie wspomniał o Orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich⁴⁰. Wyrazili natomiast deklarację lojalności wobec państwa⁴¹. Kierownik Wydziału do spraw Wyznań Stefan Zahor wspomniał, iż ks. Niedźwiński zapewnił w imieniu wszystkich obecnych księży, że duchowieństwo nie będzie naruszać prawa państwowego⁴². Sytuacja zwierzchników Kościoła różniła się diametralnie od sytuacji zwykłych księży posługujących w parafiach. Według Informacji Kieleckiego Wydziału do spraw Wyznań o nastrojach wśród księży i ludności kieleckiej z dnia 15 grudnia 1965 r. wynika, że wiadomość o Orędziu wywołała wśród szeregowego kleru duże zaskoczenie, ale także i zażenowanie. W dokumencie wskazane jest, iż duchowieństwo było

³⁶ Oficjalna strona portalu Nowe Życie, <http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/index.php/2015/11/30/reakcja-komunistycznych-wladz-polski-na-oredzie-biskupow-polskich-do-biskupow-niemieckich> (24.08.2021).

³⁷ P. Raina, op. cit., s. 14.

³⁸ Ibidem, s. 35.

³⁹ Ustawa z dnia 17 czerwca 1959 r. o paszportach (Dz.U. 1959 nr 36, poz. 224).

⁴⁰ P. Raina, op. cit., s. 61.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

przekonane że list biskupów nie przyniesie nic dobrego dla narodu polskiego⁴³. Księża pracujący w parafiach, mający na co dzień kontakt z wiernymi, byli przekonani, że działania ich zwierzchników spotkają się z niezadowoleniem i oburzeniem społeczeństwa. Związani ślubami posłuszeństwa kapłani tłumaczyli sobie, że skoro sam Prymas Wyszyński jest orędownikiem pojednania polsko-niemieckiego to i oni powinni to zaakceptować i podporządkować się woli przełożonych. Znane są także przypadki, gdy księża wyrażali się niepocholebnie na temat możliwości pojednania się z byłym okupantem. Polskie społeczeństwo będące pod działaniem propagandy partyjnej dość często atakowało słownie osobę Prymasa, lecz także atakowało miejscowych proboszczów czy wikarych.

Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich zostało przyjęte przez niemiecką prasę na ogół przychylnie. Przez pewien czas podejrzewano nawet, że biskupi współdziałali nieoficjalnie z rządem PRL, lecz szybko przekonano się, że jednak była to wyłączna inicjatywa Kościoła w Polsce. Na zachód od Polski list biskupi został przyjęty dość różnie. Sympatyzująca z komunistami włoska „Unita” odniosła się dość krytycznie do idei pojednania polsko-niemieckiego. Brytyjski „The Observer” natomiast pisał, iż list jest wspaniałym gestem polskiego kleru i epokowym momentem w relacjach pomiędzy zwaśnionymi narodami⁴⁴. Parę dni po przedstawieniu polskiego Orędzia, 5 grudnia 1965 r. strona niemiecka wydała odpowiedź na polski gest pojednania⁴⁵. W odpowiedzi Kościół niemiecki uznał winy swego narodu, lecz nie odniósł się do sprawy granicy zachodniej Polski. Polscy biskupi byli dość rozczarowani postawą niemieckiego kleru, czemu wyraz dał Stefan Wyszyński w 1970 r. Kościół w Polsce liczył, iż niemieccy hierarchowie uznają nowe granice Polski na Zachodzie, gdyż był to oprócz kwestii historycznych główny element wrogości pomiędzy narodami⁴⁶. Kierownictwo Kościoła w Polsce było przekonane, że skoro Polacy, jako naród najbardziej poszkodowany przez niemieckie zbrodnie wyciąga rękę do pojednania to Niemcy zrobią to samo. Skoro my wybaczymy kwestie historyczne to oni powinni zaakceptować kwestie granic. Tak się jednak nie stało, lecz było to bardzo mocnym impulsem, który w 7 grudnia 1970 poskutkowało akceptacją przez Niemcy Zachodnie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Wnioski

Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim znane potocznie jako list biskupów polskich do biskupów niemieckich, jest niewątpliwie przełomowym momentem w dziejach relacji

43 Ibidem, s. 63.

44 J. Żaryn, *Episkopat Polski w drodze do Orędzia (1945–1965)*, [w:] *Wokół Orędzia*, s. 101.

45 Ibidem.

46 R. Żurek, *Odpowiedź biskupów niemieckich na Orędzie biskupów polskich*, [w:] *Wokół Orędzia*, s. 121–123.

polско-niemieckich. Kościół kierując się nauką Jezusa Chrystusa pokazał, że przebaczenie jest istotnym elementem relacji społecznych. W okresie powojennym Niemcy były utożsamiane z całym złem, jakie istnieje na świecie. Dla ludzi, którzy stracili bliskich na wojnie lub sami spotkali się z okrucieństwem niemieckich działań podczas okupacji, propozycja pojednania się z największym wrogiem była czymś nie do zaakceptowania. Naród polski, który bardzo ucierpiał w okresie II wojny światowej bardzo często szukał ratunku w Kościele i je znajdował. To właśnie jeszcze mocniej ugruntowało zaufanie społeczne do Kościoła. Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich wystawiło to zaufanie na próbę, lecz Kościół przez wszystkie lata swego istnienia spotykał na swojej drodze większe przeszkody, z którymi dawał sobie radę. Z perspektywy czasu możemy śmiało stwierdzić, że i tym razem Kościół zwycięsko wyszedł z tej batalii, gdyż zamierzony cel, jakim było polepszenie stosunków pomiędzy dwoma zwaśnionymi narodami został zrealizowany. Pomimo działań propagandowych KC PZPR, nie udało się podważyć autorytetu Kościoła, Prymasa Wyszyńskiego czy arcybiskupa Kominka, który parę lat po przygotowaniu orędzia dostąpił godności kardynalskiej.

Bibliografia

- Antkowiak Z., *Wrocław od A do Z*, Wrocław 1991.
- Bogaczewicz S.A., *Działania resortu bezpieczeństwa wobec ks. kard. Bolesława Kominka w latach 1945–1974. Zarys zagadnienia*, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Stranchold, Wrocław 2009.
- Borodziej W. (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991*, Warszawa 1992.
- Czackowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
- Dudek A., *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.
- Dudra S., Nitschke B. (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej*, Kraków 2010.
- Ewangelia według św. Mateusza*, [w:] *Pismo Święte Nowego Testamentu*.
- Gelles R., *Konsulaty we Wrocławiu*, Wrocław 1996.
- Jacobsen H.A., Tomala M., *Warszawa–Bonn 1945–1991. Stosunki polsko-niemieckie. Analiza i Dokumenty*, Warszawa 1992.
- Jankowiak S., *Wysiedlenia Niemców z Polski po II wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2(6).
- Jankowiak S., *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005.

- Kacprzak P., *Polityka władz polskich wobec ludności niemieckiej w okresie funkcjonowania Ministerstwa Ziem Odzyskanych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 62, z. 2.
- Kamiński Ł., *Władze PRL i społeczeństwo polskie wobec Orędzia biskupów polskich*, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Stranchold, Wrocław 2009.
- Kotula A. (red.), *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, Szczecin 2003.
- Krzyżanowski S., *Kampania propagandowa w sprawie orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku w świetle prasy z Wrocławia i Zielonej Góry*, [w:] *In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką*, Zielona Góra 2010.
- Madajczyk P., *Okoliczności powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich*, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Stranchold, Wrocław 2009.
- Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1966.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński. Orędzie Biskupów a reakcja władz*, Warszawa 1995.
- Rajfur M., *Cały świat usłyszał*, „Gość Niedzielny”, 29 listopada 2020.
- Ranke A., *Stosunki Polsko-Niemieckie w Polskiej publicystyce katolickiej w latach 1945–1989*, Toruń 2004.
- Skubiszewski K., *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*, Warszawa 1968.
- Żaryn J., *Episkopat Polski w drodze do Orędzia (1945–1965)*, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Stranchold, Wrocław 2009.
- Żurek R., *Odpowiedź biskupów niemieckich na Orędzie biskupów polskich*, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Stranchold, Wrocław 2009.
- Oficjalna strona portalu Wielka Historia*, <https://wielkahistoria.pl/dlaczego-polscy-komunisci-aresztowali-obraz-matki-boskiej-czestochowskiej>
- Oficjalna strona portalu Tygodnik Powszechny*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/milenijna-proba-sil-156844>
- Oficjalna strona portalu Nowe Życie*, <http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/index.php/2015/11/30/reakcja-komunistycznych-wladz-polski-na-oredzie-biskupow-polskich-do-biskupow-niemieckich>

STRESZCZENIE

W niniejszej pracy ukazano rolę Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich w unormowaniu wzajemnych relacji polsko-niemieckich. Poruszona w pracy została kwestia relacji między dwoma zwaśnionymi narodami przed wydaniem listu, jak również pracę nad treścią samego Orędzia. Przedstawiono w tekście istotę problemu wzajemnych relacji, jakim była kwestia historycznej odpowiedzialności za zbrodnie na narodzie polskim. Poza tym poruszona została kwestia przesiedleń

ludności niemieckiej z terenów przyłączonych do Polski po wojnie, a także kwestie granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Tekst zawiera dokładne przedstawienie prac nad treścią Orędzia, a także reakcję papieża Pawła VI na działania hierarchów kościelnych. Oprócz dość szczegółowego opisu prac związanych z powstaniem Orędzia biskupów polskich do niemieckich, przedstawione zostały także reakcje społeczne na treść listu, zarówno społeczeństwa polskiego i niemieckiego. Przedstawiono w tekście działania propagandowe władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec Kościoła katolickiego w Polsce, a także poruszono problem braku akceptacji części społeczeństwa polskiego dla poczynań hierarchów kościelnych. Reakcja na treść listu biskupów została także przedstawiona z perspektywy państw zachodniej Europy. Gest pojednania i brak odpowiedniego odzewu ze strony niemieckiej, oraz wpływ działań biskupów na unormowanie, a z czasem i nawiązanie poprawnych relacji pomiędzy państwami. Zostały one poruszone i omówione w artykule. Opisano w nim istotę listu biskupów oraz jego wpływ na dalsze losy narodu polskiego i niemieckiego.

SUMMARY

Letter of Reconciliation of the Polish Bishops to the German Bishops as a Step Towards Normalizing Polish-German Relations

This work presents the role of the message of Polish bishops to German bishops in regulating mutual Polish-German relations. The issue of the relationship between the two feuding nations before the publication of the letter was discussed, as well as the work on the content of the letter itself. The text presents the essence of the problem of mutual relations, which was the question of historical responsibility for crimes against the Polish nation. In addition, the issue of resettlement of the German population from the areas annexed to Poland after the war was raised, as well as the issue of the western border of Poland on the Odra and Nysa Łużycka rivers. The text contains a detailed presentation of the work on the content of the message, as well as the reaction of Pope Paul VI to the actions of church hierarchs. In addition to a fairly detailed description of the works related to the creation of the letter of Polish bishops to German, there were also presented social reactions to the content of the letter, both of Polish and German society. The text presents the propaganda activities of the Polish People's Republic authorities towards the Catholic Church in Poland, as well as the problem of the lack of acceptance of a part of Polish society for the actions of church hierarchs. The reaction to the content of the bishops' letter was also presented from the perspective of Western European countries. A gesture of reconciliation and the lack of an appropriate response from the German side, and the impact of bishops' actions on the normalization and, over time, the establishment of correct relations between states. They were touched upon and discussed in the above work. The work describes the essence of the bishops' letter and its impact on the further fate of the Polish and German nation.

II
VARIA

Magdalena Makówka

Uniwersytet Łódzki
e-mail: magdalenamakowka@wp.pl

ORCID: 0000-0003-0447-832X

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.07

Spektakl śmierci – przebieg egzekucji elit w Anglii w XVI i XVII w.

ABSTRAKT

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie drogi osoby skazanej od wyroku skazującego do wykonania kary w Anglii w XVI i XVII w. Analiza skupia się przede wszystkim na osobach z elit społecznych. Ich procesy oraz stracenia cieszyły się szczególnym zainteresowaniem publicznym. Często wydanie wyroku skazującego na śmierć miało motywy polityczne i dotyczyło np. byłych doradców króla, którzy przestali cieszyć się łaskami władcy. Artykuł porusza problem wyboru metody egzekucji, pory, w jakiej dokonywano stracenia, ubioru skazanego, a także ostatnich słów przez niego wygłoszonych. Uwzględniono również ostatnie chwile osoby, na której dokonywano egzekucji, łącznie z interakcjami, w jakie wchodził on z katem. Przedstawiono m.in. metody, jakimi dokonywano egzekucji, z uwzględnieniem kategorii przestępstw dopasowanych do poszczególnych sposobów wymierzania kary śmierci. Najczęściej skazańcy z wyższych warstw społecznych byli pozbawiani życia poprzez ścięcie głowy. Zdarzały się jednak sytuacje, kiedy stosowano kwalifikowaną karę śmierci. W niniejszej pracy analizie poddano również treść ostatnich mów wygłaszanych przez skazańców. Są one przydatne w przedstawieniu tego, w jaki sposób postrzegano społeczne znaczenie kary śmierci. Pokazują również to, czy skazańcy godzili się z wyrokiem, czy też występowali przeciwko niemu. Podstawę źródłową artykułu stanowią relacje świadków dokonywanych egzekucji. Zostały one przedstawione w korespondencji, kronikach, ale również publikowanych drukach ulotnych. Druki te były łatwo dostępne dla angielskich czytelników, dzięki niskiej cenie. Liczba wytworzonych materiałów dotyczących przebiegu egzekucji wskazuje na duże zainteresowanie tą tematyką wśród mieszkańców Anglii.

ABSTRACT**The Performance of Death – the Proceedings of the Execution
of the English's Elites in the 16th and 17th Century**

The aim of this article is to present the path of a convicted person from a conviction to the execution of a sentence in England in the 16th and 17th centuries. The public was particularly interested in their trials and executions. Often, the issue of a death sentence was based on political motives and it affected, for example, former advisors of the king who had stopped to enjoy the graces of the ruling monarch. The analysis focuses primarily on social elites. Aspects of execution, including the execution method, the time and clothing of the convict, and his last words, are discussed in the article. The methods of execution were outlined, taking into account that some crimes correspond with specific methods of administering the death penalty. It was most common practice to behead the heads of aristocratic convicts. There were, however, instances when the qualified death penalty was applied. I also analyzed in this study the content of the last speeches delivered by the convicts. They provide insight into how the litter penalty has been perceived in society. Also, they show whether the convicts agreed with the sentence or opposed it. Included in the narrative are the last moments of the convict, as well as his interactions with the executioner. The sources of this thesis are the correspondence, chronicles and the paper published in the 16th and 17th century. The amount of published materials concerning the executions shows the interesting in that subject in English society.

Słowa kluczowe: egzekucja, kat, Anglia

Key words: execution, executioner, England

Wstęp

Kara śmierci jest obecna w prawodawstwie od starożytności. Występowała w kodeksie Hammurabiego, w prawie XII tablic i innych dawnych ustawodawstwach. Chrześcijaństwo i jego wpływ na stanowienie prawa nie wyeliminowały jej z obiegu prawnego. Powszechnym było stosowanie jej także w okresie nowożytnym. Zainteresowanie historyków oraz historyków prawa najczęściej budzą powody, dla których dana jednostka została ukarana na gardle, znacznie mniej uwagi w literaturze poświęcono samemu przebiegowi egzekucji. Niejednokrotnie proces wykonania wyroku był uregulowany w prawie. Tak np. było w nowożytnym Wrocławiu, gdzie obowiązywały szczegółowe

regulacje odnośnie do przebiegu egzekucji¹. Tego typu unormowań brakuje w Anglii. Niniejsza praca ma na celu odtworzenie przebiegu egzekucji w XVI i XVII stuleciu. Ramy chronologiczne pracy zakreśla z jednej strony początek epoki nowożytnej w Anglii, który wyznacza się wraz z końcem wojny dwóch róz i początkiem panowania Henryka VII. Drugą datą graniczną dla niniejszej pracy jest koniec angielskiej wojny domowej. W okresie tym można bowiem zaobserwować wzmożoną liczbę egzekucji osób wysoko postawionych. Pod topór szli ewentualni pretendenci do władzy, byli doradcy władców, a nawet królowie. Śmierć dosięgała ich w majestacie prawa, mimo że sam wyrok często zapadał z naruszeniem obowiązujących przepisów.

Przebieg samego procesu w nowożytnej Anglii został już dość dobrze opracowany w angielskojęzycznej literaturze². Znacznie mniejszą uwagę poświęcano za to samej egzekucji. Są one rozpatrywane głównie w kontekście kulturowym. W literaturze przedmiotu często porównuje się je do spektaklu. Jak pokazuje także niniejsza praca – słusznie. Publiczne stracenia przestępców fascynowały ludzi na przestrzeni dziejów niezależnie od miejsca zamieszkania. Charakterystyczną rzeczą dla Anglii XVI i XVII stulecia jest fakt, iż w związku z niespokojną sytuacją polityczną, jaka miała miejsce w kraju, wyjątkowo duża ilość arystokratów straciła życie na szafocie. Ich egzekucje również były otwarte dla widowni, szerszej lub węższej, lecz zawsze znajdowali się świadkowie, którzy mogli ujrzeć śmierć najważniejszych osób w państwie. Dzięki owym świadkom możemy tak wiele powiedzieć o przebiegu egzekucji, gdyż widzowie chętnie opisywali oglądane sceny. Ich relacje dobrze scharakteryzowała w swych pracach Olga Kubińska, która skupia się jednak na językowym aspekcie ostatnich słów skazanych³.

Podstawę źródłową niniejszej pracy stanowią druki ulotne⁴, kroniki i listy z XVI i XVII w. Egzekucje dokonywane na przedstawicielach elity cieszyły się dużą popularnością wśród czytelników rozmaitych broszur. Także kronikarze znacznie częściej opisywali śmierć najważniejszych osób w państwie. Znajduje ona wyraz także w pamiętnikach jako wydarzenie szczególne, wykraczające poza codzienną rutynę. W pracy przeanalizowano głównie relacje dotyczące osób wysoko urodzonych, w tym trzech osób noszących tytuł króla lub królowej. Pewnym wyjątkiem jest tu osoba Thomasa Cromwella, wywodzącego się z niższych warstw społecznych. Jednak wysoka pozycja i zakres władzy, jaką posiadał w czasie panowania Henryka VIII, sprawiają, że bez wątpienia można zaliczyć go do kręgu elit ówczesnej Anglii.

¹ *Der Kayserlichen und Königlichen Stadt Breslaw Execution Ordnung, Oder Hülffs-process*, Bresslau 1626, http://digital.onb.ac.at/OnbViewer/viewer.faces?doc=ABO_%2BZ197128603 (20.10.2017).

² Zob. J.H. Baker, *An Introduction to English Legal History*, London 1978.

³ O. Kubińska, *Retoryka umierania*, Gdańsk 2016; eadem, *Przybyłem tu, by umrzeć*, Gdańsk 2013.

⁴ Druki ulotne wykorzystane w niniejszej pracy, o ile nie zaznaczono inaczej, dostępne są w kolekcji Google Books.

Metody egzekucji

Sam wyrok śmierci był podstawą do rozmaitych form karni. Wyrok najczęściej wykonywany był przez powieszenie lub ścięcie głowy toporem. Inną często występującą formą stracenia było spalenie na stosie praktykowane w stosunku do heretyków lub kobiet popełniających zdradę stanu. Rzadziej występującą formą karni było ćwiartowanie skazańca, zwane z angielskiego *hanged, drawn and quartered*. Ten sposób egzekucji praktykowano wobec winnych zdrady stanu. Monarcha mógł w ramach prawa łaski zarządzić, aby kat rozpoczął ćwiartowanie od ucięcia głowy skazańca. Tak było w przypadku skazanego za zdradę Thomasa Derehama, domniemanego kochanka czwartej żony Henryka VIII Katarzyny Howard. Władca miał także prawo ułaskawić od jakiegokolwiek kary. Najczęściej darował winy skazanym ze względu na zdradę, później zaś mordercom i złodziejom⁵. Dodatkowo odroczenie egzekucji przysługiwało kobietom w ciąży oraz osobom związanym z kościołem⁶.

Poszczególne rodzaje kar były dość ściśle powiązane z określonymi kategoriami przestępstw. Kara oraz sposób jej wykonania były dokładnie określone w sentencji wyroku. Czasem jednak zdarzały się zamiany jednego rodzaju egzekucji na inny. Mógł dokonać tego monarcha lub też przewodniczący trybunału skazującego na śmierć, jak uczynił to książę Norfolk w stosunku do swojej siostrzenicy Anny Boleyn, która zgodnie z prawem powinna zostać spalona na stosie. To, jaki rodzaj śmierci ma zostać orzeczony wobec skazanego przesądzały przepisy prawa materialnego. I tak np. *Statute of Treason* z 1352 zakładał, że kobieta skazana za *petty treason*⁷, ma zostać spalona na stosie⁸.

Kara śmierci poprzez ścięcie była zarezerwowana dla arystokracji. Uważano ją za honorową, czasem porównywano ją wręcz do śmierci w boju. Technika kary na szybką śmierć i najczęściej możliwie najmniej bolesną⁹. Powieszenie zaś wiązało się upokorzeniem skazańca, sugerowało, że jest złoczyńcą, pospolitym przestępcą.

⁵ J. Kesselring, *Mercy and authority in the Tudor State*, Cambridge 2003, s. 154.

⁶ J. Sharpe, "Last Dying Speeches": *Religion, Ideology and Public Execution in Seventeenth-Century England*, "Past and Present" 1985, nr 107, s. 147.

⁷ *Petty treson* obejmowała m.in. zabicie męża przez żonę czy też pana przez sługę, R. Campbell *Sentence of death by burning for women*, "The Journal of Legal History" 1984, t. 5, nr 1, s. 44.

⁸ Ch. Brooks, *Law, Politics and Society in Early Modern England*, London 2009, s. 96.

⁹ M. Merback, *The Thief, the Cross and the Wheel: Pain and the Spectacle of Punishment in Medieval and Renaissance Europe*, Chicago 1998, s. 142.

Miejsce stracenia

Kara śmierci miała odstraszać od popełniania tych samych czynów, co skazaniec. Dlatego też wykonywano ją co do zasady publicznie, w wyznaczonych do tego miejscach. W Londynie egzekucje wykonywano na wzgórzach Tyburn, gdzie tracono głównie osoby z plebsu. W Tower Hill dokonywano egzekucji wysoko urodzonych osób. Zdarzało się jednak, że szafot stawiano w lokalizacjach związanych z miejscem popełnienia przestępstwa lub innym wybranym ad hoc. Tak było w przypadku stracenia królowej Marii Stuart, którą stracono w miejscu, w którym była więziona, czy też Waltera Relegha straconego na szafocie postawionym u stóp pałacu Westminster¹⁰. W ich przypadku chodziło o problemy logistyczne związane z przetransportowaniem w innej miejsce oraz możliwość wystąpienia niepokojów społecznych. Czasem jednak inna lokalizacja była powiązana z rodzajem popełnionego czynu. Przemysłowców tradycyjnie tracono w Wapping. Zdarzało się też, że przestępców tracono w pobliżu popełnienia miejsca zbrodni¹¹. Szafot często oblekano ciemnym materiałem.

Odbywające się na nim stracenia mogły mieć charakter publiczny lub zamknięty. W przypadku arystokracji nawet publiczny charakter egzekucji nie gwarantował, że każdy będzie mógł zobaczyć śmierć skazańca. W przypadku ścięcia Anny Boleyn do Tower nie wpuszczano obcokrajowców¹². Większość straceń miała charakter publiczny, za swoiste złagodzenie wyroku uznawano prywatną egzekucję. Dlatego też skazaniec musiał być widoczny dla zgromadzonego tłumu. Egzekucje w związku z tym wykonywane były na podwyższeniu, na specjalnie przygotowanym szafocie. Często podwyższenie to było przygotowywane ad hoc. Konstrukcje tego typu budowano dość szybko, tak jak to było w przypadku egzekucji królowej Szkocji Marii Stuart, dla której szafot zbudowano w ciągu jednego wieczora. Zamknięty charakter miała egzekucja w Tower Green dziewięciodniowej królowej – Jane Grey. Została ona ścięta w obecności zaledwie kilku osób, swoich dam dworu oraz przedstawicieli dworu Marii. Obecność świadków podczas wykonywania wyroku była ważna, albowiem dzięki temu władza mogła podkreślić swoje władztwo, pokazać, iż dysponuje prawem do decydowania o życiu i śmierci poddanych¹³. Swoista „teatralizacja” przebiegu egzekucji nastąpiła w okresie rewolucji angielskiej. Ostatnie chwile rojalistów starano się przedstawić w udramatyzowanej formie, przy udziale jak najliczniej publiczności. Publiczne egzekucje miały być

¹⁰ A. Fleck, „At the time of his death”: *Manuscript Instability and Walter Raleigh's Performance on the Scaffold*, „Journal of British Studies” 2009, t. 48, nr 1, s. 8.

¹¹ J. Sharpe, *Crime in early modern England*, London 1984, s. 66-68.

¹² Eustacy Chapuys do Karola V, 19 maja 1536, CSP, Sapin, t. 5, s. 122.

¹³ P. Smith, *Executing Executions: Aesthetics, Identity, and the Problematic Narratives of Capital Punishment Ritual*, „Theory and Society” 1966, t. 25, nr 2, s. 237.

rytuałem piętnującym pewien rodzaj zachowania, a wychwalającym inny¹⁴. Ponadto wykonanie kary śmierci miało mieć charakter prewencyjny. Miało odstraszyć innych od popełnienia przestępstwa, które mogło zakończyć się śmiercią schwytanego sprawcy, nierzadko śmiercią w męczarniach¹⁵.

Pora stracenia

Nie zawsze wiemy, kiedy skazańca informowano o dacie stracenia. Często od momentu wydania wyroku do stracenia mijało niewiele czasu. Annę Boleyn czy Katarzynę Howard o dacie egzekucji zawiadomiono dzień przed datą egzekucji. Ścięty w 1601 r. Robert Devereux, hrabia Essex o tym, że zostanie ścięty o godzinie 1 dowiedział się rankiem, będąc jeszcze w łóżku, w dniu egzekucji¹⁶.

Większość straceń miała miejsce w godzinach przedpołudniowych. Najczęściej wyrok wykonywano między godziną 8 a 10. Król Edward VI w swym dzienniku pod datą 22 stycznia 1552 r. zanotował, że „Książę Somerset stracił głowę w Tower między 8 a 9 rano¹⁷”. Także egzekucja, która miała miejsce w 1649 r. hrabiego Holland, hrabiego Cambridge i lorda Capela rozpoczęła się o 10 rano¹⁸. O tej samej godzinie na miejsce egzekucji zabrano króla Karola I Stuarta¹⁹. Czasami pora egzekucji jest określona w źródłach po prostu jako „bardzo wczesna”²⁰. Trudno powiedzieć, dlaczego akurat o tej porze odbywały się egzekucje. Prawdopodobnie było to związane z utrwaloną tradycją. Informacje na ten temat występują w źródłach fragmentarycznie, w literaturze nie udało się znaleźć informacji na ten temat.

¹⁴ P.J. Klemp, *The theatre of death: rituals of justice from the english civil war to the restauration*, London 2006, s. 42-44.

¹⁵ S. Redmont, *Staging Executions: The Theater of Punishment in Early Modern England*, Florida 2007, s. 32-34 (nieopublikowana praca magisterska dostępna w internetowym archiwum Florida State University).

¹⁶ B. Langston, *Essex and the Art of Dying*, "Huntington Library Quarterly" 1950, t. 13, nr 2, s. 109-129.

¹⁷ W. J. Jordan (red.), *The chronicle of Edward VI*, London 2005, s. 105.

¹⁸ *The several speeches of duke Hamilton Earl of Cambridge, Henry Earl of Holland and Arthur lord Capel upon the scaffold*, London 1649, s. 3.

¹⁹ *King Charles his speech made upon the scaffold at Whitehall Gate, immediately before his execution on Tuesday the 30 of Jan. 1648 with relations of the manner of his going to execution*, London 1649, s. 3.

²⁰ *The behaviour and execution of Robert Green and Laurence Hill who suffered at Tyburn on Friday, February 1679*, London 1679, s. 8.

Świadkowie

Jak wspomniano władzy zależało na publicznym przeprowadzeniu kary śmierci. Dlatego też większość egzekucji miała charakter otwarty. Dotyczyło to także przedstawicieli elit. Ponadto traconemu towarzyszyli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości. Do tego razem ze skazańcem na szafot wstępował duchowny, który miał pomóc umierającemu pojednać się z Bogiem²¹.

Trudno dokładnie określić, ile osób uczestniczyło w wykonaniu kary śmierci. Bez wątplenia w mniejszych miejscowościach było to wydarzenie przyciągające większą część lokalnej społeczności. W drukach ulotnych często podkreśla się, iż w danym wydarzeniu uczestniczyły tłumy. Sformułowanie to było zabiegiem retorycznym, który nie pozwala na określenie dokładnej liczby obecnych. Czasem w korespondencji można znaleźć dokładniejsze informacje dotyczące liczby osób zgromadzonych pod szafotem. I tak Eustacy Chapuys, ambasador Karola V w Anglii, pisał, że hrabina Salisbury zginęła w otoczeniu 150 osób²².

Czasem dla spotęgowania charakteru prewencyjnego stracenia danej jednostki jej głowę umieszczano w widocznym dla tłumu miejscu, dzięki czemu znacznie poszerzał się krąg świadków, którzy obcowali ze skazańcem. Tak stało się np. w przypadku trzech mnichów straconych w 1535 r., których głowy obnoszono po całym Londynie²³, czy też piratów, których głowy umieszczano dla przestrogi w portach w Irlandii. Taki tryb postępowania miał charakter hańbiący, dlatego w przypadku osób z elit władzy rzadko sięgano po ten sposób pośmiertnego napiętnowania. Najczęściej postępowano tak z głową osób skazanych za zdradę stanu, tak jak to było w przypadku Thomasa Morusa, która na moście londyńskim miała być umieszczona przez miesiąc²⁴.

Ubiór skazańca

Źródła nie zawsze informują o stroju skazańca w trakcie egzekucji. Wzmianki o stroju pojawiają się najczęściej w przypadku stracenia osób z wyższych warstw społecznych. Według zachowanych relacji druga żona Henryka VIII na szafot wstąpiła ubrana w luźną suknię z ciemnoszarego adamaszku, która była obszyta futrem. Spod niej wystawała purpurowa spódnica. Na to była już królowa narzuciła płaszcz obsyty futrem gronostaja, zaś włosy przykrywał

²¹ Zob. O. Kubińska, *Wstęp*, [w:] *Retoryka umierania*, s. 20-21.

²² Eustacy Chapuys do Marii Habsburżanki, 10 czerwca 1541, [w:] *Calendar of State Ppaers, Spain*, t. 6, London 1890, s. 331.

²³ R. Holished, *The chronicle of England, Scotland and Ireland*, t. 6, London 1587, s. 1004, http://english.nsms.ox.ac.uk/holinshed/texts.php?text1=1587_7780#p14092 (26.10.2018).

²⁴ T. Bridgett, *Life and Writings of Sir Thomas More*, London 1891, s. 435-436.

jej biały, płócienny czepek²⁵. Nakrycie głowy czasem mieli na sobie także mężczyźni. Czwarta żona Henryka VIII Katarzyna Howard na szafot wstąpiła w czarnej, aksamitnej sukni. Także Henry Grey, książę Surrey stracony w 1554 r. założył strój z czarnego aksamitu. Maria Stuart miała na sobie spódnice i stanik z czarnego atłasu, na które narzuciła oponczę także wykonaną z czarnego atłasu haftowanego złotą nicią i podbitą futrem. Włosy przykryła czepkiem z białej krepiny z długim welonem²⁶. Także Karol I miał na sobie aksamitną pelerynę. Ponadto założył dwie koszule, aby nie drzeć w zimny styczniowy dzień, co mogłoby zostać odebrane przez widzów jako przejaw strachu²⁷. Z kolei stracony w 1651 r. kapitan Brown Bushel wstąpił na szafot w Tower Hill w białej czapce, którą ściągnął z głowy na chwilę przed egzekucją. Strój pełnił w epoce nowożytnej wyznacznik statusu społecznego. W Anglii, tak jak w większości ówczesnych państw, istniały prawa określające, co mogą założyć przedstawiciele poszczególnych warstw społecznych²⁸. Stąd też nie dziwi taki a nie inny strój wstępujących na szafot arystokratów.

„Przybyłem tu, by umrzeć” – ostatnie słowa skazańca

Najwięcej miejsca w źródłach dotyczących egzekucji poświęcano przemowie skazańca. Wynikać to mogło z faktu, iż przebieg egzekucji poznajemy głównie dzięki źródłom narracyjnym. Te zaś miały za zadanie wzbudzić zainteresowanie u czytelnika. Dość powiedzieć, że wiele druków ulotnych dotyczących procesów, jakie ukazały się w XVI i XVII stuleciu zachęcały do zapoznania się z ich zawartością, afiszując na stronie tytułowej, właśnie tym, iż przedstawiają egzekucje²⁹. Co więcej, zdarzało się, że wydawcy oszukiwali czytelników ekspozując na stronie tytułowej informację o przedstawieniu ostatnich słów skazańca, podczas gdy w rzeczywistości tych próżno było szukać w treści³⁰.

Przestępcy wykorzystywali ostatnie chwile swego życia do przekazania ostatnich przemyśleń, prób pogodzenia się ze światem. Większość mów prezentowanych przez skazańców miała schematyczny charakter. Wiele zaczynało się od formułki: „przybyłem tu, by umrzeć” (I come hither to die). Następnie skazaniec najczęściej potwierdzał swoje winy. Często wyrażano szacunek do wyroku sądu, który najczęściej nazywano słusznym i sprawiedliwym. Thomas Cromwell w swych ostatnich słowach, które wybrzmiały w Tower

²⁵ A. Weir, *The lady in the Tower*, London 2010, s. 532.

²⁶ R. Graham, *Niezawiniona tragedia Marii Stuart*, Warszawa 2009, s. 303.

²⁷ C. Hibbert, *Charles I*, London 1968, s. 278.

²⁸ Zob. W. Hooper, *The Tudor Sumptuary Laws*, “The English Historical Review” 1915, t. 30, nr 119, s. 433-449.

²⁹ Zob. O. Kubińska, *Przybyłem tu...*

³⁰ Eadem, *Wstęp*, s. 30.

28 lipca 1540 r., zaznaczył, iż nie będzie w ostatnich minutach życia oczyszczał się ze swych win³¹. Czasem jednak przemowa była momentem, w którym skazańcy starali się chociaż trochę usprawiedliwić, zrzucić z siebie brzemień winy. John Dudley, książę Northumberland³² w swojej mowie zaznaczył, iż czyny, za które został skazany, nie były jedynie jego winą. Stwierdzał wręcz, że został do ich popełnienia sprowokowany przez innych³³. Motyw okazywania wierności monarsze oraz prośba o kierowanie modłów w jego intencji często pojawiał się w mowach arystokratów. Czynili tak zwłaszcza, ci, których winy były natury politycznej. Prośbę o modlitwy za Henryka VIII uwzględnili w swych ostatnich słowach Thomas Cromwell³⁴, skazany wszak z powodów natury politycznej³⁵, czy też druga żona władcy Anna Boleyn³⁶.

Inną sprawą, jaka pojawiała się w przemowach skazańców było pogodzenie się z Bogiem, wyrażenie swych uczuć religijnych. Kwestia ta miała szczególne znaczenie w przypadku osób, które skazano na śmierć z powodu nieprawomyślności religijnej. Swoje przywiązanie do religii katolickiej wyrazili również wspomnieni już Thomas Cromwell oraz John Northumberland³⁷. Niezależnie od wyznania skazańcy oddawali się w ręce Boga, błagali go o łaskę i liczyli na to, iż dostąpią zbawienia³⁸. Przed spaleniem na stosie arcybiskup Canterbury Thomas Cranmer odwołał wcześniej podpisane oświadczenie, w którym wyznawał, iż błędził w swych rozważaniach religijnych i nawracał się na katolicyzm. Zaznaczył również, że odmawia posłuszeństwa papieżowi, który jest „wrogiem Chrystusa i antychrystem, wraz ze wszystkimi swoimi fałszywymi doktrynami”³⁹.

³¹ E. Hall, *Hall's chronicle : containing the history of England, during the reign of Henry the Fourth, and the succeeding monarchs, to the end of the reign of Henry the Eighth, in which are particularly described the manners and customs of those periods. Carefully collated with the editions of 1548 and 1550*, London 1809, s. 849.

³² John Dudley (1504–1552) – członek Tajnej Rady za panowania Henryka VIII, a następnie Edwarda VI, do 1549 nosił tytuł hrabiego Warwick, po upadku Thomasa Seymoura zajmował stanowiska lorda admirała, jesienią 1549 r. obalił lorda protektora Edwarda Seymoura hrabiego Somerset i przejął władzę w Anglii. Kiedy zmarł Edward VI w 1553 r. doprowadził do wprowadzenia na tron lady Jane Grey zamiast królowej Marii Tudor. Po upadku uzurpatorki został skazany na śmierć; D. Loades, *John Dudley, duke of Northumberland*, London 1996.

³³ *Mowa Johna, świętej pamięci księcia Northumberland wygłoszona tuż przed egzekucją 22 sierpnia*, [w:] O. Kubińska, *Retoryka umierania*, s. 36.

³⁴ „I serdecznie proszę was, byście modlili się za króla łaskawego, żeby długo żył z wami, długo wam królował”; cyt. za: O. Kubińska, *Przybyłem tu...*, s. 147.

³⁵ O przyczynach skazania Thomasa Cromwella zob. G.R. Elton, *Thomas Cromwell's Decline and Fall*, „The Cambridge Historical Journal” 1951, t. 10, nr 2, s. 150-185.

³⁶ E. Hall, op. cit., s. 819.

³⁷ *Mowa Johna, świętej pamięci...*

³⁸ Zob. np. mowę wygłoszoną przez hrabiego Essex w 1601 roku w Tower Green.

³⁹ J. Foxe, *The Acts and Monuments*, London 1583, <https://www.johnfoxe.org/index.php?real-m=text&gototype=&edition=1583&pageid=1485&anchor=cranmer#kw> (18.05.2018).

Skazańcy w swym ostatnim słowie prosili także o spłacenie swoich długów⁴⁰, czy też opiekę nad dziećmi⁴¹. Zdarzało się także, iż zachęcali zgromadzeni na egzekucji tłum, aby uczyli się na ich przykładzie i nie popełniali tych samych błędów. Tak było w przypadku mowy Francisa Westona, skazanego za cudzołóstwo z Anną Boleyn.

Dodatkowo w czasie wojny domowej mowa była ostatnim momentem na wyrażenie swoich poglądów, przekonanie zgromadzonego tłumu o niesprawiedliwości wyroku, jaki zapadł. Wychwalali króla oraz przekonywali, że są niewinnymi ofiarami wyższej sprawy⁴².

Podobieństwa w strukturze mów wygłaszanych przez skazanych na szafocie mogły wynikać z wykształcenia skazanych. Ponadto w przypadku mów wydanych w postaci druków ulotnych, zdarzało się, że wydawcy dostosowywali strukturę przemowy do oczekiwań czytelników⁴³.

Ostatnie przygotowania do śmierci

Tradycyjnym elementem egzekucji było przebaczenie katu. Sama postać wykonawcy wyroków w społeczeństwie angielskim nie cieszyła się dużą estymą. Wielu z wykonujących tę profesję byli to przestępcy, którzy za odpuszczenie przewin, często za darowanie im życia, zgadzali się wykonywać tenże zawód⁴⁴. Oprócz wykonywania kary śmierci kat miał wiele innych obowiązków, m.in. wykonywanie kar cielesnych, zajmowanie się usuwaniem padliny z ulic, wyłapywanie bezpańskich psów⁴⁵. Zakres obowiązków kata w Anglii był więc w dużym stopniu zbieżny z zakresem obowiązków kolegów po fachu, chociażby z nowożytnej Rzeczypospolitej⁴⁶.

⁴⁰ J. Nichols (red.), *The Chronicle of Calais In the Reigns of Henry VII and Henry VIII to the Year 1540*, London 1831, s. 46.

⁴¹ *The Last Speeches of Thomas Wentworth, Late Earle of Strafford, and Deputy of Ireland: The One in the Towver, the Other on the Scaffold on Tower-Hill, May the Twelfth 1641: Together with His Department Before and at the End of His Execution*, London 1641.

⁴² Szczegółowo treść mów wygłaszanych przez ofiary angielskiej wojny domowej omówił P.J. Klemp, *I have been bred upon the Theater of death, and have learned that part: The Execution Ritual during the English Revolution*, "The Seventeenth Century" 2011, t. 26, nr 2, s. 323-340.

⁴³ O. Kubińska, *Wstęp*, s. 15.

⁴⁴ G. Robin, *The Executioner: His Place in English Society*, "The British Journal of Sociology" 1964, t. 15, nr 3, s. 236.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 240.

⁴⁶ O roli kata w Rzeczypospolitej: M. Pacholec, *Kat jako członek społeczności miejskiej w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII w.*, „Meritum” 2009, s. 21-49, A. Gulczyński, *Stanowisko prawne poznańskiego kata w świetle umów zawieranych z miastem w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002, s. 93-105; H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVI w.*, Warszawa 1986.

Prośbę kata o wybaczenie spotykamy jednak jedynie przy relacjach dotyczących wykonania kary śmierci przez ścięcie na osobach wysoko urodzonych. Brakuje go chociażby w drukach ulotnych poświęconych egzekucji osób z plebsu, na których egzekucje wykonywano przez powieszenie. Najczęściej moment ten opisywany jest jako chwila, gdy kat klękał przed skazańcem i prosił go o przebaczenie. Tak było w przypadku straconego w 1553 r. księcia Northumberland, jak i hrabiego Strattford. Tradycyjnie wybaczenie było darowane wykonawcy wyroku. Czasami zdarzało się, iż już na szafocie wręczano katu sakiewkę z zapłatą za wykonanie egzekucji. Tak było w przypadku egzekucji królowej Anny Boleyn. Zdarzało się, że pewną sumę pieniędzy wręczano osobie odpowiedzialnej za egzekucje nieoficjalnie, jakiś czas przed jej wykonaniem. Taka sytuacja miała mieć miejsce w związku ze spaleniem na stosie Anne Askew, skazanej za szerzenie herezji i straconej w 1543 r. Przekupiony kat miał podłożyć na stos woreczek z prochem, co doprowadziło do wybuchu, który oszczędził kobiecie długiego cierpienia⁴⁷.

W tym momencie skazaniec zdejmował wierzchnią odzież, jeżeli miał taką na sobie⁴⁸. Kobiety ściągały nakrycie głowy. Oczy skazańca zawiązywano opaską. Następnym etapem egzekucji było przygotowanie się skazanego do śmierci i ostateczne pojednanie się z Bogiem. Osoba, która miała być stracona klękała oraz modliła się. Czasem recytowała psalmy, tak jak np. lady Jane Grey⁴⁹. Ta część egzekucji również jest charakterystyczna dla osób skazanych na ścięcie, aczkolwiek relacje mówią także o modłach wznoszonych przez palonych na stosach. Czasem skazany wchodził w interakcje z katem. I tak lady Jane Grey chwilę po uklęknięciu, zapytała kata, czy uderzy nim dobrze się ułoży, na co otrzymała uprzejmą odpowiedź: „nie, Madame”⁵⁰.

Relacje nie rozwodzą się nad samym momentem przyjęcia odpowiedniej postawy przez skazańca. Najczęściej ograniczają się do krótkiej wzmianki, w stylu: „I położył głowę na pieńku”. Nieco więcej miejsca poświęcono w relacjach, gdy dochodziło do pewnych komplikacji na tym etapie. Tak było w przypadku Marii Stuart, która sądziła, że zostanie stracona za pomocą miecza i do takiego wykonania egzekucji przyjęła postawę. Czasami drobiazgi zaburzały kruchy spokój skazańców. Według relacji, książę Northumberland zdał sobie sprawę z czekającego go losu, gdy z oczu spadła mu opaska⁵¹, Jane Grey zaś wpadła w panikę, kiedy z zasłoniętymi oczyma nie mogła znaleźć pieńka.

47 J. Foxe, op. cit.

48 Zob. np. *The trial of the valiant and learned sir Walter Raleigh, knight eith his tryal at Winchester*, London 1677, s. 238.

49 L. de Lisle, *The sister who would be Queen. The tragedy of Mary, Katherine and lady Jane Grey*, London 2009, s. 154.

50 J.G. Nichols (red.), *The Chronicle of Queen Jane and of Two Years of Queen Mary*, London 1850, s. 55-59.

51 A. de Guaras, *The accesion of queen Mary*, ed. R. Garnett, London 1892, s. 109.

Uspokoiła się dopiero, kiedy ktoś pomógł jej ułożyć szyję we właściwym miejscu⁵². Czasem skazańcy sami starali się dać sygnał katu, że są gotowi na śmierć. Walter Raleigh stracony w 1618 r. poprosił mistrza małodobrego, aby ten uderzył, gdy skrzyżuje ręce. Kiedy mimo gestu cios nie następował, poganiał kata okrzykiem: „uderzaj człowieku, uderzaj”⁵³. Nie wszyscy skazańcy potrafili jednak zachować się godnie podczas egzekucji. Mąż lady Jane Grey Guidford Dudley miał płakać w ostatnich chwilach swego życia⁵⁴.

W przypadku ścięcia głowy do wykonania kary śmierci stosowano co do zasady topór. Odstępstwa od tej zasady były rzadkie. Za pomocą miecza została zgładzona Anna Boleyn, do której specjalnie sprowadzono kata z Calais⁵⁵.

Zazwyczaj relacje nie mówią zbyt wiele o samym akcie uśmiercenia skazańca. Najczęściej egzekucje kwitowano sformułowaniem „kat wykonał swą rolę”. Jeżeli poświęcano więcej miejsca samemu procesowi oddzielenia głowy od ciała w przypadku ścięcia, miało to miejsce, gdy mistrz małodobry popełnił błąd lub też okazał się wyjątkowo nieumiejętny. Tak było w przypadku egzekucji Margaret Pole, hrabiny Salisbury. Jak donosił w liście do królowej Marii Habsburżanki ambasador cesarza Karola V: „ale gdy zwykły kat był nieobecny, wykonując swoją pracę na Północy, wybrano nieszczęsnego i męczącego młodzieńca który dosłownie rozłupał jej głowę i ramiona w najbardziej żaloszny sposób”⁵⁶. Według niektórych relacji także rok wcześniej podczas wykonywania wyroku na Thomasie Cromwellu kat miał uderzać kilka razy nim ostatecznie oddzielił głowę od ciała. Jego nieudolność miała wynikać z tego, iż został przekupiony przez przeciwników wszechwładnego ministra Henryka VIII. Według relacji także katu ścinającemu Marię Stuart ta sztuka nie udała się za pierwszym razem. Kat źle wycelował za pierwszym razem i uderzył w kark królowej. Dopiero za kolejnym podejściem topór uciął głowę, z wyjątkiem jednak kawałka ścięgni, które musiało zostać odpiłowane⁵⁷. Po wykonaniu wyroku kat unosił głowę, aby zaprezentować ją zgromadzonym świadkom⁵⁸.

⁵² *The chronicle of Queen Jane...*, s. 56-57.

⁵³ R. Trevelyan, *Sir Walter Raleigh*, New York 2009, s. 552.

⁵⁴ J. Stow, *Annals of England to 1603*, London 1603, s. 1052.

⁵⁵ E. Ives, *Życie i śmierć Anny Boleyn*, Kraków 2012, s. 500.

⁵⁶ Eustacy Chapuys do Marii Habsburżanki, 10 czerwca 1541, [w:] *Calendar of State Papers, Spain*, t. 6, London 1890, s. 331.

⁵⁷ R. Graham, op. cit., s. 303-306.

⁵⁸ Ibidem.

Podsumowanie

Jak widać przebieg egzekucji angielskich elit od XVI do XVII w. nie zmienił się. Najczęściej najważniejsze osoby w państwie zgładzano w powodów politycznych. Przebieg typowej egzekucji był podobny, składał się wciąż z tych samych elementów. Skazańcy co do zasady byli pogodzeni z czekającym ich losem i na szafot wstępowali chcąc umrzeć z godnością. Zdobyte wychowanie i wykształcenie zachęcały ich, aby w ostatnich chwilach skupili się na dobrym przeżyciu śmierci. Było to tym istotniejsze, że ich ostatnie chwile stawały się elementem publicznego spektaklu, o którym pamięć miała przetrwać stulecia.

Relacje opisujące egzekucje najwięcej uwagi poświęcają ostatnim słowom skazańca, co wynikało z zainteresowania czytelników tym elementem procesu tracenia. Najmniej miejsca poświęcano samemu momentowi zadania śmierci przez kata. Tylko w przypadku wyjątkowej nieudolności mistrza małodobrego moment uśmiercenia był szerzej opisywany.

Bibliografia

Starsze źródła

Calendar of State Papers, Spain, t. 6, London 1890.

Der Kayserlichen und Königlichen Stadt Breßlaw Execution Ordnung, Oder Hülffs-process, Bresslau 1626.

Foxe J., *The Acts and Monuments*, London 1583.

Guaras de A., *The accession of queen Mary*, red. R. Garnett, London 1892.

Hall E., *Hall's chronicle : containing the history of England, during the reign of Henry the Fourth, and the succeeding monarchs, to the end of the reign of Henry the Eighth, in which are particularly described the manners and customs of those periods. Carefully collated with the editions of 1548 and 1550*, London 1809.

Holished R., *The chronicle of England, Scotland and Ireland*, t. 6, London 1587.

Jordan W.J. (red.), *The chronicle of Edward VI*, London 2005.

King Charles his speech made upon the scaffold at Whitehall Gate, immediately before his execution on Tuesday the 30 of Jan. 1648 with relations of the manner of his going to execution, London 1649.

Nichols J. (red.), *The Chronicle of Calais in the Reigns of Henry VII and Henry VIII to the Year 1540*, London 1831.

Nichols J.G. (red.), *The Chronicle of Queen Jane and of Two Years of Queen Mary*, London 1850.

Stow J., *Annals of England to 1603*, London 1603.

The behaviour and execution of Robert Green and Laurence Hill who suffered at Tyburn on Friday, February 1679, London 1679.

The Last Speeches of Thomas Wentworth, Late Earle of Strafford, and Deputy of Ireland: The One in the Towver, the Other on the Scaffold on Tower-Hill, May the Twelfth 1641 : Together with His Deportment Before and at the End of His Execution, London 1641.

The severall speeches of duke Hamilton Earl of Cambridg, Henry Earl of Holland and Arthur lord Capel upon the scaffold, London 1649.

The trial of the valiant and learned sir Walter Raleigh, knight eith his tryal at Winchester, London 1677.

Opracowania

Baker J.K., *An Introduction to English Legal History*, London 1978.

Brooks Ch., *Law, Politics and Society in Early Modern England*, London 2009.

Campbell R., *Sentence of death by burning for women*, "The Journal of Legal History" 1984, t. 5, nr 1.

Fleck, "At the time of his death": *Manuscript Instability and Walter Raleigh's Performance on the Scaffold*, "Journal of British Studies" 2009, t. 48, nr 1.

Graham R., *Niezawinionona tragedia Marii Stuart*, Warszawa 2009.

Gulczyński A., *Stanowisko prawne poznańskiego kata w świetle umów zawieranych z miastem w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002.

Hibbert C., *Charles I*, London 1968.

Hooper W., *The Tudor Sumptuary Laws*, "The English Historical Review" 1915, t. 30, nr 119.

Ives E., *Życie i śmierć Anny Boleyn*, Kraków 2012.

Kesselring J., *Mercy and authority in the Tudor State*, Cambridge 2003.

Klemp P. J., "I have been bred upon the Theatre of death, and have learned that part": *The Execution Ritual during the English Revolution*, "The Seventeenth Century" 2011, t. 26, nr 2.

Kubińska O., *Przybyłem tu by umrzeć*, Gdańsk 2013.

Kubińska O., *Retoryka umierania*, Gdańsk 2016.

Langston B., *Essex and the Art of Dying*, "Huntington Library Quarterly" 1950, t. 13, nr 2.

Lisle de L., *The sister who would be Queen. The tragedy of Mary, Katherine and lady Jane Grey*, London 2009.

Loades D., *John Dudley, duke of Northumberland*, London 1996.

Merback M., *The Thief, the Cross and the Wheel: Pain and the Spectacle of Punishment in Medieval and Renaissance Europe*, Chicago 1998.

Pacholec M., *Kat jako członek społeczności miejskiej w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.*, „Meritum” 2009.

- Redmont S., *Staging Executions: The Theater of Punishment in Early Modern England*, Florida 2007.
- Robin A., *The Executioner: His Place in English Society*, "The British Journal of Sociology" 1964, t. 15, nr 3.
- Sharpe J., *Crime in early modern England*, London 1984.
- Sharpe J., "Last Dying Speeches": *Religion, Ideology and Public Execution in Seventeenth-Century England*, "Past and Present" 1985, nr 107.
- Smith P., *Executing Executions: Aesthetics, Identity, and the Problematic Narratives of Capital Punishment Ritual*, "Theory and Society" 1966, t. 25, nr 2.
- Trevelyan R., *Sir Walter Raleigh*, New York 2009.
- Weir A., *The lady in the Tower*, London 2010.
- Zaremska H., *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV–XVI w.*, Warszawa 1986.

STRESZCZENIE

Kara śmierci była powszechnie stosowana w całej Europie nowożytnej. W Anglii w XVI i XVII stuleciu wyrok taki zapadał również na przedstawicielach najwyższych warstw społecznych. Na szafocie stawali byli doradcy władców, ale nawet małżonki Henryka VIII, zdetronizowana królowa Jane Grey, czy w końcu król Karol I Stuart. Wszystkie te egzekucje spotkały się z zainteresowaniem całego angielskiego społeczeństwa, dlatego też można znaleźć szczegółowe opisy ich przebiegu. Dokonywane egzekucje opisywano w listach dyplomatów przebywających w Anglii, kronikach, dystrybuowano w drukach ulotnych. Analiza opisów dokonywanych egzekucji pozwala wysnuć wnioski dotyczące typowego przebiegu egzekucji. Co do zasady skazani byli pogodzeni ze swym losem. Wynikało to m.in. z przekonania o konieczności godnego zachowania się w obliczu śmierci. Skazani w swoich ostatnich słowach nie winili sędziów, którzy ich skazali, lecz najczęściej przekonywali o chęci pogodzenia się z Bogiem, a także wyrażali żal za popełnione grzechy. Dotyczy to również osób skazanych z powodów politycznych. Angielskie elity mogły liczyć na wykonanie kary śmierci poprzez ścięcie, co uchodziło za niehańbiące. W niektórych przypadkach, zwłaszcza w procesach dotyczących skazania z powodów religijnych, stosowano jednak kwalifikowaną metodę wykonania kary śmierci. Wówczas życia pozbawiano np. poprzez spalenie na stosie. Źródła pozwalają przeanalizować także ostatnie interakcje kata z jego ofiarą. Również w tym przypadku nie wyrażano negatywnych emocji wobec wykonującego wyrok. Niewiele miejsca w relacjach dotyczących egzekucji poświęcono samemu momentowi pozbawienia życia skazanego. Wzmianki o tym pojawiają się jedynie w przypadku błędów popełnionych przez kata.

SUMMARY**The Performance of Death – the Proceedings of the Execution
of the English's Elites in the 16th and 17th Century**

Throughout early modern Europe, the death penalty was widely used. Representatives of the highest social classes and royalty also received such punishments in England in the 16th and 17th centuries. A number of social elites stood on the scaffold, including former advisers to kings, Henry VIII's consorts, Queen Jane Grey, and Charles I of Stuart. There are detailed descriptions of each of these executions because they were all of interest to all of English society. The executions were described in letters from diplomats in England, in chronicles, and in printed papers. Analyzing the descriptions of executions allows for drawing conclusions about the typical course of an execution. In general, the convicts accepted their fate. Among other reasons, it resulted from the belief that one should behave with dignity when faced with death. Most often, the condemned did not blame the judges who condemned them, but hoped to reconcile with God and expressed regret for their sins in their last words. It also applies to people convicted for political reasons. An English elite could count on execution by beheading, which was not considered disgraceful. However, in some cases, especially when convictions were made on religious grounds, qualified methods of capital punishment were employed. Life was deprived of, for example, being burned at the stake. The sources also allow us to analyze the last interactions between the executioner and his victim. Also in this case, no negative emotions were expressed towards the executor. Little space in the accounts of executions is devoted to the very moment of killing the convict. It is only mentioned in the event of an executioner's mistake.

Mateusz Ułanowicz

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: ulanowicz96@gmail.com

ORCID: 0000-0002-5970-9378

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.08

Karol Brzostowski i jego Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska

ABSTRAKT

Karol Brzostowski urodził się w 1796 r. Jego rodzicami byli Ewa z Chreptowiczów i Michał Hieronim. Dziadkiem Karola był Joachim Litawor Chreptowicz – pisarz, poeta, działacz Komisji Edukacji Narodowej. Karol Brzostowski był znanym w I połowie XIX w. właścicielem ziemskim. Gospodarzył w dobrach sztabińskich. Jego największym osiągnięciem w dziedzinie rozwoju przemysłu było założenie osady Huta Sztabińska, w której znajdowały się: fabryka maszyn i narzędzi rolniczych; huta szkła, odlewnia oraz wielki piec. W swoim testamencie, napisanym 29 listopada 1853 r., nadał sztabińskim włościanom ziemię na własność, a z reszty majątku utworzył Fundusz Fabryk, zwany Instytucją Rolną-Fabryczną Sztabińską. Instytucja zaczęła funkcjonować 1 stycznia 1855 r., kilka miesięcy po śmierci testatora. Jej majątek składał się z zakładów przemysłowych oraz posiadłości rolnych. W 1948 r. pozostałości Instytucji, w postaci lasu zwanego Parcelacją Sztabińską, stały się własnością państwa. Podstawowym celem artykułu jest przedstawienie krótkiego zarysu dziejów Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej. Najważniejszym źródłem, dającym podstawę do jej istnienia, jest wspomniany testament Karola Brzostowskiego. O Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej pisali m.in. L. Pietrusiński, J. Rólkowski, I. W. Kosmowska, J. Bartyś, G. Ryżewski, H. Zawistowska-Zacharewicz i S. Maciejewski. Akta, dotyczące Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej, znajdują się m.in. w Archiwum Państwowym w Suwałkach oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

ABSTRACT**Karol Brzostowski and His Sztabińska Agricultural and Factory Institution**

Karol Brzostowski was born in 1796. His parents were Ewa Chreptowicz and Michał Hieronim. His grandfather was Joachim Litawor Chreptowicz – writer, poet, and activist of the Commission of National Education. Karol Brzostowski was a famous landowner in the first half of the 19th century. He was a farmer of the Sztabin estates. His greatest achievement in the field of industrial development was the establishment of the Sztabińska Huta settlement, in which there were: a factory of agricultural machines and tools; glassworks, foundry and a blast furnace. Karol Brzostowski was also an inventor and constructor. In his will, written on November 29, 1853, he granted Sztabin's provincial landowners ownership of the land, and from the rest of the property he created the Factories Fund, called the Sztabińska Agricultural and Factory Institution. The Institution started operating on January 1, 1855, a few months after the testator's death. Its property consisted of industrial plants and agricultural estates. A few years after his death, the Institution started to go bankrupt. In 1948, the remains of the Institution, in the form of a forest known as the Sztabin Parcellation, became property of the state. The main aim of this article is to present a short outline of the history of the Sztabińska Agricultural and Factory Institution. The most important source giving rise to its existence is the mentioned will of Karol Brzostowski. The Sztabińska Agricultural and Factory Institution was written about by, inter alia, L. Pietrusiński, J. Rólkowski, I.W. Kosmowska, J. Bartyś, G. Ryżewski, H. Zawistowska-Zacharewicz and S. Maciejewski. The files concerning the Sztabińska Agricultural and Factory Institution are located, among others, in the State Archives in Suwałki and the Central Archives of Historical Records in Warsaw.

Słowa kluczowe: Karol Brzostowski, testament, Sztabin, Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska, prawo własności ziemi, Parcelacja Sztabińska

Key words: Karol Brzostowski, will, Sztabin, Sztabińska Agricultural and Factory Institution, land ownership, Sztabin Parcellation

Celem artykułu jest przedstawienie zarysu dziejów Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej, która powstała na mocy testamentu hrabiego Karola Brzostowskiego, zmarłego 25 lipca 1854 r.¹ Aby to uczynić, należy zapoznać się z sylwetką testatora, w szczególności z dyspozycjami, których dokonał na wypadek swojej śmierci.

Karol Brzostowski urodził się 11 lutego 1796 r. w Michaliszkach na Więszczyźnie. Jego rodzicami byli Michał Hieronim Brzostowski i Ewa z Chreptowiczów. Dziadkiem Karola był Joachim Litawor Chreptowicz (1729–1812) – kanclerz wielki litewski; inicjator i współzałożyciel Komisji Edukacji Narodowej oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk². W wieku dwudziestu czterech lat Brzostowski zamieszkał na stałe w dobrach sztabińskich. Jego rezydencją został dwór w Cisowie. Ziemia sztabińska na mocy postanowienia namiestnika Królestwa Kongresowego generała Józefa Zajączka z 16 stycznia 1816 r. stała się częścią województwa augustowskiego³. Było to jedno z ośmiu województw, tworzących Królestwo Polskie. 23 lutego 1837 r. car Mikołaj I wydał postanowienie, zmieniające nazwę *województwo* na *gubernia*⁴. Symbolizowało to represje, jakie spadły na Polaków po przegranym powstaniu listopadowym. Głównym miastem guberni augustowskiej były Suwałki. Gubernia dzieliła się na pięć powiatów: łomżyński, sejneński, kalwaryjski, mariampolski oraz augustowski, w którym gospodarzył hrabia Karol Brzostowski⁵. 31 grudnia 1866 r. zlikwidowano gubernię augustowską, a powiat augustowski stał się częścią nowo utworzonej guberni suwalskiej⁶.

Odziedziczony przez hrabiego majątek znajdował się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Okazją do poprawy sytuacji finansowej była budowa Kanału Augustowskiego. W miejscowości Janówek w drewnianym budynku po browarze, przy pomocy pochodzącego z Prus Wschodnich majstra o nazwisku Gize, Brzostowski wytapiał całymi dniami i nocami śluzy kanałowe, w międzyczasie studiując książki metalurgiczne⁷. Wyroby hrabiego cechowały się wysoką jakością⁸.

¹ *Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy*, drukarnia Aleksandra Ginsa, Warszawa 1862.

² S. Maciejewski, *Szlachetni pasjonaci*, Olsztyn 1978, s. 185.

³ *Postanowienie Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 16 stycznia 1816 r.*, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 1, nr 1-7, s. 115-120.

⁴ *Postanowienie Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego z dnia 23 lutego 1837 r.*, „*Dziennik Praw Królestwa Polskiego*”, t. 20, nr 68-70, s. 413-417.

⁵ A. Połujański, *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i Guberni Zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym*, t. 1, Warszawa 1854, s. 333-334.

⁶ G. Ryzewski, *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok–Sztabin 2002, s. 183.

⁷ L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol Hr. Brzostowski*, Warszawa 1863 r., Sztabin 1991, s. 27-28.

⁸ A. Połujański, op. cit., s. 352.

Największym osiągnięciem Karola Brzostowskiego w dziedzinie rozwoju przemysłu było założenie osady Huta Sztabińska. W osadzie znajdowała się huta szkła, produkująca m.in.: szklane naczynia stołowe, laboratoryjne, aptekarskie oraz butelki⁹. W 1825 r. zaczęła funkcjonować odlewnia oraz wielki piec. Miechy wielkiego pieca były uruchamiane za pomocą silnika parowego, który został skonstruowany przez hrabiego¹⁰. Za pomocą wielkiego pieca odlewano m.in.: kociołki i garnki żelazne, kotły, sagany, rondle, tygły, łyżki, widelce, moździerze, lichtarze, a nawet pomniki i nagrobki. Dzięki zaangażowaniu majstra Marcina Franke powstała w Hucie Sztabińskiej fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, w której produkowano m.in.: młockarnie, młynki ręczne, siewczarnie, szatkownice, pługi, latarnie uliczne itp.¹¹ Obok dworu w Cisowie funkcjonował browar z gorzelnią. Browar służył z wyśmienitego porteru, natomiast gorzelnia z wódki cukrowej¹².

Oprócz niebywałego talentu organizatorskiego, Karol Brzostowski był również wynalazcą i konstruktorem. Zaprojektował oraz produkował w swoich fabrykach: maszynę do kopania ziemniaków, mechaniczną dożarkę, maszynkę do bicia masła, maszynę do obierania ziemniaków, urządzenie do mieszania ciasta chlebowego¹³. Ewenementem było funkcjonowanie linii telegraficznej, która łączyła dwór cisowski z Hutą Sztabińską¹⁴. Była to pierwsza linia elektromagnetyczna, uruchomiona w Królestwie Polskim.

Ciągła praca oraz troska o byt okolicznej ludności spowodowały u Brzostowskiego problemy z sercem. Będąc kawalerem i nie posiadając potomstwa, 18 grudnia 1853 r. hrabia ustanowił pełnomocnictwo do zarządu dóbr swojemu bliskiemu współpracownikowi Marcinowi Sztukowskiemu i wyjechał na leczenie do Królewca, a następnie do Paryża. Na obczyźnie Karol Brzostowski utrzymywał stałą korespondencję z zarządcą i troszczył się o swoje włości, jednak zmarł w stolicy Francji 25 lipca 1854 r. Pochowano go na cmentarzu Montmartre, później zaś zwłoki przewieziono na cmentarz Montmorency, gdzie znajdują się do dzisiaj¹⁵.

Wiadomość o śmierci hrabiego dotarła do Cisowa z miesięcznym opóźnieniem. Do dworu zjechał sąd pokoju z Suwałk. Odpieczętowano dokumenty, złożone w żelaznej skrzyni. Znajdował się w niej testament, napisany 29 listopada 1853 r.¹⁶

⁹ J. Bartyś, *Czerwony Hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978, s. 195.

¹⁰ L. Pietrusiński, op. cit., s. 41.

¹¹ Ibidem, s. 34.

¹² J. Bartyś, op. cit., s. 236, 241.

¹³ Ibidem, s. 167-168.

¹⁴ Ibidem, s. 251.

¹⁵ L. Pietrusiński, op. cit., s. 18, 76-80.

¹⁶ Ibidem, s. 80.

Testament Karola Brzostowskiego wszedł w życie 1 stycznia 1855 r.¹⁷ Testator objawił się w nim jako wielki reformator i społecznik, mający świadomość tego, co udało mu się osiągnąć przez lata swojej pracy¹⁸. Hrabia przedstawił siebie jako opiekuna sztabińskich włościan. Na kartach testamentu napisał: „Przez lat góra trzydzieści mojego zarządu w dobrach Sztabin doznałem przychylności włościan miejscowych, opiekowałem się też nimi, prowadziłem ich jako Ojciec [...] Włościanie, fabrykanci, oficjaliści i pomocnicy moi, oto są moje dzieci”¹⁹. Testament został wydany drukiem w 1855 r. przez drukarnię Józefa Ungera w Warszawie²⁰. W 1862 r. uczyniła to również drukarnia Aleksandra Ginsa, publikując także testament podróży²¹. Upublicznienie przez druk ostatniej woli hrabiego odbyło się za jego przyzwoleniem, które zawarł w testamencie. Brzostowski oświadczył, że chce, aby treść tego dokumentu dotarła do wszystkich zainteresowanych²².

Na początku testamentu hrabia potwierdził swoje prawo własności do majątku, którym dysponował. Stwierdził, że 15 czerwca 1836 r. nabył udział we współwłasności dóbr sztabińskich od swojej siostry Izabeli w zamian za roczną pensję, którą sumiennie wypłacał. W ten sposób stał się jedynym właścicielem dóbr sztabińskich. Bardzo ciekawym zagadnieniem jest również wzmianka w testamencie, zgodnie z którą dobra sztabińskie zostały wystawione na licytację z powodu zadłużenia i nabył je *za moją prośbą* [Karola Brzostowskiego – przyp. M.U.] Antoni Kruszewski, który następnie odsprzedał je Brzostowskiemu 14 listopada 1849 r. pod warunkiem zapłacenia mu należnych stu tysięcy złotych²³. W ten sposób Karol Brzostowski chciał uniknąć problemów z wierzycielem, którym było Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Pomógł mu w tym Antoni Kruszewski²⁴.

Dysponując swoim majątkiem, Brzostowski przyznał w testamencie swojej siostrze Izabeli pensję roczną w wysokości dziesięciu tysięcy rubli²⁵. Chciał w ten sposób zaspokoić ewentualne roszczenia siostry po jego śmierci. Nadzieje testatora okazały się płonne, o czym napiszę w dalszej części tekstu.

Fenomen testamentu Brzostowskiego polegał m.in. na tym, że stanowił on o uwłaszczeniu włościan dóbr sztabińskich. Kwestia nadania chłopom ziemi na

¹⁷ Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy, s. 8.

¹⁸ S. Maciejewski, op. cit., s. 211.

¹⁹ Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy, s. 1.

²⁰ Wypis urzędowy testamentu ś. p. Karola Hr. Brzostowskiego, drukarnia Józefa Ungera, Warszawa 1855.

²¹ Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy.

²² Ibidem, s. 8.

²³ Ibidem, s. 1.

²⁴ Wywód apelacyjny Prokuratorowi w Królestwie Polskiem na rzecz gminy dóbr Sztabin i Krasnybór, czyli Instytucji rolniczo-fabrycznej czyniącej przeciwko Izabelli hrabiance Brzostowskiej o ważności Testamentu śp. Karola hr. Brzostowskiego, Warszawa 1857, s. 51.

²⁵ Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy, s. 1.

własność była poruszana w trakcie obrad Towarzystwa Rolniczego – organizacji ziemiańskiej, istniejącej w latach 1858–1861; kierowanej przez Andrzeja Zamoyskiego²⁶. Jej celem było dbanie o podnoszenie poziomu rolnictwa za pomocą nowoczesnych metod gospodarowania. 25 lutego 1861 r. Towarzystwo Rolnicze podjęło uchwałę, w której „objawia życzenie [Towarzystwo Rolnicze – przyp. M.U.], aby przez właściwą operację kredytową, skup czynszów na celu mającą, włościanie dopuszczeni zostali do własności posiadanych gruntów”²⁷. Należy podkreślić, że wspomniana uchwała została podjęta prawie osiem lat po śmierci Brzostowskiego i poprzedzała ją burzliwa dyskusja. Nie wszyscy członkowie Towarzystwa byli zwolennikami idei uwłaszczenia chłopów. Potwierdza to jedynie, jakim wybitnym działaczem społecznym był Karol Brzostowski. Uwłaszczenie chłopów w Królestwie Polskim obwieścił Tymczasowy Rząd Narodowy w manifeście, wydanym 22 stycznia 1863 r.²⁸ Miało to zachęcić włościan do wzięcia udziału w powstaniu styczniowym. Były to jednak „puste słowa”, ponieważ powstańcy nie sprawowali faktycznej władzy w Kongresówce. Na obszarze Królestwa Polskiego ukaz, uwłaszczający chłopów, został wydany przez cara Aleksandra II 19 lutego 1864 r.²⁹ Monarcha uczynił to, ponieważ chciał zniechęcić chłopów do walki zbrojnej z Rosjanami, a nie polepszyć ich sytuację materialną. Car nie kierował się tak szlachetnymi pobudkami jak Karol Brzostowski.

Mieszkańcy dóbr sztabińskich zostali przez Brzostowskiego uwłaszczeni „bez względu na stan i religię”³⁰. Nadano im na własność ziemię, na której gospodarzyli w chwili śmierci testatora. Obszar gruntów objętych uwłaszczeniem wynosił około 240 włók, a nabywcami zostali mieszkańcy 26 wsi i osad³¹. Wydaje się, że myśl o uczynieniu chłopów sztabińskich właścicielami gruntów dojrzała w głowie hrabiego przez długi czas, jednak Brzostowski chciał mieć pewność, że okoliczni włościanie są do tego przygotowani. Dlatego też w testamencie zaznaczył, że od chwili nabycia prawa własności to nowi właściciele są zobowiązani do płacenia danin na rzecz państwa³². Na początku swoich rządów hrabia wydierżawiał chłopom ziemię w formie dzierżawy krótkoterminowej. Następnie sam pozwalał decydować dzierżawcy, na jaki czas umowa ma zostać zawarta. We dworze cisowskim znajdował się Dziennik Administracyjny. Ten dokument, określane też mianem Dziennika Dyspozycyjnego, zawierał wszyst-

²⁶ W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego: 1858–1861 r.*, t. 2, Warszawa 1904.

²⁷ *Ibidem*, s. 344.

²⁸ *Komitet Narodowy Komitet jako tymczasowy Rząd Narodowy [Inc.: Zważywszy, że uwłaszczenie włościan pomimo ogólnej chęci kraju, z powodu stawianych przez Rząd Najezdnicy przeszkód dotąd do skutku nie doszło – obok tego...]*, Warszawa 1863.

²⁹ *Ukaz o urządzeniu Włościan*, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 62, nr 187-193.

³⁰ *Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy*, s. 2.

³¹ L. Pietrusiński, *op. cit.*, s. 16.

³² *Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy*, s. 3.

kie rozporządzenia Brzostowskiego, a także szczegółowe instrukcje, dyspozycje oraz przemyślenia³³. Cechą szczególną Dziennika była nieustanna dostępność tego dokumentu do przeczytania w kancelarii dworskiej. Każdy mógł w nim napisać swoje spostrzeżenia, które hrabia brał pod uwagę³⁴. 16 czerwca 1852 r. Brzostowski napisał na kartach Dziennika Administracyjnego:

Kiedy początkowo rozdawałem grunty włościanom, nie miałem zamiaru ograniczać czasu ich posiadania i zaprowadzać tylko dzierżawy, zasada ta jednak nie mogła być od razu wprowadzona, gdyż wybuchły pomiędzy nimi targi i kłótnie, które zmusiły mnie do urządzenia licytacji przez co i cena morgów znacznie się podniosła. Teraz, gdy ten zwyczaj rozbierania morgów się ustalił, gdy się na nich dobrze zagospodarowano, uważam za stosowne nie ruszać nikogo z gospodarstwa i termin dzierżawy o ile można przedłużać. Biorący niech sam oznacza, do kąd chce trzymać ziemię³⁵.

Rok później, pisząc testament, Brzostowski miał pewność, że mieszkańcom dóbr sztabińskich należy się prawo własności ziemi, na której od lat gospodarzyli.

Nabycie prawa własności przez chłopów zostało przez Brzostowskiego uzależnione od spełniania przez nich oraz „ich sukcesorów i prawnonabywców” następujących warunków³⁶:

1. Przestrzeganie płodozmianu oraz dostarczanie na rzecz dworu części zebranych ziemniaków tzw. *zsyпка kartoflana*;
2. Niepopelnianie czynów niedozwolonych. Brzostowski napisał: „Zastrzegam, iż każdy mieszkaniec dóbr tych, któryby dopuścił się krzywdy czyjejkolwiek, popełnił kradzież lub inny występki krzywdzący bliźniego, traci własność i wszelkie prawo przezemnie dziś nadane”;
3. Unikanie pijaństwa. W treści testamentu czytamy: „Zastrzegam, iż każdy gospodarz domu, któryby w przeciągu jednego roku był trzy razy widziany w stanie opitym lub nieprzytomnym z pijaństwa, ma zdać gospodarstwo żonie lub komu zechce przelać takowe, i za niezdolnego do utrzymania własnego gospodarstwa ma być uważanym”;
4. Gospodarzenie na otrzymanej ziemi oraz mieszkanie w dobrach sztabińskich.

Brzostowski przyznał również chłopom prawo bezpłatnego zbierania suszu na opał oraz wypasania zwierząt na pastwiskach leśnych³⁷.

Z reszty majątku utworzono Fundusz Fabryk, zwany też Instytucją Rolno-Fabryczną Sztabińską. Warto zadać sobie pytanie, dlaczego Brzostowski

33 J. Bartyś, op. cit., s. 9.

34 L. Pietrusiński, op. cit., s. 64.

35 I.W. Kosmowska, *Karol Brzostowski*, [w:] *Mądrzy gospodarze*, Warszawa 1917, s. 24.

36 *Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy*, s. 2.

37 *Ibidem*, s. 2.

postanowił powołać do życia tę jednostkę organizacyjną? Odpowiedź została udzielona przez samego testatora, który napisał na kartach testamentu: „... pamiętać też winienem, że fabrykanci oraz dozorczy i oficjaliści, są też moje wychowanki; że i im winienem zostawić fundusz do życia³⁸. Z zacytowanego fragmentu wynika, że Brzostowski kierowała przede wszystkim chęć zapewnienia miejsc pracy dla swoich *wychowanków*. Powierzchnia Instytucji wynosiła około 530 włók³⁹. Majątek funduszu składał się z posiadłości rolnych i zakładów przemysłowych.

Na czele Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej stał administrator. Jego podstawowym zadaniem było kontynuowanie dzieła Brzostowskiego. Administrator miał obowiązek sprawować *nadzór ojcowski* nad mieszkańcami okolicznych wsi. Jego kompetencją było wyznaczenie swojego następcy, który musiał mieć skończone dwadzieścia pięć lat. W przypadku, gdyby nie zdążył tego uczynić, to *wyższe władze rządowe* miały wyznaczyć kolejnego administratora⁴⁰.

Karol Brzostowski był człowiekiem bardzo pracowitym i zdyscyplinowanym. Tego samego wymagał od administratora Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej. W swoim testamencie określił wymogi, jakie powinien spełniać administrator⁴¹:

1. Posiadanie wykształcenia technika i inżyniera oraz znajomość sposobu funkcjonowania fabryk, będących pod jego zarządem;
2. Stałe zamieszkiwanie w dobrach sztabińskich i osobiste prowadzenie zarządu. Bez *wyraźnej przyczyny*, administrator mógł wyjechać z Ciso-wa maksymalnie na miesiąc, a w *sprawach koniecznych* na trzy miesiące. Podczas jego nieobecności, obowiązki administratora miał spełniać wyznaczony zarządca, który otrzymywałby pensję, jaka przez ten czas należała się nieobecnemu;
3. Niezajmowanie się hazardem;
4. Dawanie przykładu innym oraz sprawowanie nadzoru nad włościanami;
5. Prowadzenie jawnej administracji, będącej pod kontrolą rachunkową;

Kompetencją administratora było mianowanie i usuwanie oficjalistów, fabrykantów i innych *służących stałych*. Jego prawo nie było jednak nieograniczone⁴²:

1. Oficjalistą oraz fabrykantem nie mógł zostać krewny administratora oraz osoba z nim spowinowacona;

³⁸ Ibidem, s. 3.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, s. 4.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 5.

2. Administrator nie mógł usunąć oficjalisty, który za życia Brzostowskiego był *zasłużony*. W dodatku do testamentu hrabia sporządził specjalną listę z nazwiskami takich osób;
3. Administrator nie mógł wydalic oficjalisty, który służył bez przerwy przez piętnaście lat;
4. W przypadku, gdyby *niesforność, opuszczenie się lub inna wada* zmuszałyby administratora to usunięcia osób, wspomnianych w pkt. 1-3, administrator był zobowiązany nadal wypłacać im emeryturę. Dla tych, którzy służyli co najmniej dwadzieścia lat, emerytura miała być wypłacana w całości, natomiast osoby, które służyły co najmniej lat piętnaście, miały otrzymywać połowę świadczenia.

Testament Brzostowskiego zawierał dalsze postanowienia, dotyczące emerytur⁴³. Aby ją otrzymywać, uprawniony musiał mieszkać w dobrach sztabińskich. Mógł zostać w każdej chwili wezwany przez administratora do powrotu do służby, która musiała odpowiadać jego *sile i zdolnościom*. Za powrót do służby otrzymywano takie samo wynagrodzenie, jakie pobierano przed przejściem na emeryturę. Wdowa otrzymywała 1/4 emerytury, jaką pobierałby jej zmarły mąż, natomiast dziecko do lat piętnastu 1/10 emerytury, jaka przypadałaby zmarłemu ojcu. Prawo do emerytury nie przysługiwało, gdy uprawnionemu została „sądownie udowodnione jakiegokolwiek fałsze i przeniewierzenie się” oraz gdyby posiadał fundusz, przynoszący co najmniej tyle dochodu, ile przypadające na niego świadczenie⁴⁴.

Hrabia chciał, aby zakłady przemysłowe dóbr sztabińskich funkcjonowały po jego śmierci. Świadczy o tym krótkie zdanie, zamieszczone w testamencie: „Fabryki istnieć mają”⁴⁵. Przy zakładach przemysłowych miały nadal działać szkółki dla dzieci i terminatorów. W przypadku, gdyby zastój w fabryce trwał dłużej niż sześć miesięcy, robotnicy mieli otrzymywać połowę swojego wynagrodzenia. Administrator mógł skasować fabrykę dopiero po upływie pięciu lat, w trakcie których buchalteria dworska stwierdzałaby nierentowność zakładu.

Dochód Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej, na mocy testamentu Brzostowskiego, miał być dzielony na cztery części⁴⁶. Część pierwsza miała być przeznaczona na coroczne podwyższanie funduszu Instytucji; część kolejna została przyznana administratorowi do jego *sumiennej dyspozycji*. Brzostowski rozumiał przez to m.in. udzielanie wsparcia ubogim. Natomiast dwie ostatnie części miały stanowić wynagrodzenie dla administratora i jego rodziny.

Należy zadać pytanie, w oparciu o jaką podstawę prawną Karol Brzostowski utworzył Instytucję Rolną-Fabryczną Sztabińską? W testamencie nie powołał

43 Ibidem.

44 Ibidem.

45 Ibidem.

46 Ibidem, s. 6.

się na żaden akt prawny, jednak zawarł w nim bardzo istotną klauzulę: „Nie będąc dosyć obeznany z prawem, może być, że niektóre myśli i żądania moje, tu wypisane, nie będą uznane za prawne; żądam przeto, aby w razie sądowego rozpoznania takowych, kondycja i zastrzeżenia moje, które uważane będą za nieprawne, nie znosiły głównej mojej intencji jako Testatora...”⁴⁷. Umieszczenie takiej wypowiedzi w testamencie było bardzo rozsądne ze strony Brzostowskiego. Hrabia przeczuwał, że po jego śmierci będą podejmowane próby unieważnienia jego ostatniej woli. Dzięki temu fragmentowi nawet, gdyby się to udało, to *główna intencja hrabiego*, czyli zapewnienie źródła dochodu włościanom sztabińskim, zostałaby utrzymana.

30 marca 1855 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego uregulowała tytuł własności majątku pod nazwą: „Gmina dóbr Sztabin jako Instytucja rolniczo-fabryczna, fundacji ś. p. Karola hr. Brzostowskiego, składającą się z Włości i Funduszu Fabryk”⁴⁸. Rada Administracyjna stwierdziła, że postanowienia testamentowe nie są sprzeczne z art. 910 Kodeksu cywilnego (tzw. Kodeks Napoleona), który stanowił, że „...rozporządzenia między żyjącymi, albo przez testament, na korzyść Szpitalów, ubogich, gminu lub ustanowienia do publicznego dobra zmierzającego, tyle tylko swóy skutek mieć będą, ile wyrokiem Cesarskim poważnione zostaną”⁴⁹.

Do testamentu został dołączony dodatek⁵⁰. Testator mianował w nim administratorem Adolfa Gerschoffa – inżyniera guberni warszawskiej, którego poznał w trakcie budowy Kanału Augustowskiego. Brzostowski obdarował również osoby, które opiekowały się nim podczas choroby: Otylię Neuman, Julianę Krzyżewską oraz Fridricha Gerocha. Najemnikom bez gruntu i domostwa, którzy pracowali w folwarku cisowskim, testator przyznał jednorazowo średni, miesięczny zarobek. W dodatku zawarta była również lista osób zasłużonych, których nie mógł zwalniać administrator.

Drukarnia Aleksandra Girsza opublikowała testament podróżny Brzostowskiego, napisany w Cisowie 12 grudnia 1853 r., kilka dni przed wyjazdem do Królewca⁵¹. Nie mogła tego uczynić drukarnia Józefa Ungera w 1855 r., ponieważ dopiero w 1862 r. regent kancelarii ziemiańskiej guberni augustowskiej Teofil Józef Kowalski potwierdził zgodność testamentu podróżnego, napisanego w języku francuskim z jego polskim odpowiednikiem⁵². Testament podróżny został sporządzony w dwóch egzemplarzach: po polsku i po francusku⁵³.

47 Ibidem, s. 8.

48 Ibidem, s. 11.

49 *Kodex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy*, [w:] Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 121.

50 *Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy*, s. 10.

51 Ibidem, s. 13-14.

52 Ibidem, s. 13.

53 Ibidem, s. 11.

Testament w języku polskim mógł znajdować się w Cisowie, natomiast drugi egzemplarz zapewne został zabrany w podróż przez Brzostowskiego. Testament w języku francuskim zawierał dodatkowe rozporządzenia, które Brzostowski umieścił, będąc już na obczyźnie.

Zgodnie z treścią testamentu podróżnego Otylia Neuman, która towarzyszyła Brzostowskiemu w podróży, została zobligowana do poniesienia kosztów pogrzebu z pieniędzy, które hrabia miał przy sobie. Obowiązkiem Neuman był również powrót do Cisowa po pogrzebie Brzostowskiego i zdanie rachunku z pieniędzy i papierów, które posiadał zmarły. Karol Brzostowski przyznał Otylii Neuman wszystkie swoje rzeczy podróżne oraz dziesięć tysięcy rubli z listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 22 marca 1854 r., będąc we Francji i spodziewając się śmierci, Brzostowski dopisał w testamencie kolejną dyspozycję, w której podarował sześć tysięcy rubli Jerzemu Białopiotrowiczowi. Obowiązkiem obdarowanego było wybranie miejsca pochówku hrabiego. Białopiotrowicz został również mianowany egzekutorem testamentu podróżnego⁵⁴.

Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska interesowała badaczy już w II połowie XIX w. W 1860 r. dobra Instytucji odwiedził Ludwik Pietrusiński – znany podróżnik oraz prawnik. Gość miał okazję przeglądać dokumenty i księgi rachunkowe, znajdujące się w kancelarii dworskiej. Jego spostrzeżenia zostały zawarte w książce *Krasnybór czyli Sztabin i Karol Hr. Brzostowski*⁵⁵. Losy dziedzictwa Brzostowskiego interesowały również księdza Jakóba Rólkowskiego – proboszcza sztabińskiej parafii w latach 1901–1941. W swojej autobiograficznej książce *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej* wiele miejsca poświęcił opisom starań o ratowanie majątku Instytucji w okresie zaborów i dwudziestolecia międzywojennego⁵⁶. Najwięcej na temat biografii Karola Brzostowskiego oraz początków funkcjonowania Instytucji napisał profesor Julian Bartyś w wydanej w 1978 r. książce *Czerwony Hrabia Karol Brzostowski*⁵⁷. Julian Bartyś, widząc w Brzostowskim prekursora socjalizmu w Polsce, unikał w swoim dziele tematów, które mogły ugodzić w wizerunek władzy ludowej. Dlatego też bardzo pobieżnie zbadał losy dziedzictwa Brzostowskiego w II Rzeczypospolitej. W tamtym okresie najaktywniejszym działaczem, starającym się ratować majątek Instytucji, był wspomniany proboszcz Rólkowski. Ksiądz bardzo krytycznie pisał o Rosji Sowieckiej i na stronach swojej autobiograficznej książki radował się ze zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej⁵⁸. Julianowi Bartyśowi nie zależało na tym, aby takie publikacje cieszyły się zainteresowaniem

54 Ibidem, s. 14.

55 L. Pietrusiński, op. cit.

56 J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Szczecin 2019.

57 J. Bartyś, op. cit.

58 J. Rólkowski, op. cit., s. 160.

w społeczeństwie. Na temat Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej pisali również m.in.: Grzegorz Ryżewski⁵⁹, Stefan Maciejewski⁶⁰, Irena Wanda Kosmowska⁶¹ oraz Halina Zawistowska-Zacharewicz⁶².

Karol Brzostowski trafnie przewidział, że po jego śmierci pojawią się osoby, chcące unieważnić jego testament. Tą osobą była jego rodzona siostra Izabela. W 1855 r. hrabianka wniosła pozew przeciwko Adolfowi Gerschoffowi. Przedstawiła następujące roszczenia⁶³:

1. Roszczenie o uznanie za nieważne jej oświadczenia woli z 15 czerwca 1836 r., w którym zrzekła się współwłasności dóbr sztabińskich;
2. Roszczenie o uznanie za *symulowane i nieprawne* nabycia własności dóbr sztabińskich przez Antoniego Kruszewskiego w dniu 14 listopada 1849 r.;
3. Roszczenie o uznanie na nieważną części testamentu Karola Brzostowskiego z dnia 29 listopada 1853 r., która dotyczyła Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej oraz dodatku do tego testamentu, ponieważ testator, zdaniem hrabianki, dysponował cudzą własnością. Brzostowska uważała, że ustanowienie Instytucji nie odpowiadało wyobrażeniu gminy z art. 542 Kodeksu cywilnego (tzw. Kodeks Napoleona), który stanowił, że „gminne dobra są te, do których własności lub przychodów nabyli prawa mieszkańcy gminy”⁶⁴. Dlatego też hrabianka uważała, że dyspozycja testamentowa została dokonana na rzecz nieoznaczonej lub nieistniejącej osoby prawnej⁶⁵;
4. Roszczenie o przywrócenie prawa własności całych dóbr sztabińskich na rzecz Izabeli Brzostowskiej wraz z dobrodziejstwem inwentarza.

W lipcu 1856 r. Trybunał Cywilny Guberni Warszawskiej orzekł o nieważności ostatniej woli testatora i przyznał prawo własności dóbr siostrze zmarłego⁶⁶. Apelację od wyroku złożyli: Prokuratoria Generalna Królestwa Kongresowego, Antoni Kruszewski oraz Adolf Gerschoff. Administratora Instytucji reprezentował znany warszawski adwokat Franciszek Ksawery Kojśiewicz. Brzostowska, uzasadniając swoje roszczenie, twierdziła, że brat wywierał na nią *nacisk*

⁵⁹ G. Ryżewski, op. cit.

⁶⁰ S. Maciejewski, op. cit.

⁶¹ I. W. Kosmowska, op. cit.

⁶² H. Zawistowska-Zacharewicz, *Działalność społeczno-gospodarcza i oświatowa Karola Brzostowskiego ze Sztabina koło Augustowa*, [w:] *Studia i materiały do dziejów pojezierza augustowskiego*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1967.

⁶³ F.K. Kojśiewicz, *Adolf Gerschoff administrator testamentowy dóbr i fabryk Sztabin i Krasnybór w Krasnymboru Okręgu Dąbrowskim Gubernii Augustowskiej mieszkający, appellujący przez Xawerego Kojśiewicza stawiający wnioski*, Warszawa 1857, s. 1-2.

⁶⁴ *Kodex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy*, [w:] Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 146.

⁶⁵ *Wywód apelacyjny Prokuratorji w Królestwie Polskiem na rzecz gminy dóbr Sztabin i Krasnybór, czyli Instytucji rolniczo-fabrycznej czyniącej przeciwko Izabelli hrabiance Brzostowskiej o ważności Testamentu śp. Karola hr. Brzostowskiego*, Warszawa 1857, s. 57.

⁶⁶ F.K. Kojśiewicz, *Adolf Gerschoff*, s. 1-2.

moralny oraz podstępem zmusił ją do złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się współwłasności⁶⁷. Pełnomocnik Gerschoffa przytoczył treść oświadczenia woli Brzostowskiej z 15 czerwca 1836 r., w którym hrabianka napisała: „... kontentując się nadal pensją roczną dożywotnią po złp. 5,000 którą waruję sobie; interesa wszelkie dotąd wspólne nasze, na brata naszego przelewam całkowicie”⁶⁸. Adwokat zacytował również list Izabeli do brata, napisany 29 października 1853 r., w którym hrabianka stwierdziła: „Moje interesa dobrze idą; procent odbieram najregularniej, jestem zupełnie kontenta i chciałbym kiedyś osobiście podziękować za to bratu”⁶⁹. Zdaniem Kojśiewicza z zacytowanych fragmentów nie wynikało, aby Brzostowski w jakiś sposób wpływał na postępowanie siostry. Mecenasa nie zgodził się również z kolejnym roszczeniem Izabeli Brzostowskiej, która uważała, że nabycie dóbr sztabińskich przez Antoniego Kruszewskiego było *symulowane i nieprawne*. Kojśiewicz wypomniął siostrze testatora, że za życia Brzostowskiego nigdy nie protestowała przeciwko dokonaniu wspomnianej czynności prawnej, skupiając się jedynie na pobieraniu rocznej pensji⁷⁰.

Izabela Brzostowska uważała, że dyspozycje testamentowe jej brata były „dziwaczne w czasie chorobliwym wymarzonemi”⁷¹. Dotyczyło to np. możliwość utraty prawa własności ziemi przez chłopa z powodu pijaństwa. Zdaniem hrabianki było to przeciwne dobremu obyczajom i porządkowi publicznemu. Kojśiewicz odpowiedział Brzostowskiej w następujący sposób: „Nadzwyczajnie mi przecież nie są te rygory i warunki, bo cóż od nich wymaga? Zachowania się takiego, jak się sam z dobrej woli zachował i co każdemu jako konieczny warunek życia zachowywać jego własna jakakolwiek wiara nakazuje”⁷². Hrabianka uważała również, że część postanowień testamentowych była „niepraktycznymi, w wykonaniu trudnymi, w rozporządzeniach niestosownymi, z chorobliwej niechęci dla siostry na wyzucie jej z praw wymyślonemi”. Miała przy tym na myśli np. wymagania, nałożone na administratora przez Brzostowskiego. Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego, którą reprezentowali Antoni Przeszkodziński i Włodzimierz Podhorecki, nie zgadzając się z opinią hrabianki, stwierdziła, że „jeżeli dziś do prowadzenia gospodarstwa rolnego potrzeba zamięłowania, nauki, pracy i wytrwałości, które tylko interes osobisty w czynności utrzymać zdoła; to do kierowania znakomitami fabrykami w wyższym jeszcze stopniu przymioty te są potrzebne”⁷³. Na roszczenie

⁶⁷ Wywód apelacyjny Prokuratorji w Królestwie Polskiem na rzecz gminy dóbr Sztabin i Krasnybór, czyli Instytucji rolniczo-fabrycznej czyniącej przeciwko Izabelli hrabiance Brzostowskiej o ważności Testamentu śp. Karola hr. Brzostowskiego, Warszawa 1857, s. 37.

⁶⁸ F.K. Kojśiewicz, *Adolf Gerschoff*, s. 12.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 17.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 18.

⁷¹ *Ibidem*, s. 19.

⁷² *Idem*, *Odpowiedź Adolfa Gerschoff na skargę Izabelli hrabianki Brzostowskiej*, Warszawa 1858, s. 19-22.

⁷³ *Wywód apelacyjny Prokuratorji...*, s. 64-65.

powódki, że Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska nie jest gminą w rozumieniu art. 542 Kodeksu cywilnego, Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego odpowiedziała, że gmina sztabińska istniała jeszcze przez śmiercią Brzostowskiego oraz, że majątek Funduszu wypełnia przesłanki majątku gminy, zgodnie z treścią art. 542 Kodeksu cywilnego⁷⁴.

Działania apelujących przyniosły zamierzony skutek, ponieważ Sąd Apelacyjny w lipcu 1857 r. utrzymał testament w mocy. Izabela Brzostowska była niestrudzona i odwołała się do Senatu Cesarstwa Rosyjskiego, który 18 listopada 1858 r. oddalił jej skargę kasacyjną⁷⁵. W sentencji wyroku zawarto następujące uzasadnienie: „Nie można utrzymywać (...), iżby tak zwany przez testatora fundusz fabryczny był zapisany osobie nieoznaczonej lub nieistniejącej, gdyż stanowi on zapis, czyli fundusz na korzyść gminy Sztabin, istniejącej już przed śmiercią testatora”⁷⁶. Siostra zmarłego poszukiwała wsparcia u samego cara, jednak 29 maja 1862 r. sekretarz stanu, w imieniu monarchy, nie przyznał racji jej roszczeniom⁷⁷. Hrabianka próbowała również udowodnić, że Karol Brzostowski prześladował oraz zmuszał okolicznych włościan do niewolniczej pracy. W 1860 r. część chłopów sztabińskich na polecenie Izabeli Brzostowskiej stwierdziła, że hrabia karał *wygórowanymi opłatami* do karbonek wiejskich oraz zmuszał do pracy na rzecz dworu *za małym i nieodpowiednim wynagrodzeniem*⁷⁸. Jednak dwa lata później hrabianka zaprzeczyła sama sobie. 13 lutego 1862 r. oficyjaliści dworscy: Wierzbicki, Ussakowski oraz Bartoszewicz, działający na rzecz siostry testatora, napisali pismo do Rady Stanu Królestwa Polskiego, w którym skarżyli się na poczynania administratora Adolfa Gerschoffa oraz jego następcy Henryka Muklanowicza. Chcąc zaszkodzić administratorom stwierdzili, że za życia Brzostowskiego „włościanie nie znali żadnych sądów, procesów, ani nawet drogi do nich nie wiedzieli”. Napisali, że sprawiedliwość była wymierzana „na miejscu”⁷⁹. Oczernianie zmarłego testatora przez jego siostrę pokazuje jedynie, jak cyniczną osobą była Izabela Brzostowska. Hrabianka mogła powiedzieć o bracie wszystko, byleby tylko uzyskać korzyść finansową. Wszystkie jej starania zostały załatwione negatywnie, ponieważ Dyrektor Główny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Rządowa Sprawiedliwości opowiedzieli się przeciwko jej roszczeniom⁸⁰.

Upadek znaczenia Instytucji Rolno-Fabrycznej nastąpił już kilka lat po wejściu w życie testamentu. Nowy administrator Adolf Gerschoff nie spełnił

⁷⁴ Ibidem, s. 63.

⁷⁵ AGAD, III RS, *Akta dotyczące memoriałów Izabelli hr. Brzostowskiej o przywrócenie do posiadania dóbr Sztabin [w gub. suwalskiej] niegdyś do matki jej należących*, sygn. 299, s. 48.

⁷⁶ Ibidem, s. 49.

⁷⁷ Ibidem, s. 284-286.

⁷⁸ J. Bartyś, op. cit., s. 278.

⁷⁹ AGAD, III RS, sygn. 299, s. 84-85.

⁸⁰ J. Bartyś, op. cit., s. 459.

pokładanych w nim nadziei. Rozpoczął się konflikt na linii administrator – włościanie. Chłopi sztabińscy zarzucali Gerschoffowi niespełnianie następujących wymagań, jakie na administratora nałożył w testamencie Karol Brzostowski:

1. Obowiązkiem administratora było posiadanie wykształcenia technika i inżyniera oraz umiejętność osobistego poprowadzenia fabryk, które znajdowały się pod jego zarządem⁸¹. Adolf Gerschoff był z wykształcenia inżynierem geodetą, jednak w ogóle nie interesował się sposobem działania zakładów Huty Sztabińskiej. Symbolem niekompetencji Gerschoffa było rozbicie na złom, wybudowanej przez Karola Brzostowskiego, maszyny parowej oraz zlikwidowanie telegrafu, który uznał za *pańską fantazję*⁸²;
2. Administrator został zobligowany do stałego zamieszkiwania na terenie dóbr⁸³. Natomiast Gerschoff mieszkał w Warszawie, rzadko odwiedzając ziemię sztabińską;
3. W dodatku do testamentu Karol Brzostowski zawarł listę zasłużonych współpracowników, którzy mieli mieć zagwarantowaną pracę po jego śmierci⁸⁴. Wbrew intencjom testatora, Adolf Gerschoff zwolnił najbliższego współpracownika hrabiego – Marcina Sztukowskiego, rok przed wysłużeniem przez niego dwudziestu lat, co dawałoby mu prawo do wyższej emerytury.

Chłopi mieli również pretensję do administratora o sprzeniewierzenie przez niego pieniędzy z kasy Fundacji oraz prowadzenie niekontrolowanej wycinki lasów, która miała miejsce od 1858 r.⁸⁵ Włościanie sztabińscy, uzasadniając swoje roszczenia przeciwko Gerschoffowi, powoływali się na treść testamentu Karola Brzostowskiego, który stanowił: „Nie mający tych kwalifikacyj lub niedotrzymujący tych warunków [wymagań nałożonych na administratora – przyp. M.U.], ma być [administrator – przyp. M.U.] na czyjekolwiek bądź wezwanie lub oskarżenie przez Sądy zwyczajne Cywilne od wszelkich praw do tej Administracji, z mocy niniejszego Testamentu nadanej, raz na zawsze odsądzony”⁸⁶.

W odwecie Gerschoff obniżył pensje wypłacane pracownikom oraz zarządził nowy pomiar dóbr, przez co gospodarstwa chłopskie uległy zmniejszeniu. Doprowadziło to do bardzo komicznej sytuacji w grudniu 1858 r., kiedy to Gerschoff wraz z dworzanami najechał konno okoliczne łąki, chcąc odebrać chłopom ułożone stogi siana. Administrator twierdził, że zebrana

⁸¹ Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy, s. 5.

⁸² J. Bartyś, op. cit., s. 317.

⁸³ Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy, s. 5.

⁸⁴ Ibidem, s. 10.

⁸⁵ J. Bartyś, op. cit., s. 316.

⁸⁶ Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy, s. 4.

pasza jest własnością dworu, ponieważ według dokonanego przez niego pomiaru dóbr, wspomniane łąki nie były własnością chłopską⁸⁷. Spór pomiędzy Gerschoffem a włościanami zainteresował Prokuratorię Generalną Królestwa Polskiego. Dlatego też latem 1860 r. do Cisowa przyjechał radca Prokuratorii – Ludwik Pietrusiński. Miał on za zadanie ocenić słuszność skarg włościan, kierowanych pod adresem administratora⁸⁸. Jednak już kilka miesięcy później, we wrześniu 1860 r. Adolf Gerschoff odszedł z tego świata.

Należy w tym miejscu zadać pytanie, dlaczego Karol Brzostowski popełnił tak duży błąd w wyborze administratora Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej? Jest to tym bardziej zdumiewające, że znał Gerschoffa od ponad trzydziestu lat. Starając się odpowiedzieć na postawione pytanie, trzeba napisać kilka słów o charakterze Karola Brzostowskiego. Hrabia był człowiekiem bardzo pracowitym, wymagającym od siebie i od swoich oficjalistów. Całkowite poświęcenie przez niego życia prywatnego na rzecz kierowania dobrami sztabińskimi spowodowało, że nie założył rodziny oraz nie znalazł godnego następcy. Brzostowski był wizjonerem, jednak większość osób z jego otoczenia kierowała się własnymi interesami. Właśnie takim człowiekiem był Adolf Gerschoff, który z pozoru mógł wydawać się dobrym kandydatem na administratora, lecz w rzeczywistości jawnie przyczynił się do upadku znaczenia Instytucji. Krytykując Gerschoffa, jednego nie można mu zarzucić – w sporze z Izabelą Brzostowską z dużym zaangażowaniem starał się wykazać bezpodstawność jej roszczeń. Administrator robił to jednak nie z powodów ideowych, lecz chciał zagwarantować sobie stałe źródło utrzymania, jakim był dochód Instytucji.

Schorowany Adolf Gerschoff mianował swoim następcą syna Edwarda. Brzostowski nie zabronił administratorom Instytucji wyznaczać na to stanowisko osób z nimi spokrewnionych⁸⁹. Ponieważ syn nie miał ukończonych dwudziestu pięciu lat, administratorem Instytucji został kurator Edwarda – Henryk Muklanowicz⁹⁰. Prawą ręką Muklanowicza był kasjer o nazwisku Panasiewicz⁹¹. Nowy administrator okazał się jeszcze bardziej zachłannym na pieniądze od swojego poprzednika⁹². W kwietniu 1861 r. w tajemniczych okolicznościach spłonął magazyn surowców i wyrobów fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Interwencja w tej sprawie Prokuratorii Generalnej Królestwa Polskiego spowodowała dymisję Henryka Muklanowicza⁹³. Również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego wmieszało się w spór pomiędzy włościana-

87 AGAD, III RS, sygn. 299, str. 134 – 135.

88 Ibidem, s. 106, 138.

89 *Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy*, s. 3-4.

90 Ibidem, s. 34.

91 H. Zawistowska-Zacharewicz, op. cit., s. 459.

92 J. Bartyś, op. cit., s. 320.

93 Ibidem, s. 320.

mi a administratorem, czego efektem stała się niemożność wydawania uchwał przez Instytucję bez zatwierdzenia i upoważnienia Komitetu Urządzającego do spraw włościańskich⁹⁴. Bardzo ograniczyło to niezależność Instytucji. Niezatwierdzone zostały uchwały, dotyczące m.in. prowadzenia szkół; wypłaty wynagrodzeń i emerytur. Było to przejawem postępującej rusyfikacji, w szczególności w kwestii ograniczania rozwoju szkolnictwa. Zaborca rosyjski nie chciał, aby na ziemi sztabińskiej istniał sprawny samorząd gminy.

Kolejnym administratorem Instytucji został, na wyraźne żądanie włościan, Marcin Sztukowski. Pomimo usilnych starań Sztukowskiemu nie udało się uruchomić nieczynnych zakładów i spłacić zadłużenia. Czy było to efektem niekompetencji Sztukowskiego? Należy postawić tezę, że nie. Marcin Sztukowski miał wszelkie predyspozycje do tego, żeby właściwie pokierować Instytucją, jednak z powodu zaniedbań Gerschoffa i Muklanowicza było już za późno na uratowanie majątku. Od roku 1880 dobra Instytucji znalazły się pod bezpośrednim zarządem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego⁹⁵. W 1883 r. rząd rosyjski wystawił wspomniany majątek na sprzedaż, z wyjątkiem 2200 morgów lasu, które pozostawiono dzięki inicjatywie wójta gminy Sztabin Teofila Neufeldta⁹⁶. Nabywcą majątku została księżna Anna Michałowska-Szachowska. Nowa właścicielka wyprzedzała cały inwentarz żywy, wszystkie narzędzia gospodarskie oraz wycinała lasy. W 1885 r. fundusz Brzostowskiego składał się z: kapitału 136 000 rubli w listach zastawnych, 200 000 rubli wpłaconych przez Szachowską oraz ze wspomnianego lasu, który określany był mianem Parcelacji Sztabińskiej⁹⁷. W 1886 r. księżna wydzierżawiła cały majątek Józefowi Górskiemu⁹⁸. W 1909 r., za pośrednictwem rosyjskiego Banku Ziemskiego, zlicytowano cały majątek Szachowskiej. Około 20% licytowanych gruntów zakupili mieszkańcy ziemi sztabińskiej. Fundusz Brzostowskiego, wynoszący około 600 000 rubli, został przelany na konto gminy Sztabin, który ulokowano w warszawskim oddziale Banku Państwowego⁹⁹. Z tych pieniędzy wybudowano: cztery szkoły podstawowe, neogotycki kościół pw. św. Jakuba Apostoła w Sztabinie oraz oddział pocztowo-telegraficzny. Pieniądze, pochodzące z Funduszu, posłużyły także do przeprowadzenia robót melioracyjnych¹⁰⁰.

Jeszcze w trakcie I wojny światowej zarząd Parcelacją przejęła gmina. Zarządem kierował ksiądz Rólkowski¹⁰¹. Dzięki jego interwencji wojska niemieckie, okupujące Suwalszczyznę w latach 1915–1919, nie wycinały drzew z lasów

⁹⁴ I.W. Kosmowska, op. cit., s. 30.

⁹⁵ Ibidem, s. 31.

⁹⁶ J. Bartyś, op. cit., s. 323.

⁹⁷ Ibidem, s. 30.

⁹⁸ Ibidem, s. 324.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 326.

¹⁰¹ J. Rólkowski, op. cit., s. 163-163.

Fundacji¹⁰². W niepodległej Polsce w 1922 r. utworzono organ zarządzający lasami Parcelacji o nazwie Komisja Leśna. Powstała ona dzięki inicjatywie starosty augustowskiego Wacława Malanowskiego¹⁰³. Jej zadaniem było kontrolowanie racjonalnego gospodarstwa leśnego oraz sprzedaż drewna w drodze licytacji. Uzyskane dochody przeznaczano na pożyczki, zapomogi i stypendia dla uczniów.

Plany gospodarstwa leśnego opracowywał w gminie Sztabin sekretarz o nazwisku Zambrowicz. Jeden z mieszkańców ziemi sztabińskiej, którego imienia i nazwiska nie ujawnił Jakób Rólkowski, napisał na sekretarza skargę o nieznaną dotąd treści. Skarga dotyczyła najprawdopodobniej nieprawidłowości, jakich miał dopuścić się Zambrowicz przy zarządzaniu Parcelacją Sztabińską. Adresatem skargi został poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Karol Polakiewicz ze Stronnictwa Chłopskiego¹⁰⁴. Poseł poinformował o skardze ministra spraw wewnętrznych. Wydaje się, że Karol Polakiewicz uczynił to słownie lub za pomocą korespondencji prywatnej, ponieważ nie zachowała się żadna interpelacja poselska lub wniosek, sporządzony w tej sprawie przez posła Polakiewicza. Minister spraw wewnętrznych kazał wojewodzie białostockiemu Marianowi Rembowskiemu zainterweniować w sprawie domniemanych malwersacji. Z tego powodu w Sztabinie pojawił się inspektor samorządu¹⁰⁵. Przybyły gość, nieumiejętnie interpretując testament Karola Brzostowskiego, uznał, że Parcelacją Sztabińską winien zarządzać administrator, a nie gmina. Bardzo krytycznie odniósł się do tej opinii ksiądz Jakób Rólkowski. Duchowny powiedział inspektorowi, że administrator był potrzebny, gdy istniały fabryki i zakłady przemysłowe. Dodał również, że na utrzymanie administratora nie wystarczy dochodów z lasów Fundacji¹⁰⁶. Ograniczanie niezależności Fundacji zaczęło się w czerwcu 1926 r., kiedy to w asyście policji przyjechał do Sztabina starosta augustowski Wacław Malanowski i zabrał wszystkie pieniądze oraz dokumenty, dotyczące Parcelacji¹⁰⁷. W 1930 r. nadzór nad lasami przejęła Rada Fundacyjna oraz administrator, wyznaczany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych¹⁰⁸. Pierwszym administratorem był Wacław Zagórski, którego zastąpił w 1934 r. Stanisław Kulczycki. W latach trzydziestych, przede wszystkim dzięki zyskom z Parcelacji, wybudowano szkołę powszechną w Sztabinie¹⁰⁹. Kwestia zarządzania Parcelacją Sztabińską w II Rzeczypospolitej została opisana głównie przez

¹⁰² Ibidem, s. 163.

¹⁰³ Ibidem, s. 173.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 175.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 192.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 177.

¹⁰⁸ J. Bartyś, op. cit., s. 326.

¹⁰⁹ G. Ryzewski, op. cit., s. 223.

księdza Rólkowskiego. Wymaga ona dalszych badań, w szczególności analizy materiałów archiwalnych.

W pierwszych latach Polski Ludowej lasami Fundacji administrowała gmina¹¹⁰. Na mocy Ustawy z 18 listopada 1948 r. o przejściu na własność Państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych pozostałości Instytucji Sztabińskiej stały się własnością Państwa¹¹¹. Taki był los dziedzictwa Karola Brzostowskiego.

Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska miała za zadanie zapewnić stałe źródło utrzymania dla wychowanków Karola Brzostowskiego. Niestety, jego szlachetne idee zostały za jej pomocą zrealizowane w niewielkim stopniu. Są to przede wszystkim zabytki architektoniczne, np. neogotycki kościół w Sztabinie, którego budowa została sfinansowana z Funduszu Brzostowskiego. Do dzisiaj hrabia jest darzony szacunkiem przez mieszkańców Sztabina, czego przejawem jest m.in. działalność Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej im. Karola Brzostowskiego. Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska stanowi bardzo ciekawy obszar badań, dający możliwość poszerzenia wiedzy na temat wielu gałęzi prawa.

Bibliografia

Źródła

- AGAD, III RS, *Akta dotyczące memoriałów Izabelli hr. Brzostowskiej o przywrócenie do posiadania dóbr Sztabin [w gub. suwalskiej] niegdyś do matki jej należących*, sygn. 299.
- Kodex Napoleona z przepisami. Xiąg trzy*, [w:] Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kojsiewicz F.K., *Adolf Gerschoff administrator testamentowy dóbr i fabryk Sztabin i Krasnybór w Krasnymboru Okręgu Dąbrowskim Gubernii Augustowskiej mieszkający, appellujący przez Xawerego Kojsiewicza stawiający wnioski*, Warszawa 1857.
- Kojsiewicz F.K., *Odpowiedź Adolfa Gerschoff na skargę Izabelli hrabianki Brzostowskiej*, Warszawa 1858.
- Komitet Narodowy Komitet jako tymczasowy Rząd Narodowy [Inc.: Zważywszy, że uwłaszczenie włościan pomimo ogólnej chęci kraju, z powodu stawianych przez Rząd Najezdnicy przeszkód dotąd do skutku nie doszło – obok tego...]*, Warszawa 1863.
- Postanowienie Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego z dnia 23 lutego 1837 r.*, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 20, nr 68-70, s. 413-417.

¹¹⁰ M. Sidor, *Karol hrabia Brzostowski i jego dobra – źródła w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach*, <http://www.astn.pl/r2004/zrodla.htm>

¹¹¹ Dz.U. nr 57, poz. 455 i 456.

- Postanowienie Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 16 stycznia 1816 r.*, Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 1, nr 1-7, s. 115-120.
- Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy*, drukarnia Alexandra Ginsa, Warszawa 1862.
- Ukaz o urządzeniu Włościan*, Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 62, nr 187-193.
- Ustawa z dnia 18 listopada 1948 r. o przejściu na własność Państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych, (Dz.U. nr 57, poz. 455 i 456).
- Włościanom ze wsi Sztabina odpowiedz Redakcji*, „Tygodnik Suwalski” 1908 (18 września), nr 38, s. 5-6.
- Wypis urzędowy testamentu ś. p. Karola Hr. Brzostowskiego*, drukarnia Józefa Ungera, Warszawa 1855.
- Wywód apelacyjny Prokuratoryi w Królestwie Polskiem na rzecz gminy dóbr Sztabin i Krasnybór, czyli Instytucyi rolniczo-fabrycznej czyniącej przeciwko Izabelli hrabiance Brzostowskiej o ważności Testamentu ś. p. Karola hr. Brzostowskiego*, Warszawa 1857.

Opracowania

- Bartyś J., *Czerwony Hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978.
- Grabski W., *Historia Towarzystwa Rolniczego: 1858–1861 r.*, t. 2, Warszawa 1904.
- Kosmowska I. W., *Karol Brzostowski*, [w:] *Mądrzy gospodarze*, Warszawa 1917.
- Maciejewski S., *Szlachetni pasjonaci*, Olsztyn 1978.
- Pietrusiński L., *Krasnybór czyli Sztabin i Karol Hr. Brzostowski*, Warszawa 1863, Sztabin 1991.
- Połujański A., *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i Guberni Zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym*, t. 1, Warszawa 1854.
- Rólkowski J., *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Szczecin 2019.
- Ryżewski G., *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok–Sztabin 2002.
- Sidor M., *Karol hrabia Brzostowski i jego dobra – źródła w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach*, [w:] <http://www.astn.pl/r2004/zrodla.html>
- Zawistowska-Zacharewicz H., *Działalność społeczno-gospodarcza i oświatowa Karola Brzostowskiego ze Sztabina koło Augustowa*, [w:] *Studia i materiały do dziejów pojezierza augustowskiego*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1967.

STRESZCZENIE

Na mocy testamentu Karola Brzostowskiego, zmarłego 25 lipca 1854 r. w Paryżu, powstała Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska. Jej pierwszym administratorem został Adolf Gerschoff. Był on inżynierem guberni warszawskiej oraz przyjacielem Karola Brzostowskiego. Siostra testatora Izabela chciała doprowadzić do unieważnienia ostatniej woli zmarłego, jednak jej starania zostały załatwione negatywnie. Od objęcia zarządu Instytucją przez Adolfa Gerschoffa rozpoczął się stopniowy upadek znaczenia tej jednostki organizacyjnej. Adolf Gerschoff prowadził ożywiony spór z okolicznymi włościanami, przerwany przez jego śmierć w 1860 r. Zdefraudował również dużą sumę pieniędzy oraz zdemontował linię telegraficzną, zbudowaną przez hrabiego. Kolejnym administratorem został Henryk Muklanowicz, który w wyniku interwencji Prokuraturii Generalnej Królestwa Polskiego został zdymisjonowany. Jego następcą został Marcin Sztukowski. Sztukowski chciał uratować miennie Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej, jednak nie udało mu się tego dokonać. W 1883 r. majątek Instytucji został wystawiony na sprzedaż, z wyjątkiem lasu, zwanego Parcelacją Sztabińską. Dobra nabyła księżna Anna Michałowska-Szachowska. W 1909 r. zlicytowano cały majątek Szachowskiej. Parcelację Sztabińską administrowali mieszkańcy gminy, w szczególności Jakób Rólkowski, proboszcz sztabińskiej parafii w latach 1901–1941. W 1930 r. nadzór nad lasem przejęła Rada Fundacyjna oraz administrator, wyznaczany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Takie rozwiązanie bardzo krytykował ksiądz Rólkowski uważając, że majątek Parcelacji Sztabińskiej jest zbyt mały na utrzymanie administratora. Po II wojnie światowej, w 1948 r. Parcelacja Sztabińska została upaństwowiona.

SUMMARY

Karol Brzostowski and His Sztabińska Agricultural and Factory Institution

The Sztabińska Agricultural and Factory Institution was established on the basis of the will of Karol Brzostowski, who died on July 25, 1854 in Paris. Its first administrator was Adolf Gerschoff. Gerschoff was an engineer of Warsaw Governorate and Brzostowski's friend. The testator's sister Izabela wanted to invalidate the deceased's last will, but her efforts had negative results. Since Gerschoff took over the management board of the Institution, the importance of this organizational unit began to decline gradually. Adolf Gerschoff led a lively dispute with the local peasants, interrupted by his death in 1860. He also embezzled a lot of money and disassembled the telegraph line, which Brzostowski built. The next administrator was Henryk Muklanowicz, who was dismissed as a result of the intervention of the General Prosecutor's Office of the Kingdom of Poland. He was succeeded by Marcin Sztukowski. Sztukowski

wanted to save the property of the Institution. He didn't do it. In 1883, the property of the Institution was put up for sale, with the exception of the forest known as the Sztabin Parcellation. The Institution was acquired by Princess Anna Michałowska-Szachowska. In 1909, the entire Szachowska property was auctioned off. The Sztabin Parcellation was administered by the inhabitants of the commune in particular Jakób Rólkowski, the pastor of Sztabin's parish in the years 1901–1941. In 1930, supervision over the forest was taken over by the Foundation Council and the administrator appointed by the Ministry of the Interior. Jakób Rólkowski strongly criticized this solution. He believed that the property of the Sztabin Parcellation was too poor to pay the administrator. After the Second World War, in 1948 the Sztabińska Parcellation was nationalized.

Michał Paweł Stokowski

Uniwersytet w Białymstoku
E-mail: michal.pawel.stokowski@gmail.com

ORCID: 0000-0002-6239-6587

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.09

Z badań nad białostockim epizodem w biografii Rafała Lemkina

ABSTRAKT

Rafał Lemkin zasłynął w historiografii jako twórca pojęcia ludobójstwa (genocyd). Ten polski prawnik żydowskiego pochodzenia, był absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie oraz wychowankiem wybitnego polskiego karnisty Juliusza Makarewicza. Już od czasów studenckich zainteresował się brakiem regulacji prawnej w zakresie odpowiedzialności karnej za dokonanie masowych mordów na konkretnej grupie narodowościowej czy etnicznej. Ważnym impulsem dla rozwoju tej myśli dla młodego Lemkina były głośne procesy zamachowców – Talaata Paszy, odpowiedzialnego za rzeź Ormian w czasie Wielkiej Wojny oraz Symona Petlury, obciążanego odpowiedzialnością za pogromy Żydów na Ukrainie. Przed wybuchem II wojny światowej Rafał Lemkin w ramach swojej działalności w polskiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego przedstawił na konferencji w Madrycie w 1933 r. pierwsze wizje koncepcji objęcia międzynarodową jurysdykcją karną przestępstw genocydu. Po wybuchu II wojny światowej i ucieczce do Stanów Zjednoczonych podjął pracę w Departamencie Wojny oraz jako wykładowca uniwersytecki. W 1944 r. opublikował swoją pracę będącą jego *opus magnum* pt. *Rządy państw Osi w okupowanej Europie*, gdzie sformułował i dokładnie opisał koncepcję ludobójstwa jako zbrodni prawa międzynarodowego. Idea Lemkina szybko znalazła uznanie. Już w grudniu 1946 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło rezolucję, w której uznało ludobójstwo za zbrodnię prawa międzynarodowego, a dwa lata później uchwaliło konwencję o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa. Swoje niezwykle ciekawe życie opisał w autobiografii pt. *Nieoficjalny*, która została przetłumaczona i wydana w Polsce w 2018 r. Rafał Lemkin opisuje w niej wiele szczegółów ze swojego życia, jednak pomija okres pobytu w Białymstoku, gdzie

rzekomo zdał maturę w 1919 r. oraz czasy studenckie na Uniwersytecie Jagiellońskim, kiedy to zdobywał niezbędne doświadczenie i wiedzę z dziedzin prawnych pomocnych przy tworzeniu opracowania koncepcji penalizacji ludobójstwa.

ABSTRACT

From the Research on the Białystok Episode of the Rafał Lemkin's Biography

Rafał Lemkin became famous in historiography as the creator of the concept of genocide (genocide). This Polish lawyer of Jewish origin, graduated from the Faculty of Law at the University of Jan Kazimierz in Lviv and was a pupil of the outstanding Polish criminal lawyer Juliusz Makarewicz. From his student days, he became interested in the lack of legal regulations in the field of criminal liability for committing mass murders on a specific national or ethnic group. An important impulse for the development of this thought for the young Lemkin were the famous trials of the assassins Talaat Pasha, responsible for the slaughter of Armenians during the Great War, and Symon Petlura, charged with the responsibility for pogroms against Jews in Ukraine. Before the outbreak of World War II, Rafał Lemkin, as part of his activity in the Polish section of the International Criminal Law Association, presented at a conference in Madrid in 1933 the first visions of the concept of international criminal jurisdiction of genocide offenses. After the outbreak of World War II and his escape to the United States, he started working in the War Department and as a university lecturer. In 1944, he published his *opus magnum* – “The Axis Rule in Occupied Europe”, where he formulated and accurately described the concept of genocide as a crime of international law. Lemkin's idea was quickly appreciated. As early as December 1946, the UN General Assembly passed a resolution recognizing genocide as a crime of international law, and two years later it adopted the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide. He described his extremely interesting life in the autobiography entitled “Totally Unofficial”, which was translated and published in Poland in 2018. Rafał Lemkin describes many details of his life, but omits the period of his residence in Białystok, where he allegedly passed his matriculation exams in 1919, and his student days at the Jagiellonian University, when he gained the necessary experience and knowledge in legal fields to help him develop the concept of criminalisation of genocide.

Słowa kluczowe: Rafał Lemkin, ludobójstwo, genocyd, zbrodnia przeciw ludzkości, Białystok

Key words: Rafał Lemkin, genocide, crime against humanity, Białystok

Rafał Lemkin urodził się 24 czerwca 1900 r. w ortodoksyjnej rodzinie żydowskiej Józefa i Belli z domu Pomeranc, która prowadziła folwark Bezwodne położony w ówczesnym powiecie wołkowyskim w województwie białostockim, a obecnie, około 23 km na południe od Wołkowyska, w gminie Międzyrzecz (Białoruś, około 50 km od granicy polsko-białoruskiej). Ojciec Rafała – Józef Lemkin wraz ze swoim bratem prowadził dzierżawione od Polaka gospodarstwo rolne położone w miejscowości Ozierysko, obecnie gmina Izabelin, które było niewielkich rozmiarów, liczące kilka hektarów i w którym zatrudniano sezonowo w czasie żniw kilkoro pracowników. Matka Bella Lemkin pochodziła z rodziny drobnomieszczańskiej. Jej rola w małżeństwie ograniczała się przede wszystkim do wychowywania Rafała i jego braci Samuela oraz Eliasza. Jak podkreśla w swojej autobiografii Lemkin matka dużo czytała, głównie literaturę rosyjską oraz „interesowała się wieloma rzeczami”. To właśnie w Ozierysku Lemkin spędził świadome dzieciństwo, które wspominał w autobiografii¹. W sposób szczególny młodemu Lemkinowi zapadła w pamięć (czemu daje upust w swojej biografii) okoliczna, niezwykła przyroda, lasy, które *podtrzymywały życie w gospodarstwie*; stawy, piękne pola czy sielankowy czas żniw.

Pierwsze kroki w zakresie nauki i edukacji młodego Lemkina zostały podjęte na przełomie zimy 1905/1906 r., kiedy wraz z rodzeństwem uczęszczał na zajęcia wprowadzające w świat religii żydowskiej. Zajęcia te odbywały się w sąsiednim mieście (brak nazwy) w majątku znajomych jego rodziców, którzy wspólnie organizowali i zatrudniali nauczycieli. Jak zaznacza w swojej autobiografii, podczas tych zajęć zafascynował się *Biblią*, ale przede wszystkim śpiewem nauczyciela, który w sposób wyraźny zapisał się w jego pamięci. Wspomina również współczucie, jakie odczuwał do proroków Uriasza czy Zachariasza, którzy cierpieli za swoje przekonania oraz za nie ginęli. Nie byłoby sensu o tym wspominać, gdyby nie zestawienie przez Lemkina w swojej autobiografii tych poświęceń do pogromu żydowskiego w połowie czerwca 1906 r. w Białymstoku².

Pogrom białostocki, który tak bardzo wstrząsnął młodym Lemkinem, miał miejsce w dniach 14-17 czerwca 1906 r. w Białymstoku. Był on wynikiem podsycania nastrojów antyżydowskich i częścią kontrofensywy, którą rząd carski zaczął organizować po rewolucji 1905 r. Jednym z najważniejszych narzędzi stała się wówczas polityka wznecania walk między licznymi narodowościami

¹ A. Redzik, *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959)*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2019, t. 2, nr 1 (3), poz. 17, s. 218-219.

² R. Lemkin., *Nieoficjalny. Autobiografia Rafała Lemkina*, red. D.L. Frieze, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2018, s. 54-60.

imperium. Ta wyrachowana i cyniczna polityka sprawdziła się w częściach zakaukaskich Rosji, natomiast nie przynosiła większych rezultatów w europejskiej części imperium. Zastosowano więc sprawdzony ruch, tj. podsycanie antysemityzmu i podżeganie do pogromów. Akcje takie sprawdziły się na terytorium dzisiejszej Białorusi, Mołdawii czy Ukrainy, na ziemiach etnicznie polskich zakończyły się one fiaskiem. Wobec takiego niepowodzenia carska biurokracja w sposób dosyć niekompetentny rozpoczęła prowokacje, by dorównać swoim kolegom z Homla, Odessy czy Kijowa. Prowokacja, którą przeprowadzono w Białymstoku w Boże Ciało w dniu 14 czerwca 1906 r., spełniła oczekiwany cel i w dniach 14-17 czerwca dokonano mordu blisko 88 osób, w tym 82 Żydów³. Parę miesięcy później, jednakże w znacznie mniejszym stopniu, podobny proceder miał też miejsce w Siedlcach, zginęło wówczas 26 Żydów⁴.

Lemkin wspomina w swojej autobiografii szok i brak umiejętności ogarnięcia rozumem sytuacji, jaka miała miejsce w Białymstoku, a o której pisze w sposób następujący:

(...) motłoch rozpruwał ofiarom brzuchy i napychał je pierzem z pozdzieranych poduszek i kołder. Linia czerwona od krwi wiodła od rzymskiej areny poprzez francuskie szubienice po pogrom w Białymstoku. Swoim dziecięcym umysłem nie byłem w stanie ogarnąć historii, ale widziałem ją żywo i dobitnie jako wielką izbę tortur dla niewinnych (...)⁵.

W chwili redagowania autobiografii w II połowie lat 50. trzeba docenić świetną pamięć Lemkina wobec emocji, jakie odczuwał mając 6 lat, jak również do dosyć dojrzałego postrzegania świata jak na ten wiek. Zapewne refleksja o pogromie w umyśle Lemkina miała miejsce później.

W tym miejscu Rafał Lemkin pozostawia w autobiografii *Nieoficjalny* sporą lukę. O ile w dość szczegółowy sposób opisuje swoje młodzińcze lata, odczucia emocjonalne i wspomnienia z lat 1900–1915 r., tak dopiero następne wspomnienia pochodzą z 1926 r. W tym ponad 10-letnim ukrytym okresie w swojej autobiografii Rafał Lemkin zdobył kluczowe doświadczenie i wiedzę, które pomogło mu sformułować koncepcję penalizacji genocydu, tak więc nasuwają się pytania czemu tak ważny okres został przez Lemkina pominięty. Lemkin pominął tutaj m.in. swój udział w wojnie polsko-bolszewickiej, okres nauki w gimnazjum i zdobycie rzekomej matury w Białymstoku, czy wreszcie przemilczany został niechlubny incydent, jaki miał miejsce w czasie krótkiego epizodu podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a który wyszedł na jaw dzięki badaniom Przemysława Żukowskiego w 2011 r.

3 P. Korzec, *Pogrom Białostocki w 1906 r. i jego polityczne reperkusje*, „Rocznik Białostocki” 1962, t. 3, s. 149-182.

4 Autor nieznan, *Krwawe wypadki w Siedlcach*, „Tygodnik Ilustrowany”, 15 września 1906 r., s. 1.

5 R. Lemkin, op. cit., s. 54-60.

Opis wyżej wspomnianych ukrytych wydarzeń z życia Rafała Lemkina zaczniemy jednak od końca, tj. od incydentu, który miał miejsce podczas krakowskiego epizodu Rafała Lemkina na Uniwersytecie Jagiellońskim, przechodząc następnie do opisanie matury, którą Lemkin miał zdawać rzekomo w Białymstoku.

Okres studiów Rafała Lemkina rozpoczął się w roku akademickim 1919/1920 w Krakowie i trwał do 1926 r. we Lwowie. W świetle nowych ustaleń Przemysław Żukowskiemu przyjmujemy, iż Rafał Lemkin został immatrykulowany w poczet studentów Wydziału Prawa i Nauk Administracyjnych Uniwersytetu Jagiellońskiego 8 października 1919 r.⁶

Pierwszy rok akademicki Rafał Lemkin przeszedł swobodnie, po czym latem 1920 r. powrócił na czas wakacji do Wołkowyska. Dochodziło wówczas do eskalacji konfliktu polsko-bolszewickiego. W lipcu 1920 r. kolejne wschodnie polskie miasta ulegały naporowi bolszewickiej nawałnicy, padały kolejno: Mińsk, Wilno, Grodno, a 28 lipca został poddany Białystok⁷. Rafał Lemkin z pewnością miał styczność z tragizmem okupacji bolszewickiej, jednakże nie odniósł się do niej w autobiografii. Jest to fakt dosyć zdumiewający, mając uwadze chaos społeczny i polityczny, jaki towarzyszył kolejnym zdobycjom armii bolszewickiej na ziemiach polskich. Wyjaśniające może być tutaj zdanie, jakie w swojej biografii zamieszcza Lemkin: „Rosjanie i Polacy walczyli o polityczną dominację w tym regionie, Żydzi natomiast – o zwykłe przetrwanie. Mieli [Żydzi] takie przysłowie «Kiedy trzech ludzi leży w łóżku pod jednym kocem i ten z prawej ciągnie go w swoją stronę, a ten z lewej w swoją, człowiek w środku może być pewien, że koc go przykryje»”⁸. Mając na uwadze późniejszy nieprzyjemny epizod, jakiego Rafał Lemkin doświadczył w związku z wojną polsko-bolszewicką i wyżej cytowane fragmenty autobiografii można domniemywać, że młodemu Lemkinowi obojętny był wówczas los polskiej państwowości.

Herbert Maza podaje informację, iż w latach 1919–1920 Rafał Lemkin odbył służbę wojskową, która przypadała na lata wojny polsko-bolszewickiej. W czasie działań wojennych miał zostać ranny. Wszystkie osoby (w tym wspomniany wyżej Maza), które później zajmowały się biografią wybitnego prawnika, a byli to przede wszystkim badacze amerykańscy, powielali tę błędną informację, przy czym gloryfikowali heroizm Lemkina. Dodatkowo fakt zmiany miejsca studiów we Lwowie w 1921 r. miał uwiarygadniać fakt służby w wojsku polskim⁹.

⁶ M.P. Żukowski, *Krakowskie czasy studiów Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1, s. 139, 144-145.

⁷ R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia intelektualna*, Warszawa 2020, s. 47.

⁸ R. Lemkin., op. cit., s. 43.

⁹ H. Maza, *Raphaël Lemkin et la Convention contre Génocide*, [w:] *Neuf Meneurs Internationaux de l'initiative individuelle dans l'institution des organisations internationales pendant le XIX et XX siècle*, Paris 1965, s. 343-357.

Tytułem wstępu do krakowskiego epizodu Rafała Lemkina należy wskazać, że w celu ochrony odrodzonej polskiej państwowości studenci od 1918 r. musieli spełnić obowiązek wojskowy, nad wykonaniem którego czuwała Akademicka Komisja Kwalifikacyjna. Decydowała ona również o zwolnieniach od służby wojskowej. W ramach tejże Komisji do wojska zgłosiło się około 5-6 tysięcy studentów z czego ponad 2 tysiące zostało urlopowanych bądź zdyskwalifikowanych¹⁰. Entuzjazm polskich studentów ewidentnie polaryzował z zachowaniem żydowskiej społeczności studentów, która reprezentowała głównie postawę przytoczoną w autobiografii przez Lemkina – pozycję w symbolicznym łóżku pomiędzy Rosjanami a Polakami. Brak spełnienia obowiązku wojskowego przez studentów spowodował podjęcie regulacji przez uczelnie wyższe (które ówczesnie posiadały wysoką autonomię), w tym Uniwersytet Jagielloński, które przewidywały sankcje wobec tych studentów¹¹.

Zestawiając więc ów wymóg oraz rzekomy heroizm Lemkina na polu wojny polsko-bolszewickiej przedłożył on, w toku zapisu na II rok studiów prawnych na Uniwersytecie Jagiellońskim, dwa zaświadczenia. Pierwsze z nich, zgodne z rzeczywistością, wskazywało, iż służył on w Radzie Sanitarnej na terenach przyfrontowych (należy zaznaczyć, iż było to zatrudnienie w kancelarii, a nie jako sanitariusz). Natomiast drugie zaświadczenie, nieprawdziwe, wskazywało, iż pracował on w kancelarii Sądu Polowego Etapu II Armii w Wołkowysku. Kłamstwo Lemkina wyszło na jaw po odpowiedzi kierownika tegoż Sądu – Zbigniewa Pawłowskiego, który na pytanie skierowane przez uczelnię wskazał, iż Lemkin przedłożył fałszywy dokument, gdyż ten jest od początku kierownikiem jednostki i nigdy nie miał styczności z osobą Lemkina. W protokole posiedzenia Komisji Dyscyplinarnej UJ z przesłuchania Rafała Lemkina wynika, iż przyznał się on do tego, że nigdy w Sądzie Polowym nie pracował¹².

W toku badań archiwalnych, jakie przeprowadził Przemysław Żukowski na Uniwersytecie Jagiellońskim, wyszła na jaw sytuacja fałszowania dokumentów poświadczających udział w wojnie polsko-bolszewickiej przez Rafała Lemkina, ale również została zauważona adnotacja w dokumentacji dotyczącej wpisu Lemkina na studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, że miał on zdawać maturę dnia 30 czerwca 1919 r. w Białymstoku. Przy czym należy zaznaczyć, że nie została podana nazwa ukończonej szkoły oraz nie wskazano ocen uzyskanych z egzaminu dojrzałości. Było to wynikiem ówczesnej praktyki w toku rekrutacji na studia, kiedy wpisy dokonywane były jedynie na podstawie przedkładanych na uczelni do wglądu świadectw maturalnych, które niezwłocznie były zwracane przyszłemu studentowi.

¹⁰ A. Pilcha, *Rzeczpospolita Akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997, s. 21-28.

¹¹ R. Szawłowski, op. cit., s. 49.

¹² *Protokół posiedzenia Komisji Dyscyplinarnej UJ z przesłuchania Rafała Lemkina oraz adnotacja Włodzimierza Ottmana o uchwale Senatu Akademickiego o relegowaniu z uczelni*, [w:] P.M. Żukowski, *Krakowskie czasy studiów Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1, s. 152-155.

Przechodząc więc do białostockiego epizodu w biografii Rafała Lemkina słowem wstępu należy wskazać, że w Białymstoku do 1915 r., tj. do wycofania się wojsk rosyjskich polskie szkolnictwo nie istniało. Dopiero 29 listopada 1915 r., z inicjatywy powołanego Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim, powstało pierwsze Polskie Gimnazjum Realne w Białymstoku, które składało się z dwóch szkół: męskiej i żeńskiej. Istniało pięć klas dla chłopców oraz pięć klas dla dziewcząt i jedna klasa koedukacyjna – wstępna. 20 września 1919 r. upaństwowiono gimnazjum męskie i nadano mu imię króla Zygmunta Augusta, natomiast 22 listopada 1919 r. upaństwowiono Gimnazjum Żeńskie nadając mu imię księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Jego siedziba mieściła się w dzisiejszym budynku Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku¹³.

Pierwsze egzaminy maturalne w białostockim Polskim Gimnazjum Realnym w Białymstoku, przed dokonaniem jego upaństwowienia i podziału na dwie wyżej wspomniane szkoły, miały miejsce dnia 25 czerwca 1919 r. Tego dnia „Dziennik Białostocki” dość obszernie donosił, że przed komisją egzaminacyjną powołaną przez delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Karola Opuszyńskiego stanęło 8 uczennic, z czego siedem pań uzyskało świadectwa dojrzałości¹⁴. Matura ta odbyła się w budynku przy ulicy Mickiewicza 1 będącym dzisiaj, a wspomnianym już wcześniej, Wydziałem Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Brak matury dla części męskiej wynikał m.in. z obowiązkowego poboru do wojska młodych gimnazjalistów. Ciekawostką może być tutaj fakt, że 2 października 1919 r. „Dziennik Białostocki” informował o obowiązku stawienia się przed komisją przeglądową młodzieży męskiej gimnazjalnej z rocznika 1900 oraz 1901, a więc w tym także Lemkina¹⁵. W tej samej gazecie jakiś czas później pojawiła się krótka informacja odnośnie do masowych ucieczek młodych ludzi przed poborem, głównie w stronę Wilna oraz Wołkowyska, czyli rodzinnej miejscowości Lemkina. Jeśli Lemkin rzeczywiście zdawał wówczas maturę w Białymstoku, to musiał się przed taką komisją stawić bądź też przed nią zbiec, być może do rodzinnego Wołkowyska¹⁶.

Wspomniane Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego niemal co roku na potrzeby uniwersytetów sporządzało wykaz szkół z terenów byłego Królestwa Kongresowego i zaboru rosyjskiego, które wydały świadectwa dojrzałości. Wynika z niego, iż w Białymstoku w roku szkolnym 1918/1919 tylko ośmioklasowe gimnazjum żeńskie przeprowadziło egzamin maturalny, a dopiero w roku następnym 1919/1920, już po dokonaniu podziału szkoły na męską i żeńską odbyły się egzaminy dojrzałości¹⁷.

¹³ S. Piórkowski, *Drugie imienia Jabłonowskiej*, Białystok 2009, s. 8.

¹⁴ W. Olszyński, *Egzaminy Maturalne*, „Dziennik Białostocki”, 25 czerwca 1919 r., s. 4.

¹⁵ Idem, *Pobór do Wojska*, „Dziennik Białostocki”, 2 października 1919 r., s. 1.

¹⁶ Idem, *Ucieczka przed poborem*, „Dziennik Białostocki”, 4 października 1919 r., s. 4.

¹⁷ M.P. Żukowski, op. cit., s. 144-145.

Wobec powyższych faktów pewne jest, że Rafał Lemkin nie mógł uzyskać świadectwa dojrzałości w jedynym wówczas Polskim Gimnazjum Realnym w Białymstoku, które zorganizowało maturę wyłącznie dla kobiet. Powodem braku matury dla mężczyzn może być uczestnictwo starszej młodzieży gimnazjalnej, która masowo i dobrowolnie zgłaszała się do wojska w związku z eskalacją konfliktu polsko-bolszewickiego. Na korzyść Lemkina nie przemawia także brak jego nazwiska w księdze matur zachowanej do dzisiaj w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku, będącym spadkobiercą powołanego w 1919 r. męskiego gimnazjum¹⁸. Opublikowana również w internecie lista żydowskich absolwentów tegoż gimnazjum wskazuje pierwszych abiturientów wyznania mojżeszowego dopiero od roku 1925¹⁹. Zaznaczyć należy w tym miejscu, że cytowany wcześniej „Dziennik Białostocki” informował w dniu 28 października 1919 r. o powołaniu Gimnazjum Hebrajskiego²⁰, jednak nie posiadało ono wówczas statusu szkoły publicznej. Status ten szkoła uzyskała dopiero w 1932 r., jej ukończenie dawało prawo wstępu na wyższe uczelnie²¹.

Zastanawiające jest więc jakie białostockie świadectwo maturalne, oznaczone datą 30 czerwca 1919 r., miał przedstawić przed komisją rekrutacyjną Uniwersytetu Jagiellońskiego Rafał Lemkin. Zestawiając powyższą wątpliwość z incydentem, jaki miał miejsce z udziałem Lemkina w czasie jego studiów krakowskich, nasuwa się podejrzenie, że świadectwo to mogło być nieprawdziwe. Jednak nie istnieją też dowody, by mogło być ono fałszywe. Jak domniemywa w swojej ostatniej książce zmarły niedawno Ryszard Szawłowski, być może Lemkin brał udział w jakiejś maturze eksternistycznej organizowanej dla jednego czy paru młodzieńców przez delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z Warszawy²², który w tym okresie przebywał w związku z maturą organizowaną dla ośmiu dziewcząt z Gimnazjum Realnego. Prawdopodobnie zagadki tej nie uda się już nigdy rozwiązać. Na zakończenie warto zaznaczyć, że na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku pojawiła się inicjatywa upamiętnienia okolicznościową tablicą Rafała Lemkina i zdawania przezeń rzekomej matury w budynku przy ul. Mickiewicza 1. Z uwagi jednak na wychodzące na jaw okoliczności, inicjatywa ta wydaje się być bezprzedmiotowa.

¹⁸ Informacja uzyskana od dr Jana Dworakowskiego nauczyciela historii i kustosa muzeum VI Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Augusta w Białymstoku.

¹⁹ Żydowscy absolwenci Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku według Księgi Matur, <https://docplayer.pl/4450757-Zydowscy-absolwenci-panstwowego-gimnazjum-meskiego-im-krola-zygmunta-augusta-w-bialymstoku-wedlug-ksiegi-matur-z-lat-1919-1939.html> (03.08.2020).

²⁰ W. Olszyński, *Ginazjum hebrajskie*, „Dziennik Białostocki”, 28 października 1919 r., s. 3.

²¹ H. Majecki, *Oświata żydowska na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym*, „Białostocczyzna” 1998, nr 1, s. 51-52.

²² R. Szawłowski, op. cit., s. 45.

Bibliografia

- Autor nieznany, *Krwawe wypadki w Siedlcach*, „Tygodnik Ilustrowany”, 15 września 1906 r.
- Korzec P., *Pogrom Białostocki w 1906 r. i jego polityczne reperkusje*, „Rocznik Białostocki” 1962, t. 3.
- Lemkin R., *Nieoficjalny. Autobiografia Rafała Lemkina*, red. D.L. Frieze, tłum. H. Janowska, Warszawa 2018.
- Majecki H., *Oświata żydowska na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna” 1998, nr 1.
- Maza H., *Raphaël Lemkin et la Convention contre Génocide*, [w:] *Neuf Meneurs Internationaux de l'initiative individuelle dans l'institution des organisations internationales pendant le XIX et XX siècle*, Paris 1965.
- Olszyński W., *Egzaminy Maturalne*, „Dziennik Białostocki”, 25 czerwca 1919 r.
- Olszyński W., *Gimnazjum hebrajskie*, „Dziennik Białostocki”, 28 października 1919 r.
- Olszyński W., *Pobór do Wojska*, „Dziennik Białostocki”, 2 października 1919 r.
- Olszyński W., *Ucieczka przed poborem*, „Dziennik Białostocki”, 4 października 1919 r.
- Pilcha A., *Rzeczpospolita Akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997.
- Piórkowski S., *Drugie imienia Jabłonowskiej*, Białystok 2009.
- Protokół posiedzenia Komisji Dyscyplinarnej UJ z przesłuchania Rafała Lemkina oraz adnotacja Włodzimierza Ottmana o uchwale Senatu Akademickiego o relegowaniu z uczelni*, [w:] P.M. Żukowski, *Krakowskie czasy studiów Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1.
- Redzik A., *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959)*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2019, t. 2, nr 1 (3).
- Szawłowski R., *Rafał Lemkin. Biografia intelektualna*, Warszawa 2020.
- Żukowski M.P., *Krakowskie czasy studiów Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1.
- Żydowscy absolwenci Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku według Księgi Matur*, <https://docplayer.pl/4450757-Zydowscy-absolwenci-panstwowego-gimnazjum-meskiego-im-krola-zygmunta-augusta-w-bialymstoku-wedlug-ksiegi-matur-z-lat-1919-1939.html>

STRESZCZENIE

Artykuł został poświęcony zbadaniu epizodu z życia Rafała Lemkina w Białymstoku, który w toku rekrutacji na studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim wskazywał, iż uzyskał maturę 30 czerwca 1919 r. w mieście Białystok. Pomysł na pracę zrodził się po lekturze autobiografii Lemkina pt. *Nieoficjalny*, która z powodu przedwczesnej śmierci Rafała Lemkina nie została przez niego dokończona. W swojej autobiografii Rafał Lemkin pominął około 10 letni okres swojego życia. Lata 1915–1926, w których to miał zdobyć rzekomą maturę w Białymstoku, a także został pominięty okres studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz

Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Artykuł porusza również jedyny wątek białostocki, jaki pojawił się w autobiografii Lemkina, tj. odczucia jakie towarzyszyły młodemu Rafałowi, mieszkającemu wówczas nieopodal Wołkowyska, po wiadomości o pogromie żydowskim w Białymstoku w czerwcu 1906 r. W celu właściwego zrozumienia wydarzeń białostockich z życia Rafała Lemkina został poruszony również nieprzyjemny epizod, jaki spotkał go podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, a który został zbadany przez Przemysława Żukowskiego. W toku tychże badań wyszła na jaw również informacja, iż Rafał Lemkin miał uzyskać 30 czerwca 1919 r. maturę w Białymstoku. Matura ta budzi wiele wątpliwości z uwagi na brak w ówczesnym okresie egzaminów maturalnych w Białymstoku dla mężczyzn. Praca podejmuje próbę zbadania, jaką maturę miał zdawać Rafał Lemkin w czerwcu 1919 r. opierając się na wspomnianej pracy Przemysława Żukowskiego, badaniom, jakie przez lata poczynił Ryszard Szawłowski, a także na badaniu białostockiej prasy z okresu czerwca–listopada 1919 r.

SUMMARY

From the Research on the Białystok Episode of the Rafał Lemkin's Biography

An episode from the life of Rafał Lemkin in Białystok was examined, who in order to study law at the Jagiellonian University, indicated that he passed the matriculation exam in Białystok on June 30, 1919. The idea for the article was born after reading Lemkin's autobiography entitled "Totally Unofficial", which was not completed due to his untimely death. In his autobiography, Rafał Lemkin omitted about 10 years of his life, from the years of 1915 to 1926, when he was supposed to pass the matriculation exam in Białystok, and the period of studies at the Jagiellonian University in Krakow and the Jan Kazimierz University in Lviv. The article also deals with the only Białystok thread that appeared in Lemkin's autobiography, i.e. the feelings that accompanied the young Rafał, who at that time lived near Wołkowysk, after the news of the Jewish pogrom in Białystok in June 1906. In order to properly understand the Białystok events in Rafał Lemkin's life, the article also touches upon an unpleasant episode which happened to him during his studies at the Jagiellonian University and which was investigated by Przemysław Żukowski. In the course of these studies, the information came to light that Rafał Lemkin was to obtain his high school diploma in Białystok on June 30, 1919. This matriculation exam raises doubts due to the lack of matriculation exams for men in Białystok at that time. The paper attempts to examine what kind of school-leaving examination Rafał Lemkin was supposed to have passed in June 1919, based on the above-mentioned work by Przemysław Żukowski, research carried out over the years by Ryszard Szawłowski, and a study of the Białystok press from June–November 1919.

Mateusz Ułanowicz

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: ulanowicz96@gmail.com

ORCID: 0000-0002-5970-9378

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.10

Działalność parlamentarna Michała Łazarskiego (1928–1939)

ABSTRAKT

Michał Łazarski (1896–1944) urodził się w Sztabinie w guberni suwalskiej. Jego rodzicami byli Teofila i Józef. Michał Łazarski był posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1928–1938, a następnie w latach 1938–1939 senatorem. Był również znanym w województwie białostockim działaczem samorządowym. Interesowało go głównie rolnictwo oraz wojskowość. Zanim rozpoczął karierę w parlamencie, brał udział w obronie Ojczyzny, będąc członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej oraz walcząc w wojnie polsko-bolszewickiej. Zginął w trakcie powstania warszawskiego 1 sierpnia 1944 r. Podstawowym założeniem publikacji jest przedstawienie działalności parlamentarnej Michała Łazarskiego. Źyciorysem parlamentarzysty zajmowali się m.in.: H. Majecki, J. Rólkowski, G. Ryżewski, W. Batura, A. Makowski oraz J. Szlaszyński. Najwięcej informacji na temat wojennych losów Michała Łazarskiego zebrano w dziele *Aktywni w codzienności: z dziejów instytucji i stowarzyszeń gminy Sztabin*. Podstawowym źródłem, zawierającym informacje o działalności Michała Łazarskiego w parlamencie okresu dwudziestolecia międzywojennego, są druki sejmowe i senackie, znajdujące się na stronie internetowej Biblioteki Sejmowej (<https://biblioteka.sejm.gov.pl>). Korzystałem również z materiałów prasowych oraz publikacji, charakteryzujących dzieje parlamentaryzmu polskiego. Celem artykułu jest również przedstawienie, jak funkcjonował Sejm i Senat w II Rzeczypospolitej. Działalność parlamentarna Michała Łazarskiego w dwudziestoleciu międzywojennym jest dobrym sposobem do realizacji tego zamierzenia. Był to bardzo intensywny okres w historii polskiego parlamentaryzmu.

ABSTRACT**The Parliamentary Activity of Michał Łazarski (1928–1939)**

Michał Łazarski (1896–1944) was born in Sztabin in Suwałki Governorate. His parents were Teofila and Józef. He was a deputy of Sejm of the Republic of Poland in the years 1928–1938 and subsequently a senator from 1938 until 1939. He was also a well-known local government activist in the Białystok Voivodeship. He was interested in agriculture and the military. Before he started his career in the Parliament, he had fought for his Motherland as a member of The Polish Military Organisation as well as during the Polish-Soviet War. Michał Łazarski died at the time of the Warsaw Uprising on 1st of August 1944. The main point of this publication is to present his parliamentary activity. The biography of Łazarski was a subject of research by H. Majecki, J. Rólkowski, G. Ryżewski, W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński and others. The majority of information about the deputy was gathered in a publication called “Aktywni w codzienności: z dziejów instytucji i stowarzyszeń gminy Sztabin”. The main resources of Łazarski’s parliamentary activity of the interwar period are Sejm and Senate documents located in the Sejm Library’s website (<https://biblioteka.sejm.gov.pl>). I have also used press materials and publications describing the history of Polish parliamentarism. The point of this publication is also to present how the Sejm and Senate in II Republic of Poland operated. The parliamentary activity of Michał Łazarski in the interwar period is a good way to realise this intention. It was a very intense period in the history of Polish parliamentarism.

Słowa kluczowe: Michał Łazarski, parlament, rolnictwo, wojsko, II Rzeczpospolita, posiedzenia

Key words: Michał Łazarski, parliament, agriculture, military, Second Polish Republic, sitting

Wstęp

Celem publikacji jest przedstawienie działalności parlamentarnej Michała Łazarskiego w Sejmie i Senacie II Rzeczypospolitej. Aby to uczynić, należy zapoznać się z jego biografią, w szczególności z aktywnością Michała Łazarskiego w organizacjach politycznych. Jest to konieczne, aby zrozumieć cele, jakie chciał zrealizować, uczestnicząc w pracach obu izb parlamentu.

Michał Łazarski urodził się 29 września 1896 r. w Sztabinie w powiecie augustowskim guberni suwalskiej. Jego rodzicami byli Józef i Teofila z Górskich. W 1910 r. ukończył szkołę powszechną¹. W okresie I wojny światowej był

¹ *Aktywni w codzienności: z dziejów instytucji i stowarzyszeń gminy Sztabin*, Sztabin 2014, s. 17.

organizatorem Polskiej Organizacji Wojskowej (dalej: POW) i komendantem jej lokalnej placówki w Sztabinie. Od listopada 1918 r. do końca lipca 1919 r. brał udział w partyzanckich potyczkach z wojskami niemieckimi, okupującymi Suwalszczyznę². Następnie wstąpił do 41 Suwalskiego Pułku Piechoty, dzięki czemu, w stopniu sierżanta, walczył z Rosją Sowiecką m.in. pod Kijowem, Narwią, Modlinem, Wysokiem Mazowieckiem, Komorowem oraz Lidą. Bił się również o przyłączenie Suwalszczyzny do nowo odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, potykając się z Litwinami pod Krasnoborkami, Czarnym Brodem, Gibami i Sejnami. Za czyny wojenne i odwagę został odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych oraz Orderem Virtuti Militari. Po zakończeniu wojny Michał Łazarski podejmował wiele inicjatyw społecznych np. założył w Sztabinie Straż Ogniową i Związek Strzelecki oraz pełnił obowiązki radnego gminy. Był członkiem zarządu wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Rolniczego i Kółek Rolniczych w Białymstoku³. W latach 1928–1938 był posłem na Sejm II, III i IV kadencji, a w latach 1938–1939 senatorem. Po wybuchu II wojny światowej, w stopniu porucznika rezerwy, walczył w obronie Ojczyzny, a po przegranej kampanii wrześniowej zamieszkał na warszawskiej Pradze. Został dowódcą plutonu Armii Krajowej w obwodzie Praga Północ-Michałów. Michał Łazarski zginął w powstaniu warszawskim 1 sierpnia 1944 r. w okolicach Dworca Wileńskiego. Został pochowany na Cmentarzu Bródnowskim⁴.

Początki kariery politycznej Michała Łazarskiego związane były z Polskim Stronnictwem Ludowym (dalej: PSL) „Wyzwolenie”. Jednak w 1928 r. zasilił szeregi Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (dalej: BBWR), który istniał od końca 1927 r. do 30 października 1935 r. Następnie wstąpił do Obozu Zjednoczenia Narodowego (dalej: OZN), który funkcjonował od 21 lutego 1937 r. W ramach tej organizacji, reprezentował ugrupowanie o nazwie „Jutro Pracy”, zajmujące się głównie działalnością związków zawodowych⁵.

Michał Łazarski bardzo aktywnie działał w białostockich strukturach Obozu Zjednoczenia Narodowego. 2 czerwca 1937 r. stanął na czele zarządu Okręgowego Sektora Wiejskiego OZN w Białymstoku. Od 1938 r. był członkiem Rady Naczelnej OZN, a w lutym 1939 r. objął funkcję przewodniczącego Rady Okręgowej OZN w stolicy województwa białostockiego⁶. Aktualnie najwięcej o aktywności Michała Łazarskiego w wojewódzkich strukturach OZN, napisał

² M. Ulanowicz, *Burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie na tle okupacji Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. 19, z. 2, s. 85.

³ H. Majecki, *Obóz sanacyjny na Białostoczczyźnie w latach 1926–1939*, „Studia Podlaskie” 1993, t. 4, s. 77.

⁴ *Aktywni w codzienności: z dziejów instytucji i stowarzyszeń gminy Sztabin*, s. 18.

⁵ *Zarząd koła „Ozonu” domaga się cofnięcia decyzji gen. Skwarczyńskiego w sprawie posta Budzyńskiego*, „ABC”, R. 13, nr 124, s. 1.

⁶ *Ibidem*, s. 82–83.

Henryk Majecki⁷. Jednak zagadnienie to wymaga dalszych badań, ponieważ, korzystając z dostępnej nam wiedzy, jesteśmy w stanie stwierdzić, że Michał Łazarski był skonfliktowany z ministrem rolnictwa i reform rolnych Juliuszem Poniatowskim. Łazarskiemu nie podobał się sposób realizacji reformy rolnej w województwie białostockim⁸. Parlamentarzysta nie zgadzał się również ze zwolnieniem Romana Lipskiego – dyrektora Izby Rolniczej w Białymstoku, czego efektem była chęć rezygnacji Michała Łazarskiego z funkcji tymczasowego kierownika Organizacji Wiejskiej OZN⁹. Konflikt pomiędzy Łazarskim a Poniatowskim będzie miał swoje odzwierciedlenie m.in. w trakcie dyskusji nad projektami ustaw skarbowych, które opisałem w dalszej części tekstu.

Biografia Michała Łazarskiego interesowała badaczy już w II połowie XX w. Historycy oraz regionaliści skupiali się głównie na jego dokonaniach wojennych oraz działalności samorządowej¹⁰. We wszystkich tych pracach, przebieg kariery parlamentarnej Michała Łazarskiego został potraktowany pobieżnie. Podstawowym źródłem, z którego korzystałem, realizując temat, były skany stenogramów sejmowych i senackich, a także innych druków, znajdujące się na stronie Biblioteki Sejmowej (<https://biblioteka.sejm.gov.pl>). Bardzo pomocne były również publikacje, charakteryzujące Sejm i Senat w okresie dwudziestolecia międzywojennego¹¹. Odwoływałem się także do materiałów prasowych. Poszczególne kadencje parlamentu zostały przeze mnie podzielone na podrozdziały, aby w ten sposób ułatwić czytelnikowi prześledzenie działalności poselskiej i senatorskiej Michała Łazarskiego. Na końcu tekstu znajduje się podsumowanie, w którym pokrótce scharakteryzowałem obecność Michała Łazarskiego w obu izbach parlamentu oraz jej znaczenie i wpływ na kształtowanie polityki państwa oraz rozwój Polski północno-wschodniej w II Rzeczypospolitej.

Sejm II kadencji (1928–1930)

Wybory do Sejmu II kadencji odbyły się 4 marca 1928 r. Gmina Sztabin, na obszarze której mieszkał Michał Łazarski, znajdowała się w szóstym okręgu

⁷ H. Majecki, op. cit.

⁸ *Czy 9 posłów i senatorów wystąpi z „Ozonu”?*, „ABC”, R.13, nr 147.

⁹ *Przebieg zatargu białostockiego*, „ABC”, R. 12, nr 237.

¹⁰ Ibidem; J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Szczecin 2019; G. Ryżewski, *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok–Sztabin 2002.

¹¹ K. Rzepecki, T. Rzepecki, *Sejm i Senat 1928–1933. Podręcznik zawierający wyniki wyborów w województwach, okręgach i powiatach, podobizny posłów sejmowych i senatorów, statystyki i mapy poglądowe*, Poznań 1928; J. Bardach, S. Grodziski, A. Gwiżdż, A. Jankiewicz, K. Działocha, R. Kraczkowski, J. Wawrzyniak, *Dzieje Sejmu Polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 2011; A. Ajnenkiel, A. Gwiżdż, M. Pietrzak, A. Zakrzewski, *Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Zakrzewski, Warszawa 1990; A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980.

wyborczym, który obejmował powiaty: augustowski, grodzieński, sejneński oraz suwalski. Wspomniany okręg miało reprezentować w parlamencie czterech posłów¹². Michał Łazarski startował z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Była to organizacja polityczna, kierowana przez Walerego Sławka – bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego. Głosujący w szóstym okręgu zdecydowali, że w Sejmie znajdą się trzej przedstawiciele BBWR-u: Michał Łazarski, Wiktor Przedpełski oraz Konstanty Krzywicki. Natomiast z ramienia Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, jako czwarty w parlamencie, znalazł się Romuald Połjan¹³. W Sejmie II kadencji zasiadało 444 posłów. Najwięcej reprezentantów miał BBWR (122 posłów). Najsilniejszą partią opozycyjną był Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów (63 posłów) oraz Klub Parlamentarny „Wyzwolenie” (40 posłów)¹⁴.

Pierwsze posiedzenie Sejmu II kadencji odbyło się 27 marca 1928 r., podczas którego Michał Łazarski złożył ślubowanie poselskie¹⁵. Natomiast ostatnie posiedzenie Sejmu II kadencji miało miejsce 29 marca 1930 r.¹⁶ Biuro poselskie Michała Łazarskiego znajdowało się w Hotelu Poselskim w pokoju numer 315¹⁷. Jednak pod koniec kadencji Sejm poseł przeniósł się na Pragę, na ulicę Targową 19¹⁸. Syn ziemi sztabińskiej był członkiem dwóch komisji sejmowych: odbudowy kraju oraz wojskowej¹⁹. W trakcie jednego z posiedzeń komisji wojskowej, doszło do wielkiego skandalu z udziałem posła Łazarskiego. 26 lutego 1930 r., zabierając głos, Łazarski powiedział, że poseł Wojciech Trąmpczyński ze Związku Ludowo-Narodowego publicznie wychwalał Niemców i, wobec tego, jego miejsce jest za naszą zachodnią granicą, a nie w Polsce. Zareagował na to kolega klubowy Trąmpczyńskiego Stefan Tytus Dąbrowski, nazywając Łazarskiego *durniem*. Słyszając te słowa, posłowie BBWR-u zaatakowali przedstawicieli opozycji. Edward Kleszczyński rzucił w nich popielniczką, jednak jego próba była nieskuteczna. Większą dokładnością wykazał się Michał Łazarski, ponieważ uderzył w skroń posła Dąbrowskiego, który odpowiedział mu ciosem w twarz. Zygmunтови Gralińskiemu z PSL „Wyzwolenie” udało się rozdzielić skłóconych parlamentarzystów. Przewodniczący posiedzenia poseł Antoni Pająk ze Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów publicznie upomniał

¹² Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu (Dz.U. 1922 nr 66, poz. 590).

¹³ K. Rzepecki, T. Rzepecki, op. cit. s. 25.

¹⁴ Ibidem, s. 210.

¹⁵ Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 27 marca 1928r. I/3 – I/30*.

¹⁶ Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 86 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 29 marca 1930 r. LXXXVI/3 – LXXXIV/8*.

¹⁷ Sejm II kadencji, *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 czerwca 1928 r., druk nr 161*, s. 21.

¹⁸ Sejm II kadencji, *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1930 r., druk nr 858*, s. 21.

¹⁹ K. Rzepecki, T. Rzepecki, op. cit. s. 204, 207.

Michała Łazarskiego oraz Stefana Tytusa Dąbrowskiego²⁰. Niestety, nie wiemy, czy uczestnicy bójki ponieśli odpowiedzialność dyscyplinarną.

W Sejmie II kadencji Michał Łazarski podpisał się pod następującymi wnioskami:

1. *Wniosek posła Jędrzejewicza i tow. z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie przedłużenia prawa uzyskiwania stopnia doktora na wydziałach lekarskich i prawniczych tym studentom, którym ochotnicza służba wojskowa przedłużyła normalny okres studiów naukowych, druk nr 176.* Wniosek został zgłoszony 8 czerwca 1928 r. Dotyczył zmiany ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz.U. Rz.P. z r. 1920 nr 72 poz. 494). Nowelizacja została przez Sejm uchwalona 5 grudnia 1928 r.²¹,
2. *Wniosek posła Walerego Sławka i kolegów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany niektórych postanowień Ustawy Konstytucyjnej w trybie, przewidzianym dla jej rewizji, druk nr 444.* Nie jest znana data sporządzenia tego wniosku, jednak posłowie BBWR-u powołali się na uchwałę sejmową, przyjętą 22 stycznia 1929 r., która zezwalała na podjęcie działań, których celem byłaby nowelizacja ustawy zasadniczej z 17 marca 1921 r., czyli tzw. Konstytucji marcowej²². Treść wniosku dotyczyła m.in. zmiany sposobu wyboru prezydenta; prerogatyw głowy państwa; czynnego i biernego prawa wyborczego oraz procedury stanowienia ustaw. 4 marca 1929 r. projekt rewizji ustawy zasadniczej został odesłany w pierwszym czytaniu do komisji konstytucyjnej sejmowi²³. Kilkanaście dni później sprawa nowelizacji Konstytucji marcowej powróciła na obrady parlamentu, jednak w Sejmie II kadencji nie udało się zmienić jej treści²⁴,
3. *Wniosek posłów Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie natychmiastowego przyścia z pomocą ludności w północnych powiatach woj. wileńskiego, dotkniętych klęską głodową, druk nr 507.* Wniosek został sporządzony 1 marca 1929 r. Wnioskodawcy chcieli m.in. wyasygnować sumę czterech milionów złotych na dokarmianie głodującej ludności. Przyczyną głodu były obfite deszcze, które unie-

²⁰ *Niesłychane zajście wywołał posłowie z B.B w komisji wojskowej, „ABC”, R. 5, nr 57, s. 2.*

²¹ *Sejm II kadencji, Sprawozdanie stenograficzne z 35 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 5 grudnia 1928 r. XXXV/3 – XXXV/52.*

²² *Sejm II kadencji, Sprawozdanie stenograficzne z 39 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 22 stycznia 1929 r. XXXIX/47.*

²³ *Sejm II kadencji, Sprawozdanie stenograficzne z 56 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 4 marca 1929r. LVI/72.*

²⁴ *Sejm II kadencji, Sprawozdanie stenograficzne z 61 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 25 marca 1929 r. LXI/88.*

możliwiły rolnikom posadzenie ziemniaków oraz skoszenie zbóż²⁵. Już 4 marca 1929 r. nadano wnioskowi klauzulę nagłości oraz odesłano go do komisji budżetowej Sejmu²⁶. Dzięki inicjatywie ministerstwa rolnictwa, powstał Komitet Główny Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie²⁷.

4. *Wniosek posła Piotra Kosiby i kolegów z Klubu B.B.W.R. w sprawie przebudowy stacji kolejowej w Białymstoku, druk nr 741*. Dokument ten sporządzono 21 lutego 1930 r.
5. *Wniosek posła Piotra Kosiby i kolegów z Klubu B.B.W.R. w sprawie budowy gmachu Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Białymstoku, druk nr 742*. Wniosek został sformułowany 21 lutego 1930 r.

Sejm III kadencji (1930–1935)

W wyborach do Sejmu, które odbyły się 16 listopada 1930 r., ponownie zwyciężył Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Piłsudczycy uzyskali dużą przewagę nad opozycją. Na 444 posłów, aż 247 reprezentowało BBWR. Najlichniesz partią opozycyjną było Stronnictwo Narodowe, grupujące jedynie 62 parlamentarzystów²⁸. W porównaniu z poprzednią kadencją Sejmu, piłsudczycy podwoili swoją liczebność w izbie niższej parlamentu.

Michał Łazarski ponownie wystartował w wyborach do Sejmu z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Gmina Sztabin w dalszym ciągu znajdowała się w szóstym okręgu wyborczym, obejmującym powiaty: augustowski, grodzieński, sejneński i suwalski. Okręgowa Komisja Wyborcza miała swoją siedzibę w Grodnie. Wspomniane powiaty reprezentowali czterej posłowie. Oprócz Michała Łazarskiego do Sejmu z list BBWR-u dostali się również: Edward Perkowicz oraz Sławomir Dabulewicz. Natomiast Chrześcijańską Demokrację reprezentował Romuald Pułjan²⁹.

Pierwsze posiedzenie Sejmu III kadencji odbyło się 9 grudnia 1930 r.³⁰, natomiast ostatnie – 28 czerwca 1935 r.³¹ Michał Łazarski ślubowanie poselskie

²⁵ *Głód na Wileńszczyźnie w l. 1928–1929. Sprawozdanie Komitetu Głównego Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie*, Warszawa 1931, s. 7.

²⁶ Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 56 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 4 marca 1929r. LVI/75 – LVI/79*.

²⁷ *Głód na Wileńszczyźnie...*, s. 10.

²⁸ *Ibidem*, s. 527.

²⁹ Sejm III kadencji, *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 marca 1931 r., druk nr 43*, s. 50.

³⁰ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 9 grudnia 1930 r., I/3 – I/12*.

³¹ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 148 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 28 czerwca 1935 r., t. 1-10*.

złożył 19 grudnia 1930 r.³² Jego biuro mieściło się w Hotelu Poselskim w Warszawie pod numerem 103³³. Będąc członkiem komisji wojskowej, Michał Łazarski miał okazję pierwszy raz zabrać głos na sali plenarnej. 13 lutego 1932 r. wygłosił sprawozdanie, dotyczące rządowego projektu ustawy o sprzedaży ruchomości pozostawionych przez szeregowych, samowolnie opuszczających oddziały wojskowe³⁴. Projekt ustawy został opracowany przez Radę Ministrów 15 października 1931 r., a 23 października tego samego roku został przesłany na rzecz marszałka Sejmu Kazimierza Świtalskiego przez ministra spraw wojskowych Felicjana Sławoja Składkowskiego³⁵. Łazarski poprosił Sejm o przyjęcie projektu ustawy w drugim i trzecim czytaniu, ponieważ miała ona zapewnić, według sprawozdawcy, przynajmniej częściowy zwrot strat finansowych, poniesionych przez Skarb Państwa oraz dać możliwość wyzbycia się z magazynów wojskowych tych rzeczy, które są *niepotrzebne dla wojska i żadnej wartości nie przedstawiają*. Sprawozdawca dodał również, że ustawa ma na celu uniknięcie wydatków, związanych z utrzymaniem i opieką pozostawionych rzeczy prywatnych. Sejm ustawę przyjął³⁶.

W Sejmie III kadencji poseł Łazarski podpisał się pod następującymi wnioskami:

1. *Wniosek posłów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany Konstytucji, druk nr 111*. Wniosek sporządzono 6 lutego 1931 r. W przeciwieństwie do wniosku, napisanego w Sejmie II kadencji, ten druk sejmowy nie dotyczył zmiany Konstytucji z 17 marca 1921 r., lecz uchwalenia nowej ustawy zasadniczej. Posłowie powołali się na orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, wygłoszone podczas pierwszego posiedzenia Sejmu III kadencji, podczas którego głowa państwa wezwała izbę ustawodawczą do *naprawy ustroju państwa*³⁷. Projekt Konstytucji był bardzo podobny do tekstu ustawy zasadniczej, tzw. Konstytucji kwietniowej, który 23 kwietnia 1935 r. podpisał Prezydent Ignacy Mościcki. Różnica dotyczyła np. wyodrębnienia w projekcie osobnego rozdziału, dotyczącego praw i obowiązków obywatelskich, czego nie uczyniono w Konstytucji kwietniowej.

³² Sejm III kadencji, *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*.

³³ Sejm III kadencji, *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 marca 1931r., druk nr 43*, s. 23.

³⁴ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 55 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 13 lutego 1932 r.*, t. 5-62.

³⁵ Sejm III kadencji, *Wniosek w sprawie projektu ustawy o sprzedaży ruchomości pozostawionych przez szeregowych, samowolnie opuszczających oddziały wojskowe, druk nr 383*.

³⁶ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 55 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 13 lutego 1932 r.*, t. 5-62.

³⁷ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 9 grudnia 1930 r.*, I/3 – I/12.

Na temat wspomnianego projektu dyskutowano w trakcie posiedzenia Sejmu w dniu 3 marca 1931 r., po czym skierowano go do komisji konstytucyjnej izby niższej parlamentu³⁸. 26 stycznia 1934 r. wspomniana komisja wygłosiła sprawozdanie na temat projektu³⁹. Do opinii komisji dołączono tzw. tezy konstytucyjne, opracowane w 1933 r. przez posła BBWR-u Stanisława Cara. Po demonstracyjnym opuszczeniu sali obrad przez opozycję, większość rządowa uchwaliła tezy konstytucyjne jako projekt nowej ustawy zasadniczej w drugim i trzecim czytaniu, po czym skierowała go do Senatu,

2. *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, druk nr 169.* Wniosek podpisano 25 lutego 1931 r. Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu 2 marca 1931 r.⁴⁰,
3. *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie ustawy o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie wsi i osad na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, druk nr 693.* Wniosek sformułowano 10 lutego 1933 r. 3 marca 1933 r. projekt ustawy został przez Sejm uchwalony⁴¹,
4. *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz.U. R.P. nr 30, poz. 307), druk nr 720.* Wniosek podpisano 17 lutego 1933 r. 15 marca 1933 r. Sejm uchwalił nowelizację ustawy z 18 marca 1932 r.⁴²,
5. *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmian w ustawie z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu gruntów, druk nr 723.* Wniosek został sporządzony 20 lutego 1933 r. Nowela została przez Sejm przyjęta 15 marca 1933 r.⁴³,
6. *Wniosek posłów z Klubu Parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany warunków nabycia niektórych rozparcelowanych gruntów państwowych, położonych na obszarze województw*

³⁸ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 18 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 3 marca 1931 r.*, XVIII/92.

³⁹ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 108 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 26 stycznia 1934 r.*, t. 3-58.

⁴⁰ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 17 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 2 marca 1931 r.* XVII/51.

⁴¹ Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 94 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 9 marca 1933 r.*, t. 40.

⁴² Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 15 marca 1933 r.*, t. 23.

⁴³ *Ibidem*, t. 25.

*poznańskiego i pomorskiego, druk nr 740. Wniosek podpisano 13 marca 1933 r. Sejm ustawę przyjął 21 marca 1933 r.*⁴⁴,

7. *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, druk nr 1168,*
8. *Wniosek posłów z Klubu Parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu, druk nr 1169,*
9. *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu, druk nr 1170,*

Wnioski nr 1168, 1169 i 1170 podpisano 6 czerwca 1935 r. Tego dnia rozpoczęła się sesja nadzwyczajna Sejmu, której celem było uchwalenie ustaw: o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej; ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu. We wszystkich projektach podkreślono, że stanowią one realizację postanowień ustawy zasadniczej z 23 kwietnia 1935 r.⁴⁵ 6 czerwca 1935 r. projekty skierowano do komisji konstytucyjnej Sejmu⁴⁶. Ordynację wyborczą do Senatu uchwalono 26 czerwca⁴⁷, ustawę o wyborze prezydenta 27 czerwca⁴⁸, a ordynację wyborczą do Sejmu 28 czerwca⁴⁹. Na mocy tych aktów normatywnych, czynne prawo wyborcze do Sejmu podniesiono do lat 24, a bierne do 30. Partiom politycznym odebrano prawo zgłaszania kandydatów na posłów, co stało się domeną zgromadzeń okręgowych. Liczbę posłów zmniejszono do 208, a senatorów do 96. Kompetencję powoływania 1/3 senatorów uzyskał prezydent, a resztę uprzywilejowany krąg wyborców. Wybory do izby wyższej parlamentu były dwustopniowe: na początku wybierano delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych, w których wskazywano senatorów spośród kandydatów, przedstawianych przez specjalne komisje, kierowane przez władzę wykonawczą⁵⁰. Należy w tym miejscu podkreślić, że wejście w życie nowych ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu było bardzo ważne z punktu widzenia dalszej działalności parlamentarnej Michała Łazarskiego. To, w jaki sposób wpłynęły one na jego dalszą karierę, zostanie przeze mnie przedstawione w trakcie charakterystyki jego działań w Sejmie IV kadencji i Senacie V kadencji.

44 Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 99 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 21 marca 1933 r.*, t. 103.

45 *Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r.* (Dz.U. 1935 nr 30, poz. 227).

46 Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 144 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 6 czerwca 1935 r.*, t. 8.

47 Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 146 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 26 czerwca 1935 r.*, t. 62.

48 Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 147 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 27 czerwca 1935 r.*, t. 24.

49 Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 148 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 28 czerwca 1935 r.*, t. 6.

50 J. Bardach, S. Grodziski, A. Gwiżdż, A. Jankiewicz, K. Działocha, R. Kraczkowski, J. Wawrzyniak, op. cit., s. 176.

Sejm IV kadencji (1935–1938)

Wybory do Sejmu IV kadencji odbyły się 8 września 1935 r. Nowa ordynacja wyborcza wprowadziła nowy podział na okręgi wyborcze⁵¹. Powiaty: augustowski, sokólski i suwalski znalazły się w okręgu nr 43 Suwałki, z którego wystartował w wyborach Michał Łazarski⁵². Okręg nr 43 miało reprezentować w Sejmie dwóch posłów. Wyborcy zdecydowali, że zostali nimi: wiceminister skarbu Adam Koc oraz Michał Łazarski⁵³. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w wyborach do Sejmu IV kadencji Michał Łazarski wystartował z listy BBWR-u. Jednak Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem został rozwiązany 30 października 1935 r. W celu konsolidacji obozu piłsudczykowskiemu, 21 lutego 1937 r. utworzono Obóz Zjednoczenia Narodowego, do którego wstąpił poseł Łazarski, zasiadając w zarządzie koła poselskiego OZN⁵⁴. Był członkiem tego ugrupowania, aż do rozwiązania Sejmu IV kadencji oraz przez cały okres funkcjonowania Senatu V kadencji.

W Sejmie IV kadencji najliczniejszą organizacją polityczną był OZN, ponieważ na 208 posłów aż 115 reprezentowało Obóz Zjednoczenia Narodowego⁵⁵. Pierwsze posiedzenie omawianego Sejmu odbyło się 4 i 5 października 1935 r.⁵⁶ 21 lipca 1938 r. Sejm IV kadencji zebrał się po raz ostatni⁵⁷. Michał Łazarski ślubowanie poselskie złożył 4 października 1935 r.⁵⁸ Działał w następujących komisjach sejmowych: rolnej; wojskowej; komunikacyjnej; specjalnej do spraw aprowizacji oraz specjalnej do spraw oddłużenia rolnictwa. Był również członkiem komisji specjalnej, utworzonej 24 stycznia 1936 r., w której dyskutowano nad⁵⁹:

1. *Rządowym projektem ustawy o użyciu broni przez wartowników cywilnych, zatrudnionych w poszczególnych działach administracji wojskowej i przedsiębiorstwach wojskowych, druk nr 43.*
2. *Rządowym projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r. o pocztach, radjotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny, druk nr 68.*

51 Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu (Dz.U. 1935 nr 47, poz. 319.).

52 Sejm IV kadencji, *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej od 4 października 1935 r. do 27 lipca 1937 r.*

53 *Wynik wyborów do Sejmu*, „Kurjer Bydgoski” 1935 (09.12), R.14, nr 211, s. 5.

54 *Groźba rozłamu w Ozonie już na pierwszym posiedzeniu klubu parlamentarnego*, „ABC”, R. 12, nr 400.

55 A. Ajnenkiel, A. Gwiżdż, M. Pietrzak, A. Zakrzewski, op. cit. s. 212.

56 Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 4 i 5 października 1935 r.*, t. 3-30.

57 Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 90 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 21 lipca 1938 r.*, t. 3-78.

58 Sejm IV kadencji, *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej od 4 października 1935 r. do 27 lipca 1937 r.*

59 Ibidem.

W przeciwieństwie do poprzednich kadencji parlamentu, w Sejmie IV kadencji Michał Łazarski miał więcej okazji do zabrania głosu na sali plenarnej. 20 lutego 1936 r. wziął udział w dyskusji nad projektem ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1936/37, która dotyczyła budżetu ministerstwa komunikacji. Przemawiając, poseł Łazarski zwrócił uwagę na następujące kwestie⁶⁰:

1. Na wadliwe, z punktu widzenia technicznego, funkcjonowanie Kanału Augustowskiego. Łazarski obliczył, że Kanał Augustowski przynosił roczny dochód w wysokości stu tysięcy złotych, jednak rolnictwo traciło przez użytkowanie Kanału prawie milion złotych. Zdaniem posła, było to spowodowane nienaprawieniem wałów nad Kanałem oraz niepogłębieniem jego dna. Skutkowało to częstym zalewaniem łąk, ponieważ nieszczelne śluzy przepuszczały wodę. Michał Łazarski zaapelował do ministra komunikacji Juliusza Ulrycha, aby ten zajął się renowacją Kanału Augustowskiego;
2. Na budowanie dróg publicznych, które przystosowane były jedynie do transportu samochodowego, lecz nie nadawały się do korzystania z nich przez konne furmanki. Jako przykład, poseł podał budowaną szosę w powiecie sokólskim, pomiędzy miejscowościami Korycin i Suchowola. Wspomniana droga nie była bita z tłuczonego kamienia, lecz brukowana, co sprawiało wielki problem dla zaprzęgów konnych. Michał Łazarski po raz kolejny zwrócił się do ministra Ulrycha, aby resort zaniechał budowy brukowanych szos;
3. Na istnienie wadliwego rozkładu jazdy pociągów na trasie Suwałki – Grodno, co skutkowało tym, że pasażerowie musieli w *szczerym polu* na stacji Łosośna czekać na pociąg, jadący z Wilna do Warszawy. O niedogodnych połączeniach kolejowych w województwie białostockim pisano również na łamach prasy regionalnej⁶¹;
4. Na bardzo wysokie ceny biletów kolejowych, co stanowiło duży wydatek dla ludności wiejskiej. Michał Łazarski zaproponował utworzenie czwartej, najniższej klasy biletów, dzięki której również ubodzy mogliby korzystać z połączeń kolejowych.

Ustawa skarbowa została przez Sejm uchwalona 27 lutego 1936 r.⁶²

19 lutego 1937 r. Michał Łazarski wziął udział w dyskusji na temat projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1937/38, która dotyczy-

⁶⁰ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 13 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 20 lutego 1936 r.*, t. 78-80.

⁶¹ *O dogodne połączenia kolejowe*, „Nasz Głos” 1936 (lipiec-sierpień), nr 7-8/49-50, s. 85-86.

⁶² Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 27 lutego 1936 r.*, t. 3-28.

ła budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Jako sprawozdawca wystąpił poseł Władysław Kamiński z BBWR-u. Michał Łazarski, w trakcie swojego wystąpienia⁶³:

1. Nie zgodził się ze słowami sprawozdawcy, który uznał, że poziom życia na wsi polskiej uległ poprawie. Pochodzący ze Sztabina poseł odrzekł, że rozmawiał z mieszkańcami powiatów: augustowskiego, sokólskiego i suwalskiego, którzy pomimo wzrostu cen produktów rolnych, nie stali się zamożniejsi, ponieważ ceny opału i budulca nadal były bardzo wysokie. Michał Łazarski skrytykował Dyрекcję Lasów Państwowych, która, jego zdaniem, utrudniała nabywanie tańszego opału oraz nie pozwalała robić rolnikom tzw. oczystek w lasach, dzięki którym okoliczna ludność uzyskiwała opał w postaci gałęzi;
2. Poruszył temat bardzo wysokiej ceny budulca drzewnego. Michał Łazarski stwierdził, że mieszkańcom wsi nie przyznaje się należnych ulg podatkowych, które ułatwiłyby nabywanie drewna. Poseł zwrócił uwagę na to, że brak odpowiedniego budulca na naprawę domu skutkuje tym, że w czasie zimy domownikom doskwiera niska temperatura i wiatr, co jest przyczyną wielu chorób;
3. Skrytykował gospodarkę rybną w powiecie augustowskim i suwalskim. Zdaniem Michała Łazarskiego, należało wyznaczyć trzymiesięczną przerwę od połowu, w trakcie której odbyłoby się tarło. Poseł nie zgodził się z ówczesnym rozwiązaniem, które polegało na wyznaczaniu specjalnych miejsc, w których nie mógł odbyć się połów, z jednoczesnym brakiem przerw w eksploatacji jezior. Ośmieszając absurdalność ówczesnych rozwiązań, Michał Łazarski zauważył, że człowiek nie jest w stanie wskazać rybnie, w którym miejscu ma odbyć tarło. Jego dygresja spowodowała wybuch śmiechu na sali plenarnej;
4. Negatywnie wypowiedział się na temat działań administracji w stosunku do samorządu wiejskiego;
5. Uznał, że bardzo ważne jest skorelowanie armii i rolnictwa. Przedstawił opinię, zgodnie z którą jedynie bogata wieś jest w stanie wyżywić wojsko. Dlatego też syn ziemi sztabińskiej poparł wniesiony przez posła Franciszka Bartczaka z BBWR-u projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw wiejskich⁶⁴. Zdaniem Łazarskiego, rozdrobnienie gospodarstw powodowało zubożenie wsi, co skutkowało m.in. niemożnością

⁶³ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 42 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 19 lutego 1937 r.*, t. 31-35.

⁶⁴ Sejm IV kadencji, *Projekt ustawy złożony przez posła Franciszka Bartczaka o niepodzielnych gospodarstwach wiejskich*, druk 343.

zaprowiantowania armii. Kończąc swoje wystąpienie, Michał Łazarski powiedział:

Chłop polski zdaje sobie dokładnie sprawę, że ta ziemia jest prześląknięta krwią narodu polskiego, krwią, która zrodziła niepodległość naszej Ojczyzny. Dzisiaj, w czasie pokoju chce, żeby z jego trudu, pracy i potu jak najwięcej było pomocy dla Ojczyzny, w myśl wskazania p. Marszałka Polski Śmigłego Rydza „Podciągnąć Polskę wzwyż”.

Do wystąpienia Michała Łazarskiego nawiązał poseł-sprawozdawca Władysław Kamiński, kończąc dyskusję nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Kamiński zgodził się z Łazarskim, że eksploatacja augustowskich jezior nie przebiega w sposób korzystny dla rozmnażania się ryb, jednak stwierdził, że nie jest to wynikiem obowiązywania wadliwych przepisów, ponieważ okres ochronny na wspomnianych akwenach trwa od 15 kwietnia do 31 maja, lecz nadużywania tego prawa przez dzierżawców⁶⁵. Ustawa skarbowa została przez Sejm uchwalona 25 lutego 1937 r.⁶⁶

22 lutego 1938 r. na sali plenarnej Sejmu odbyła się dyskusja nad projektem ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1938/39⁶⁷. Tego dnia posłowie zajmowali się budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Rozpoczynając swoje wystąpienie, Michał Łazarski skrytykował działania wspomnianego resortu. Stwierdził, że od jego poprzedniej przemowy z mównicy sejmowej, która miała miejsce 19 lutego 1937 r., nie uczyniono nic, aby zmniejszyć ceny budulca drzewnego oraz opału. Mówca zaznaczył, że zbyt wygórowane ceny są dla mieszkańców województwa białostockiego tym bardziej dotkliwe, iż podlaska wieś została w 1937 r. dotknięta klęską suszy. Łazarski scharakteryzował pokrótce specyfikę stawiania budynków w województwie białostockim. Podkreślił, że piaszczystość gleb uniemożliwia mieszkańcom wspomnianej ziemi stawiania budynków ceglanych, więc są oni zmuszeni do korzystania z materiału drzewnego. Jednak wysoka cena tego budulca powodowała, że rolnicy korzystali głównie z *dragów i kołów*, ponieważ nie stać ich było na drewno wysokiej jakości z lasów państwowych i prywatnych. Łazarski powiedział o swoim spotkaniu z p. Mystkowskim – komisarzem ministra rolnictwa i reform rolnych, które odbyło się w gminie Wołowiczowce na Grodzieńszczyźnie. Poseł osobiście pokazał Mystkowskiemu nędzny stan tamtejszych budynków. Mówca zaznaczył, że wie o istnieniu okólnika, na mocy którego rolnik mógł

⁶⁵ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 43 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 20 lutego 1937 r.*, t. 3-140.

⁶⁶ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 47 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 25 lutego 1937 r.*, t. 3-78.

⁶⁷ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 74 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 22 lutego 1938 r.*, t. 3-156.

zakupić drewno po niższej cenie. Jednak, zdaniem Łazarskiego, problem z korzystaniem z tej ulgi polegał na tym, że budulec w niższej cenie był sprzedawany od 15 lipca do 15 sierpnia, czyli wtedy, kiedy odbywały się sianokosy i żniwa. Przedstawiając trudną sytuację materialną mieszkańców swojej rodzinnej ziemi, Michał Łazarski posłużył się następującymi przykładami:

1. Zarząd Gminy Dębowa w powiecie augustowskim wystąpił do Dyrekcji Lasów Państwowych z prośbą o sprzedaż drewna po niższej cenie, które miało zostać przeznaczone na budowę szkoły powszechnej. Ulga została przyznana, jednak budulec musiał zostać przetransportowany z lasu, oddalonego od Dębowa o 25 kilometrów. Michał Łazarski chciał się dowiedzieć, dlaczego zarządowi gminy nie sprzedano drewna z lasu państwowego, znajdującego się jedynie kilometr od wsi;
2. I Pułk Ułanów Krechowickich w Augustowie, budując Oficerski Yacht – Klub, chciał kupić materiał drzewny od tartaku państwowego z augustowskiej dzielnicy Lipowiec, jednak jego cena była zbyt wygórowana. Budulec mógł zostać również nabyty od miejscowego kupca Jankiela Borowicza, który handlował drewnem z tartaku państwowego. Michał Łazarski stwierdził, że nie rozumie sposobu postępowania komitetu budowy Yacht–Klubu;
3. Mieszkańcy wsi Janówek w gminie Sztabin własnym nakładem finansowym przeprowadzili melioracje okolicznych łąk i pól oraz doprowadzili do granic lasów państwowych rów dopływowy. Wieś zwróciła się do Dyrekcji Lasów Państwowych z prośbą, aby ta zgodziła się przepuścić wodę, dzięki czemu użytki rolne nie ulegałyby zalewaniu. Odpowiedź Dyrekcji była negatywna, ponieważ stwierdzono, że w budżecie brakuje środków finansowych na taką operację. Poseł Łazarski nie zgadzał się z tym stanowiskiem, ponieważ w tym samym okresie Dyrekcja odremontowała nieużywane budynki, znajdujące się we wsi Jastrzębna w gminie Sztabin, na co znalazły się pieniądze.

Michał Łazarski wyraził żal z powodu nieuchwalenia przez Sejm ustawy o niepodzielności gospodarstw wiejskich, której projekt poparł 19 lutego 1937 r. Mówca skrytykował działania ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, które polegały na parcelacji niektórych majątków w powiecie augustowskim. W jej efekcie powstawały sześć- i ośmiohektarowe osady rolnicze. Zdaniem posła, słabe gleby w powiecie augustowskim nie dawały możliwości utrzymania się z takiego gospodarstwa. Łazarski stwierdził, że rodziło to nędzę u rolników, a „... gdzie jest nędza i rozpacz, to wszelka zaraza ma możliwość robotę wywrotową prowadzić”. Kończąc, podkreślił ogromne znaczenie dobrobytu na wsi polskiej dla funkcjonowania silnej armii i przemysłu. Zaapelował również do ministra rolnictwa i reform rolnych Juliusza Poniatowskiego, aby umożliwił rolnikom nabywanie budulca drzewnego i opału po cenach, odpowiadających stosunkowi cen drewna do cen płodów

rolnych oraz, aby mieszkańcy wsi mogli kupować drewno z lasów państwowych *na dogodnie splate*. Poprosił również o pomoc w zasiewach zbóż na tych terenach, które zostały dotknięte suszą w 1937 r.⁶⁸ Ustawa skarbowa została przez Sejm uchwalona 24 lutego 1938 r.⁶⁹

Michał Łazarski, chcąc pomóc mieszkańcom wsi, wyszedł z inicjatywą zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, której tematem przewodnim byłoby oddłużenie gospodarstw wiejskich. Zgodnie z art. 36 Konstytucji kwietniowej, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mógł zwołać sesję nadzwyczajną na wniosek co najmniej połowy ustawowej liczby posłów⁷⁰. Jak napisano w gazecie „Czas”, do 18 marca 1938 r. Michał Łazarski zebrał 123 podpisy, czyli uzyskał wymaganą większość⁷¹. 10 czerwca 1938 r. odbyła się sesja nadzwyczajna Sejmu, na której poruszano również temat zadłużonych gospodarstw rolnych⁷².

Opisane powyżej trzy wystąpienia Michała Łazarskiego dotyczyły dyskusji nad projektami ustaw skarbowych. Po raz ostatni w Sejmie IV kadencji poseł wypowiedział się w sprawie projektu ustawy o pozbawieniu obywatelstwa. Inicjatywa prawodawcza została podjęta 18 marca 1938 r. przez Radę Ministrów⁷³. Zgodnie z art. 1 projektu, obywatelstwo państwa polskiego mogło zostać utracone, jeżeli obywatel polski:

1. Działal za granicą na szkodę państwa polskiego;
2. Przebywając za granicą co najmniej 5 lat od powstania państwa polskiego, utracił łączność z państwowością polską;
3. Przebywając za granicą nie wrócił w oznaczonym terminie na wezwanie urzędu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ustawy stanowił, że orzeczenie o pozbawieniu obywatelstwa, niewymagające uzasadnienia i mające również klauzulę natychmiastowej wykonalności, wydawał minister spraw wewnętrznych. W myśl postanowień art. 3, utrata obywatelstwa przez męża rozciągała się na żonę, zaś ojca lub nieślubnej matki na dzieci w wieku do lat 18, jeżeli osoby te nie zostały w orzeczeniu ministra spraw wewnętrznych wyłączone spod utraty obywatelstwa. Artykuł 4 stanowił, że obywatelstwa państwa polskiego można było samoistnie pozbawić żonę obywatela, jeżeli z całokształtu jej stosunków życiowych wynikało

⁶⁸ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 74 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 22 lutego 1938 r.*, t. 31-35.

⁶⁹ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 76 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 24 lutego 1938 r.*, t. 3-52.

⁷⁰ Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. 1935 nr 30, poz. 227).

⁷¹ *Koło rolników sejmu i senatu domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu*, „Czas”, R. 91, nr 76, s. 4.

⁷² Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 10 czerwca 1938 r.*, t. 3-12.

⁷³ Sejm IV kadencji, *Rządowy projekt ustawy o pozbawieniu obywatelstwa*, druk nr 781.

zerwanie faktycznej wspólności małżeńskiej i zachodziły co do niej okoliczności, przewidziane w art. 1. W przypadku, gdyby osoby pozbawione obywatelstwa polskiego, w myśl postanowień opisywanego projektu ustawy, uzyskały obywatelstwo innego państwa, to ich przebywanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mogło mieć jedynie charakter czasowy za zgodą ministra spraw wewnętrznych. Niezastosowanie się do tego postanowienia miało być sankcjonowane karą pozbawienia wolności od roku do lat pięciu lub grzywną w wysokości nieograniczonej.

Ustosunkowując się do rządowego projektu ustawy, komisja prawnicza Sejmu w swoim sprawozdaniu z 22 marca 1938 r., wniosła do niego szereg poprawek natury merytorycznej⁷⁴. W art. 1 zaproponowano zmianę, aby pięcioletnie przebywanie za granicą było *nieprzerwane*. Komisja prawnicza chciała również zmienić brzmienie art. 2, aby orzeczenie o pozbawieniu obywatelstwa państwa polskiego wydawał minister spraw wewnętrznych na wniosek ministra spraw zagranicznych. Członkowie komisji argumentowali to stwierdzeniem, że brzmienie ustawy, zaproponowane przez Radę Ministrów, dawało ministrowi spraw wewnętrznych zbyt dużą dowolność w pozbawianiu obywatelstwa. Komisja prawnicza wprowadziła również poprawkę, w myśl której orzeczenie mogło podlegać zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Brak takiego sformułowania w projekcie rządowym, zdaniem komisji, był ograniczeniem prawa do wniesienia odwołania.

Drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o pozbawieniu obywatelstwa odbyło się 25 marca 1938 r. Przemawiając z trybuny sejmowej, Michał Łazarski zwrócił uwagę na częstą działalność *na szkodę kraju* obywateli państwa polskiego, przebywających za granicą. Przejawiała się ona np. działalnością agitacyjną, organizacją antypolskich manifestacji oraz poniżaniem osób, stojących na czele państwa. Stwierdzając konieczność uchwalenia tej ustawy, poseł powiedział, że przepisy kodeksu karnego są niewystarczające dla sankcjonowania zachowań takich osób. Łazarski zaznaczył, że wśród Polaków za granicą są osoby, które działają dla dobra swojej Ojczyzny i zaapelował, aby współpraca pomiędzy nimi a krajem była kontynuowana. Kończąc, skrytykował swojego przedmówcę pośła Józefa Agatona Morawskiego z BBWR-u, który wniósł wniosek, aby możliwość utraty obywatelstwa państwa polskiego przez osoby, które przebywając za granicą nie wróciły w oznaczonym terminie na wezwanie urzędu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, nie dotyczyła tych osób, które prawomocnym wyrokiem sądowym zostały skazane za czyny niehańbiące⁷⁵. Sejm uchwalił

⁷⁴ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie Komisji Prawniczej o rządowym projekcie ustawy o utracie obywatelstwa*, druk nr 794.

⁷⁵ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 80 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 25 marca 1938 r.*, t. 31-35.

ustawę w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu zaproponowanym przez komisję prawniczą. Wniosek posła Morawskiego nie uzyskał poparcia większości parlamentarnej.

Aktywność Michała Łazarskiego w Sejmie IV kadencji nie polegała jedynie na zabieraniu głosu w trakcie debat nad projektami ustaw skarbowych lub innych aktów prawnych. Syn ziemi sztabińskiej złożył wiele interpelacji poselskich. Warto podkreślić, że nie jest znana treść odpowiedzi na te zapytania, ponieważ były one udzielane w formie korespondencji prywatnej. Wyjątkiem jest odpowiedź na interpelację, która dotyczyła przyspieszenia klasyfikacji gruntów, ponieważ zamieszczono ją na łamach czasopisma regionalnego „Nasz Głos”.

W Sejmie IV kadencji Michał Łazarski złożył następujące interpelacje poselskie:

1. *Interpelacja p. Michała Łazarskiego do p. Ministra Skarbu w sprawie uznania łąk bagnistych w pow. Szczuczyn za nieużytki, druk nr 87.* Interpelację sformułowano 27 stycznia 1937 r. Michał Łazarski napisał, że mieszkańcy powiatów: augustowskiego i sokólskiego, mający łąki w powiecie szczuczynskim, nie koszą ich ze względu na bagnistość terenu. Poseł podkreślił, że kilkakrotnie zwracał się do Izby Skarbowej w Białymstoku o uznanie tych łąk za nieużytki, jednak jego starania zostały załatwione negatywnie. Według posła, bezużyteczność łąk potwierdza m.in. chęć wyzbycia się prawa własności gruntów przez rolników, ponieważ płacone przez nich podatki są niewspółmierne do zysków, uzyskiwanych z uprawy tych łąk. Michał Łazarski zapytał ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego, co zamierza uczynić, aby położyć kres „niesprawiedliwemu wymiarowi podatków z wyżej wymienionych terenów”. Odpowiedź została udzielona 10 marca 1937 r.⁷⁶;
2. *Interpelacja p. Michała Łazarskiego do p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ograniczeń, stosowanych w województwie białostockim przez administrację Lasów Państwowych przy wydzierżawianiu pastwisk ludności wiejskiej, druk nr 133.* Zapytanie sporządzono 23 lipca 1937 r. Poseł przypomniał adresatowi o klęsce suszy, która w 1937 r. nawiedziła województwo białostockie. Michał Łazarski nie mógł zrozumieć, dlaczego Dyrekcja Lasów Państwowych wprowadziła ograniczenia przy wydzierżawianiu rolnikom pastwisk w tak trudnym dla nich okresie, tym bardziej, że grunty orne, będące pod jej zarządem, najmniej ucierpiały z powodu niedoboru wody. Nadawca wspominał, że Dyrekcja powoływała się na rzekomy okólnik, na podstawie którego wzbronione było wydzierżawianie pastwisk mieszkańcom wsi, którzy byli właścicie-

⁷⁶ Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 50 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 16 marca 1937 r.*, t. 3-104.

lami ponad 10 hektarów gruntów. Michał Łazarski poprosił ministra Juliusza Poniatowskiego o zbadanie tej sprawy. Odpowiedzi udzielono 28 lipca 1937 r.⁷⁷;

3. *Interpelacja p. Michała Łazarskiego do p. Ministra Skarbu w sprawie przyspieszenia klasyfikacji gruntów, druk nr 134.* Interpelacje podpisano 23 lipca 1937 r. W treści dokumentu, poseł skrytykował zbyt wysokie obciążenie wysokimi stawkami podatku gruntowego ludności powiatów: augustowskiego, ostrołęckiego, suwalskiego i szczuczyńskiego. Łazarski stwierdził, że jest to wynikiem ciągłego obowiązywania stawek rosyjskich, których nadmierna wysokość była przejawem represji za udział mieszkańców tych ziem w powstaniach narodowych. Według posła, nadmierna wysokość stawek wywoływała rozgoryczenie wśród ludności. Dlatego też zapytał ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego, czy zamierza on znieść tę *jaskrawą niesprawiedliwość* poprzez przyspieszenie klasyfikacji gruntów w tych powiatach. Stanowisko ministra zostało przedstawione 28 lipca 1937 r.⁷⁸ Odpowiedź Eugeniusza Kwiatkowskiego zamieszczono w czasopiśmie regionalnym „Nasz Głos”⁷⁹. Minister zgodził się z Łazarskim, co do zbyt wysokiej podatku gruntowego w powiatach: augustowskim, ostrołęckim, suwalskim i szczuczyńskim. Zdaniem Kwiatkowskiego, było to spowodowane położeniem wspomnianych powiatów wzdłuż dawnej granicy rosyjsko-niemieckiej. Ułatwiała to eksport zboża do Prus Wschodnich, dzięki czemu rosły ceny płodów rolnych i zwiększała się dochodowość gospodarstw. Minister powołał się na obowiązywanie ustawy o klasyfikacji gruntów z 26 marca 1925 r. (Dz.U.R. P. nr 27, poz. 203.). jednak stwierdził, że przyspieszenie klasyfikacji gruntów we wspomnianych powiatach nie przyniosłoby dla ich mieszkańców korzyści, ponieważ zmiana stawek podatku gruntowego będzie możliwa dopiero po zakończeniu klasyfikacji gruntów w całym państwie i uchwaleniu nowego aktu prawnego o podatku gruntowym. Eugeniusz Kwiatkowski podkreślił, że jako minister skarbu, nie może zmieniać stawek podatku gruntowego w poszczególnych powiatach, jednak obiecał, że zwróci się do Izby Skarbowej w Białymstoku z poleceniem, aby przy udzielaniu ulg w podatku gruntowym, brała pod uwagę wysokie stawki tego podatku we wspomnianych powiatach;

77 Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 60 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniach 1 i 2 grudnia 1937 r.*, t. 3-162.

78 Ibidem.

79 *Sprawa klasyfikacji gruntów*, „Nasz Głos” 1937 (grudzień), nr 13-12/12, s. 165.

4. *Interpelacja posła Michała Łazarskiego do p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie zabicia żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza przez straż pograniczną litewską, druk nr 198.* Zapytanie poselskie sporządzono 15 marca 1938 r. Michał Łazarski zapytał premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego o jego reakcję na zabicie żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza Stanisława Serafina przez litewskich pograniczników w dniu 11 marca 1938 r. Odpowiedź nie została udzielona bezpośrednio Michałowi Łazarskiemu, jednak zabójstwo Serafina zostało wykorzystane przez rząd polski do zmuszenia Litwinów do nawiązania z Polską stosunków dyplomatycznych. 17 marca 1938 r. poseł polski w Tallinie przekazał rządowi litewskiemu notę dyplomatyczną, zgodnie z którą *jedynym załatwieniem odpowiadającym powadze sytuacji, jest natychmiastowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych i to bez żadnych warunków wstępnych.* Dwa dni później Republika Litewska przyjęła żądania polskie⁸⁰;
5. *Interpelacja złożona przez posła Michała Łazarskiego do p. Ministra Opieki Społecznej w sprawie pobierania opłat postojowych na odpuszcie w miejscowości Studzieniczna powiatu augustowskiego przez Dyрекcję Lasów Państwowych, druk nr 295.* Interpelację podpisano 21 lipca 1938 r. W treści zapytania, Michał Łazarski nawiązał do wydarzeń, jakie miały miejsce 6 czerwca 1938 r. na odpuszcie w miejscowości Studzieniczna w powiecie augustowskim, gdzie z powodu wielkiej liczby wiernych, zabrakło miejsc na parkingu przykościelnym. Dlatego też część pielgrzymów pozostawiła swoje furmanki na terenie lasu państwowego. Dyrekcja Lasów Państwowych, na podstawie wydanego przez siebie zarządzenia, zaczęła pobierać opłaty od każdej pozostawionej furmanki. Zdaniem Łazarskiego, pielgrzymi nie zostali poinformowani o istnieniu takiego zarządzenia, dlatego też część z nich, niemająca przy sobie pieniędzy, nie mogła wziąć udziału w odpuszcie. Wzburzony poseł stwierdził, że nawet Rosja carska oraz Niemcy w czasie I wojny światowej nie ograniczały w ten sposób prawa ludności do odbywania praktyk religijnych. Nadawca nie zgadzał się z opinią, jakoby istnienie tego zarządzenia miało na celu ochronę środowiska naturalnego, ponieważ po wniesieniu opłaty, furmanka mogła pozostać w lesie. Łazarski nie sądził również, aby uzyskane w ten sposób dochody zwiększyły znacząco budżet Dyrekcji Lasów Państwowych. Dlatego też zapytał ministra opieki społecznej Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego, co zamierza uczynić, aby tego rodzaju zarządzenia nie były w przyszłości uchwalane. Interpelacja została zgłoszona w trakcie ostatniego posiedzenia Sejmu IV kadencji, dlatego też nie wiemy, czy adresat ustosunkował się do zapytania poselskiego.

⁸⁰ A. Ajnenkiel, op. cit. s. 642-643.

Senat V kadencji (1938–1939)

Wybory do Senatu V kadencji odbyły się 13 listopada 1938 r.⁸¹. Generalny Komisarz Wyborczy Stanisław Giżycki w ogłoszeniu o wynikach wyborów do Senatu oznajmił, że województwo białostockie w izbie wyższej parlamentu będą reprezentowały następujące osoby: Michał Łazarski, Stanisław Siciński oraz Jan Rataj⁸². Należy podkreślić, że na 96 parlamentarzystów, zasiadających w Senacie V kadencji, wszyscy reprezentowali OZN. Pierwsze posiedzenie Senatu V kadencji odbyło się 28 listopada 1938 r., podczas którego Michał Łazarski złożył ślubowanie⁸³. 2 września 1939 r. Senat II Rzeczypospolitej zebrał się po raz ostatni⁸⁴.

Podczas swojej krótkiej kariery w Senacie, Michał Łazarski zasiadał w następujących komisjach: administracyjno-samorządowej, rolnej oraz wojskowej⁸⁵. Dwukrotnie miał okazję przemówić na sali plenarnej. 15 marca 1939 r. odbyła się w izbie wyższej parlamentu debata nad projektem ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1939/40, która dotyczyła budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Na początku swojego wystąpienia, Łazarski nie zgodził się z senatorem Władysławem Malskim, który pochwalił osiągnięcia ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Odbywając ponad czternaście zebrań Obozu Zjednoczenia Narodowego w województwie białostockim, Michał Łazarski doszedł do następujących wniosków⁸⁶:

1. W budżecie państwa zbyt niskie środki finansowe są przeznaczane na rozwój budownictwa na wsi. Senator stwierdził, że poziom budownictwa wiejskiego stoi na takim samym poziomie, jak przed wybuchem I wojny światowej;
2. Łazarski zgodził się z senatorem Bolesławem Przedpełskim, zwracającym uwagę na emigrację robotników polskich z powiatów przygranicznych do Prus Wschodnich. Łazarski wyraził niezadowolenie z tego powodu, iż ich pracą wzmacnia się kapitał niemiecki oraz, że poziom budownictwa w Niemczech stoi na wyższym poziomie niż w Polsce. Odrzekł, że jest to spowodowane działaniem m.in. Dyrekcji Lasów Państwowych, która uniemożliwia rolnikom stawianie nowych budynków gospodarskich, ponieważ cena drewna jest bardzo wysoka;
3. Pochwalił obowiązywanie zarządzenia premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego, na mocy którego przy każdym osiedlu na terenie wiejskim

⁸¹ H. Majecki, op. cit. s. 84.

⁸² *Ogłoszenie o wynikach wyborów do Senatu* (M.P. 1938 nr 264, poz. 620).

⁸³ Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia w dniu 28 listopada 1938 r.*, t. 3-14.

⁸⁴ Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 20 posiedzenia w dniu 2 września 1939 r.*, t. 1-8.

⁸⁵ L. Zieleniewski, *Sejm i senat 1938-1943: V kadencja*, Warszawa 1939, s. 485, 487, 490.

⁸⁶ Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 11 posiedzenia w dniu 15 marca 1939 r.*, t. 96-102.

miało znajdować się ogrodzenie. Stwierdził jednak, że z powodu wysokich cen drewna w lasach państwowych rolnicy nie są w stanie wykonywać tego obowiązku i z tego powodu ponoszą kary. Krytykując Dyрекcję Lasów Państwowych, pokazał wyciąg z protokołu posiedzenia jednej z rad gminnych, z którego wynikało, że Dyрекcja celowo kazała spalać w lasach grube gałęzie, zamiast sprzedawać je po niższej cenie ubogiej ludności;

4. Nie wyraził aprobaty dla słów senatora Władysława Kamińskiego, który powiedział, że na wsi polskiej istnieje *harmonia młodzieżowa* w kwestii wyznawanych poglądów. Michał Łazarski wyraził nadzieję, że *takich gorzących rzeczy* nie będzie w przyszłości na wsi polskiej;
5. Oskarżył Dyрекcję Lasów Państwowych o wrogie nastawianie obywateli do władzy wykonawczej, przypominając wydarzenie, jakie miało miejsce 6 czerwca 1938 r. na odpuszcie w Studzienicznej;
6. Skrytykował Dyрекcję Lasów Państwowych za uniemożliwianie ludności wypasania bydła na pastwiskach leśnych,
7. Przypomniał o swojej aktywności w Sejmie III kadencji, która polegała m.in. na udziale w posiedzeniach komisji rolnictwa i reform rolnych. W trakcie jednego z nich zaproponował, aby przenieść ludność z terenów, na których gleba nie jest żyzna, na inny obszar, gdzie są dogodne warunki do rozwoju rolnictwa. 15 marca 1939 r. ponowił tę propozycję, niepochlebnie wyraził się o administracji tartaków państwowych, posługując się następującymi przykładami:
 - a) kierownik tartaku w Gródku w powiecie białostockim o nazwisku Krzyżanowski odmówił zatrudnienia robotnika, który upomniął się o należność za niewykorzystany urlop,
 - b) kierownik tartaku w Czarnej Wsi w powiecie białostockim o nazwisku Wajs odmówił robotnikowi Bolesławowi Adamskiemu zawarcia umowy o pracę z tego powodu, iż Adamski upomniął się o zwrot kosztów prywatnego leczenia dziecka. Wajs nie zmienił swojego stanowiska, pomimo trzykrotnej interwencji Zjednoczenia Polskiego Związków Zawodowych i starosty. Zrozpaczony Adamski rozpoczął głódówkę,
 - c) w tartaku państwowym w Gródku w powiecie białostockim wypowiedziano umowy o pracę czterdziestu dziewięciu robotnikom. Zwolnienie było, zdaniem Łazarskiego, nieuzasadnione. Pracownicy tartaku zagrozili strajkiem, dlatego też kierownik tartaku Krzyżanowski anulował wypowiedzenie.

Michał Łazarski zwrócił również uwagę na niejednorodność stawek akordowych i dniówkowych w tartakach państwowych. Zaapelował do Naczelnej Dyрекcji Lasów Państwowych, aby ta zaczęła zawierać z pracownikami jednolite umowy zbiorowe. Źle ocenił traktowanie pracowników w tartakach

państwowych co, zdaniem posła „wprowadzało i umacniało czynniki wywrotowe”. Stwierdził również, że w przedsiębiorstwach państwowych nie dba się o należyte warunki mieszkaniowe i sanitarne. Senator oskarżył przedstawicieli administracji Lasów Państwowych o znęcanie się nad pracownikami. Powiedział, że w 1936 r. były cztery przypadki pobicia ludzi i pozbawienia pracy przez nadleśniczego z tego powodu, iż pracownik nie ustąpił mu z drogi lub nie zdjął przed nim czapki.

Mówca pochwalił ideę niepodzielności gospodarstw wiejskich, oznajmiając:

Jeżeli wiemy, że dziś Polska potrzebuje dobrego żołnierza, a stare przysłowie mówi, że w mocnym ciele jest zdrowy duch, to musimy dążyć za wszelką cenę, ażeby raz położyć kres rozdrabnianiu gospodarstw wiejskich, bo tylko gospodarstwo opłacalne może dać Polsce zdrowego, mocnego żołnierza. Kończąc, Michał Łazarski powiedział, że ludność narodowości polskiej powinna być uprzywilejowana przy realizacji reformy rolnej w województwach południowo-wschodnich.

Zdaniem senatora:

Jeżeli przedstawiciele ludności ukraińskiej powiadają inaczej, ja chcę im tylko powiedzieć: nich każdy z przedstawicieli ludności ukraińskiej w każdej wsi zechce poszukać, to tam w każdej wsi na polach gdzieś znajdzie kości polskich bohaterów, które świadczą jako testament, że ta ziemia zawsze była od wiecznych czasów z Polską złączona i dziś przy reformie rolnej powinno się brać pod uwagę przede wszystkim ludność polską, bo ta ziemia nam się należy nie tylko z praw ludzkich, ale i boskich.

Do wypowiedzi Michała Łazarskiego nawiązał senator–sprawozdawca Władysław Kamiński twierdząc, że realizacja idei niepodzielności gospodarstw wiejskich jest przede wszystkim zagadnieniem finansowym, a nie, jak uważał Łazarski, formalnoprawnym⁸⁷. Głosowanie nad projektem ustawy budżetowej w Senacie odbyło się 17 marca 1939 r.⁸⁸

Ostatnie wystąpienie Michała Łazarskiego w Senacie II Rzeczypospolitej miało miejsce 25 marca 1939 r.⁸⁹ W imieniu komisji rolnej izby wyższej parlamentu wypowiedział się na temat projektu ustawy o częściowym zawieszeniu wymagalności długów rolniczych. Inicjatywa ustawodawcza została podjęta 18 marca 1939 r. przez posła Jana Henryka Jedynaka i jego kolegów z Obozu Zjednoczenia Narodowego⁹⁰. Projekt aktu prawnego stanowił o częściowym zawieszeniu płatności kapitałów długów rolniczych, zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r., zawartych przy pomocy Banku Akceptacyjnego, jeżeli przepisy

⁸⁷ Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 11 posiedzenia w dniu 15 marca 1939 r.*, t. 3-116.

⁸⁸ Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 13 posiedzenia w dniu 17 marca 1939 r.*, t. 3-44.

⁸⁹ Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 15 posiedzenia w dniu 25 marca 1939 r.*, t. 3-46.

⁹⁰ Sejm V kadencji, *Projekt ustawy złożony przez posła inż. Jana Henryka Jedynaka i towarzyszy w sprawie częściowej karencji w zakresie długów rolniczych*, druk nr 172.

szczególne nie stanowiły inaczej. Zgodnie z treścią projektu, postępowanie egzekucyjne z tytułu należności kapitałowych nie mogło zostać wszczęte w okresie zawieszenia, a wszczęte ulegało zawieszeniu. W uzasadnieniu podkreślono konieczność udzielenia pomocy rolnikom w wykonywaniu zaciągniętych wierzytelności. Projektem ustawy zajmowała się komisja rolna Sejmu. Przygotowała sprawozdanie na temat projektu, napisane 22 marca 1939 r., wnoszące do niego szereg poprawek⁹¹. Zmiany dotyczyły m.in. określenia okresu zawieszenia, który miał trwać do 30 czerwca 1939 r. oraz wymienienia rodzajów długów rolniczych, których wymagalność nie podlegała zawieszeniu. Komisja rolna Sejmu zaproponowała również, aby ustawa weszła w życie 1 kwietnia 1939 r., a nie tak jak chcieli wnioskodawcy, z dniem ogłoszenia. Komisja rolna Senatu, której członkiem był Michał Łazarski, w pełni poparła poprawki, wniesione przez komisję izby niższej parlamentu⁹². Podczas wystąpienia w dniu 25 marca 1939 r., senator Łazarski zwrócił uwagę na trudną sytuację materialną rolników, która spowodowana była przede wszystkim nieurodzajem na polach oraz niekorzystną koniunkturą gospodarczą. Zdaniem senatora, sytuację komplikowała niechęć banków do udzielania kredytów zadłużonym rolnikom. Michał Łazarski podkreślił, że omawiany projekt ustawy jest w swym założeniu aktem prawnym tymczasowym, ponieważ do 30 czerwca 1939 r. powinien zostać uchwalony nowy akt prawny, dotyczący oddłużenia gospodarstw wiejskich. Kończąc, zaapelował do obecnych senatorów o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez komisję rolną Sejmu i komisję rolną Senatu. Jego słowa zyskały uznanie, ponieważ Senat uchwalił projekt ustawy, który następnie odesłano Sejmowi⁹³. Jednak w izbie niższej parlamentu nie odbyło się drugie i trzecie czytanie omawianego projektu aktu prawnego.

Podsumowanie

Charakteryzując działalność parlamentarną Michała Łazarskiego w II Rzeczypospolitej, należy na początku zauważyć, że jego kariera poselska zaczęła się po zamachu stanu z maja 1926 r., w wyniku którego Józef Piłsudski i grupa jego zwolenników, określana mianem sanacji, przejęła władzę w Polsce i sprawowała ją aż do klęski w 1939 r. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem oraz Obóz Zjednoczenia Narodowego, których szeregi zasiliał Michał Łazarski, były organizacjami politycznymi, realizującymi politykę obozu piłsudczykowski. Michał Łazarski swoją sympatię do rządów pomajowych ukazywał wielokrotnie m.in. w trakcie przemówień na sali plenarnej Sejmu i Senatu oraz podpisu-

91 Sejm V kadencji, *Sprawozdanie Komisji Rolnej o projekcie ustawy, złożonym przez Wicemarszałka inżyniera Jana Henryka Jedynaka o częściowej karencji długów rolniczych*, druk nr 184.

92 Senat V kadencji, *Sprawozdanie Komisji Rolnej o projekcie ustawy o częściowym zawieszeniu wymagalności długów rolniczych – uchwalonym przez Sejm w dniu 22 marca 1939 r.*, druk nr 58.

93 Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 15 posiedzenia w dniu 25 marca 1939 r.*, t. 32-34.

jąc się pod wnioskami poselskimi, których autorami byli jego klubowi koledzy. Sympatia, jaką syn ziemi sztabińskiej darzył piłsudczyków, wynikała poniekąd z jego służby wojskowej. Polska Organizacja Wojskowa, której członkiem był Michał Łazarski, została założona przez Józefa Piłsudskiego, którego w 1917 r. zastąpił Edward Rydz Śmigły – przysły marszałek Polski. 41 Suwalski Pułk Piechoty, w którym służył Łazarski, nosił imię Józefa Piłsudskiego. Dzięki takiej biografii, Michał Łazarski mógł rozpocząć karierę parlamentarną w sanacyjnej Polsce.

Realizując mandat posła i senatora, Michał Łazarski skupiał się przede wszystkim na sprawach, związanych z rolnictwem i wojskowością. Zabierał głos w kwestiach, na których znał się najlepiej, ponieważ walczył w obronie Ojczyzny oraz prowadził gospodarstwo rolne. Jako były członek PSL „Wyzwolenie”, szczególną uwagę zwracał na potrzebę wzrostu poziomu życia na wsi.

W sprawach rolnictwa Michał Łazarski ubolewał głównie nad wysokimi cenami budulca drzewnego i opału, które były niewspółmierne do wartości płodów rolnych. Dawał temu wyraz nie tylko podczas posiedzeń parlamentu. 2 listopada 1936 r. na ręce premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego zostały złożone postulaty, podpisane również przez Michała Łazarskiego, dotyczące polityki cen i innych spraw gospodarczych wsi⁹⁴. Podobną inicjatywę podjęto 3 września 1938 r. Adresatami apelu zostali: wiceminister skarbu Kajetan Dzierżykraj Morawski oraz wiceminister rolnictwa i reform rolnych Michał Wierusz-Kowalski⁹⁵. Łazarski krytykował również rozdrabnianie gospodarstw wiejskich, co było efektem realizacji reformy rolnej. Warto podkreślić, że Michał Łazarski nie negował słuszności przeprowadzenia reformy rolnej, ponieważ już PSL „Wyzwolenie” uznało tę ideę za podstawę swojego programu politycznego. Można domniemywać, że obietnica realizacji reformy rolnej przez piłsudczyków skłoniła Łazarskiego do zasilenia szeregow BBWR-u. Poseł nie zgadzał się jednak ze sposobem przeprowadzania reformy rolnej, szczególnie na jego rodzinnej ziemi, czemu wielokrotnie dawał wyraz. Jako członek ugrupowania „Jutro Pracy”, negatywnie oceniał traktowanie pracowników w tartakach państwowych.

Czytając wystąpienia Michała Łazarskiego z trybuny sejmowej i senackiej, uwidacznia się jego konflikt z ministrem rolnictwa i reform rolnych Juliuszem Poniatowskim oraz Dyrekcją Lasów Państwowych. Warto zadać pytanie, czy przyczyną sporu było tylko niewłaściwe, zdaniem Łazarskiego, dbanie o los wsi polskiej przez Juliusza Poniatowskiego oraz Dyrekcję Lasów Państwowych? Czy może podłożem konfliktu były również rozszady personalne, odbywające się w białostockich strukturach OZN, o których wspomniałem na początku tekstu?

⁹⁴ *Postulaty grupy lodowej*, „Czas”, R. 89, nr 302, s. 2.

⁹⁵ *Reprezentanci koła rolników przedstawili czynnikom rządowym postulaty w związku ze spadkiem cen rolniczych*, „Czas”, R. 91, nr 243, s. 4.

O siłach zbrojnych Michał Łazarski mówił przede wszystkim w kontekście dbania o rozwój rolnictwa. Zdaniem parlamentarzysty, jedynie bogata wieś była w stanie zaprowiantować silną armię. W wypowiedziach Michała Łazarskiego widoczne było jego negatywne nastawienie do Niemców. Dał temu wyraz np. podczas konfliktu z posłem Wojciechem Trąmpczyńskim. Wydaje się, że antyniemieckość Łazarskiego można wytłumaczyć jego losami wojennymi. Służąc w POW, walczył z wojskami niemieckimi, okupującymi Suwalszczyznę w latach 1915–1919. W maju 1939 r. odbył się w Augustowie wiec, podczas którego Michał Łazarski skrytykował roszczenia Adolfa Hitlera względem Polski⁹⁶. Syn ziemi sztabińskiej przejawiał również niechęć względem Litwinów, co także można wytłumaczyć jego udziałem w walkach z wojskami litewskimi.

Analiza biografii Michała Łazarskiego pokazuje stopniowy wzrost jego znaczenia w polskim parlamencie. W Sejmie II kadencji pełnił rolę marginalną, która polegała przede wszystkim na podpisywaniu wniosków, sformułowanych przez innych posłów BBWR-u. W Sejmie III kadencji jego znaczenie zaczęło się zwiększać, czego przejawem było jego pierwsze wystąpienie z trybuny sejmowej. W kolejnej kadencji Sejmu zaczął regularnie zabierać głos w trakcie dyskusji nad projektami ustawy skarbowej. Napisał również wiele interpelacji poselskich. Potwierdzeniem rozwoju kariery parlamentarnej Michała Łazarskiego była jego obecność w Senacie – izbie wyższej parlamentu.

Podsumowując działalność poselską i senatorską Michała Łazarskiego, należy stwierdzić, że stanowi ona bardzo ciekawy przykład, w jaki sposób może przebiegać rozwój kariery politycznej.

Bibliografia

Akty prawa powszechnie obowiązującego

Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu (Dz.U. 1922 nr 66, poz. 590).

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. 1935 nr 30, poz. 227).

Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu (Dz.U. 1935 nr 47, poz. 319).

Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Senatu (Dz.U. 1935 nr 47, poz. 319 i 320).

Akty prawa wewnętrznego

Ogłoszenie o wynikach wyborów do Senatu (M.P. 1938 nr 264, poz. 620).

⁹⁶ G. Ryzewski, *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok–Sztabin 2002, s. 229.

Źródła prasowe

- „ABC”, r. 5, nr 57.
„ABC”, r. 12, nr 237.
„ABC”, r. 12, nr 400.
„ABC”, r. 13, nr 124.
„ABC”, r. 13, nr 147.
„Czas”, r. 89, nr 302.
„Czas”, r. 91, nr 76.
„Czas”, r. 91, nr 243.
„Kurjer Bydgoski” 1935 (09.12), R.14, nr 211.
„Nasz Głos” 1936 (lipiec-sierpień), nr 7-8/49-50.
„Nasz Głos” 1937 (grudzień), nr 13-12/12.

Druki sejmowe

- Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 27 marca 1928 r. I/3 – I/30.*
- Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 35 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 5 grudnia 1928 r. XXXV/3 – XXXV/52.*
- Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 39 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 22 stycznia 1929 r. XXXIX/3 – XXXIX/70.*
- Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 56 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 4 marca 1929 r. LVI/3 – LVI/80.*
- Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 61 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 25 marca 1929 r. LXI/5 – LXI/122.*
- Sejm II kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 86 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 29 marca 1930 r. LXXXVI/3 – LXXXIV/8.*
- Sejm II kadencji, *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 czerwca 1928 r., druk nr 161.*
- Sejm II kadencji, *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1930 r., druk nr 858.*
- Sejm II kadencji, *Wniosek posła Jędrzejewicza i tow. z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie przedłużenia prawa uzyskiwania stopnia doktora na wydziałach lekarskich i prawniczych tym studentom, którym ochotnicza służba wojskowa przedłużyła normalny okres studiów naukowych, druk nr 176.*
- Sejm II kadencji, *Wniosek posła Walerego Sławka i kolegów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany niektórych postanowień Ustawy Konstytucyjnej w trybie, przewidzianym dla jej rewizji, druk nr 444.*
- Sejm II kadencji, *Wniosek posłów Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie natychmiastowego przyścia z pomocą ludności w północnych powiatach woj. wileńskiego, dotkniętych klęską głodową, druk nr 507.*
- Sejm II kadencji, *Wniosek posła Piotra Kosiby i kolegów z Klubu B.B.W.R. w sprawie przebudowy stacji kolejowej w Białymstoku, druk nr 741.*

- Sejm II kadencji, *Wniosek posła Piotra Kosiby i kolegów z Klubu B.B.W.R. w sprawie budowy gmachu Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku*, druk nr 742.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 9 grudnia 1930 r.*, I/3 – I/12.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 17 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 2 marca 1931 r.* XVII/5 – XVII/ 66.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 18 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 3 marca 1931 r.*, XVIII/3 – XVIII/ 94.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 55 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 13 lutego 1932 r.*, t. 5-62.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 94 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 9 marca 1933 r.*, t. 3-60.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 15 marca 1933 r.*, t. 5-142.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 99 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 21 marca 1933 r.*, t. 3-130.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 108 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 26 stycznia 1934 r.*, t. 3-58.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 144 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 6 czerwca 1935 r.*, t. 3-8.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 146 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 26 czerwca 1935 r.*, t. 3-80.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 147 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 27 czerwca 1935 r.*, t. 3-24.
- Sejm III kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 148 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 28 czerwca 1935 r.*, t. 1-10.
- Sejm III kadencji, *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 marca 1931 r.*, druk nr 43.
- Sejm III kadencji, *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.*
- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany Konstytucji*, druk nr 111.
- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich*, druk nr 169.
- Sejm III kadencji, *Wniosek w sprawie projektu ustawy o sprzedaży ruchomości pozostawionych przez szeregowych, samowolnie opuszczających oddziały wojskowe*, druk nr 383.
- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie ustawy o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie wsi i osad na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie*, druk nr 693.

- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz.U.R. P. nr 30, poz. 307.)*, druk nr 720.
- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmian w ustawie z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu gruntów*, druk nr 723.
- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów z Klubu Parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany warunków nabycia niektórych rozparcelowanych gruntów państwowych, położonych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego*, druk nr 740.
- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej*, druk nr 1168.
- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów z Klubu Parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu*, druk nr 1169.
- Sejm III kadencji, *Wniosek posłów z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu*, druk nr 1170.
- Sejm IV kadencji, *Interpelacja p. Michała Łazarskiego do p. Ministra Skarbu w sprawie uznania łąk bagnistych w pow. Szczuczyn za nieużytki*, druk nr 87.
- Sejm IV kadencji, *Interpelacja p. Michała Łazarskiego do p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ograniczeń, stosowanych w województwie białostockim przez administrację Lasów Państwowych przy wydzierżawianiu pastwisk ludności wiejskiej*, druk nr 133.
- Sejm IV kadencji, *Interpelacja p. Michała Łazarskiego do p. Ministra Skarbu w sprawie przyspieszenia klasyfikacji gruntów*, druk nr 134.
- Sejm IV kadencji, *Interpelacja posła Michała Łazarskiego do p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie zabicia żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza przez straż pograniczną litewską*, druk nr 198.
- Sejm IV kadencji, *Interpelacja złożona przez posła Michała Łazarskiego do p. Ministra Opieki Społecznej w sprawie pobierania opłat postojowych na odpuszczenie w miejscowości Studzieniczna powiatu augustowskiego przez Dyрекcję Lasów Państwowych*, druk nr 295.
- Sejm IV kadencji, *Projekt ustawy złożony przez posła Franciszka Bartczaka o niepodzielnych gospodarstwach wiejskich*, druk 343.
- Sejm IV kadencji, *Rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez wartowników cywilnych, zatrudnionych w poszczególnych działach administracji wojskowej i przedsiębiorstwach wojskowych*, druk nr 43.
- Sejm IV kadencji, *Rządowy projekt ustawy o pozbawieniu obywatelstwa*, druk nr 781.
- Sejm IV kadencji, *Skorowidz do sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej od 4 października 1935 r. do 27 lipca 1937 r.*
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniach 4 i 5 października 1935 r.*, t. 3-30.

- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 13 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 20 lutego 1936 r.*, t. 3-88.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 27 lutego 1936 r.*, t. 3-28.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 42 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 19 lutego 1937 r.*, t. 3-118.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 43 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 20 lutego 1937 r.*, t. 3-140.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 44 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 22 lutego 1937 r.*, t. 3-138.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 47 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 25 lutego 1937 r.*, t. 3-78.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 50 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 16 marca 1937 r.*, t. 3-104.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 60 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 1 i 2 grudnia 1937 r.*, t. 3-162.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 74 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 22 lutego 1938 r.*, t. 3-156.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 76 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 24 lutego 1938 r.*, t. 3-52.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 80 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 25 marca 1938 r.*, t. 3-152.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 10 czerwca 1938 r.*, t. 3-12.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 90 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 21 lipca 1938 r.*, t. 3-78.
- Sejm IV kadencji, *Sprawozdanie Komisji Prawniczej o rządowym projekcie ustawy o utracie obywatelstwa, druk nr 794.*
- Sejm V kadencji, *Projekt ustawy złożony przez posła inż. Jana Henryka Jedyńaka i towarzyszy w sprawie częściowej karencji w zakresie długów rolniczych, druk nr 172.*
- Sejm V kadencji, *Sprawozdanie Komisji Rolnej o projekcie ustawy, złożonym przez Wicemarszałka inżyniera Jana Henryka Jedyńaka o częściowej karencji długów rolniczych, druk nr 184.*
- Senat V kadencji, *Sprawozdanie Komisji Rolnej o projekcie ustawy o częściowym zawieszeniu wymagalności długów rolniczych – uchwalonym przez Sejm w dniu 22 marca 1939 r., druk nr 58.*
- Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 1 posiedzenia w dniu 28 listopada 1938 r.*, t. 3-14.
- Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 11 posiedzenia w dniu 15 marca 1939 r.*, t. 3-116.
- Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 13 posiedzenia w dniu 17 marca 1939 r.*, t. 3-44.

Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 15 posiedzenia w dniu 25 marca 1939 r.*, t. 3-46.

Senat V kadencji, *Sprawozdanie stenograficzne z 20 posiedzenia w dniu 2 września 1939 r.*, t. 1-8.

Opracowania

Ajnenkiel A., *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980.

Ajnenkiel A., Gwiżdż A., Pietrzak M., Zakrzewski A., *Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Zakrzewski, Warszawa 1990.

Aktywni w codzienności: z dziejów instytucji i stowarzyszeń gminy Sztabin, praca zbiorowa, Sztabin 2014.

Bardach J., Grodziski S., Gwiżdż A., Jankiewicz A., Działocha K., Kraczkowski R., Wawrzyniak J., *Dzieje Sejmu Polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 2011.

Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.

Batura W., Makowski A., Szlaszyński J., *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 r.*, Suwałki 1997.

Głód na Wileńszczyźnie w l. 1928–1929. Sprawozdanie Komitetu Głównego Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie, Warszawa 1931.

Majecki H., *Obóz sanacyjny na Białostocczyźnie w latach 1926–1939*, „Studia Podlaskie” 1993, t. 4.

Rólkowski J., *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Szczecin 2019.

Ryżewski G., *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok–Sztabin 2002.

Rzepecki K., Rzepecki T., *Sejm i Senat 1928–1933. Podręcznik zawierający wyniki wyborów w województwach, okręgach i powiatach, podobizny posłów sejmowych i senatorów, statystyki i mapy poglądowe*, Poznań 1928.

Ułanowicz M., *Burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie na tle okupacji Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. 19, z. 2.

Zieleniewski L., *Sejm i senat 1938–1943: V kadencja*, Warszawa 1939.

STRESZCZENIE

W wyniku wyborów do Sejmu II kadencji z 4 marca 1928 r. Michał Łazarski został posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Reprezentował Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem [BBWR], a następnie Obóz Zjednoczenia Narodowego [OZN]. Sprawował swój mandat przez cały okres obradowania Sejmu II kadencji (1928–1930). Zasiadał również w Sejmie III kadencji (1930–1935) oraz IV kadencji (1935–1938). Następnie został senatorem, jednak jego kariera w izbie wyższej parlamentu została przerwana

przez wybuch II wojny światowej. Zginął 1 sierpnia 1944 r. w powstaniu warszawskim. Podczas swojego jedenastoletniego pobytu w polskim parlamencie, Michał Łazarski podpisał się pod wieloma wnioskami poselskimi. Był również autorem dużej liczby interpelacji. Interesowały go głównie sprawy rolnictwa oraz wojskowości, czemu wielokrotnie dawał wyraz np. zabierając głos w trakcie dyskusji nad projektami ustaw skarbowych. Prowadził ożywiony spór z Dyrekcją Lasów Państwowych oraz ministrem rolnictwa i reform rolnych Juliuszem Poniatowskim. Michał Łazarski wielokrotnie zwracał uwagę na trudną sytuację ekonomiczną mieszkańców wsi polskiej, w szczególności jego rodzinnej ziemi, czyli województwa białostockiego. Nie zgadzał się ze sposobem realizacji reformy rolnej w województwie białostockim. Krytykował Dyrekcję Lasów Państwowych ponieważ uważał, że ta organizacja utrudnia ubogim ludziom nabywanie materiału drzewnego. Często nie zgadzał się z działaniami rządu niemieckiego i litewskiego.

SUMMARY

The Parliamentary Activity of Michał Łazarski (1928–1939)

Michał Łazarski became a member of Sejm of the Republic of Poland as a result of parliamentary elections to Sejm's 2nd term of office on 4th of March 1928. He represented Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem [BBWR] and Obóz Zjednoczenia Narodowego [OZN]. He was exercising his mandate during the entire period of deliberations from 1928 until 1930. Łazarski was also a deputy to the Sejm's 3rd term of office (1930–1935) as well as the 4th (1935–1938). He became a senator afterwards, however his career was disrupted because of the World War II outbreak. He died at the time of the Warsaw Uprising on 1st of August 1944. Łazarski signed many parliamentary motions during his 11 years long career in the Polish Parliament. He was also an author of a large number of interpellations and a fan of agriculture and military, which he was evincing many times – for example taking part in a discussion about the tax act projects. He led a lively dispute with the Directorate of State Forests and Juliusz Poniatowski – minister of agriculture and land reforms. Michał Łazarski has frequently pointed out the difficult economic situation of Polish villages, especially his family land – Białystok Voivodeship. He didn't agree with the way that the agricultural reform in Białystok Voivodeship was introduced. He criticized the Directorate of State Forests because he believed that this organization impedes buying wood material for poor people. He often didn't agree with the German and Lithuanian government actions.

Mikołaj Osak

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: mikolaj.osak@gmail.com

ORCID: 0000-0002-3738-6459

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.11

Cechy stalinowskiego prawa karnego na podstawie podręcznika Igora Andrejewa, Leszka Lernella i Jerzego Sawickiego *Prawo karne Polski Ludowej z 1950 r.*

ABSTRAKT

Celem niniejszej publikacji jest zaprezentowanie cech prawa karnego epoki stalinizmu w Polsce w oparciu o treść wydanego po raz pierwszy w 1950 r. podręcznika *Prawo karne Polski Ludowej*, autorstwa Igora Andrejewa, Leszka Lernella i Jerzego Sawickiego. W tym celu omówione zostały zagadnienia pojawiające się w treści publikacji, takie jak: materialne pojęcie przestępstwa, retroaktywność, karalność przygotowania, kreowanie poprzez stosowanie wykładni relacji z ustawodawstwem przedwojennym, krytyka szkoły socjologicznej w prawie karnym, miejsce kary śmierci w systemie kar. Na podstawie ich charakterystyki zidentyfikowane zostały cechy stalinowskiego prawa karnego, do których zaliczyć można nadmierną represyjność, podporządkowanie prawa aparatowi władzy, czy jego instrumentalizację. Identyfikację tych cech umożliwiło wykorzystanie współczesnej literatury przedmiotu, przedstawienie przepisów obowiązujących wówczas ustaw, czy porównanie treści podręcznika z obecnym stanem wiedzy historycznej. Charakterystyka cech stalinowskiego prawa karnego została poprzedzona zarysowaniem okoliczności towarzyszących powstaniu podręcznika. Złożyły się na nie: przedstawienie pozycji podręcznika wśród dotychczas istniejących pomocy naukowych do nauki prawa karnego; powstałych recenzji, ze szczególnym uwzględnieniem tej autorstwa W. Woltera, a także rozważania związane z wpływem biografii autorów na treść ich dzieła. Ponadto, zwięzłe została scharakteryzowana nauka prawa karnego w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej, wraz ze wskazaniem, dlaczego podręcznik I. Andrejewa, L. Lernella i J. Sawickiego był szczególnie potrzebny do nauki w szkołach prawniczych, tworzonych przez władzę ludową.

ABSTRACT**Traits of Stalinist Penal Law Based on a 1950 Handbook by Igor Andrejew, Leszek Lernell and Jerzy Sawicki *Prawo karne Polski Ludowej* [*Criminal Law of the People's Republic of Poland*]**

Purpose of this paper is to present traits of penal law during Stalinist period in Poland based on a handbook by I. Andrejew, L. Lernell and J. Sawicki "Prawo karne Polski Ludowej", which was first published in 1950. For this purpose, a number of issues appearing in the publication were described, such as: materialist definition of crime, *ex post facto* law, penalty of preparation, attitude towards pre-war legislation instituted by interpretation, criticism of sociological school in penal law, position of death penalty in punishment system. Based on characteristics of them, traits of Stalinist penal law were identified, some of which are: excessive repressiveness, subordination of law to the power, or its instrumentalization. Identification of these traits was made possible by utilization of modern literature concerning the subject, presentation of regulations from laws having effect at the time, as well as comparison of handbook's contents with current historical knowledge. Characteristics of traits of Stalinist penal law was preceded by a description of circumstances of origins of the handbook – its position among existing course books, reviews and consideration of impact of authors' personal background on character of their work. What is more, teaching of penal law in the early days of Peoples' Poland was briefly described, with an indication, why work of I. Andrejew, L. Lernell and J. Sawicki was particularly needed in law schools created by communist government.

Słowa kluczowe: prawo karne, Polska Ludowa, stalinizm, totalitaryzm

Key words: penal law, Peoples' Poland, stalinism, totalitarianism

Wstęp

Przyjmuje się, że prawo karne powinno spełniać m.in. dwie funkcje – ochronną oraz gwarancyjną. Jak zauważył A. Zoll, miarodajnym wyznacznikiem totalitaryzmu w prawie karnym jest przewaga funkcji ochronnej – dążącej do zachowania istniejącego ustroju oraz stosunków społeczno-ekonomicznych nad funkcją gwarancyjną, która systemem fundamentalnych zasad ogranicza potencjalną dotkliwość sankcji, jaką państwo może wymierzyć obywatelowi za popełnienie przestępstwa¹. Co więcej, w systemie totalitarnym dochodzi do

¹ A. Zoll, *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, t. 11, s. 112-113.

zmiany traktowania tej gałęzi prawa przez władzę – prawo karne w państwie prawa to *ultima ratio*, natomiast w państwie totalitarnym, jest to *prima ratio*².

Pomocna w uporządkowaniu treści niniejszego tekstu jest rekapitulacja założeń prawa systemu stalinowskiego dokonana przez A. Turską. Zgodnie z nią, jego cechy i właściwości to m.in.:

1. Polityzacja prawa, tzn. podporządkowanie go reżimowi;
2. Instrumentalność prawa, prowadząca do utraty jego normatywności;
3. Represyjność prawa, dokonywana przez niespotykane wzmoczenie penalizacji;
4. Niepewność prawa, nihilizm informacyjny;
5. Fasadowość prawa oraz swobód obywatelskich³.

Założenia przedstawione przez A. Zolla i A. Turską nietrudno odnieść do Polski Ludowej w pierwszych latach istnienia tego państwa (1944–1956), gdyż bez wątplenia można mówić o funkcjonowaniu wówczas systemu stalinowskiego. Interesującym przykładem samookreślenia się stalinizmu w prawie karnym jest podręcznik *Prawa karne Polski Ludowej* autorstwa Igora Andrejewa, Leszka Lernella i Jerzego Sawickiego, wydany po raz pierwszy w 1950 r. Oprócz zaprezentowania wykładu części ogólnej obowiązującego wówczas prawa karnego, publikacja ta omówiła pewne zagadnienia w sposób, który dzisiaj bez trudu możemy zidentyfikować jako przykład totalitarnego podejścia do prawa.

Podręcznik Andrejewa, Lernella i Sawickiego wpisywał się w ścieżkę rozwoju, jaką przeszła dydaktyka prawa karnego w pierwszych latach Polski Ludowej. Był dziełem szeroko komentowanym przez ówczesne środowisko prawnicze. Poświęcono mu uwagę w referacie o stanie pomocy naukowych na uniwersyteckich wydziałach prawa opracowany przez Komisję Konsultacyjno-Naukową przy Ministerstwie Sprawiedliwości⁴ z 5 grudnia 1950 r.⁵, gdzie określono go jako „pierwszy marksistowski podręcznik w polskiej literaturze tego przedmiotu”. Warto nadmienić, że w tym samym materiale źródłowym z różnym natężeniem zostały skrytykowane pomoce naukowe (podręczniki i skrypty), które dotychczas stanowiły podstawę dydaktyczną nauczania prawa karnego na

² Ibidem, s. 114.

³ A. Turska, *Prawo państwa totalitarnego*, „Studia Iuridica” 1992, t. 22, s. 33.

⁴ Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministerstwie Sprawiedliwości – organ powołany w II połowie 1949, funkcjonujący faktycznie do 1951 r. Komisja zajmowała się prowadzeniem indoktrynacji ideologicznej wśród pracowników naukowych na uniwersyteckich wydziałach prawa poprzez prowadzenie obowiązkowych szkoleń. Organ ten rościł sobie prawo do wyznaczania kierunków badań prowadzonych w katedrach prawa. Komisja stworzyła projekt ustawy karnej. Warto nadmienić, że wszyscy trzej autorzy podręcznika byli jej członkami. Zob. P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa: Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne: księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz i in., Kraków 2016, s. 257-268.

⁵ I. Andrejew, I. Iserles, L. Kubicki, L. Lernell, S. Pławski, J. Sawicki, S. Sieklucki, S. Szer, J. Zakrzewska. „[Dokument archiwalny]”, „Z Dziejów Prawa” 2018, t. 11 (2), s. 325-347.

polskich wydziałach prawa, np. jako opierające się na „burżuazyjnej” myśli prawnocarnej. W konsekwencji podręcznik został przedstawiony jako alternatywa odpowiadająca ideologicznym wymogom i nadzieja na nową jakość w nauczaniu prawa karnego.

Warto zauważyć, że narracja przedstawiona przez autorów referatu prowadziła do konkluzji, że należało odrzucić pomoce naukowe funkcjonujące dotychczas w nauce prawa karnego, ze względu na ich nieprzystosowanie do zmieniających się realiów doktryny. Uwypuklona została przy tym rola podręcznika autorstwa I. Andrejewa, J. Sawickiego i L. Lernella, który, reprezentując linię ideologiczną marksizmu-leninizmu, miał stać się pozycją podstawową w nauczaniu prawa karnego na wydziałach prawa. Należy jednak dodać, że kształt podręcznika w jego pierwszym wydaniu, a więc będącym przedmiotem niniejszej pracy, okazał się jeszcze niewystarczający, aby być używanym na uniwersytetach, a jedynie w szkołach prawniczych, których program był mniej wymagający i dopasowany do potrzeb nauki prawa w dobie stalinizmu⁶.

Podręcznik doczekał się także recenzji autorstwa A. Schaffa w czasopiśmie „Państwo i Prawo”⁷. Istnieją jednak podstawy do stwierdzenia jej stronniczości, a to ze względu na treści bezkrytycznie chwalaące podręcznik przede wszystkim za wymowę ideologiczną.

W kontekście rzeczywistego postrzegania wartości *Prawa karnego Polski Ludowej* pozycją unikalną, posiadającą znaczenie szczególne oraz nieocenioną wartość, jest recenzja W. Woltera, która została przygotowana tylko dla autorów i nie została opublikowana. Oprócz krytyki merytorycznej, niejednokrotnie cennej i wytykającej braki w przygotowaniu autorów, W. Wolter przemycił także fragmenty zawołowanej krytyki stalinizmu. Sam określił siebie jako osobę nieodnajdującą się w nowych uwarunkowaniach ideologicznych, co można uznać za przejaw postawy sceptycznej wobec stalinizmu⁸. Zaaapelował także do autorów o niepowtarzanie pewnych niepotrzebnych rzeczy⁹. Naturalnie nie wiadomo, jakie treści miał na myśli, jednak uwaga ta wydaje się wyjątkowo trafna w stosunku do notorycznie pojawiających się narracji historycznych opartych na wizji dziejów według materializmu historycznego. Co więcej, W. Wolter dość bezpośrednio skrytykował próby dyskredytacji ustawy karnej z 1932 r.,

⁶ P. Fiedorczyk, *Podręczniki prawnicze w ocenie Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministrze Sprawiedliwości. Z dziejów stalinizacji nauczania prawa w Polsce*, „Z Dziejów Prawa” 2018, t. 11 (19), cz. II, s. 323.

⁷ A. Schaff, I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki: „Prawo karne Polski Ludowej”, W-wa 1950 r., wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości., „Państwo i Prawo” 1950, t. 10, s. 124-132.

⁸ Warto dodać, że W. Wolter był autorem jednego z podręczników omawianych we wspomnianym wyżej referacie, jednak prawdopodobnie ze względu na powszechną estymę, jaką cieszył się ten karnista, nie poddano go krytyce. Zob. P. Fiedorczyk, *Podręczniki prawnicze...*, s. 321.

⁹ W. Wolter, *Prawo karne Polski Ludowej. Uwagi krytyczne tylko dla użytku Autorów*, Archiwum Akt Nowych, zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 5475, k. 4.

stwierdzając, że sformułowania użyte w treści podręcznika sprawiły, że nie dało się nie ulec przekonaniu, „że zmiana idei przewodniej nie ma siły zmienić pozytywnego przepisu”¹⁰.

W wyniku szczególnych uwarunkowań i potrzeb, które stały się widoczne w pierwszych latach Polski Ludowej, doszło do zmian w systemie szkolenia kadr prawniczych. Wynikało to z dużego niedoboru prawników, którzy mogli w swojej pracy reprezentować linię ideologiczną odpowiadającą władzy ludowej. Podkreślały to osoby znające sytuację w wymiarze sprawiedliwości, np. J. Jodłowski, dyrektor Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa, który stwierdził, że istnieje konieczność

zdemokratyzowania sądownictwa i jak najszybszego wypełnienia luk, jakie powstały w sądownictwie na skutek długotrwałej wojny i okupacji. W chwili obecnej w sądownictwie polskim ponad 1000 etatów sędziowskich i prokuratorskich jest do obsadzenia, a świeży dopływ sił, które musiałyby przejść przez normalne studia i egzaminy nie może być prędko spodziewany¹¹.

Potrzeb systemu zarówno pod względem liczby absolwentów, jak i zapewnienia odpowiedniej indoktrynacji ideologicznej nie mogły więc zaspokoić wydziały prawa na polskich uniwersytetach, które były nieliczne, a także, jak zostało to wykazane w omawianym powyżej dokumencie archiwalnym, oporne we wprowadzaniu umotywowanych politycznie zmian do programu studiów. W związku z tym, władze Polski Ludowej już na początku funkcjonowania ustanowiły równoległy w stosunku do studiów uniwersyteckich system kształcenia kadr prawniczych, ze szczególnym uwzględnieniem sędziów i prokuratorów. Na początku były to jedynie średnie szkoły prawnicze, które zaczęły powstawać w 1946 r. Realizowały one krótkie kursy (najpierw 6 miesięcy, następnie wydłużono je maksymalnie do 15), które umożliwiały osobom nieposiadającym wykształcenia wyższego niż podstawowe, natomiast mające cechy świadczące o „bliskości ideowej” oraz „pewności politycznej” zdobycie uprawnień zawodowych. Okazało się jednak, że średnie szkoły prawnicze nie przygotowywały kursantów dostatecznie dobrze, aby ci mogli pełnić funkcje kierownicze czy wymagające większej odpowiedzialności. W związku z tym, zdecydowano o utworzeniu Centralnej Szkoły Prawniczej, w 1950 r. przekształconej w Wyższą Szkołę Prawniczą im. Teodora Duracza, tzw. duraczówki¹². Nominalnie była to

¹⁰ W. Wolter, op. cit., k. 28, pkt 46 [poprawilem składnię – M.O.].

¹¹ Cyt. za: A. Pasek, *Szkoły prawnicze jako przykład „demokratyzacji” wymiaru sprawiedliwości w początkach Polski Ludowej*, Wrocław 2017, s. 254.

¹² „Duraczówka”, czyli Centralna Szkoła Prawnicza, została nazwana imieniem Teodora Duracza (1883–1943) – polskiego prawnika, działacza komunistycznego i szpiega na rzecz Związku Radzieckiego.

szkoła wyższa, która miała przygotowywać kandydatów przede wszystkim do pełnienia funkcji prokuratora czy sędziego. Wstęp na studia był umożliwiony wyłącznie dla osób sprawdzonych pod kątem ideologicznym i całkowicie oddanych władzy ludowej. Wydaje się zresztą, że doktryna marksizmu była jednym z najważniejszych zagadnień poruszanych w owej placówce. Świadczy o tym fakt, że egzamin z materializmu dialektycznego i historycznego oraz z historii KPZR i polskiego ruchu robotniczego był jedną z trzech podstaw zaliczenia studiów (obok egzaminu z prawa i procedury karnej oraz cywilnej) i otrzymania dyplomu, równoważnego ze zdaniem egzaminu sędziowskiego. Na przytoczenie w tym kontekście zasługują także dane statystyczne związane z funkcjonowaniem „duraczówki”: łącznie wykształcenie odebrało w niej 421 osób, z czego 83 ukończyło wcześniej szkołę prawniczą¹³.

Warto zaznaczyć, że kształcenie na szkoleniach prawniczych przebiegało przede wszystkim pod kątem przygotowania ideowo-politycznego. Ponadto, absolwenci takiego kursu mogli być zwolnieni z odbycia studiów prawniczych, które w normalnym trybie byłyby wymagane do pracy w sądzie. Byli oni dopuszczani do pracy w zawodzie sędziego, czy prokuratora bez jakiegokolwiek głębszego przygotowania merytorycznego¹⁴.

Wydaje się, że to właśnie z myślą o potrzebach dydaktycznych Centralnej (Wyższej) Szkoły Prawniczej powstał podręcznik *Prawo karne Polski Ludowej*. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że Igor Andrejew był w czasie powstania i wydania publikacji dyrektorem placówki.

Wartościowy punkt odniesienia w kontekście powstania podręcznika stanowią również życiorysy jego autorów, które potraktuję tutaj w sposób całościowy, zwracając uwagę na występujące podobieństwa¹⁵. Do tych należały ich względnie krótkie kariery, zawdzięczone władzy ludowej (wszyscy trzej autorzy uzyskali doktoraty po wojnie) i nieskażenie wpływami „burżuazyjnymi”. O ich „namaszczeniu” na autorów pierwszego marksistowskiego podręcznika prawa karnego mogły przesądzić postawy prezentowane przez nich po wojnie: doktrynalna czystość wypowiedzi, całkowite oddanie reżimowi. Kluczowe wydają się być także relacje łączące autorów podręcznika. Można przypuszczać, że ich wspólne publikacje powstawały w wyniku ścisłej współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości. Wszyscy byli niewątpliwie wybitnymi naukowcami, posiadającymi liczne publikacje naukowe. Rysą na ich życiorysach jest jednak ustrój, któremu służyli, a także przypadki osobistej odpowiedzialności za totalitarne zbrodnie. Igor Andrejew, jako członek składu rozpoznającego

¹³ A. Pasek, op. cit., s. 258-260.

¹⁴ A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 138-139.

¹⁵ Informacje zaczerpnięto z: M. Fajst, Igor Andrejew; Leszek Lernell; Jerzy Sawicki [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 218.

rewizję oraz wnioski o ułaskawienie brał udział w procesie sądowym generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Zakończył się on skazaniem oskarżonego na karę śmierci. Jerzy Sawicki poprzez swą działalność we Lwowie najprawdopodobniej ponosił współodpowiedzialność za doprowadzenie do zagłady setek Żydów¹⁶. Leszek Lernell był wobec tego jedynym autorem, którego życiorys nie zawiera kontrowersji i haniebnych czynów, przy czym jego wkład w treść pierwszego wydania podręcznika był najmniejszy. Naturalnie, wspólnym zarzutem wobec wszystkich trzech autorów podręcznika *Prawo karne Polski Ludowej* jest tworzenie zaplecza ideologicznego, intelektualnego i dydaktycznego dla zbrodniczego reżimu totalitarnego. Oddzielną kwestią jest osobisty stosunek autorów do ideologii marksizmu-leninizmu i budowania na jej podstawach Polski Ludowej. Leszek Lernell był przed wojną członkiem Komunistycznej Partii Polski, co może wskazywać na jego rzeczywiste poparcia dla idei marksistowskich i systemu komunistycznego. W odniesieniu do Jerzego Sawickiego i Igora Andrejewa istnieje wiele przesłanek aby uznać, że ich powojenna działalność zawodowa i naukowa nie wynikała z wcześniejszych pobudek politycznych czy ideologicznych, a jedynie z konformizmu.

W dalszej części tekstu przedstawię krytyczne opracowanie wybranych fragmentów podręcznika. Znajdują się w nich szczególnie widocznie i jednoznacznie zaprezentowane cechy stalinowskiego prawa karnego. Krytyka została oparta na treści obowiązujących wówczas aktów prawnych, jak również na współczesnych opracowaniach poruszających zagadnienia związane z przedmiotową problematyką.

Pojęcie przestępstwa

Na wstępie wypada rozważyć oryginalną, materialną definicję przestępstwa, która została skonstruowana przez autorów podręcznika w rozdziale pierwszym części drugiej¹⁷. Jak wiadomo, kodeks karny z 1932 r. posługiwał się w art. 1 formalną definicją przestępstwa, według której „Odpowiedzialności karnej ulega ten, kto dopuszcza się czynu, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”¹⁸. Marksistowska nauka prawa karnego definicję tę odrzucała.

Autorzy podręcznika stwierdzili, że przyczyny przestępczości leżą w nierównościach klasowych. Dlatego w ustroju socjalistycznym przestępstwo musiało być zdefiniowane na nowo, aby po przejściu od jednego ustroju do drugiego

¹⁶ P. Fiedorczyk, A. Ostapa, *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Prawo i Więź” 2021, t. 2 (36), s. 168-169.

¹⁷ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950, s. 99-122.

¹⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny. (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571).

mogło swą definicją zabezpieczać interesy klasy robotniczej. Nowa, materialna definicja przestępstwa w ustroju socjalistycznym brzmiała według *Prawa karnego Polski Ludowej* następująco: „Przestępstwem jest czyn człowieka, społecznie niebezpieczny, tj. niebezpieczny dla mas pracujących Polski Ludowej w okresie przejściowym do socjalizmu”¹⁹.

Tak wyrażona definicja miała uwypuklać pewne cechy prawa karnego funkcjonującego w stalinowskiej Polsce. Wskazanie grupy społecznej będącej pod szczególną ochroną prawa („masy pracujące”) pokazuje, że prawo karne Polski Ludowej jest prawem interesu. W rzeczywistości jednak grupą chronioną był komunistyczny aparat władzy, a nie lud robotniczy, natomiast chronionym interesem miało być zachowanie wpływów politycznych, a nie ochrona społeczeństwa²⁰.

W związku z powyższym, definicja zawężała pojęcie do ludu pracującego. Użycie pojęcia przestępstwa zawężającego część społeczeństwa będącą pod ochroną prawa karnego wskazuje także na jego, w założeniu, represyjny charakter. Przemilczane poza definicją zostały wszelkie inne grupy społeczne, określane przez autorów podręcznika jako kapitalistyczne, imperialistyczne, czy ogólnie – reakcyjne. W ten sposób z systemu wartości chronionych przez prawo karne wyłączono wszelkie poglądy sprzeczne z doktryną obowiązującą w państwie totalitarnym²¹.

Jako cechę konieczną do skonstruowania definicji przestępstwa w systemie socjalistycznym autorzy uznali społeczne niebezpieczeństwo czynu, w szczególności dla „mas pracujących Polski Ludowej”. Takie określenie wynikało z odmiennego niż w ustrojach poprzednich definiowania pojęcia szkodliwości społecznej, a także roli nadawanej prawu karnemu przez władze państw komunistycznych. Dlatego też przy omówieniu ewolucji tego pojęcia autorzy podkreślają, że konstrukt szkodliwości społecznej funkcjonujący w nauce prawa karnego od jej początku, w rzeczywistości miał chronić nie społeczeństwo, a klasy uprzywilejowane, posiadające²².

Jak zauważyła M. Gałązka, materialna definicja przestępstwa w ujęciu marksizmu-leninizmu umożliwiła połączenie formalnoprawnych elementów struktury czynu przestępnego z zasadami materializmu historycznego. Funkcję tę miał realizować zawarty w tej definicji element społecznego niebezpieczeństwa²³.

W systemie komunistycznym pojęcie społecznego niebezpieczeństwa miało służyć klasie robotniczej w celu zabezpieczenia jej zdobyczy. Miało to umożli-

¹⁹ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 121.

²⁰ A. Grześkowiak (red.), *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, Lublin 2007, s. 8.

²¹ Eadem, *Aksjologia komunistycznego prawa karnego*, [w:] *Komunistyczne prawo karne...*, s. 28.

²² I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 101.

²³ M. Gałązka, *Spoleczne niebezpieczeństwo czynu*, [w:] *Komunistyczne prawo karne...*, s. 144-145.

liwić przejście od socjalizmu do komunizmu. Dlatego też podkreślony został odmienny charakter przestępstwa w państwie socjalistycznym. Społeczne niebezpieczeństwo zostało uznane za najważniejszą cechę definicji materialnej przestępstwa, bez której, nawet przy czynnie spełniającym inne wymienione w niej kryteria, nie stanowi on przestępstwa²⁴.

Autorzy podręcznika twierdzili, że „przestępstwo nie przestaje być jednak zjawiskiem klasowym, gdyż socjalistyczne prawo karne ma za zadanie ochronę i utrwalenie państwa socjalistycznego robotników i chłopów”²⁵.

Warto zwrócić uwagę na sam fakt podania materialnej definicji przestępstwa. Jej brzmienie nie zostało zapożyczony z radzieckiej doktryny prawa karnego, pomijając element społecznego niebezpieczeństwa. Można jednak dostrzec pewne podobieństwa materialnej definicji przestępstwa w Polsce Ludowej do analogicznego pojęcia wprowadzonego w hitlerowskich Niemczech. Ustawodawca tamtejszy wprowadził do swojej definicji zasadę, że podstawą do ścigania przestępstw, oprócz przepisów prawa stanowionego, może być „zdrowe poczucie narodu”, co wydaje się być aksjomatem zbliżonym treścią do „społecznego niebezpieczeństwa”²⁶.

Wprowadzenie materialnej definicji przestępstwa miało wynikać z przekonania, że funkcjonująca dotychczas definicja formalna nie odpowiada wystarczająco wymogom doktryny marksizmu-leninizmu. Na uwagę zasługuje również fakt, że aż do momentu uchylecia k. k. z 1932 r. przez nową ustawę karną w 1969 r., materialna definicja podana przez autorów podręcznika była niezgodna z jego zawartością i miała podstawy jedynie w prawie proceduralnym²⁷.

Retroaktywność

W rozdziale piątym części pierwszej, dotyczącym obowiązywania ustawy karnej pod względem czasu²⁸, autorzy, oprócz omówienia podstawowych zagadnień związanych z tą materią, zajmują się przede wszystkim wyjaśnieniem funkcjonowania w systemie prawa karnego Polski Ludowej jednej z podstawowych zasad tej dziedziny prawa. Jako taką należy określić zasadę *lex retro non agit* – prawo nie działa wstecz. Autorzy słusznie zauważyli, że zasada ta została wyrażona w art. 1 kodeksu karnego z 1932 r., a także w Kodeksie karnym Wojska Polskiego. Poinformowali jednak, że ustawodawstwo socjalistyczne

²⁴ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 154.

²⁵ Ibidem, s. 118.

²⁶ A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 67.

²⁷ Ibidem, s. 68.

²⁸ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 71-74.

przewiduje odstępstwa od tej zasady. Szczególnie interesujące z perspektywy badanej problematyki jest zastosowanie retroaktywności na podstawie przepisów niektórych ustaw wydanych przez ustawodawcę socjalistycznego. Były to akty ustawowe, takie jak: dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego²⁹, dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia politycznego³⁰, dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r.³¹ Ustawy te bowiem w swej istocie odnosiły się do czynów popełnianych w latach poprzedzających ich wydanie, co zostało jednoznacznie zaznaczone poprzez użycie określeń czasownikowych w czasie przeszłym („brał udział”, „działał”)³². Zdaniem autorów, zniesienie zasady *lex retro non agit* było szczególnie uzasadnione w przypadku dekretu o faszyzacji życia państwowego, ponieważ wcześniej rzekome przestępstwa popełniane przez klasę polityczną II RP miały nie być ścigane tylko dlatego, że aparat państwowy był pod znacznym wpływem ze strony Niemiec naziistowskich oraz pod ich finansową opieką. Autorzy twierdzili także, że ta „wąska klika”, złożona wyłącznie z przedstawicieli klasy wyzyskującej, pozostając pod owym wpływem, szkodziła interesowi polskiemu także w trakcie wojny³³.

Należy wskazać tutaj na jawne odrzucenie zasady gwarancyjności prawa karnego. Pojawiają się jednak głosy we współczesnej nauce częściowo usprawiedliwiające zastosowanie takich rozwiązań w przypadku tzw. sierpniówki. Wprowadzenie retroaktywności miało być uzasadnione koniecznością wymierzenia sprawiedliwości za przestępstwa będące pogwałceniem szeregu praw podstawowych, które nie mogło przecież nastąpić ze względu na wojnę trwającą na terenie kraju w czasie ich popełnienia³⁴. Co więcej, niektóre przestępstwa określone w dekrecie sierpniowym zostały częściowo przewidziane przez przepisy k. k. z 1932 r. Zmianie miały ulec jedynie kary za nie przewidziane³⁵. Warto także dodać, że w przypadku „dekretu o faszyzacji” ustawodawca, przewidując takie przepisy, niewątpliwie przyczynił się do przeniesienia koncepcji

²⁹ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. (Dz.U. 1944 nr 4, poz. 16).

³⁰ Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego. (Dz.U. 1946 nr 5, poz. 46).

³¹ Dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r. (Dz.U. 1946 nr 41, poz. 237).

³² Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu*, Warszawa 1997, s. 270-271.

³³ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 74.

³⁴ A. Lityński, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992 r., s. 44.

³⁵ K. Wiak, *Zasady gwarancyjne prawa karnego*, [w:] *Komunistyczne prawo karne...*, s. 80.

pochodzących ze stalinowskiego państwa totalitarnego na polski grunt. Doszło również do uzależnienia odpowiedzialności karnej od radzieckiej wizji historii państwa i narodu polskiego w okresie międzywojennym oraz w trakcie II wojny światowej. Pod pretekstem wprowadzenia odpowiedzialności za klęskę narodu polskiego z najeźdźcą hitlerowskim, w rzeczywistości penalizowano także postawy moralne i światopoglądowe niezgodne z perspektywą stalinowską³⁶.

Podobnie w następującym rozdziale, dotyczącym obowiązywania ustawy karnej co do miejsca autorzy zasadniczo ograniczyli się do wyłożenia regulacji wynikających z treści Kodeksu karnego. Jednakże przy omawianiu ograniczeń dotyczących przestępstw popełnionych za granicą, opisanych w art. 6 k.k. zaznaczyli oni, że zasady te nie mają zastosowania w przypadku odpowiedzialności na podstawie ustaw powojennych, czyli dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego³⁷, dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia politycznego³⁸, dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r.³⁹. Takie rozwiązanie autorzy uzasadnili specyfiką tych ustaw i ciężarem przestępstw w nich przewidzianych⁴⁰. Dzisiaj możemy dodać, że zasadniczym celem ustanowienia i funkcjonowania tych przepisów było nadmierne rozszerzenie represji karnej.

Wykładnia

Na wstępie rozdziału siódmego części pierwszej podręcznika⁴¹, poświęconego wykładni przepisów prawa karnego autorzy podkreślili znaczenie zrozumienia treści przepisów ustawy dla jej właściwego stosowania. Dlatego też zaznaczyli wyraźnie wagę stosowania wykładni, czyli interpretacji przypisów. Zaznaczyli oni jednak, że w Polsce Ludowej w wyniku zmiany ustroju społeczno-gospodarczego interpretacja przepisów ustaw przedwojennych uległa zmianie. Zmierzać miała ona „do stwierdzenia woli klasy panującej (mas pracujących z klasą robotniczą na czele)”. Przedstawiony w ten sposób cel interpretacji miał być podstawą wykładni wszystkich przepisów przedwojennych ustaw. Warto tutaj zaznaczyć, że w świetle współczesnej nauki jasne jest, że stanowisko prezentowane przez autorów było niewłaściwe. Postulowali oni bowiem stosowanie

³⁶ G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica” 1992, t. 22, s. 44–45.

³⁷ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary...

³⁸ Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową...

³⁹ Dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo...

⁴⁰ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 80.

⁴¹ Ibidem, s. 87–93.

wykładni innej niż językowa, w szczególności wykładni rozszerzających na niekorzyść sprawcy w przypadkach przepisów, które są językowo jednoznaczne (a taka była niewątpliwie znakomita większość przepisów k.k.). Jest to stanowisko niedopuszczalne, będące pogwałceniem zasady, że nie ma kary i przestępstwa bez ustawy⁴²

Następnie autorzy przeszli do omówienia poszczególnych metod dokonywania wykładni przepisów prawa karnego. Na początku rozróżnili wykładnię pod względem podmiotu dokonującego – wyróżniają wykładnię ustawową, sądową, naukową. O ile w przypadku wykładni ustawowej i naukowej wyjaśnienie jej dokonania nie budzi wątpliwości, o tyle inaczej przedstawia się uzasadnienie wykładni sądowej. Autorzy zaprezentowali bowiem rozważania zmierzające do wyjaśnienia, w jaki sposób należało traktować orzeczenia Sądu Najwyższego, wydane przed wojną. Ich zdaniem, organ ten, stanowiący przecież filar przeprowadzania wykładni sądowej, swoimi orzeczeniami przedwojennymi służył interesom burżuazji i tworzył instytucje o charakterze represyjnym w stosunku do proletariatu. Dlatego też autorzy postulowali, aby zasady tworzone w ten sposób i w tamtym czasie zrewidować i odrzucić.

Realizację tych postulatów miała stanowić uchwała Sądu Najwyższego z 25 listopada 1948 r.⁴³ Wart odnotowania jest fakt, że autorzy przytaczając to orzeczenie pomylili się, błędnie podając 1947 r. jako datę wydania uchwały. Według niej, w związku z różnicami w ustrojach II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej doszło do zdezaktualizowania się części orzeczeń SN z lat 1918–1939. Orzeczenia te, zgodnie z uchwałą, należało uznać za nieaktualne, bądź jeszcze aktualne. Dlatego też Sąd Najwyższy uchwalił, że przy powoływaniu się przez sądy na orzecznictwo przedwojenne powinno dojść do oceny tego orzecznictwa pod kątem tego, czy było ono zgodne z ustrojem Polski Ludowej. W wyniku tej oceny sąd mógł uznać, że:

- a) W związku z istniejącą niezgodnością powoływane orzeczenie posiadało wyłącznie wartość historyczną, lub
- b) nie stwierdzono istnienia niezgodności i orzeczenie pozostawało w związku z tym w mocy.

Sąd Najwyższy zastrzegł także, że dokonana ocena będzie podlegała weryfikacji w wyniku kontroli przez sąd wyższej instancji⁴⁴. Przedstawiona uchwała stała się podstawą do relatywizacji celu wykładni oraz sprowadzenia sensu jej przeprowadzania do realizacji celów państwa ludowego. Wyrażała ona też prezentowaną przez władzę socjalistyczną chęć do całkowitego oderwania się od

⁴² A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 62.

⁴³ DPP 1948, nr 12, s. 58.

⁴⁴ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 89-90.

porządku prawnego funkcjonującego w II Rzeczypospolitej⁴⁵. Warto przy tym pamiętać, że „władza ludowa” deklarowała ciągłość prawną z Polską przedwojenną. Deklaracje te miały jednak miejsce w 1944 r. Na podstawie informacji zaprezentowanych przez autorów założyć można, że pogląd ten uległ zmianie – zaczęto dążyć do przerwania tej ciągłości.

Autorzy poświęcili także uwagę wykładniom historycznej i porównawczej, przy tej drugiej uwzględniając możliwość porównywania ustawodawstwa Polski Ludowej jedynie do ustawodawstw Związku Radzieckiego oraz innych państw demokracji ludowej⁴⁶. W praktyce założenia te prowadziły nierzadko do kopiowania wzorców radzieckich przy całkowitym pominięciu polskich uwarunkowań prawa karnego, a także do oparcia nauki prawa w pierwszych latach Polski Ludowej przede wszystkim na tłumaczeniach rosyjskojęzycznej literatury⁴⁷.

Nie ulega wątpliwości, że wykładnia w prawie karnym Polski Ludowej stosowana była przede wszystkim dla realizacji założeń ideologicznych. W przypadku przepisów przedwojennych prowadziło to do notorycznego nadinterpretowania przepisów, co powodowało niestałość ich faktycznej treści⁴⁸. Co więcej, byłoby to zgodne z koncepcją przedstawienia Polski Ludowej jako państwa totalitarnego, stalinowskiego, gdyż stała i powszechna nadinterpretacja przepisów była jedną z podstawowych cech takiego organizmu państwowego⁴⁹.

Na koniec rozdziału poświęconego wykładni przepisów prawa autorzy opisałi pojęcie analogii. Na wstępie zauważają, że zdarzają się sytuacje, gdy czyn „społecznie niebezpieczny” nie jest przewidziany w żadnej ustawie. Ich zdaniem, można wówczas mówić o istnieniu luki prawnej. Jako rozwiązanie takiego problemu wskazują analogię. Autorzy słusznie zauważają jednak, że analogia nie była dopuszczalna w polskim systemie prawnym ze względu na brzmienie art. 1 Kodeksu karnego. Poddają oni jednak analizie funkcjonowanie tej instytucji w warunkach radzieckich. Jak wskazał A. Lityński, rodzajem analogii stosowanej przez ustawodawcę radzieckiego była analogia *legis*, wprowadzona w kodeksie karnym RSFR z 1922 r. i utrzymana w kodeksie z 1926 r. i zastępująca funkcjonującą analogię *iuris*, określaną jako jeszcze bardziej niebezpieczna dla oskarżonego⁵⁰. Autorzy podkreślają, że analogię w prawie radzieckim dopuszczano jedynie przy spełnieniu określonych warunków. Popełniony czyn podlegający analogii musiał być społecznie niebezpieczny oraz nieprzewidziany przez jakikolwiek przepis ustawy. Co więcej, nie można było stosować analogii, gdy ustawa uzależnia odpowiedzialność od zaistnienia pewnych stanów,

⁴⁵ A. Stawarska-Rippel, op. cit., s. 64.

⁴⁶ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 92.

⁴⁷ K. Wiak, op. cit., s. 91.

⁴⁸ Ibidem, s. 91.

⁴⁹ A. Turska, op. cit., s. 31.

⁵⁰ A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs, Warszawa 2017, s. 150.

takich jak szczególne oznaczenie osoby sprawcy. Gdy wymagane warunki zostały spełnione, wówczas popełniony czyn można było zakwalifikować według przepisu, który określał czyn najbardziej do niego podobny, stosując również sankcję przewidzianą przez ten przepis. Na zakończenie rozważań poświęconych analogii, autorzy informują, że w czasie powstania podręcznika toczyła się w nauce radzieckiej dyskusja na temat utrzymania analogii w przyszłym radzieckim Kodeksie karnym⁵¹. Podsumowując te rozważania, można stwierdzić, że autorzy podręcznika nie odrzucali możliwości stosowania analogii w polskim prawie karnym w przyszłości.

Czynności przygotowawcze – przesunięcie granic karalności

W piątym rozdziale części drugiej podręcznika⁵², jako jedne ze stadiów przestępstwa autorzy określili czynności przygotowawcze. Jako takie zdefiniowali czynności, które polegają na nabyciu lub przystosowaniu narzędzi służących do popełnienia przestępstwa. Czynności przygotowawcze mogły przybierać także formę stworzenia przez sprawcę jakichkolwiek warunków, które ułatwią mu popełnienie przestępstwa.

Autorzy podkreślili, że polski ustawodawca zasadniczo nie przewidział karalności czynności przygotowawczych. Zauważyli jednak, że istnieją pewne wyjątki, kiedy czynności te będą karalne. Mowa tu przede wszystkim o wejściu w porozumienie⁵³, które w ściśle określonych przypadkach podlegało odpowiedzialności karnej na gruncie art. 98 Kodeksu karnego z 1932 r.⁵⁴. Ustawodawca ludowy natomiast rozszerzył karalność tej formy stadialnej, gdyż w tzw. małym kodeksie karnym z 1946 znalazły się przepisy, w myśl których odpowiedzialności podlega wejście w porozumienie w celu popełniania określonych przestępstw⁵⁵. Uwadze autorów umknęło natomiast istnienie innych przepisów, obowiązujących w momencie wydania podręcznika: tzw. małego kodeksu karnego, który penalizował podejmowanie czynności przygotowawczych czy wejście w porozumienie także w wielu innych przypadkach, nierzadko dopuszczając za to zastosowanie kary śmierci⁵⁶, a także Kodeksu karnego Wojska Polskiego, który przewiduje karalność przygotowania do popełnienia przestępstwa o charakterze zbrodni stanu⁵⁷. Warto podkreślić również, że wbrew twierdzeniu autorów,

⁵¹ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 94.

⁵² Ibidem, s. 221-229.

⁵³ Por. ibidem, s. 234.

⁵⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571), art. 98.

⁵⁵ Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. (Dz.U. 1946 nr 30, poz. 192), art. 31 § 2; 33, w zw. z art. 33.

⁵⁶ Ibidem, art. 12 § 2, pkt 1; art. 13.

⁵⁷ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks karny Wojska Polskiego. (Dz.U. 1944 nr 6, poz. 27), art. 85, 86 w zw. z art. 87.

karalność przygotowania to jedna z cech prawa karnego pierwszych lat Polski Ludowej oraz element totalitarnej represji.

W tym miejscu warto skorzystać z okazji i przytoczyć głos dotyczący przesuwania granic karalności w Związku Radzieckim, z racji tego, że nie pokusili się o to autorzy podręcznika. Jak zauważył R. Willer, rozwój nauki radzieckiego prawa karnego, dążącej do rozszerzenia granic karalności, doprowadził do zaniku rozróżnienia w ustawodawstwie takich stanów, jak przygotowanie czy usiłowanie, przy kształtowaniu się odpowiedzialności karnej. Oznaczało to, że przygotowanie do popełnienia przestępstwa było karalne, co stanowiło wyjątek na tle ustawodawstw innych państw⁵⁸. Autorzy wprawdzie wspomnieli, że istniały ustawodawstwa, w których przygotowanie podlegało karalności, nie sprecyzowali jednak, o które państwa chodzi. W świetle przedstawionych przykładów ustawodawstwa powojennego wydaje się, że w Polsce Ludowej istniała tendencja podobna do tej funkcjonującej w Związku Radzieckim, o czym świadczyć może przesuwanie granic bezprawności czynu. W związku z powyższym, wypada zgodzić się ze stwierdzeniem A. Lityńskiego, że ustawodawstwo Polski Ludowej przesunęło punkt ciężkości karalności z czynu na ujawnienie zamiaru⁵⁹.

Szkoła socjologiczna

Tematem często podejmowanym przez autorów⁶⁰ była krytyka szkoły socjologicznej w prawie karnym. Niejako automatycznie poddawali ją krytyce, jako wytwór „burżuazyjnej” nauki, jednak jednocześnie (trudno powiedzieć, czy świadomie) aprobowali zastosowanie niektórych jej postulatów na gruncie marksistowskiej doktryny prawa karnego. Podobieństwa widać, gdy porówna się maksymę szkoły socjologicznej – „nie czyn przestępny, ale osoba sprawcy ulega ukaraniu”⁶¹ do sytuacji przedstawionej przez autorów przy opisywaniu celów kary⁶². Podali jasne założenie, że sąd socjalistyczny postąpiłby inaczej z osobą, którą uznać można (nie ulega wątpliwości, że na podstawie przesłanek subiektywnych) za wroga ludu, a inaczej z przedstawicielem „mas pracujących”. Być może autorzy nie zdawali sobie sprawy z popełnianego samozaprzeczenia, ponieważ mogło w rzeczywistości dojść do bezrefleksyjnego zapożyczenia konstrukcji z praktyki ZSRR, który również chętnie stosował założenia szkoły socjologicznej przy stosowaniu totalitarnych represji.

⁵⁸ R. Willer, *Określanie granic karalności w procesie kształtowania się rosyjskiego prawa karnego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 37-44.

⁵⁹ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 74.

⁶⁰ Zob. I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 43, 162.

⁶¹ Cyt. za: K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2015, s. 295.

⁶² I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, op. cit., s. 269.

System kar

W rozdziale drugim części trzeciej⁶³ podręcznika autorzy scharakteryzowali system kar występujących w prawie karnym Polski Ludowej. Opierali się przy tym przede wszystkim na przytoczeniu faktów wynikających z treści ustaw. Warto jednak poświęcić uwagę opisaniu kary śmierci⁶⁴. Autorzy starali się uzasadnić konieczność funkcjonowania kary śmierci w Polsce Ludowej przez porównanie do funkcjonowania tej instytucji w Związku Radzieckim. W pierwszych etapach budowy społeczeństwa socjalistycznego stosowanie kary śmierci miało być usprawiedliwione ze względu na konieczny do usunięcia opór ze strony wrogów klasowych przybierających postaci szpiegów, dywersantów, sabotażystów itp. Z czasem zaniku owego oporu, możliwe było odejście od używania kary śmierci przez aparat państwowy, czego również dowodzić miał przykład ZSRR, w którym kara ta została utrzymana rzekomo jedynie do wykorzystania w absolutnie wyjątkowych sytuacjach. Tą drogą miało iść także ustawodawstwo Polski Ludowej, znajdujące się, zdaniem autorów, jeszcze na pierwszym etapie budowy socjalizmu. Postulat ten okazał się jednak niemożliwy do spełnienia, ze względu na jej szczególny wpływ na społeczeństwo. Ze względu na brak innych, alternatywnych sposobów na podkreślenie sensu ochrony dóbr chronionych przez prawo karne kara śmierci była używana przez cały okres istnienia Polski Ludowej, a jej szerokie stosowanie szczególnie w pierwszym okresie jest uznawane za cechę charakterystyczną jej totalitarnej polityki karnej⁶⁵.

Do informacji podawanych przez autorów warto dodać pominięte, będące konfrontacją z rzeczywistością systemu stalinowskiego. Zgodnie bowiem z obowiązującym wówczas dekretem o postępowaniu doraźnym⁶⁶, możliwe było wymierzenie kary nieprzewidzianej w danym przepisie części szczególnej Kodeksu karnego, a wskazanej przez ów dekret, jeżeli stwierdzone było spełnienie określonego, dodatkowego warunku. Przykładowo, przepisy dekretu miały zastosowanie, gdy dokonano kradzieży mienia państwowego. W ten sposób możliwe było orzeczenie kary śmierci czy dożywotniego pozbawienia wolności za przestępstwo określone w art. 257 k.k., zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności. Funkcjonowanie takich przepisów stanowiło przejaw nadmiernego zwiększenia represyjności prawa karnego, co dzisiaj możemy nazwać cechą systemu totalitarnego. Prowadziło to także do pogwałcenie jednej z podstawowych zasad prawa karnego – sędzia nie może

⁶³ Ibidem, s. 273-302.

⁶⁴ Ibidem, s. 283-285.

⁶⁵ D. Szeleszczuk, *Polityka karna na tle ustawodawstwa SN*, [w:] *Komunistyczne prawo karne...*, s. 204.

⁶⁶ Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz.U. 1945 nr 53, poz. 301).

wymierzyć kary innej od tej, jaka jest reprezentowana przez sankcję przewidzianą za popełnienie danego przestępstwa⁶⁷.

Przedstawione fragmenty podręcznika *Prawo Karne Polski Ludowej* wraz z opracowaniem prowadzą do jednoznacznych wniosków. W oparciu o nie, można stwierdzić, że prawo karne w przedmiotowym okresie było traktowane jako narzędzie służące totalitarnej, stalinowskiej władzy do zastraszania społeczeństwa.

Bibliografia

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60, poz. 571).

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. 1944 nr 4, poz. 16).

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks karny Wojska Polskiego (Dz.U. 1944 nr 6, poz. 27), art. 85, 86 w zw. z art. 87.

Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz.U. 1945 nr 53, poz. 301).

Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz.U. 1946 nr 5, poz. 46).

Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. 1946 nr 30, poz. 192), art. 31 § 2; 33, w zw. z art. 33.

Dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r. (Dz.U. 1946 nr 41, poz. 237).

Źródła

Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950.

Schaff A., I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki: „*Prawo karne Polski Ludowej*”, W-wa 1950 r., wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości, „Państwo i Prawo” 1950, t. 10.

Wolter W., *Prawo karne Polski Ludowej. Uwagi krytyczne tylko dla użytku Autorów*. Archiwum Akt Nowych, zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 5475, k. 4-29.

⁶⁷ G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956*, „*Studia Iuridica*” 1992, t. 22, s. 42-43.

Opracowania

- Bałtruszajtys G. (red.), *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, Warszawa 2008.
- Fiedorczyk P., *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa: Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949-1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne: księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, Kraków 2016.
- Fiedorczyk P., *Podręczniki prawnicze w ocenie Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministrze Sprawiedliwości. Z dziejów stalinizacji nauczania prawa w Polsce*, „Z Dziejów Prawa” 2018, t. 11 (19), cz. II.
- Fiedorczyk P., Ostapa A., *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Prawo i Więź” 2021, t. 2 (36).
- Grześkowiak A. (red.) *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, Lublin 2007.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917-1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs, Warszawa 2017.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992.
- Pasek A., *Szkoły prawnicze jako przykład „demokratyzacji” wymiaru sprawiedliwości w początkach Polski Ludowej*, Wrocław 2017.
- Rejman G., *Prawo karne w latach 1944-1956*, „Studia Iuridica” 1992, t. 22.
- Stawarska-Rippel A., *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944-1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2015.
- Szeleszczuk D., *Polityka karna na tle ustawodawstwa SN*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007.
- Turska A., *Prawo państwa totalitarnego*, „Studia Iuridica” 1992, t. 22.
- Wiak K., *Zasady gwarancyjne prawa karnego*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007.
- Willer R., *Określanie granic karalności w procesie kształtowania się rosyjskiego prawa karnego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7.
- Ziemia Z.A., *Prawo przeciwko społeczeństwu*, Warszawa 1997.
- Zoll A., *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, t. 11, s. 112-113.

STRESZCZENIE

Artykuł rozpoczyna się od wprowadzenia do specyfiki totalitarnego prawa karnego. Następnie scharakteryzowany został podręcznik *Prawo karne Polski Ludowej* jako pozycja wpisująca się w rozwój nauczania prawa karnego w pierwszych latach Polski Ludowej, a także w realia epoki stalinizmu. Umożliwiło to m.in. omówienie referatu Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministrze Sprawiedliwości, a także krótki opis funkcjonowania szkół prawniczych, dla potrzeb których wydano podręcznik z 1950 r. Jako posiadająca pierwszorzędne znaczenie w zrozumieniu istoty podręcznika oceniona została jego recenzja autorstwa W. Woltera. Charakterystyka treści podręcznika rozpoczyna się od przedstawienia umieszczonej tam materialnej definicji przestępstwa, ze szczególnym omówieniem materialnego elementu społecznego niebezpieczeństwa. Następnie, na podstawie treści podręcznika scharakteryzowane zostały kolejne zagadnienia: retroaktywność w ustawodawstwie Polski Ludowej, wykładnia użyta w stosunku do ustawodawstwa przedwojennego, karalność przygotowania wraz z rozważaniami na temat przesuwania granic karalności w państwach totalitarnych, krytyka szkoły socjologicznej w prawie karnym, system kar z wyszczególnieniem pozycji kary śmierci. Przedstawione fragmenty podręcznika *Prawo karne Polski Ludowej* wraz z opracowaniem pozwoliły na jednoznaczne wskazanie niektórych cech stalinowskiego prawa karnego. Co więcej, treści te prowadzą do jednoznacznych wniosków. W oparciu o nie, można stwierdzić, że prawo karne w przedmiotowym okresie było traktowane jako narzędzie służące totalitarnej, stalinowskiej władzy do kontrolowania społeczeństwa poprzez nadmiernie zwiększoną represję w celu utrzymania funkcjonującego ustroju.

SUMMARY

**Traits of Stalinist Penal Law Based on a 1950 Handbook by Igor Andrejew,
Leszek Lernell and Jerzy Sawicki *Prawo karne Polski Ludowej*
[*Criminal Law of the People's Republic of Poland*]**

The article begins with an introduction to the specifics of totalitarian penal law. The handbook "Prawo karne Polski Ludowej" is characterised as a position well blending into development of teaching penal law in the early days of Peoples' Poland, as well as into reality of Stalinist era. It was made possible by a description of a paper by the Consulting-Scientific Committee, along with a brief depiction of law schools functioning at the time. A unique review of the handbook by W. Wolter is described, along with its first-rate significance. Characteristic of contents of the handbook begins with showcasing of materialistic definition of crime, with particular of its material element – social peril. Then, based on the handbook, following topics are discussed: *ex post facto* law in Peoples' Poland legal acts, penalty of preparation with a consideration of displacement of penalty limits, attitude towards pre-war

legislation expressed by a specific interpretation, criticism of sociological school in penal law, system of punishments with an emphasis on death penalty. Displaying fragments of the handbook "Prawo karne Polski Ludowej" along with an elaboration led to unequivocal conclusions: penal law during the examined period in Poland was used by totalitarian, Stalinist government to control society by extraordinarily increased repression in hopes of maintaining a functioning system.

Wiktoria Danilewicz-Prokorym

Uniwersytet w Białymstoku
e mail: wiktoria.prokorym@o2.pl

ORCID: 0000-0002-4572-0816

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.12

Działania prawne składające się na budowanie wizerunku Białegostoku z marką Esperanto

ABSTRAKT

Artykuł przedstawia działania prawne Miasta Białegostoku związane z budowaniem jego wizerunku przy wykorzystaniu marki Esperanto na przestrzeni ostatnich lat. Tekst porusza skomplikowaną stronę budowania wizerunku miasta, jaką są działania prawne wykorzystujące atut miasta, którym w przypadku Białegostoku jest marka Esperanto. Działania te podejmowane były zarówno przez organ wykonawczy Gminy – Prezydenta Miasta, jak i organ uchwałodawczy – Radę Miasta. Omówiono w tym zakresie działalność Rady Miasta Białegostoku, działalność związaną z obchodami 100 rocznicy śmierci Ludwika Zamenhofa, organizację Kongresu Esperanto w 2009 r. oraz znaczenie dla omawianego zagadnienia tzw. budżetu partycypacyjnego. Przy analizie tematu wybrano jedynie te działania podejmowane w Białymstoku, a związane z Ludwikiem Zamenhofem, jego następcami bądź językiem esperanto, które znajdują nie tylko oparcie, ale źródło w aktach prawnych i mają charakter pośrednio lub bezpośrednio prawny. W artykule omówiono również także aspekt historii życia Ludwika Krzysztofa Zaleskiego Zamenhofa w związku z nadaniem mu Honorowego Obywatelstwa Miasta Białegostoku. Tekst traktując o działaniach prawnych Miasta Białegostoku związanych z budowaniem jego wizerunku przy wykorzystaniu marki Esperanto w perspektywie ostatnich lat porusza ciekawą materię, jaką jest promocja Gminy w oparciu o jedyny na świecie język uniwersalny. Działania prawne opisane w artykule są odzwierciedleniem perspektywy młodego Ludwika Zamenhofa, która doprowadziła do powstania języka esperanto. Tekst łączy dwie materię tj. powstanie języka ponadnarodowego z działaniami prawnymi, które są wykorzystywane do promocji małej ojczyzny jego twórcy.

ABSTRACT**Legal Activities to Build the Image of Białystok with the Esperanto Brand**

The article presents the legal activities of the city of Białystok related to building its image using the brand Esperanto over the past years. The text deals with the complicated side of building the image of the city which is legal actions using the asset of the city which the case of Białystok is the brand Esperanto. These actions were taken both by the executive body of the municipality – the Mayor – and the legislative body – the City Council. The following activities were discussed: the activity of the Białystok City Council, the activity connected with the celebration of the 100th anniversary of Ludwik Zamenhof's death, the organisation of the Esperanto Congress in 2009 and the significance of the so-called participatory budget for the discussed issue. In the analysis of the topic, only those activities undertaken in Białystok and related to Ludwik Zamenhof, his successors and the Esperanto language were chosen, which are not only based on but have their source in legal acts and are of direct or indirect legal character. The article also briefly discusses the aspect of life history of Ludwik Krzysztof Zaleski Zamenhof in connection with granting him the Honorary Citizenship of the City of Białystok. The article discusses the legal activities of the city of Białystok connected with building its image with the use of the Esperanto brand in the perspective of the last years, touching upon an interesting matter which is the promotion of the Municipality on the basis of the only universal language in the world. The legal actions described in the article reflect the perspective of young Ludwik Zamenhoff, which led to the creation of Esperanto language. The text combines two matters, the creation of a supranational language, with legal actions that are used to promote the small homeland of its creator.

Słowa kluczowe: promocja, Białystok, wizerunek, Esperanto, działania prawne

Key words: promotion, Białystok, image, Esperanto, legal actions

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie działań prawnych Miasta Białegostoku związanych z budowaniem jego wizerunku przy wykorzystaniu marki Esperanto. Opracowanie podzielono z uwagi na działalność Rady Miasta Białegostoku, działalność związaną z obchodami 100 rocznicy śmierci Ludwika Zamenhofa, organizację Kongresu Esperanto w 2009 r. oraz znaczenie dla omawianego zagadnienia tzw. budżetu partycypacyjnego. Przy analizie tematu wybrano

jedynie te działania podejmowanie w Białymstoku, a związane z Ludwikiem Zamenhofem, jego następcami bądź językiem esperanto, które znajdują nie tylko oparcie, ale źródło w aktach prawnych i mają charakter pośrednio lub bezpośrednio prawny.

Działalność prawna Rady Miasta Białegostoku i Prezydenta Miasta związana z budowaniem wizerunku Białegostoku z marką Esperanto

Działalność prawna Rady Miasta Białegostoku związana z budowaniem wizerunku Białegostoku z marką Esperanto obejmuje na przestrzeni ostatnich lat kilka kluczowych przedsięwzięć. O części z nich, w tym uchwałach związanych z 100. rocznicą śmierci Ludwika Zamenhofa, będzie mowa też w dalszej części opracowania. W tym miejscu warto zauważyć, że Rada Miasta korzystając z uprawnienia wynikającego ze statutu Rady Miasta Białegostoku §10 ust. 2 pkt 14 i art. 18 ust. 2 pkt 14 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym¹ (dalej: usg) zezwalających na nadawanie Radzie Miasta Białegostoku honorowego obywatelstwa², w Uchwale nr XVIII/172/07 z dnia 29 października 2007 r. nadało Honorowe Obywatelstwo Miasta Białegostoku Panu Ludwikowi Krzysztofowi Zaleskiemu Zamenhof – wnukowi Ludwika Zamenhofa³. Wyjaśnić trzeba, w kontekście tematu niniejszego opracowania, że Ludwik Krzysztof Zaleski Zamenhof urodził się w Warszawie jako syn Adama Zamenhofa i Wandy z domu Frenkel. Podczas II wojny światowej wraz z najbliższą rodziną został przesiedlony do getta warszawskiego. W sierpniu 1942 r. udało mu się wydostać z Umschlagplatzu, skąd wywieziono go jako nieżywego. Po aryjskiej stronie ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Zaleski⁴. Po zakończeniu wojny studiował na Politechnice Warszawskiej, którą ukończył jako inżynier budownictwa. Był profesorem Politechniki w Mediolanie oraz Wyższej Szkoły Architektury w Paryżu, zajmował się głównie technologią betonu sprężonego. Napisał ponad sto publikacji naukowych w języku polskim, francuskim, angielskim i esperanto. W 1993 r. przeszedł na emeryturę i zaczął aktywnie promować esperanto, język stworzony w 1887 r. przez jego dziadka. Uczestniczył w konferencjach i kongresach esperanckich, reprezentując na nich rodzinę Zamenhof. W 2001 r. ukazała się książka pt. *Ulica Zamenhofa*, wywiad-rzeka, który

¹ Dz.U. 1990 nr 16, poz. 95.

² Statut Rady Miasta §10 ust. 2 pkt 14 w związku z art.18 ust. 2 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym.

³ Uchwała Rady Miasta Białegostoku z 29 października 2007 r.

⁴ J. Jagielski, *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Warszawie przy ul. Okopowej 49/51. Z. 1, Kwatery przy Alei Głównej*, Warszawa 1996, s. 22-23.

z Zaleskim-Zamenhofem przeprowadził Roman Dobrzyński. Dwa lata później została wydana wersja esperancka tej książki, którą przetłumaczono na kilkanaście języków⁵. Białystok zwrócił uwagę na osobę wnuka Ludwika Zamenhofa w kontekście propagowania przez niego języka esperanto nadając mu tytuł honorowego obywatela miasta.

Warto zwrócić także uwagę na działania podjęte w związku z budowaniem wizerunku Białegostoku z marką Esperanto bezpośrednio przez Prezydenta Miasta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego, które zmierzały także w sposób co najmniej pośredni do zorganizowania w Białymstoku Światowego Kongresu Esperanto. Prezydent Truskolaski w dniu 20 września 2007 r. odpowiadając na interpelację radnego rady miejskiej w Białymstoku Rafała Rudnickiego, w której radny oczekiwał wyjaśnień w związku z uczestnictwem przedstawicieli miasta w 92. Światowym Kongresie Esperanto, wskazał, iż uczestniczył we wskazanych obchodach w Jokohamie, bowiem wyjazd był znakomitą okazją do spotkania się z przyjaciółmi Białegostoku należącymi do światowej organizacji esperantystów UEA i utwierdzenia ich w przekonaniu, że pomysł organizacji kongresu w Białymstoku w roku jubileuszu – 2009 – dr. Ludwika Zamenhofa jest pomysłem najlepszym z możliwych. Prezydent podał także, że organizacja kongresu jest ogromną szansą zaistnienia w świadomości nie tylko światowej społeczności esperantystów, ale także uczynienia z tej imprezy ogólnego przekazu medialnego o Białymstoku i jego najbliższych okolicach⁶, podkreślając tym samym znaczenie osoby Zamenhofa i języka esperanto dla promocji miasta.

Światowy Kongres Esperanto

Na rok 2009 przypadła 150. rocznica urodzin Ludwika Zamenhofa. Na swojej dorocznej konferencji w Paryżu UNESCO podjęło uchwałę o rozpoczęciu w dniu 15 grudnia 2008 r. „Roku Zamenhofa”. 150. rocznica urodzin twórcy esperanto i 94. Światowy Kongres Esperanto, który odbył się w Białymstoku zaowocowały wzmożeniem starań esperantystów o zrealizowanie planu utworzenia w Białymstoku Centrum Esperanto. Szczególnego podkreślenia wymaga, że Światowy Kongres Esperanto jest największą coroczną imprezą esperantystów, organizowaną od 1905 r. niemal nieprzerwanie (z wyjątkiem I i II wojny światowej). Od 1920 r. kongres przygotowuje co roku inny kraj. Liczba uczestników wynosi średnio około 2000 (od 800 do 6000 osób, w zależności od miejsca). Kongresy odbywają się zazwyczaj pod koniec lipca lub na początku sierpnia i trwają 8 dni (otwarcie i zamknięcie imprezy ma miejsce w sobotę). W 2009 r.

⁵ A. Kłopotowski, *Zamenhof wraca do Białegostoku*, www.gazeta.pl (17.12.2007).

⁶ Odpowiedź Prezydenta Miasta Białegostoku z dnia 20 września 2007 r. na interpelację radnego Rafała Rudnickiego.

w Światowym Kongresie Esperanto w Białymstoku uczestniczyło 1860 osób⁷. W rezolucji uczestnicy kongresu podkreślili m.in., że Zamenhof zasługuje na większą uwagę nie tylko jako twórca języka, ale również „jako osoba, która dążyła do rzeczywistego braterstwa ludzi na podstawie pełnego i wzajemnego zrozumienia”. Uczestnicy kongresu zwracali też uwagę na wkład Zamenhofa w „starania dotyczące zniesienia nienawiści między członkami różnych religii, zniesienia uprzedzeń rasowych oraz odrzucenia wojny jako sposobu rozwiązywania sporów”⁸.

Działania prawne upamiętniające 100. rocznicę śmierci Ludwika Zamenhofa

Zakres omawianego zagadnienia wymaga także wskazania, jakie działania składające się na budowanie wizerunku Białegostoku z marką Esperanto zostały podjęte w związku z 100. rocznicą śmierci Ludwika Zamenhofa (Zamenhof zmarł 14 kwietnia 1917 r.). Miłośnicy esperanto przedstawiciele władz Białegostoku i mieszkańcy upamiętnili twórcę esperanto w szerokim zakresie. Warto podnieść także, iż władze Białegostoku chciały ogłosić rok 2017 Rokiem Zamenhofa, jednak nie udało się podjąć stosownej uchwały w uwagi na brak zgody radnych i liczne głosy „przeciw”, które w efekcie doprowadziły do odrzucenia propozycji Prezydenta Miasta⁹. Wówczas zastępca prezydenta Białegostoku Rafał Rudnicki wskazał „żałujemy, że radni w grudniu nie zgodzili się na propozycję prezydenta, ale mamy patronat UNESCO i dużo dobrej woli, by tę rocznicę starać się upamiętniać w każdy możliwy sposób” – powiedział PAP¹⁰. Rada Miasta Białegostoku przyjęła jednak na sesji w dniu 24 kwietnia 2017 r. stanowisko, w którym uczciła pamięć twórcy języka esperanto¹¹. W przyjętej uchwale¹² przypomniano życie i dzieło Zamenhofa – twórcy sztucznego, międzynarodowego języka esperanto. Wskazano „Ludwik Zamenhof urodził się, dorastał i wychowywał w środowisku wielonarodowościowej społeczności Białegostoku, które stało się dla niego inspiracją do stworzenia języka ponadnarodowego. Uważał, że ludzi dzieli przede wszystkim bariera językowa, która wywołuje konflikty i nieporozumienia. Wierzył, że idea esperanta

⁷ Informacja Departamentu Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku z dnia 3 sierpnia 2009 r.

⁸ <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C364213%2Czakonczy-l-sie-swiatowy-kongres-esperanto-w-bialymstoku.html>

⁹ https://www.wrotapodlasia.pl/pl/region_i_gospodarka/wiadomosci/bialystok/nie-bedzie-roku-zamenhofa-w-bialymstoku-radni-odrzucl-propozycje-prezydenta.html

¹⁰ <https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1034930,bialystok-esperanto-ludwik-zamenhof.html>

¹¹ <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/rada-miasta-biale-gostoku-uczci-la-pamiec-tworcy-esperanto-ludwika-zamenhofa>

¹² Stanowisko Rady Miasta Białegostoku z dnia 24 kwietnia 2017 w sprawie uczczenia pamięci Ludwika Zamenhofa w 100. rocznicę śmierci.

zjednoczy nie tylko esperantystów, ale stanie się siłą jednoczącą wszystkich ludzi” – głosiła uchwała. Uroczystości zaplanowano na cały rok¹³. W efekcie w 2017 r. zorganizowano w Białymstoku i bezpośrednio w związku ze wskazaną rocznicą Test Wiedzy o Historii Białegostoku (19 lutego 2017 r.), festiwal/przeegląd muzyki wykonywanej w języku esperanto i przez esperantystów (kwiecień 2017 r.), konferencję popularnonaukową, której organizatorem była Książnica Podlaska (12 maja 2017 r.) pod tytułem „Esperanto. Język – Idea – Twórca”, Grę Miejską – Poznaj Białystok 2017 – Śladami Zamenhofa (VIII edycja gry terenowej, podczas Europejskiej Nocy Muzeów, 20 maja 2017 r.), inscenizację przyjazdu do Białegostoku uczestników 19. Światowego Kongresu Esperanto, który odbył się w 1927 r. w Wolnym Mieście Gdańsku (7 sierpnia 2017 r.) pod hasłem „1927–2017. Inscenizacja”, serię – „Spacerów z Ludwikiem Zamenhofem” – pierwszy spacer Wieża Babel (kwiecień 2017 r.), drugi spacer Esperantyści w Białymstoku (lipiec 2017 r.), trzeci spacer Droga do szkoły, grudzień 2017 r. W celu upamiętnienia setnej rocznicy śmierci Ludwika Zamenhofa wydano także polsko-esperancką książkę kucharską *Obiad u Zamenhofów* (czerwiec 2017 r.), wykonano „Mural Esperanto” czyli wielkoformatowe malowidło inspirowane życiem Ludwika Zamenhofa oraz językiem esperanto (fasada budynku przy ul. Warszawskiej 19), (termin realizacji miał miejsce w połowie 2017 r.), wydano reprint pierwszego przewodnika po Białymstoku w języku esperanto opracowanego przez Jakuba Szapiro w latach 1923 i 1931 (termin realizacji: 2017 r.) pt. *Gvidilo tra Bialystok, la naskurbo de la Majstro (reprint)*, kontynuowano rozpoczęte w 2016 r. warsztaty filmowe dla dzieci i młodzieży prowadzone przez Elwirę Małyszko (premiera filmu 15 grudnia 2017 r.) pt. „Ludwik animowany”, zorganizowano także przegląd filmów zrealizowanych w języku esperanto, a w programie znalazły się pełnometrażowe filmy fabularne i dokument zrealizowane w języku esperanto bądź poświęcone ruchowi esperanckiemu. Wyemitowano także spot promujący Białystok pt. „W Białymstoku mówimy w esperanto” z udziałem przedstawicieli kultury, nauki, samorządu i mediów. Kolejnymi działaniami dla upamiętnienia 100. rocznicy śmierci Zamenhofa podjętymi w 2017 r. były wydanie zbioru poezji Wiesława Kazaneckiego w języku esperanto, wykonanie okazjonalnych gadżetów (koszulki, puzzle) z reprodukcją muralu autorstwa Andrzeja Muszyńskiego, przeprowadzenie kursu języka esperanto tj. cyklu lekcji przybliżających język esperanto, realizowanego we współpracy z Polskim Radiem Białystok, zorganizowanie warsztatów języka esperanto dla dzieci i produkcja spektaklu w języku esperanto przez Białostocki Teatr Lalek, termin realizacji: 2017 r.¹⁴ Powyższe zestawienie obrazuje nie tylko szeroki

¹³ <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/obchody-100-rocznicy-smierci-ludwika-zamenhofa-tworcy-jezyka-esperanto>

¹⁴ Informacja prasowa Departamentu Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, styczeń 2017 r.

zakres działań Białegostoku związanych z promowaniem miasta jako powiązanego ściśle z językiem esperanto, ale także różnorodność powyższych działań.

Współpraca Miasta Białegostoku z Białostockim Towarzystwem Esperantystów

W zakresie działań prawnych składających się na budowanie wizerunku Białegostoku z marką Esperanto mieści się też współpraca Miasta Białegostoku z Białostockim Towarzystwem Esperantystów¹⁵. Towarzystwo prowadzi działalność edukacyjno-kulturalną przybliżając wiedzę o innych krajach i kulturach oraz komunikację międzynarodową przy pomocy języka esperanto. Organizacja nie zatrudnia pracowników, wszystkie funkcje pełnione są przez wolontariuszy. W ramach działalności statutowej rozwijana jest działalność kulturalno-oświatowa i pogłębianie wiedzy o innych narodach i krajach przy zastosowaniu esperanta, nauczany jest język esperanto, popularyzowane jego wartości użytkowe i wychowawcze, za pomocą esperanto propagowane są idee zbliżenia między narodami i pokojowej współpracy, język esperanto wykorzystywany jest do popularyzowania historii i kultury polskiej, a w szczególności kultury regionu północno-wschodniego za granicą, zaspokajane są potrzeby członków Białostockiego Towarzystwa Esperantystów w zakresie doskonalenia znajomości języka esperanto. Największą imprezą przygotowywaną przez Białostockie Towarzystwo Esperantystów we współpracy ze Światowym Związkiem Esperantystów i Polskim Związkiem Esperantystów był wymieniony Światowy Kongres Esperanto, który odbył się w 2009 r. w Białymstoku. Wielką rolę w przygotowaniach do 94 Światowego Kongresu Esperanto odgrywało Miasto Białystok. To wówczas prezydent i radni, przy życzliwym zainteresowaniu marszałka Województwa Podlaskiego, zdecydowali wspólnie o utworzeniu przy historycznym trakcie ulicy Warszawskiej, w popadającym w ruinę budynku, Centrum Esperanto.

Centrum Esperanto im. Ludwika Zamenhofa

Nie sposób wyczerpać tematu opracowania bez szerokiego omówienia działań Miasta Białegostoku w związku z powstaniem i organizacją Centrum im. Ludwika Zamenhofa. Utworzono je formalnie na wniosek Prezydenta Miasta Białegostoku z okazji wyżej wspomnianego, organizowanego w 2009 r. 94. Światowego Kongresu Esperanto. Początkowo Centrum im. Ludwika Zamenhofa było oddziałem Białostockiego Ośrodka Kultury. Jego oficjalne otwarcie miało miejsce w dniu 21 lipca 2009 r. W styczniu 2011 r.

¹⁵ <https://espero.bialystok.pl/pl/projekty>

Centrum im. Ludwika Zamenhofa stało się samodzielną placówką kultury. Po sześciu latach działalności, w styczniu 2017 r. – zgodnie z Uchwałą nr XXVI /406/16 Rady Miasta Białegostoku z dnia 24 października 2016 r. w sprawie połączenia miejskich samorządowych instytucji kultury Centrum im. Ludwika Zamenhofa (dalej: CLZ) ponownie weszło w skład Białostockiego Ośrodka Kultury¹⁶. W kontekście powstania i dalszego funkcjonowania CLZ przeanalizowano uwarunkowania prawne odnoszące się zarówno do fazy procesu projektowego, jak i do późniejszego okresu. W zakresie przepisów związanych z realizacją projektu ustalono, że jest ono zgodne z Rozporządzeniem Rady (WE) nr 1083/2006 z dnia 11 lipca 2006 r. ustanawiającym przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności i uchylające Rozporządzenie (WE) nr 1260/1999 (Dz.Urz. UE L 210/25 z 31.07.2006 r.), Rozporządzeniem (WE) nr 1080/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i uchylające Rozporządzenie (WE) nr 1783/1999 (Dz.Urz. UE L 210/1 z 31.07.2006 r.), Rozporządzeniem Komisji (WE) nr 1828/2006 z dnia 8 grudnia 2006 r. ustanawiającym szczegółowe zasady wykonania Rozporządzenia Rady (WE) nr 1083/2006 ustanawiającego przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności oraz Rozporządzenia (WE) nr 1080/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jednocześnie zweryfikowano, że inicjatywa jest zgodna z przepisami Prawa Polskiego tj. Ustawą z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz.U. z dnia 11 grudnia 2006 r.), Ustawą z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (Dz.U. 2006 nr 164, poz. 1163, z późn. zm.), Ustawą z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz.U. 2005 nr 249, poz. 2104, z późn. zm.), Ustawą z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U. 2006 nr 129, poz. 902, z późn. zm.), Ustawą z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. 2002 nr 76, poz. 694, z późn. zm.), Ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. 2004 nr 249, poz. 535, z późn. zm.). Przed otwarciem placówki zostało sporządzone Studium Wykonalności Projektu Zakupu wyposażenia na potrzeby Centrum Esperanto im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku, w którym to dokumencie wskazano na następujące dziedziny oddziaływania powołanej instytucji: demokrację, kształcenie ponadnarodowe, skuteczność pedagogiczną, wielojęzyczność, prawa językowe, różnorodność językową i emancypację. W ramach aspektu demokracji wskazano, że system komunikacyjny, który przez całe życie daje przywileje niektórym ludziom, a żąda od

¹⁶ Informacja Centrum Ludwika Zamenhofa, www.centrumzamenhofa.pl

innych, aby inwestowali przez lata, by osiągnąć niezbyt wysoki stopień umiejętności, jest z gruntu niedemokratyczny. Chociaż jak każdy język, esperanto nie jest doskonałe, to ogromnie przewyższa każdego rywała w sferze równości ogólnoświatowej komunikacji. Esperantyści są zdania, że nierówność językowa prowadzi za sobą nierówność komunikacyjną na wszystkich poziomach, a na poziomie międzynarodowym głównie. Są ruchem opowiadającym się za demokratycznym sposobem komunikowania się¹⁷. Co do kształcenia ponadnarodowego wskazano, że każdy język etniczny związany jest z określoną kulturą i narodem. Uczeń studiujący esperanto uczy się o świecie bez granic, w którym każdy kraj prezentuje się jako dom rodzinny. Esperantyści są zdania, że kształcenie na bazie któregośkolwiek języka etnicznego połączone jest z jego określoną pozycją w świecie. Opowiadają się za kształceniem ponadnarodowym¹⁸. W zakresie skuteczności pedagogicznej podano, że tylko niewielki procent z tych, którzy studiują obcy język, wykorzystuje go należycie. Pełne opanowanie esperanto możliwe jest nawet przez samokształcenie. Różne badania informują o jego propedeutycznych skutkach w nauce innych języków. Zaleca się również esperanto jako istotną część kursu dla wyrobienia językowej świadomości uczniów. Esperantyści są zdania, że trudności w opanowaniu języków etnicznych zawsze stanowią przeszkodę dla wielu uczniów, którzy jednak mogliby osiągnąć korzyść ze znajomości drugiego języka. Wielojęzyczność winna być rozumiana w ten sposób, iż wspólnota esperancka jest jedną z nielicznych w skali światowej, której członkowie bez wyjątku posiadli znajomość dwóch języków. Każdy członek tej wspólnoty podjął zadanie uczyć się przynajmniej jednego języka obcego do poziomu pozwalającego na swobodną wymianę myśli. Prowadzi to często do pogłębiania wiedzy, więc i do umiłowania wielu języków, a ogólnie do rozwinięcia szerszego osobistego horyzontu myślowego. Esperantyści są zdania, że użytkownicy wszystkich języków – „dużych i małych”, powinni mieć realną szansę przyswojenia drugiego języka na wysokim poziomie¹⁹. Nierówne traktowanie wartości różnych języków jest stałym zagrożeniem dla języków etnicznych lub bezpośrednią supremacją nad dużą częścią ludzkości. We wspólnocie esperanckiej, użytkownicy języków „dużych i małych”, oficjalnych i nieoficjalnych, spotykają się na terenie neutralnym, dzięki wzajemnej woli znalezienia kompromisu. Taka równowaga między prawami językowymi i odpowiedzialnością dostarcza precedensu, aby zmieniać i oceniać inne rozwiązania wynikające z nierówności językowej i powstałych na tym tle konfliktów. Esperantyści są zdania, że dominacja językowa podważa gwarancje, wyrażone w wielu dokumentach międzynarodowych, o równorzędnym

¹⁷ Studium Wykonalności Projektu Zakup wyposażenia na potrzeby Centrum Esperanto im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku, Białystok, wrzesień 2008 r., s. 85.

¹⁸ Ibidem, s. 86.

¹⁹ Ibidem.

traktowaniu każdego języka²⁰. W zakresie różnorodności językowej wskazać należy, że rządy niektórych krajów są skłonne traktować dużą różnorodność językową w świecie jako przeszkodę w komunikacji i rozwoju. Dla wspólnoty esperanckiej różnorodność językowa jest stałym i koniecznym źródłem bogactwa. W następstwie, każdy język, jak każda istota żyjąca jest wartościowa sama przez się i godna ochrony oraz wsparcia. Esperantyści są zdania, że polityka komunikacji i rozwoju nieoparta na poszanowaniu i wsparciu wszystkich języków skazuje na zagładę większość języków świata. Emancypację należy rozumieć w ten sposób, że każdy język wyzwala i więzi swoich użytkowników, dając im możliwość komunikowania się między sobą – stanowiąc jednocześnie przeszkodę komunikacyjną z innymi. Zaplanowany jako uniwersalne narzędzie komunikowania się język esperanto jest jednym z wielkich funkcjonujących projektów ludzkiej emancypacji – projektem umożliwiającym każdemu człowiekowi jako indywidualności uczestniczenie w ludzkiej wspólnotcie, z zachowaniem silnych korzeni w swojej miejscowej kulturze i językowej tożsamości, lecz nie ograniczanemu z ich strony²¹.

Działania prawne składające się na budowanie wizerunku Białegostoku z marką Esperanto a budżet obywatelski

Od 2014 r. mieszkańcy Białegostoku mają możliwość zgłaszania projektów do Budżetu Obywatelskiego Miasta Białegostoku. Budżet obywatelski w judykaturze prawniczej przyjmuje się nazywać budżetem partycypacyjnym nazwanym tak od słowa partycypacja czyli uczestniczenie, uczestnictwo, udział jednostek w większej grupie, formacji, projekcie czy instytucji²².

Pierwszy budżet obywatelski na świecie powstał w brazylijskim Porto Alegre w 1989 r., w Polsce niejako prekursorem było miasto Sopot, które w 2011 r. wprowadziło do swojej procedury uchwalania budżetu zasady budżetu obywatelskiego²³. Dzisiaj dla rad gmin podejmujących uchwały w sprawie budżetów obywatelskich najważniejsze stały się ust. 2, 6 i 7 art. 5a usg²⁴. Przepisy te zawierają upoważnienie do przyjęcia odpowiedniej uchwały lub zawierają dodatkowe wymogi co do treści takiej uchwały²⁵. W Białymstoku obowiązuje określona praktyka realizacji budżetu obywatelskiego. Zgłaszane inwestycje są oceniane najpierw pod względem formalnym przez Zespół ds. Budżetu Oby-

²⁰ Ibidem, s. 87.

²¹ Ibidem, s. 88.

²² <https://sjp.pwn.pl/slowniki/partycypacja.html>

²³ M. Gerwin, M. Grabkowska, *Budżet Obywatelski*, [w:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2012, s. 100.

²⁴ Dz.U. 1990 nr 16, poz. 95.

²⁵ <https://www.rp.pl/Finanse/303129985-Budzety-obywatelskie-w-gminach-na-nowych-zasadach.html>

watelskiego powołany przez Prezydenta Miasta składający się z przedstawicieli Prezydenta Miasta, urzędu miasta, rady miasta, mieszkańców oraz organizacji społecznych. Ocenia on projekty pod kątem formalnym sprawdzając m.in. czy ich realizacja będzie odbywać się na terenach gminnych oraz czy ich powstanie będzie spełniało obowiązek ogólnodostępności. Projekt taki po pozytywnej weryfikacji formalnej jest poddawany pod głosowanie wszystkich mieszkańców miasta.

W Białymstoku budżet obywatelski funkcjonuje od 2014 r. Co roku kwota przeznaczana na realizację tej formy udziału obywateli w inwestycjach z budżetu miasta jest zwiększana i obecnie wynosi 10 milionów złotych. Wyniki głosowania mieszkańców nad budżetem obywatelskim są wpisywane przez Prezydenta Miasta Białegostoku do projektu budżetu miasta, który co roku jest przedkładany Radzie Miasta do dnia 15 listopada w celu jego uchwalenia w brzmieniu przedstawionym przez organ wykonawczy miasta bądź z poprawkami naniesionymi przez radnych. Kilkuletnia tradycja budżetu obywatelskiego Miasta Białegostoku wskazuje, że radni szanują wybór mieszkańców, nigdy nie zostały zgłoszone poprawki do budżetu, które dotyczyłyby wskazanych przez obywateli inwestycji w ramach budżetu partycypacyjnego. Budżet obywatelski, oprócz realizowania inwestycji takich jak drogi, boiska, ścieżki rowerowe czy place zabaw, okazał się także miejscem promocji miasta poprzez idee wyznawane przez Ludwika Zamenhofa oraz bliskie językowi esperanto. Do budżetu obywatelskiego na 2017 r. została bowiem zgłoszona budowa pomnika Młodego Zamenhofa, który zgodnie z treścią wniosku złożonego do budżetu obywatelskiego powstał w okolicach ratusza przy Rynku Kościuszki w Białymstoku. Projekt ten należał do kategorii budżet osiedlowy dla osiedli centrum, a koszt jego realizacji został wyliczony na kwotę 180 tysięcy złotych. Efekt działań podjętych w ramach budżetu obywatelskiego w postaci pomnika Młodego Zamenhofa znalazł się na liście atrakcji szlaku Zamenhof/Esperanto-Obiekto²⁶.

Zakończenie

Promocja Miasta Białegostoku poprzez markę Esperanto jest jednym z głównych kierunków promocji Gminy. Działania prawne podejmowane w tym zakresie skupiają się przede wszystkim na działalności edukacyjno-kulturalnej przybliżając wiedzę na temat twórcy języka esperanto oraz działalności wspierającej komunikację przy pomocy języka esperanto. Głównym działaniem prawnym mającym na celu promocję miasta poprzez markę Esperanto było powołanie Centrum Esperanto im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku. Centrum stało się pomostem łączącym białostockie organizacje pozarządowe oraz miejscem

²⁶ P. Dzienis, *Uniwersalny jak Esperanto*, „Gazeta Prawna” 2019 (21.05), wydanie nr 9.

organizacji kursów, spotkań i konferencji pokazujących Białystok takim, jaki był w czasach Ludwika Zamenhofs. Pełni ono także rolę archiwum esperanckiego poprzez zbieranie z całego świata książek i innych zbiorów związanych z historią ruchu esperanckiego. Nauka języka esperanto, która odbywa się w Centrum stanowi także sposób na promocję Białegostoku i lokalnej kultury.

Bibliografia

- Dmowski S., Rudnicki S., *Komentarz do Kodeksu cywilnego*, Warszawa 2009.
- Dzienia P., *Uniwersalny jak Esperanto*, „Gazeta Prawna” 2019 (21.05), wydanie nr 9.
- Gerwin M., Grabkowska M., *Budżet Obywatelski*, [w:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2012.
- Informacja Departamentu Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku z dnia 3 sierpnia 2009 r.
- Informacja prasowa Departamentu Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, styczeń 2017 r.
- Jagielski J., *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Warszawie przy ul. Okopowej 49/51. Z. 1, Kwatery przy Alei Głównej*, Warszawa 1996.
- Odpowiedź Prezydenta Miasta Białegostoku z dnia 20 września 2007 r. Odpowiedź na interpelację radnego Rafała Rudnickiego.
- Plan zamierzeń merytorycznych na 2012 rok Centrum im. Ludwika Zamenhofs z dnia 9 stycznia 2012 roku.
- Sprawozdanie merytoryczne za 2011 rok Centrum im. Ludwika Zamenhofs z dnia 9 lutego 2012 roku, Dział 921, Rozdz. 92113.
- Sprawozdanie Prezydenta Miasta Białegostoku z działalności miejskich instytucji kultury w 2012 roku oraz zamierzenia na rok 2013 z dnia 4 kwietnia 2013 roku, numer BKO-V.402.9.5.2013.
- Stanowisko Rady Miasta Białystok z dnia 24 kwietnia 2017 roku w sprawie uczczenia pamięci Ludwika Zamenhofs w 100. rocznicę śmierci.
- Strategia promocji i komunikacji marketingowej, proinwestycyjnej, turystycznej i wewnętrznej Miasta Białegostoku z 15 czerwca 2009 r.
- Studium Wykonalności Projektu. Zakup wyposażenia na potrzeby Centrum Esperanto im. Ludwika Zamenhofs w Białymstoku, Białystok, Wrzesień 2008 r.

Źródła internetowe

www.centrumzamenhofs.pl

<https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C364213%2Czakonczyli-sie-swiatowy-kongres-esperanto-w-bialymstoku.html>

<https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C364213%2Czakonczyli-sie-swiatowy-kongres-esperanto-w-bialymstoku.htm>

<https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1034930,bialystok-esperanto-ludwik-zamenhof.html>

<https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/rada-miasta-bialeghostoku-uczyla-pamiec-tworcy-esperanto-ludwika-zamenhofa>

<https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/obchody-100-rocznicy-smierci-ludwika-zamenhofa-tworcy-jezyka-esperanto>

<https://sjp.pwn.pl/slowniki/partycypacja.html>

<https://www.rp.pl/Finanse/303129985-Budzety-obywatelskie-w-gminach-na-nowych-zasadach.html>

<https://espero.bialystok.pl>

https://www.wrotapodlasia.pl/pl/region_i_gospodarka/wiadomosci/bialystok/nie-be-dzie-roku-zamenhofa-w-bialymstoku-radni-odrzucili-propozycje-prezydenta.html

<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/25517E595C>

Orzecnictwo

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2009 r., I CSK 72/09, OSNC 2010, nr A, poz. 29.

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 24 czerwca 2014 r., sygn. akt II C 226/13.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 sygnatura II CK 330/03, niepubl.

Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 7 października 2009 r. III CSK 39/09, LEX.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie działań prawnych Miasta Białegostoku związanych z budowaniem jego wizerunku przy wykorzystaniu marki Esperanto. W opracowaniu omówiono działalność Rady Miasta Białegostoku, działalność związaną z obchodami 100 rocznicy śmierci Ludwika Zamenhofa, organizację Kongresu Esperanto w 2009 r. oraz znaczenie dla omawianego zagadnienia tzw. budżetu partycypacyjnego na przestrzeni ostatnich lat. Opisując działania prawne dotyczące wykorzystania marki Esperanto wzięto pod uwagę także działania Prezydenta Miasta Białegostoku jako organu wykonawczego Miasta. Przy analizie przedmiotowego tematu wybrano jedynie te działania podejmowane w Białymstoku, a związane z Ludwikiem Zamenhofem, jego następcami bądź językiem esperanto, które znajdują nie tylko oparcie, ale źródło w aktach prawnych i mają charakter pośrednio lub bezpośrednio prawny. Opracowanie zmierza do wykazania, że promocja Miasta Białegostoku poprzez markę Esperanto jest jednym z głównych i kluczowych kierunków promocji gminy. Działania prawne podejmowane w tym zakresie skupiają się przede wszystkim na działalności edukacyjno-kulturalnej przybliżając wiedzę na temat twórcy języka esperanto oraz działalności wspierającej komunikację przy pomocy języka esperanto. Głównym działaniem prawnym i jednym z kluczowych zadań mających na celu promocję Miasta Białegostoku poprzez markę Esperanto było

powołanie Centrum Esperanto im. Ludwika Zamenhofs w Białymstoku. Centrum stało się pomostem łączącym białostockie organizacje pozarządowe oraz miejscem organizacji kursów, spotkań i konferencji pokazującym Białystok takim, jaki był w czasach Ludwika Zamenhofs w związku z czym jego powołaniu i działalności poświęcono znaczną część opracowania. Wykorzystanie marki Esperanto w ostatnich latach było jednym z głównych kierunków działalności promocyjnej miasta Białegostoku.

SUMMARY

Legal Activities to Build the Image of Białystok with the Esperanto Brand

The aim of the article is to present legal activities of the City of Białystok connected with building its image using the brand Esperanto. The article discusses the activity of the City Council of the City of Białystok, the activity connected with the celebration of the 100th anniversary of Ludwik Zamenhof's death, the organisation of the Esperanto Congress in 2009 as well as the significance of the so-called participatory budget for the discussed issue in recent years. While describing legal activities concerning the use of the Esperanto brand, the activities of the Mayor of the City of Białystok as the executive body of the city were also taken into consideration. In analyzing this topic, only those activities undertaken in Białystok and related to Ludwik Zamenhof, his successors, or the Esperanto language have been chosen that are not only based on, but have their source in legal acts and have a direct or indirect legal character. The study aims to show that the promotion of the city of Białystok through the Esperanto brand is one of the main and key directions of the municipality's promotion. The legal activities undertaken in this field are mainly focused on educational and cultural activities, bringing knowledge about the creator of Esperanto language and activities supporting communication using Esperanto language. The main legal activity and one of the key tasks aimed at promoting the city of Białystok through the Esperanto brand was the establishment of the Ludwik Zamenhof Esperanto Centre in Białystok. The centre has become a bridge between Białystok's nongovernmental organisations, as well as a place where courses, meetings and conferences are organised, showing Białystok as it was in Ludwik Zamenhof's times. The use of the Esperanto brand in recent years has been one of the main directions of the promotional activities of the city of Białystok.

Mariusz Mohyluk

Uniwersytet w Białymstoku
e mail: mmohyluk@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8851-1379

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.13

O sędziach pokoju w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej Polskiej

ABSTRAKT

W artykule przedstawiono prace nad unifikacją sądownictwa polskiego w II Rzeczypospolitej w latach 1918–1928. Prowadzone były one trzytorowo. Inicjatorem pierwszych posunięć polegających na ujednoczeniu przepisów dzielnicowych, reorganizowaniu i przejmowaniu sądownictwa był rząd i Ministerstwo Sprawiedliwości. Od lutego 1919 r. działania te wspierał i zatwierdzał Sejm Ustawodawczy (później Sejm). Od listopada 1919 r. ciężar prac przejęła Komisja Kodyfikacyjna RP. Celem niniejszego artykułu ma być omówienie przebiegu prac nad prawem o ustroju sądów powszechnych w łonie Komisji Kodyfikacyjnej RP ze szczególnym uwzględnieniem przepisów dotyczących sędziów pokoju. Z tego punktu widzenia, pozwoli to na rozstrzygnięcie głównego problemu badawczego artykułu: w jakim stopniu Komisja Kodyfikacyjna RP przyczyniła się do ukształtowania instytucji sędziów pokoju zawartego w Rozporządzeniu Prezydenta RP Prawo o ustroju sądownictwa z 6 lutego 1928 r. W artykule wykorzystano materiały archiwalne, protokoły z obrad Komisji Kodyfikacyjnej II RP, piśmiennictwo prawnicze II Rzeczypospolitej oraz aktualną literaturę przedmiotu.

ABSTRACT

On Justices of the Peace in the Work of the Codification Commission of the Second Polish Republic

The article presents work on the unification of the Polish judiciary in the Second Republic in the years 1918–1928. It was carried out in three tracks. The initiator of the first moves consisting in unification of district regulations, reorganisation and taking over the judiciary was the government and the Ministry of Justice. Since February 1919, these measures were supported and approved by the Legislative Sejm (later the

Sejm). Since November 1919 the burden of work was taken over by the Codification Commission of the Republic of Poland. The aim of this article is to discuss the course of work on the law on the system of common courts within the Codification Committee of the Republic of Poland, with particular emphasis on the provisions on justices of the peace. From this point of view, it will help to solve the main research problem of the article: to what extent did the Polish Codification Commission contribute to shaping the institution of justices of the peace in the Ordinance of the President of the Republic of Poland on Law on the System of Judiciary of 6 February 1928. The article makes use of archival materials, protocols from the sessions of the Codification Commission of the Second Polish Republic, the legal literature of the Second Republic and the current literature on the subject.

Słowa kluczowe: Komisja Kodyfikacyjna RP, prawo o ustroju sądów powszechnych, sędziowie pokoju, wymiar sprawiedliwości w II RP

Key words: Codification Commission of the Republic of Poland, law on the system of common courts, judges of peace, justice in the Second Polish Republic

1. Organizacja i przebieg prac nad prawem o ustroju sądów powszechnych

W listopadzie 1918 r. problem porządkowania prawa wysunął się na plan pierwszy przy tworzeniu zrębów odrodzonego państwa polskiego i stał się palącym zagadnieniem politycznym i społecznym. Na obszarze II RP nadal obowiązywało ustawodawstwo dzielnicowe. Taki stan rzeczy spowodował powstanie trzech różnych koncepcji dalszego rozwoju polskiego systemu prawa, z których zdecydowanie zwyciężyła koncepcja postulująca utworzenie oryginalnych kompleksów norm prawnych, stopniowo wypierających prawa dzielnicowe¹.

¹ Z. Radwański, *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, z. 1, s. 33; K. Sójka-Zielińska, *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2, s. 271 i n.; S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, z. 1, s. 49; *Wniosek nagły posła d-ra Zgmunta Marka i tow.*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, nr 16, s. 152; W. Najdus, *Zygmunt Marek prawnik i polityk 1872–1931*, Warszawa 1992; A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991, s. 18; E.S. Rappaport, *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego (dalej: KPCiK) 1920, t. 3, s. 101-103. M. Mohyluk, *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, z. 1-2, s. 285-300; Idem, *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Białystok 2004, s. 28 i n. Pozostałe koncepcje – utrzymanie partykularyzmu prawnego oraz recepcja – nie znalazły zbyt wielu zwolenników, czego najlepszym dowodem była odmowna decyzja Sejmu (21 lipca 1919 r.) w sprawie zatwierdzenia Dekretu z 8 lutego 1919 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Sprawiedliwości (dalej – MS) do dokonania zmian rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. i wydania jego autentycznego polskiego tekstu (Dz. Pr. P.P., nr 17, poz. 220).

Rozwiązanie wskazanego problemu przypadło w udziale ówczesnemu pokoleniu prawników polskich. W II RP pracę tę powierzono specjalnie powołanym do tego celu instytucjom, tj. Komisji Kodyfikacyjnej RP i Radzie Prawniczej.

Po ukonstytuowaniu Sejmu Ustawodawczego przyspieszyły prace nad unifikacją prawa. W „Kwartalniku Prawa Cywilnego i Karnego” ukazał się *Memoriał Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego, Towarzystwa Prawniczego we Lwowie i Związku Adwokatów Polskich*², przyjęty w marcu 1919 r.³ Wkrótce, 1 kwietnia 1919 r., wpłynął do Marszałka Sejmu Wniosek nagły posła dr. Zygmunta Marka i towarzyszy w sprawie powołania do życia komisji „dla stworzenia jednolitego ustawodawstwa w Państwie Polskim”.

Komisję Kodyfikacyjną RP powołano do życia 3 czerwca 1919 r. na mocy ustawy uchwalonej jednomyślnie przez Sejm Ustawodawczy, tak więc wszystkie ówczesne ugrupowania polityczne poparły ideę utworzenia tejże instytucji⁴.

W Komisji Kodyfikacyjnej RP (dalej: KKR) już w trakcie pierwszych obrad jej Zebrania Ogólnego, od 11 do 13 listopada 1919 r., większość uczestników wyraziła opinię, że jednym z najpilniejszych zadań jest ustawa o ustroju sądownictwa⁵. I tak, w Sekcji postępowania cywilnego KKR, 12 listopada 1919 r., wyznaczono referenta Kamila Stefko i współreferenta Jana Jakuba Litauera do opracowania zasad ustroju sądownictwa i do porozumienia się w tym celu z Wydziałem karnym KKR. Na podstawie wniosków Kamila Stefki i materiałów do ustroju sądownictwa Jana Jakuba Litauera, na posiedzeniu tejże Sekcji

2 S. Milewski, A. Redzik, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 238.

3 Szerzej: A. Redzik, *Prawo prywatne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, Warszawa 2009, s. 107-108; także *Roman Longchamps de Berier (1883–1941)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2006, z. 1, s. 38.

4 Dz.Pr.P.P., nr 44, poz. 315.

5 Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja ustroju sądownictwa (dalej: KKR, P.u.s.), t. 1, Lwów 1925, s. 3 i n. Dzieło unifikacji sądownictwa polskiego trwało, biorąc pod uwagę obowiązujące w II RP akty prawne – od 1 września 1917 r. do 31 grudnia 1928 r. Zob. Dz.Urz. Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, nr 1, Dział I, poz. 1, Przepisy tymczasowe z dnia 18 lipca 1917 r. o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim; Dz.U. 1917, nr 12, poz. 93: Rozporządzenie Prezydenta RP z 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przepisy tego prawa weszły w życie 1 stycznia 1929 r. o późniejszych losach regulacji zob. m.in.: D. Malec, *Pierwsza nowelizacja rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. – prawo o ustroju sądów powszechnych w debacie sejmowej w 1928 r.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 3, s. 599-616. Zob. też: W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 185; W. Szwarc, *Działania TRS i RR na rzecz przejęcia cywilnego zarządu w Królestwie Polskim (1917–1918)*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, s. 395-412; *Prace departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia tj. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 r.*, Warszawa 1918, s. 37-39. Szerzej na temat przejmowania wymiaru sprawiedliwości przez władze polskie w latach 1917–1923 w: M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003, s. 92-102 i tam dalsza literatura na ten temat; *Przejmowanie wymiaru sprawiedliwości przez organa polskie po I wojnie światowej*, [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999, s. 317-325.

12 kwietnia 1920 r. i w dniach następnych, odbyły się obszerne i gruntowne rozprawy nad powyższą kwestią, a następnie uchwalono zasady przewodnie, na których, zdaniem Sekcji powinien opierać się ustroj sądownictwa polskiego w sprawach cywilnych⁶.

Na pierwszym posiedzeniu Wydziału karnego, 12 listopada 1919 r., jako pierwszy głos w sprawie ustalenia zasad naczelnych ustroju sądownictwa zabrali Walenty Miklaszewski, a po nim Zygmunt Seyda proponując, by każdemu z członków Wydziału od razu powierzyć konkretny referat z różnych dziedzin ustawodawstwa karnego „zwłaszcza w przedmiocie jednolitego w całej Rzeczypospolitej sądownictwa; wszelako obrady w tym przedmiocie toczyć się powinny na wspólnym posiedzeniu całej Komisji Kodyfikacyjnej, jako dotyczące zagadnienia ogarniającego zarówno sferę karną, jak cywilną”⁷. Na drugim posiedzeniu, 13 listopada, uchwalono podział referatów między członków Wydziału. Juliusz Nowotny wziął na siebie opracowanie zasad naczelnych ustroju sądów w porozumieniu z odpowiednim referentem (Kamil Stefko) Sekcji procedury cywilnej, a koreferatu w tej materii podjął się Aleksander Mogilnicki⁸. Na dziewięciu kolejnych posiedzeniach (po obradach styczniowych w 1920 r.) 10-16 maja 1920 r. nastąpił podział Wydziału karnego na dwie sekcje: prawa karnego materialnego i procesowego oraz omówiono problematykę ustroju sądów karnych⁹.

Efekty działalności tych dwóch zespołów, tj. Sekcji procedury cywilnej i Wydziału karnego, przedstawiono Zgromadzeniu Ogólnemu KKRK do przedyskutowania. Po wnikliwych debatach od 17 do 21 maja 1920 r., plenum to ustaliło zasady w przedmiocie ustroju sądownictwa cywilnego i karnego oraz wyłoniło Podkomisję ustroju sądownictwa „w celu opracowania na mocy powyższych zasad artykułowanego projektu ustroju sądownictwa”¹⁰.

⁶ *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział Ogólny* (dalej: KKRK, Dz. og.), t. 1, z. 2, Warszawa 1920–1929, s. 73.

⁷ KKRK, Wydział karny – prawo materialne, t. 1, z. 1, s. 3-6.

⁸ A. Lityński, op. cit., s. 44.

⁹ Ibidem, s. 76. Autor zwraca uwagę na brak protokołów z obrad posiedzeń majowych.

¹⁰ KKRK, Dz. og., t. 1, z. 2, s. 85. W jej skład wchodziło siedem osób: trzech członków Wydziału cywilnego – Jakub Glass (Warszawa), Wiktoryn Mańkowski (Poznań), Kamil Stefko (Lwów) i trzech członków Wydziału karnego – Aleksander Mogilnicki (Warszawa), Juliusz Nowotny (Lwów), Zygmunt Seyda (Poznań) i wiceprezydent KKRK – Stanisław Bukowiecki, jako przewodniczący. Jak słusznie zauważył Stanisław Grodziski, nominacje te dowodzą, iż od samego początku KKRK miała charakter ponaddzielnicowy. Przy tworzeniu każdego składu starano się zachować równowagę między praktykami i teoretykami, a jak widać na przykładzie Podkomisji, nawet między poszczególnymi rodzajami specjalizacji. Nie do końca zrealizowano postulat apolityczności KKRK, ponieważ ingerencja władz państwowych, a szczególnie rządu, w tok prac KKRK występowała dość często. Adam Lityński dostrzegł fakt członkostwa w KKRK dwóch posłów sejmowych (Zygmunt Marek – socjalista, Zygmunt Seyda – narodowy demokrat). Warto podnieść sprawę dotychczas niezauważoną przez badaczy dziejów KKRK, że wśród jej członków znalazło się dwóch ministrów sprawiedliwości – Wacław Makowski (28 czerwca 1922 r. – 26 maja 1923 r.) i Stanisław Car (22 grudnia 1928 r. – 29 grudnia 1929 r.; 29 lutego – 23 sierpnia 1930 r.) i jeden senator – Juliusz Makarewicz. Politycy ci odegrali znaczącą rolę przy tworzeniu prawa o ustroju sądów powszechnych.

Na podstawie regulaminu z 13 listopada 1919 r., powołana Podkomisja ustroju sądownictwa w strukturze organizacyjnej KKRП formalnie uzyskała pozycję równą Wydziałom, gdyż jej projekty miały być bezpośrednio przekazywane do akceptacji Zebraniu Ogólnemu KKRП¹¹.

Komisja Kodyfikacyjna II RP wypracowała osiem projektów prawa o ustroju sądów powszechnych¹². Pierwszy (Ustawa o ustroju sądownictwa zwyczajnego) i drugi projekt (Ustawa o ustroju sądownictwa) opracowany przez Kamila Stefkę i Juliusza Nowotnego rozpatrzyła Podkomisja ustroju sądownictwa w pierwszym i drugim czytaniu na posiedzeniach od 7 do 14 grudnia 1920 r.¹³ Po uzyskaniu opinii sądów i stowarzyszeń prawniczych Podkomisja (2, 3 i 4 kwietnia 1921 r.) doszła do przekonania, że wobec postanowień Konstytucji marcowej wprowadzającej **sędziów pokoju** wybieranych przez ludność – projekt wymagał przerobienia i dostosowania do nowej ustawy zasadniczej. Trzeci (Ustawa o ustroju sądownictwa) i czwarty projekt, również autorstwa Kamila Stefko, Podkomisja rozpatrzyła na posiedzeniach od 18 do 24 czerwca 1921 r. (trzeci), od 29 października do 2 listopada 1921 r. (czwarty) – i ostateczny w ten sposób, przesłała wraz z motywami członkom KKRП.

¹¹ KKRП, Dz. og., t. 1, z. 1, s. 3-59; S. Grodziski, op. cit., s. 56. W praktyce jednak, w toku prac nad kolejnymi projektami nigdy nie doszło do zatwierdzenia projektu Podkomisji przez rzeszone Zgromadzenie. Najczęściej trafiały one do Wydziałów karnego i cywilnego (obradujących osobno lub łącznie), albo wprost do ich sekcji proceduralnych. W międzyczasie doszło do zmian w regulaminie KKRП (5 grudnia 1921 r.) polegających na utworzeniu szerszego prezydium pod nazwą Komitet Organizacji Prac (16-osobowe ciało pośrednie między Zebraniem Ogólnym a Wydziałami) zastępujące w sprawach szczegółowych zbyt trudne do zwołania Zebranie Ogólne KKRП, co w konsekwencji spowodowało, iż teraz projekty Podkomisji musiały być najpierw przyjęte w trzech czytaniach wydziałowych, a dopiero potem przedłożone Komitetowi. W rezultacie tych zmian doszło do obniżenia pozycji Podkomisji w hierarchii wewnętrznych organów KKRП, ponieważ faktycznie została ona podporządkowana Wydziałom. I takie rozwiązanie organizacyjne okazało się znowu zbyt uciążliwe, dlatego też w kwietniu 1923 r. zebranie połączonych Wydziałów postanowiło, że ze względu na trudność prowadzenia szczegółowej dyskusji wydziałowej, wybrać nową Podkomisję złożoną z przewodniczącego i dwunastu członków, której poleciło uchwalenie projektu w trzecim czytaniu wydziałowym i nadała jej wszystkie prawa przewidziane regulaminem dla Wydziałów. Przyjęty więc przez nią projekt (formalnie jak w trzecim czytaniu wydziałowym) miał być już wprost przedstawiony Zebraniu Ogólnemu KKRП (ewentualnie Komitetowi Organizacji Prac KKRП). Nastąpił wybór członków do nowej Podkomisji. Połączone Wydziały wybrały na jej przewodniczącego ponownie Stanisława Bukowieckiego, a każdy Wydział wybrał po sześciu członków. Z Wydziału cywilnego powołano – Jakuba Glassa, Stanisława Gołęba, Wiktoryna Mańkowskiego, Alfonsa Parczewskiego, Kamila Stefkę, Stanisława Wróblewskiego; z Wydziału karnego – Juliusza Kałużniackiego, Juliusza Makarewicza, Aleksandra Mogilnickiego, Witolda Prądzyńskiego, Emila Stanisława Rappaporta, Zygmunta Seydę. Ze składu Podkomisji z maja 1920 r. ubył tylko Julian Nowotny, który był koreferentem pierwszego projektu referenta Kamila Stefki (obaj z Uniwersytetu we Lwowie) pt. Ustawa o ustroju sądownictwa zwyczajnego.

¹² S. Włodyka, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 5, cz. II, red. F. Ryszka, Warszawa 1968, s. 12 ustalił, że w latach 1920–1924 KKRП opracowała cztery projekty, co wydaje się zbyt dużym uproszczeniem.

¹³ KKRП, P.u.s., t. 1, s. 3 i n.

Już pod rządami drugiego regulaminu (5 grudnia 1921 r.), czwarty projekt w marcu i kwietniu 1922 r. trafił pod obrady połączonych Wydziałów cywilnego i karnego. Wydziały te obradowały częściowo razem, częściowo osobno. Na podstawie uchwał¹⁴ obu Wydziałów projekt ten wrócił do Podkomisji, która miała ułożyć nowy. W grudniu 1922 r. koreferent Aleksander Mogilnicki złożył do Podkomisji ustroju sądownictwa nowy piąty projekt (Ustawa o ustroju sądownictwa), a Kamil Stefko – zestawienie czwartego projektu z uchwałami Wydziałów cywilnego i karnego z marca i kwietnia 1922 r. Na posiedzeniach od 16 do 24 stycznia 1923 r., poza uzupełnieniem i rewizją wyżej wymienionych materiałów, Podkomisja wybrała komitet do przygotowania dyskusji nad przepisami przechodnimi w składzie: Jakub Glass, Wiktoryn Mańkowski, Kamil Stefko. Od 6 do 8 lutego 1923 r. Podkomisja uchwaliła przepisy przechodnie¹⁵. Tak przygotowany szósty projekt (Ustawa o ustroju sądownictwa) wydrukowano w „Przeglądzie Prawa i Administracji” oraz przesłano członkom KKRK, sądom i stowarzyszeniom prawniczym¹⁶. Na posiedzeniach we wrześniu, październiku i listopadzie 1923 r. nowa 12-osobowa Podkomisja ostatecznie przedłożyła siódmy projekt (Projekt ustawy o sądach zwyczajnych) do uchwalenia na najbliższym Zebraniu Ogólnym KKRK, ogłosiła drukiem w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej” i rozesłała członkom KKRK¹⁷.

Projekt siódmy wzbudził bardzo ostrą krytykę na łamach prasy i w środowiskach prawniczych. Kontrowersyjny był zwłaszcza art. 13 projektu dotyczący mianowania sędziów¹⁸.

¹⁴ Wydział karny na posiedzeniu 19 marca 1922 r. postanowił do ustawy o ustroju sądownictwa włączyć postanowienia o ustroju sądu przysięgłych, czego przedstawiony projekt nie zawierał i uchwalili, by referat w tej materii powierzyć Aleksandrowi Mogilnickiemu. Wydział cywilny przekazał Sekcji praw procesowego rozpatrzenie przepisów przechodnich, zawartych w projekcie, co też Sekcja uczyniła na posiedzeniu 24 kwietnia 1922 r.; KKRK, Dz. og., t. 1, z. 5, s. 152.

¹⁵ Zawierały one regulacje przejściowe do przepisów dzielnicowych.

¹⁶ Tekst projektu w: KKRK, P.u.s., t. 1, s. 142-165.

¹⁷ Stenogramy posiedzeń wrześniowych zamieszczono w: KKRK, P.u.s., t. 1, s. 185 i n., t. 2, s. 1-155. Tekst projektu w: KKRK, P.u.s., t. 2, s. 155-184, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 4.

¹⁸ J. Jamontt, *Historia i krytyka rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 1928, s. 31 i n. W związku z tym miała miejsce konfrontacja z Ministerstwem Sprawiedliwości na tle opracowywanych jednocześnie w rządzie i KKRK przepisów pragmatycznych dla sędziów i prokuratorów. By zakończyć ten konflikt w organizacji pomocniczej KKRK, Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych RP, przygotowano projekt pragmatyki sędziowskiej biorący za podstawę projekt ministerialny. Zaakceptowany 18 lutego 1924 r. przez Wydział Wykonawczy Stałej Delegacji, bez żadnych zmian został przyjęty przez Ministra Sprawiedliwości Włodzimierza Wyganowskiego i wniesiony do RM, która z kolei 16 kwietnia 1924 r. przyjęła go i wniosła do Sejmu. Ten wyraźny pospiech (cała procedura trwała zaledwie 2 miesiące!) dobitnie uzasadniał Janusz Jamontt: „Chodziło o to, by po pierwsze postawić plenum Komisji Kodyfikacyjnej przed faktem dokonany wniesienia przez ministra do Sejmu ustawy pragmatycznej, normującej przepisy o mianowaniu sędziów i przez to skłonić rzeczoną Komisję do wykreślenia przepisów, dotyczących tej kwestii, z projektu ustrojowego; po drugie – by wyzyskać moment, gdy teka Ministra Sprawiedliwości była w rękach bardzo życzliwego postulatorem sądownictwa ministra Wyganowskiego”. W tym samym czasie w KKRK nie

Komitet Organizacji Prac KKRK na posiedzeniu 25 października 1924 r. postanowił przyjąć inny sposób dokończenia dzieła Podkomisji. Projekt siódmy wymagał dostosowania do wcześniej zgłoszonych postulatów Sekcji postępowania karnego¹⁹ i do ministerialnego projektu ustawy o sędziach i prokuratorach (z wyeliminowaniem przepisów o mianowaniu sędziów i prokuratorów).

W celu przygotowania prac Komisji redakcyjnej, Aleksander Mogilnicki i Emil Stanisław Rappaport z udziałem delegata Ministerstwa Sprawiedliwości Janusza Jamontta, ułożyli projekt zmian projektu siódmego jako podstawę do obrad Komitetu Organizacji Prac KKRK. Tak powstały ósmy projekt (Ustawa o sądach powszechnych) przyjęty na posiedzeniach 14 i 15 grudnia 1924 r. tegoż Komitetu. Po przejrzeniu przez Komisję językową KKRK, za pośrednictwem Prezydenta KKRK, projekt ten został złożony Ministrowi Sprawiedliwości wraz z motywami 30 grudnia 1924 r.²⁰

Ustawowy przepis (art. 3 ust. 1) o wniesieniu projektu opracowanego przez KKRK do Sejmu za pośrednictwem MS zrealizowano 23 maja 1925 r. Po kolejnych²¹ zmianach został przyjęty, a na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji

zdołano zwołać – i chyba nie był to przypadek – Zebrania Ogólnego KKRK w celu zatwierdzenia siódmego projektu z oficjalnie podanego powodu braku funduszy. Artykuł 3 ust. 2 ustawy o KKRK stanowił: „Minister Sprawiedliwości wyjednywa odrębny budżet dla Komisji i dba w ogóle o zaopatrzenie materialnych jej potrzeb i o ułatwienie prac Komisji w porozumieniu z jej Prezydentem”. Przytoczone okoliczności świadczą o niewywiązywaniu się MS z nałożonych nań obowiązków ustawowych i są dowodem istnienia sporów między resortem sprawiedliwości a KKRK o faktyczną pozycję w procesie ustawodawczym.

¹⁹ Sekcja postępowania karnego na posiedzeniu 19 marca 1924 r. uchwaliła zwrócić się do Prezydium KKRK z wnioskiem o skierowanie siódmego projektu do połączonych sekcji postępowania cywilnego i karnego, a na posiedzeniu 21 marca 1924 r. uchwaliła przywrócić w projekcie ustawy postępowania karnego przepisy o właściwości sądów, o sporach jurysdykcyjnych i o prawach przewodniczącego na rozprawie, KKRK, P.u.s., t. 1, s. 6. Komitet Organizacji Prac KKRK wybrał więc osobną Komisję redakcyjną złożoną z Prezydenta KKRK Franciszka Ksawerego Fiericha, Stanisława Bukowieckiego, Aleksandra Mogilnickiego, Emila Stanisława Rappaporta i Kamila Stefki oraz uchwalił, że projekt ostatecznie zredagowany ma być przedłożony temu Komitetowi do zatwierdzenia. W ten oto sposób zakończyła się formalnie, a faktycznie już w chwili uchwalenia siódmego projektu, działalność Podkomisji ustroju sądownictwa.

²⁰ KKRK, P.u.s., t. 1, s. 7; Stenogramy posiedzeń Komitetu Organizacji Prac KKRK w: KKRK, P.u.s., t. 2, s. 193-228.

²¹ Nim jednak tam dotarł projekt ósmy, uległ on w Ministerstwie Sprawiedliwości niewielkim modyfikacjom (zmieniono treść 24 artykułów spośród 172), lecz nawet w takim ministerialnym kształcie nigdy nie stał się ustawą. Już w lipcu 1926 r. (po wydarzeniach majowych) Rada Ministrów (dalej: RM) wycofała go z Sejmu. W lutym 1927 r., połączony z projektem pragmatyki sędziowskiej (zajęli się tym Aleksander Mogilnicki i Janusz Jamontt) stał się przedmiotem dyskusji na posiedzeniu podkomisji Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych RP. Na trzecim i zarazem ostatnim posiedzeniu tej Podkomisji (24 lutego 1924 r.) wiceminister Stanisław Car oświadczył, że „projekt opracowany przez A. Mogilnickiego i J. Jamontta tchnie w ogóle nieufnością do ministra oraz nie daje mu należytych wpływów na sądy”. Postanowił więc pod swoim przewodnictwem utworzyć specjalną komisję w Ministerstwie Sprawiedliwości do opracowania w ciągu 2-3 tygodni tzw. przeciwprojektu. Przeciwprojekt sporządzono dopiero po 6 miesiącach i jako materiał do dalszej dyskusji w łonie Stałej Delegacji, w rzeczywistości stał się nowym projektem rządowym. W październiku 1927 r. Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów zgłosiło do „projektu Cara” aż 51 uwag, co spowodowało jego dalszą korektę.

marcowej i Ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r., wydany jako Prawo o ustroju sądów powszechnych w formie rozporządzenia z mocą ustawy. Przepisy tego prawa weszły w życie 1 stycznia 1929 r.²²

2. O sędziach pokoju w projektach Komisji Kodyfikacyjnej

W II Rzeczypospolitej udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości w obowiązujących do końca 1928 r. trzech dzielnicowych systemach sądownictwa występował w następujących formach:

1. W b. Królestwie Polskim – sądy pokoju (sędzia pokoju i dwóch ławników; od 1927 r. sędzia pokoju orzekał samodzielnie)²³; na tzw. ziemiach wschodnich od 1920 r. sądy pokoju orzekały jednoosobowo,
2. W b. dzielnicy pruskiej – sądy pokoju (sędzia pokoju i dwóch ławników), sądy ławnicze (sędzia powiatowy i dwóch ławników) oraz sądy przysięgłych (w 1919 r. zawieszono działalność sądów przysięgłych); w województwie śląskim: w części górnośląskiej w r. 1922 zawieszono działalność sądów przysięgłych, a w części cieszyńskiej na podstawie utrzymanych tam przepisów austriackich działały tylko sądy przysięgłych,

²² S. Gołąb, *Organizacja sądów powszechnych, oprac. systematyczne z uwzględnieniem rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnie oraz ustroju adwokatury, prokuratury generalnej i notariatu*, Kraków 1938, s. 68; B. Cybulski, *Stosunek Komisji Kodyfikacyjnej RP do laików w składach orzekających sądów powszechnych*, „Studia Historyczno-Prawne, Prawo CCXIII, Acta Universitatis Wratislaviensis” 1992, nr 1384, s. 118; S. Glaser, *Wstęp do nauki procesu karnego*, Warszawa 1928, s. 154. Obszerne komentarze do Prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 r. wraz z dodatkowym ustawodawstwem w: Z. Nagórski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych z dn. 6 lutego 1928 według jednolitego tekstu z dn. 5 listopada wraz z ustawami i rozporządzeniami związkowymi i wykonawczymi oraz orzecnictwem Sądu Najwyższego*, Warszawa 1933; *Tezy wyjaśniające do prawa o ustroju sądów powszechnych*, Złoczów 1928; Z. Wusatowski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa–Kraków 1929.

²³ S. Gołąb, I. Rosenblüth: *Ustrój sądów powszechnych*, Warszawa 1929, s. 39 i 65; M. Rybicki: *Ławnicy ludowi w sądach PRL*, Warszawa 1968, s.39-82. O funkcjonowaniu sądów pokoju na ziemiach b. zaboru rosyjskiego zob. też S. Kuzior, *Art. 18 Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim a sędziowie pokoju-nieprawnicy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 27, s. 423-426; S. Kuzior, *Instytucja ławników w sądach pokoju Królestwa Polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 51 s. 807-810; J. Jamontt, *Pierwsza generalna lustracja Sądów polskich w b. zaborze rosyjskim*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1927, nr 24, s. 325-326. Oto jak w 1926 r. oceniano działalność tych sądów: „Przechodząc do sędziów pokoju, sprawozdanie zaznacza, że są pracodawcami (przeciętnie 320 spraw miesięcznie na jednego sędziego), że są uczciwi (wypadki korupcji należą do rzadkich wyjątków), a jednak zadanie, jakie się na nich wkłada, w większości wypadków *stanowczo przerasta ich siły*. Do dzisiejszych sędziów pokoju, zmuszonych znać gruntownie setki wciąż zmienianych i nowelizowanych ustaw, oraz dekretów, wraz z tysiącem przeróżnych rozporządzeń wykonawczych, nie można stosować skali przedwojennej. Dziś czynność sędziego pokoju musi być powierzona bardzo doświadczonym prawnikom, inaczej ludność będzie wciąż narzekała na sądownictwo, najlepsze zaś poczynania władzy wykonawczej zostaną spalone przez nienależyte stosowanie ustaw administracyjnych i skarbowych. (...) Plagę wymiaru sprawiedliwości stanowią ławnicy. Są nieakuratni. Spóźniają się na posiedzenia. Źle się orientują w sprawach. Nieraz, wbrew logice i słuszności przegłosowują sędziego. Stąd powstają pogłoski o korupcji sędziów pokoju”. J. Jamontt, *Pierwsza generalna...*, s. 326.

3. W b. zaborze austriackim – sądy przysięgłych (od 1920 r. funkcjonujące w znacznie ograniczonym zakresie)²⁴.

Uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy zasad ustrojowych sądownictwa, zawartych w art. 74-86 i art. 98 Konstytucji marcowej z 1921 r., w decydujący sposób wpłynęło na ostateczny kształt prawa o ustroju sądów powszechnych w II RP. Zanim jednak doszło do ich uchwalenia, wśród prawników i polityków toczyły się ożywione spory na temat modelu ustrojowego Polski wywoływane ukazywaniem się kolejnych projektów konstytucyjnych. Były to projekty rządowe, partii politycznych bądź prywatne²⁵.

Przypomnijmy, że Konstytucja marcowa określiła jednoznacznie dwie formy udziału czynnika społecznego w sądach powszechnych. Zgodnie z art. 76, „sędziowie pokoju z reguły wybierani są przez ludność”, co interpretowano jako obowiązek powołania do życia przez ustawodawcę instytucji sądów pokoju. Artykuł 83 przewidywał, że „do orzekania o zbrodniach, zagrożonych cięższymi karami i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych. Czyny podlegające sądom przysięgłych, organizację tych sądów i tok postępowania – określą szczegółowe ustawy”. Powyższe przepisy konstytucyjne rozwiały więc wszelkie wątpliwości wśród prawników KKRK o konieczności dopuszczenia laików do składów orzekających sądów powszechnych, a zatem i uwzględnienia tych instytucji w swoich projektach.

2.1. Projekt (trzeci) Kamila Stefki

W dyskusjach w łonie Komisji Kodyfikacyjnej na temat udziału sędziów niezawodowych w sądownictwie powszechnym można wyróżnić kilka istotnych momentów zwrotnych²⁶. Pierwszy, dotyczył sytuacji, kiedy jeszcze nie powołano Podkomisji ustroju sądownictwa KKRK. Wówczas w Sekcji postępowania cywilnego KKRK i w Wydziale karnym KKRK pojawiły się najpierw wstępne koncepcje i zasady, na których opierać się miał ustrój sądów powszechnych. Drugim była okoliczność uchwalenia przez Zebranie Ogólne KKRK 21 maja 1920 r. Zasad

²⁴ P. Stachańczyk, *Sąd przysięgłych w ustawodawstwie karnym i doktrynie w Polsce w latach 1918–1929*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, z. 1, s.109-133. Por. J.J. Bossowski, *Czynnik ludowy w sądzie karnym*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1921, z. 1, s. 1-43; T. Kraushar, *Sądy przysięgłych w Austrii*, „Palestra” 1929, z. 2, s. 84-88; E.S. Rappaport, *Czy zalecić należy udział czynnika społecznego w ustroju sądownictwa karnego państw słowiańskich*, Warszawa 1933.

²⁵ S. Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, [w:] *Konstytucje Polski*, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 19 i n. Zob. też: *Projekty konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1920; S. Krukowski, *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977, s. 15 i n.; Idem, *Nieznaný projekt konstytucji polskiej z roku 1919*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. 27, z. 2, s. 259-269; J. Buzek, *Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz uzasadnienie i porównanie tegoż projektu z konstytucją szwajcarską, amerykańską i francuską*, Warszawa 1919.

²⁶ O stosunku Komisji Kodyfikacyjnej do udziału sędziów pokoju, przysięgłych i ławników w składach orzekających sądów powszechnych por. B. Cybulski, op. cit., s. 85-118.

ustroju sądownictwa (dekalog zasad) i utworzenia Podkomisji ustroju sądownictwa KKR. W trakcie debat nad tymi zasadami wyraźnie zarysowała się różnica poglądów w kwestii udziału czynnika niezawodowego między cywilistami i karnistami,

Trzecim, przełomowym momentem było uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji marcowej. Do tego czasu Podkomisja ustroju sądownictwa KKR. zdołała przygotować dwa projekty (pierwszy – K. Stefki, J. Nowotnego; drugi – podkomisyjny), które całkowicie trzymały się w swych podstawowych założeniach majowych zasad. Na posiedzeniach wspomnianej Podkomisji, od 2 do 4 kwietnia 1921 r., polecono K. Stefce opracować projekt (**trzeci**) dostosowany do postanowień Konstytucji. Ukończony w czerwcu 1921 r. zawierał odmienne propozycje w części dotyczącej czynnika obywatelskiego. Kamil Stefko szeroko interpretując konstytucyjną wzmiankę o wybieralnych sędziach pokoju, wśród sądów powszechnych – obok powiatowych, okręgowych, apelacyjnych i Sądu Najwyższego – umieścił sądy pokoju²⁷. Konsekwencją takiego ujęcia omawianej kwestii było objęcie projektem najpierw przepisów ogólnych – określających sposób organizacji sądów pokoju, następnie przepisów o sędziach pokoju i wreszcie przepisów o zakresie działania tych sądów.

Według tego projektu okręgi i siedziby sądów pokoju ustalałby minister sprawiedliwości po wysłuchaniu zdania prezesa sądu okręgowego i zdania Rad gminnych (miejskich) tych gmin, które tworzyłyby okręg sądu pokoju (art. 6). W sądach pokoju w zasadzie wszystkie czynności biurowe spełniałby sam sędzia pokoju, lecz istniałaby możliwość tworzenia w nich za zgodą prezesa sądu okręgowego sekretariatów (art. 11)²⁸.

²⁷ W dniach 10 i 17 lutego 1921 r. odbyły się posiedzenia sekcji dla spraw wymiaru sprawiedliwości Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie, których przedmiotem był referat K. Stefki, O ustroju sądownictwa w Polsce. Dłuższą dyskusję na pierwszym posiedzeniu wywołała sprawa sądów pokoju w związku z zawartą w projektowanej Konstytucji zasadą wybieralności sędziów pokoju. Zebrani jednomyślnie podjęli uchwałę, by wnieść do Sejmu Ustawodawczego następującą petycję: „Zważywszy, że niezawisłość sędziowska jest najkardynalniejszym wymogiem należytego wymiaru sprawiedliwości, warunkiem zaś takiej niezawisłości jest ażeby sędzia stał zdala od czynnej polityki; zważywszy dalej, że niezawisłość ta w wysokim stopniu byłaby zagrożona, gdyby utrzymała się zasada wybierania sędziów przez ludność, gdyż sędzia wybrany byłby zależny od swoich wyborców i mimowoli wciągnięty w wir walk politycznych i narodowościowych, a o powołaniu na stanowisko sędziego rozstrzygałyby niejednokrotnie nie przymioty osobiste, lecz poglądy polityczne i przynależność partyjna; zważywszy w końcu, że w naszych stosunkach, zwłaszcza w okolicach o ludności narodowo niejednolitej, społecznie najrozmaitszym wpływem ulegającej, a oświatowo mało rozwiniętej, zasada wyboru sędziów przez ludność byłaby dość zgubna; Polskie Tow. Prawnicze we Lwowie wyraża zapatrywanie, że należy porzucić zasadę wybierania sędziów przez ludność i wnosi o przywrócenie ust. 1. art. 78. projektu Konstytucji w brzmieniu pierwotnego wniosku Komisji konstytucyjnej: Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej o ile ustawa nie zawiera innego postanowienia.” *Kronika. Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1921, z. 1-6, s.135.

²⁸ Art. 90. „Rozdział czynności między sędziów pokoju w tych sądach pokoju, w których skład wchodzi więcej sędziów pokoju, ustanawia prezes sądu okręgowego”. KKR, P.u.s., t. 1, s. 102.

Artykuły od 14 do 31 stanowiły o sędziach pokoju²⁹. Ich wyboru (także i zastępców) mieli dokonywać mieszkańcy danego okręgu sądu pokoju. Gdyby wybór nie doszedł do skutku, lub ilość głosów oddanych w wyborach nie przekroczyłaby 20% ogólnej liczby wyborców, sędziego pokoju (zastępcę) mianowałby minister sprawiedliwości (art. 14). Wybory zarządzałyby prezes sądu okręgowego poprzez mianowanie przewodniczącego Komisji wyborczej, wezwania rad gminnych (miejskich) do wyboru asesora Komisji wyborczej, wezwania naczelników gmin do sporządzenia spisu wyborców i ogłoszenie w gminach okręgu wyborczego innych niezbędnych szczegółów technicznych (np. dzień, godzina, lokal wyboru)³⁰.

Na podstawie art. 17 czynne prawo wyborcze posiadałby każdy obywatel państwa bez różnicy płci, w dniu ogłoszenia wyborów mieszkający w okręgu sądu, z ukończonym 21 rokiem życia, nie ubezwłasnowolniony, ani pozbawiony praw obywatelskich. Bierne prawo wyborcze przysługiwałoby osobom mającym prawo wyboru w okręgu sądu pokoju, z ukończonym 30 rokiem życia, umiejącym czytać i pisać. Nie mógłby być obranym sędzią pokoju: poseł na Sejm, sędzia, urzędnik lub funkcjonariusz państwowy, pozostający w czynnej służbie, adwokat, notariusz, podejrzany lub oskarżony w postępowaniu karnym, pozbawiony na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego urzędu sędziego, urzędnika lub funkcjonariusza państwowego (art. 18). Sędzia pokoju sprawowałby urząd przez pięć lat (art. 15). Zwraca uwagę fakt, iż do stanowisk sędziów pokoju K. Stefko dopuszczał kobiety. Nie wyróżnił natomiast w swoim projekcie Prezydenta i senatorów, bo być może w ogóle wykluczał wyższych funkcjonariuszy państwowych z pełnienia tej funkcji³¹. W rozdziale II *Zakres działania sądów. Sądy pokoju* (art. 46-53) znalazły się przepisy o właściwości rzeczowej sądów pokoju³².

²⁹ Ibidem, s. 103-105.

³⁰ Przewodniczącym Komisji wyborczej mógł być sędzia mianowany na to stanowisko przez prezesa sądu okręgowego z grona sędziów sądu okręgowego lub powiatowego (art. 21). Głosowanie odbywałoby się przez oddanie karty głosowania, wystawionej przez Komisję wyborczą, na której byłyby wydrukowane imiona i nazwiska kandydatów. Głos oddawano by przez podkreślenie wybranego kandydata (art. 26). Projekt, podobnie zresztą jak konstytucja, nie rozstrzygał, czy ma być to głosowanie tajne, czy też jawne.

³¹ O przyjętych rozwiązaniach dotyczących sędziów pokoju w projekcie K. Stefko S. Gołąb pisał: „Z okazji sędziów pokoju dwie jeszcze nasuwają mi się uwagi: a) Zbyt ni – zbyt daleko posunięty – liberalizm przejawia się w postanowieniu (...) projektu, wedle którego „nikt nie ma obowiązku przyjmowania urzędu sędziego pokoju”. Więc gdy „wybór nie dojdzie do skutku” i nastąpi nominacja sędziego pokoju przez Ministra Sprawiedliwości, a sędzia pokoju jej nie przyjmie – co wówczas?; b) Słusznie przekazuje projekt sędziom pokoju funkcje magistratur pojednawczych”, S. Gołąb, *Uwagi krytyczne nad projektem ustawy o ustroju sądownictwa*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1922, z. 3, s.452-453.

³² KKR, P.u.s., t. 1, s. 107-108.

Powyższy projekt proponował całkowicie „niezawodowe” (społeczne) ogniwo w strukturze sądownictwa powszechnego, ze stosunkowo szerokimi kompetencjami w zakresie spraw cywilnych i prywatnoskargowych spraw karnych (tu jednak bez możliwości wyrokowania). Jak widać K. Stefko, główny autor Zasad, zdecydowany przeciwnik dopuszczenia czynnika ludowego, przede wszystkim w sprawach cywilnych, tworząc nowy projekt, musiał być pod bardzo silnym wrażeniem postanowień Konstytucji³³, skoro tak radykalnie zmienił swoje zdanie i to zaledwie w ciągu kilku miesięcy. W tym miejscu trudno nie zauważyć, że jednak pewne decyzje polityczne podejmowane na forum Sejmu Ustawodawczego miały wpływ na prace KKR.

2.2. Projekt Aleksandra Mogilnickiego

Wydział karny KKR na posiedzeniu 19 marca 1922 r. postanowił do projektowanej ustawy o ustroju sądownictwa włączyć przepisy o ustroju sądu przysięgłych i uchwalił referat w tej materii poruczyć A. Mogilnickiemu. Wobec narastających konfliktów między Ministerstwem Sprawiedliwości a Podkomisją ustroju sądownictwa, spowodowanym pojawieniem się ministerialnego projektu ustawy o sędziach i prokuratorach, koreferent A. Mogilnicki złożył w grudniu 1922 r. swój nowy projekt całej ustawy. W części dotyczącej udziału laików, różnił się on zasadniczo od projektu K. Stefki. Aleksander Mogilnicki wyeliminował przede wszystkim ze struktury sądów powszechnych sądy pokoju a w rozdziale VI zamieścił przepisy wyłącznie o sędziach pokoju (art. 47-66), którzy mieli, jak nadmieniał, za A. Mogilnickim, B. Cybulski, wspomagać sądy powiatowe oraz przybliżać wymiar sprawiedliwości ludności wiejskiej³⁴. Wydaje się jednak, że A. Mogilnicki chciał przede wszystkim w ten sposób uczynić zadość postanowieniom Konstytucji marcowej, bowiem działalność sędziów pokoju uzależniona była od decyzji Ministra Sprawiedliwości. To on ustalałby okręgi i siedziby sędziów pokoju po wysłuchaniu zdania prezesa sądu okręgowego i rad gminnych. Tak więc, sędziowie pokoju spełnialiby swe funkcje w terenie z inicjatywy czynników samorządowych, lecz tylko za zgodą władzy wykonawczej. Fakultatywny (posiłkowy) charakter omawianej instytucji znacznie obniżał jej rangę w całej strukturze projektowanego sądownictwa powszechnego. Artykuł 4 projektu A. Mogilnickiego stanowił, iż sędziowie pokoju urzędowaliby w miejscowościach poza siedzibą sądów powiatowych. Natomiast na podstawie art. 9 Minister Sprawiedliwości mógłby zarządzić odbywanie w regularnych odstępach czasu tzw. roków sądowych poza siedzibą sądu powia-

33 Sądy pokoju – i to chyba też miało wpływ na tok rozumowania K. Stefki – funkcjonowały już w okręgach apelacyjnych: warszawskim i lubelskim na mocy Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim z r. 1917 oraz w b. dzielnicy pruskiej na mocy rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej o sądach pokoju z r. 1919.

34 B. Cybulski, op. cit., s. 103.

towego, dla załatwiania spraw mieszkańców gmin odległych od siedziby sądu³⁵. W efekcie minister miałby do wyboru dwa rozwiązania, z których najprawdopodobniej zwyciężyłoby to drugie, bardziej praktyczne, bowiem podczas roków sądowych, orzekaliby sprawdzeni (doświadczeni) i fachowi sędziowie zawodowi, bez konieczności uruchamiania całej procedury elekcyjnej sędziów pokoju.

W stosunku do projektu K. Stefki A. Mogilnicki niewiele zmienił w przepisach dotyczących zasad wyboru i warunków wymaganych od kandydatów na sędziów pokoju. Podwyższył cenzus wieku przy czynnym prawie wyborczym z 21 do 25 lat. Uzupelniał lukę, dodając, iż sędzią pokoju nie mógł być senator. Kandydat na ten urząd musiał mieć ukończoną szkołę powszechną (nie wystarczała już umiejętność pisanie i czytania)³⁶. Miał orzekać jednoosobowo, bez ławników, a przy jego braku kompetencje automatycznie przechodziły na sędziego powiatowego (art. 66)³⁷.

Regulacje o zakresie kompetencji sędziów pokoju A. Mogilnicki umieścił dopiero w Przepisach przejściowych i końcowych (art. 106-117)³⁸. Zgodnie z art. 109, do wydania ustaw o postępowaniu cywilnym i karnym sędziowie pokoju mieliby rozpatrywać spory: z najmu kwatery i transportu (do 10 000 marek polskich), majątkowe (do 2000 marek polskich)³⁹ oraz sprawy karne o wykroczenia zagrożone grzywną do 10 000 marek polskich⁴⁰. Podobnie jak u K. Stefki, przed sędzią pokoju strony mogłyby zawrzeć ugodę we wszystkich sprawach majątkowych (bez względu na wartość przedmiotu sporu) oraz w sprawach karnych z oskarżenia prywatnego. Wszystkie wyroki wydane przez tego sędziego ulegałyby zaskarżeniu w drodze apelacji do sądu okręgowego. Pozostawienie przyszłym procedurom definitywnego rozstrzygnięcia kwestii właściwości sądów pokoju zdradzało niechętny stosunek A. Mogilnickiego do tego rodzaju instytucji.

2.3. Dyskusje na posiedzeniach Podkomisji

Już na pierwszym posiedzeniu Podkomisji ustroju sądownictwa KKRK (12 września 1923 r.) rozgorzała dyskusja na temat umiejscowienia w strukturze

³⁵ KKRK, P.u.s., t. 1, s. 124-125.

³⁶ Ibidem, s. 131-13.

³⁷ Ibidem, s. 133.

³⁸ KKRK, P.u.s., t. 1, s. 140-142. A. Mogilnicki wszedł w skład tzw. komisji pragmatycznej Ministerstwa Sprawiedliwości, która (11-13 listopada 1922 r.) przygotowała projekt rozgraniczenia ustawy ustrojowej i pragmatycznej. W dokumencie tym postulowano m.in. „usunięcie z ustroju kwestii właściwości sądów”, KKRK, P.u.s., t. 1, s. 119.

³⁹ Z wyjątkiem sporów należących wyłącznie do właściwości sądów powiatowych lub okręgowych, sporów wynikających z obrotu papierami wartościowymi oraz sporów o prawa do nieruchomości i prawa rzeczowe na nieruchomościach. KKRK, P.u.s., t. 1, s. 140.

⁴⁰ Jeżeli wykroczenia te nie należały do właściwości władz administracyjnych i gdy spełniono je w okręgu sędziego pokoju, a wszyscy oskarżeni w tymże okręgu mieszkali. KKRK, P.u.s., t. 1, s. 141.

sądownictwa sędziów pokoju. Wywołał ją W. Prądzyński zaznaczając, że projekt uchylał się od rozstrzygnięcia kwestii, czy sądy pokoju są sądami powszechnymi. W odpowiedzi na ten zarzut, S. Gołąb przypomniał, iż Konstytucja stanowi wyraźnie o *sędziach pokoju* a „projekt doskonale sprawę te ujmuje, stanowiąc, iż przy sądach powiatowych urzędować będą *sędziowie pokoju*”. Stanowisko S. Gołąba podzieliła większość członków Podkomisji i po głosowaniu zdecydowanie wypowiedzieli się oni za pozostawieniem (3 głosy przeciw) dotychczasowej redakcji art. 3⁴¹.

15 września 1923 r. Podkomisja rozpoczęła wnikliwą analizę poszczególnych artykułów projektu dotyczących sędziów pokoju⁴². Pierwszym zagadnieniem, którym się zajęto była kwestia ich kadencji. Alfons Parczewski proponował w art. 24 zastąpić okres pięcioletni – sześcioletnim, bądź czteroletnim, żeby uniknąć jednoczesności z wyborami do Sejmu w celu ominięcia agitacji politycznej. Z obawą tą zgodził się J. Glass, lecz był raczej za przedłużeniem terminu, gdyż „wybory na stanowisko sędziego, to **zło konieczne** [podkr. – M.M.], którego należy o ile możliwości unikać”⁴³. Mogilnicki był za utrzymaniem okresu pięcioletniego i przekonywał zebranych, że wybory te zawsze będą rozbieżne, zaś za zachowaniem go przemawiałaby np. możliwość korzystania z list wyborców, przygotowanych w celu wyborów do Sejmu. Witold Prądzyński i Juliusz Kałużniacki z kolei postulowali skrócenie tego terminu, kierując się przy tym pragmatycznymi względami⁴⁴. W głosowaniu wszystkie poprawki upadły⁴⁵. Być może przemówiły do członków Podkomisji argumenty K. Stefki, który zabierający głos jako ostatni, popierał okres pięcioletni, dający sędziemu możliwość bliższego zapoznania się ze swoimi obowiązkami.

W toku dalszej dyskusji W. Prądzyński i A. Mogilnicki zwrócili uwagę, że w projekcie nie ma przepisów o ewentualnych skutkach nieprzyjęcia wyboru przez sędziego pokoju lub jego zastępcę. W związku z tym zaproponowali następujące rozwiązanie: „W razie nieprzyjęcia wyboru przez sędziego pokoju i jego zastępcę albo przedterminowego jego ustąpienia, Minister Sprawiedliwości mianuje sędziego pokoju i zastępcę na czas do końca bieżącego okresu”. Przyjęto je bez żadnych zastrzeżeń⁴⁶. Czyżby kolejny raz członkowie Podkomisji wyrazili niechęć do omawianej instytucji? Zachodziła tu oczywista sprzeczność z przepisami Konstytucji marcowej. W takiej sytuacji powinny być zarządzone

⁴¹ KKR, P.u.s., t. 1, s. 190.

⁴² Ibidem, s. 257-266.

⁴³ Ibidem, s. 257.

⁴⁴ Witold Prądzyński, był szefem Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej i organizował tam sądownictwo pokojowe. Będąc zwolennikiem terminu krótszego, najwyżej czteroletniego, twierdził, że na dłuższy okres kandydaci nie zechcą podejmować się sprawowania funkcji sędziowskich. Juliusz Kałużniacki sugerował okres trzyletni, ponieważ – jak się wyraził – wyniki wyborów mogłyby się okazać niefortunne.

⁴⁵ KKR, P.u.s., t. 1, s. 258.

⁴⁶ Ibidem.

wybory uzupełniające, które konsekwentnie realizowałyby konstytucyjną zasadę wybieralności sędziów pokoju. Minister Sprawiedliwości uprawniony do ich mianowania miałby własną „furtkę” do obsadzania tych stanowisk swoimi ludźmi.

Następnym zagadnieniem, jakim zajęła się Podkomisja, były przepisy określające warunki wymagane od kandydatów na sędziego pokoju. Alfons Parczewski postulował podniesienie cenzusu wykształcenia z poziomu „przynajmniej” podstawowego do średniego łącznie ze świadectwem dojrzałości (szkół państwowych i prywatnych). Nie zgodził się z tym wnioskiem Władysław Müller (przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości), gdyż taka poprawka utrudniłaby wyszukanie odpowiednich kandydatów, zwłaszcza na wsi, bo tam właśnie mieliby oni orzekać. Ponadto do katalogu warunków chciał W. Müller dodać wymóg rocznego zamieszkania w okręgu wyborczym ze względu na znajomość ludzi i stosunków miejscowych. Przeciwny obu poprawkom A. Mogilnicki trafnie zauważył, iż zbyt wysoki cenzus nie uzyskałby akceptacji Sejmu⁴⁷. W odpowiedzi A. Parczewski poszedł na kompromis i domagał się tym razem wykształcenia w zakresie przynajmniej czterech klas państwowej szkoły średniej. Wnioskodawca ten kierował się interesami wymiaru sprawiedliwości i względami dobra publicznego, zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie silna agitacja polityczna mogłaby dopuścić do sądownictwa ludzi „mało piśmiennych”. Ostatecznie Podkomisja przegłosowała poprawki W. Müllera i A. Parczewskiego⁴⁸.

Kolejne poprawki do przepisów o sędziach pokoju w projekcie Podkomisji, nad którymi toczyły się merytoryczne dyskusje dotyczyły takich spraw jak: czynnego i biernego prawa wyborczego, wynagrodzenia, sposób przeprowadzania wyborów. W zasadzie nie dokonano tu już istotniejszych zmian. Co prawda, pojawiły się dość kontrowersyjne pomysły np. odsuwające kobiety od wyborów, wymagające płacenia przez wyborców podatków (A. Parczewskiego), albo pozostawiające definitywne zatwierdzenie aktu wyboru na sędziego pokoju organowi administracji (W. Prądzyńskiego)⁴⁹. Jednak zdecydowanie je odrzucono.

47 A. Mogilnicki ustosunkowując się do poprawki W. Müllera snuł następujące przypuszczenia: „Może się zdarzyć, że ktoś mieszka w sąsiedniej gminie, a jest odpowiednim kandydatem na sędziego pokoju, zwłaszcza w Małopolsce, gdzie gminy są nieraz bardzo niewielkie, tak że poprawka p. Müllera zbytnio utrudniłaby wybory”. KKR, P.u.s., t. 1, s. 259.

48 Wskutek tego większością głosów przyjęto art. 27 w brzmieniu następującym: „Sędzią pokoju może być ten, kto mieszka przynajmniej od roku w danym okręgu, korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, liczy nie mniej niż 30 lat życia, włada językiem polskim w słowie i piśmie i otrzymał wykształcenie w zakresie przynajmniej czterech klas państwowej szkoły średniej”. KKR, P.u.s., t. 1, s. 259.

49 Sąd Apelacyjny w Poznaniu w opinii (sporządzonej na posiedzeniach 23 i 26 stycznia i 3 lutego 1925 r.) o projekcie końcowym KKR ustawy o ustroju sądownictwa stwierdził, że „postanowienie, iż na sędziego pokoju sam przez się nadaje już ten urząd jest (...) niebezpieczny, zwłaszcza w miejscowościach położonych na kresach i wobec tego proponuje się, aby wybór podlegał jeszcze zatwierdzeniu prezesa sądu ziemskiego, od którego decyzji winien być dopuszczalny środek odwoławczy do prezesa sądu apelacyjnego”. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, sygn. 122, k. 144.

Członkowie Podkomisji opowiedzieli się za honorowym pełnieniem funkcji sędziego pokoju, bez wynagrodzenia⁵⁰. Poważniejsze zmiany wprowadzono natomiast w obrębie ich kompetencji. Zredagowany na nowo art. 74 brzmiał następująco:

Spośród spraw, należących do właściwości sądów grodzkich, sędzia pokoju rozpoznaje spory między mieszkańcami swego okręgu o roszczenia majątkowe, których wartość nie przekracza sumy trzydziestu złotych, z wyjątkiem: 1) sporów, w których wartość przedmiotu nie wpływa na właściwość sądu; 2) sporów z weksli lub innych papierów wartościowych; 3) sporów o prawa do nieruchomości i prawa rzeczowe na nieruchomościach; 4) sporów, w których pozwane jest Państwo lub inna instytucja prawa publicznego.

Spory, przewidziane w niniejszym artykule, mogą wytaczać przed sędzią pokoju przeciw pozwanym, zamieszkałym w jego okręgu, również powodowie, w tym okręgu nie zamieszkali⁵¹.

Witold Prądyński zaproponował, aby w przypadku, gdy dla rozpoznania danej sprawy właściwym byłby sędzia pokoju, powód mógłby, jeśli by tego chciał, skierować sprawę na forum sądu powiatowego. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na omijanie sędziów pokoju w razie, gdyby nie cieszyli się oni zaufaniem ludności. W ten sposób *vox populi* zadecydowałoby o rozwoju, względnie zaniku tej instytucji. Stanowisko to poparli A. Parczewski i A. Mogilnicki⁵². Przeciwno wnioskowi W. Prądyńskiego stanowczo wypowiedział się K. Stefko. Nadanie sędziom pokoju kompetencji wyłącznie fakultatywnej znacznie ograniczyłoby wykonywanie funkcji rozjemczych, a ponadto spowodowałoby niepotrzebnie

⁵⁰ Art. 34 projektu stanowił: „Sędziowie pokoju pełnią swe obowiązki bezpłatnie, wszelkie zaś koszty, związane z ich wyborem i urzędowaniem, ponoszą właściwe gminy. Szczegóły określi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych”. KKR, P.u.s., t. 2, s. 161. W opinii Sądu Apelacyjnego z 1925 r. o projektowanej przez KKR, „ustawy o sędziach powszechnych” uznano, że „postanowienie, iż sędziowie pokoju mają swoje obowiązki pełnić bezpłatnie, naraża tę instytucję na zupełne już zwichnięcie. Obecnie są czasy ekonomicznie zbyt trudne, a osób z pewnym wykształceniem i wszystkimi żądanymi wymogami, które by mogły albo chciały poświęcić swój czas bezpłatnie przez 5 lat dla dobra społeczeństwa, jest zbyt niewiele, aby z góry na podstawie doświadczenia nie należało przyjąć, iż stanowiska sędziów pokoju dostaną się w tych warunkach w ręce ludzi, którzy albo będą chcieli przy ich pomocy dogodzić jakimkolwiek ubocznym celom, albo będą traktować to stanowisko tak lekceważąco i oddawać się mu dopiero w razie znalezienia trochę wolnego czasu, że odbije się to nadzwyczaj niekorzystnie tak na sprawach, jak i osobach, które się przed taki sąd dostaną, a zaufanie do sprawiedliwości i porządku w Państwie na tym ucierpi”. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, sygn. 122, k.155.

⁵¹ KKR, P.u.s., t. 2, s. 168.

⁵² Alfons Parczewski nie mając generalnie zaufania do tejże instytucji, zaznaczył jednak, że udzielenie powodowi prawa wyboru pomiędzy sądem powiatowym a sędzią pokoju w sytuacji, gdy powód zamieszkuje w jednym okręgu z pozwanym, byłoby sprzeczne z obecnym tekstem ustawy. Mogilnicki uważał, iż prawo wyboru forum sądowego nie jest sprzeczne z porządkiem publicznym. „Jeżeli ludność nie będzie miała do sądu pokoju zaufania, zawsze będzie mogła w drodze sztucznego podwyższenia pretensji, w praktyce te sądy omijać”. KKR, P.u.s., t. 1, s. 314.

skupienie spraw najdrobniejszych w sądach powiatowych⁵³. Była to bardzo słuszna uwaga, bowiem jej autor trafnie dostrzegł przyszłe kłopoty polskiego sądownictwa i to przecież nie tylko przedwojennego. Spór ten rozstrzygnął dość „łagodnie” przewodniczący, S. Bukowiecki, który nie zarządził w tej sprawie głosowania, uznając iż ta debata miała charakter wyłącznie informacyjny⁵⁴.

W toku dyskusji nad właściwością sędziów pokoju rozpatrywano też bardzo ważką kwestię ich instancyjnego usytuowania. Zwrócił uwagę na to K. Stefko. Wyjaśniał on członkom Podkomisji, że problem, czy sędziowie ci są instancją odrębną, czy też stanowią część składową sądu powiatowego należałoby rozważać z dwóch punktów widzenia: organizacyjnego i proceduralnego. W jego opinii organizacyjnie w projekcie włączono ich raczej do sądu powiatowego a proceduralnie, potraktowano jako instancję odrębną.

Skoro sędziowie pokoju – uzasadniał – mają ustawowo określony swój zakres działania, skoro sędziowie grodzcy nie wykonują nad nimi kontroli, od orzeczenia zaś sędziego pokoju służy apelacja do sądu grodzkiego, to trzeba zdaniem mówcy wyprowadzić stąd wniosek, że przynajmniej pod względem właściwości sędziowie sądu [?] pokoju tworzą odrębną instancję. Z drugiej strony, gdy w danej miejscowości nie ma sędziego pokoju, sprawę rozpatruje sąd grodzki a nie sędzia pokoju innego okręgu. Nie przeprowadził przeto projekt konsekwentnie zasady: czy sędziowie pokoju stanowią odrębną instancję, czy też wchodzi w skład sądu grodzkiego⁵⁵.

Trzeba przyznać, że pierwotny projekt K. Stefki utrzymywał rygorystycznie zasadę odrębności. Zasada ta została jednak złamana przez uchwałę Podkomisji o nieustanawianiu sędziów pokoju w miastach. Innego zdania był A. Mogilnicki. Nie widział on tu żadnej sprzeczności i niekonsekwencji. Mówca ten powołał się na analogiczne przykłady w procedurze cywilnej rosyjskiej rozpatrywania odwołań od orzeczeń sędziego sądu okręgowego przez komplet trzech sędziów tegoż sądu⁵⁶. Sam przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości W. Müller przyznał, iż stanowisko sędziów pokoju jest w projekcie unormowane niewyraźnie. Ze swojej strony opowiadał się za systematycznym wdrożeniem idei włączenia sędziów pokoju w skład sądu powiatowego.

(...) Nie chodzi tu o dwie instancje sądowe – twierdził – lecz że sędzia pokoju jest w stosunku do sądu grodzkiego sędzią posiłkowym, któremu mogą być powierzone pewne sprawy, w braku zaś takiego sędziego posiłkowego sprawa należy do kompetencji właściwej instancji, czyli sądu grodzkiego⁵⁷.

53 KKR, P.u.s., t. 1, s.315.

54 Ibidem, s. 316.

55 KKR, P.u.s., t. 2, s. 2.

56 Ibidem.

57 Ibidem.

Mogilnicki przypomniał zgromadzonym rozwiązanie przyjęte w projekcie ustawy postępowania karnego, w którym postanowiono, że sprawy należące do właściwości sądów powiatowych, rozpoznaje sędzia pokoju, jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą nie wyższą od „pewnej normy”, ściśle oznaczonej. Było to ujęcie zgoła odmienne, bez taksatywnego wymieniania spraw przekazanych sędziom pokoju. Mówca ten proponował zastosowanie tej samej redakcji, gdyż wtedy lepiej uwydatniłaby się zasada jednoinstancyjności sędziów pokoju i sądów powiatowych⁵⁸. Stanisław Wróblewski, zapewne dążąc do uporządkowania wszystkich wątków tej dyskusji przedstawił członkom Podkomisji do rozstrzygnięcia następujący dylemat: czy Podkomisja w ponownym rozpoznawaniu sprawy przez sąd powiatowy upatruje apelację od orzeczenia sędziego pokoju, czy też w postępowaniu przed sędzią pokoju widzi coś w rodzaju postępowania przedstanowczego, a w przesłaniu sprawy do sądu grodzkiego jedynie ponowne rozpoznanie sprawy przez ten sam właściwy sąd⁵⁹.

Patrząc na dalszy przebieg debaty, śmiało można powiedzieć, iż problem został rozwiązany połowicznie. Zrezygnowano jedynie w tekście projektu z oddzielnego tytułu *Sędziowie pokoju*, skreślając go i włączając blok przepisów o ich kompetencji do podrozdziału *Sądy grodzkie*. Dokonano więc zabiegu czysto technicznego, nieingerującego zbytnio w tekst całej projektowanej ustawy, lecz już na podstawie tego widać zwycięstwo koncepcji niewyodrębniania sędziów pokoju z sądów powiatowych⁶⁰.

W rozważaniach nad kolejnymi przepisami o właściwości sędziów pokoju członkowie Podkomisji już raczej się nie spierali i szybko przystępowali do głosowania nad poszczególnymi punktami projektu. Ożywioną dyskusję wywołał natomiast W. Müller, który wystąpił z wnioskiem o wyposażenie sędziów pokoju w uprawnienia sędziów polubownych⁶¹. Jednak znowu w zasadzie była

⁵⁸ Ibidem, s. 3.

⁵⁹ Ibidem, s. 3-4.

⁶⁰ Krytycznie o przepisach dotyczących sędziów pokoju w projekcie VII Komisji Kodyfikacyjnej wypowiedzieli się m.in. P. Jędruszek i S. Lubodziecki. Piotr Jędruszek twierdził, że „projekt (...) godzi nie tylko w niezawisłość sędziowską, lecz i w żywotne interesy ludności wiejskiej, wszystkie bowiem sprawy, które dotychczas załatwiane były na miejscu, w bliskich i dostępnych sądach pokoju, mają być przeniesione do odległych, a więc niedostępnych sądów grodzkich. (...) Sądy pokoju w b. Królestwie Polskim są najlepszym wzorem, zarazem są najtańszymi sądami, nie psują tak struktury jak projektowane sądy grodzkie z sędziami pokoju na przyprzążkę i mogą być wprowadzone w całej Polsce”. P. Jędruszek, *Sądy Pokoju w projektowanym ustroju sądownictwa*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1924, nr 22, s. 336; Stanisław Lubodziecki z kolei konstatował: „Zestawienie wyłuszczonego przepisów o sędziach pokoju (...) prowadzi do zarzutu bardzo przykrego: oto, po prostu mówiąc – do zarzutu takiego skarykaturowania instytucji sędziów pokoju, że jest ono zwyczajnym ich zbojkotowaniem. (...) Trzeba więc tu z całą stanowczością stwierdzić, że wszystko, dotyczące wedle projektu sędziów pokoju, jest przeciwne Konstytucji, jest jej zlekceważeniem, i ostać się w obecnej formie nie może.” S. Lubodziecki, *Z powodu projektu ustawy o sądach zwyczajnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1924, nr 12 i 13, s.166 i 177.

⁶¹ W. Müller zaproponował nowy art. 91a w następującym brzmieniu: „Nadto sędzia pokoju rozpoznaje spory o roszczenia majątkowe, bez względu na wartość i przedmiot sporu, jeżeli obie strony

to debata czysto teoretyczna, bowiem ten pożyteczny i oczywisty wręcz postulat upadł⁶². I tym razem przeważała niechęć dopuszczenia laików do udziału w orzecznictwie sądów powszechnych.

3. O sędziach pokoju w rozporządzeniu – wnioski końcowe

Według Rozporządzenia Prezydenta RP z r. 1928 Prawo o ustroju sądów powszechnych⁶³ (dalej: usp) obok sędziów zawodowych ustanowiono sędziów niezawodowych tj. sędziów pokoju, handlowych i przysięgłych.

W art. 15 usp sędziowie pokoju mieli rozpoznawać sprawy, powierzone im przez ustawy postępowania sądowego lub ustawy szczególne. W przepisach przechodnich (art. 290-292 usp) przyznano sędziom pokoju jurysdykcję tylko w sprawach cywilnych, natomiast nie dano prawa orzekania w sprawach karnych⁶⁴. Przepisy te zostały z nieznacznymi zmianami powtórzone w Kodeksie

wyraźnie poddają się jego orzecznictwu. Nie mogą być tą drogą rozpoznawane spory, w których jedna ze stron pozostaje pod opieką”. Przeciwnikami wniosku przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości byli: A. Mogilnicki, W. Prądzyński, S. Bukowiecki, J. Glass. Aleksander Mogilnicki odwołując się do doświadczenia „osobistego” w b. zaborze rosyjskim stwierdził, że rozstrzygnięcie sporów przez sędziów polubownych zwykle bywało połowiczne i żadnej ze stron nie zadowalało. „Normalnie jednak na sąd polubowny godzi się zwykle ten – mówił – kto nie rozporządza jednak dostatecznymi dowodami, albo ten, kto uznając, że nie ma słuszności, chce sztucznie jakoś trudności ominąć. W ogóle sąd polubowny jest to coś w rodzaju sądu przysięgłych, którego funkcji również, jak to wskazuje doświadczenie, rozszerzać nie należy”. Poparł Müllera S. Wróblewski i A. Parczewski. Zdaniem K. Stefki sędziowie pokoju mogliby spełniać czynności sędziego polubownego, ale bez prawa pobierania wynagrodzenia. W uzasadnieniu zaznaczył: „gdyby sędziowie pokoju mogli brać wynagrodzenie za swe czynności w roli sędziów polubownych, to groziłoby niebezpieczeństwo, że sędzia pokoju w każdej sprawie namawiać będzie na rozstrzygnięcie sporu w drodze sądu polubownego zamiast skłaniać strony do zaniechania sporu i ugody”. KKR, P.u.s., t. 2, s. 8-13.

⁶² KKR, P.u.s., t. 2, s. 13.

⁶³ Dz. U. RP nr 78, poz. 443.

⁶⁴ Art. 290. § 1. Spośród spraw, należących do właściwości sądów grodzkich, sędzia pokoju rozpoznaje spory między mieszkańcami swego okręgu o roszczenia majątkowe, jeśli wartość powództwa nie przekracza sumy dwustu złotych, z wyjątkiem: a) sporów, w których wartość przedmiotu nie wpływa na właściwość sądu; b) sporów z weksli, czeków, akcji, obligacji, listów zastawnych, dowodów składowych i tym podobnych papierów wartościowych; c) sporów o prawa do nieruchomości i prawa rzeczowe na nieruchomościach; d) sporów, w których pozwany jest Skarb Państwa lub inna osoba prawna prawa publicznego.

§ 2. Spory przewidziane w niniejszym artykule mogą wytaczać przed sędzią pokoju przeciw pozwanym zamieszkałym w jego okręgu również powodowie w tym okręgu nie zamieszkałym.

§ 3. Powództwo wytoczone przed sądem grodzkim, a należące w myśl § 1 do właściwości sędziego pokoju, sąd grodzki przekaże sędziemu pokoju z urzędu przed rozprawą lub na wniosek strony, przedstawiony najpóźniej na pierwszej rozprawie. Orzeczenie sądu grodzkiego, wydane w zakresie właściwości sędziego pokoju, nie jest z tego powodu nieważne.

Art. 291. Ustawa, a do czasu jej wydania Minister Sprawiedliwości w drodze rozporządzeń, oznaczy wypadki, w których sędzia pokoju wykonywa w sprawach niespornych poszczególne czynności oraz zlecenia sądu grodzkiego, do którego należy.

Art., 292. § 1. Przed sędzią pokoju strony mogą zawrzeć, ze skutkami ugody sądowej, ugody we wszelkich sprawach majątkowych, jeśli wartość przedmiotu nie przekracza sumy tysiąca złotych.

postępowania cywilnego z 1930 r. (dalej: kpc) w dziale o własności rzeczowej (art. 11-12)⁶⁵. Poza tym w art. 291 usp przewidziana była możliwość powierzenia sędziemu pokoju wykonywania niektórych czynności w sprawach niespornych oraz zleceń sądu grodzkiego.

Tryb postępowania przed sędzią pokoju nie był unormowany.

Według art. 293 usp miał być stosowany odpowiednio tryb postępowania, przepisany dla sędziów grodzkich, do czasu wydania ogólnej ustawy postępowania sądowego w sprawach cywilnych lub ustawy szczególnej o postępowaniu przed sędziami pokoju. Przy wydaniu kpc natomiast w art. XIV przepisów wprowadzających kpc z 1930 r. postanowiono, że przepisy o postępowaniu przed sędzią pokoju określi rozporządzenie ministra sprawiedliwości. Do niego również należało wydanie, przepisów o kosztach sądowych w tym postępowaniu (art. 125 przep. o koszt. sąd. z 1934 r., poz. 837).

Tryb powoływania na stanowiska sędziów pokoju szczegółowo unormowany został w art. 189-206 usp. Sędziego pokoju i jego zastępcę mieli wybierać na 5 lat mieszkańcy danego okręgu, mający prawo wybierania do Sejmu. Zasadniczo więc sędzia pokoju miał pochodzić z wyborów. Od zasady tej zachodziły wyjątki, kiedy sędzia był mianowany przez ministra sprawiedliwości, a mianowicie: 1) gdy wybory nie dojdą do skutku albo liczba głosujących jest mniejsza od trzeciej części ogólnej liczby wyborców (art. 189 usp); 2) gdy wybrany nie przyjął wyboru albo ustąpił przed ukończeniem kadencji (art. 190 usp); 3) gdy wybory zostały unieważnione, a powtórne wybory również unieważniono (art. 204 usp).

Wybory miała przeprowadzać komisja, składająca się z przewodniczącego sędziego, delegowanego przez prezesa sądu okręgowego i członków, delegowanych przez rady gminne (art. 194 i 195 usp). Kontrolę nad wyborami sprawował sąd okręgowy na wniosek prezesa sądu okręgowego albo na skutek zgłoszonych przez wyborców zarzutów (art. 203 usp).

Bierne prawo wyborcze miał ten, kto mieszkał przynajmniej od roku w danym okręgu, miał obywatelstwo polskie, nie był ograniczony w prawach obywatelskich lub cywilnych, był nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia, władał językiem polskim w słowie i piśmie i otrzymał wykształcenie w zakresie przynajmniej sześciu klas szkoły średniej. Wyłączeni byli posłowie do Sejmu i Senatu, funkcjonariusze państwowi i gminni oraz wojskowi w służbie czynnej, duchowni, zakonnicy, adwokaci i notariusze, a nadto osoby, przeciwko którym toczyło się postępowanie sądowe o przestępstwo z chęci zysku lub o zbrodnię (art. 192 usp).

§ 2. Przedmiotem ugody nie mogą być prawa do nieruchomości i prawa rzeczowe na nieruchomościach oraz takie prawa i stosunki prawne, dla których powstania ustawa wymaga formy aktu notarialnego lub sądowego.

⁶⁵ Dz. U. RP, nr 83, poz. 651.

Prawa i obowiązki sędziego pokoju oraz ich odpowiedzialność dyscyplinarną miało określić rozporządzenie ministra sprawiedliwości, osobna zaś ustawa miała określić wynagrodzenie stałe za pełnienie obowiązków sędziego pokoju (art. 208 usp). Z mocy art. 2 usp § 3 do kompetencji ministra sprawiedliwości należało oznaczenie gmin, w których mają być ustanowieni sędziowie pokoju. Miał on też prawo znoszenia stanowisk sędziów pokoju.

Według opinii (1937 r.) Wacława Miszewskiego, należało jeszcze wydać przepisy: 1) o trybie postępowania, ewentualnie i o kompetencji w sprawach niespornych; 2) o pragmatyce i uposażeniu sędziów pokoju; 3) o kosztach, związanych z wyborami i urzędowaniem sędziego pokoju (art. 208 usp zd. 2), należy oznaczyć okręgi, w których mają być czynni sędziowie pokoju⁶⁶.

Wacław Miszewski przypomniał, że już w okresie projektowania tego prawa wyrażano poglądy niechętne sądownictwu, pochodzącemu z wyborów. Rezultatem tego było, że stworzono instytucję sędziów pokoju, niewykończoną i niezdolną do funkcjonowania. Zakładano, że sędzia wybrany nie sprosta nałożonym na niego zadaniom ze względu na **brak należytego przygotowania**, oraz że powierzenie funkcji sędziowskich osobom, **pochodzącym z wyborów**, nie rokuje pozytywnych efektów⁶⁷.

Argument braku należytego przygotowania uznał za mało przekonujący, gdyż ustawodawca mało się z nim liczył w wielu przypadkach. Dowodem tego było wiele aktów ustawodawczych. Do rozstrzygnięcia sporów cywilnych powołane były osoby, od których, poza przynależnością do pewnego zawodu, umiejętnością czytania i pisania nie wymagano innych kwalifikacji. Miał na myśli przepisy o powoływaniu ławników do urzędów rozjemczych dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, ławników w sądach pracy, sędziów handlowych (art. 210 usp), członków komisji rozjemczych w sprawach robotników rolnych, sądach rozjemczych giełdowych.

Gdyby więc tę samą miarę – pisał – zastosować do sędziów pokoju wszelkie zastrzeżenia pod tym względem straciłyby na wartości, zwłaszcza, gdy się zważy, że nadany przez nasze prawo sędziom pokoju zakres kompetencji jest niewielki i że od orzeczeń jego dopuszczone są środki odwoławcze (art. 293, par. § usp)⁶⁸.

⁶⁶ W. Miszewski, *Sędzia pokoju*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1937, R. 17, I półroczcie, s. 203-204.

⁶⁷ Ibidem, s. 204.

⁶⁸ Ibidem, s. 205.

Odnosząc się do efektywności zasady wybieralności sędziego pokoju (nawiązał do rozwiązań szwajcarskich i amerykańskich), stwierdził, że

nie jest zależne od samej istoty tego systemu, lecz raczej od sposobu wprowadzenia go w życie, od środowiska powołanego do dokonania wyboru i od należytej kontroli wyborów. Sądzić więc można, iż niebezpieczeństwa związane z systemem wyborów, mogą być usunięte, co zresztą w naszym prawie dostatecznie już uwzględniono⁶⁹.

Wacław Miszewski nie widział więc zasadniczych przeszkód we wprowadzeniu w życie, przynajmniej w niektórych okręgach, instytucji sędziów pokoju i wręcz dostrzegł niewątpliwe wynikające z tego korzyści: zmniejszenie pracy przeciążonych sprawami sądów grodzkich; zbliżenie sądu do ludności w drobnych a dość licznych sporach.

Proponował wprowadzić w ustawodawstwie dwie poprawki. **Pierwsza**, polegałaby na tym, iż sędzia pokoju powinien być wybierany nie na 5 lat, lecz na czas nieoznaczony. Sędzia pokoju, wbrew swojej woli mógłby być pozbawiony stanowiska tylko w przypadkach w jakich było to dopuszczalne w stosunku do sędziów mianowanych (art. 109 i 110 usp). Zapewniałoby się w ten sposób sędziom pokoju niezależność od wyborców. **Druga**, zmierzała do nadania większej powagi orzeczeniom sędziego pokoju i polegałaby na tym, że pod względem instancyjnym orzeczenia te byłyby zrównane z orzeczeniami sądu grodzkiego, czego konsekwencją byłoby, że rozpoznanie środków odwoławczych od orzeczeń sędziego pokoju należałoby do sądu okręgowego, orzekającego kolegalnie (z uwagi na niedopuszczalność kasacji), a nie do sądu grodzkiego, jak to postanowiono w art. 293 § 1 usp⁷⁰.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem, s. 205-206. Adolf Czerwiński, Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, podczas odczytu w dniach 2 i 9 marca 1928 r. w Polskim Towarzystwie Prawniczym we Lwowie, głosił m.in.: „Instytucja sędziów pokoju z wyboru nie odpowiada naszym stosunkom. Wprowadzenie tej instytucji do ustroju polskiego sądownictwa państwowego nie przyczyni się ani do uproszczenia postępowania sądowego, ani do odciążenia sądów grodzkich, ani nie przyniesie korzyści dla ludności. Ludność bowiem mimo wszystko ma jeszcze największe zaufanie do sądów państwowych, a do sędziów z wyboru żadnego zaufania mieć nie będzie. W ślad za tem każde orzeczenie sędziego pokoju będzie opugnowane, gdyż z powodu wybujałej u nas polityki partyjnej, różnorodności stronnictw politycznych, a na kresach także tarć narodowościowych, strony, niezadowolone z orzeczenia sędziego pokoju, podejrzewać go będą o stronnictwość i wnosić będą często przeciw niemu zażalenia, nawet co do rzeczy samej nieuzasadnione. Skoro jednakże konstytucja nasza wprowadza instytucję sędziów pokoju, musi być ta instytucja wprowadzona w życie. W tym stanie rzeczy winien zarząd sprawiedliwości przy oznaczeniu okręgów, w których sędzia pokoju ma być ustanowiony, postępować nader ostrożnie i oględnie, mając na względzie te okoliczności, że w wielu okręgach sądów grodzkich brak jest odpowiednich osobistości na stanowisko sędziego pokoju i że w niektórych okręgach z powodu walk natury socjalnej lub narodowościowej, zwłaszcza na kresach, może być wybrany sędzią pokoju kandydat, do którego ludność nie będzie miała zupełnego zaufania” (A. Czerwiński, *Ustrój sądów powszechnych*, Lwów 1928, s. 20). I dalej: „Wprowadzenie instytucji sędziów pokoju połączone będzie w wielu

Przegląd przepisów ustawowych wskazuje, że polski ustawodawca skonstruował w głównych zarysach całą organizację i kompetencję sądownictwa pokojowego. Obowiązujące od 1 stycznia 1929 r. prawo o ustroju sądów powszechnych nie doczekało się jednak rozporządzeń wykonawczych ani ustaw dodatkowych, bez których wdrożenie w życie przepisów o sędziach pokoju było niemożliwe. W żadnej miejscowości nie wybrano sędziego pokoju.

Podsumowując, nawet ogólne omówienie przepisów usp z 1928 r. jednoznacznie wskazuje, że były one – w podstawowych założeniach – zbliżone do analogicznych przepisów z projektu końcowego KKR. Ten wniosek dotyczy także pozostałych regulacji traktujących o sędziach niezawodowych (przepisy o sędziach przysięgłych, handlowych, o komisjach wyborczych, listach, głosowaniu, ogłaszaniu wyniku wyborów itd.).

Można stwierdzić, że KKR, mimo niechęci jej członków, niewątpliwie przyczyniła się do wprowadzenia instytucji sędziów pokoju jako nieodzownego elementu prawa o ustroju sądów powszechnych II Rzeczypospolitej. Podstawowe koncepcje wypracowane na jej forum w wyniku wartościowych, głównie ze względów merytorycznych i poznawczych dysput znalazły w pełni odzwierciedlenie w późniejszych pracach rządu. Tak więc, Komisja Kodyfikacyjna RP w zakresie przepisów o sędziach pokoju w znacznym stopniu przyczyniła się do ukształtowania ostatecznej treści usp z 1928 r. Co prawda przepisy te w pewnym momencie stały się martwą literą⁷¹, lecz dyskusja w Rzeczypospolitej Polskiej na ten temat wciąż trwa⁷².

okręgach z wielkimi trudnościami, bo w naszych stosunkach trudno będzie o odpowiednich kandydatów na sędziów pokoju, którzy cieszyliby się ogólnym zaufaniem ludności, mieli przynajmniej ukończonych 6 klas szkoły średniej i chcieli bezpłatnie lub za niskim wynagrodzeniem sprawować swój urząd, który ich od ich właściwych zajęć często na całe dni będzie odrywał” (A. Czerwiński, op. cit., s. 23). Szerzej o funkcjonowaniu sędziów niezawodowych w II Rzeczypospolitej po 1928 r. patrz: P. Stachańczyk, *Spór o sądy przysięgłych w Polsce (1930–1938)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1992, z. 141, s. 151-172; T. Aschenbrenner, *W sprawie reformy Sądów przysięgłych w Polsce*, „Głos Adwokatów” 1934, z. 5, s. 122-126; J. Bross, *Sprawa Sądów przysięgłych*, „Głos Adwokatów” 1933, z. 8-9, s. 271-275; A. Butterteig, *Sędziowie pokoju*, „Głos Adwokatów” 1928, z. 3, s. 76-80; S. Gołąb, *Zarys polskiego procesu cywilnego. Zeszyt pierwszy. Jurysdykcja sądów powszechnych*, Kraków 1932, s. 133-148; K. Grzybowski, *Uwagi o projekcie ustawy o sądach powszechnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1927, nr 38, s. 516-523; J. Hrobni, *Instytucja sądów przysięgłych w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1930, R. 55, s. 1-13; E. Merz, „Elita” w Sądach Przysięgłych, „Głos Adwokatów” 1935, z. 2, s. 26-29; W. Nestorowicz, *Sądy przysięgłych w Anglii i na kontynencie Europy*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 9, s. 722-723; S. Różycki, *Sądy przysięgłych: przeszłość a teraźniejszość*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 5, s. 398-402; T.W. Wone, *W obronie sądów przysięgłych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 51, s. 805-807.

71 W Konstytucji kwietniowej z 1935 r. całkowicie pominięto regulacje z zakresu udziału czynnika niezawodowego w sądownictwie powszechnym. Po niespełna 10 latach od momentu wejścia w życie usp, na mocy Ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. (a nie rozporządzenia) zniesiono instytucje sądów przysięgłych i sędziów pokoju, Dz.U. RP, nr 24, poz. 213.

72 Zob. m.in. P. Kruszyński, J. Kil, *Sądownictwo sędziów pokoju w drobnych sprawach karnych – perspektywa legislacyjna*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2019, nr 19(1), s. 143-158;

Bibliografia

- Aschenbrenner T., *W sprawie reformy Sądów przysięgłych w Polsce*, „Głos Adwokatów” 1934, z. 5, s. 122-126.
- Bossowski J.J., *Czynnik ludowy w sądzie karnym*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1921, z. 1, s. 1-43.
- Bross J., *Sprawa Sądów przysięgłych*, „Głos Adwokatów” 1933, z. 8-9, s. 271-275.
- Butterteig A., *Sędziowie pokoju*, „Głos Adwokatów” 1928, z. 3, s. 76-80.
- Buzek J., *Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz uzasadnienie i porównanie tegoż projektu z konstytucją szwajcarską, amerykańską i francuską*, Warszawa 1919.
- Cybulski B., *Stosunek Komisji Kodyfikacyjnej RP do laików w składach orzekających sądów powszechnych*, „Studia Historyczno-Prawne, Prawo CCXIII, Acta Universitatis Wratislaviensis” 1992, nr 1384, s. 118.
- Czerwiński A., *Ustrój sądów powszechnych*, Lwów 1928.
- Glaser S., *Wstęp do nauki procesu karnego*, Warszawa 1928.
- Gołąb S., *Organizacja sądów powszechnych, oprac. systematyczne z uwzględnieniem rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnie oraz ustroju adwokatury, prokuratorii generalnej i notariatu*, Kraków 1938.
- Gołąb S., *Rosenblüth I., Ustrój sądów powszechnych*, Warszawa 1929.
- Gołąb S., *Uwagi krytyczne nad projektem ustawy o ustroju sądownictwa*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1922, z. 3, s.452-453.
- Gołąb S., *Zarys polskiego procesu cywilnego. Zeszyt pierwszy. Jurysdykcja sądów powszechnych*, Kraków 1932, s. 133-148.
- Grodziski S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, z. 1, s. 49.
- Grzybowski K., *Uwagi o projekcie ustawy o sądach powszechnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1927, nr 38, s. 516-523.
- Hrobni J., *Instytucja sądów przysięgłych w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1930, R. 55, s. 1-13.
- Jamontt J., *Historia i krytyka rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 1928.
- Jamontt J., *Pierwsza generalna lustracja Sądów polskich w b. zaborze rosyjskim*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1927, nr 24, s. 325-326.
- Jędruszek P., *Sądy Pokoju w projektowanym ustroju sądownictwa*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1924, nr 22, s. 336
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział Ogólny*, t. 1, z. 2, Warszawa 1920–1929.
- Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja ustroju sądownictwa*, t. 1, Lwów 1925.
- Kraushar T., *Sądy przysięgłych w Austrii*, „Palestra” 1929, z. 2, s. 84-88.
- Kronika. Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1921, z. 1-6, s.135.

A. Poglódek red., *Instytucja sędziego pokoju w wybranych państwach europejskich*, Warszawa 2020; R. Piotrowski red., *Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2021; Projekt Ustawy z 2021 r. o sądach pokoju oraz o zmianie niektórych innych ustaw, [https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-577-2021/\\$file/9-020-577-2021.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-577-2021/$file/9-020-577-2021.pdf) (01.12.2021).

- Krukowski S., *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977.
- Krukowski S., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, [w:] *Konstytucje Polski*, red. M. Kallas, Warszawa 1990.
- Krukowski S., *Nieznany projekt konstytucji polskiej z roku 1919*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. 27, z. 2, s. 259-269.
- Kruszyński P., Kil J., *Sądownictwo sędziów pokoju w drobnych sprawach karnych – perspektywa legislacyjna*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2019, nr 19(1), s. 143-158.
- Kuzior S., *Art. 18 Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim a sędziowie pokoju-nieprawniczy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 27, s. 423-426.
- Kuzior S., *Instytucja ławników w sądach pokoju Królestwa Polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 51 s. 807-810.
- Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991.
- Lubodziecki S., *Z powodu projektu ustawy o sądach zwyczajnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1924, nr 12 i 13, s.166 i 177.
- Malec D., *Pierwsza nowelizacja rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. – prawo o ustroju sądów powszechnych w debacie sejmowej w 1928 r.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 3, s. 599-616.
- Materniak-Pawłowska M., *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003.
- Merz E., „*Elita*” w *Sądach Przysięgłych*, „Głos Adwokatów” 1935, z. 2, s. 26-29.
- Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011.
- Miszewski W., *Sędzia pokoju*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1937, R. 17, I półrocze, s. 203-204.
- Mohyluk M., *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada prawnicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, z. 1-2, s. 285-300.
- Mohyluk M., *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Białystok 2004.
- Nagórski Z., *Prawo o ustroju sądów powszechnych z dn. 6 lutego 1928 według jednolitego tekstu z dn. 5 listopada wraz z ustawami i rozporządzeniami związkowymi i wykonawczymi oraz orzecznictwem Sądu Najwyższego*, Warszawa 1933.
- Najdus W., *Zygmunt Marek prawnik i polityk 1872–1931*, Warszawa 1992;
- Nestorowicz W., *Sądy przysięgłych w Anglii i na kontynencie Europy*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 9, s. 722-723.
- Piotrowski R, (red.), *Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2021.
- Pogłódek A. (red.), *Instytucja sędzięgo pokoju w wybranych państwach europejskich*, Warszawa 2020.
- Prace departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia tj. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 r.*, Warszawa 1918, s. 37-39.
- Projekty konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1920.
- Przejmowanie wymiaru sprawiedliwości przez organa polskie po I wojnie światowej*, [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999.

- Radwański Z., *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, z. 1, s. 33.
- Rappaport E.S., *Czy zalecić należy udział czynnika społecznego w ustroju sądownictwa karnego państw słowiańskich*, Warszawa 1933.
- Rappaport E.S., *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1920, t. 3, s. 101-103.
- Redzik A., *Prawo prywatne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, Warszawa 2009.
- Roman Longchamps de Berier (1883–1941), „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2006, z. 1, s. 38.
- Różycki S., *Sądy przysięgłych: przeszłość a teraźniejszość*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 5, s. 398-402.
- Rybicki M., *Ławnicy ludowi w sądach PRL*, Warszawa 1968.
- Sójka-Zielińska K., *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2, s. 271.
- Stachańczyk P., *Sąd przysięgłych w ustawodawstwie karnym i doktrynie w Polsce w latach 1918–1929*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1989, z. 1, s.109-133.
- Stachańczyk P., *Spór o sądy przysięgłych w Polsce (1930–1938)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1992, z. 141, s. 151-172.
- Suleja W., *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998.
- Szwarc W., *Działania TRS i RR na rzecz przejęcia cywilnego zarządu w Królestwie Polskim (1917–1918)*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997, s. 395-412.
- Tezy wyjaśniające do prawa o ustroju sądów powszechnych*, Złoczów 1928.
- Włodyka S., *Historia państwa i prawa Polski*, t. 5, cz. II, red. F. Ryszka, Warszawa 1968.
- Wniosek nagły posła d-ra Zgmunta Marka i tow.*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, nr 16, s. 152.
- Wone T.W., *W obronie sądów przysięgłych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 51, s. 805-807.
- Wusatowski Z., *Prawo o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa–Kraków 1929.
- Dz. Pr. P.P., nr 17, poz. 220.
- Dz.Pr.P.P., nr 44, poz. 315.
- Dz.U. 1917, nr 12, poz. 93.
- Rozporządzenie Prezydenta RP z 6 lutego 1928 r. „Prawo o ustroju sądów powszechnych”.
- Projekt Ustawy z 2021 r. o sądach pokoju oraz o zmianie niektórych innych ustaw*, [https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-577-2021/\\$file/9-020-577-2021.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-577-2021/$file/9-020-577-2021.pdf) (01.12.2021).

STRESZCZENIE

Komisję Kodyfikacyjną w II Rzeczypospolitej powołano do życia 3 czerwca 1919 r. na mocy ustawy uchwalonej jednomyślnie przez Sejm Ustawodawczy. Już w trakcie pierwszych obrad jej Zebrania Ogólnego, od 11 do 13 listopada 1919 r., większość uczestników wyraziło opinię, że jednym z najpilniejszych zadań jest opracowanie ustawy o ustroju sądownictwa. Komisja Kodyfikacyjna II RP wypracowała osiem projektów prawa o ustroju sądów powszechnych. Pierwsze dwa projekty rozpatrzone na posiedzeniach od 7 do 14 grudnia 1920 r. Po otrzymaniu opinii sądów i stowarzyszeń prawniczych, członkowie Komisji doszli do przekonania, że wobec postanowień Konstytucji marcowej z 1921 r. wprowadzającej sędziów pokoju wybieranych przez obywateli – projekt wymagał dostosowania do nowej ustawy zasadniczej. Ukończony w czerwcu 1921 r., trzeci projekt autorstwa Kamila Stefki zawierał odmienne propozycje w części dotyczącej czynnika obywatelskiego. Konsekwencją tego było objęcie projektem najpierw przepisów ogólnych – określających sposób organizacji sądów pokoju, następnie przepisów o sędziach pokoju i wreszcie przepisów o zakresie działania tych sądów. Projekt trzeci wywołał ożywione dyskusje w łonie rzeczonoj Komisji. Efektem tych prac było Rozporządzenie Prezydenta RP z r. 1928 Prawo o ustroju sądów powszechnych, w którym obok sędziów zawodowych ustanowiono sędziów niezawodowych tj. sędziów pokoju, handlowych i przysięgłych. Analiza przepisów rozporządzenia jednoznacznie wskazuje na to, że były one – w podstawowych założeniach – zbliżone do analogicznych przepisów z projektu końcowego Komisji Kodyfikacyjnej II RP. Wniosek ten dotyczy także regulacji traktujących o sędziach pokoju.

SUMMARY

On Justices of the Peace in the Work of the Codification Commission of the Second Polish Republic

The Codification Commission in the Second Republic was established on 3 June 1919 by an act passed unanimously by the Legislative Sejm. Already during the first sessions of its General Assembly, from 11 to 13 November 1919, the majority of participants expressed the opinion that one of the most urgent tasks was to draft a law on the system of the judiciary. The Codification Commission of the Second Republic worked out eight drafts of the law on the system of common courts. The first two drafts were considered at sessions from 7 to 14 December 1920. After receiving the opinions of the courts and legal associations, the members of the Commission came to the conclusion that, in view of the provisions of the March Constitution of 1921 introducing justices of the peace elected by the people – the draft needed to be adjusted to the new fundamental law. Completed in June 1921, the third draft by Kamil Stefka contained different proposals in the part concerning the civic factor. The consequence of this was that the draft included first general provisions

– defining the way in which magistrates' courts were organised, then provisions on magistrates, and finally provisions on the scope of activity of these courts. The third draft provoked lively discussions within the Commission. The result of that work was the Ordinance of the President of the Republic of Poland on Law on the System of Judiciary of 6 February 1928, in which, in addition to professional judges, non-professional judges were established, i.e. justices of the peace, commercial judges and sworn judges. An analysis of the provisions of the ordinance clearly shows that they were – in their basic assumptions - similar to analogous provisions from the final draft of the Codification Commission of the Second Republic. This conclusion also applies to the regulations treating magistrates.

III
PANDEMIA COVID-19
I JEJ NORMATYWNE NASTĘPSTWA

Marta Maksimczuk

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: m.maksimczuk@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7855-5469

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.14

Rozwój teorii i praktyki stosowania fiskalizmu na świecie i w Polsce z odniesieniem do współczesnej sytuacji epidemii COVID-19

ABSTRAKT

Kolejne kryzysy gospodarcze, (w tym kryzys spowodowany pandemią COVID-19), mają ze sobą wiele wspólnych cech odnoszących się do tej fazy cyklu koniunkturalnego. W każdym następnym pojawiają się też różnice – zwłaszcza jeśli chodzi o stosowane przez praktykę gospodarczą sposoby ich pokonywania wynikające z istniejących nowych realiów gospodarczych. W tym kontekście opracowanie podnosi problematykę ewolucji teorii i praktyki fiskalizmu na świecie i w Polsce – ważnego narzędzia ingerencji państwa w gospodarkę. Celem jest próba przedstawienia ewolucji poglądów z teorii i praktyki gospodarczej w kwestii podatków i fiskalizmu z możliwością pogłębiania rozważań nad takimi tego elementami, aspektami i kierunkami zmian, które odpowiednio zmodyfikowane do nowych warunków mogą być przydatne także współcześnie w poszukiwaniu dróg wychodzenia z kryzysów – w tym zwłaszcza z obecnego związanego z epidemią COVID-19. Postawiono hipotezę badawczą wskazującą na szczególne znaczenie fiskalizmu w warunkach załamań gospodarczych – w tym w obecnym kryzysie spowodowanym pandemią COVID-19, wskazując, że istnieją trudne do jednoznacznego sprecyzowania granice (górna i dolna) stosowania fiskalizmu. Zastosowano metodę opisową, wspartą elementami analitycznej, która posłużyła do przedstawienia ewolucji poglądów dotyczących podatków, fiskalizmu i długu publicznego oraz do zaprezentowania badań empirycznych w tym zakresie ze światowej literatury. Metodę opisową wsparło analizą przyczynowo-skutkową opisywanych zależności. Wyprowadzono uogólnienia i wnioski pozwalające pozytywnie zweryfikować stawianą hipotezę badawczą.

ABSTRACT**The Theory and Practice Development of Applying Fiscalism in the World and Poland Regarding the COVID-19 Modern Epidemic Situation**

Subsequent economic crises (including the COVID-19 crisis) have shared many common characteristics relating to this phase of the business cycle. In each subsequent, their differences also appear-especially in terms of the methods used by economic practice to overcome them, resulting from existing new economic realities. The main topic addressed by this paper is the evolution of theory and practice of fiscalism both in Poland and the world. The subject has aimed at presenting a study providing an overview including taxation and fiscalism with the potential for further consideration of aspects and directions of change which, suitably modified for the new conditions, may also be helpful nowadays in seeking ways out of economic crises, especially the most recent one related to the COVID-19 pandemic. A research hypothesis pointing to the special importance of fiscalism in the conditions of economic breakdowns – including the current crisis caused by the COVID-19 pandemic, indicates that it is difficult to unequivocally clarify the boundaries (upper and lower) of the application of fiscalism. The descriptive method, supported by analytical elements, illustrates the evolution of views on taxes, fiscalism, and public debt and present empirical studies in this field from the global literature. Furthermore, the method was supported by a cause-effect analysis of the described relations. Finally, generalizations and conclusions allowing to verify the previously stated research hypothesis were derived.

Słowa kluczowe: podatki, fiskalizm, kryzys, redystrybucja, dług publiczny, finanse publiczne

Key words: taxes, fiscalism, crisis, redistribution, public debt, public finances

Wprowadzenie

Omawiane zagadnienia odnoszące się do ewolucji teorii i praktyki stosowania fiskalizmu na świecie i w Polsce. Nie należą one do relatywnie najnowszych, pozostają jednak wciąż ważnymi i aktualnymi we współczesnej gospodarce, szczególnie w obecnych warunkach nasilania się zjawisk kryzysowych – w tym ostatnich, spowodowanych epidemią COVID-19. Zakres fiskalizmu we współczesnej gospodarce zmienia się z wyraźnie dostrzeganą tendencją wzrostową. Prowadzi to także do zmian poziomu innych makroekonomicznych wielkości (m.in. długu publicznego) i relacji (m.in. stopa wzrostu, PKB *per capita* i wielu innych). Dodatkowo należy zwrócić uwagę na określone bieżące i

przyszłe (średnio- i długookresowe) skutki społeczno-gospodarcze wywierane przez fiskalizm wszystkim podmiotom gospodarującym.

Celem niniejszego opracowania jest próba przedstawienia ewolucji poglądów z teorii i praktyki gospodarczej w kwestii podatków i fiskalizmu z możliwością pogłębiania rozważań nad takimi elementami, aspektami i kierunkami zmian, które odpowiednio zmodyfikowane do nowych warunków mogą być przydatne także współcześnie w poszukiwaniu dróg wychodzenia z kryzysów – w tym zwłaszcza z obecnego związanego z epidemią COVID-19. Postawiono hipotezę badawczą, że: problematyka fiskalizmu i długu publicznego jest wciąż ważna i we współczesnej gospodarce nabiera szczególnego znaczenia – zwłaszcza w warunkach poszukiwania dróg wychodzenia z kryzysów.

Treść zasadnicza opracowania została podporządkowana realizacji przyjętych założeń wynikających z obranego celu i weryfikacji postawionej hipotezy badawczej. Składa się ona z trzech części. W pierwszej zaprezentowano zarys rozwoju podejścia do podatków i fiskalizmu w myśli prawno-ekonomicznej od starożytności po współczesność. Druga część opracowania podnosi kwestie odnoszące się do zakresu (granic) stosowania podatków i fiskalizmu. Rozważania teoretyczne wsparto odtwórczo wybranymi ze światowej literatury wynikami badań empirycznych dotyczących zależności między stosowanym zakresem fiskalizmu a osiąganymi wskaźnikami wzrostu i rozwoju. Trzecia, najbardziej nawiązująca do współczesności, odnosi się do szczególnego znaczenia fiskalizmu w sytuacjach kryzysu. Konkluzje i wnioski z zaprezentowanych w poprzedniej części badań empirycznych dotyczących zwłaszcza kryzysu z 2008 r., na tle wyników badań przebiegu i współczesnej modyfikacji długich cykli koniunkturalnych, odniesiono do obecnego kryzysu wywołanego epidemią COVID-19.

Zastosowanie miały dwie metody badawcze – głównie opisowa, wsparta także elementami analitycznej. Metoda opisowa posłużyła do prezentacji ewolucji poglądów odnoszących się do podatków, fiskalizmu i długu publicznego oraz do odtwórczej prezentacji badań empirycznych dostępnych w światowej literaturze. Metodę opisową wsparto analizą przyczynowo-skutkową opisywanych zależności. Z czynionych rozważań wyprowadzone zostały uogólnienia i wnioski pozwalające zweryfikować wcześniej postawioną hipotezę badawczą.

Zarys rozwoju podejścia do podatków i fiskalizmu w myśli prawno-ekonomicznej od starożytności po współczesność

Podatki i z nich wynikający fiskalizm towarzyszą człowiekowi od początku jego istnienia¹. Prezentację, nawet najbardziej ogólnego zarysu ich ewolucji, zacząć należy od analizy tzw. fiskalizmu rzymskiego. Obowiązek ponoszenia

¹ A. Gomułowicz, D. Mączyński, *Podatki i prawo podatkowe*, wyd. 8, Warszawa 2016, s. 31; N. Gajl, *Teorie podatkowe w świecie*, Warszawa 1992, s. 22-30.

ciężarów związanych ze sprawami wspólnymi był tam rozłożony między obywateli. W czasach cesarstwa, w związku z prowadzeniem wojen zewnętrznych, zaczęto stosować obciążenie zwane „tributum”², potraktowane jako: „swoista inwestycja w wojnę poczyniona z myślą o zyskach (...) a państwo życzyło sobie, aby było postrzegane jako nieuciążliwe, składane dobrowolnie, a nie egzekwowane pod przymusem”³. Stopniowo wprowadzano wiele innych (*vectigalia*) świadczeń. Rzymski fiskalizm stawał się zjawiskiem coraz bardziej złożonym⁴. Państwo rzymskie okresu cesarstwa nie miało jednak wypracowanego i w praktyce sprawnie funkcjonującego systemu podatkowego zintegrowanego z gospodarką. W ogólnej ocenie wielu badaczy „był to raczej bezładny gąszcz szczególnych, często regionalnych, podatków, które nie pełniły roli instrumentów kontroli procesów gospodarczych, jak jest dziś”⁵.

W średniowieczu i w późniejszym okresie znaczący wkład do rozwoju teorii podatkowych wnieśli głównie kameraliści (J.H.G von Justi). Ich myśl przez ponad 200 lat wpływała na rozwój poglądów dotyczących podatków zwłaszcza w odniesieniu do ich miejsca w życiu społeczno-gospodarczym i znaczenia fiskalnej funkcji podatków i państwa⁶. Można tu znaleźć nawiązanie do nurtu chrześcijańskiej filozofii moralnej św. Tomasza z Akwinu i jego tezy, że „jeżeli panujący wymuszają przy użyciu przemocy coś w sposób niewłaściwy, to jest to rabunek, taki sam jak rozbój na drodze”⁷. Znajdowała ona także wyraz w poglądach odnoszących się do polityki fiskalnej, w której funkcja dochodowa podatków miała odgrywać szczególną rolę. Z kolei fizjokraci tezę kameralistów o potrzebie rozwoju produkcji przemysłowej i handlu zastąpili koniecznością rozwoju rolnictwa. Tym samym ulokowali tam również główne źródło dochodów państwa w postaci tzw. *podatku jedynego*. Jednakże (pomimo ważnych treści poznawczych tzw. *tablicy ekonomicznej F. Quesnaya*) ich koncepcja, nie znajdując zastosowania w gospodarce (negatywnie zweryfikowana przez K. Fridrich von Baden, próbującego wprowadzić ją w swoim księstwie), nie wyszła poza jej aspekt historyczny⁸.

Nie ulega wątpliwości, że wraz z rozwojem gospodarki rynkowej (kapitalizmu) rosło zainteresowanie podatkami i polityką fiskalną państwa. Należy więc przedstawić definicję podatku stosowaną przez Jeana B. Say’a. Twierdził on, że „podatek stanowi tę część produktu narodowego, która z rąk obywateli

² P. Krajewski, *Finanse publiczne*, [w:] *Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, P. Krajewski, Olsztyn 2004, s. 109.

³ A. Pikulska-Radomska, *Uwagi o rzymskim fiskalizmie epoki wczesnego cesarstwa*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2012, t. 10, s. 38.

⁴ *Ibidem*, s. 48.

⁵ P. Krajewski, *op. cit.*, s. 109.

⁶ N. Gajl, *op. cit.*, s. 37-40.

⁷ A. Gomułowicz, D. Mączyński *op. cit.*, s. 39.

⁸ *Ibidem*, s. 42.

przechodzi do rąk rządu dla zaspokojenia konsumpcji publicznych, (...) jest to zawsze ciężar nałożony na osoby prywatne lub ich zrzeczenia przez władzę zwierzchnią: naród albo monarchę, aby ich kosztem dostarczyć środków na cele konsumpcyjne, jakie ta władza uzna za właściwe”, „podatek jest to wartość uiszczona rządowi przez obywateli na pokrycie wydatków publicznych”⁹. Nawiązywały do niej inne późniejsze koncepcje. Była ona też punktem odniesienia wielu dalszych rozważań nad zakresem i granicami (z punktu widzenia zarówno podatnika, jak i państwa) stosowania fiskalizmu i analizy jego skutków społeczno-gospodarczych.

Zasady sformułowane przez Adama Smitha¹⁰ w znacznej części wciąż aktualne, wymieniane obecnie w sformułowaniu: równość, pewność, dogodność, taniość uzyskały charakter klasycznych zasad podatkowych. Równość można osiągnąć, zdaniem A. Smitha, drogą powszechnego i proporcjonalnego opodatkowania dochodów uzyskiwanych przez obywateli pod opieką państwa. Smith twierdzi, że „poddani każdego państwa powinni przyczyniać się do utrzymania rządu w jak najściślejszym stosunku do ich możliwości”¹¹. Pewność oznacza, że „podatek, jaki każda jednostka obowiązana jest płacić, powinien być określony, a nie dowolny”¹². Podatnik powinien tym samym z góry wiedzieć, jakie podatki, w jakiej wysokości i w jakich terminach zobowiązany jest zapłacić. Tak pojmowaną pewność zagwarantować musi państwo. Dogodność opodatkowania pojmuje się następująco: „każdy podatek winno się ściągać w takim czasie i w taki sposób, by podatnikowi było jak najdogodniej go zapłacić”¹³. Ma to na celu zminimalizowanie możliwości wystąpienia sytuacji, w której podatnicy nie będą dysponowali środkami niezbędnymi do uiszczenia należności. Autor zauważył, że: „ponieważ może on [tj. konsument] również według własnego uznania albo kupować, albo nie kupować, przeto jeżeli tego rodzaju podatek staje się dla niego kiedykolwiek uciążliwy, trzeba uznać, iż dzieje się tak z winy podatnika”¹⁴. Należy jednak wskazać, że A. Smith mówiąc o podatkach pośrednich, miał na myśli jedynie akcyzę od towarów uznanych za luksusowe. Z kolei podatki od artykułów zwykłych uważał za szkodliwe¹⁵. Taniość opodatkowania to postulat niskich kosztów poboru podatku. Badacz bierze pod uwagę zarówno „sumę, jaką podatek zabiera z kieszeni ludności”, jak i „sumę, której do kieszeni ludności nie dopuszcza”¹⁶. W obu przypadkach chodzi o utrzymanie kosztów poboru podatków na jak najniższym poziomie.

⁹ J.B. Say, *Traktat o ekonomii politycznej, czyli prosty wykład sposobu, w jaki się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa*, Warszawa 1960, s. 760.

¹⁰ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 2003, s. 585 i n.

¹¹ Ibidem, s. 500.

¹² Ibidem, s. 501.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 502.

¹⁵ G. Szczodrowski, *Polski system podatkowy. Strategia transformacji*, Gdańsk 2002, s. 33.

¹⁶ A. Smith, op. cit., s. 502 i n.

David Ricardo w swojej teorii ekonomicznej analizował także niektóre kwestie dotyczące fiskalizmu. Punktem wyjścia jego prawno-ekonomicznych rozważań nad opodatkowaniem była definicja: „Podatki są częścią produktu ziemi i pracy całego kraju, oddawaną do dyspozycji rządu. Płaci się je zawsze w końcu z kapitału lub z dochodu kraju”¹⁷. Nie ulega wątpliwości, że wkład D. Ricardo w rozwój teorii i praktyki stosowania fiskalizmu jest ogromny. Rozwinął koncepcje przerzucania (dystrybucji) ciężarów opodatkowania na różne klasy społeczne. Zaprezentował logiczne wywody prowadzące do stworzenia spójnego zestawu kanonów polityki fiskalnej¹⁸. Niewątpliwie warto przedstawić także poglądy innych przedstawicieli np. S. Sismondiego, nie tylko z powodu uznawania podatków za lepszą formę finansowania wydatków rządowych niż pożyczki, ale zwłaszcza z tytułu jego twierdzenia, że: „żaden pomysł zapewne nie był zgubniejszy dla ludzkości od pożyczek publicznych, żaden też nie wywołuje większych złudzeń”¹⁹.

Na gruncie liberalnej myśli ekonomicznej (A. Smith, D. Ricardo) powstały późniejsze, znaczące koncepcje podatkowe. Nakazywały one w szczególności sposób chronić dobro prywatne (podatnika) w kolizji z publicznym (państwo). Zostały tam również zarysowane reguły przerzucalności podatku. Kierunek myślenia (L. von Stein, A. Wagner) szkoły niemieckiej o podatkach odmiennie od idei liberalizmu ekonomicznego sformułował założenia swojej koncepcji. Zagadnienia opodatkowania rozpatrywał w kontekście ogólnej koncepcji państwa i odnosił je głównie do zadań, które ma ono spełniać. Zobowiązywał państwo do słusznej i sprawiedliwej korekty dochodu narodowego z wykorzystaniem socjalnej funkcji opodatkowania. Z kolei J.M. Keynes wskazywał szczególne znaczenie roli podatków w polityce interwencyjnej państwa w każdej fazie cyklu koniunkturalnego²⁰. Nie można pominąć również myśli podatkowych XX w., zawartych w tzw. nowej szkole niemieckiej (F.K. Mann, W. Gerloff, F. Neumark) podkreślających potrzebę zachowania ciągłości w nauce o podatkach.

Reasumując rozważania o ewolucji wybranych i charakteryzowanych koncepcji podatkowych można wskazać, że do najważniejszych ich cech wspólnych można zaliczyć:

- a) Podatki i z nich wynikający fiskalizm zawsze budziły w różnej skali nasilające się emocje, spory i kontrowersje.
- b) Człowiek zgodnie ze swoją naturą pożąda pieniędzy, a państwo pożąda podatków z natury swojej organizacji i przesłanek funkcjonowania,

¹⁷ D. Ricardo, *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Warszawa 1957, s. 168.

¹⁸ Ibidem, s. 168 i n.

¹⁹ J.C.I. Sismonde de Sismondi, *Nowe zasady ekonomii politycznej, czyli o bogactwie i jego stosunku do ludności*, t. 2, Warszawa 1955, s. 181.

²⁰ A. Gomułowicz, D. Mączyński, op. cit. s. 68-83.

poszukiwano sposobów rozwiązania konfliktu między interesami prywatnymi a publicznymi.

- c) W teorii i praktyce funkcjonowania podatku nie udało się w pełni rozwiązać problemu sprawiedliwego podziału dochodów między jednostką a państwem.
- d) Zagadnienia podatkowe rozpatrywano w kontekście istniejących uwarunkowań funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki.
- e) Opowiadano się za potrzebą tworzenia racjonalnych systemów podatkowych, jednak istotę racjonalności pojmowano różnorodnie.

Poglądy reprezentantów tzw. nowej szkoły niemieckiej, wskazywały na potrzebę zachowania ciągłości w nauce o podatkach. Uważali oni, że: „Bez zrozumienia instytucji podatkowych i towarzyszących im uwarunkowań ujętych w dawnej myśli podatkowej nie jest możliwe budowanie od podstaw nowego porządku podatkowego. Ewolucja myśli podatkowej umożliwia nie tylko wartościowanie, lecz także dokonanie weryfikacji oraz oceny znaczenia i osiągnięć dawnych koncepcji podatkowych”²¹.

Oczywiste jest, że koncepcje podatkowe nie mogą być niezmiennie w czasie. System podatkowy, jego strukturę, rodzaje i treść tam znajdujących się podatków i w praktyce stosowane formy opodatkowania należy pojmować jako wyraz dokonujących się przemian w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym.

Próby regulowania zakresu podatków i fiskalizmu. Wybrane przykłady rozważań teoretycznych wsparte wynikami badań empirycznych

Wraz z podatkami i fiskalizmem pojawiały się także, stopniowo coraz wyraźniej zarysowywane, kwestie dotyczące zakresu ich stosowania. Znajdujemy je już nawet w najstarszych zapisach – m.in. w dotyczących *samoopodatkowania* i *podatku pogłównego* w związku z budową arki Noego. Analizując ewolucję „tributum” i historię rzymskiego fiskalizmu epoki cesarstwa dostrzegamy też wzmianki o ich zakresie i granicach stosowania. Podkreślenia wymaga fakt, że już ówczesne proste ich reguły, odnoszące się do idei powszechności i sprawiedliwości, zarysowywały znamiona tych dwóch filarów, na których w przyszłości opierać się będzie opodatkowanie – w tym także współczesne²².

O granicach (zakresie) opodatkowania i fiskalizmu świadczą w szczególności: wysokość i sposób (reguła) naliczania, częstotliwość i forma pobierania oraz kto jest płatnikiem. Powoływany wyżej *podatek pogłówny*, w wysokości pół szekla rocznie, obciążał wszystkich mężczyzn powyżej 20 roku życia

²¹ Ibidem, s. 35.

²² Ibidem, s. 32.

zgodnie z regułą „bogaty powinien dać nie mniej, biedny nie więcej niż pół szkla”²³. Przyjęte tam rozwiązania sięgały do idei „biblijnego podatku świątynnego” jako „ofiary zarządzanej jeszcze przez Mojżesza w takiej wysokości jako okupu za życie, aby w ten sposób powstrzymać gniew Boga”²⁴. Obowiązywał on wszystkich dorosłych Żydów bez żadnych odstępstw w tej samej wysokości do czasu zburzenie świątyni jerozolimskiej w 80 r. po Chrystusie. Z kolei w Rzymie cesarski podatek poglówny (tzw. *tributum capitis*) był corocznie nakładany na każdego obywatela od 12 (wolni mężczyźni od 14) aż do 65 roku życia w zależności od wielkości posiadanego majątku i jego dochodu²⁵. *Tributum*²⁶ w czasach Cesarstwa Rzymskiego przechodził swoją ewolucję. Może być także doskonałym odzwierciedleniem specyficznej ewolucji zakresu rzymskiego fiskalizmu epoki cesarstwa i podejmowania prób wyznaczania skrajnych jego granic²⁷:

1. Unikanie pobierania (według Cyserona dostrzegającego w tych obciążeniach zamach na obywatelską pozycję);
2. Czasowe pobieranie w związku z prowadzonymi wojnami zewnętrznymi – jako inwestycja w wojnę poczyniona z myślą o zyskach – a także z okresami niepobierania w ogóle tego podatku;
3. Płacenie z zachowaniem zasad dobrowolności, dążeniem państwa do gwarantowania nieuciążliwości świadczenia i nieegzekwowania pod przymusem;
4. Możliwość (według udokumentowanych źródeł minimum dwukrotną) zwracania poprzednio przez państwo pobranych i niewykorzystanych środków z tego tytułu;
5. Całkowite zwolnienia *cives romani* z płacenia *tributu* w wyniku przenoszenia bezpośrednich obciążeń finansowych państwa rzymskiego na nowo podbite obszary i narody;

Nie oznaczało to jednak zwolnienia obywateli z obowiązku ponoszenia innych świadczeń na rzecz państwa rzymskiego.

W średniowiecznej myśli podatkowej, zwłaszcza w tzw. wczesnych koncepcjach kameralistów nawiązujących do poglądów św. Tomasza z Akwinu, znajdują się także tezy o dopuszczalności stosowania podatków tylko w „przypadkach szczególnej konieczności”. Myśl podatkowa J. H.G. von Justi precyzyjnie naświetlała zagadnienia:

²³ Ibidem, s. 31.

²⁴ Z. Żywica, *Wolność synów*, [w:] Mateuszowe logia Jezusa. *Studia z biblistyki*, t. 7, red. ks. R. Bartnicki, Warszawa 1994, s. 47.

²⁵ J. Klinkowski, *Nowotestamentalny obraz celników na tle systemu finansowego Judei I Imperium Rzymskiego*, „Perspektywa. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2007, nr 2(11), s. 57.

²⁶ A. Pikulska-Radomska, op. cit. s. 37-49.

²⁷ P. Krajewski, op. cit., s.109.

1. Uczciwej podstawy podatku;
2. Równomierności i sprawiedliwości opodatkowania²⁸;
3. Relacji między bezpośrednim i pośrednim opodatkowaniem;
4. Zasad poboru podatków;
5. Granic zakresu opodatkowania, które są sformułowane następująco²⁹:
„Podatki odciągają pieniądz z gospodarki, tak więc po ich opłaceniu nie może ona działać w tej samej skali co przedtem. Ważne jest, aby nie przekroczyć granic opodatkowania (...). Aby razem z pieniędzmi nie wycisnąć z biednych poddanych krwi i potu”.

W konsekwencji oznaczało to, że zasady (zwłaszcza równomierność i sprawiedliwość) wymierzania podatku nie mogą być ustalone w sposób przekreślający gospodarcze oddziaływanie podatku. Zatem, dla dobra państwa potrzebującego harmonijnego rozwoju, należy tym samym unikać fiskalizmu.

Liberalna myśl podatkowa, z jej tezą o obiektywnych prawach natury funkcjonujących w gospodarce, w odniesieniu do zasad podatkowych, niezależnie od szczegółowych i wielorakich treści, kierowała się generalną regułą – należy chronić podatników przed działaniem władzy naruszającej „naturalny porządek w gospodarce”³⁰. Sformułowała reguły dotyczące techniki pobierania podatków (pewność, dogodność, taniość). Oprócz przeczalności (incydencji) podatkowej podniosła kwestie etyki opodatkowania pojmowanej jako dążenie do sprawiedliwego rozkładania ciężaru podatkowego³¹. Akcentowała konieczność ustanowienia gwarancji ochrony źródeł podatku. W konsekwencji krytycznie odnosiła się do fiskalizmu podatkowego, w którym upatrywała szczególne zło – niszczenia źródła podatku i destrukcyjny wpływ na dochody budżetu.

Analiza wybranych teorii podatkowych w odniesieniu do zakresu (granic stosowania) fiskalizmu prowadzi także do podniesienia niektórych dylematów i skrajnych rozbieżności w uzyskiwanych wynikach badań odnoszących się do makroekonomicznych konsekwencji stosowania fiskalizmu. W prawnie-ekonomicznej literaturze z tego zakresu aktualnie często podejmowanym problemem jest związek pomiędzy rozmiarami sektora publicznego a stopą wzrostu gospodarczego. Nauki prawne (w szczególności prawnofinansowe) wykazują brak jednomyślności w swoich poglądach. Nauki ekonomiczne (neoklasyczna oraz endogeniczna teoria wzrostu gospodarczego) także traktują tę kwestię w sposób zupełnie odmienny. Według pierwszej z nich, skala redystrybucji nie wpływa

²⁸ Szerzej w: L. Kurowski, *Jak rozumieć sprawiedliwość*, [w:] *Podatki w orzecznictwie sądowym*, red. E. Ruśkowski, W. Konieczny, Warszawa 1996.

²⁹ Z. Fedorowicz, *Historia podatków do końca XIX wieku – ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, [w:] *Encyklopedia podatkowa*, red. C. Kosikowski, Warszawa 1998, s. 58.

³⁰ A. Gomułowicz, D. Mączyński, op. cit., s. 33.

³¹ Por. J. Głuchowski, *Teorie podatkowe*, [w:] *System Prawa Finansowego*, t. 3, red. L. Etel, Warszawa 2010, s. 89-97.

na stopę wzrostu w długim okresie. Z kolei druga przekonuje o negatywnym wpływie zarówno zbyt niskich, jak i wysokich wydatków państwa³². Wynikiem takiego stanu rzeczy jest fakt, że albo rząd dostarcza niedostateczną liczbę dóbr publicznych, albo zniekształcenia wywoływane przez podatki przewyższają korzyści płynące z ingerencji państwa. W światowej literaturze podejmowano także próby³³ ustalenia zależności pomiędzy wysokością wydatków państwa, w szczególności ich strukturą a dobrobytem społecznym. Należy wskazać, że autorzy badań w swoich pracach częściej koncentrowali się jednak na konsumpcji rządowej niż na transferach.

Należy także zastanowić się nad odmiennymi podejściami i prezentowaną rozbieżnością oceny wyników badań empirycznych dotyczących roli fiskalizmu i jego wpływu na przebieg (zwłaszcza rozwój) procesów społeczno-gospodarczych. Z niektórych dotyczących badań wynika, że³⁴:

1. Skala fiskalizmu nie wpływa na stopę wzrostu i rozwoju w długim okresie;
2. Istnieje negatywny wpływ zbyt niskich, jak i wysokich wydatków.

W światowej i polskiej literaturze można znaleźć różnorodne badania teoretyczno-empiryczne podejmujące próby ich weryfikacji. Obiektem badań były głównie kraje wysoko rozwinięte lub ich grupy (ugrupowania integracyjne) ze światowej gospodarki poza tylko nielicznymi przypadkami uwzględnienia w tym Polski. Niewątpliwie ważne są badania dotyczące Polski, w których zaprezentowano oddziaływanie na PKB poszczególnych podatków oraz obowiązkowych ubezpieczeń społecznych – jako składowych fiskalizmu³⁵.

Wpływ fiskalizmu na długookresowe perspektywy wzrostu gospodarczego próbowano również ustalać analizując związek między długiem publicznym a wielkością wydatków publicznych oraz cyklicznością polityki fiskalnej. Tym samym kontynuując rozważania należy dokładniej przyjrzeć się problematyce długu publicznego, który także ma już swoją historię i przeszedł określoną ewolucję – przynajmniej od czasów św. Tomasza z Akwinu, który skupiał się na sprawiedliwej cenie długu. Wciąż jednak dług publiczny definiowany jest nie-

³² M. Bukowski, P. Kowal, P. Lewandowski, J. Zawistowski, *Struktura i poziom wydatków i dochodów sektora finansów publicznych a sytuacja na rynku pracy. Doświadczenia międzynarodowe i wnioski dla Polski*, Warszawa 2005, s. 113.

³³ Z. Hessami, *The Size Composition of Government Spending in Europe and Its Impact on Well-Being*, Wiley Blackwell, "Kyklos" 2010, t. 63 (3), s. 347.

³⁴ M. Bukowski, P. Kowal, P. Lewandowski, J. Zawistowski, op. cit., s. 113 i n.

³⁵ M. Grajewska, A. Maksimczuk, A. Świerczewska-Gąsiorowska, *Fiskalizm a aktywność gospodarcza w Polsce. Aspekty ekonomiczno-prawne, granice stosowania, skutki*, t. 1, Suwałki 2016; Eadem, *Fiskalizm a aktywność gospodarcza w Polsce. Aspekty ekonomiczno-prawne, granice stosowania, skutki*, t. 2, *Wpływ niektórych elementów składowych fiskalizmu na rozwój przedsiębiorczości i sektora MŚP w Polsce. Aspekt prawny z elementami porównań międzynarodowych*, Suwałki 2016.

jednolicie³⁶. Według jego definicji leksykalnej dług publiczny to: „suma pieniędzy, którą ktoś pożyczył i musi zwrócić”, jak również „obowiązek dłużnika do spełnienia określonego świadczenia”. Określenie „publiczny” w konsekwencji oznacza także: „powszechny, pospolity, wszystkich albo wielu się tyżący, jawny”³⁷. Według S. Owsiaika jest to: „finansowe zobowiązanie władz publicznych z tytułu zaciągnięcia kredytów i pożyczek, emisji papierów wartościowych oraz nieregulowania przez jednostki sektora publicznego wymagalnych zobowiązań”³⁸. Eugeniusz Ruśkowski, odnosząc się do polskiego systemu sektora finansów publicznych, wskazuje na tożsamość pojęć *państwowy dług publiczny* oraz *dług publiczny*, które oznaczają dług sektora finansów publicznych³⁹.

W związku z analizą wpływu długu publicznego na procykliczność polityki fiskalnej i konsolidacji finansowych na PKB⁴⁰, podejmowano także próby zbadania czy dług publiczny, jako rezultat określonego zakresu fiskalizmu, ma wpływ na skalę wahań PKB⁴¹. Według J. Siwińskiej-Gorzelał, wielkość wydatków publicznych ma taki wpływ⁴². Również G.D. Myles potwierdził, że: „gdy we wszystkich krajach rozwiniętych dochody podatkowe w relacji do PKB wielokrotnie zwiększyły się, tempo wzrostu gospodarczego pozostawało na relatywnie stabilnym poziomie”⁴³. Potwierdzało to dużo wcześniejszą (z końca ubiegłego stulecia) tezę, że: „zmiany opodatkowania wpływają na stopę wzrostu tylko przejściowo i stosunkowo krótko (...) w długim okresie są w stosunku do niej neutralne lub oddziałują jedynie na poziom produktu, a nie jego dynamikę (...) obniżenie wszystkich krańcowych i przeciętnych stawek podatkowych o odpowiednio: 5 pp. i 2,5 pp. w gospodarce USA prowadziło do przyspieszenia tempa jej wzrostu o 0,2–0,3 pp. rocznie”⁴⁴.

Niektóre badania z ostatniej dekady ubiegłego stulecia wskazały jednak istnienie negatywnej korelacji między stopą wydatków rządowych a wzrostem PKB, a inne to kwestionowały⁴⁵. Istnienie związku potwierdził jednak

³⁶ K. Nizioł, *Próba zdefiniowania długu publicznego*, „Roczniki Prawnicze” 2009, nr 20, s. 19; E. Ruśkowski, *Finanse publiczne i prawo finansowe. Instrumenty prawnofinansowe i warunki ich stosowania*, Białystok 2018, s. 85-102.

³⁷ E. Lotko, U.K. Zawadzka-Pąk, *Prawnofinansowe instrumenty ograniczania deficytu i długu publicznego w Polsce na tle doświadczeń europejskich*, Białystok 2018, s. 44-46.

³⁸ S. Owsiaik, *Finanse publiczne. Teoria i praktyka*, wyd. 3 zm., Warszawa 2013, s. 330.

³⁹ E. Ruśkowski, op. cit., s. 85-102.

⁴⁰ X. Debrun, R. Kapor, *Fiscal policy and macroeconomic stability*, “IMF Working Paper” 2010, 10/111.

⁴¹ J. Siwińska-Gorzelał, *Dług publiczny a wzrost gospodarczy*, Warszawa 2015.

⁴² J. Siwińska-Gorzelał, op. cit.

⁴³ G.D. Myles, *Economic Growth and the Role of Taxation*, University of Exeter and Institute for Fiscal Studies, Prepared for the OECD, 2007.

⁴⁴ E. Engen, J. Skinner, *Taxation and Economic Growth*, *National Tax Association*, “National Tax Journal” 1996, t. 49, nr 4.

⁴⁵ J. Agell, H. Ohlsson, P. Thoursie, *Growth Effects of Government Expenditure and Taxation in Rich Countries: A Comment*, *Elsevier*, “European Economic Review” 2006, t. 50(1).

C.I. Plosser badając kraje OECD⁴⁶. Badanie 25 uprzemysłowionych krajów przyniosło jednak skrajnie zróżnicowane wyniki⁴⁷. Gareth D. Mylesa, badając te zależności także w krajach OECD stwierdził, że: „wzrost stóp podatkowych o 10 pp. prowadzi do spadku stopy wzrostu gospodarczego o 0,5 pp. – dodając do tego, że spadek ten jest nieznacznie wyższy w przypadku oddziaływania podatków bezpośrednich niż pośrednich”⁴⁸.

Bezpośredni wpływ poziomu fiskalizmu na stopę wzrostu PKB potwierdzili nieco później G. Karras i D. Furceri – ustalając, że: „wzrost stopy obciążeń fiskalnych o 1% PKB prowadzi w długim horyzoncie czasowym do trwałego spadku PKB per capita (spadek o 0,5–1%, w zależności od specyfikacji zastosowanego modelu)”⁴⁹. Na potwierdzenie tak sformułowanej tezy nie pozwalał jednak dokonany skrupulatny przegląd literatury przedmiotu i wyników innych badań empirycznych stosujących krańcowe stawki podatkowe do wyjaśnienia związku między polityką fiskalną a wzrostem PKB i podsumowanych stwierdzeniem: „(...) dowody na to, że stopy podatkowe oddziałują na wzrost są niepokojąco kruche”⁵⁰.

Szczególne znaczenie zakresu fiskalizmu w sytuacjach kryzysowych – w tym w okresie epidemii COVID-19

W polskiej literaturze widoczny jest niedostatek oryginalnych badań empirycznych podejmujących wpływ fiskalizmu na wzrost i rozwój zwłaszcza w zależności od faz cyklu koniunkturalnego. Jako nieliczni (A. Siwy, A. Adamczyk i inni) próbowali weryfikować zależności między wysokością i strukturą dochodów fiskalnych a tempem wzrostu gospodarczego w krajach Unii Europejskiej (14 krajów z UE-15, z wyłączeniem Luksemburga) w latach 1991–2000. Do pomiaru kierunku i siły zależności między poziomem fiskalizmu a średnim rocznym tempem wzrostu gospodarczego używali współczynnika korelacji liniowej Pearsona. Otrzymana wartość współczynnika (-0,56) świadczyła o istnieniu statystycznie istotnej ujemnej zależności między średnim poziomem fiskalizmu a tempem wzrostu gospodarczego. Pokazały, że: „wzrost poziomu fiskalizmu o 1 pp. powoduje spadek tempa wzrostu gospodarczego na jednego mieszkańca o 0,14 pp.”⁵¹. Dawało to przesłankę do postawienia tezy, że: „negatywny

⁴⁶ C.I. Plosser, *The Search for Growth*, [w]: *Policies for Long-Run Economic Growth*, red. J. Hole, Wyoming 1992, s. 27-29.

⁴⁷ F. Padovano, E. Galli, *Comparing the Growth Effects of Marginal vs. Average Tax Rates and Progressivity*, „European Journal of Political Economy” 2002, t. 18.

⁴⁸ G.D. Myles, op. cit.

⁴⁹ G. Karras, D. Furceri, *Taxes and Growth in Europe*, „South-Eastern Europe of Economics” 2009, nr 2.

⁵⁰ G.D. Myles, op. cit.

⁵¹ A. Siwy, A. Adamczyk, T. Lubińska, W. Tarczyński, *Poziom fiskalizmu a bezrobocie i tempo zmian PKB w krajach Unii Europejskiej i w Polsce w latach 1990–2000*, „Ekonomista” 2004, nr 1.

wpływ obciążeń fiskalnych na dynamikę wzrostu gospodarczego jest zauważalny dopiero w długim okresie”. Podobne wnioski uzyskali również B. Wrona i T. Wołowiec, którzy przeprowadzili badania tej samej grupy krajów z rozszerzeniem jednak danych wejściowych modelu o kolejne cztery lata (1991–2004)⁵².

Analizując wpływ fiskalizmu na wzrost i rozwój należy odnieść się do stosunkowo nowych (2016 r.) badań nad wpływem fiskalizmu na aktywność gospodarczą w Polsce⁵³. Odtwórczo wykorzystane wyniki światowych badań tych zależności stały się punktem wyjścia do analizy wpływu najważniejszych składowych (CIT, VAT, PIT i obowiązkowe ubezpieczenia społeczne) fiskalizmu na aktywność podmiotów gospodarujących (mikroskala) i PKB (makroskala) w Polsce. Sformułowano rekomendacje dla – w przyszłości realizowanej polskiej polityki fiskalnej. Z pewnością można w nich znaleźć także te, które aktualnie mogą przydać się w poszukiwaniu rozwiązań skutecznych w pokonywaniu specyficznego załamania gospodarczego zaistniałego w wyniku epidemii COVID-19.

Ze względu na płynną granicę i silne zróżnicowanie poszczególnych gospodarek narodowych jednoznacznie (nawet w ramach tego samego ugrupowania integracyjnego) w aspekcie ekonomicznym i prawnym trudno jest określić, czy dane państwo charakteryzuje się nadmiernym fiskalizmem. Znacznie łatwiej jest porównać poziom fiskalizmu w danym kraju z jego skalą w innych państwach, chociaż różny jest zakres finansów publicznych w systemach zarządzania poszczególnych krajów. Do jego pomiaru należy do PKB odnosić zarówno dochody, jak i wydatki publiczne. Stąd też mają tutaj zastosowanie:

1. Wskaźnik socjalizacji (wydatki);
2. Wskaźnik fiskalizmu (dochody).

Zdaniem E. Ruśkowskiego⁵⁴ lepszym jest pierwszy z nich, chociaż w badaniach naukowych wymagających pogłębionego ujęcia należy stosować także drugi z nich – m.in. w związku z niepełną ściągalnością podatków i tym samym różnym zakresem luki podatkowej w poszczególnych krajach⁵⁵. Do tych wskaźników dodatkowo wykorzystuje się takie mierniki, jak: wysokość stawek podatkowych, poziom obciążeń fiskalnych w stosunku do PKB, zakres ingerencji systemu finansów publicznych w PKB, stopień pokrycia wydatków publicznych dochodami publicznymi, budowa i skala stosowanych przedziałów podatkowych, różnice między nominalną a efektywną stopą opodatkowania oraz zakres występowania szarej strefy w gospodarce⁵⁶.

52 B. Wrona, T. Wołowiec, *Struktura systemu podatkowego a wzrost gospodarczy*, „Zeszyty Naukowe” 2007, nr 6.

53 M. Grajewska, A. Maksimczuk, A. Świerczewska-Gąsiorowska, op. cit., t. 1 i 2.

54 E. Ruśkowski, op. cit., s. 31.

55 Ibidem, s. 183.

56 M. Dynus, *Fiskalizm w Unii Europejskiej*, „Bank i Kredyt” 2007, nr 2.

Współcześnie w tego typu badaniach zastosowanie mają trzy główne mierzniki fiskalizmu. Są to⁵⁷:

1. Stopa podatkowa (*tax ratio*), będąca relacją wpływów podatkowych do PKB;
2. Stopa obciążeń fiskalnych ogółem (*total tax revenue as percentage GDP*) jako relacja sumy obciążeń finansowych, obejmujących nie tylko podatki, lecz także niepodatkowe dochody budżetu państwa oraz wszelkie obligatoryjne zobowiązania (jak składki na ubezpieczenia społeczne oraz alimentację funduszy celowych) do produktu krajowego brutto (PKB);
3. Stopa wydatków państwa (*government spending ratio* lub *government total outlays as percentage of GDP*), przedstawiająca relację całkowitych wydatków państwa, budżetów gmin, wypłat na ubezpieczenia społeczne oraz wydatków pozostałych państwowych funduszy celowych, a także agencji i fundacji, do produktu krajowego brutto (PKB).

W Unii Europejskiej *stopa obciążeń fiskalnych ogółem* jest od dłuższego czasu najczęściej stosowaną miarą fiskalizmu. Nie wyklucza to praktycznego stosowania także innych tego miar (w miarę potrzeby uzupełnianych tzw. *informacjami dodatkowymi*). Wynika to zwłaszcza z następujących powodów⁵⁸:

- praktyka zarządzania budżetem i długiem publicznym powoduje, że z tych względów skala fiskalizmu występuje w postaci oceny udziału łącznej sumy podatków i paropodatków w PKB;
- przy ocenie nadmiernego fiskalizmu coraz częściej jest podnoszony argument, że wysokie podatki i *quasi podatkowe daniny publiczne* sprzyjają rozwojowi szarej strefy;
- analizy porównawcze dochodów podatkowych i systemów podatkowych różnych krajów prowadzone bez odniesienia do kwestii i zakresu obciążeń fiskalnych z tytułu szeroko rozumianego zabezpieczenia społecznego mogą prowadzić do sformułowania wadliwych wniosków.

Zwłaszcza w fazie recesji i w warunkach wychodzenia ze stanu załamania gospodarczego zazwyczaj, oprócz tendencji do wzrostu zakresu stosowania fiskalizmu, dostrzega się także wyraźne jego zróżnicowanie między poszczególnymi krajami. Przykładowo, w UE w warunkach kryzysu 2008 r., przedstawiało się ono następująco⁵⁹:

57 M. Grajewska, A. Maksimczuk, A. Świerczewska-Gąsiorowska, op. cit., t. 1, s. 79-80.

58 A. Siwy, A. Adamczyk, T. Lubińska, W. Tarczyński, op. cit.

59 *Taxation Trends in the European Union. Data for the EU Member States, Iceland and Norway*, European Commission – Eurostat, Luxembourg 2011.

Tabela 1. Poziom fiskalizmu w 2010 r. w wybranych krajach UE

Lp.	Miernik fiskalizmu	Przeciętna UE	Kraj i poziom max.	Kraj i poziom min.
1	Stopa podatkowa	24,6%	Dania 46,6%	Czechy 18,5%
2	Stopa obciążeń fiskalnych	35,6%	Dania 47,6%	Litwa 27,1%
3	Stopa wydatków państwa	50,3%	Irlandia 67,0%	Bulgaria 37,7%

Źródło: *Public Finances in EMU–2011*, European Economy, European Commission, Directorate-General for Economic and Financial Affairs, Brussels 2010, 3/2011, s. 28; *Taxation Trends in the European Union. Data for the EU Member States, Iceland and Norway*, European Commission – Eurostat, Luxembourg 2011, s. 180.

Z analizy powyższych danych wynika wyraźnie, że trudno jest wskazać jednoznacznie kraj, w którym poziom fiskalizmu byłby skrajnie najwyższy lub najniższy. W zależności od miernika, przyjmowanego do oceny skrajnych (min. lub max.) wielkości wchodzi (oprócz Danii na podstawie dwóch początkowych mierników) coraz to inne kraje. Oprócz wniosku potwierdzającego wpływ wybranego miernika na ocenę skali fiskalizmu w tego typu badaniach należy wskazać także uzasadnienie podejmowania jeszcze bardziej uszczegółowionych badań tych zależności. Jest to istotnie ważne w poszukiwaniu indywidualnych dla każdego kraju skutecznych sposobów oddziaływania także na przebieg cykli koniunkturalnych – w szczególności wychodzenia ze stanów kryzysów i recesji, jest to wyjątkowo ważne także w Polsce w warunkach epidemii COVID-19.

W czasach recesji (obecnie znajdujemy się w takim okresie w związku z COVID-19) rośnie także waga badań podnoszących kwestie cykliczności procesów gospodarczych. Podejmowane są próby wyjaśnienia źródła nowo zaistniałego kryzysu. Poszukiwane są odpowiedzi na pytanie, czy można było temu zapobiec i jak w przyszłości można łagodzić skutki kryzysów. Tym samym analiza długookresowych zmian w przebiegu cyklu Kondratiewa może mieć szczególne znaczenie w wyjaśnianiu przyczyn poprzedniej (2008 r.) recesji z początków XXI w. Może też okazać się szczególnie przydatną do poszukiwania sposobów łagodzenia skutków i wychodzenia z obecnie istniejącego załamania gospodarczego. Tym samym uzasadniona staje się analiza wyników znaczących światowych badań dotyczących modyfikacji (deformacji) przebiegu cyklu Kondratiewa w II połowie XX i na początku XXI w.

Analizę należy zacząć od Oscara Jorda, który wraz ze współautorami⁶⁰, na podstawie kompleksowej analizy PKB w 17 krajach wykazali, że cykle po II wojnie światowej uległy licznym odchyleniom. Nastąpiło w nich m.in. skrócenie i zmniejszenie amplitudy fazy spadkowej, wydłużenie czasu trwania

⁶⁰ O. Jorda, M. Schularick, M.A.J.P. Taylor, *Macrofinancial history and the new business cycle facts*, "National Bureau of Economic Research" 2016, t. 22743.

fazy ekspansji ze zmianą długości cyklu⁶¹. Autorzy zwrócili także uwagę na synchronizację cykli, akcelerację tempa rozchodzenia się poszczególnych faz na kolejne kraje oraz na zwiększenie zasięgu. Badania Korotayeva oraz Tsirela z 2010 r.⁶², podzielają także pogląd o dyskusyjnym charakterze cyklu Kondratiewa, twierdząc, że tzw. faza wzrostowa V cyklu trwała od 1985 do 2008 r. Natomiast spadkowa może trwać (przez prawie 25 lat) do około 2035 r. Oznaczałoby to wyraźną dysproporcję w porównaniu do poprzednich cykli. Przypuszczają, że cykl V także uległ skróceniu i może trwać do 2020–2025 r. Ze względu na sieć powiązań i zależności ekonomicznych państw, efekt domina oraz „zarażania się” kryzysem kolejnych sektorów gospodarki na całym świecie może być dużo silniejszy niż w poprzednich cyklach i dotknąć zdecydowaną większość państw na świecie.

Leo i Simone Nefiodow w 2014 r.⁶³ zaprezentowali model, w którym wyróżniono już kolejny, szósty cykl Kondratiewa. Trwał on od 1990 r. i był wywołany rozwojem bioinżynierii i medycyny. Zwracają też uwagę na podejmowanie przez rządy interwencji w okresach spowolnienia gospodarczego czy kryzysu, co może znacząco wpływać na długość i przebieg cyklu. Ze względu na ingerencje władz w gospodarkę, okresy recesji mogą także być nieznacznie dłuższe. Jednakże skutki załamań gospodarczych mogą być zdecydowanie mniej odczuwalne. Podobną teorię (o skróceniu cyklu Kondratiewa) zaprezentowali także Leonid i Anton Grinin⁶⁴. Twierdzą, że kolejny cykl będzie krótszy od poprzedniego ze względu na tempo postępu. Jednak po kolejnej wielkiej rewolucji przemysłowej (przewidywanej na początek XXII w), cykle znowu wydłużą się i w nowym wieku będą również ulegać skróceniu. Podobnie jak L. i S. Nefiodow wskazują na bioinżynieryjne podstawy cyklu VI – dodając też postęp w zakresie cybernetyki i kognitywistyki. Inaczej jednak charakteryzują ramy czasowe cyklu. Uważają, że IV cykl Kondratiewa trwał do 1980–1985 r, zaś V – do 2020 r. Z kolei już VI cykl może zakończyć się dopiero w okolicach 2050 r., a w najbliższym czasie czekają nas czasy ożywienia⁶⁵.

Wyniki wyżej zaprezentowanych wybranych światowych badań pokazują, że wciąż jeszcze nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie, w którym cyklu

61 M. Maksimczuk, *Fiskalizm a wzrost gospodarczy. Analiza wybranych wyników badań ze światowej i polskiej literatury*, [w:] *Znaczenie ekonomii we współczesnym świecie*, Kraków 2020, s. 143–153.

62 A. Korotayev, S. Tsirel, *A spectral analysis of world GDP dynamics: Kondratieff Waves, Kuznets Swings, Juglar and Kitchin Cycles in global economic development and the 2008–2009 economic crisis*, “Structure and Dynamics” 2010, t. 4(1).

63 L. Nefiodow, S. Nefiodow, *The sixth Kondratieff. The new long wave in global economy*, Sankt Augustin 2014.

64 L. Grinin, A. Grinin, *The sixth Kondratieff wave and the cybernetic revolution*, [w:] *Globalistics and globalization studies: Global Transformations and Global Future*, Uchitel Publishing House 2016, s. 337–355.

65 M. Maksimczuk, op. cit., s. 143–153.

obecnie znajduje się światowa gospodarka. Wyznaczenie pewnych ram czasowych dla większości powojennych cykli nie jest na ten moment możliwe. Również analiza przebiegu fal, zdaniem badaczy, powinna być powtórzona po roku 2040. W odniesieniu jednak do obecnej sytuacji warto podkreślić, że wskazują one rok 2020 jako należący do fazy spadkowej, w której możliwa jest głęboka recesja gospodarcza. Niewątpliwie te przypuszczenia potwierdziły się wraz z epidemią COVID-19. Potencjalna deformacja cyklu w zakresie długości trwania, czy też spłylenie okresu recesji, wynika ze wzrostu tempa postępu technologicznego oraz szerszego wykorzystywania narzędzi polityki pieniężnej i fiskalnej. Wprawdzie wykorzystanie tych narzędzi może prowadzić do łagodzenia skutków kryzysów gospodarczych, ale w pewnych uwarunkowaniach (m.in. epidemii wywołanej przez COVID-19) może też okazywać się niewystarczające do uchronienia świata przed kolejnym wielkim kryzysem. Zdecydowanie większy zakres fiskalizmu, obniżanie stóp procentowych, czy też oferowanie szerokiej gamy pakietów socjalnych, zdaniem wielu analityków, może trwać tylko do określonych poziomów. Faktycznie zaistniała już nadmierna kumulacja tych niekorzystnych zjawisk może spowodować, że w pewnym momencie nie zaistnieją już działania mogące powstrzymać kryzys⁶⁶.

Podsumowanie i wnioski

Praktyka życia społeczno-gospodarczego zawsze stawiała określone zadania naukom prawnym i ekonomicznym. Badania naukowe, w poszukiwaniu nowych rozwiązań, nie mogą pomijać już istniejącego dorobku z danego zakresu. Wnikliwa analiza funkcjonujących teorii, w powiązaniu z oceną efektów w praktyce gospodarczej, pozwala lepiej wywiązywać się z realizacji tych zadań. Zagadnienia omówione w niniejszym opracowaniu odnoszą się do problematyki fiskalizmu i nie są kwestiami zupełnie nowymi w teorii i praktyce gospodarczej. Współczesne życie społeczno-gospodarcze pokazuje jednak, że są one wciąż ważne i aktualne. W niektórych sytuacjach, zwłaszcza w okresach występowania przejawów sytuacji kryzysowych, nabierają rosnącego teoretycznego i praktycznego znaczenia.

Analizując literaturę przedmiotu można stwierdzić, że podejmowano wiele prób zidentyfikowania związku fiskalizmu i długu publicznego z PKB. Nie zawsze jednak uzyskiwano z tych badań konkretnie brzmiące rezultaty. Do przezwyciężenia były też różnorodne problemy o charakterze metodologicznym. Badania zmierzały zazwyczaj w kierunku poszukiwania długookresowych determinant wzrostu gospodarczego na podstawie danych panelowych lub

⁶⁶ E. Pancer-Cybulska, *Działania UE wobec krajów dotkniętych kryzysem fiskalnym*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2018, nr 347, s. 9-21.

przekrojowych. Wprowadzenie do badań odpowiednich instrumentów i zmiennych kontrolnych jest jednak szczególnie istotne dla możliwości wiarygodnej interpretacji osiągniętych wyników i w konsekwencji tego także ich przydatności do podejmowania trafnych decyzji polityki gospodarczej. Wyzwaniem w stosunku do modeli regresji jest także potencjalna endogeniczność niektórych zmiennych niezależnych. Ich zmiany w rzeczywistości mogą odzwierciedlać wahania wzrostu gospodarczego, nie będąc tego faktycznym determinantem. Niekwestionowanym faktem jest, że zjawiska kryzysowe aktywizują konieczność sięgania po różnorodne instrumenty fiskalizmu. Nowe badania, wsparte doświadczeniami i wnioskami powinny stawać się bardziej przydatnymi i lepiej wspomagać podejmowanie trafnych decyzji nawet w znacznie bardziej skomplikowanych uwarunkowaniach funkcjonowania współczesnej gospodarki – w tym w czasie epidemii COVID-19.

W obecnych warunkach funkcjonowania gospodarki światowej, ugrupowań integracyjnych i poszczególnych krajów zachodzi szczególnie uzasadniona potrzeba prowadzenia takich rozważań. Wprawdzie sytuacje kryzysowe znane są od dawna, ale każdy następny kryzys jest pod wieloma względami inny od poprzednich. Nowe, a tym bardziej współcześnie zaistniałe, uwarunkowania funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa, wymagają weryfikacji wielu poprzednio już podejmowanych skutecznych (ale też i tych, które zawiodły lub okazywały się tylko nieznacznie skuteczne) rozwiązań. Czynnione w niniejszej publikacji rozważania pozwoliły na pozytywne zweryfikowanie postawionej hipotezy badawczej oraz na sformułowanie następujących wniosków:

1. Rośnie rola, znaczenie i zakres stosowanego fiskalizmu – zwłaszcza w związku z dążeniem do jak najszybszego wyjścia z kryzysu. W konsekwencji prowadzi to do zmian poziomu innych makroekonomicznych wielkości i relacji;
2. Nasilanie się zjawisk kryzysowych jeszcze bardziej aktywizuje konieczność sięgania po różnorodne instrumenty fiskalizmu – poprzednio mało (nawet nie stosowane) wykorzystywane;
3. Niewątpliwie zakres stosowanego fiskalizmu wywiera określone bieżące i przyszłe (średnio- i nawet długookresowe) skutki społeczno-gospodarcze. Jest to ważnym i wyjątkowo trudnym dylematem wyboru w polityce z tego zakresu, ponieważ także w tym obszarze nie zawsze jest możliwa do zastosowania racjonalność w skonfrontowaniu teraźniejszości z przyszłością;
4. Światowe i polskie przykłady już zrealizowanych badań niewątpliwie wniosły odpowiedni wkład w zbadanie tutaj prezentowanych zależności;
5. Istnieje potrzeba realizacji nowych tego typu badań odnoszących się także do sytuacji poszczególnych krajów – w tym do polskiej gospodarki w okresie epidemii COVID-19.

Bibliografia

- Agell J., Ohlsson H., Thoursie P., *Growth Effects of Government Expenditure and Taxation in Rich Countries: A Comment*, Elsevier, "European Economic Review" 2006, t. 50 (1).
- Bartnicki R. (red.), *Mateuszowe logia Jezusa. Studia z biblistyki*, t. 7, Warszawa 1994.
- Bukowski M., Kowal P., Lewandowski P., Zawistowski J., *Struktura i poziom wydatków i dochodów sektora finansów publicznych a sytuacja na rynku pracy. Doświadczenia międzynarodowe i wnioski dla Polski*, Warszawa 2005.
- Debrun X., Kapor R., *Fiscal policy and macroeconomic stability*, "IMF Working Paper" 2010, 10/111.
- Dynus M., *Fiskalizm w Unii Europejskiej*, „Bank i Kredyt” 2007, nr 2.
- Encyklopedia podatkowa*, red. C. Kosikowski, Warszawa 1998.
- Engen E., Skinner J., *Taxation and Economic Growth*, "National Tax Association, National Tax Journal" 1996, t. 49, nr 4.
- Etel L. (red.), *System Prawa Finansowego*, t. 3, Warszawa 2010.
- Fedorowicz Z., *Historia podatków do końca XIX wieku – ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, [w:] *Encyklopedia podatkowa*, red. C. Kosikowski, Warszawa 1998.
- Gajl N., *Teorie podatkowe w świecie*, Warszawa 1992.
- Głuchowski J., *Teorie podatkowe*, [w:] *System Prawa Finansowego*, red. L. Etel, t. 3, Warszawa 2010.
- Gomułowicz A., Mączyński D., *Podatki i prawo podatkowe*, Seria Akademicka, wyd. 8, Warszawa 2016.
- Grajewska M., Maksimczuk A., Świerczewska-Gąsiorowska A., *Fiskalizm a aktywność gospodarcza w Polsce. Aspekty ekonomiczno-prawne, granice stosowania, skutki*, t. 1, Suwałki 2016.
- Grajewska M., Maksimczuk A., Świerczewska-Gąsiorowska A., *Fiskalizm a aktywność gospodarcza w Polsce. Aspekty ekonomiczno-prawne, granice stosowania, skutki*, t. 2, *Wpływ niektórych elementów składowych fiskalizmu na rozwój przedsiębiorczości i sektora MŚP W Polsce. Aspekt prawny z elementami porównań międzynarodowych*, Suwałki 2016.
- Grinin L., Grinin A., *The sixth Kondratieff wave and the cybernetic revolution*, [w:] *Globalistics and globalization studies: Global Transformations and Global Future*, Volgograd 2016.
- Hessami Z., *The Size Composition of Government Spending in Europe and Its Impact on Well-Being*, Wiley Blackwell, "Kyklos" 2010, t. 63 (3).
- Jorda O., Schularick M., Taylor A.M., *Macrofinancial history and the new business cycle facts*, "National Bureau of Economic Research", t. 22743.
- Karras G., Furceri D., *Taxes and Growth in Europe*, "South-Eastern Europe of Economics" 2009, nr 2.
- Klinkowski J., *Nowotestamentalny obraz celników na tle systemu finansowego Judei i Imperium Rzymskiego*, „Perspektywa. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2007, nr 2 (11).

- Korotayev A., Tsirel S., *A spectral analysis of world GDP dynamics: Kondratieff Waves, Kuznets Swings, Juglar and Kitchin Cycles in global economic development and the 2008–2009 economic crisis*, "Structure and Dynamics" 2010, t. 4 (1).
- Krajewski P., *Finanse publiczne*, [w:] *Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, P. Krajewski, Olsztyn 2004.
- Kurowski L., *Jak rozumieć sprawiedliwość*, [w:] *Podatki w orzecznictwie sądowym*, red. E. Ruśkowski, W. Konieczny, Warszawa 1996.
- Lotko E., Zawadzka-Pąk U.K., *Prawnofinansowe instrumenty ograniczania deficytu i długu publicznego w Polsce na tle doświadczeń europejskich*, Białystok 2018.
- Maksimczuk M., *Fiskalizm a wzrost gospodarczy. Analiza wybranych wyników badań ze światowej i polskiej literatury*, [w:] *Znaczenie ekonomii we współczesnym świecie*, Kraków 2020.
- Myles G.D., *Economic Growth and the Role of Taxation*, University of Exeter and Institute for Fiscal Studies, Prepared for the OECD, 2007.
- Nefiodow L., Nefiodow S., *The sixth Kondratieff. The new long wave in global economy*, Sankt Augustin: CreateSpace Independent Publishing Platform, 2014.
- Nizioł K., *Próba zdefiniowania długu publicznego*, „Roczniki Prawnicze” 2009, nr 20.
- Owsiak S., *Finanse publiczne. Teoria i praktyka*, wyd. 3 zm., Warszawa 2013.
- Padovano F., Galli E., *Comparing the Growth Effects of Marginal vs. Average Tax Rates and Progressivity*, "European Journal of Political Economy" 2002, t. 18.
- Pancer-Cybulska E., *Działania UE wobec krajów dotkniętych kryzysem fiskalnym*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2018, nr 347.
- Pikulska-Radomska A., *Uwagi o rzymskim fiskalizmie epoki wczesnego cesarstwa*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. 10.
- Plosser C.I., *The Search for Growth, w: Policies for Long-Run Economic Growth*, Wyoming 1992, August 27–29.
- Podatki w orzecznictwie sądowym*, red. E. Ruśkowski, W. Konieczny, Warszawa 1996.
- Ricardo D., *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Warszawa 1957.
- Ruśkowski E., *Finanse publiczne i prawo finansowe. Instrumenty prawnofinansowe i warunki ich stosowania*, Białystok 2018.
- Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, P. Krajewski, Olsztyn 2004.
- Say J.B., *Traktat o ekonomii politycznej, czyli prosty wykład sposobu, w jaki się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa*, Warszawa 1960.
- Sismonde de Sismondi J.C.I., *Nowe zasady ekonomii politycznej, czyli o bogactwie i jego stosunku do ludności*, t. 2, Warszawa 1955.
- Siwińska-Gorzelał J., *Dług publiczny a wzrost gospodarczy*, Warszawa 2015.
- Siwy A., Adamczyk A., Lubińska T., Tarczyński W., *Poziom fiskalizmu a bezrobocie i tempo zmian PKB w krajach Unii Europejskiej i w Polsce w latach 1990–2000*, „Ekonomista” 2004, nr 1.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 2003.

- Szczodrowski G., *Polski system podatkowy. Strategia transformacji*, Gdańsk 2002.
- Taxation Trends in the European Union. Data for the EU Member States, Iceland and Norway*, European Commission – Eurostat, Luxembourg 2011.
- Wrona B., Wołowiec T., *Struktura systemu podatkowego a wzrost gospodarczy*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni” 2007, nr 6.
- Żywica Z., *Wolność synów*, [w:] *Mateuszowe logia Jezusa. Studia z biblistyki*, t. 7, red. R. Bartnicki, Warszawa 1994.

STRESZCZENIE

Uzasadnione jest prezentowanie zagadnień odnoszących się do ewolucji teorii i praktyki stosowania fiskalizmu na świecie i w Polsce. Nie należą one do relatywnie najnowszych, pozostają jednak wciąż ważnymi i aktualnymi we współczesnej gospodarce, szczególnie w obecnych warunkach nasilania się zjawisk kryzysowych – w tym ostatnich spowodowanych epidemią COVID-19. W związku z tym celem jest próba przedstawienia ewolucji poglądów z teorii i praktyki gospodarczej w kwestii podatków i fiskalizmu z możliwością pogłębiania rozważań nad takimi elementami, aspektami i kierunkami zmian, które odpowiednio zmodyfikowane do nowych warunków mogą być przydatne także współcześnie w poszukiwaniu dróg wychodzenia z kryzysów – w tym zwłaszcza z obecnego związanego z epidemią COVID-19. Postawiono hipotezę badawczą, że: problematyka fiskalizmu i długu publicznego jest wciąż ważna i we współczesnej gospodarce nabiera szczególnego znaczenia – zwłaszcza w warunkach poszukiwania dróg wychodzenia z kryzysów. W pierwszej części zaprezentowano zarys rozwoju podejścia do podatków i fiskalizmu w myśli prawno-ekonomicznej od starożytności po współczesność. Druga część podnosi kwestie zakresu (granic) stosowania podatków i fiskalizmu. Rozważania teoretyczne wsparto odwołując się do wyników badań empirycznych dotyczących zależności między stosowanym zakresem fiskalizmu a osiąganymi wskaźnikami wzrostu i rozwoju. Trzecia odnosi się do szczególnego znaczenia fiskalizmu w sytuacjach kryzysu. Konkluzje i wnioski z zaprezentowanych w poprzedniej części badań empirycznych dotyczących zwłaszcza kryzysu z 2008 r., na tle wyników badań przebiegu i współczesnej modyfikacji długich cykli koniunkturalnych, odniesiono do obecnego kryzysu wywołanego epidemią COVID-19. Z czynionych rozważań wyprowadzone zostały uogólnienia i wnioski pozwalające pozytywnie zweryfikować wcześniej postawioną hipotezę badawczą.

SUMMARY

The Theory and Practice Development of Applying Fiscalism in the World and Poland Regarding the COVID-19 Modern Epidemic Situation

It is reasonable to raise issues relating to the evolution of the theory and practice of fiscalism in the world and Poland. They are not relatively recent. However, they remain important and valid in the contemporary economy, especially in the current intensifying crisis occurrences – including the recent ones caused by the COVID-19 pandemic. Therefore, the subject has aimed at presenting a study providing an overview including taxation and fiscalism with the potential for further consideration of aspects and directions of change which, suitably modified for the new conditions, may also be helpful nowadays in seeking ways out of economic crises, especially the most recent one related to the COVID-19 pandemic. The research hypothesis has been put forward that fiscalism and public debt are still essential and in today's economy acquire particular relevance – especially in the conditions of seeking ways out of crises. The first part presents an outline of the development of the approach to taxes and fiscalism in legal and economic thought from ancient times to the present. The second part raises the range (limits) of the application of taxes and fiscalism. The theoretical considerations are supported by empirical research results reproductively selected from the world literature on the relationship between the applied scope of fiscalism and the achieved growth and development indicators. The third refers to the unique significance of fiscalism in crises. The conclusions and inferences from the empirical research presented in the previous part, concerning, in particular, the 2008 crisis against the background of the results of the research on the course and new modification of long economic cycles, were referred to the current crisis caused by the COVID-19 pandemic. Generalizations and conclusions allowing for positive verification of the earlier research hypothesis were derived from the considerations.

Barbara Surdykowska

Biuro Ekspertki Komisji Krajowej NSZZ Solidarność
e-mail: b.surdykowska@solidarnosc.org.pl

ORCID: 0000-0003-4569-1274

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.15

Ochrona interesów publicznych w Rozporządzeniu Rzym I w kontekście zróżnicowania standardów pracowniczych w UE

ABSTRAKT

Tekst odnosi się do pojęcia interesu publicznego zawartego w art. 9 Rozporządzenia Rzym I. Autorka stawia tezę, że w świetle procesów zachodzących na rynku pracy (takich jak digitalizacja rynku pracy i zatrudnienie przez platformy) oraz problemów z dookreśleniem zakresu dyrektywy o pracownikach delegowanych w kontekście kierowców transportu międzynarodowego może dojść do częstszego traktowania przez sądy przepisów z zakresu prawa pracy jako przepisów wymuszających swoje zastosowanie. Podstawowym celem tekstu jest zwrócenie uwagi, że potrzebne jest zwiększenie zainteresowania doktryny prawa pracy sferą potencjalnego zastosowania art. 9 Rzym I. W odniesieniu do kwestii pracowniczych pojawia się pytanie dotyczące obowiązującej w danym państwie płacy minimalnej w połączeniu z problematyką swobody świadczenia usług. Europejski Trybunał Sprawiedliwości odniósł się do problematyki zapewnienia godziwego wynagrodzenia pracowników jako ważnego elementu „nadrzędnego interesu ogólnego” uzasadniającego ograniczenie swobody świadczenia usług. W rozważaniach w orzeczeniu *Mazzoleni* równocześnie ETS podkreślił, że stosowanie płacy minimalnej państwa, w którym wykonywana jest usługa, może być nieproporcjonalnym obciążeniem, szczególnie w sytuacji, gdy przedsiębiorstwo świadczące usługi położone jest na terytorium przygranicznym, a prace wykonywane w państwie przyjmującym mają charakter doraźny, krótki i w niepełnym wymiarze czasu pracy. Interesującym zagadnieniem jest „przełożenie” rozważań zawartych we wskazanym orzeczeniu na rodzące się zatrudnienie przez platformy internetowe. Pewnym tłem dla powyższych rozważań jest fakt,

że w literaturze prawa prywatnego międzynarodowego wśród przepisów wymuszających swoje zastosowanie wskazuje się najczęściej na przepisy antymonopolowe, z zakresu prawa dewizowego, dotyczące zakazu wwozu czy wywozu określonych towarów, ale, i to jest istotne z punktu widzenia tekstu, coraz częściej wskazuje się na przepisy oparte na prywatnoprawnej metodzie regulacji. W tekście pojawiają się także rozważania dotyczące rozumienia pojęcia „interes publiczny”.

ABSTRACT

Protection of Public Interests in the Rome I Regulation in the Context of the Diversity of Employee Standards in the EU

The paper refers to the concept of public interest contained in Art. 9 of the Rome I Regulation. The author argues that in the light of the processes taking place on the labor market (such as the digitization of the labor market and employment via platforms) and problems with defining the scope of the directive on posted workers in the context of drivers of international transport, courts may treat national regulations in the field of labor law as overriding mandatory provisions. The main goal of the paper is to draw attention to the need to increase the interest in the doctrine of labor law in the sphere of the potential application of Art. 9 Rome I. With regard to employment issues, a question arises regarding the minimum wage applicable in a given country in conjunction with the issue of the freedom to provide services. The European Court of Justice referred to the issue of ensuring fair remuneration of employees as an important element of the “overriding general interest” justifying the restriction of the freedom to provide services. In the deliberations in the *Mazzoleni* judgment, the ECJ also emphasized that the application of the minimum wage of the country in which the service is performed may be a disproportionate burden, especially in a situation where the enterprise providing the services is located in the border territory and the work performed in the host country is temporary, short and part-time. An interesting issue is the “translation” of the considerations contained in the aforementioned judgment into the emerging employment through internet platforms. Some background for the above considerations is the fact that in the literature of private international law, among the overriding mandatory provisions, the most frequently indicated are anti-monopoly provisions, in the field of foreign exchange law, regarding the prohibition of import or export of certain goods, but this is also important from the point of view of the paper, more and more often regulations based on a private-law method of regulation. The paper also includes considerations regarding the concept of “public interest”.

Słowa kluczowe: pracownik delegowany, przepisy wymuszające swoje zastosowanie, zmiany na rynku pracy, interes publiczny

Key words: posted worker, overriding mandatory provisions, changes in the labor market, public interest

Celem tekstu jest spojrzenie na art. 9 Rozporządzenia Rzym I, który zawiera tzw. przepisy wymuszające swoje zastosowanie w przypadku potrzeby ochrony interesów publicznych takich jak organizacja polityczna, społeczna lub gospodarcza¹. Wydaje się, że przepis ten w świetle zmian zachodzących na rynku pracy może być stosowany z większą częstotliwością.

Artykuł 9 Rzym I jest interesujący dla doktryny prawa pracy przede wszystkim w kontekście mobilności pracowników. Rozporządzenie Rzym I zawiera szczególne regulacje dotyczące prawa, któremu będzie podlegał stosunek pracy (zawarte są one w art. 8) i służą ochronie słabszej strony stosunku pracy. Rozporządzenie zawiera także szczególne normy dotyczące konsumentów (art. 6) jako strony słabszej. Niewątpliwie rolą art. 9 nie jest ochrona strony, która byłaby stroną słabszą, jest nią realizacja kluczowych interesów publicznych państwa. Jak wskazuje się w literaturze, niebezpieczeństwo zbiegu art. 8 i art. 9, przy założeniu ścisłej interpretacji art. 9 Rzym I jest w praktyce dość ograniczone. Artykuły 6 lub 8 nie powinny być automatycznie zastępowane przez art. 9 chociaż możliwości takiej nie należy definitywnie wykluczać². Wydaje się, że można obserwować zjawisko polegające na tym, że coraz częściej w literaturze stawia się pytanie o rolę przepisów wymuszających swoje zastosowanie jako narzędzie ochrony słabszej strony stosunku prawnego³.

¹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych, Rzym I (Dz. Urz. UE 4.7. 2008, L 177/6 dalej: Rzym I) jest źródłem prawa prywatnego międzynarodowego, które stosuje się do zobowiązań umownych w sprawach cywilnych i handlowych powiązanych z prawem różnych państw członkowskich. Artykuł 9 Rozporządzenia Rzym I stanowi:

1. Przepisy wymuszające swoje zastosowanie to przepisy, których przestrzeganie uważane jest przez państwo za tak istotny element ochrony jego interesów publicznych, takich jak organizacja polityczna, społeczna lub gospodarcza, że znajdują one zastosowanie do stanów faktycznych objętych ich zakresem bez względu na to, jakie prawo jest właściwe dla umowy zgodnie z niniejszym rozporządzeniem.
2. Niniejsze rozporządzenie nie narusza stosowania przepisów wymuszających swoje zastosowanie przez państwa sądu orzekającego.
3. Można przyznać skuteczność przepisom wymuszającym swoje zastosowanie państwa, w którym ma nastąpić lub nastąpiło wykonanie zobowiązań wynikających z umowy, w zakresie, w jakim przepisy te powodują, że wykonanie umowy jest niezgodne z prawem. Rozważając przyznanie skuteczności takim przepisom, uwzględnić się ich charakter i cel oraz skutki ich zastosowania lub niezastosowania.

² M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, komentarz do art. 9 Rozporządzenia Rzym I, pkt 7, Warszawa 2018, <https://www.profinfo.pl/sklep/prawo-prywatne-miedzynarodowe-komentarz,84448.html>

³ Przykładowo: L.M. van Bochove, *Overriding Mandatory Rules as a Vehicle for Weaker Party Protection in European Private International Law*, "Erasmus Law Review" 2014, nr 3, http://www.erasmuslawreview.nl/tijdschrift/ELR/2014/3/ELR_2210-2671_2014_007_003_005 (31.01.2021); A.H. von Hoek, *Private International Law: An Appropriate Means to Regulate Transnational Employment in the European Union?*, "Erasmus Law Review" 2014, nr 3, http://www.erasmuslawreview.nl/tijdschrift/ELR/2014/3/ELR_2210-2671_2014_007_003_006 (31.01.2021).

Zapewne, gdyby tekst był pisany rok temu, podstawowym punktem odniesienia byłyby problematyka pracowników delegowanych oraz pracowników wysoce mobilnych, jakimi są kierowcy transportu międzynarodowego. W odniesieniu do tych dwóch grup rodzą się pytania związane ze sferą oddziaływania art. 9 Rzym I. Naturalnym kontekstem dotyczącym art. 9 Rzym I byłyby także problematyka płacy minimalnej wprowadzonej w państwie członkowskim, która ma oddziaływać na wszystkie osoby wykonujące pracę na terytorium danego państwa niezależnie od prawa, jakiemu ma podlegać umowa – jak to ma miejsce w niemieckiej regulacji dotyczącej MiLoGu (Mindestlohngesetz)⁴.

Drugim punktem odniesienia byłyby postępująca digitalizacja rynku pracy pozwalająca na wykonywanie coraz większej liczby zadań w pełni zdalnie. W sytuacji, gdy pracownik państwa X wykonuje (pozostając w tym państwie) zdalną pracę na rzecz pracodawcy (albo żeby rzecz jeszcze bardziej skomplikować na rzecz platformy internetowej) w państwie Y rodzi to określone wyzwania dla stosowania zarówno art. 8 jak i art. 9 Rzym I.

Powyższe kwestie zachowują dalej swoją aktualność. Równocześnie jednak pojawił się nowy czynnik, który będzie musiał być brany pod uwagę przy rozważaniach dotyczących przepisów wymuszających swoje zastosowanie, jakim jest epidemia COVID-19. Oczywiście w tym obszarze trudno jeszcze o jakieś „zakończone” przemyślenia. Jednak już widać, że państwa członkowskie chętniej niż to miało miejsce wcześniej wskazują na określone normy prawa publicznego jako przepisy wymuszające swoje zastosowanie. Autorka nie potrafi obecnie wskazać przykładu, który bezpośrednio dotyczyłby sfery pracy czy standardów socjalnych, można się jednak takich rozwiązań spodziewać⁵. COVID-19 (walka z epidemią i wychodzenia z niej) będzie mieć wpływ na to jak będzie postrzegana ochrona interesu publicznego, o której mowa w art. 9 Rzym I.

Tekst ten nie wyczerpie wzmiankowanej problematyki. Jego jedynym celem jest zasugerowanie, że warto byłoby zwiększyć zainteresowanie doktryny sferą potencjalnego zastosowania art. 9 Rzym I w kontekście, co oczywiste, transgranicznych stosunków pracy, ale i zmian zachodzących na rynku pracy (np. związanych z jego digitalizacją). Ten namysł powinien być zresztą szerszy zarówno

4 W kontekście problematyki minimalnego wynagrodzenia za pracę można także zwrócić uwagę na projekt Komisji Europejskiej z dnia 28 października 2020 r.: Wniosek Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Unii Europejskiej COM (2020) 682 final.

5 E. Piovensani, *Italian Self-Proclaimed Overriding Mandatory Provisions to Fight Coronavirus*, <https://conflictflaws.net/2020/italian-self-proclaimed-overriding-mandatory-provisions-to-fight-coronavirus> (31.01.2021); G. Nardell QC, A. Parry, *Placing choice of law under lockdown: COVID-19 measures and overriding mandatory provisions*, <https://twentysex.com/placing-choice-of-law-under-lockdown-covid-19-measures-and-overriding-mandatory-provisions> (31.01.2021).

co do zastosowania „miecza”, do jakiego porównuje się art. 9 Rzym I, jak i „tarczy” w postaci art. 21 Rzym I⁶.

Klauzula „interesu publicznego”

W teorii prawa wskazuje się, że klauzula generalna jest konstrukcją normatywną. Klauzula interesu publicznego ma charakter generalnej klauzuli odsyłającej⁷. Wśród najczęściej występujących w polskich przepisach generalnych klauzul odsyłających można wskazać na: zasady współżycia społecznego, społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa, interes społeczny, interes publiczny, zasady sprawiedliwości społecznej, zasady (reguły) słuszności, dobre obyczaje, dobro dziecka, dobro rodziny⁸.

Należy podkreślić, że „interes publiczny nie ma generalnego wszechobjętego znaczenia opisowego, jego znaczenie opisowe związane jest z kontekstem społecznym i politycznym”⁹. Jak wskazuje się w literaturze, pojęcie interesu (w tym interesu publicznego) zajmuje ważne znaczenie w prawie i doktrynie. Wskazuje się, że nauka prawa zajmuje się przede wszystkim wyjaśnianiem jego roli w procesie stanowienia i stosowania prawa¹⁰.

Klauzula interesu publicznego związana jest przede wszystkim z prawem publicznym, głównie z prawem administracyjnym. Zawiera się w tej klauzuli dyrektywa kierowana do organów administracji publicznej, które swoje zadania winny wykonywać w interesie publicznym¹¹. Jak wskazuje A. Żurawik – „ta kluczowa dla prawa publicznego klauzula była i jest przedmiotem refleksji i bardzo skrajnych ocen – uznaje się ją za kategorię normatywną, bądź traktuje jako

⁶ W polskiej literaturze podstawowym punktem odniesienia jest monografia W. Kurowskiego, *Stosunki pracy wynikające z umowy w prawie prywatnym międzynarodowym*, Warszawa 2016. Autor wskazuje (s. 10), że można zarysować pewne obszary, które mają szczególne znaczenie dla ochrony porządku publicznego państwa, a zatem ingerencja przepisów wymuszających jest wielce prawdopodobna. Są to normy dotyczące: bezpieczeństwa publicznego, ochrony środowiska naturalnego, bezpieczeństwa i higieny pracy, szeroko rozumianego zdrowia powszechnego (w tym m.in. ochrona pracowników młodocianych i kobiet w ciąży, zapewnienie świadczeń chorobowych, które nie są uregulowane przepisami z zakresu ubezpieczeń społecznych), a także ochrona rynku pracy (kontrola zatrudniania, zabezpieczenie przed zwolnieniami grupowymi czy też pośrednictwo pracy).

⁷ L. Leszczyński, *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Lublin 2000, s. 17; idem, *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Kraków 2001, s. 21.

⁸ Przykładowo w kodeksie postępowania administracyjnego można znaleźć kilkanaście odesłań, wśród których najważniejsze znaczenie dla stosowania prawa administracyjnego ma konstrukcja z art. 7 k.p.a. odsyłająca organ administracji przy podejmowaniu decyzji do interesu społecznego i słusznego interesu obywateli.

⁹ J. Blicharz, *Kategoria interesu publicznego jako przedmiot działania administracji publicznej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2004, t. 40, s. 39.

¹⁰ J. Lang, *Z rozważań nad pojęciem interesu w prawie administracyjnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 1997, t. 38, s. 127.

¹¹ E. Komierzyńska, M. Zdyb, *Klauzula interesu publicznego w działaniach administracji publicznej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2016, t. 63, z. 2, s. 164.

kategorię polityczną, socjologiczną czy wszelką inną, byle nie normatywną, jako niedającą się prawnie kategoryzować¹².

Interes publiczny jako kluczowe pojęcie prawa administracyjnego „materializuje się w postaci klauzuli generalnej interesu publicznego”¹³. Jak wskazuje A. Wilczyńska, posłużenie się pojęciem o tak nieprecyzyjnej treści jest działaniem zmierzającym do osiągnięcia pewnych celów pragmatycznych, nie sposób bowiem przewidzieć wszystkich okoliczności konkretnej sytuacji w ulegającej ciągłym zmianom rzeczywistości¹⁴. W Konstytucji RP odniesienie do interesu publicznego znajduje się w kilku miejscach. Odniesienie to znajduje się w art. 1, który wskazuje, że Rzeczypospolita jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, art. 17 czy 22, a także art. 31 ust. 3¹⁵.

Pojęciem interesu publicznego posługuje się także prawo unijne. W Dyrektywie 2006/123/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotyczącej usług na rynku wewnętrznym odniesiono się do pojęcia „nadrzędnego interesu publicznego”. Definicja zawarta w dyrektywie powstała w nawiązaniu do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, przy czym zaznaczono, że samo pojęcie może podlegać dalszemu rozwojowi. Przyjęto, że „nadrzędny interes publiczny” – zgodnie z wykładnią ETS – obejmuje co najmniej następujące elementy: porządek publiczny, bezpieczeństwo publiczne, zdrowie publiczne, utrzymanie porządku społecznego, cele polityki społecznej, ochronę usługobiorców, ochronę konsumentów, ochronę pracowników, w tym zabezpieczenie społeczne pracowników, dobrostan zwierząt, utrzymanie stanu równowagi finansowej systemu zabezpieczenia społecznego, zapobieganie nadużyciom finansowym, zapobieganie nieuczciwej konkurencji, ochronę środowiska naturalnego i miejskiego, w tym zagospodarowanie przestrzenne miast i wsi, ochronę wierzycieli, zabezpieczenie rzetelnego wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwo drogowe, ochronę praw własności intelektualnej, cele polityki kulturalnej, w tym zabezpieczenie swobody wyrażania różnych poglądów, w szczególności społecznych, kulturowych, religijnych i filozoficznych wartości społeczeństwa, potrzebę zapewnienia edukacji na wysokim poziomie, utrzymania zróżnicowania pracy oraz propagowanie języka narodowego, ochronę narodowego dziedzictwa historycznego i artystycznego oraz politykę weterynaryjną¹⁶.

¹² A. Żurawik, „Interes publiczny”, „interes społeczny”, „interes społecznie uzasadniony”. *Próba dookreślenia pojęć*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, nr 2, s. 57.

¹³ Idem, *Klauzula interesu publicznego w prawie gospodarczym krajowym i unijnym*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2012, nr 12, s. 24.

¹⁴ A. Wilczyńska, *Interes publiczny w prawie stanowionym i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 6, s. 48-55.

¹⁵ M. Zdyb, *Interes publiczny w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Pojęcie interesu w naukach prawnych, prawie stanowionym i orzecznictwie sądowym Polski i Ukrainy*, red. A. Korybski, M.W. Kostyckij, L. Leszczyński, Lublin 2006, s. 206.

¹⁶ Pojęcie „nadrzędnego interesu publicznego” jest zawarte w art. 4 pkt 8 Dyrektywy.

Często klauzulę interesu publicznego utożsamia się z klauzulą interesu społecznego i przemyslenia dotyczące jednej z nich przenosi się automatycznie na drugą. Przykładowo A. Duda wskazuje, że w obecnej sytuacji polityczno-ustrojowej – tj. w państwie prawnym – pojęcie „interesu społecznego” i „interesu publicznego” są znaczeniowo tożsame i nie są równoznaczne z pojęciem „interesu państwa”¹⁷. Zdaniem A. Wilczyńskiej ogólnikowość pojęcia „interes publiczny” pozwala na umieszczenie go w procesie stanowienia i stosowania prawa w różnych kontekstach. Zdaniem autorki można wyróżnić dwie podstawowe grupy orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego odnoszących się do „interesu publicznego”:

- do pierwszej z nich należą te orzeczenia, w świetle których pojęcie „interes publiczny” pełni rolę samodzielnego kryterium kształtującego treść orzeczenia,
- do drugiej grupy należą wszelkie te orzeczenia, gdzie interes publiczny pozostaje w konflikcie z innym interesem. Może być to sytuacja konfliktu interesu publicznego z interesem indywidualnym, innym interesem publicznym, lokalnym interesem publicznym (lub konfliktem pomiędzy lokalnymi interesami publicznymi)¹⁸.

Powyższe, z natury rzeczy, bardzo skrótowe uwagi dotyczące odniesień w literaturze do pojęcia „interes publiczny” pokazują, zdaniem autorki:

- pewien zamęt w obszarze rozróżniania interesu społecznego i interesu publicznego,
- niewielką liczbę odniesień do prób konkretnego wskazania, które regulacje na danym etapie rozwoju społeczno-ekonomicznego RP mogą być uznane za wprowadzone w „interesie publicznym”.

Większość przykładów obecnych w literaturze dotyczy regulacji z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego. Brak takiej analizy przepisów z zakresu szeroko rozumianego prawa pracy czy polityki społecznej.

Prawo prywatne międzynarodowe (p.p.m.) – przepisy wymuszające swoje zastosowanie

Uwagi dotyczące celów prawa prywatnego międzynarodowego można rozpocząć od stwierdzenia J. Poczobuta, które sam autor uznaje za dość ogólne i dość oczywiste, że prawo prywatne międzynarodowe, jak wszystkie inne dziedziny prawa prywatnego, chroni interesy indywidualne zapewniając sprawiedliwość w stosunkach pomiędzy jednostkami¹⁹. Z funkcjonalnego punktu

¹⁷ A. Duda, *Interes prawny w polskim prawie administracyjnym*, Warszawa 2008, s. 24.

¹⁸ A. Wilczyńska, op. cit., s. 48-55.

¹⁹ J. Poczobut, *Interes w prawie prywatnym międzynarodowym. Zagadnienia węzłowe*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2019, t. 24, s. 7.

widzenia zapewnienie sprawiedliwości kolizyjno-prawnej poprzedza sprawiedliwe rozstrzygnięcie merytoryczne sprawy według systemu prawnego określonego państwa. Materialnoprawne interesy stron konkretnego stosunku prywatnoprawnego nie powinny być co do zasady uwzględniane przy określaniu prawa właściwego z tego względu, że interesy są zazwyczaj wzajemnie sprzeczne, ale przed wszystkim dlatego, że w interesie ogólnym leży stosowanie przy rozstrzygnięciu kolizji praw obiektywnych i powtarzalnych kryteriów oraz uwzględnianie jedynie stypizowanych interesów. Jednakże od początku XXI w. rośnie w siłę w prawie prywatnym międzynarodowym tendencja do ochrony prawnomaterialnych interesów niektórych kategorii osób, które są uznawane za słabszą stronę umownych stosunków zobowiązaniowych, w szczególności konsumentów i pracowników²⁰.

Dająca się dostrzec tendencja do coraz bardziej widocznego widzenia w p.p.m. wartości i interesów materialnoprawnych pozwala zauważyć, że następuje „symbioza” klasycznego podejścia do p.p.m. z uwzględnianiem aspektów sprawiedliwości materialnej²¹. Równocześnie wskazuje się w doktrynie p.p.m., że instytucja przepisów wymuszających stanowi przejaw metody, która w miejsce „ślepego” wskazania prawa właściwego proponuje proces wyważania interesów i wartości, by uzyskać pożądany interes materialnoprawny²².

Artykuł 9 Rzym I jest niejako „elementem” analizy funkcjonalnej w kontynentalnej zasadzie „skoku w ciemność” w prawie prywatnym międzynarodowym²³. Jak wiadomo kontynentalny model kolizyjnoprawny polega na tym, że prawo właściwe jest wyznaczane za pomocą łącznika bądź to subiektywnego (wybór prawa) bądź obiektywnego (treść miarodajnej normy kolizyjnej). Metoda analizy funkcjonalnej w prawie prywatnym międzynarodowym (dominująca przykładowo w USA) rozpoczyna się od zidentyfikowania konkurujących przepisów należących do różnych systemów prawnych. Następnie konieczne jest ustalenie racji i celów merytorycznych kryjących się za tymi przepisami (tzw. *polices*). Ostatni etap polega na określeniu interesu państwa (stanu) w prze-

²⁰ Przykładowo w Rozporządzeniu Rzym I nie tylko przewidziano dla umów z konsumentami właściwości prawa miejsca jego zwykłego pobytu, pod warunkiem spełnienia przez przedsiębiorcę określonych przesłanek (art. 6 ust. 1), ale również przyjęto, że dla umowy konsumenckiej spełniającej określone warunki strony mogą dokonać wyboru prawa właściwego, które nie może jednak prowadzić do pozbawienia konsumenta ochrony przyznanej mu na podstawie przepisów imperatywnych prawa państwa, w którym konsument ma miejsce zwykłego pobytu (art. 6 ust. 2).

²¹ M. Martinek, J. Poczobut, *Doświadczenia Niemiec i Szwajcarii w kodyfikacji prawa prywatnego międzynarodowego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2003, z. 4, s. 760-765.

²² Stanowisko Rzecznika generalnego M. Szpunara w opinii z 20 kwietnia 2016 r. do sprawy C-135/15 Grecja v. Grigorios Nikiforidis, pkt. 88 i 108. J. Boroń, M. Dąbroś, Z. Dziadek, *Metoda analizy funkcjonalnej – równoprawna metoda kolizyjna?*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2014, t. 15, s. 71-86.

²³ „Skok w ciemność” to wyrażenie używane przez M.A. Zachariasiewicz w: *Nowa ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym a małżeństwa i związki osób tej samej płci*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2012, t. 11, s. 74.

forsowaniu stosowania danego przepisu. Porównywanie interesów, wartości i celów stojących za kolidującymi normami prawnymi dokonywane jest zawsze z punktu widzenia wartości przyjmowanych w państwie *fori*. Oznacza to, że racje o charakterze podstawowym państwa siedziby sądu mają pierwszeństwo nawet w przypadku słabego związku sprawy z *legis fori*. Podobnie traktuje się jako mające pierwszeństwo wartości uniwersalne i ponadnarodowe²⁴.

Wśród przykładów przepisów wymuszających swoje zastosowanie wskazuje się najczęściej przepisy antymonopolowe, zakazy wywozu lub wwozu określonych towarów, przepisy nakładające embargo, przepisy z zakresu prawa dewizowego. Coraz częściej wskazuje się równocześnie na przepisy oparte na prywatnoprawnej metodzie regulacji²⁵.

Należy oczywiście cały czas pamiętać o treści motywu 37 Preambuły Rozporządzenia Rzym I – art. 9 ma charakter wyjątku i z definicji jako taki musi być interpretowany wąsko²⁶.

Jadwiga Pazdan wskazuje, że w odróżnieniu od przepisów bezwzględnie wiążących w sensie materialnym, wyznaczających granice autonomii woli stron jedynie w ramach danego krajowego porządku prawnego, przepisy wymuszające swoje zastosowanie autonomii takiej nie poddają się również na płaszczyźnie kolizyjnej²⁷.

Państwo może samo oznaczyć konkretny przepis, czy też grupę przepisów jako normy o charakterze wymuszającym swoje zastosowanie. Doktryna wskazuje, aby w celu oceny danej normy stwierdzić:

- co jest celem konkretnego przepisu oraz jaki jest przedmiot interesu chronionego przez konkretną normę,
- czy możliwe jest w nim zdefiniowanie interesu prawnego,
- czy w danym przypadku przez niezastosowanie takiej normy dojdzie do naruszenia określonego interesu²⁸.

²⁴ M.A. Zachariasiewicz, *Przepisy wymuszające swoje zastosowanie, podpunkt: Rodowód koncepcji przepisów wymuszających*, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 20A. Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, Warszawa 2014, s. 444.

²⁵ Kwestii kontrowersyjnych jest oczywiście bardzo wiele. Liczne dyskusje dotyczyły wyroku TSUE C – 381/98 w sprawie Ingmar, gdzie uznano art. 17 i 18 dyrektywy nr 86/ 653 z dnia 18 grudnia 1986 r. za przepisy wymuszające swoje zastosowanie, porównaj: M. Sokołowski, *Dochodzenie świadczona wyrównawczego przez polskiego przedstawiciela handlowego od niemieckiego zleciodawcy*, „Przeгляд Prawa Handlowego” 2005, nr 9.

²⁶ Motyw 37 Preambuły Rozporządzenia Rzym I (Względy interesu publicznego uzasadniają przyznanie sądom państw członkowskich możliwości odwoływania się, w wyjątkowych okolicznościach, do stosowania wyjątków opartych na klauzuli porządku publicznego i przepisach wymuszających swoje zastosowanie. Pojęcie „przepisów wymuszających swoje zastosowanie” należy odróżnić od sformułowania „przepisy, których nie można wyłączyć w drodze umowy”, a wykładnia tego pojęcia powinna być bardziej restryktywna.

²⁷ J. Pazdan, *Rozporządzenie Rzym II...*, s. 23.

²⁸ A.J. Bělohávek, *Rozporządzenie Rzym I. Konwencja rzymska. Komentarz. Tom 2*, Warszawa 2010, s. 12.

Podstawową cechą przepisu wymuszającego swoje zastosowanie powinna być ochrona dobra publicznego lub interesu prawnego – przepis musi być na tyle decydujący, że ustawodawca krajowy niezależnie od prawa właściwego określonego na podstawie normy kolizyjnej, przyznaje mu międzynarodowy zakres obowiązywania (skuteczność międzynarodową)²⁹.

Jako przykład przepisów wymuszających swoje zastosowanie na gruncie prawa polskiego wskazuje się przepisy art. 359 §2 (1), § 2(2) i §2 (3) Kodeksu cywilnego odnoszące się do maksymalnej wysokości odsetek. Artykuł 359 §2(3) wskazuje na to bezpośrednio stanowiąc, że postanowienia umowne nie mogą wyłączyć ani ograniczyć przepisów o odsetkach maksymalnych, także w razie dokonania wyboru prawa obcego.

Jakie postanowienia zawarte w prawie pracy mogą być przez sady uznane za przepisy wymuszające swoje zastosowanie? W grę wchodzi niewątpliwie normy dotyczące prawa do wynagrodzenia minimalnego o charakterze powszechnym lub sektorowym.

W odniesieniu do kwestii pracowniczych pojawia się w tym kontekście pytanie dotyczące obowiązującej w danym państwie płacy minimalnej (powszechnej lub w danym sektorze) w połączeniu z problematyką swobody świadczenia usług. Europejski Trybunał Sprawiedliwości odniósł się do zapewnienia godziwego wynagrodzenia pracowników jako ważnego elementu „nadrzędnego interesu ogólnego” uzasadniającego ograniczenie swobody świadczenia usług. Zasady dotyczące testu proporcjonalności wskazanego w tym zakresie znajdujemy w orzeczeniu *Mazzoleni*³⁰. Trybunał jednoznacznie potwierdzał, że prawo wspólnotowe (obecnie unijne) nie zabrania państwom członkowskim ustanawiania w swoim prawie krajowym płacy minimalnej w stosunku do każdej osoby, która jest zatrudniona nawet czasowo na ich terytorium³¹. Trybunał odwołuje się w tym miejscu do wcześniejszych orzeczeń w sprawach: *Seco* paragraf 14, *Guiot* paragraf 12 oraz sprawa *Arbelad* paragraf 41. Trybunał równocześnie podkreśla, że w zależności od konkretnych okoliczności zakładany cel (ochrona praw pracowników poprzez ustanowienie płacy minimalnej) może nie być ani pożądany, ani proporcjonalny³². Należy brać pod uwagę czas trwania świadczenia usługi i stopień powiązania pracownika z „centrum operacyjnym” pracodawcy w państwie, w którym ma on siedzibę³³. Należy także wziąć pod uwagę wysokość wynagrodzenia i składek na ubezpieczenie społeczne³⁴. Trybunał zwracał uwagę, że stosowanie płacy minimalnej państwa, w którym wykonywana jest usługa

²⁹ Ibidem, s. 37.

³⁰ Wyrok ETS z 15 marca 2001 r. w sprawie *André Mazzoleni i Inter Sureveillance Assistance SARL*, C-165/98.

³¹ Sprawa *Mazzoleni* paragraf 28.

³² Sprawa *Mazzoleni* paragraf 30.

³³ Sprawa *Mazzoleni* paragraf 38.

³⁴ Sprawa *Mazzoleni* paragraf 39.

może być nieproporcjonalnym obciążeniem szczególnie w sytuacji, gdy przedsiębiorstwo świadczące usługi położone jest na terytorium przygranicznym a prace wykonywane w państwie przyjmującym mają charakter doraźny, krótki i w niepełnym wymiarze czasu pracy³⁵.

Podstawowe pytanie, jakie się rodzi to, jakie inne regulacje prawa pracy (poza kwestią związaną z wynagrodzeniem) mogą być uznane za na tyle doniosłe, aby stwierdzić, że mamy do czynienia z przepisami wymuszającymi swoje zastosowanie? W nielicznych odniesieniach w literaturze do tego pytania wskazuje się na przepisy związane z ochroną macierzyństwa. Pytanie, które można postawić to: czy w świetle przemian prawa pracy (np. zwiększenia znaczenia zabezpieczenia prawa do godzenia życia osobistego z życiem zawodowym czy prawa do gwarancji rozwoju zawodowego) i zachodzących zmian społecznych (które w ocenie autorki wydają się warunkować pojęcie „interesu publicznego”) można wskazać na jeszcze inne obszary?

W tle uwag dotyczących przepisów wymuszających swoje zastosowanie warto przypomnieć art. 21 Rzym I dotyczący klauzuli porządku publicznego³⁶. Klauzula porządku publicznego, jak każda klauzula generalna, jest niedookreślona. Rolą sądu jest jej doprecyzowanie. Zasadniczym skutkiem zastosowania klauzuli *orde public* będzie odmówienie zastosowania obcego przepisu przez sąd. Nie oznacza to całkowitego wyłączenia zastosowania obcego prawa tylko konkretnej normy prawnej³⁷. Rozporządzenie nie stanowi o wspólnotowym, czy też unijnym porządku publicznym. Jak wskazuje A.J. Bělohávek pojęcie porządku publicznego na poziomie krajowym wystarcza do ochrony praw osób fizycznych i dlatego nie trzeba wprowadzać specyficznego europejskiego porządku publicznego³⁸.

Równocześnie pojęcie oraz granice klauzuli porządku publicznego podlegają kontroli TSUE. Jak wskazał ETS w wyroku z 28 marca 2000 w sprawie C-7/98³⁹ „o ile ETS jest niewłaściwy, aby definiować porządek publiczny państwa objętego umową, o tyle jest uprawniony do kontrolowania granic, w ramach których sąd państwa objętego umową może zastosować regulę, wedle której odmawia uznania orzeczenia sądu państwa objętego umową”⁴⁰. Według orzeczenia ETS

35 Sprawa *Mazzoleni* paragraf 41.

36 Artykuł 21 Rozporządzenia Rzym I stanowi: Stosowanie przepisów prawa, wskazanego jako właściwe przez niniejsze rozporządzenie, może zostać wyłączone jedynie wówczas, gdy takie stosowanie jest w sposób oczywisty niezgodne z porządkiem publicznym państwa siedziby sądu.

37 M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 79-80.

38 A.J. Bělohávek, *Rozporządzenie Rzym I. Konwencja rzymska. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2010, s. 465.

39 Wyrok ETS z 28 marca 2000 r. w sprawie *Dieter Krombach v. Andre Bamberski*, C-7/98.

40 Jak podkreśla SN celem zastosowania klauzuli porządku publicznego nie jest ochrona konkretnego interesu strony, której dotyczy wyrok zagranicznego sądu, ale ochrona porządku prawnego państwa (wyrok SN z dnia 9 grudnia 2010 r., IV CSK 224/ 2010, OSNCP 2011, nr 9, poz. 101).

klauzulę porządku należy stosować tylko w przypadkach wyjątkowych⁴¹. Nie wystarczy, aby ogólnie powołać się na sam porządek publiczny – konieczne jest stwierdzenie konkretnej treści określonej zasady⁴².

Kilka ścieżek, które mogą prowadzić do częstszego stosowania art. 9 Rzym I

W ocenie autorki można zauważyć kilka rozwijających się procesów, które mają charakter „ścieżek” mogących prowadzić do tego, że państwa członkowskie będą określać swoje przepisy związane ze standardami pracy jako przepisy wymuszające zastosowanie lub sądy będą je jako takie postrzegać. Pierwszą ścieżkę wytycza wzrastające napięcie między państwami członkowskimi dotyczące branży samochodowego transportu międzynarodowego. Jest ono związane z dyskursem, który w skrócie możemy określić jako dyskurs „dumpingu socjalnego” i niekoniecznie zostanie to „rozładowane” przez stopniowe wchodzenie w życie przepisów unijnego Pakietu Mobilności. Sytuacja wygląda następująco. Narasta problem praktycznego nieobjęcia wysoce mobilnych pracowników, jakimi są kierowcy transportu międzynarodowego, przepisami dotyczącymi pracowników delegowanych. Przez ostatnie lata toczyły się procesy legislacyjne dotyczące Pakietu Mobilności, którego jednym z celów było dookreślenie, w jakich okolicznościach kierowcy międzynarodowi będą podlegać pod zapisy dyrektywy o pracownikach delegowanych zgodnych z jej treścią wynikającą ze zmian legislacyjnych w postaci Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2018/957/EU z 28 czerwca 2018 r. zmieniającą Dyrektywę 96/71/WE dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług⁴³. Nerozwiany jest jednak problem, w jakim zakresie kierowcy transportu międzynarodowego podlegają pierwotnym zapisom dyrektywy. Wyrazem braku jasności co do zasad stosowania prawa jest pytanie prejudycjalne sądu holenderskiego do TSUE (sprawa C-815/18), w której to sprawie dysponujemy Opinią Rzecznika Generalnego Michala Bobeka z 30 kwietnia 2020 r. W sprawie tej sąd holenderski stawia m.in. pytanie: Czy Dyrektywę 96/71 należy interpretować w ten sposób, że ma ona również zastosowanie do pracownika, który

⁴¹ Wyrok ETS z 4 lutego 1988 r. w sprawie *Hoffman v. Krieg*, C-145/86.

⁴² M.A. Zachariasiewicz, *Nowa ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym...*, s. 71- 113.

⁴³ Należy pamiętać, że sama nowelizacja dyrektywy jest przedmiotem wniosku rządu polskiego i rządu węgierskiego do TSUE, wyroku należy spodziewać się za kilka miesięcy. Są to sprawy C- 620/18 oraz C- 626/ 18. W sprawie dostępna jest opinia Rzecznika Generalnego Campos Sánchez-Bordona, który zaproponował, by Trybunał oddalił wniesione przez Węgry i Polskę skargi. Jego zdaniem prawodawca Unii, w świetle rozwoju rynków pracy Unii po kolejnych rozszerzeniach oraz w następstwie kryzysu gospodarczego z 2008 r., mógł dokonać ponownej oceny interesów przedsiębiorstw korzystających ze swobody świadczenia usług i interesów ich pracowników delegowanych.

jest zatrudniony jako kierowca w międzynarodowym transporcie drogowym, a zatem wykonuje pracę w więcej niż jednym państwie członkowskim? Następnie sąd pyta: w razie udzielania odpowiedzi twierdzącej na pytanie pierwsze: na podstawie jakiego kryterium lub z jakiego punktu widzenia należy określać, czy pracownik, który jest zatrudniony jako kierowca w międzynarodowym transporcie drogowym, jest delegowany „na terytorium innego państwa członkowskiego” w rozumieniu art. 1 ust. 1 i 3 Dyrektywy 96/71 oraz czy pracownik ten „przez ograniczony okres wykonuje swoją pracę na terytorium innego państwa członkowskiego niż państwo, w którym zwyczajowo pracuje” w rozumieniu art. 2 ust. 1 dyrektywy 96/71?⁴⁴

Rolą niniejszego tekstu nie jest koncentracja na tym zagadnieniu. Wyrok TSUE (podobnie jak Opinia Rzecznika Generalnego⁴⁵) wskazuje na konieczność badania *ad casum* tego, czy dany kierowca jest pracownikiem delegowanym. Innymi słowy, dalej będziemy mieli do czynienia ze stanem daleko idącej niepewności i zniuansowania⁴⁶. W tezie wyroku TSUE wskazuje, że oczywiście kluczowa jest kwestia związku i istnienie takiego związku jest ustalane w ramach całościowej oceny elementów takich jak charakter czynności wykonywanych przez danego pracownika na rzeczonym terytorium, stopień powiązania czynności tego pracownika z terytorium każdego państwa członkowskiego, w którym pracownik ten wykonuje pracę, a także udział, jaki te czynności stanowią w całości usługi transportowej.

Drugi proces wytyczający ścieżkę, która może doprowadzić do zwiększenia znaczenia art. 9 Rzym I to digitalizacja rynku pracy, zwiększenie znaczenia

44 Z. Even, A. Zwanenburg, *How to interpret the Posting of Workers Directive in the cross-border road transport sector? Dutch Supreme Court asks the ECJ for Guidance*, “European Employment Law Case” 2019, t. 2, <http://www.project-sense.eu/wp-content/uploads/2019/09/EELC-Article.pdf>, (31.01.2021).

45 Opinia ta zawiera liczne argumenty podzielane przez autorkę, które Rzecznik przedstawił w ramach polemiki wobec argumentów polskiego i węgierskiego rządu, które przedstawiły swoje stanowiska w sprawie.

46 Rzecznik wskazuje pkt 148 [podkr. – B.S.]. Dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 96/71/WE z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług należy interpretować w ten sposób, że ma ona również zastosowanie do pracownika, który jest zatrudniony jako kierowca w sektorze transportu drogowego i jest delegowany w rozumieniu tej dyrektywy na terytorium państwa członkowskiego innego niż to, w którym zwyczajowo pracuje.

Pojęcie „pracownika, który przez ograniczony okres wykonuje swoją pracę na terytorium innego państwa członkowskiego niż państwo, w którym zwyczajowo pracuje” w rozumieniu art. 2 ust. 1 dyrektywy 96/71 należy rozumieć w ten sposób, że oznacza ono pracownika, który ma **wystarczający związek** z takim terytorium. To, czy taki wystarczający związek istnieje, należy ustalić, odnosząc się do **wszelkich istotnych elementów**, które trzeba uwzględnić łącznie, takich jak lokalizacja osoby, dla której świadczy się dane usługi, miejsce, gdzie przewozy są organizowane, a kierowcy otrzymują zlecenia, a także miejsce, do którego wracają po zakończeniu pracy.

Powiązanie między przedsiębiorstwami uczestniczącymi w danym delegowaniu, wraz z wszystkimi innymi istotnymi elementami, **może mieć znaczenie dla całościowej oceny** tego, czy doszło do delegowania. Samo w sobie nie jest jednak rozstrzygające.

zatrudniania poprzez platformy oraz pracy zdalnej. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, czy osoba wykonująca w Polsce pracę dla niemieckiej platformy internetowej (pracę, która jest całkowicie zdalna) ma prawo do niemieckiej płacy minimalnej w sytuacji, w której nie jest zgodnie z polskim prawem traktowana jako pracownik w rozumieniu k.p.? Nie trzeba dodawać, że wraz z rozwojem technologii praca takich osób może mieć zasadnicze znaczenie dla sytuacji (w wymiarze sektorowym) na niemieckim rynku pracy⁴⁷. Równie oczywiste jest stwierdzenie, że Covid-19 zwiększa praktyczne znaczenie pracy zdalnej.

Trzecia „ścieżka”, która może spowodować, choć jest tu dużo znaków zapytania, że państwa członkowskie mogą chcieć chronić swoje rynki pracy przy pomocy przepisów wymuszających swoje zastosowanie to rosnące zjawisko delegowania obywateli państw trzecich.

Uwagi końcowe

Wydaje się, że w kontekście debaty o dumpingu socjalnym czy debaty o zastosowaniu niemieckiej płacy minimalnej w stosunku do kierowców w transporcie przejeżdżających przez RFN należy przede wszystkim rozważyć nie treść art. 8 Rzym I, lecz treść art. 9 tego Rozporządzenia dotyczącego zastosowanie przepisów wymuszających swoje zastosowanie. Uwzględniając z jednej strony orzecznictwo ETS dotyczące art. 8 Rozporządzenia Rzym I, z drugiej strony istnienie rzeszy pracowników mobilnych, którzy nie podlegają regulacjom wynikającym z dyrektywy o pracownikach delegowanych A. van Hoek wskazuje, że będziemy mieć do czynienia z coraz większą „presją” na zastosowanie art. 9⁴⁸.

Pojawiają się tu dwie kwestie, na które trzeba zwrócić uwagę: po pierwsze relacje pomiędzy art. 9 Rzym I a swobodami Traktatowymi (w tym swoboda świadczenia usług) – ETS wskazuje na konieczność takiej interpretacji art. 9 Rzym I, aby nie kolidował on z zasadą pierwszeństwa prawa unijnego i gwarantował zachowanie swobód (czyli optuje za ścisłą, wąską interpretacją i co za tym idzie wąskim zastosowaniem)⁴⁹. Równocześnie w literaturze zwraca się uwagę na konieczność analizy art. 9 poprzez Kartę Praw Podstawowych UE – można zwrócić uwagę na art. 16 Karty (Uznaje się wolność prowadzenia działalności gospodarczej zgodnie z prawem Unii oraz ustawodawstwami i praktykami

47 M. Houwerzijl, *Digitalisation and Mobility of EU – Workers/ Services*, <https://research.tilburguniversity.edu/en/publications/digitalisation-and-mobility-of-eu-workersservices-digitalisierung> (30.07.2021).

48 A. van Hoek, *Private International Law: An appropriate Means to Regulate Transnational Employment in the European Union?*, „Erasmus Law Review” 2014, nr 3, s. 166.

49 Widać to w orzeczeniu TSUE z dnia 17 października 2013 r. w sprawie *Unamar v. Navigation Maritime Bulgare*, C-184/12.

krajowymi), ale także art. 31 ust. 1 (Każdy pracownik ma prawo do warunków pracy szanujących jego zdrowie, bezpieczeństwo i godność)⁵⁰.

Niejasna jest także relacja pomiędzy przepisami wymuszającymi swoje zastosowanie a normami dotyczącymi ochrony słabszej strony (konsument, pracownik). Nie rozwijając tego wątku, można tylko podkreślić, że widoczne są duże różnice pomiędzy sposobem widzenia tej relacji w orzecznictwach poszczególnych państw⁵¹.

Podsumowując – wydaje się, że sytuacja, w której przy pomocy norm z zakresu prawa prywatnego międzynarodowego będzie dochodziło do przeciwdziałania problemowi ochrony pracowników w wymiarze ponadnarodowym (ze względu na „nieszczelność” dyrektywy o pracownikach delegowanych) jest bardzo niezadowolająca i może powodować zbyt dużą niepewność co do obowiązującego standardu „przypisanego” do danego pracownika. Prawo prywatne międzynarodowe z istoty rzeczy nie jest, jako zbiór norm kolizyjnych, stworzone do osiągnięcia jakiegoś celu pozytywnego. Zdaniem autorki następujące kwestie wymagają pogłębionej analizy:

1. Polskie prawo i doktryna prawa posługują się licznymi klauzulami generalnymi o zbliżonym zakresie znaczeniowym takimi jak: interes publiczny, nadrzędny interes publiczny, interes społeczny, interes społecznie uzasadniony (na gruncie prawa karnego i na gruncie prawa cywilnego). Wydaje się, że potrzeba w literaturze większego namysłu nad ich zawartością tak, aby móc wskazać konkretne przykłady interesów i chroniących je regulacji prawnych.
2. Mechanizm przepisów wymuszających swoje zastosowanie może zwiększyć swoją rolę w przypadku dalszego braku jasności co do zakresu pojęciowego dotyczącego pracowników delegowanych (w tym kierowców transportu międzynarodowego). Wydaje się, że może on także zwiększyć swoją rolę w kontekście różnorodnego zaliczania danej formy świadczenia pracy do kategorii pracowników w poszczególnych państwach członkowskich, co staje się kluczowym problemem w świetle rozrastającej się skali zatrudnienia poprzez platformy internetowe.
3. Przepisy wymuszające swoje zastosowanie mogą także być pewną „reakcją” na rozwój delegowania obywateli państw trzecich, które to, co oczywiste (w świetle ogólnej liczby pracowników delegowanych) nie może wpływać znacząco na rynek pracy państwa przyjmującego, ale oddziaływanie sektorowe może być bardzo znaczne.

⁵⁰ L.M. van Bochove, *Overriding Mandatory Rules as a Vehicle for Weaker Party Protection in European Private International Law*, “Erasmus Law Review” 2014, nr 3, s. 149.

⁵¹ J.J. Kuipers, *EU Law and Private International Law. The Interrelationship in Contractual Obligations*, Martinus Nijhoff 2011, s. 145.

4. Wydaje się, że można założyć, iż rola przepisów wymuszających swoje zastosowanie wzrośnie w sytuacji przedłużania się epidemii COVID-19. Z tym, że ciężar ich oddziaływania początkowo przesunie się w kierunku interesów związanych ze sferą zdrowia publicznego. Wydaje się, że w dłuższej perspektywie czasowej mogą być to normy z zakresu prawa pracy.

Bibliografia

- Bělohávek A.J., *Rozporządzenie Rzym I. Konwencja rzymska. Komentarz. Tom 2*, Warszawa 2010.
- Blicharz J., *Kategoria interesu publicznego jako przedmiot działania administracji publicznej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2004, t. 40.
- Boroń J., Dąbroś M., Dziadek Z., *Metoda analizy funkcjonalnej- równoprawna metoda kolizyjna?*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2014, t. 15.
- Duda A., *Interes prawny w polskim prawie administracyjnym*, Warszawa 2008.
- Even Z., Zwanenburg A., *How to interpret the Posting of Workers Directive in the cross-border road transport sector? Dutch Supreme Court asks the ECJ for Guidance, “European Employment Law Case”* 2019, t. 2.
- Komierzyńska E., Zdyb M., *Klauzula interesu publicznego w działaniach administracji publicznej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, t. 63, z. 2.
- Kuipers J.J., *EU Law and Private International Law. The Interrelationship in Contractual Obligations*, Martinus Nijhoff 2011.
- Kurowski W., *Stosunki pracy wynikające z umowy w prawie prywatnym międzynarodowym*, Warszawa 2016.
- Lang J., *Z rozważań nad pojęciem interesu w prawie administracyjnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 1997, t. 38.
- Leszczyński L., *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Lublin 2000.
- Leszczyński L., *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Kraków 2001.
- Martinek M., Poczobut J., *Doświadczenia Niemiec i Szwajcarii w kodyfikacji prawa prywatnego międzynarodowego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2003, z. 4.
- Nardell G. QC, Parry A., *Placing choice of law under lockdown: COVID-19 measures and overriding mandatory provisions*, <https://twentysessex.com/placing-choice-of-law-under-lockdown-covid-19-measures-and-overriding-mandatory-provisions>
- Pazdan M., *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Pazdan M., *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2012.
- Piovensani E., *Italian Self-Proclaimed Overriding Mandatory Provisions to Fight Coronavirus*, <https://conflictflaws.net/2020/italian-self-proclaimed-overriding-mandatory-provisions-to-fight-coronavirus>

- Poczobut J., *Interes w prawie prywatnym międzynarodowym. Zagadnienia węzłowe*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2019, t. 24.
- Sokołowski M., *Dochodzenie świadczenia wyrównawczego przez polskiego przedstawiciela handlowego od niemieckiego zleceniodawcy*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2005, nr 9.
- van Bochove L.M., *Overriding Mandatory Rules as a Vehicle for Weaker Party Protection in European Private International Law*, “Erasmus Law Review” 2014, nr 3.
- von Hoek A.H., *Private International Law: An Appropriate Means to Regulate Transnational Employment in the European Union?*, “Erasmus Law Review” 2014, nr 3.
- Wilczyńska A., *Interes publiczny w prawie stanowionym i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 6.
- Zachariasiewicz M.A., *Nowa ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym a małżeństwa i związki osób tej samej płci*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2012, t. 11.
- Zachariasiewicz M.A., *Przepisy wymuszające swoje zastosowanie, podpunkt: Rodowód koncepcji przepisów wymuszających*, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 20A. Prawo prywatne międzynarodowe*, red. M. Pazdan, Warszawa 2014.
- Zdyb M., *Interes publiczny w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Pojęcie interesu w naukach prawnych, prawie stanowionym i orzecznictwie sądowym Polski i Ukrainy*, red. A. Korybski, M.W. Kostyckij, L. Leszczyński, Lublin 2006.
- Żurawik A., „*Interes publiczny*”, „*interes społeczny*”, „*interes społecznie uzasadniony*”. *Próba dookreślenia pojęć*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, nr 2.
- Żurawik A., *Klauzula interesu publicznego w prawie gospodarczym krajowym i unijnym*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2012, nr 12.

STRESZCZENIE

Zdaniem autorki następujące kwestie wymagają pogłębionej analizy:

1. Polskie prawo i doktryna prawa posługują się licznymi klauzulami generalnymi o zbliżonym zakresie znaczeniowym takimi jak: interes publiczny, nadrzędny interes publiczny, interes społeczny, interes społecznie uzasadniony (na gruncie prawa karnego i na gruncie prawa cywilnego). Wydaje się, że potrzeba w literaturze większego namysłu nad ich zawartością tak aby móc wskazać konkretne przykłady interesów i chroniących je regulacji prawnych.
2. Mechanizm przepisów wymuszających swoje zastosowanie może zwiększyć swoją rolę w przypadku dalszego braku jasności co do zakresu pojęciowego dotyczącego pracowników delegowanych (w tym kierowców transportu międzynarodowego). Wydaje się, że może on także zwiększyć swoją rolę w kontekście różnorodnego zaliczania danej formy świadczenia pracy do kategorii pracowników w poszczególnych państwach członkowskich co staje się kluczowym problemem w świetle rozrastającej się skali zatrudnienia poprzez platformy internetowe.

3. Przepisy wymuszające swoje zastosowanie mogą także być pewną „reakcją” na rozwój delegowania obywateli państw trzecich, które to, co oczywiste (w świetle ogólnej liczby pracowników delegowanych) nie może wpływać znacząco na rynek pracy państwa przyjmującego, ale oddziaływanie sektorowe może być bardzo znaczne.
4. Wydaje się, że można założyć, iż rola przepisów wymuszających swoje zastosowanie wzrośnie w sytuacji przedłużania się epidemii COVID-19. Z tym, że ciężar ich oddziaływania początkowo przesunie się w kierunku interesów związanych ze sferą zdrowia publicznego. Wydaje się, że w dłuższej perspektywie czasowej mogą być to normy z zakresu prawa pracy.

SUMMARY

Protection of Public Interests in the Rome I Regulation in the Context of the Diversity of Employee Standards in the EU

According to the author, the following issues require in-depth analysis:

1. Polish law and legal doctrine use numerous general clauses with a similar scope of meaning, such as: public interest, overriding public interest, social interest, and socially justified interest (under criminal law and under civil law). It seems that there is a need for more reflection on their content in the literature so as to be able to indicate specific examples of interests and legal regulations protecting them.
2. The overriding mandatory mechanism may increase its role if there is still a lack of clarity on the conceptual scope of posted workers (including international transport drivers). It seems that it can also increase its role in the context of different classification of a given form of work to the category of employees in individual Member States, which is becoming a key problem in the light of the growing scale of employment through online platforms.
3. Overriding mandatory provisions may also be a certain „reaction” to the development of the posting of third-country nationals, which obviously (in view of the overall number of posted workers) cannot significantly affect the labor market of the host country, but the sectoral impact can be very significant.
4. It seems reasonable to assume that overriding mandatory provisions will increase as the COVID-19 epidemic continues. However, the burden of their impact will initially shift towards public health interests. It seems that in the long run, these may be labor law standards.

Nina Marlene Schallmoser

Universität Salzburg (University of Salzburg, Austria)
e-mail: nina.schallmoser-schweiberer@plus.ac.at

ORCID: 0000-0003-3638-4264

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.16

Corona Ignorers – Only Annoying or Already Punishable? A Consideration of §§178, 179 Austrian Criminal Code (Endangering People by Infectious Diseases)

ABSTRACT

The Corona pandemic, which has dominated everyday life since the beginning of 2020, has brought Sections 178 and 179 of the Austrian Criminal Code (StGB) into the focus of criminal law discussion. They criminalize endangering other people through certain diseases: The perpetrator can be punished if he or she risks to transfer a disease, of which the presence must be reported to public authorities according to the law, to at least about ten other persons. Not least because these offenses have not had particular practical relevance up to date, several dogmatic questions remain unresolved, to which this paper provides an answer. These include, in particular, the extent to which a behavior must be dangerous for the health of others to lead to a criminal liability, how to deal with a lack of dangerousness that is determined ex post, and whether and under what conditions criminal liability by omission can exist. The proposed solutions are examined for their practical suitability based on typical “Corona cases” such as visiting so-called “Corona parties”, ignoring a segregation duty or concealing contacts during contact tracing. To answer the unresolved dogmatic questions, it is first necessary to present the relevant literature and second to interpret the criminal law provisions according to the recognized interpretation methods (especially systematic interpretation and historical will of the legislator). This will lead to new solutions that partially differ from the prevailing opinion.

Key words: Corona, Covid-19, pandemic, criminal liability, endangering, infectious diseases

Introduction¹

The Corona pandemic has dominated daily life since the beginning of 2020. In the general interest of “solidarity” and “common good”, individual freedoms that have long been taken for granted are being withdrawn from each and every person. Anyone who refuses to obey these commandments – in addition to administrative penalties – also will be confronted with criminal penalties under certain circumstances, especially if a mere ignorance of the common good turns into a common danger for others. The current situation, apart from offenses against life and limb (§§75, 83 et seq. Austrian Criminal Code, short: StGB²), moves above all §§178, 179 StGB from a criminal statistics side stage to the center of the judicial desks. These provisions criminalize the (intentional or negligent) endangerment of people by certain diseases. Not least because of their lack of practical relevance, they raise a whole series of doctrinal questions that are sometimes answered in very different ways.

The following paper therefore concentrates on §§178, 179 StGB. After a presentation of the dogmatic questions (1.1.), a brief look is taken at the structure of the offenses of §§178, 179 StGB (1.2.), before the problems mentioned are to be countered with possible solutions³ (1.3.-3.). In a further step, the practical suitability of these approaches is examined in the light of current examples of “Corona” (4.), before a conclusion finalizes the discussion.

¹ The content of this paper was initially presented on March 26, 2021, as a lecture at the habilitation colloquium for obtaining the *venia* for “Criminal Law and Criminal Procedure Law”. The paper is already published in German in the Austrian Law Journal (ALJ): N. Schallmoser-Schweiberer, *Corona-Sünder – „Geht’s noch?!“ oder schon strafbar?*, “Austrian Law Journal” 2021, 102.

² In practice, there will be few convictions for these offenses because it will hardly ever be possible to establish a causal link between misconduct of one person infected with Corona and damage to the health of another person. Due to the highly variable incubation periods, a frequently incomplete contact tracing and the fact that a person has rarely transmissible contact with only one other person within a period of about two weeks so that an infection due to other circumstances can be excluded, it will often remain an attempt (especially according to §§15, 83 f StGB).

³ Some of these approaches can already be found in current literature; Cohen and Rebisant, for example, base the potential for risk on whether “suspicious circumstances beyond the current pandemic situation” (freely translated from German) exist for the individual. Cohen also speaks of concrete suspicious facts; L. Cohen, *Isolation, Quarantäne, Coronapartys – Anwendbarkeit der §§178 f StGB bei Missachtung von COVID-19-Verkehrsbeschränkungen*, “Journal für Strafrecht” 2020, 206 (similar also in “COVID-19 und Recht” 2020, vol. 24); and following her, G. Rebisant, *Strafrechtliche Risiken aufgrund COVID-19, “Grauzonen”* 2020, vol. 22, 76.

1. Basics

1.1. Problem definition

It is initially unclear who can be a perpetrator of §§178, 179 StGB (see 1.3.). It is questionable whether, in addition to a person who suffers from a certain disease that must be disclosed, a non-infected contact person can also be criminally liable simply by maintaining contact with a person with the disease that is suitable for transmission. The prevailing opinion⁴ denies this with the argument that the offenses could not be realized at all without the involvement of at least two persons; the non-infected contact person is thus unpunishable as a so-called necessary co-actor (“notwendig Mitwirkender”). New views⁵ affirm criminal liability: According to these views, it is not a question of necessary cooperation. Rather, the contact person can also commit the general offenses of §§178, 179 of the Criminal Code, because the risk of transmission to others already exists if only one’s own infection is at risk.

Furthermore, it is disputed which acts show an (abstract) risk suitability within the meaning of §§178, 179 StGB (see 2.1. and 2.). The law does not provide for a “minimum risk” of a transfer which leads to a punishment. Rather, an extremely low probability that the disease could spread is *prima facie* sufficient to constitute a criminal offense. However, a look firstly at any rules or sanction mechanisms under administrative criminal law and secondly at certain risks that are simply unavoidable from a medical point of view shows that not every minimal risk, that human behaviour could lead to the spread of a disease, should give rise to criminal liability. The question is therefore, at which Archimedean point the punishability according to the StGB should begin.

It is also open how those cases are to be classified in terms of criminal law in which the behaviour of the perpetrator was abstractly dangerous at the time of the crime and thus suitable of causing the spread of a disease, but it subsequently turns out (especially at the time of the verdict) that this suitability was not given, first and foremost because the perpetrator did not carry the disease (further 2.3.). Voices in the literature⁶ and initial judicial decisions⁷ assume that the

⁴ Instead of many, M. Flora, §178, [in:] O. Triffterer, C. Rosbaud, H. Hinterhofer (eds.), *Salzburger Kommentar zum Strafgesetzbuch*, No. 41, Vienna 2019; D. Kienapfel, K. Schmoller, *Strafrecht Besonderer Teil III*, Vienna 2009, §§178-179 No. 17; V. Murschetz, §179, [in:] F. Höpfel, E. Ratz (eds.), *Wiener Kommentar zum Strafgesetzbuch*, Vienna 2020, No. 8, each using the example of HIV.

⁵ L. Cohen, “Journal für Strafrecht” 2020, 207 (similarly also in “COVID-19 und Recht 2020”, vol. 24); G. Rebisant, *Grauzonen* 2020, 76: “Aggravating this is the fact that even that person may be liable to prosecution who has neither an infection nor a suspicion of infection if he or she comes into contact with a person infected or suspected of infection.” (freely translated from German).

⁶ L. Cohen, “Journal für Strafrecht” 2020, 209 (similarly also in “COVID-19 und Recht” 2020, vol. 24); following her, E. Ayasch, *COVID-19 – eine Renaissance für §§178, 179 StGB?*, “Zeitschrift für Gesundheitsrecht” 2020, 54, 56.

⁷ Judgment of the Higher Regional Court Graz of 5 June 2021, 1 Bs 10/21m; on this decision N. Schallmoser, “Juristische Blätter” 2021; Judgment of the Higher Regional Court Linz of 22 April 2021, 7 Bs 48/21i.

perpetrator is not liable to prosecution in these cases if he or she was not infected with the transmissible disease at all, but was healthy. Two strands of reasoning for this approach are emerging: some deny the abstract dangerousness of the perpetrator's behaviour. For the others, the objective condition of criminal liability does not apply if there is no infection at all.

Finally, a look at the relevant literature on §§178, 179 StGB shows that there is an unanimous agreement that both offenses can also be committed by omission.⁸ Mostly this is affirmed undiscussed under the conditions of §2 StGB. §2 of the Criminal Code states that a person can be punished for causing a success even if he or she has not brought it about by doing something, but by omitting to do something, i.e. by doing nothing. The prerequisite is always that the perpetrator would have been obligated by the legal system to act for certain reasons – a so-called guarantor position is required (in particular arising from law, contract or inference).⁹ §2 StGB is consequently linked to a success by omission, but §§178 and 179 are no offenses that require a “success”, as will be shown below (1.2.). Therefore, §2 StGB does not fit (more on this in IV.).

1.2. Offense structure of §§178, 179 StGB

According to §§178 and 179 StGB, anyone who intentionally or negligently commits an act that is likely to cause the risk of spreading a disease among people is liable to prosecution if the disease is of a type that is subject of at least limited disclosure to an authority. The collective legal interest of life and health of the members of the general public is protected.¹⁰

Accordingly, the objective elements of the offense require an action that could typically cause the danger that a disease will spread among several people. The disease must therefore firstly be potentially transmissible from person to person via a pathogen. Secondly, the punishability starts from a possible spreading effect to about ten persons different from the perpetrator, who could be endangered.¹¹ In the subjective elements of the offense, it is sufficient for §178

⁸ M. Flora, op. cit., §178 No. 43, §179 No. 11; D. Kienapfel, K. Schmoller, op. cit., §§178-179 No. 7; A. Tipold, §178, [in:] O. Leukauf, H. Steininger (eds.), *Strafgesetzbuch-Kommentar*, No. 8, Vienna 2017.

⁹ Instead of many others, M. Hilf, §2, [in:] F. Höpfel, E. Ratz (eds.), *Wiener Kommentar zum Strafgesetzbuch*, Vienna, No. 1 ff; E. Steininger, §2, [in:] O. Triffterer, C. Rosbaud, H. Hinterhofer (eds.), *Salzburger Kommentar zum Strafgesetzbuch*, Vienna, No. 1 ff; M. Stricker, §2, [in:] O. Leukauf, H. Steininger (eds.), *Strafgesetzbuch-Kommentar*, Vienna 2017, No. 1 ff.

¹⁰ See M. Flora, op. cit., §178 No. 5; H. Hinterhofer, *Zur Strafbarkeit von Sexualkontakten HIV-infizierter Personen nach den §§178, 179 StGB*, “Journal für Rechtspolitik“ 2002, 99; H. Hinterhofer, C. Rosbaud, *Strafrecht Besonderer Teil II*, Vienna 2016, §§178, 179 No. 1; V. Murschetz, op. cit., §179 No. 1; partially different: D. Kienapfel, K. Schmoller, op. cit., §§178-179 No. 1; A. Tipold, op. cit., §178 No. 1.

¹¹ M. Flora, op. cit., §178 No. 10; D. Kienapfel, K. Schmoller, op. cit., §§178-179 No. 5; V. Murschetz, op. cit., §179 No. 3.

StGB that the perpetrator seriously believes that the disease is transmissible and that the behaviour is dangerous, and accepts both. The negligence variant of §179 StGB is already fulfilled if the offender could have recognized both. The offenses anchor an objective condition of punishability: The transmissible disease must belong according to its kind to the at least limitedly notifiable or reportable¹² diseases. Whether such a disease exists in detail is determined by relevant laws outside the StGB, such as the EpidemieG¹³ or the AIDS-G¹⁴. According to a decree of the Minister of Health¹⁵, Covid-19, which can be transmitted by the pathogen SARS-CoV-2, also belongs to the notifiable diseases according to §1 para 1 No. 1 EpidemieG. The offender must neither subjectively recognize nor be able to recognize this circumstance.

From the wording of the offense, it is clear that §§178 and 179 StGB are so-called abstract endangerment offenses (abstrakte Gefährdungsdelikte).¹⁶ Because the wording explicitly refers to the mere dangerousness of the perpetrator's behaviour, it must be examined for criminal liability whether ex ante, from the perspective of a participating observer¹⁷, there is a behaviour that could theoretically cause the spread of the disease. Conversely, it is not relevant whether the behaviour in retrospect actually became "dangerous" for other persons or whether it even led to an infection of other persons (no so-called "success" required).¹⁸ This strictness of the objective criteria is considerably limited by the objective obligation to notify or report. Otherwise, it would be forbidden to greet another person with a kiss when having sniffles. Applied to "Corona cases", for example, anyone who goes shopping or allows visits despite being aware of a Covid-19 infection is criminally liable.

¹² The terms are synonymous because they both mean a substantively identical duty to inform an authority; however, the different laws that provide for such a duty use both terminologies. For an overview of diseases subject to disclosure in Austria, see <https://www.sozialministerium.at/Themen/Gesundheit/Uebertragbare-Krankheiten/Rechtliches.html> (accessed: 04.06.2021).

¹³ Epidemiegesetz 1950, "Federal Law Gazette" No. 186/1950 as amended by "Federal Law Gazette" I No. 104/2020.

¹⁴ AIDS-Gesetz 1993, "Federal Law Gazette" No. 728/1993.

¹⁵ 15. Verordnung des Bundesministers für Arbeit, Soziales, Gesundheit und Konsumentenschutz betreffend anzeigepflichtige übertragbare Krankheiten 2020, "Federal Law Gazette" II 2020, No. 15.

¹⁶ A. Birklbauer, Chapter 16, [in:] R. Resch (ed.), *Das Corona-Handbuch – Österreichs Rechtspraxis zur aktuellen Lage*, Vienna 2020, No. 18; M. Flora, op. cit., §178 No. 3, 14, §179 No. 2; H. Hinterhofer, C. Rosbaud, op. cit., §§178, 179 No. 2; D. Kienapfel, K. Schmoller, op. cit., §§178-179 No. 8; V. Murschetz, op. cit., §179 No. 1; A. Tipold, op. cit., §178 No. 8.

¹⁷ ZB M. Flora, op. cit., Vorbem §§169 ff No. 40 f (only for the dangerousness of the action); H. Hinterhofer, C. Rosbaud, op. cit., Vorbem §§169 ff No. 4; D. Kienapfel, K. Schmoller, op. cit., Vorbem §§169 ff No. 30 (only for the dangerousness of the action).

¹⁸ Instead of many others, M. Flora, op. cit., Vorbem §178 No. 14; V. Murschetz, op. cit., §179 No. 2.

1.3. Contact persons: Self-endangerment not sufficient

According to the unambiguous wording of §§178 and 179 StGB, anyone can be a perpetrator regardless of certain specific characteristics. Both offenses are (undisputedly¹⁹) so-called general offenses (Allgemeindelikte), because the elements of the offense do not refer to any individual requirements for the quality of the subject. Irrespective of this, the prerequisite for the criminal liability of the offender is an abstractly dangerous behaviour for the health of the members of the general public. Of course, the offense can only be realized if at least two persons are involved, because the danger of spreading already conceptually presupposes that the pathogen can “jump from person to person”. However, this involvement of several persons must be strictly distinguished from a joint collaboration of several perpetrators.

Above all, however, the contact person with the mere contact suitable for transmission does not yet set an abstract dangerous behaviour in the meaning of §§178, 179 StGB: Such contact is indeed risky insofar as one could infect oneself. Nevertheless, the risk does not go beyond this self-endangerment. For criminal liability under §§178, 179 there must be a potential suitability to transmit the disease to third parties and this requirement is not met by mere contact with an infected person. This becomes clear if one considers the case where the uninfected person takes the risk, e.g. out of love, and then immediately goes into isolation until he or she can no longer be infectious. This person is correctly exempt from punishment for lack of abstractly dangerous behaviour for others. In order to be punishable, following the possible infection after a incubation period he or she would have to set an abstractly dangerous behaviour, which could lead to transmission of the disease to third parties.

2. Extent of the potential endangerment?

2.1. Indications of individually increased risk

The law does not set any minimum limit for the risk of a person transmitting a disease to be liable to prosecution for endangering others within the meaning of §§178 and 179 StGB. However, many diseases are asymptomatic for a long time and thus remain completely undetected, or they heal without being noticed. In addition, there are diseases whose transmission can never be completely ruled out, even with the most careful interaction with others, unless one places oneself in complete isolation for the rest of one's life. §§178, 179 certainly do not include these (borderline) cases among those worthy of punishment.

¹⁹ See for the type of offense e.g. M. Flora, op. cit., §178 No. 3; V. Murschetz, op. cit., §179 No. 1. Both sources only mention the specific requirements for the offenses and thus tacitly assume a general offense in the absence of any other mention.

An abstract dangerousness of the act is namely only given if there are sufficient indications at the time of the act that the behaviour of the individual perpetrator in particular could lead to the spread of a disease. Ex ante for an accompanying observer there must be objective indications that the perpetrator, due to certain reasons affecting him or her, set a behaviour that entailed an increased risk of spreading a disease compared to other human behaviours. Thus, the recognizability of an individually increased risk at the time of the offense must be taken into account.

Such sufficient indications within the meaning of §§178, 179 StGB exist in two constellations: The first includes those cases in which the perpetrator might suffer from a disease. The second includes situations in which the perpetrator engages in certain activities that are typically dangerous and could particularly cause the spread of a disease. The essential point in each case is that the accompanying observer would urge increased caution because of these circumstances.

In the more frequent case that the perpetrator might be ill and pass on this disease, special indications of a preceding, own infection must consequently be present at the time of the offense, so that the act is abstractly dangerous.²⁰ Such indications exist, firstly, if the perpetrator at an earlier time had contact with a person with the disease, of whose infection he or she knows or at least must know in the meantime, and this circumstance would thus be recognizable ex ante also for the observer. The perpetrator therefore entered into personal contact with another person before the act in a way that is suitable for transmitting the disease (e.g. prolonged conversation with an arm's length distance from each other in the case of an infection that can be transmitted by droplets). This was either already at least recognizable at the time of contact or became known subsequently (e.g. because the infected person informed about it after later medical clarification). Secondly, a suspicion of self-disease exists if the perpetrator knows that he or she is ill, in particular because a corresponding diagnosis is available or he or she already shows typical symptoms of the disease. The perpetrator has either been informed by a doctor about the infection with the transmissible disease (e.g. in course of medical advice because of symptoms or after a random finding in a blood count analysis) or suffers from symptoms that are recognizable to him or her and an accompanying observer as symptoms of a transmissible disease (e.g. red skin spots with fever and poor general condition as a known appearance of a measles infection). Third, the relevant evidence of infection may result from the fact that the person was informed of a possible infection by a third party, usually an official body, before the time of the crime (e.g. by the competent health authority due to contact tracing).

²⁰ In this regard, L. Cohen distinguishes between persons who are ill, suspected of being ill, and suspected of being infected ("Journal für Strafrecht" 2020, 207 f).

If the person has no specific indication of a possible illness of its own in the sense of these explanations, there may nevertheless be indications in individual cases of an increased risk potential for the health of others, which would warn an accompanying observer in the perpetrator situation to be careful. They result from a hazardous activity of the perpetrator: He or she is called upon to take special care because he or she is engaged in certain activities (for example, in the medical field) that indicate such care. If, for example, the medical employee of a laboratory works with isolated tuberculosis pathogens and thereby disregards the intended safety and hygiene measures, there is an *ex ante* danger that the pathogens will be “released”. As a result, careless actions during specific activities may provide sufficient evidence that the disease could spread. If the person nevertheless disregards the measures, it may be liable to prosecution.

2.2. No mere violation of generally applicable standards of care

Conversely, it is not sufficient for criminal liability if the suitability for danger is below the threshold set out under 1., even in the case of a breach of generally applicable standards of care serving the purpose of prevention. These are mere obligations that apply generally and thus without further differentiation to all or many subjects of the law. They do not give cause for special caution on an individual basis, but result from risk situations that (can) affect all or many.²¹ Sources of such standards of care are, in particular, legally or officially imposed requirements or prohibitions and non-binding recommendations of public bodies and organizations, such as the Federal Government or the AGES²².

Such violations are mere “disobedience” and therefore, based on the *ultima ratio* principle, not a matter of criminal law, but of administrative (criminal) law. A view that deviates from this would leave hardly any room for administrative criminal law norms, because as a result of the *ne bis in idem* rules, judicial criminal law would usually take precedence, even if it were merely a matter of the (otherwise harmless) violation of nighttime curfew restrictions. Moreover, cases in which the potential danger does not exceed that which more or less threatens everyone also do not belong to judicial criminal law. Whoever ignores the virtue of coughing into one’s elbow or blowing into a handkerchief in public, for example, is behaving annoyingly, but as a rule (even in times of a pandemic!) not criminally liable.

Impunity is all the more appropriate when persons do not even behave “disobediently” but rather comply with all available protective measures and

²¹ See also L. Cohen, “Journal für Strafrecht” 2020, 208 (“nonspecific risk of infection is not sufficient to speak of a typical suitability to cause a risk of spreading”, freely translated from German); following her G. Rebisant, “Grauzonen” 2020, 76.

²² Österreichische Agentur für Gesundheit und Ernährungssicherheit GmbH (Austrian Agency for Health and Food Security), www.ages.at (accessed: 04.06.2021).

nonetheless a minimal residual risk of transmission of a disease cannot be completely prevented. These persons do not set a socially inadequate behaviour, but act permitted.²³

2.3. Lack of potential endangerment determined ex post?

If the behaviour is considered to be abstractly dangerous ex ante, this must be proven at the time of the verdict. If it now turns out before the court that the suitability for endangerment was actually lacking, in particular because the perpetrator was not infected with the disease in question at all, it is sometimes argued that in this case he or she should generally remain unpunished, either because the act was not dangerous²⁴ or because the objective condition for punishability was not fulfilled²⁵. Both views are problematic for several reasons.

First, this thesis presupposes a threefold logical break with the offense structure (1.2.) of §§178, 179 StGB. Since the endangerment of others by transmittable diseases is a so-called abstract endangerment offense, the potential dangerousness of the act must be examined strictly ex ante: The unlawfulness of such offenses lies in the recognizability of the potential endangerment in the situation of the perpetrator at the time of the act committed. The person is punished for a behaviour because it could at least recognize that it could pose a danger to others at that moment. The law consequently requires the offender to make a certain assessment of danger, which he or she finally did not do adequately. This alone is the reason for a punishment. This recognizability had to be present at the time of the offense and therefore ex ante. The situation is quite different in the case of offenses that require a so-called “success”: Here, this success (primarily) constitutes the unworthiness of the act. As this unvalue always occurs after the act itself (e.g. bodily injury after a fight), it is necessary to examine ex post whether this success occurred and, if so, what its nature is. If one, conversely, includes more knowledge in the evaluation of the abstract dangerousness of a behaviour than the accompanying observer can have ex ante, one disregards the reason why abstract dangerousness offenses were created

²³ This was worked out for the first time for infections with the HI virus: A person who knows that he or she is infected with HIV and properly uses a condom during sexual intercourse with another person acts in a socially adequate manner and is not liable to prosecution, even though a minimal residual risk of transmission remains despite the use of a condom; for more details, see e.g. H. Hinterhofer, “Journal für Rechtspolitik” 2002, 104 f; with further references V. Murschetz, op. cit., §179 No. 6.

²⁴ Judgment of the Higher Regional Court Graz of 5 June 2021, 1 Bs 10/21m; on this decision N. Schallmoser, “Juristische Blätter” 2021, 1, 473; Judgment of the Higher Regional Court Linz of 22 April 2021, 7 Bs 48/21i.

²⁵ L. Cohen, “Journal für Strafrecht” 2020, 209 (similar in “Covid-19 und Recht” 2020, vol. 24); following her Ayasch, “Zeitschrift für Gesundheitsrecht” 2020, 54, 56.

(1st structural break).²⁶ The accompanying observer would then have special knowledge acquired later, from which the offender benefits although he or she behaved irresponsibly *ex ante* at the time of the offense. Thus, the differences between offenses with and without success level out. The legal view that the *ex post* determination of a lack of dangerousness should lead to impunity is also at odds with the legal materials from 1971²⁷: They emphasize that §§178, 179 are abstract endangerment offenses. This “mixed view” of *ex ante* and *ex post* consideration did not exist at that time and consequently could not have been intended by the legislator.

Moreover, under the premise that a person must in principle be ill themselves in order to fulfil the offense, the wording of the paragraphs would not be correctly formulated (2nd structural break). Then, in reality, only a person infected with a notifiable or reportable, transmissible disease could be a perpetrator of §§178, 179 StGB. In reality, therefore, these would be special offenses and no general offenses, because a certain quality of the subject (the perpetrator) is required. However, this is not expressed at all in the wording. In addition, cases such as that in the example of the laboratory employee (above 1.) would no longer be subsumable under the elements of the offense.

Finally, the legal opinion that the objective condition of punishability is not fulfilled in such cases is not convincing (3rd structural break): The legal materials²⁸ emphasize that the sole purpose of the objective condition is to restrict the punishability to diseases of which an authority must be informed under certain circumstances in order to exclude harmless infections. Thus, the objective condition does not focus on the presence of an infection of the offender.²⁹ It fits in with this that there are official notifications or reporting obligations that already intervene in the case of a mere suspicion of illness and not only in the case of confirmed infection.³⁰ This is precisely why §178 StGB states that a disease that must be disclosed “of its nature” is a prerequisite – because it explicitly does not depend on the infection of the perpetrator.

Apart from these structural breaks, the consideration that a lack of dangerousness determined *ex post* leads to impunity would furthermore cause unacceptable gaps in punishability, because important cases would no longer be

²⁶ Apparently, a position is taken that is similar to the perspective advocated by H. Fuchs concerning the attempts (§15 StGB); to this position H. Fuchs, I. Zerbes, *Strafrecht Allgemeiner Teil*^f, Vienna 2018, Chapter 30 No. 33 ff.

²⁷ On “Federal Law Gazette” 1974, No. 60: Explanatory remarks on the government bill 30 BlgNR XIII. GP, 322.

²⁸ On “Federal Law Gazette” 1974 No. 60: Explanatory remarks on the government bill 30 BlgNR XIII. GP, 322 f.

²⁹ Also G. Rebisant, “Grauzonen” 2020, 76.

³⁰ Overview under <https://www.sozialministerium.at/Themen/Gesundheit/Uebertragbare-Krankheiten/Rechtliches.html> (accessed: 04.06.2021).

subsumable under the elements of crime. Two examples: A person who works in a hospital and accepts blood reserves with the inscription “Attention – Suspicion of HIV infection!” and gives them to accident victims as a blood donation for purely cost reasons would not be punishable under §178 StGB if later turns out that the HIV infection did not exist. Pure coincidence leads in this respect to the impunity of this highly reprehensible behaviour. A person who has been suffering for days from a severe, dry cough, cold and sore throat, no longer has any sense of smell or taste and nevertheless organizes a party with twenty guests, would be exempt from punishment if it turned out afterwards that it was “only” a flu infection and not Covid-19. Moreover, the person might even be tempted not to go to a doctor or not to have a rapid antigen or PCR test despite the relevant symptoms. In this case, the disease probably would no longer be detectable at a later stage, which means that criminal liability according to §§178, 179 StGB can possibly be avoided by such an additional carelessness. Correctly, the perpetrators in both examples are punishable according to §§ 178, 179 if all other prerequisites are fulfilled, because in each case there was sufficient evidence *ex ante* for dangerousness.

3. Committing the crime by omission

§§178 and 179 StGB use the phrase “wer eine Handlung begeht” (“whoever commits an act”) to describe the punishable behaviour. It is questionable whether this is to be understood exclusively as an active behaviour or also as an omission. If one assumes that an “act” can only be an active doing, the punishability cannot be extended to inactive persons, even if they are “guarantors” within the meaning of §2 StGB. §2 StGB extends the circle of punishable persons to those who, despite a legal obligation to become active, cause a crime by omission by failing to do something (i.e., by *not doing* something). The managers of a nursing home or a large business facility who do not take precautions to prevent the spread of a disease in their area would thus not be liable to prosecution.³¹ The reason is, that, according to the prevailing opinion, §2 applies only to crimes that demand a “success” for their fulfilment.³² §§178 and 179 undisputedly do not require such a success (see 1.2.). Consequently, a crime of omission can only be considered if the behaviour describes at least includes an omission (so-called genuine crimes of omission, “echte Unterlassungsdelikte”).³³ The contrary view,

³¹ Unless one follows the not very widespread view that §2 with “success” only means any crime realization.

³² E.g. H. Fuchs, I. Zerbes, op. cit., Chapter 37 No. 6; M. Hilf, op. cit., No. 6; D. Kienapfel, F. Höpfel, R. Kert, *Strafrecht Allgemeiner Teil*, Vienna 2020, Chapter 29 No. 19; E. Steininger, op. cit., No. 2; M. Stricker, op. cit., No. 8.

³³ Instead of others M. Hilf, op. cit., No. 9; E. Steininger, op. cit., No. 1; M. Stricker, op. cit., No. 5 f.

that “wer eine Handlung begeht” in any case covers an omission means, that, in addition to the above-mentioned managers, also mere visitors in the nursing home or the cleaning staff in the business facility are included in the circle of offenders if they (could) notice the maladministration but did nothing, in particular because they were not responsible for it.³⁴

A systematic interpretation of the phrase “wer eine Handlung begeht” provides information about its content: The wording is also found in provisions of the General Part of the StGB³⁵, in parts of environmental criminal law³⁶, in the offense of criminal association under §278³⁷ and in §287 StGB. § 287 limits a possible higher punishment to a maximum of three years’ imprisonment for a person who, in a state of full intoxication, commits an act that would be attributed to it as a crime or misdemeanor if it were not fully intoxicated. §287 clearly shows that this provision should also apply if the offender would be criminally liable for an offense of omission (and not for an “act” in the literal sense). A lifeguard intoxicated with drugs who lets a bather drown, therefore, also benefits from §287. A similar argument can be made for the other mentioned provisions, which use the same formulation; they thus also cover an omission.³⁸

It follows from this that the formulation “wer eine Handlung begeht” is used by the StGB to describe an omission in addition to an active behaviour. As a result, §§178 and 179 StGB are also genuine crimes of omission. Criminal liability is consequently possible for anyone who causes a potential risk of a disease spreading by an omission, regardless of a guarantor position. The manager of a nursing home or a large business facility who fails to take precautions to prevent a risk of transmission is liable to prosecution under §178 and 179 StGB (without §2). The visitor or the cleaning staff there can in principle, also be punishable under §§178, 179. However, as with all offenses of omission in Austria, the same applies to the endangerment of people by transmissible diseases: Only an action that is actually possible and personally reasonable can be demanded.³⁹

³⁴ In this case, §2 would have the effect of restricting punishability, but it is not needed because §§178, 179 are conceived as real crimes of omission anyway, as will be shown below.

³⁵ This is the case, for example, in §39 para 1 that deals with the aggravation of punishment in the case of recidivism.

³⁶ Namely in §181c, e and i (Negligent environmentally hazardous treatment and transport of waste, grossly negligent environmentally hazardous operation of facilities and grossly negligent damage to habitats in protected areas) as well as §182 (Other hazards to animal or plant populations).

³⁷ In para 3, where it is defined who participates in a criminal organization as a member.

³⁸ In view of some other elements of the Criminal Code, e.g., coercion under §105, which mentions omission separately from action, this does not appear to be entirely concise in terms of language; however, these terminological ambiguities cannot be eliminated in the present paper, but can be clarified by interpretation.

³⁹ On these criteria in detail e.g. M. Hilf, op. cit., No. 46 ff, 149; E. Steininger, op. cit., No. 26, 127; M. Stricker, op. cit., No. 10 ff.

4. Conclusions for typical “Corona cases”

From the foregoing, conclusions can be drawn for current Corona cases, which will be illustrated by typical examples (mainly from the media).

4.1. Organizers and guests of a “Corona party”

The organizers or guests of a banned Corona party⁴⁰ are to be punished exclusively according to administrative criminal law standards as long as ex ante there is no one at the event who at least shows a concrete suspicion of infection. If the organizer notices that obviously ill persons with typical Covid-19 symptoms are present, then in the case of intent or negligence the liability according to §§178, 179 StGB applies, either – depending on the constellation – because of action or because of omission, e.g. because the organizer omits to send home persons with indications of illness. Recourse to §2 StGB is not necessary for this. The sickly guest is criminally liable for the visit of the party if the subjective elements of crime are fulfilled.⁴¹ All other guests at the party are liable only under two conditions: Firstly, they have recognized or could have recognized that Covid-19-sick persons are present. Secondly, after the party they themselves engage in abstractly dangerous behaviour that is suitable for causing a further spread of the disease. This is true even though they attend the party knowing that in pandemic times there is a certain higher risk of infection among a crowd of people and even whether or not they are actually infected.

4.2. Demonstrators against Corona measures

The same applies, mutatis mutandis, to the demonstrators against Corona measures: Attending the demonstration in itself is not relevant under criminal law – except in cases of suspected infection in one’s own person – even if the demonstrators do not wear an FFP2 mask during the entire visit or ignore the prescribed minimum distance. The “criminally sensitive” period only begins when they, for their part, could be carriers of the disease as a result of the visit and, in this (possible) state, intentionally or negligently take abstractly dangerous actions for the health of third parties.

⁴⁰ Understood as a gathering of people from several households for celebration purposes.

⁴¹ Of course, these persons are all the more liable to prosecution if it is a party for the purpose of becoming infected with Corona from the outset and therefore infected persons were explicitly invited (cf. the example of so-called measles parties see L. Cohen, *Die Strafbarkeit von Masernpartys*, Vienna 2020, 1; L. Cohen, *Masernpartys aus der Sicht des Kindeswohls – Strafrechtliche Überlegungen zur Reichweite des elterlichen Erziehungsrechts bei Eingriffen in die körperliche Integrität*, “Zeitschrift für Familien- und Erbrecht” 2020, vol. 66, 158). Then the infected persons are liable as direct perpetrators of §178 (§12 1st case), and the organizer is at least a contributory offender under §12 3rd case StGB.

4.3. “Corona spitters”, sneezers and coughers

Corona spitters, sneezers or coughers are those persons who spit, sneeze or cough in particular for provocation purposes or to ward off others.⁴² The typical case is that of police officers being attacked by a person in the course of its arrest (whether to avoid the official act within the meaning of §269 StGB or merely to relieve frustration). Consequently, this is only punishable under §§178 and 179 of the Criminal Code if the person spitting, sneezing or coughing already suspects or must suspect that he or she is infected with Covid-19 at the time of the crime due to certain circumstances. Such a presumption exists in the cases described above (contact with a person with the disease that is suitable for transmission, relevant diagnosis, presence of typical symptoms of the disease, official information about possible infection). The Higher Regional Court of Graz recently ruled on a case in which the defendant demonstratively coughed at police officers from a short distance and stated that she had left a risk area under official quarantine a few days ago without permission.⁴³ The acquittal of the defendant was appropriate here, since the mere violation of the generally valid isolation of entire communities or districts results in a violation of administrative law, but not yet in a sufficiently increased danger as described.⁴⁴

4.4. Wearing a “wrong” mask

The same principle also applies to all other persons who spit, sneeze or cough outside their own four walls, e.g. when shopping in a supermarket: One is protected from criminal prosecution if there is no sufficient evidence of a transmissible disease before leaving the private area. In terms of criminal law, it is irrelevant whether prescribed or recommended protective and preventive measures were observed or not. In the absence of such indications from an ex ante perspective, the mere omission of a prescribed mask, especially an FFP2 mask⁴⁵, does not lead to criminal liability, regardless of whether no mask at all or only a self-sewn protection is put on instead.

⁴² Also E. Ayasch, “Zeitschrift für Gesundheitsrecht“ 2020, 54, 56, with another solution.

⁴³ Judgment of the Higher Regional Court Graz of 5 June 2021, 1 Bs 10/21m.

⁴⁴ On the other hand, the Court’s reasoning was not convincing, according to which criminal liability was not given because a subsequently conducted PCR test showed that the defendant was not infected with SARS-CoV-2 and that her coughing was therefore not dangerous per se. This argumentation contradicts the ex-ante perspective; see 2.3. above; as well as in detail N. Schallmoser, “Juristische Blätter” 2021, 1, 473.

⁴⁵ §5 para 1 No. 2 of Verordnung des Bundesministers für Soziales, Gesundheit, Pflege und Konsumentenschutz, mit der besondere Schutzmaßnahmen gegen die Verbreitung von COVID-19 getroffen werden (4. COVID-19-Schutzmaßnahmenverordnung – 4. COVID-19-SchuMaV) as amended by “Federal Law Gazette” II 2021, No. 162.

4.5. Visits from multiple households despite two-household rule

If “only” regulations of administrative law are disregarded and thus e.g. the exit and contact restrictions or the official isolation of individual communities or even districts are ignored, without having a suspicion of infection in one’s own person as an indication of endangerment, only an administrative punishment can be considered. For example, anyone who welcomes guests from three households at the same time despite a two-household rule⁴⁶ in force violates administrative law, but is not a criminal perpetrator.

4.6. Home office refusal by the employer

The foregoing must apply all the more to those cases in which mere recommendations by public authorities are not followed. An example is the employer’s refusal to grant employees “home office”, i.e. working from home, as has been urgently recommended by the Austrian government on several occasions⁴⁷ during the pandemic. This applies even if home office would be possible without complications due to the specific field of activity of the employees. Such behaviour on the part of the employer can certainly be criticized, but it is once again not relevant under criminal law as long as no employee shows symptoms of illness or, for example, reports that he or she has received a segregation order.

4.7. Littering despite segregation duty

Anyone who is required to remain in quarantine by a segregation order⁴⁸ (see also 6.) will, as a rule, find oneself in the middle of criminal law whenever this order is violated. The Salzburg Regional Court recently ruled on a case in which a man left his apartment in a block of apartments in order to take the garbage down to the garbage can, although he was in quarantine.⁴⁹ Ex ante, it is clear: There is a suspicion of infection in this case, even if the person subject to quarantine was only isolated as a K1 person⁵⁰ for prevention.⁵¹ For two reasons:

⁴⁶ A maximum of 4 adults plus 6 minor, supervised children may meet on private occasions at the same time, provided they do not come from more than 2 households in total, see §13 para 3 No. 12 of 4. COVID-19-SchuMaV as amended by “Federal Law Gazette” II 2021 No. 162.

⁴⁷ E.g. <https://orf.at/stories/3181200> (accessed: 04.06.2021).

⁴⁸ §§5, 7 para 1, 1a and 2, 17 para 1 and §46 Epidemiegesetz 1950 in the current version together with §§1, 2, 4 and 5 of Verordnung betreffend die Absonderung Kranker, Krankheitsverdächtiger und Ansteckungsverdächtiger (Absonderungsverordnung), Reich Law Gazette. No. 39/1915 as amended by “Federal Law Gazette” II 2020, No. 21.

⁴⁹ On this decision <https://www.nachrichten.at/panorama/chronik/oberoesterreicher-trug-waehrend-quarantaene-muell-aus-dem-haus-bedingte-haft;art58,3348866> (accessed: 04.06.2021).

⁵⁰ Understood as contact person with high-risk exposition; for details https://www.sozialministerium.at/dam/jcr:0606b9e2-72f6-4589-9816-2107c7c46e7f/Behoerdliche_Vorgangsweise_bei_SARS-CoV-2_Kontaktpersonen_Kontaktpersonennachverfolgung.pdf (accessed: 04.06.2021).

⁵¹ In the original case, he was definitely infected and suffering from respiratory distress.

Leaving the isolation area is abstractly dangerous to cause a spread of the disease, because firstly, considered *ex ante*, it cannot be excluded that one is at least temporarily infected with Covid-19 (for example because one lives together with the sick person, or after the officially ordered, initially negative PCR test, the viral load has subsequently increased to such an extent that one became infectious). Secondly, outside the perpetrator's sphere of influence and thus abstractly dangerous is the circumstance that the offender could unintentionally encounter other persons in the stairwell, in the entrance area or at the garbage can. A conviction according to §178 StGB was therefore justified.⁵²

4.8. Doctor's visit without information about infection

Also in cases where someone visits a doctor and conceals a current Covid-19 infection or a corresponding suspicion of infection in advance, the perpetrator is liable to prosecution.⁵³ Of course, a visit to the doctor is in itself a socially adequate act, because someone in need of treatment must be able to visit a doctor's office, especially since this cannot be done by other people instead of the possibly ill person (whilst the garbage from example 7. can very well be taken away e.g. by a neighbour). The social inadequacy and thus the reason for the punishment consist in the failure to inform the doctor in advance about the possible or confirmed Covid-19 infection. A visit to a doctor's office without any foregoing information of this disease can consequently be punishable under §§178 or 179 StGB.⁵⁴

4.9. Concealment of contacts during contact tracing

After a person has been found to be infected with Covid-19, he or she receives a request from the competent authority to disclose all contacts with others that are suitable for transmission in order to prevent the further spread of the disease. This is known as contact tracing⁵⁵. Anyone who intentionally conceals or negligently fails to do such a disclosure, e.g. in order to avoid personal or economic disadvantages, may be liable to prosecution under §§178 and 179 StGB. It is true that there is no longer a risk of transmission to these persons because

⁵² The situation could be different if the perpetrator's apartment was not in a block of flats. If, for example, the perpetrator lives completely secluded without neighbours at the edge of the forest and brings the garbage can from his private property twenty meters forward to place it on the public road for collection by the garbage collection service after he has made sure by looking through the window that no one is approaching, the abstract dangerousness of this behaviour is lacking from the perspective of the accompanying observer.

⁵³ On this example also A. Birkbauer, *op. cit.*, No. 18; as well as E. Ayasch, "Zeitschrift für Gesundheitsrecht" 2020, 55, who however assumes an omission.

⁵⁴ As (punishability-exhausting) doing: A. Birkbauer, *op. cit.*, No. 18.

⁵⁵ For contact tracing closer https://www.sozialministerium.at/dam/jcr:0606b9e2-72f6-4589-9816-2107c7c46e7f/Behoerdliche_Vorgangsweise_bei_SARS-CoV-2_Kontaktpersonen_Kohntaktpersonenna_chverfolg_ung.pdf (accessed: 04.06.2021).

the contact suitable for transmission has already ended. However, the failure to disclose their data means that other persons could possibly be infected by *them*. The virus could thus spread, because the perpetrator prevents the persons he or she may have infected from being identified. Depending on the specific facts, this behaviour may consist of action (e.g. lying) or omission (e.g. complete refusal to disclose contact persons). Recourse to §2 StGB is not necessary for the omission variant; the perpetrator does not have to be a guarantor for those who could be endangered by his contacts.

Conclusion

Austrian criminal law is well equipped to deal with this pandemic, especially when criminal and administrative criminal law are viewed together. Administrative criminal law starts with mere disobedience, because preventive measures applicable to all or many are disregarded. Criminal law intervenes, as it should because of the ultima ratio principle, where there is no lesser means, such as administrative law in particular, because the behaviour was individually particularly dangerous. In these cases, however, criminal law knows no pardon: In particular, it does not protect against punishment if it is proven *ex post* that the offender was completely healthy at the time of the crime – this is the *ex ante* perspective.

Bibliography

- Ayasch E., *COVID-19 – eine Renaissance für §§178, 179 StGB?*, “Zeitschrift für Gesundheitsrecht” 2020, 54.
- Birklbauer A., [in:] Resch R. (ed.), *Das Corona-Handbuch – Österreichs Rechtspraxis zur aktuellen Lage*, Vienna 2020.
- Cohen L., *Die Strafbarkeit von Masernpartys*, Vienna 2020.
- Cohen L., *Isolation, Quarantäne, Coronapartys – Anwendbarkeit der §§178 f StGB bei Missachtung von COVID-19-Verkehrsbeschränkungen*, “Journal für Strafrecht” 2020, 206.
- Cohen L., *Masernpartys aus der Sicht des Kindeswohls – Strafrechtliche Überlegungen zur Reichweite des elterlichen Erziehungsrechts bei Eingriffen in die körperliche Integrität*, “Zeitschrift für Familien- und Erbrecht” 2020, No. 66, 158.
- Flora M., § 178, [in:] O. Triffterer, C. Rosbaud, H. Hinterhofer (eds.), *Salzburger Kommentar zum Strafgesetzbuch*, Vienna 2009
- Fuchs H., Zerbes I., *Strafrecht Allgemeiner Teil I*, 10th edition, Vienna 2018.
- Hilf M., §2 [in:] F. Höpfel, E. Ratz (eds.), *Wiener Kommentar zum Strafgesetzbuch*, 2nd edition, Vienna 2005.

- Hinterhofer H., *Zur Strafbarkeit von Sexualkontakten HIV-infizierter Personen nach den §§ 178, 179 StGB*, "Journal für Rechtspolitik" 2002, 99.
- Hinterhofer H., Rosbaud C., *Strafrecht Besonderer Teil II*, 6th edition, Vienna 2016.
- Kienapfel D., Höpfel F., Kert R., *Strafrecht Allgemeiner Teil*, 16th edition, Vienna 2020.
- Kienapfel D., Schmoller K., *Strafrecht Besonderer Teil III*, 2nd edition, Vienna 2009.
- Murschetz V., §179 [in:] F. Höpfel, E. Ratz (eds.), *Wiener Kommentar zum Strafgesetzbuch*, 2nd edition, Vienna 2014.
- Rebisant G., *Strafrechtliche Risiken aufgrund COVID-19*, "Grauzonen" 2020/22, 76.
- Schallmoser N., *Besprechung von OLG Graz*, 5.3.2021, 1 Bs 10/21m, "Juristische Blätter" 2021, 473.
- Steininger E., §2 [in:] O. Triffterer, C. Rosbaud, H. Hinterhofer (eds.), *Salzburger Kommentar zum Strafgesetzbuch*, Vienna 2001.
- Stricker M., §2 [in:] O. Leukauf, H. Steininger (eds.), *Strafgesetzbuch-Kommentar*, 4th edition, Vienna 2017.
- Tipold A., §178 [in:] O. Leukauf, H. Steininger (eds.), *Strafgesetzbuch-Kommentar*, 4th edition, Vienna 2017.

SUMMARY

Corona Ignorers – Only Annoying or Already Punishable? A Consideration of §§178, 179 Austrian Criminal Code (Endangering People by Infectious Diseases)

§§178, 179 Austrian Criminal Code, that punish the endangering of other people by infectious diseases, are so-called abstract endangerment offenses. This means, that the mere dangerousness of the perpetrator's behaviour leads to punishability: It must be examined from the view of a participating observer, if the behaviour could theoretically have caused the spread of the disease. It is neither relevant if the behaviour in retrospect actually became "dangerous" nor if it led to an infection of others. From this fact arise certain important consequences. A (healthy) contact person of an infected person does not set an abstract dangerous behaviour in the meaning of §§178, 179 StGB with the mere contact suitable for transmission: Such contact is risky insofar as one could infect oneself, but not abstractly dangerous for others. Although the law does not set any minimum limit for the risk of transmitting a disease to be criminally liable, an abstract dangerousness of the act is only given under certain conditions. It requires sufficient indications at the time of the act that the behaviour of the individual perpetrator in particular could lead to the spread of a disease from the perspective of an accompanying observer (*ex ante*). Such indications exist firstly in cases in which the perpetrator might suffer from a disease him- or herself and secondly in situations in which the perpetrator engages in activities that are typically dangerous and could particularly cause the spread of a disease. Conversely, it is not sufficient for criminal liability if the dangerousness is below these thresholds,

even in case of breaches of generally applicable prevention standards (*ultima ratio*). There is no space for a retrospective assessment of the dangerousness. Consequently, even if it turned out before the court that the dangerousness was actually lacking, in particular because the perpetrator was not infected with the disease in question at all, punishability can be given. The description of the punishable behaviour in §§178, 179 StGB must be interpreted in a way that not only an active behaviour, but also an omission is included. Therefore, criminal liability is possible for anyone who causes a potential risk of spreading a disease by an omission, regardless of a so-called guarantor position in the meaning of §2 StGB (understood as a special obligation arising from the law to set an active behaviour).

IV
ARTYKUŁY RECENZYJNE

Stanisław Hoc

Uniwersytet Opolski
e-mail: shoc@op.pl

ORCID: 0000-0003-4248-3664

DOI: 10.15290/mhi.2021.20.01.17

Recenzja: J. Widacki, A. Szuba-Boroń, *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Przyczynek do historii zmagañ polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim*, Kraków 2020, 208 s.

ABSTRAKT

Problematyka badawcza, którą podjęli J. Widacki i A. Szuba-Boroń nie była dotąd przedmiotem zainteresowań naukowych. Jan Widacki podczas sprawowania misji dyplomatycznej w Wilnie kontynuował swoje zainteresowania naukowe, docierając do akt spraw o szpiegostwo z okresu międzywojennego. Natomiast Anna Szuba-Boroń badając m.in. akta spraw o szpiegostwo zajęła się prozą Sergiusza Piaseckiego, pisarza i byłego szpiega. Obraz pogranicza, a w nim walka wywiadów sowieckiego, litewskiego oraz polskiego kontrwywiadu to niewątpliwie interesujące tło do badań. Autorzy zdają sobie sprawę z ograniczeń badawczych, nie dotarli bowiem do spraw sądzonych w innych sądach okręgowych znajdujących się na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej. Realnie oceniają, że wyszukanie, a także przebadanie wszystkich spraw karnych o szpiegostwo toczonych przed sądami II Rzeczypospolitej nie wydaje się dziś możliwe. Podjęty trud badawczy zasługuje na podkreślenie.

ABSTRACT

Review: J. Widacki, A. Szuba-Boroń, *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Przyczynek do historii zmagañ polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim*, Kraków 2020 [Espionage Cases Before the Vilnius Courts During the Second Polish Republic. A Contribution to the History of the Struggle of Polish Intelligence and Counterintelligence with Soviet and Lithuanian Intelligence, Kraków 2020]

As so far, the research issues that J. Widacki and A. Szuba-Boroń became interested in have not been the subject of scientific interests. During the diplomatic mission in Vilnius, J. Widacki continued his scientific interests, reaching the files of espionage

cases dated from the interwar period. On the other hand, A. Szuba-Boroń examined, *inter alia*, the files of espionage cases, dealing with the prose of Sergiusz Piasecki, the writer and former spy. The picture of a border, and in it the struggle of Soviet, Lithuanian and Polish intelligence services is undoubtedly an interesting background for research. The authors are aware of the research limitations, as they did not reach the cases tried in other Regional Courts, located in the territory of the then – Republic of Poland. They realistically estimate that finding and examining all of the criminal espionage cases pending before the courts of the Second Polish Republic seem to be impossible today. The undertaken research efforts are worth to be emphasized.

Słowa kluczowe: szpiegostwo w prawie karnym II RP, szpiegostwo litewskie, wywiad sowiecki, wywiad litewski, wywiad KOP (Korpusu Ochrony Pogranicza)

Key words: espionage in criminal law Second Polish Republic, Lithuanian espionage, Soviet intelligence, Lithuanian intelligence, intelligence KOP (Border Protection Corps)

Autorzy we wstępie stwierdzają, że aktywność wywiadu sowieckiego w Polsce międzywojennej i wzajemne działania polskiego wywiadu, przeciw ZSRR pozostawały tematem tabu do 1989 r. Po upadku PRL wątek ten stał się przedmiotem zainteresowań doktryny, ukazało się wiele prac monograficznych, artykułów i innych. Słabo natomiast jest opracowany temat zmagania naszego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem litewskim (J. Widacki, H. Ćwięk, T. Gajownik). Autorzy trafnie zauważają, iż brak jest wciąż opracowań opartych na badaniach akt sądowych i dotyczących spraw o szpiegostwo przeciwko Polsce. Ten pogląd należy podzielić. Cenne jest więc działanie podjęte przez J. Widackiego w okresie jego ambasadorowania na Litwie w latach 1992–1996, polegające na dotarciu do zbiorów Centralnego Archiwum MSW i Centralnego Archiwum Wojskowego, w tym akt spraw o szpiegostwo z okresu międzywojennego rozpoznanych przez Sąd Okręgowy w Wilnie. Materiały te autor z różnych powodów nie zdążył wcześniej naukowo wykorzystać. Natomiast A. Szuba-Boroń jest autorką rozprawy doktorskiej pt. „Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki”, której promotorem był J. Widacki (03.10.2018, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego w Krakowie – planowane jest jej wydanie). Opracowanie autorów nie jest kompleksowe, gdyż odnosi się tylko do jednego sądu okręgowego, a rozpatrywane były także sprawy w innych sądach okręgowych apelacji wileńskiej, lubelskiej i lwowskiej. Dlatego też wyszukanie i zbadanie wszystkich spraw karnych o szpiegostwo toczonych przed sądami II RP jest dziś niemożliwe (s. 10) – ten pogląd należy podzielić. Dla potrzeb pracy zostały przebadane sprawy, których

akta (też nie zawsze kompletne) znalazły się w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie, były to akta 54 spraw dotyczących szpiegów sowieckich i 2 spraw o szpiegostwo litewskie. Sprawy o szpiegostwo sowieckie opracowane zostały przede wszystkim metodą ilościową, o szpiegostwo litewskie – metodą jakościową, kazuistyczną.

W rozdziale I autorzy zajmują się granicami wschodnimi II Rzeczypospolitej (s. 13-18). Rozważania wprowadzają w problematykę graniczną związaną z aktywnością służb sowieckich i litewskich. Warunki naturalne, sytuacja gospodarcza, zapóźnienie cywilizacyjne i stosunki narodowościowe, sprzyjały i ułatwiały nielegalne kontakty transgraniczne, przede wszystkim przemyt, a także przekraczanie granicy. Przemyt przez granicę polsko-sowiecką i polsko-litewską odbywał się na dużą skalę (s. 18).

W rozdziale II autorzy zwięźle przedstawiają organizację służb ochrony granicy z Litwą i ZSRR (s. 19-36). Wychodzą z założenia, że początkowo brak było w Polsce koncepcji ochrony granic, szczególnie wschodniej i brak wyspecjalizowanych do tego służb (s. 19). Szerzej opisują więc genezę utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza w 1924 r. Korpus rozpoczął obsadzanie granicy z Łotwą, Litwą i ZSRR, ogólna długość tej granicy wynosiła 2.028 km, a jej obsadzanie trwało blisko 3 lata. Organizacja Korpusu była wojskowa, a w 1925 r. rozpoczęto organizację służby wywiadowczej i kontrwywiadowczej, w 1933 r. zorganizowano Wywiad KOP, pod którego nazwą kryła się służba wywiadowcza (płytki wywiad), jak i służba kontrwywiadowcza. Autorzy wnikliwie analizują formy i metody pracy tej formacji. KOP dysponował bardzo szerokimi kompetencjami – administracyjno-policyjnymi, kontrwywiadowczymi i wywiadowczymi, działał natomiast bez podstawy ustawowej, jedynie uprawnienia do użycia broni palnej miały wyraźną podstawę prawną (s. 33). Uprawnienia KOP traktowane były jako działania w ramach szeroko pojmowanego kontratyapu szczególnych uprawnień organów państwowych na podstawie art. 2 Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (s. 34). Autorzy zauważają, że te uprawnienia były wykorzystywane bardzo szeroko, co dziś byłoby trudne do zaakceptowania (s. 36).

W rozdziale II autorzy analizują specyfikę działania wywiadów sowieckiego i litewskiego na odcinku polskim (s. 37-54). Wywody zasługują na uwagę, świadczą o bardzo dobrej znajomości problematyki, zostały oparte na raportach kontrwywiadowczych KOP i literaturze przedmiotu. Zwracają oni uwagę na współpracę wywiadu litewskiego z wywiadem sowieckim i niemieckim w zakresie dotyczącym Polski (s. 49).

Zdaniem autorów proste metody stosowane masowo przez wywiady sowiecki i litewski przy zbieraniu informacji i przekazywaniu ich za granicę utrudniały nie tylko działania kontrwywiadowcze, ale i udowodnienie winy przed sądem w razie zatrzymania osoby wykonującej takie zadanie (s. 54). Wyjaśnić należy,

że proste metody to: obserwacja interesujących obiektów, głównie wojskowych, wypytywanie osób mających kontakt z wojskiem itp.

Przekraczanie granicy sowiecko-polskiej i litewsko-polskiej w celach szpiegowskich podobnie jak przemytniczych było zjawiskiem masowym, a w latach 30. rocznie realizowano średnio 100 spraw oraz zatrzymywano ok. 200 osób pracujących dla wywiadu sowieckiego lub litewskiego, przy istnieniu oczywiście zjawiska ciemnej liczby szpiegów (s. 54).

W rozdziale IV autorzy analizują przestępstwo szpiegostwa w prawie karnym II RP (s. 55-76) rozpoczynając od omówienia przepisów prawa karnego obowiązujących na terenach byłych zaborów: austriacka ustawa karna o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z 27 maja 1852 r. kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 15 maja 1871 r., rosyjski kodeks karny z 1903 r. Następnie omawiają szczegółowo przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu (s. 57 i n.). Pominęli jednak mój artykuł, co oczywiście nie jest zarzutem, pt. *O szpiegostwie w ustawodawstwie karnym II Rzeczypospolitej* „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2012 X/1. Odnoszą się także do orzecznictwa SN, które analizują, następnie stwierdzają, iż k.k. z 1932 r. nie odnosił się wprost do przestępstwa szpiegostwa, ale zawierał art. 99, który penalizował nieujawnianie lub komunikowanie wiadomości, dokumentów czy innych przedmiotów, o których mowa w Rozporządzeniu z 1928 r., a już samo „wejście w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego państwa lub organizacji międzynarodowej w celu wywołania wojennych lub innych wrogich działań przeciw Państwu Polskiemu”. Omawiają także przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (s. 63 in.).

Ostatnim międzywojennym aktem prawnym odnoszącym się do szpiegostwa był dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa, który zaostrzał sankcję karną za szpiegostwo. Autorzy wyrażają wątpliwości, czy przyjęta w Rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej definicja szpiegostwa nie narusza zasady *nullum crimen sine lege*. Takie unormowanie powodowało – jak zauważają – że w procesach o szpiegostwo istotna rola przypadała biegłym oficerom Oddziału II Sztabu Głównego, który *ex post* oceniali, czy „informacje przekazane rządowi obcego państwa, które z powodu ich treści lub jakości należało ze względu na dobro Państwa Polskiego zachować w tajemnicy przed rządem państwa obcego”, a zatem przesądzali, czy zachowanie podsądnego było szpiegostwem (s. 66).

W rozdziale V autorzy opisują Sąd Okręgowy w Wilnie – jego obszar właściwości miejscowej (s. 67-76). W pierwszej kolejności omawiają sądownictwo powszechne i wojskowe na Wileńszczyźnie (s. 67 in.). Sąd Okręgowy w Wilnie był jednym z 45 Sądów Okręgowych Rzeczypospolitej i jednym z 4 Sądów Okręgowych Apelacji Wileńskiej. Sądowi apelacyjnemu w Wilnie podlegały

oprócz sądu wileńskiego, Sąd Okręgowy w Grodnie, Sąd Okręgowy w Nowogródku, Sąd Okręgowy w Pińsku. Sprawy o szpiegostwo w stosunku do osób cywilnych rozpoznawały w I instancji Sądy okręgowe (w trybie zwykłym lub doraźnym). O wyborze trybu decydował sąd. Natomiast wojskowi, tak zawodowi, jak i odbywający zasadniczą lub nadterminową służbę wojskowa, podlegali sądownictwu wojskowemu. Sprawy osób oskarżonych o szpiegostwo, ujętych na obszarze właściwości miejscowej Sądu Okręgowego w Wilnie i Wojskowego Sądu Okręgowego w Wilnie, sądzone były przez te sądy (s. 70). Następnie autorzy zwięźle omawiają instytucje wojskowe na terenie właściwości miejscowej Sądu Okręgowego w Wilnie i Wojskowego Sądu Okręgowego nr III w Wilnie (s. 71 i n.). Zwracają przy tym uwagę na sądownictwo doraźne na Kresach Wschodnich (s. 72 i n.), które było szczególnym i uproszczonym trybem stosowanym w sprawach o ciężkie przestępstwa przez cały okres II RP. W 1934 r. sądownictwo doraźne uległo likwidacji.

W rozdziale VI autorzy przedstawiają postępowanie karne w sprawach o szpiegostwo przed sądami wileńskimi (s. 77-129). Jest to szczególnie interesująca część pracy odnosząca się do badania akt sądowych.

Zespół akt, do których dotarł J. Widacki zawiera (niekompletne) akta 56 spraw z lat 1926–1938, w których osądzono łącznie 106 osób, z tego 4 skazano na karę śmierci (wyroki zapadły w trybie doraźnym), uniewinniono, z braku dostatecznych dowodów 9 osób, brak danych dotyczących 19 osób. Zdaniem autorów, materiał aktowy dostarcza wiele informacji zarówno o polskim wymiarze sprawiedliwości w sprawach o szpiegostwo, jak i ukazuje metody działania i zainteresowania wywiadów obcych oraz działania naszych służb kontrwywiadowczych (s. 79). Interesująco przedstawia się sposób i okoliczności zatrzymania osób sądzonych za szpiegostwo na rzecz ZSRR. Wśród 108 osób większość stanowili ludzie młodzi, w większości obywatele polscy narodowości białoruskiej, na ogół słabo wykształceni (s. 79). Dane z akt sądowych zostały ujęte w czytelnych tabelach, co należy podkreślić. Postępowania dowodowe opierały się głównie na wyjaśnieniach podejrzanych, a także wyjaśnieniach współpodejrzanych, zeznaniach świadków i opiniach biegłych. Świadcami byli z reguły oficerowie, rzadziej podoficerowie KOP i funkcjonariusze Policji Państwowej. Oficerowie (podoficerowie) KOP byli świadkami we wszystkich 56 sprawach, policjanci jako świadkowie zeznawali w 31 sprawach, w 4 sprawach jako świadkowie zeznawali też oficerowie Oddziału II Sztabu Głównego, a w 3 – oficerowie Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr 3 w Grodnie (s. 83). Świadcami inni niż oficerowie (podoficerowie) KOP i policjanci wykorzystywani byli w 10 przypadkach. W każdej sprawie występował biegły oficer wywiadu, zadaniem biegłego zgodnie z konstrukcją przestępstwa szpiegostwa była ocena, czy działaniem podejrzanego (oskarżonego) zrealizowane zostały znamiona tego przestępstwa. Biegły oceniał również, czy wersja podana przez podejrzanego

(oskarżonego) jest zgodna z tym, co polski wywiad wiedział o procedurach wywiadu sowieckiego i litewskiego (s. 84). Biegli oceniali także wagę zleczanych szpiegom zadań. Autorzy trafnie przyjmują, że waga opinii biegłego była w procesach o szpiegostwo zasadnicza, biegli więc decydowali o kwalifikacji prawnej czynu, nie było przypadku, by sąd nie zgodził się z opinią biegłego. Szczególne znaczenie wśród dowodów winy miały dowody rzeczowe w postaci zabezpieczonych u podejrzanych materiałów szpiegowskich (s. 85).

W większości badanych spraw prowadzone były czynności operacyjno-rozpoznawcze (pomoc konfidentów, obserwacja nazywana inwigilacją, tajna kontrola korespondencji, prowokacja, gra operacyjna). Niekiedy szpiegownicy pracowali równocześnie dla obydwu wywiadów (szpiegownicy „podwójni”), zwykle za wiedzą tylko jednego z nich (s. 87). Zdaniem autorów, rola organów kontrwywiadowczych i ich postawa były decydujące dla losów sprawy (s. 89). Spośród 56 spraw 54 dotyczyły szpiegów sowieckich (w liczbie 102 osób sądzonych za szpiegostwo), a tylko 2 sprawy szpiegów litewskich (6 osób sądzonych za szpiegostwo). Autorzy zauważają, że działania wywiadu litewskiego prowadzone były nie tylko na obszarze właściwości miejscowej Sądu Okręgowego w Wilnie, ale także Sądu Okręgowego w Suwałkach, Sądu Okręgowego w Grodnie, a sporadycznie na innych jeszcze obszarach należących do właściwości miejscowej innych Sądów Okręgowych (s. 91). Dla tej tezy autorzy posługują się także raportami kontrwywiadowczymi KOP. Szczegółowo analizują i opisują 4 przypadki, w których wymierzono karę śmierci (s. 92 in.). Wszystkie sprawy, w których zapadły wyroki śmierci, sądzone były w trybie doraźnym, dwóch skazanych było narodowości białoruskiej (obywatelstwa polskiego), dwóch narodowości polskiej, wszyscy byli mieszkańcami pogranicza, dwóch było szpiegami podwójnymi, polsko-sowieckimi, jeden z nich był żołnierzem odbywającym służbę wojskową w Wojsku Polskim (s. 110). Postępowania dowodowe były uproszczone, trwały bardzo krótko, od zatrzymania, do wykonania wyroku wystarczył miesiąc (s. 111). Wszystkie sprawy rozpoznane zostały na jednej rozprawie. Następnie autorzy opisują wybrane przypadki osób osądzonych za szpiegostwo (s. 112 i n.), 8 takich spraw opisano w sposób rzeczowy.

W rozdziale VII autorzy prezentują ujawnione w toku spraw zainteresowania wywiadów sowieckiego i litewskiego, ich sposoby werbunku i kontakty szpiegów z centralą (s. 131-155). Zainteresowania wywiadu sowieckiego sprowadzały się przede wszystkim do tematyki wojskowej, ale były także inne jak: KOP, Policja Państwowa, organizacje paramilitarne, linie kolejowe, werbunek lub usługi kurierskie. Wywiad litewski zbierał przede wszystkim informacje o jednostkach Wojska Polskiego stacjonujących w Wilnie i na Wileńszczyźnie (s. 135).

Analizując werbunek do wywiadu sowieckiego autorzy stwierdzają, że werbunek zawsze był finalizowany na terenie ZSRR, większość zwerbowanych

podejmowała współpracę z wywiadem sowieckim z pobudek ideowych, szpiegdy byli jednak wynagradzani. Odnośnie do wywiadu litewskiego, werbunek dokonywany był na terytorium polskim, werbujący jak i werbowani byli najczęściej obywatelami polskimi narodowości litewskiej, zamieszkującymi Wileńszczyznę (s. 138). Opisując sposoby kontaktowania się szpiegów z centralą autorzy podkreślają, że agenci przekazywali wywiadowi sowieckiemu informacje najczęściej osobiście, po nielegalnym przekroczeniu granicy i zameldowaniu się w umówionej strażnicy sowieckich wojsk pogranicznych (s. 141). Niekiedy informacje do centrali były przekazywane za pośrednictwem rezydentów lub kurierów, a także gołębi pocztowych i radiostacji. Natomiast przekazywanie informacji wywiadowi litewskiemu odbywało się ustnie lub na piśmie po przekroczeniu nielegalnie granicy (s. 143). Niektóre przykłady spraw zostały szczegółowo omówione przez autorów.

Rozdział VIII dotyczy obrazu pogranicza i pracy agenta wywiadu w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle obrazu z akt sądowych (s. 157-177). To niezwykle interesująca część monografii, dotychczas takie rozważania nie występowały w doktrynie, co niezwykle wysoko świadczy o połączeniu umiejętności i wiedzy J. Widackiego z wynikami badań A. Szuby-Boroń, jego doktorantki.

Proza Sergiusza Piaseckiego uzupełnia to, czego nie dowiemy się z akt sądowych ani z raportów wywiadowczych, realia pracy szpiega na granicy polsko-sowieckiej, rozpoznane z akt sądowych, pokrywają się z literackim opisem Piaseckiego (s. 158). Warto zauważyć, iż Sergiusz Piasecki (1901–1964) to partyzant, żołnierz-oficer, wywiadowca wojskowy II Oddziału, przemytnik, więzień, członek kilku konspiracji w okresie 1939–1946, powieściopisarz od 1937 (s. 159). Sergiusz Piasecki pracował jako agent wywiadu (wywiadowca zakordonowy) od sierpnia 1922 do stycznia 1926 r. Życie pogranicza i codzienną rzeczywistość agentów wywiadu S. Piasecki opisał w dylogii szpiegowskiej, na którą składają się dwie powieści: *Piąty etap* i *Bogom nocy równi*. Działalność S. Piaseckiego jako agenta została w sposób interesujący przedstawiona, z wykorzystaniem materiałów źródłowych, w tym opracowania S. Mayera b. szefa ekspozytury nr VI.

Autorzy konstatują, że dzięki spisanim wspomnieniom i refleksjom S. Piaseckiego akta szpiegów sądzonych przez Wileński Sąd Okręgowy nabierają głębszego wymiaru, możemy próbować odtworzyć realia ich wywiadowczej aktywności. Proza Piaseckiego jest swoistym nośnikiem wiedzy o pograniczu polsko-sowieckim z okresu międzywojennego i funkcjonujących tam wówczas, w różnych rolach, ludziach (s. 177).

Pracę zamyka próba podsumowania (s. 179-182). Refleksje i wnioski sformułowane przez autorów zasługują na uwagę, a informacje zawarte w badanych aktach uzupełniają wiedzę z opracowań polskich służb kontrwywiadowczych (KOP). Oczywiście to już aktualnie przede wszystkim wiedza historyczna,

istota działań kontrwywiadowczych nie ulega jednak zmianie, zmieniają się tylko możliwości i środki uzyskiwania informacji (s. 179). Zgodzić się należy z uwagą autorów, że o sukcesie służb kontrwywiadowczych dziś decydują przede wszystkim możliwości techniczne, ale konieczna jest także inteligencja, umiejętność analizy zebranych danych, zdolność do wyprowadzania wniosków oraz zdolność do podejmowania decyzji, także ryzykownych. Natomiast – jak podkreślają – żadna technika nie zastąpi inteligencji i charakteru oficera wywiadu czy kontrwywiadu, uwagi te zachowują aktualność obecnie (s. 180). Powstaje tylko pytanie czy są to prawdy oczywiste w dzisiejszych służbach specjalnych w Polsce? Mam pewne wątpliwości.

Podsumowanie zostało ujęte także w języku angielskim i rosyjskim. Bibliografia zawiera źródła archiwalne i piśmiennictwo, które jest obfite. W pracy wykorzystano ilustracje (21) i tabele.

Ocena monografii może być tylko wysoka, otrzymaliśmy wartościową pracę opartą na wynikach badań akt sądowych, niepodjęmowanych przez innych autorów, a J. Widacki doskonale połączył warsztat uczonego z dyplomatycznym oraz wiedzę A. Szuby-Boroń z prozą S. Piaseckiego. Wywód prowadzony jest logicznie, wciągające są przykłady, dobrze dobrane i ujęte, odzwierciedlające tezy pracy. To praca godna najwyższego uznania, a przy tym pierwsza w naszej literaturze.

Bibliografia

- Ćwięk H., *Zarys działalności wywiadu litewskiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1994.
- Gajownik T., *Ekspozytura Oddziału II Sztabu Generalnego Nr 1 w Wilnie w latach 1921–1926. Organizacja i działalność na kierunku litewskim*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, red. T. Dubicki, Łomianki 2010.
- Hoc S., *Zbrodnie stanu w kodeksie karnym z 1932 r. (art. 93-98)*, [w:] *Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, nuntia vetustatis: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu*, red. E. Kozerska, M. Maciejewski, P. Stec, Opole 2015.
- Szuba-Boroń A., „Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle poglądów kryminologicznych epoki”, Kraków 2018 (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, niepublikowana rozprawa doktorska, promotor: prof. dr hab. J. Widacki).
- Widacki J., *Wywiad litewski w latach trzydziestych XX wieku jako przeciwnik Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, R. XL, nr 304.

STRESZCZENIE

Podjęta problematyka w recenzowanej monografii zasługuje na uwagę, Autorzy przedstawili zmagania polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim na podstawie spraw o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Wstęp wprowadza w problematykę monografii, przedstawia założenia badawcze i metodologię. Rozdział I opisuje granice wschodnie II Rzeczypospolitej, a rozdział II organizację służb ochrony granicy z Litwą i ZSRR. W rozdziale III autorzy prezentują specyfikę działania wywiadów sowieckiego i litewskiego na odcinku polskim. W rozdziale IV analizują przestępstwo szpiegostwa w prawie karnym II RP. W rozdziale V scharakteryzowano Sąd Okręgowy w Wilnie i obszar jego właściwości miejscowej. W rozdziale VI przedstawiono postępowania karne w sprawach o szpiegostwo przed sądami wileńskimi. W następnym rozdziale autorzy omówili ujawnione w toku spraw zainteresowania wywiadów sowieckiego i litewskiego, ich sposoby werbunku i kontakty szpiegów z centralą. W rozdziale VIII przedstawiono obraz pogranicza i pracy agenta w prozie Sergiusza Piaseckiego na tle obrazu z akt sądowych. Pracę zamyka próba podsumowania. Na uwagę zasługuje bibliografia oraz przebadane źródła archiwalne, w sposób pionierski.

SUMMARY

Review: J. Widacki, A. Szuba-Boroń, *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Przyczynek do historii zmagañ polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim*, Kraków 2020

[*Espionage Cases Before the Vilnius Courts During the Second Polish Republic. A Contribution to the History of the Struggle of Polish Intelligence and Counterintelligence with Soviet and Lithuanian Intelligence*, Kraków 2020]

The subject-matter of the reviewed monograph deserves attention, the authors presented the struggles of Polish intelligence and counterintelligence services with Soviet and Lithuanian intelligence on the basis of espionage cases which were brought before Vilnius courts in the period of the Second Polish Republic. The introduction gives some insight into the subject of the monograph, it presents research assumptions and methodology. Chapter I describes the eastern borders of the Second Polish Republic, and Chapter II describes the framework of border protection services on the line with Lithuania and the USSR. In Chapter III, the authors present the specifics of the operation of Soviet and Lithuanian intelligence in the Polish section. In Chapter IV, they are analyzing the crime of espionage in the criminal law of the Second Polish Republic. Further, Chapter V describes the Vilnius Regional Court and the area of its local jurisdiction. Chapter VI presents criminal proceedings in espionage cases conducted before the Vilnius courts. In the next Chapter, the authors

discussed the interests of Soviet and Lithuanian intelligence which were revealed in the course of the cases, the methods of recruiting and the spies' contacts with the headquarters. Chapter VIII illustrates the question of the borderland and the work of an agent in the prose of Sergiusz Piasecki in the light of the court files. The work is finalized by the attempt of its summarizing. Worth noticing are also the bibliography and the archival resources examined in a pioneering way.

MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

vol. 20, issue 1

Chief Editor: Piotr Fiedorczyk

Issue Editor: Piotr Fiedorczyk

University of Białystok

Faculty of Law

Białystok 2021

CONTENTS

I

LEGAL ASPECTS IN THE HISTORY OF THE POLISH-GERMAN NEIGHBOURHOOD: PART TWO

Bartłomiej Władysław Tarkowski

The Problem of Religious Education of Children in the Post-German Law
of the Second Republic of Poland..... 9

Wojciech Wydmański

The German Civil Code in the Work of the Codification Committee
on the Code of Obligations of 1933..... 27

Marcin Jędrysiak

Influence of the Third Reich's Law on the Projects of Eugenic Legal Acts
in Poland (1933–1939)..... 53

Michał Koniecko

The German-Polish Non-Aggression Pact of 1934 – Origins and Overview 81

Bartłomiej Majchrowicz

Law or Lawlessness? The Legality of Introducing the German People's
List in Upper Silesia in the Light of the Fourth Hague Convention Perceived
by the Interpretation of International Law by German and Polish Lawyers..... 97

Adam Wójcik

Letter of Reconciliation of the Polish Bishops to the German Bishops
as a Step Towards Normalizing Polish-German Relations 121

II VARIA

Magdalena Makówka

The Performance of Death – the Proceedings of the Execution
of the English's Elites in the 16th and 17th Century 139

Mateusz Ułanowicz

Karol Brzostowski and His Sztabińska Agricultural and Factory Institution 155

Michał Paweł Stokowski

From the Research on the Białystok Episode of the Rafał Lemkin's Biography 177

Mateusz Ułanowicz

The Parliamentary Activity of Michał Łazarski (1928–1939)..... 187

Mikołaj Osak

Traits of Stalinist Penal Law Based on a 1950 Handbook by Igor Andrejew,
Leszek Lernell and Jerzy Sawicki *Prawo karne Polski Ludowej [Criminal Law
of the People's Republic of Poland]*..... 219

Wiktoria Danilewicz-Prokorym

Legal Activities to Build the Image of Białystok with the Esperanto Brand..... 239

Mariusz Mohyluk

On Justices of the Peace in the Work of the Codification Commission
of the Second Polish Republic..... 253

III

COVID-19 PANDEMIC AND ITS NORMATIVE AFTERMATH

Marta Maksimczuk

The Theory and Practice Development of Applying Fiscalism in the World
and Poland Regarding the COVID-19 Modern Epidemic Situation..... 283

Barbara Surdykowska

Protection of Public Interests in the Rome I Regulation in the Context
of the Diversity of Employee Standards in the EU..... 305

Nina Marlene Schallmoser

Corona Ignorers – Only Annoying or Already Punishable? A Consideration
of §§178, 179 Austrian Criminal Code (Endangering People by Infectious
Diseases) 323

IV
REVIEW ARTICLES

Stanisław Hoc

Review: J. Widacki, A. Szuba-Boroń, *Sprawy o szpiegostwo przed sądami wileńskimi w okresie II RP. Przyczynek do historii zmagañ polskiego wywiadu i kontrwywiadu z wywiadem sowieckim i litewskim*, Kraków 2020 [*Espionage Cases Before the Vilnius Courts During the Second Polish Republic. A Contribution to the History of the Struggle of Polish Intelligence and Counterintelligence with Soviet and Lithuanian Intelligence*, Kraków 2020] 345

CONTENTS..... 355

„MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA”

INSTRUKCJE DLA AUTORÓW

ZAKRES TEMATYCZNY CZASOPISMA

Czasopismo „Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) przygotowywane jest przez historyków prawa z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Publikowane teksty dotyczą historii prawa i prawa współczesnego z wyraźnym kontekstem historycznym. Periodyk wydawany jest jako półrocznik w formie elektronicznej pod adresem: <http://miscellanea.uwb.edu.pl>.

ZASADY WYDAWNICZE I INFORMACJE OGÓLNE

PRZYJMOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Propozycję tekstu należy wysłać Redakcji poprzez platformę Open Journal Systems (OJS) na stronie czasopisma, co możliwe jest po rejestracji (dostępna pod adresem: <http://miscellanea.uwb.edu.pl/user/register>) oraz zalogowaniu się na powstałe w ten sposób osobiste konto użytkownika. Wszelkie pytania lub trudności w przesłaniu tekstu można zgłaszać Redakcji drogą mailową na adres: miscellanea@uwb.edu.pl. Ponadto autorzy winni oświadczyć, iż zgadzają się na publikację tekstu w MHI. W razie przyjęcia publikacji do druku autor/autorzy zostaną poproszeni o przekazanie praw autorskich do publikacji na rzecz wydawcy, tj. Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku.

PROCES RECENZYJNY

Wszystkie złożone publikacje zostaną poddane procesowi recenzyjnemu. Wszystkie teksty (tj. artykuły, artykuły recenzyjne oraz dokumenty archiwalne) będą recenzowane przez dwóch niezależnych ekspertów pochodzących z zewnętrznej placówki naukowej. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów będzie afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy. Jako zasada wprowadzony zostanie model, w którym autor/autorzy i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*). Jednakże w niektórych przypadkach wydawcy mogą nie zastosować tej procedury. Wówczas recenzent zostanie poproszony o podpisanie oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów pomiędzy nim a autorem publikacji. Recenzja będzie miała formę pisemną i kończyła się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Gdy decyzja zostanie podjęta, autor publikacji zostanie zawiadomiony o niej listownie, włącznie z treścią uwag recenzentów (bez podania ich nazwisk). Wydawcy podejmą działania w celu ochrony MHI przed przypadkami „ghostwriting” i „guest authorship”. Wszystkie tego typu przypadki będą upubliczniane przez informowanie o nich odpowiednich placówek naukowych. Lista recenzentów będzie publikowana w każdym tomie.

KRYTERIA RECENZJI

Kryteria oceny artykułu złożonego do Redakcji „Miscellanea Historico-Iuridica” obejmują:

- 1) wstępną charakterystykę artykułu – czy ma on wymiar teoretycznoprawny, prawnoporównawczy, historycznoprawny
- 2) czy tytuł odpowiada treści artykułu
- 3) czy jasno i poprawnie określone zostały cel i założenia artykułu
- 4) czy cel artykułu został osiągnięty
- 5) ocenę wartości naukowej artykułu
- 6) ocenę zastosowanej metody badawczej
- 7) ocenę i celowość zastosowania metody statystycznej
- 8) ocenę wykorzystania literatury naukowej
- 9) ocenę poprawności wniosków końcowych
- 10) ocenę językową i stylistyczną

Każda recenzja powinna się kończyć jednoznaczną rekomendacją do druku lub innymi wnioskami.

ZGODA NA PUBLIKACJĘ

Materiały kopiowane z innych źródeł muszą być zaopatrzone w publiczne oświadczenie autora i wydawnictwa, zawierające zgodę na publikację przez Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. Uzyskanie takiej zgody obciąża autora/autorów.

PRZYGOTOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Artykuły powinny być napisane w języku polskim lub angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim czy rosyjskim. Strona tytułowa powinna zawierać:

1. Imię (imiona), nazwisko i afiliację Autora (Autorów).
2. Dane kontaktowe Autora (Autorów) – adres (do wiadomości redakcji), e-mail.
3. Identyfikator ORCID Autora (Autorów) – Open Researcher and Contributor ID – kod alfanumeryczny stworzony dla unikalnego identyfikowania autorów i współautorów publikacji naukowych i akademickich; rejestracja dostępna na <https://orcid.org/register>.
4. Pełny tytuł artykułu w języku złożonego tekstu.
5. Abstrakt w języku polskim (tylko jeśli artykuł jest w języku polskim).
6. Pełny tytuł artykułu w języku angielskim.
7. Abstrakt w języku angielskim.
8. Słowa lub frazy kluczowe w języku polskim (od 3 do 7, tylko jeśli tekst jest w języku polskim).
9. Słowa lub frazy kluczowe w języku angielskim (od 3 do 7).

Na końcu artykułu należy umieścić:

1. Pełną bibliografię tekstu.
2. Streszczenie artykułu w języku polskim (tylko jeśli artykuł jest w języku polskim).
3. Streszczenie artykułu w języku angielskim.

Ważne: Abstrakt powinien być zapowiedzią artykułu mającą od 200 do 400 słów i znajdować się na początku artykułu. Powinien zawierać syntetyczny opis celu badawczego i wprowadzenie do tematyki tekstu, opis wykorzystanych źródeł i zastosowanych metod. Powinien zachęcić czytelnika do przeczytania artykułu.

Streszczenie powinno znajdować się na końcu i być syntezą całego tekstu, jego skrótem. Powinno zawierać elementy niewystępujące bądź jedynie zarysowane w abstrakcie, w szczególności otrzymane wyniki badań i końcową konkluzję. Powinno zawierać od 200 do 500 słów. Powinno podsumować i ułożyć wiedzę zdobytą podczas lektury artykułu.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW TEKSTÓW

INFORMACJE OGÓLNE

1. Objętość tekstu nie powinna przekraczać 25 stron przygotowanych według wskazanych zasad. Tekst główny powinien być napisany czcionką Times New Roman 12 pkt, wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,5 wiersza. Dopuszcza się stosowanie wyróżnień w tekście, np. pogrubienie tekstu (w nagłówkach) i kursywę (cytaty, terminy, zwroty i sentencje łacińskie). Cytaty należy umieszczać w cudzysłowie „...”. Redakcja nie weryfikuje stosowanych w tekstach cytatów ani ich tłumaczeń. Redakcja zastrzega sobie prawo do usuwania usterek stylistycznych i ujednolicania tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami, bez porozumienia z Autorem..
2. Jeżeli zachodzi potrzeba, w tekście należy konsekwentnie stosować wyliczenia punktowe: 1), 2), 3) itd., lub a), b), c) itd. Nie należy stosować wyliczeń w innej postaci (np. • czy <).
3. Na końcu tekstu powinien być sporządzony wykaz bibliograficzny zawierający wszystkie wykorzystane w artykule źródła, literaturę w porządku alfabetycznym, orzecznictwo, strony internetowe itp.
4. Wszystkie strony powinny zawierać ciągłą numerację.
5. W tekście należy stosować następujące łacińskie skróty:

eadem	– taż, teźże
ibidem	– tamże
idem	– tenże
op. cit.	– dzieło cytowane
passim	– tu i ówdzie, wszędzie.

ZASADY SPORZĄDZANIA PRZYPISÓW

1. Przypisy należy sporządzić czcionką Times New Roman 10 pkt, tekst powinien być wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,0 z odnośnikami w indeksie górnym. Należy stosować ciągłą numerację przypisów.
2. W tekście numer przypisu należy umieszczać bez spacji po wyrazie, przed przecinkiem lub kropką kończącą zdanie, np. W dalszej części swojego wystąpienia nawiązał do tradycji nauczania prawa rzymskiego w Wilnie¹, przypominając postać hiszpańskiego humanisty i romanisty Petrusa Roysiusa² (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), znanego w naszym kraju pod nazwiskiem Roizjusz³.
3. Przypis należy traktować jak zdanie, dlatego też powinien zaczynać się wielką literą, a kończyć kropką.
4. Dzieło autora, które jest powoływane po raz pierwszy, należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, po przecinku tytuł dzieła kursywą, miejsce wydania i rok, strony, np. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 174-178; kolejne wydanie należy zaznaczyć w następujący sposób: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. 2, Kraków 2001, s. 266.
5. Dzieło cytowane po raz pierwszy z czasopisma naukowego należy cytować, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł czasopisma w cudzysłowie i jeśli dalej będzie przywoływane w tekście, to jego skrót w nawiasie, cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, np. I. Koschembahr-Łyskowski, *O pojęciu własności, zarazem jako przyczynek do nauki o źródłach prawa*, „Przegląd Prawa i Administracji” (dalej: PPIA) 1902, z. 6, s. 385-410. Publikację cytowaną po raz kolejny z tego samego czasopisma naukowego należy podawać w skrócie, np. I. Koschembahr-Łyskowski, *Dwa nowe opracowania rzymskiego prawa prywatnego*, PPIA 1908, z. 5, s. 329-353.
6. Tylko jedno dzieło (np. monografia, artykuł) tego samego autora przywoływane po raz kolejny należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, skrót op. cit., numer strony oraz ewentualnie przypis, np. J. Sondel, op. cit., s. 185.
7. Jeśli w tekście cytowanych jest kilka opracowań tego samego autora, to należy wówczas w przypisach (z wyjątkiem pierwszego przypisu do danego opracowania) wprowadzić jednoznaczny skrót tytułu, który pozwoli odróżnić te opracowania, następnie należy postawić po nim trzy kropki z przecinkiem ..., oraz podać numer strony, np. F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami wyjętymi z obiegu wedle prawa rzymskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, nr 30, s. 257-260; F. Bossowski, *Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego*, Kraków 1925, s. 38 – w dalszych przypisach należy cytować (jeśli opracowania tego samego autora znajdują się w tym samym przypisie): F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami...*, s. 258; idem, *Znalezienie skarbu...*, s. 45.
8. Jeśli w tekście artykułu znajdują się obok siebie w kolejnych przypisach dwa odniesienia do tego samego opracowania autora, należy stosować skrót ibidem, np. R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1929, nr 49, s. 115-128; kolejny przypis: Ibidem, s. 120.
9. Artykuł z publikacji zbiorowej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i rok, strony, np. F. Bossowski, *Nowela Justyniana 115-Statut Litewski I R. IV. Art. 13 (14), Statut Litewski II i III R. VIII. Art. 7.-T. X. cz. 1 Art. 167*, [w:] *Księga pamiątkowa ku*

uczczeniu czterechsetnej rocznicy zoydania Pierwszego Statutu Litewskiego, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 107-121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, red. M. Zabłocka, J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000, s. 35-36.

10. Hasło encyklopedyczne cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł hasła kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i strony (szpalty), np. R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, red. A. Pauly, G. Wissowa, t. XVI (1), Stuttgart 1933, szp. 455–457.
11. Artykuł z gazety codziennej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł gazety w cudzysłowie, datę wydania, np. Ł. Zalewski, *Brak zgody to równy podział na dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 4 listopada 2013, s. B3.
12. Recenzję należy cytować w następujący sposób: skrót rec., inicjał imienia autora recenzji z kropką, nazwisko, tytuł czasopisma w cudzysłowie cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, przecinek, następnie [z:] inicjał imienia autora recenzowanej pracy z kropką, nazwisko, tytuł pracy, miejsce i rok wydania, np. Zob. rec. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 1925, nr 21, s. 191-195, [z:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.
13. Orzeczenia sądów lub trybunałów cytuje się, podając kolejno: nazwę orzeczenia, nazwę organu, który je wydał, datę wydania, sygnaturę akt oraz, jeśli orzeczenie było publikowane – miejsce publikacji i numery stron, np. Orzeczenie SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, poz. 171.
14. Akty prawne cytuje się w następujący sposób: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. 2010 nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Stronę internetową należy podawać w następujący sposób: <http://www.ms.gov.pl>, (25.09.2013).

“MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA” INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

SCOPE

The journal “Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) is prepared by historians of law from the Faculty of Law of the University of Białystok. The published texts concern the history of law and modern law with a clear historical context. The periodical is published as an electronic biannual at: <http://miscellanea.uwb.edu.pl>.

EDITORIAL POLICY AND GENERAL INFORMATION

SUBMISSION OF MANUSCRIPTS

The proposed text should be sent to the Editorial Board via the Open Journal Systems (OJS) platform on the journal’s website, which is possible after registration (available at: <http://miscellanea.uwb.edu.pl/user/register>) and logging in to the personal user account. Any questions or difficulties in submitting the text can be reported to the Editorial Board by e-mail to the following address: miscellanea@uwb.edu.pl. Upon acceptance of the manuscript, the author(s) will be asked to transfer the copyright to the publisher (i.e. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).

REVIEW PROCESS

All submitted manuscripts (i.e. studies, archive documents, book reviews – articles) will be subject to review by two independent experts from the outside unit for the scientific evaluation. If the text is written in foreign language, at least one of the reviewers should be affiliated in the foreign institution other than the nationality of the author(s). The “double-blind review process” will be introduced as a rule. However, in some cases the editors may not introduce this procedure and they may ask the reviewer to sign a statement of no conflict of interest existing between the reviewer and the author. The review must contain clear declaration that the reviewed text should be published or withdrawn. When a decision is reached, a decision letter will be sent to the authors, including the comments of the referees (not showing his name). The editors will take the measures to protect the MHI from “ghostwriting” and “guest authorship” cases. All these kind of cases will be exposed, by informing relevant scientific units about such cases. A list of reviewers will be published in each volume.

REVIEW CRITERIA

The criteria of reviewing an article submitted for publishing in “Miscellanea Historico-Iuridica” include:

1. the initial characteristics of the article – if it has theoretical, legal comparative, historical and legal dimension
2. does the title correspond with the content of the article
3. has the purpose and the concept of work been clearly and correctly defined
4. has the purpose of the article been achieved
5. the scientific value of the article
6. the correctness of the method of research
7. the necessity of using the statistical method
8. the value of bibliography used
9. the correctness of final conclusions
10. the style and linguistic value of the text

Every review should have a clear recommendation for publishing the text or include other conclusions.

PERMISSIONS

Materials copied from other sources must be accompanied by a written statement from both the author and publisher giving permission to Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku for reproduction. It is the author’s responsibility to ensure that such permissions are obtained.

PREPARATION OF MANUSCRIPTS

Articles should be written in Polish or English, French, German, Russian, Italian or Spanish. The title page should include:

1. Name (names), surname and affiliation of the Author(s).
2. Contact details of the Author(s) – address, e-mail.
3. ORCID number of the Author(s) – Open Researcher and Contributor ID – alphanumeric code to uniquely identify scientific and other academic authors and contributors; registration available at <https://orcid.org/register>.
4. Full title of the article in the language of the submitted text.
5. Abstract in Polish (only if the article is in Polish).
6. Full title of the article in English.
7. Abstract in English.
8. Key words in Polish (from 3 to 7, only if the article is in Polish).
9. Key words in English.

On the end of the article the Author should attach:

1. Full bibliography.
2. Summary of the article in Polish (only if the article is in Polish).
3. Summary of the article in English.

Important: The abstract should be the announcement of the article with 200 to 400 words and it should be at the beginning of the article. It should contain a synthetic description of the research objective and an introduction to the subject of the text, a description of the sources and methods used. It should encourage the reader to read the article.

The summary should be at the end of the article and should be a synthesis of the entire text, its abbreviation. It should contain elements that are absent or only outlined in the abstract, in particular the obtained research results and the final conclusion. It should be between 200 and 500 words. It should summarize and organize the knowledge gained while reading the article.

GUIDELINES FOR AUTHORS GENERAL INFORMATION

1. The length of the text should not exceed 25 pages formatted according to the rules given below. The main text should be typed in 12-point Times New Roman, with full justification, 1.5 line spacing. Bolding is allowed in headlines, italics while using citations, terms, phrases and sentences in Latin. Quotation marks are requested for citations. The Editorial Board of *Miscellanea* does not verify citations and their translations used in submitted papers. The Board reserves the right to remove stylistic mistakes and to standardize the text according to accepted rules, without consulting the Author.
2. When necessary, consistent enumeration should be used: 1), 2), 3) etc., or a), b), c) etc. No other types (such as • or <) should be used.
3. A list of references in alphabetical order should be attached at the end of the submitted paper including all of the sources used throughout the text: publications, original sources, case law, internet sites, etc.
4. Consistent enumeration of all pages should be included at the bottom of each page.
5. The following Latin abbreviations should be used:
 - eadem, idem – the same (the former refers to a lady, the latter to a man)
 - ibidem – the same place
 - op. cit. – in the work cited
 - passim – here and there, everywhere.

CITATION GUIDE

1. Footnotes (in 10-point Times New Roman, with full justification, 1,0 line spacing with footnote symbols in the upper index) should be consistently enumerated.

2. In the main text the footnote symbol should be inserted after the word (no space) and before a comma or period ending the sentence. For example: In the next part of his presentation, tradition of teaching Roman law in Vilnius was recalled¹, accompanied by the note of Spanish humanist Petrus Roysius² (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), known as Roizjusz³.
3. A footnote should be formatted as a sentence, starting with a capital letter and ending with period.
4. Publication used for the first time should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, place and year of publication, pages. For example: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, Krakow 1997, pp. 174-178; Later edition should be indicated as follows: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, ed. 2, Krakow 2001, p. 266.
5. First citation of a paper published in a scientific periodical/journal should include: the initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, title of the periodical/journal in quotation marks and, if it is to be cited again, its abbreviation in parenthesis, publication year, volume (issue), cited pages. For example: I. Koschembahr-Lyskowski, *On the history of property law*, "Journal of Law and Administration" (hereinafter: JoLA) 1902, vol. 6, pp. 385-410. A further publication from the same periodical should be cited with abbreviation. For example: I. Koschembahr-Lyskowski, *Two new reviews of the Roman law*, JoLA 1908, vol. 5, pp. 329-353.
6. Only one other work of the same author referred to again should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, op. cit., pages (or footnote number). For example: J. Sondel, op. cit., p. 185.
7. If several works of the same author are used, a clear abbreviation should be selected to identify each work followed by ellipsis, comma and page number. For example: F. Bossowski, *Roman law issues*, "Judicial Gazette of Warsaw" 1923, nr 30, pp. 257-260; F. Bossowski, *Property law problems*, Krakow 1925, p. 38 – should be further cited (in the same footnote) as: F. Bossowski, *Roman law...*, p. 258; idem, *Property law...*, p. 45.
8. If two references to the same work are made next to each other in the text, the *Ibidem* term should be used in footnotes. For example: R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung" 1929, nr 49, pp. 115-128; followed by: *Ibidem*, p. 120.
9. Article from a group publication should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, [in:], title of the group publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and year of publication pages. For example: F. Bossowski, *Justynia's novels*, [in:] *Anniversary book for the First Lithuanian Statute*, ed. S. Ehrenkreutz, Vilnius 1935, pp. 107-121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [in:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, édités par M. Zablocka et J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, vol. 1, Varsovie 2000, pp. 35-36.
10. Encyclopedia entry reference should include the following: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the entry in italics, [in:] title of the publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and date of publication, pages. For example: R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [in:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds. A. Pauly, G. Wissowa, vol. XVI (1), Stuttgart 1933, pp. 455-457.
11. Article from a newspaper should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, title of the newspaper in quotation marks, day date of the publication, page. For example: Ł. Zalewski, *Lack of consensus on custody*, "Legal Paper", 4 November 2013, p. B3.
12. Review should be cited as follows: abbreviation rev., initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the periodical in quotation marks, year of publication, volume (issue), cited pages, [from:] initial of the name of the reviewed author,

last name of that author, title of work, place and date of publication. For example: See rev. A. Berger, "Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft" 1925, nr 21, pp. 191-195, [from:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig-Berlin 1923.

13. Judgments of the courts and tribunals should be cited as follows: title of the case, name of the organ issuing the judgment, date of the judgment, reference symbols, and, if the judgment was published – indication of the place of publication and pages. For example: Judgment of the Supreme Court of Poland of 13 January 1965, CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, pos. 171.
14. Polish legal acts reference: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. 2010 nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Website reference: <http://www.ms.gov.pl>, (25.09.2013).